PRZESTROGI
Y
UWAGI

Nad obowiązkami każdego Stanu, pobudzaiące Chrześcian do zad. ſyć czynienia powołaniu ich.

DZIEŁO POZYTECZNE.

Wſzyſtkim ktorzy żyć pragną Duch m prawdziwcy, y gruntowney pobożności.

WYDANE.

Nayprzod w Francuzkim języku, z Francuzkiego na Włoſki, a teraz z Włoſkiego na Polſki język

PRZETŁOMACZONE

PRZEZ JEDNEGO ZAKONNIKA *SCHOLARUM PIARUM.*

KSIĄSZKA PIERWSZA.

w WARSZAWIE.
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypoſpolitey u *XX. Scholarum Piarum*
Roku P. 1768.

PRZEMOWA

ZE procz partykularnych y każdemu Stanowi właściwych powinności niektore ſą obowiązki wſzyſtkim w ogulnościStanom poſpolite, ten tylko temu przeczyć może, kto nie uważa że procz praw Naturalnych y Boſkich zarowno wſzyſtkich ludzi obowiązuiących, wiele takich Moralnych czyli do obyczayności Chrześciańſkiey ściągaiących ſię prawd y maxym Swięta naſza podaie nam Religia, podług ktorych iakiegokolwiek Stanu y kondycyi Chrześcianin ſprawować ſię powinien, ieżeli zbawienia duſzy doſtąpic pragnie; Na takich y tak uniwerſalnych prawach funduiących ſię, wiele w tey Xiąſzce znayduie ſię nauk, z ktorych rownie Zakonny iako y Swiecki człowiek zbawiennego powinien ſpodziewać ſię pożytku, ile gdy nad tą rzeczą pilną myśli zaſtanowi ſię uwagą, że dla przyrzeczenia przy Chrzcie Swiętym uczynionego wſzyſcy Chrześcianie obligowani ſą do ćwiczenia ſię (lubo nie w tak wyſokim doſkonałości ſtopniu) w tychże ſamych cnotach Swiętych, do ktorych praktykowania Zakonne Oſoby nowy przez Profeſſyą włożyły na ſiebie obowiązek. Niechay więc to od przedſięwzięcia bawienia ſię czytaniem teyże Xiąſzki nie odwodzi świec-

ckich Oſ b,że w tytułach Rozdziałow znaydzie niektore takie, ktore znać daią iż traktuią o materyach ſamym tylko Zakonnikom przyzwoitych, z inſzych albowiem pozna, iż w nich mieć może gotowe do ugruntowania ſię w pobożności Chrześciańſkiey pobudki, y zachęcaiące ią uwagi do piln go około własnego zbawienia pracowania, do ſzukania ściśleyſzych z Bogiem miłości związkow, y do czynienia zadoſyć powinnościom ſtanu ſwoiego.

Facultas A.R.P. Præpoſiti Provincialis

Cum librum cui titulus: *Przeſtrogi y uwagi nad obowiązkami każdego ſtanu* ex italico idiomate in Polonicum translatum, à quodam Ordinis noſtri Sacerdote, utilem fore ſpirituali animarum commodo arbitramur, facultatem damus ut Typis mandetur. Datum Varſaviæ in Domo noſtra Scholarum Piarum die 22. Novembris Anno Domini 1767.

ANTONIUS WISNIEWSKI *Schol: Piar.*
Præptus Prvlis per Poloniam. *mpp:*

Alexander Szybiński *Scholarum Piarum.*
Aſſiſtens Provinciæ *mpp.*

PRZE-

PRZESTROG y UWAG

Nad obowiązkami Stanu każdego

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O ſtaraniu ktore mieć powinniśmy około zbawienia własnego.

KAżdy Zakonnik powinien mieć zawſze na pamięci koniec ktory ſobie zakładał w ten czas, kiedy do Zakonnego zabierał ſię ſtanu, ten zaś nie inſzy zaiſte był, tylko że pragnął, z oſobliwſzą pilnością pracować w ſprawie zbawienia ſwoiego, za grzechy właſne pokutować y ſtarać ſię o życia doſkonałość; Zaczym tak do tego końca we wſzyſtkich ſprawach ſwoich zmierzać powinien, żeby żadna z nich nie znalazła ſię, ktoraby do niego nie ściągała ſię; Ma więc przykład m Swiętych Arſeniego y Bernarda często ſamego ſiebie pytać: *Po co przyſzedłeś do zakonu?* y powinien naśladować roſtropnego Styrnika, kto-

ktory ustawicznie zapatruie się na kompas magnesowy ażeby ztąd miarkował, czyli okręt tam płynie dokąd płynąć powinien, y żeby go kierował, gdy postrzeże ze zdraża: *Maią ten zwyczay Sternicy* mowi S. Bazyli, *iż w Niebo patrzą, ażeby w żegludze przedsięwziętey nie zbłądzili.* (a)

II. Coż albowiem proszę iest prawdziwy Zakonnik? nic innego zaiste tylko człowiek ten, ktory wolny będąc od zamysłow około rzeczy doczesnych, iedynie myślą swoią zatopiony być powinien w sprawie czekaiącey go wieczności, ktory ustawicznie reflektować się ma nad nadgrodą y karą w przyszłym życiu dla ludzi zgotowaną, nad prożnością rzeczy w doczesnym tym życiu znayduiących się, nad ślepotą y głupstwem tych ktorzy się do nich z taką usilnością przywiązuią; iest to człowiek zawsze myślący o śmierci, y o ścisłym ktory dać musi rachunku z spraw swoich przed Bogiem w dzień Sądu ostatecznego, à maiąc te y tym podobne rzeczy w ustawiczney pamięci, stara się osobliwszą mieć baczność na wszystkie postępki swoie, chroniąc się y mnieyszych nawet defektow, à wszystkie swoie myśli, pragnienia y sprawy iedynie do BOGA y na chwałę Jego kieruiąc.

III. Ja-

(a) Homil: in princip: Prover:

III. Jako Niebo otacza y w okrągu swoim zamyka ziemię, żywioły y wszystkie całego świata stworzenia, tak staranie się o zbawienie twoie powinno zawierać w sobie wszystkie inne myśli y starania ktore tylko mieć możesz, zaczym byłaby rzecz ta wielkiey godna nagany, gdybyś o czym więcey niżeli o zbawieniu twoim y troskliwiey zamyślał. Wielki interess zbawienia twoiego powinien być nakształt misternego iakiegoś okrągu; ktoryby cię zewsząd otaczał y z pośrzod ktorego nigdy nie godziło by ci się wychodzić, wszystkie twoie żądze, pragnienia, y sprawy tak do niego zmierzać powinny, iako linie do centrum cyrkułu schodzą się y zmierzaią. Niechay fundament cały zamysłow twoich wspiera się y polega na gorach Swiętych, to iest na pragnieniu pozyskania nieba, tak żebyś żadney nie przypuścił myśli, żadney nie uczuł chęci, żadney nie czynił sprawy ktora by do tego końca ściągać się nie miała.

IV. Wszechmogący BOG całym rządzący światem nic w całey tey sprawie nie czyni, co by do zbawienia wybranych Jego służyć nie miało; Jeżeli bowiem daie obrot Niebom, ieżeli użycza światła gwiazdom, żyzności ziemi y morzu, ieżeli każe wiać wiatrom, spadać na ziemię deszczom, pły-

nąć

nąć rzekom, iedney za drugą regularnie naſtępować części roku, wſzyſtko to dla ich zbawienia dzieie ſię, y dla nich także nie tylko ſtworzył, ale y konſerwuie świat cały, naśladuy go więc y ty w tym wſzyſtkim co przed ſię bierzeſz, uſtawiczną maiąc na zbawienie twoie pamięć, y ſtaraiąc ſię o to, ażeby myśli, zabiegi, zamyſły twoie do tego iedynie zmierzały celu.

V. Nie dla inney przyczyny BOG ci pozwolił życia, iſtności, y ieſteſtwa, y one dobrotliwie ci konſerwuie, nie innym końcem zażywania rzeczy ſtworzonych użycza ci, nie dla czego innego nowemi coraz opatruie cię łaſkami, tylko ażebyś zażywać ich umiał na zbawienie twoie; Wſzyſtkie ſtworzenia iedynie do tego y dla tego ſłużyć ci powinny, kiedy więc podług potrzeby twoiey niemi ſię poſługuieſz, przeſtrzegaią cię, y nieiako wołaią na ciebie (b) *Zbaw Duſzę twoią.* Zatym ieżelibyś kiedy miał zaniedbać iedynego, y naycelnieyſzego intereſſu tego, ſprzeciwił byś ſię rozrządzeniu Boſkiemu, y świętym zamyſłom Jego, y godzien byś był ażeby cię światła niebieſkie nie oświecały, ogien nie ogrzewał, ziemia owocami ſwemi nie żywiła, y żebyś od żadnego ſtworzenia uſługi y pomocy w po-

(b) 3. Reg: 1. 12.

w potrzebach twoich nie odbierał, owſzem y na to zarabiał byś, ażeby cię BOG wygluzował z l. zby żyiących śmiercią cię natychmiaſt karząc, iako drzewo nie płodne y niepożyteczne, ponieważ dla tego tylko dał ci życie, y to wſzyſtko co z łaſki Jego maſz, abyś pracować y zarabiać ſobie umiał na zbawienie.

VI. Nie maſz takiego w żadnym ſtanie, mianowicie zaś w zgromadzeniach Zakonnych, nie maſz mowię żadnego człowieka, ktoryby nie pragnął być zbawionym, ale bardzo mała liczba ieſt takich ktorzyby wſzyſtko to czynili co czynić potrzeba dla zbawienia duſzy. BOG Niebo daie, ale nie darmo, zakupić go ſobie potrzeba, co uważaiąc S. Clemens Alexandryiſki pyta ſię, (c) *Coż by ludzie nie łożyli, dla nabycia zbawienia wiecznego, wiedząc o tym że go zakupić można?* Lecz coż ieſt proſzę takiego, czego, po nas do nabycia chwały niebieſkiey Mądrość Przedwieczna wyciąga, nic innego zaiſte nie ieſt, tylko ſam człowiek. (d) *O człowieku* (mowi Autor Xięgi między Xięgami S. Auguſtyna znayduiącey ſię) *Krolеſtwo niebieſkie nie ma inney ceny procz ciebie ſamego, tyle warto ieſt na ile ciebie ſtać może, day ciebie ſamego, à pozyſkaſz go.* Jeżeli

(c) Adm: ad Gen: (d) Manual: cap: 16.

żeli iednak całego siebie nie dasz, otrzymać go nie możesz, podział człowieka między Bogiem y stworzeniem, y zostawienie chociażby iedney tylko cząstki serca ludzkiego nie dla BOGA, o oczywiste niebespieczeństwo zbawienia duszy przyprawia go, albowiem iako ten podpada niebespieczeństwu nie dostania sztuki drogiey iakiey materyi, ktory nie chce tyle, ile warta iest, za nię zapłacić, tak y ten kto odmawia cząstki iakiey serca swoiego BOGU, chcącemu go w nadgrodę krolestwa niebieskiego wcale osiągnąć y odziedziczyć, tuszyć sobie nie powinien aby go otrzymał. Jeżeli tedy pragniesz ubespieczyć zbawienie twoie, odday BOGU całe serce twoie, y nie dozwalay ażeby stworzone rzeczy by też w naymnieyszey cząstce Jego panowały.

VII. Chcąc zaś zbawić duszę twoią, potrzeba abyś się starał o gorącość Ducha w służbie Bożey, bez ktorey zbawienia dostąpić nie podobna, à to z dwoistey przyczyny, nayprzod bowiem, nie podoba się Bogu oziębłość Ducha kiedy ią w zakonney postrzeże osobie, takich więc Zakonnikow odrzuca od siebie, y dopuszcza aby nad niemi nierządne chuci y namiętności panowały; powtore, ponieważ chcącemu stać się uczestnikiem chwały wieczney potrzeba

ba wiele cięſzkich znieść y przekonać trudności, ten im zaiſtę wydołać y wyſtarczyć nie potrafi, kogo gorącość Ducha nie zapala. Gwałtownie nieba dobiiać ſię należy, bo dla tych tylko zgotowane ieſt, ktorzy gwałt czynią naturze y namiętnościom ſwoim, prożniacy, leniwcy, y gnuśni nie mogą doſtąpić tey chwały, ktorą BOG miłuiącym ſiebie nagotował. Jeżeli więc ieſteś z liczby oziębłych y leniwych duſz w ſłużbie Boſkiey, zadrżyi z boiaźni, albowiem oziębłość ta twoia oſtrzega cię y znać ci daie, że nie będzieſz uczeſtnikiem chwały Pańſkiey.

VIII. Zbawienie twoie iż pewne ieſt, o tym nie wątp, byleś wſzyſtkiemi ſiłami twoiemi około pozyſkania go pracował, czyniąc przy pomocy łaſki Bożey, co tylko możeſz dla niego, BOG nigdy nie zwykł pracuiących ſzczerze odſtępować, owſzem korreſponduiących wiernie pierwſzym łaſkom ſwoim, powtorzonymi wſpiera y umacnia; Lecz ieżeli opuſzczaſz ſię y zaniedbywaſz, podaieſz go w niebeſpieczeńſtwo, ktore tym więcey pomnaża ſię, im więcey oziębłość gorę bierze, y gdyby ta w nałog ci ſię zamienić miała, na ten czas wcale by wątpić potrzeba o zbawieniu twoim, ponieważ rozgniewany BOG leniſtwem y o-

zię-

ziębłością twoią umknie ci łaſk ſwoich, a kiedy cię ſłabości y ułomności natury twoiey zoſtawi, nie podobna prawie rzecz ieſt abyś ſię mogł poſtrzec y poprawić. Między potępieńcami, o iak wiele takich znaydzie ſię, ktorych zguby y zatracenia wiecznego początkiem były, mnieyſze podobno oziębłości nad te w ktore ty brnieſz codziennie; Wzbudź zatym w ſobie świętą boiaźń niebeſpieczeńſtwa tego w ktore cię wdaią, abyś w poczet tych nieſzczęśliwych nie doſtał ſię.

IX. Duſza ludzka poki w doczeſnym tym zoſtaie życiu niezliczonemi zewſząd niebeſpieczeńſtwy otoczona ieſt, ktore zważywſzy przyznać potrzeba, że zbawienie ieſt cudem nad wſzyſtkie cuda naywiękſzym, albo raczey cudem takim ktory w ſobie nieſkończone zamyka cuda. Staw ſobie przed oczy mały okręcik wpoł zgniły y zbutwiały, w ktory zewſząd ſączy ſię woda, w pośrzod morza pływaiący między gęſtemi ſkałami y opokami, gwałtowną nawałnością w ſrzod ciemney nocy ſkołatany przy nieuſtannych grzmotach y błyſkawicach, ktore ledwie co uſpokoiły ſię, aż oto żwawie nań nacieraią, y uganiaią ſię za nim morſcy rozboinicy; widziſz go w niebeſpieczeńſtwie bliſkim rozbicia ſię, iuż

to

to impetem uderzaiącey o niego fali, iuż silnością wiatrow na skały go pędzących, ktorego ieżeli uniknie łupem stanie się rozboyniczym, y czyliż cudem, albo raczey treścią cudow nie nazwiesz to, ieżeli po długiey a tak trudney żegludze w pośrzod tyle niebespieczeństwa wybrnąwszy, szczęśliwie do portu dopłynie? Taki ah! taki, y owszem niebespiecznieyszy ieszcze iest stan duszy w doczesnym tym życiu, ażeby więc z tak wielkich niebespieczeństw, wyrwana, y od prześladowania zprzysiężonych na zgubę iey nieprzyiacioł wolną być mogła, nie iest to w mocy człowieka słabego y y ułomnego, dzielności na to potrzeba cudowney BOGA wszechmocności, on sam potrafi potężną łaski swoiey mocą bespiecznie przeprowadzić ią do portu zbawienia; Nie iest iednak obligowany nikomu tey łaski wyświadczyć, ale ieżeli iey użycza, czyni to z miłosierdzia, czyni to na prozby, y przez wzgląd na pokorę y wierność sług swoich; Jeżeli więc pragniesz iey uczestnikiem stać się, upokorzay się przed Bogiem nieustannie, proś go usilnie y gorąco, a staray się z pilnością y punktualnością pełnić to wszystko, czego po tobie obowiązki twoie wyciągaią, inaczey bowiem iey nie pozyskasz.

X. Co

X. Cò się według świadectwa Ewangelii Swiętey przytrafiło Pannom głupim, toż samo podobno czeka wielu ludzi, nawet y tych ktorzy do osobliwey życia pobożności BOGU obowiązali się, albowiem pod figurą onych, chciał nam tych Zbawiciel Pan JEZUS Chrystus wyrazić według zdania Augustyna Swiętego, ktory tłomacząc to mieysce Pisma Swiętego tak mowi (e) *Przez pięć iednych, y przez pięć drugich Panien nie iakiekolwiek znaczą się dusze, ale takie dusze, ktore Katolicką przyięły wiarę, y ktore zdaią się mieć dobre uczynki w Kościele Chrystusowym, à przecież pięć między niemi iest mądrych, drugie zaś pięć głupich.* O nich bowiem mowić się może, że są podobni Pannom dla nieskażytelności ich wiary, y dla wyrzeczenia się wszystkich roskoszy zakazanych, trzymaią oni w rękach swoich lampy, ćwicząc się w zewnętrznych dobrych uczynkach, szukaią oblubieńca, pragnąc złączyć się z Bogiem w niebie, y staraiąc się ażeby byli na śmierć gotowemi, spodziewaią się że na gody wieczney szczęśliwości przypuszczeni będą, bo im nie zbywa na nadziei ktorą w sobie pomnażaią ufaiąc zewnętrzney życia swoiego niewinności, w ktorey zdaie mi się iż nic takiego nie znay-

(e) Serm: 93. de Verb: Dom.

znayduie ſię, dla czego by tam przypuſzczeni być nie mieli, iednakże przyidzie ten czas, kiedy bramy niebieſkie zamknięte przed niemi będą, dla tego że nie maią oleiu w lampach ſwoich, to ieſt że nie maią w ſercach ducha prawdziwey owey pobożności, ktorym by ſprawy ich były ożywione, kiedy te po większey części pochodzą z prożności, chełpliwości, y miłości właſney, kiedy niemi złe chuci y namiętności władaią, à oni ſię w tym nie poſtrzegaią, procz czego inney nie potrzeba przyczyny, dla ktorey by od oblubieńca Duſz ludzkich Boga na odrzucenie y wzgardę ſobie zaſłużyli. A ktoż z boiaźni nie zadrży obawiaiąc ſię, ażeby nie był z liczby tych głupich Panien, to ieſt z liczby nierozumnych owych duſz, ktore cokolwiek czynią, dla właſney czynią to miłości, nawet y w ten czas kiedy ſię im zdaie że uczynki ich pochodzą z prawdziwey y ſzczerey Boga miłości. A ponieważ naywiękſze ieſt podobieńſtwo zakonnych duſz do pomienionych Ewangelicznych Panien, dla obowiązku ktory na ſiebie przyięły, ſtarania ſię o więkſzą nad inne Chrześciańſkie duſze doſkonałość, im więc więcey nad innych wiernych Chryſtuſowych obawiać ſię potrzeba, ażeby dobre ich uczynki prożnością zarażone

ne

ne nic były, y ażeby ich własna miłość w nich nie zaślepiała: Przeto nie powinien nikt doskonałością stanu do ktorego powołany iest łudzić się, albowiem z wszystką tegoż stanu świątobliwością, być to może, iż rowna albo podobno ieszcze większa w nim znaydzie się liczba odrzuconych od Boga, aniżeli wybranych. Zdanie iest niektorych Autorow nie mniey pobożnością życia iako y nauką zaszczyconych, że (nie tylko w ogulności biorąc wszystkie zakony, ale y każdy w partykularności uważaiąc) więcey w nich iest potępionych aniżeli zbawionych zakonnikow (f) *Pięć iest głupich* (mowi S. Bernard) *à pięć mądrych Panien, ia zaś mniemam że y więcey głupich znayduie się, y że te liczbą mądrych przewyższaią.* Oycowie Swięci tę przypowieść Zbawiciela Pana zważaiąc, nauczaią, że chciał przez nią ostrzec nas, abyśmy cnotom y dobrym uczynkom naszym nie ufali, kiedy same nawet Panieństwo, ktore iest contą wysokiey doskonałości, nie czyni zgodnemi dusze ludzkie nim zaszczycone, ażeby mogły być przypuszczone na gody Oblubieńca niebieskiego; Zaczym nie powinniśmy dowierzać pobożności życia naszego, ale raczey obawiać się nam należy, ażeby iey nie brakowało

(f) Serm: de Virg: inter opera S. Bernar:

wało na owey szczerości intencyi, y na takiey doskonałości, ktora by nas mogła godnymi nieba uczynić.

XI. Co gdy tak iest, coż dopiero mowić o takich Zakonnikach, ktorzy lubo w Swiętych y dobrze rządzących się żyią zgromadzeniach, czas iednak wszystek na ustawiczym trawią proznowaniu, dni prawie całe na prożnych rozmowach, na mniey potrzebnym badaniu się iak kto żyie, co wymowił, krytykuiąc nieustannie sprawy y obyczaie wspoł Braci Zakonnych, ba y samych nawet Przełożonych; ktorzy troskliwie szukaią, uciech, zabaw, y rozrywek ktorzy dobrowolnie y rozmyślnie zakonne łamią y przestępuią ustawy, ktorzy o postępek w prawdziwey y gruntowney cnocie nie staraią się; Rzecz prawie do wiary nie podobna zdaie się, ażeby tacy Zakonnicy, mieli być w stanie łaski Bożey, y żeby dbali o własne zbawienie, à lubo wiem o tym dobrze, iż taka iest serca ludzkiego skrytość, że nikt z ludzi docieć y przeniknąć iey nie potrafi, à przeto niezawodnego o postępkach ludzkich zdania uczynić nie może, z tym wszystkim ieżeli z powierzchownych godzi się wnosić uczynkow, o tym co wewnętrznie dzieie się, zdaie się że raczey takowi Zakonnicy w stanie obraży Boskiey, aniželi

li w ſtanie łaſki znayduią ſię, y więcey przyczyny ieſt do wątpienia o ich zbawieniu, aniżeli do onego im obiecywania, albowiem gdyby ſercem ich rządziła miłość Boſka, łatwo by ią w ſkutkach poznać y doświadczyć można, gdyż za zdaniem Augustyna Świętego, czcza y prożna być nigdy nie zwykła, uśmierzaiąc poruſzenia zepſowaney natury, poſkramiaiąc namiętności, y wykorzeniaiąc złe nałogi; w takich zaś Zakonnikach coż proſzę ſą za ſkutki miłości, iakie z nią y przez nią odnoſzą zwycięſtwa? żadnych zaiſte, ponieważ dozwalaią tego, ażeby złe chuci y inklinacye ślepo niemi rządziły, y nad niemi panowały. Gdyby niemi prawdziwa rządziła miłość, nieuſtannie z pożądliwością ich walczyła by, chcąc ią pokonać y zwyciężyć, w nich zaś przeciwnym dzieie ſię ſpoſobem, kiedy co moment na takie odważaią ſię rzeczy, ktore że ſię BOGU podobać nie mogą, rzecz ta dobrze im ſamym ieſt wiadoma. Niech tylko pożądliwość y miłość właſna rozkaże, natychmiaſt wſzyſtko czynić gotowi, za powodem zaś miłości Boſkiey, ciężko ſię im y trudno zdaie choć na iednę odważyć ſię ſprawę, co oczywiſtym znakiem ieſt, że niemi Boſka nie włada miłość, à że przeto ſą w ſtanie grzechu y niełaſki. Ta albowiem gdy-

gdyby sercem ich rządziła za naypierwszą mieli by sobie powinność podobać się BOGu, y Swiętą Jego pełnić wolą, à niczego usilniey nie pragnęli by nad sprawiedliwość,co że oni czynią,o nich się to prawdzić nie może, bo iakaż proszę w nich chęć podobania się BOGU znayduie się, ktorzy o nim nigdy szczerze nie pomyślą? iakie sprawiedliwości pragnienie w tych, ktorzy zmyślnych tylko szukaią roskoszy, znikomemi nigdy dosyć nasycić się nie mogą uciechami? Lecz day my to że miłość ieszcze w sercach ich nie wygasła, y że są ieszcze w stanie łaski; czyż iednak rzecz do wiary podobna iest, aby BOG raczył pozwolić nieoszacowanego daru przetrwania aż do żgonu życia w tym stanie tym osobom, ktore się mu zawsze sprzeciwiać zwykły, ktore go codziennie urażaią ustawicznemi swemi przestępstwami, y ktore nie dbaiąc na wewnętrzne Ducha Swiętego instynkta, czartowskim rządzą się duchem za iego zawsze idąc powodem. A przecięż ah! nieszczęście, nie trudno o takich w Zakonnych zgromadzeniach, ktorzy żadnego na to nie maiąc względu, samo chcąc oślep w przepaść lecą. Ty przynaymniey ktory to czytasz, postrzesz się, à ieżeli chcesz niebespieczeństwa zguby twoiey uniknąć, bądź wierny

ny y powolny łasce Bożey, à niechay miłość Boska bedzie duszą ożywiaiącą sprawy twoie, rządząc niemi y kieruiąc. Zdanie iest pewnego Autora: (g) Ze w kim panuie miłość, ta w nim początkiem iest, y przyczyną naypierwszą wszystkich uczynkow iego, ieżeli ty więc od rana aż do wieczora nic nie czynisz tylko za powodem bądź pożądliwości, bądź właśney twoiey miłości, iako sobie podchlebiać możesz że ci na miłości Boskiey nie zbywa ?

XII. Lubo nikt o tym, czyli iest w stanie łaski, pewnie y niezawodnie wiedzieć nie może, wnosić iednak y dochodzić tego można, że ten tak szczęśliwy iest, ktory to w sobie doświadcza, iż serce Jego zawsze do BOGA skłania się, y do niego iako do ostatniego swego zmierza końca, bo iako według uwagi S. Atanazego, białogłowa czuiąc ruszaiące się w żywocie swoim dziecię wnosić sobie może że go wkrotce porodzi, tak prawdziwy Chrześcianin z poruszenia y skłonności serca swoiego ku BOGU dochodzić powinien, że go w tymże sercu swoim osiąga. (h) *Ferens uterum mulier* (słowa są Jego) *ex succussione pueri, cognoscit quod fructū cōcepit, ita & anima ejus qui vere Christianus*

(g) Essai de morale. (h) S. Athanas: ad Antioch: Princip:

nus est, ex subsultatione cordis. Naypewnieyszy iednak znak tego Chrześcianin mieć może, kiedy upatruie w sobie szczęśliwą tę dyspozycyą nie popełnienia nigdy dobrowolnie by też naymnieyszego grzechu, ieżeli bowiem z wszelką ostrożnością gotow iest chronić się w iakieykolwiek okoliczności mnieyszey nawet obrazy Boskiey, tym bardziey większego grzechu w okazyach do niego podaiących się unikać będzie, ponieważ napisano iest w Ewangelii (i) iż, *kto w mnieyszey rzeczy wierny iest, y w większych rzeczach teyże samey wierności dochowa.* Przeciwnym zaś sposobem łatwe y rozmyślne dopuszczanie się grzechow powszednich, y w takich nawet okolicznościach, w ktorych miłość własna nie wiele korzyści dla siebie y pożytku upatruie, sprawiedliwey w Chrześciańskim człowieku boiaźni być powinno przyczyną, że się iuż w nim bliska dopuszczenia się y cięszkich grzechow znayduie dyspozycya, na ktore za lada okazyą (ile kiedy w niey miłość własna swoy upatrzy interess) odważy się, o czym ostrzega Zbawiciel Pan w teyże samey Swiętey Ewangelii mowiąc: *kto w małey rzeczy bezbożny iest, y w większey pokaże się niezbożnym.* Jeżeli bowiem boiaźń

(i) Luc: 16. 10.

iaźń Boża nie utrzymuie człowieka od ośmielenia ſię na grzech, w ten czas nawet kiedy mu ſtworzone rzeczy do niego nie wielką czynią pobudkę, małą z grzechu obiecuiące korzyść, iakże go też powściągnąc y utrzymać potrafi w nagłych y gwałtownych pokuſach wyſtawuiących obiekta łudzące, y mocno do ſiebie pociągaiące; Wnoſić zatym ztąd ſobie możemy, że ſtan człowieka w nałogu dobrowolnego grzechow powſzednich dopuſzczania ſię żyiacego, ieſt ſtan niebeſpieczny, y zbawieniu duſzy Jego nader ſzkodliwy. A tu zaſtanow ſię z uwagą nad tą prawdą, ty ktory z łatwością y rozmyślnością tyle grzechow powſzednich popełniaſz, à pomiarkuy ſię w iakie podaieſz ſię niebeſpieczeńſtwo, y miey to za rzecz pewną, iż nic tak oczywiście nie pokazuie złey ſerca ludzkiego dyſpozycyi, iako nieſzczęśliwa ſkłonność y przyzwyczaienie ſię do grzechow powſzednich.

XIII. O takich tylko ludzi zbawieniu moralne upewnienie, y iakieś beſpieczeńſtwo mieć można, ktorzy ſzczegulnie y iedynie Boga y Jego upatruiąc chwały, ſerca ſwoiego między nim y ſtworzonemi rzeczami nie dzielą; Człowiek albowiem ktory nie do ſamego tylko BOGA, ale y do świa-

świata ſwoią przywiązuie ſię miłością, w ſtworzonych rzeczach upodobania, roſkoſzy wygod, ſzukaiący, y właſney w nich chcący dogodzić miłości, iakąż proſzę pewność o tym mieć może czyli przywiązanie to ktorym lgnie do marności, większe y mocnieyſze nie ieſt nad miłość BOGU powinną? Czyliż łatwo doyść y przeniknąć może, ieżeli ſkłonność do rzeczy znikomych całego iuż w nim nie opanowała ſerca? Rzecz ta zaiſte trudna y prawie niedościgła ieſt, à to dla zaślepiaiących paſſyi, y dla łudzącey nas właſney miłości, ktora nie dopuſzcza człowiekowi aby prawdziwe mogł o tym formować zdanie. Ale daymy y to, że w człowieku tak podzielaiącym ſerce ſwoie między Bogiem y światem, miłość BOGA przewyżſza przywiązanie do rzeczy ſtworzonych, obawiać ſię atoli powinien, ażeby iey z czaſem nie utracił, albowiem ponieważ z przywiązania ſię do ſtworzenia wzmaga ſię łatwość y ſkłonność do częſtego w grzechy powſzednie upadku, te zaś kiedy częſto y rozmyślnie popełniaią ſię, umknięcie łaſk Boſkich za ſobą pociągaią, za umknięciem zaś tych naſtępować zwykło bliſkie grzechu śmiertelnego niebeſpieczeńſtwo, à miłość Boſka z grzechem śmiertelnym wraz mieścić ſię nie może, idzie więc

za

za tym, że człowiek taki z czasem y tego
nayceln ieyszego daru miłości Bożey postrada.
Za każdym albowiem grzechem powszednim
zasługuie człowiek na umknięcie Boskiey
pomocy, y daie sprawiedliwości Jego nową
coraz przyczynę czyli okazyą, ażeby był
opuszczony od niego; zgadnąć zaś tego nie
można, czyli sprawiedliwy Bog za nowym
dopuszczeniem się takowego grzechu,
pobudzony nie będzie do tego ażeby cię
odstąpił, tak iako tylu innych ludzi
odstąpił, y zostawił ich w niewoli złych ich
chuci y namiętności, karząc w ten sposob
mnieysze ich winy y przestępstwa? Pomoc
ktorey nam BOG użyczać raczy nie iest
nieograniczona, może być że na niey nam
braknie kiedyż tedyż, dla naszey ku Bogu
niewierności y niewdzięczności. Zatrwoż
się więc, widząc w iakowe niebespieczeństwo
podaiesz zbawienie twoie, tyle razy, y z
taką łatwością odważaiąc się na grzechy
powszednie, ktorych może być że iuż daley
Boska nie ścierpi cierpliwość, zatrwoż się
mowię, bo przyidzie do tego, że tak się
pomnieyszą posiłki łaski Bożey y tak
słabemi dla ciebie pokażą się, iako gdyby
mocy nie miały do wsparcia cię y ratowania;
A ieżeli miłe ci iest zbawienie twoie, nie
dopuszczay iuż więcey, ażeby gdzie idzie
o ube-

o ubeſpieczenie ſobie ſzczęśliwey wieczności, miałeś ią w niebeſpieczeńſtwo podawać dla tak płochego y płonnego ukontentowania, iakie ſobie obiecuieſz żądzom twoim nieporządnym dogadzaiąc.

XIV. Zaden ſtan czyli Profeſſya życia z pomiędzy tych ktore ſię w kościeleChryſtuſowym znayduią, wolny od tego nie ieſt, ażeby w niey kąkol z pſzenicą, ſłoma z kłoſami, cnoty pozorne lecz fałſzywe, z prawdziwemi cnotami zmieſzane nie były (k) *Omnis Profeſſio in Eccleſia habet fictos* mowi S. Auguſtyn. W każdym ſtanie ſą tacy, ktorzy pozorem cnoty innych oſzukuią, alboli też ktorych właſna ich miłość ludzi y oſzukuie; Co uważaiąc S. Ambroży powiedział, iż lubo wiele takich liczy ſię na świecie, ktorzy za ſprawiedliwych w ludzkim uchodzą mniemaniu, mało iednak ich znaleść można, ktorzy by takimiż y od BOGA byli oſądzeni. (l) *Multi ſunt hominibus juſti, pauci DEO.* Przyczyna zaś tego ta ieſt, iż mało takich ieſt, ktorzyby ſtarali ſię poznać wſzyſtkie obowiążki ſtanu ſwoiego, alboli też ieżeli ſię na nich znaią, umieią ſobie w nich ſztucznie folgować, à ieżeliby wcale uniknąć ich pełnienia nie mogli, umyślnie ie w niepamięć pu-

(k) In Pſal: 99. (l) Lib: de Noe. c. 11.

puſzczaią, inni znowu lubo o nich pamiętaią, nie chcą potrzebnego do czynienia im zadoſyć gwałtu ſobie uczynić, zaczym ieżeli ie pełnią, czynią to oziębłe y niedoſkonale,przeſtępuiąc lub żaniedbaiąc to co pryncypalnieyſzego y iſtotnego w nich ieſt, byleby tylko ludzkiey uſzli cenzury; Można tego y drugą ieſzcze naznaczyć przyczynę, à ta ieſt, iż nie maſz prawie takiego na świecie człowieka, ktoryby w ſądzeniu o rzeczach niebłądził,y ślepo o nich nie ſądził, przeto dziwić ſię temu nie potrzeba, iż ſię nam w zdaniu naſzym częſtokroć omylić przytrafi, kiedy tych pełnych ducha pobożności być rozumiemy, ktorzy iſtotnym nawet powinnościom ſtanu ſwoiego zadoſyć nie czynią. O Boże wyznaię przed Tobą że mam ſprawiedliwą racyą obawiania ſię, czyli y ia nie ieſtem z liczby tych ludzi, ktorzy pozorem cnoty innych zwodzą, y ſami ſię że ſą cnotliwi prożnie łudzą, y czyli za takiego u ciebie poczytany ieſtem, za iakiego u świata uchodzę; Boię ſię ażebym nie był z pomiędzy fałſzywych onych Chrześcian albo Zakonnikow, o ktorych pobożności dobrze świat ſądzi y rozumie, lubo ſię ta w nich nie znayduie, lub też z pomiędzy owych ktorzy ſamych ſiebie zwodzą prożną o ſwoiey ſprawiedli-

wości prezumpcyą, ktora na sądzie twoim pokaże się czcza y wielkich niedoskonałości pełna; Panie ktory masz sądzić sprawiedliwości ludzkie, boię się, abyś y moiey nader niedoskonałey nie znalazł, y żeby gdy ią ważyć będziesz na wagach świętey twoiey sprawiedliwości nie pokazała się nazbyt mało ważąca, przeto postanawiam z taką punktualnością pełnić powinności moie, abym w dzień sądu Twoiego o zaniedbanie onych do oskarżenia mnie sprawiedliwey nie dał przyczyny.

XV. Wielka iest rożność interessow ktoremi ludzie zabawiać się zwykli, iedne bowiem są, takie o ktorych myślić, y niemi się zatrudniać nie wszystkim przystoi, drugie są ktore sprawować nie każdego czasu y nie na każdym mieyscu przynależy, ale są mieysca y czasz do tego przyzwoite; inne znowu są takie ktore w tych okolicznościach złe, w drugich zaś dobrze udawać się zwykły, ale mimo niektorych tylko partykularnych takich okoliczności, inne ktore się przytrafić mogą, ani im zaszkodzić, ani też dopomoc nie potrafią, Lecz interess zbawienia ludzkiego inszey daleko od tych natury iest, on bowiem należy do wszystkich, do starych rownie iak y do młodych, do bogatych y ubogich, do u-

czo-

czonych y do proſtakow ; Intereſs to ieſt każdemu czaſowi przyzwoity, potrzeba mieć około niego ſtaranie w każdym życia ludzkiego wieku, wyciąga pracy codzienney, cogodzinney, comomentalney, tak, że poki człek żyie, momentu iednego opuścić nie powinien, w ktorym by około niego nie pracował, bo gdyby dla wykierowania innych intereſſow aby ieden łożyć miał bez względu na intereſs zbawienia ſwoiego, muſiałby na nim cokolwiek ſzkodować. Intereſs to ieſt ktory na każdym mieyſcu ſprawować potrzeba, bo gdziekolwiek ieſteś, czyli we wſi, czy w mieście, czy w domu, czyli też w podroży, czy na puſtyni, czyli też na publicznym kongreſſie, powinieneś zawſze zbawienia twoiego przeſtrzegać ; Na koniec ieſt to intereſs taki względem ktorego nic nie maſz co by ſię oboiętnym nazwać mogło, każda bowiem rzecz intereſſowi temu dopomoc, każda także zaſzkodzić mu może ; każda rzecz w ten czas mu dopomaga, kiedy iey zażywamy z zupełną do intereſſu zbawienia naſzego ſubordynacyą, każda zaś przynoſi mu ſzkodę kiedy intereſſowi temu iako pryncypalnemu nie podlega ; Bierz przed ſię iakie chceſz zabawy, pracuy natężaiąc ſiły ciała, albo też umyſłu twoiego, à to bądź

dla

dla siebie tylko, bądź też dla kogo innego, dla twego tylko, lub też dla publicznego dobra, w tym wszystkim co czynisz, y czym się zabawiasz pożytku zbawienia twoiego upatrywać powinieneś. Jeżeli więc dotąd tak byłeś nieuważny y nieostrożny, że około interessu tego iedynego y tak szacownego z wszelką usilnością y starannością nie pracowałeś, ieżeli nie łożyłeś dla niego tyle czasu ile go łożyć należało, y ieżeli nie na każdym mieyscu miałeś go na pamięci, nad to ieżeli wszystkie sprawy twoie nie zmierzały do niego, wniidź sam w siebie, y pomyśl szczyrze nad tym co masz czynić na potym, abyś szkody, ktorą ztąd poniozłeś, powetował.

XVI. Znayduią się tacy między ludzmi, osobliwie zaś między kobietami, ktorzy nie mogą rozmyślać o surowości sprawiedliwości Boskiey, y o ścisłym rachunku na sądzie Bożym ich czekaiącym, wolą raczey rozpamiętywaniem dobroci y nieskonczonego BOGA miłosierdzia myśl swoią zabawiać, ufność w niey zupełną pokładaiąc; Y tego są zdania, że to iest przeciwko doskonałości Chrześciańskiey rozważać gniew Boski z boiaźnią, lubo by człowiek na niego grzechami swoiemi zasłużył. Zdanie to ich nie było by podobno naganne, gdyby

by tey niewinności swoiey BOGU dochowali w ktorey się duchowie raz odrodzili, albo gdyby utraciwszy ią, przez upadek w grzech, odzyskać ią starali się przez pokutę surową y doskonałą, albowiem na ten czas z świętąOblubienicą słusznie by im należało rozpamiętywać z ukontentowaniem doskonałości miłości, y dobroci Oblubieńca Dusz ich; Ale kiedy znaią się być winnemi tylu grzechow popełnionych, za ktore podobno ieszcze dotąd przez pokutę BOGU się nie usprawiedliwili, y kiedy wiele w sobie znayduią znacznych niedoskonałości, pozwolić im na to nie można, ażeby rozmyślanie o sądach Boskich, à ztąd pochodząca boiaźń o zbawieniu duszy miała być niepożyteczna, y taka, ktorey by się wystrzegać należało; Y tobież to, ktorego z wielu przyczyn surowy sąd Boski czeka, tobie, ktoremu słusznie obawiać się potrzeba, ażeby cię sprawiedliwość Boska na nim nie potępiła, nie tylko bać się nie należy, ale ieszcze boiaźń tę świętą za niedoskonałość poczytać wolno będzie? A coż znaczy ow rozkaz Pawła ŚwiętegoApostoła, w ktorym przykazuie, abyśmy w boiaźni y drżeniu pracowali około zbawienia naszego? Co znaczy zdanie Dawida napominaiące nas, abyśmy ze trwogą BOGU służyli? iak
się

się ma rozumieć nauka owa Pisma Swiętego twierdząca,że rostropny człowiek zawsze się obawia? Jest żeś ty doskonalszy nad tylu Swiętych Pustelnikow w Egipskich niegdyś puszczach ukrywaiących się, y tam ustawicznym rozmyślaniem o sądach Boskich zabawnych, dzień y noc grzechy opłakuiących (m) *Horrendum illu diem semper prospiciebant, atque cum futurum bonorum, tum futuri supplicii contemplationem ita in corde defixam gerebant, ut ab ipsa nunquam divellerentur.* Zawsze oni (*mowi S. Damascen*) straszny ow dzień, to iest dzień sądu rozpamiętywali, starali się przyszłe dobra, y przyszłe kary tak zawsze w pamięci mieć przytomne, że nigdy ich z wysli nie spuszczali. Aniołowie y Swięci Pańscy lubo iuż w chwale wiekuistey zostaią, drżą iednak z boiaźnią przed obecnością Boską, à ty na ziemi Boga obawiać się nie będziesz? Naucz się od S. Bernarda, że miłosierdzie y sprawiedliwość są to dwie niby nogi Boskie, do ktorych z pokorą skłoniwszy się dusza ludzka, ściskać ie, y całować powinna z ufnością oraz y z boiaźnią, tym sposobem według przykładu Dawida oddaiąc obydwom tym Boskim doskonałościom powinne uszanowanie, à myślą swoią raz nad tą,
drugi

(m) Inst. D. Jos:

drugi raz nad drugą zabawiaiąc się. Wszakże powinność nasza iest pełnić y zachowywać Prowidencyi Boskiey nad nami rozrządzenie, ponieważ zaś podobało się BOGU iuż to grozić nam surowością sprawiedliwości swoiey, dla wzbudzenia w nas świętey boiaźni, iuż znowu obiecywać nam skarby miłosierdzia Jego dla zachęcenia nas y wzniecenia w sercach naszych nadziei, przyzwoita więc rzecz iest, aby miłosierdzie y sprawiedliwość, iak nayczęściey myśl naszą zabawiały, y żeby ordynaryiną były materyą duchownego rozmyślania naszego. Gdybyśmy nie podpadali niebespieczeństwu zguby naszey, nie mielibyśmy zaiste czego obawiać się, ale ponieważ wieczne nasze zatracenie grozi nam, chyba szalony być by miał, kto by się go nie obawiał. Nad to, boiazń ta sądow Boskich iest nader pożyteczna y zbawienna, albowiem upokarza naszą wyniosłość, wzbudza nasze lenistwo, ożywia naszą gorącość Ducha, powściąga namiętności, y do pokuty zachęca. Zdaie mi się atoli tę potrzebną położyć tu przestrogę dla tych, ktorzy boiazliwego są sumnienia, y tak żywą maią imaginacyą, że iak prętko uwagą swoią zastanowią się nad sądem Pańskim, wielką ztąd czuią umysłu niespokoyność y trwożliwość, tym wię-

więc nie inaczey tylko za radą Duchownego Oyca, krotko o nim rozmyślać należy. Jnnym zaś niechay ta druga przestroga służy, że ieżeli bądź w tey Xiąszce, bądź w inney o podobnych materyach traktuiącey znaydą zdania o boiaźni sądow Boskich cokolwiek ostrzeysze, nie powinni ich na złe zażywać, chroniąc się pochodzącey ztąd niespokoyności umysłu, tracenia nadziei, y rozpaczy o własnym zbawieniu, tym bowiem sposobem nie uchronili by się surowości sprawiedliwości Boskiey, ale zażywać ich maią iedynie dla pobudzenia się do pokuty, do gorącości Ducha, do poprawy własnych niedoskonałości, do wypełnienia dobrych obietnic, y przedsięwzięcia poprawy życia, bo te tylko rzeczy mogą ich ochronić od słuszney zemsty Boskiey.

XVII. Nie tylko w ten czas podaie człowiek w niebespieczeństwo zbawienie swoie, kiedy bezbożnie y rozpustnie żyie cięższemi coraz BOGA obrażaiąc grzechami, bez pożytku y bez poprawy życia onych spowiadaiąc się, ale też y w ten czas kiedy w wątpliwey znayduie się dyspozycyi, w oziębłości y niedbalstwie gnuśnieiąc, y nie chroniąc się takiego do stworzonych rzeczy przywiązania, ktore powątpiwać każe

o tym,czy BOGU czyli też raczey światu y marności Jego ſłuży, y czyli w ſercu Jego raczey nie panuie pożądliwość, aniżeli miłość Boża, y gdy taki człowiek życia dokona, nie dawſzy wprzod przez czas nieiaki dowodow że prawdziwie poprawił ſię, żyiąc tak iak dobremu należało Chrześcianinowi,ſłuſzną do powątpiewania daie przyczynę o tym, czyli ſpowiedź Jego śmierć poprzedzaiąca, lepſza y doſkonalſza była nad inne, ktore tyle razy dawniey czynił gdy w dobrym znaydował ſię zdrowiu, à te wſzyſtkie że były świętokradzkie, ſądzić o nich można, bo będąc czynione bez poprawy życia, y bez żadnego ſtarania ſię o powſtanie z grzechow, nie miały przymiotow prawdziwey pokuty, à zatym gdy w takim ſtanie życie kończy, wątpić każe o ſwoim zbawieniu. Niechcę ia iednak przeczyć temu, iż trafić ſię może, że ci ktorzy życie pedzą w tak wątpliwey dyſpozycyi, po Chrześciańſku y w ſtanie łaſki umieraią, to tylko utrzymuię, że daleko częściey, śmierć ich, życiu ktore ią poprzedziło, rowna ſię, to ieſt, że iako nie ſtarali ſię o prawdziwy y ſzczery żal za grzechy w całym życiu ſwoim, częściey trafia ſię, że im na nim zbywa y w godzinę śmierci, y że przeto ſłuſznie można wątpić o takich ludzi

dzi zbawieniu. Czyliż więc odważyż ſię na to, abyś y ty zbawienie twoie na podobnież podawał niebeſpieczeńſtwo, nie czyniąc ſobie gwałtu żadnego, abyś z oziębłości ktora cię opanowała wybrnął, y żebyś przywiązane ſerce twoie do rzeczy tak podłych y nikczemnych, od nich oderwał? Sama roſtropność czyliż ci nie perſwaduie wziąć przed ſię ſrzodki potrżebne w intereſſie takiego waloru iakiego ieſt zbawienie twoie? Scierpiłz że to, ażebyś był z liczby owych ludzi, ktorzy ani zimni, ani gorący nie będąc, dopiero za pożądliwości, iuż za miłości Bożey powodem idą? Poſtanow iedynie y zupełnie BOGU ſię poświęcić przez gorącość Ducha, wierność y uſilne ſtaranie ſię wypełnienia tego wſzyſtkiego, cokolwiek ieſt z chwałą y uſługą iego.

XVIII. Sprawa zbawienia ludzkiego raczey ſpawą Boſką iak ludzką nazwać ſię powinna, (n) bo właściwie mowiąc, BOG ſam ieſt ktory człowieka zbawia, y od wieczney zguby wolnym go czyni, nikt zaś zbawicielem, y wybawicielem ſwoim nazwać ſię nie może; (o) ten zaſzczyt ſamemu tylko należy BOGU, (p) albowiem od

 Jego

(n) *Od BOGA ieſt zbawienie. Pſal:* 3. 9. (o) *Ty ieſteś BOG Zbawiciel moy. Pſal.* 24. 5. (p) *Ty ieſteś Zbawicielem moim. Pſal.* 69. 6.

Jego zawisło miłosierdzia zbawić nas, lub potępić, ponieważ wszystkie sposoby y zamysły nasze, do dania odporu nieprzyiaciołom przeciw nam walczącym prożne są, ieżeli on dzielnością swoią dopomoc nam, y potężnemi łaski swoiey posiłkami wesprzeć nas nie raczy. Ale czyliż ich nam użyczyć zechce? Pewności o tym nikt z ludzi mieć nie może. Ta tylko pewna, y nie zawodna rzecz iest, naprzod że nie iest obligowany BOG nam raczey, aniżeli tylu tysięcy innych ludzi wyświadczyć tey łaski, à przecięż im iey ubliżył na ukaranie grzechu pierworodnego. Powtore ze przez grzechy nasze po tysiąc kroć razy zasłużyliśmy na to, ażeby nam iey umknął. Potrzecie że żadne, gdyby też naydoskonalsze nam się zdawały dobre uczynki upewnić nas o tym nie mogą, iż godnymi pozyskania iey staliśmy się; Naostatek, że łaska ta szczegulnie zawisła od Boskiey dobroci y miłosierdzia dobrowolnego, y kiedy nam ią BOG czyni, tak ią czyni, iż czynić iey nie powinien. (q) *Gratia indebita datur liberato*, bez żadney powinności Bog świadczy łaskę temu, kogo uwolnia, mowi Swięty Augustyn; kiedy zaś nam ią odmawia, sprawiedliwą na ten czas zsyła na nas ka-

(q) Epistol: 194. novæ edit.

karę, przeciw ktorey słusznie uskarżać się nie możemy (r) *debita redditur pœna damnato*, ta na ktorą zasłużył kara ściąga się na potępieńca, dodaie daley tenże Doktor Swięty. Zkąd wnosić sobie powinniśmy, iż mamy słuszną przyczynę upokarzania się przed Bogiem, codziennego proszenia, obfite łzy wylewaiąc, y bez przestanku ięcząc, aby się nad nami zlitować raczył z miłosierdzia swoiego, takich nam posiłkow y pomocy udzielaiąc; à nauczyć się mamy, z iaką pilnością y ostrożnością żyć nam potrzeba, ażebyśmy złością y niewdzięcznością naszą na gniew Boski nie zasłużyli, y iakiey gorliwości, wierności w służbie Boskiey, y gorącości Ducha nabywać powinniśmy, chcąc stać się godnemi takiego miłosierdzia.

XIX. Jeżeli ci iest miłe zbawienie duszy, żyi w boiaźni; Boiaźń zaś twoia niechay będzie szczera y z serca pochodząca, ponieważ niebespieczeństwo straszne iest; niechay będzie wielka, bo upaść y ciężko upaść możesz, niechay będzie ustawiczna bo ustawicznie nad karkiem twoim zguba wieczna wisi. Masz się iednak obawiać rostropnie, to iest staraiąc się o to, ażeby boiaźń ta była ci pobudką tak się sprawowania,

(r) Ibidem.

nia, ażebyś niebespieczeństwa straty duszy twoiey uniknął. W sprawie zbawienia nie lękać się, iest to prawie iedno co iuż być zgubionym, bo to iest znakiem wielkiego zaślepienia, ktore nie dopuszcza ażeby człowiek dbał, y starał się zbawić duszę swoią. W każdey inney okoliczności procz tey iedney prożna boiaźń iest, bo prawdziwa o zbawienie troskliwość, wszystkie inne boiaźni y troskliwości uspokoić powinna, w tym zdaniu człowieka utrzymuiąc, że strata wszystkich rzeczy zyskiem być może dla iego zbawienia. Z tey zaś Swiętey boiaźni pochodząca czułość y attencya taka bydź ma, abyśmy wszystkie starania y siły nasze łożyli na ubespieczenie zbawienia naszego, kto inaczey czyni, nie czyni tyle ile powinien, bo iako nie masz interessu większego nad interess ten, tak przyzwoita rzecz iest, ażeby mimo wszystkie inne więcey y usilniey koło niego pracować, y żeby troskliwość około niego, to wszystko ułatwiała y oddalała, cokolwiek by mu przeszkodzić, lub coby go zatrudnić mogło, à nadewszystko tego się obawiać powinniśmy, czyli nam nie zbywa na takiey, iakiey interess zbawienia naszego wyciąga boiaźni, y czyli czego innego więcey niżeli BOGA nie lękamy się. (s) *Hoc unum time-*

(s) Orat: 6. 5.

timeamus, ne quid magis quam Deum timeamus mowi S. Grzegorz Nazianzeńſki.

XX. W iakim ſtanie czyli łaſki, czyli niełaſki Bożey człowiek znayduie ſię, poki w tym życiu zoſtaie, ieſt to taiemnica niedościgła, tak iż żaden z ludzi o ſobie ſamym nie wie, na dobreyli, czyli na złey drodze ieſt (t) *Quis hominum intelligere poteſt viam ſuam?* mowi Duch Swięty. Za żyiącego poczytany byłeś (rzekł Anioł do iednego Biſkupa w obiawieniach Jana Swiętego) à przecięż umarłeś. (u) Ty o ſobie ſądziłeś (słowa ſą tegoż Anioła Bożego rzeczone tamże do drugiego Biſkupa) że ieſteś bogaty, maiętny, y że na niczym ci nie zbywa, à nie poſtrzegłeś ſię, że ieſteś nieſzczęśliwy, mizerak, nagi, y ślepy. (w) Czyniliśmy wiele cudow w Jmie twoie, prorokowaliśmy (ſzczycili ſię tym niektorzy ſłudzy Boſcy u Ewangeliſty Pańſkiego) à przecież odpowiedziano im, że ich nie znano, y że odrzuceni zoſtali. (x) A ktoż z nas ieſt proſzę, ktorego by wiara porownać ſię mogła, z wiarą żywą y dobrych uczynkow pełną iaką zaſzczycał ſię pierwſzy wzwyż pomieniony Biſkup? Ktoż właſnego poradziwſzy ſię ſumnienia znay-

dzie

(t) Prover: 2. 20. 24. (u) Apocal: 3. 1.
(w) Ibid: 3. 26. (x) Math: 7. 22.

dzie w nim świadectwo, że iest obfituiący w rozmaite cnoty, tak iak w nie obfitował, drugi niżey wspomniony? komuż z nas pozwolony iest od BOGA duch Proroctwa, y dar cudow czynienia, iakim się zaszczycali ci o ktorych słyszeliśmy sługi Boscy? Ale daymy to, żeby się w nas to wszystko znaydowało, nie przeto iednak ubespieczeni bylibyśmy o naszym zbawieniu, y zawsze obawiać by nam się potrzeba iakiey w tym punkcie obłudy, y oszukania, iakże więc lękać się nie mamy, kiedy nie tylko nic tym zaszczytom podobnego w nas nie znayduiemy, ale nad to wielki niedostatek cnoty, y dobrych uczynkow w nas oczywiście widziemy.

XXI. Bespieczeństwo o zbawieniu swoim na tym niektorzy Zakonnicy zakładać zwykli, iż do takiego powołani zostali stanu, w ktorym wolni są od niebespieczeństwa światowym ludziom przyzwoitego, y że za klauzurą zakonną zostaiąc, a regularne prowadząc życie, do łatwego praw Boskich przestępstwa bliskich okazyi nie znayduią. Ale mylą się w zdaniu swoim, wiele albowiem przyczyn iest, dla ktorych sprawiedliwie obawiać im się należy, ktoż bowiem nayprzod upewnił ich o tym, że tak doskonałą za grzechy swoie uczynili po

kutę,

kutę, iż przez nią zupełnego ich odpuszczenia dostąpili? Jakie proszę niezawodne maią tego dowody, że BOGA nad wszystkie inne rzeczy taką iaką należy kochaią miłością, à bliźniego tak iak siebie samych, z tą rezolucyą y przedsięwzięciem, że gotowi by byli, gdyby tego potrzeba wyciągała dla dobra y pożytku iego łożyć wszystko cokolwiek naymilszego mieć mogą? Z kąd tego dochodzą, że w nich tak żywa znayduie się wiara, iż nie wzdrygaliby się krew za iey obronę toczyć, nadzieia tak gruntowna, że nigdy chociażby też w naywiększych niebespieczeństwach, wątpić by nie chcieli o Boskiey pomocy; pokora tak głęboka, że na naywiększe raczey odważyliby się wzgardy, mile ie znosząc y przyimuiąc, aniżeli żeby się ośmielić mieli na Boską obrazę; cierpliwość tak stała żeby się do zemsty y zawziętości nie poruszyli? Zkąd im to upewnienie, że z taką z iaką przystoi dyspozycyą, do przyimowania Swiętych Sakramentow przystępuią, że śluby BOGU uczynione z należytą dochowuią wiernością, że z zupełną Ducha gorącością dążyć do doskonałości stanowi ich przyzwoitey staraią się, y że zadosyć czynią wszystkim obowiązkom, ktore na siebie przyięli? à przecież do-
syć

syć iest na tym, iednego z nich nie wypełnić, y nie dochować, ile w rzeczach do istoty stanu zakonnego nałeżących, ażeby na wieczną zarobić zgubę; Zaiste nie podobna iest, ażeby w tych ciemnościach ktoremi zewsząd otoczeni iesteśmy, mogliśmy tego dociec, y tym się ubespieczyć. Ale daymy to zcśmy tak szczęśliwi, zcśmy te wszystkie punktualnie wypełnili y zachowali, czyliż iednak ubespieczyć się o tym możemy, że w teyże stateczności umysłu naszego aż do końca samego przetrwamy? Nad to, ah! nad to nikczemni y słabi iesteśmy, nad to skłonni do upadku, lada pokusa zwyciężyć y pokonać nas może, myśl iedna, iedno weyrzenie w mgnieniu oka przemiiaiące, iedna zła żądza zgubić nas na wieki może, y gdyby nie Boska pomoc broniąca nas y wspieraiąca, nieprzyiaciel dusz naszych co moment zwyciężyć nas, y pokonać by potrafił; że zaś nam na niey nigdy zbywać nie będzie, y że nas BOG nie odstąpi, obiecywać sobie tego niezawodnie nie możemy, ponieważ na to grzechami naszymi zasługuiemy, y rownie ostatniey łaski, za pomocą ktorey przetrwać możemy w sprawiedliwości aż do końca, obligowany nie iest BOG użyczać nam, tak iako y pierwszey ktora nas uspra-

usprawiedliwia, dać nam nie powinien. Na iakim więc fundamencie tuszyć sobie możemy że ią pozyskamy? Niechay zatym każdy z iak naywiększą pokorą w ustawiczney żyie boiazni tak słuszne iey upatruiąc przyczyny.

XXII. Lubo iuż dosyć ztąd, co się dotąd powiedziało, zmiarkować można, iak trudne iest zbawienie nasze, trudność iednak ktora iest w dostąpieniu go, większa iest nad to wszystko co wymyślić y powiedzieć się może, miarkować zaś ią możemy, z iedney strony uważaiąc zepsowaną naturę naszą, ktora nas zawsze do złego prowadzi y ciągnie, niesposobność do dobrego, niechęć przyrodzoną ktorą mamy do pełnienia powinności naszych, niewiadomość obowiązkow stanowi naszemu przyzwoitych; z drugiey zaś strony reflektuiąc się nad doskonałością dyspozycyi w ktorych znaydować się powinien ten, ktory pragnie stać się godnym krolestwa niebieskiego, nad prętkim odstąpieniem nas łaski Bożey ieżeli iey korrespondawać zaniedbamy, nad potęgą nieprzyiacioł naszych daleko nad nas silnieyszych, y nad strasznym Sądow Boskich rygorem. Ah! trudna, y nader trudna sprawa zbawienia naszego. O iak wielu iest takich ktorzy się zawodzą, mnie-

ma-

maiąc iż idą prostą drogą ktora do nieba prowadzi, à oni tych ścieszek trzymaią się ktore zmierzaią do piekła. O iak są rożne myśli y zdania ludzkie od sądow y zamysłow Boskich. A ieżeli sprawiedliwi ledwie zbawienie otrzymaią, coż się stanie z grzesznikami? Jeżeli więc chcemy ubespieczyć sprawę zbawienia naszego, nie powinniśmy przestawać na takich zabiegach, y staraniach iakie niedbale około niey łożemy, albowiem te tak całych nas zatrudnic powinny, żebyśmy o niczym usilniey nie myśleli, o nic z większą pracą nie starali się, inaczey czyniąc, nieochybnie zginiemy.

XXIII. Nie mogę bez trwogi wielkiey y pomyślić o tym, co mowi Job o surowości Sądow Bożych; Prorok ten Swięty twierdzi, że człowiek chociażby naysprawiedliwszy, przed obliczem Sędziego BOGA przy tysiącznych zarzutach y skarżeniach, z niczego usprawiedliwić się nie potrafi. (y) *Non poterit ei respondere unum pro mille*: te zaś słowa osobliwie do siebie samego stosował, tak iż lubo go sumnienie właśne, iako niżey powiada, o nic nie potępiało, y nie strofowało: (z) *Neque enim reprehendit me cor meum in omni vita mea*, przecięż wy-

(y) Cap. 9. 3. (z) Ibid: 27. 6.

wyznaie, że gdyby go BOG miał ſądzić według rygoru ſądu ſwoiego, znalazł by go winnym wielu grzechow, z ktorych by ſię wymowić y wyexkuzować nie mogł. Nad tym textem y nayśmielſzy człowiek zadrżyć z boiaźnią powinien. Jeżeli bowiem ſprawiedliwy ktory o poſtępek z cnoty w cnotę ſtara ſię, y ktoremu o nic więcey nie chodzi, iako żeby w niwczym na naganę u BOGA nie zaſłużył, z tym wſzyſtkim pokaże ſię winnym niedoſkonałości wielu, mimo wſzelką czułość y pilność ktorą miał nad ſobą; coż ſię ſtanie z nieſzczęśliwym grzeſznikiem, ktory nie tylko że w całym życiu ſwoim y iedney podobno takiey nie uczynił ſprawy, ktoraby ſię ſprawą prawdziwey ſprawiedliwości nazwać mogła, nie maiąc względu na te okoliczności ktore w niey znaydować ſię powinny, żeby ſobie BOG w niey upodobał, ale nad to tyſiączne popełnił zbrodnie, o ktore przyidzie mu być obwinionym. Jak że ſię uchroni piorunow nagotowanych na zgubę iego od Sędziego BOGA? Miłość właſna tyſiącznych zażywa pretextow, ażeby nas odwrocić od roſpamiętywania Sądu ktory nas czeka, iako od rzeczy ktora iey ieſt przeciwna, doradzaiąc nam ażebyśmy raczey rozważali miłoſierdzie Boſkie, w ktorym

rym ona łudzić się y pochlebiać sobie zwykła, ale prożne y daremne iey są te sztuki, bo czyli myślemy, czyli nie myślemy o tym, sprawiedliwość Boska iest zawsze straszna, ani dla tego uchronić się surowości iey potrafiemy, że nad rozpamiętywaniem iey niechcemy myślą naszą zastanowić się, bo ona zemstę swoią więcey ieszcze nad tymi pokaże, ktorzy na nią pamiętać nie chcieli, ci zaś ktorzy maiąc ią w ustawiczney pamięci ostro y surowie z sobą samymi postępowali sobie, skutkow miłosierdzia doświadczą.

XXIV. Drogę do zbawienia prowadzącą nad przyzwoitą iey ściśłość więcey rozszerzać nie należy, ściśłość zaś ta czyli szczupłość iey taka iest, iż sam Zbawiciel Pan mądrość y prawda Przedwieczna z podziwieniem niby o niey mowi u Mateusza Świętego: (aa) *Quam angusta porta & arcta via est, quæ ducit ad vitam, pauci sunt qui inveniunt eam*, o iak szczupła brama, y ciasna droga iest, ktora prowadzi do życia, y mało iest takich ktorzy na nię natrafiaią: Zadziwić by się y nam nad tym przyszło, gdybyśmy rzeczy tak iak są w sobie poznawali, ale ciemność gruba niewiadomości naszey ukrywa nam tę prawdę, y przeciwne iey spra-

(aa) Math: 7. 14.

sprawuie w nas mniemanie, dla tego osobliwie że ani BOGA, ani ciężkości grzechu doskonale nie poymuiemy, nie dochodząc tego iaka iest między szpetnością iego, y świątobliwością Boską przeciwność, y na iaki rygor sprawiedliwości Boskiey zasługuie, nie przenikaiąc także dostatecznie obowiązkow zaciągnionych na nas przez chrzest Swięty, y przez stanu tego ktoryśmy na siebie przyięli professyą, ani też nie poymuiąc z gruntu zepsowaney ktora w nas znayduie się natury, od ktorey wiele mamy przeszkody do doskonałego powinności naszych pełnienia; Zkąd pochodzi że na pozor ie tylko y ledwie po części pełniemy; Lecz nie tak o teyże prawdzie sądzą ci ktorym podobało się BOGU więcey użyczyć światła, wiedzą oni dobrze o tym, że bardzo mała iest liczba wybranych. Swięty Jan Chryzostom w tey materyi każąc do ludu zgromadzonego mowi. (bb) *Non est in tot millibus centesimum invenire qui salvetur, sed etiam de illis dubito.* Jakże wiele rozumiecie w tym tak ludnym mieście Konstantynopolu znayduie się ludzi ktorzy będą zbawieni? nie miło wam zaiste będzie słyszeć, ale nie przeto zamilczeć mi się godzi, y moiey wam myśli nie odkryć, ia tak

(bb) In cap: 11. Actor. Apostol: homil: 24.

tak sądzę, że między tysiącami y tysiącami Chrześcian ledwie ze stu ieden wiecznego dostąpi zbawienia, owszem y o tym ieszcze powątpiwać muszę. Słowa iednak te nie powinny niespokoyności przynosić duszom bogoboynym, ale zatrwożyć sprawiedliwie powinny dusze oziębłe y niedbałe, mniemaiące że wnidą do żywota wiecznego naymnicyszego sobie nie czyniąc gwałtu, ktorych ponieważ daleko większa liczba iest łudzących się fałszywym o zbawieniu własnym bespieczeństwem, nad tych ktorzy się delikatnością sumnienia rządzić zwykli, godziło by się dla nich, ściśleyszą ieszcze niżeli w rzeczy samey iest, drogę do szczęśliwey wieczności prowadzącą nazywać, ażeby tym sposobem zachęcić ich do iak nayusilnieyszego starania y pracy, ktorey by też naywięcey podeymuiąc, niechay nie rozumieią że czynią więcey niżeli potrzeba, bo przez to tylko oddalaią się od niebespieczeństwa zguby wieczney, y zasługuią sobie na nowe posiłki łaski Bożey; Nie przeto iednak godzi się ią przestrzeńszą nad to iak iest mianować, bo dosyć iuż sama zepsowana w nas natura skłonna zawsze do złego, wystawia nam ią nad to obszerną, à tym sposobem o oczywiste zguby wieczney wielu ludzi przyprawia niebespie-

spieczeństwo; opisanie to tak ciasney iak w rzeczy samey iest, albo ieszcze ciaśnieyszey niżeli iest drogi do nieba prowadzącey, żadney naganie podpadać nie może, albowiem w sprawie zbawienia tak iest potrzebna ostrożność, że nigdy się zbyteczną nazwać nie powinna według zdania S. Augustyna, *Non potest esse magna securitas, ubi periclitatur æternitas.* Nie chciałbym atoli tym o trudności zbawienia zdaniem prożnych nabawić skrupułow czytaiących, iedynie tylko pragnę wzbudzić w nich gorliwość y punktualność w pełnieniu tych powinności do ktorych się BOGU obowiązali, bez żadnego względu bądź na krewkość natury, bądź też na ludzkie perswazye ktore częstokroć od punktualnego onych wypełnienia odwodzą.

XXV. Zycie to doczesne pełne iest zdradliwych sideł, w ktore ażeby nie wpaść, nigdy dosyć mieć nie można ostrożności. (cc) *Ubique laquei, ubique scandala.* Zewsząd zdrady, zewsząd zgorszenia mowi S. Hilary. Znaczne urzędy, wielkie imprezy, rzadkie przymioty, szczęśliwe powodzenia, wysokie honory, umie nieprzyiaciel chytry dusz naszych zażywać za przeszkody do zbawienia naszego, y tak sztucznie zażywać, iż

(cc) In Psalm. 141.

arcytrudna, że nie powiem prawie nie podobna iest nie bydź zdradzonym, y uniknąć niebespieczeństwa ; Zaczym nie tylko nie powinniśmy nikomu zazdrościć znaczne w nim upatruiąc talenta, wziętość, y kredyt ktorym się zaszczyca, ale owszem cieszyć się z tego mamy ieżeli nam na nich zbywa, à zamiast cobyśmy ubiegać się mieli do dystyngwowanych godności, y z wielką troskliwością starać się o dostąpienie pierwszych urzędow, unikać nam ich ile możemy potrzeba. Jeżeliby iednak Boskie wyroki do osiągnienia ich nas przeznaczały, poddać się im z zupełną należy rezygnacyą, wszelkiey iednak usilności przyłożyć do tego powinniśmy, ażebyśmy ducha pobożności przyzwoitego stanowi naszemu nie utracili.

XXVI. Znayduią się takowe częstokroć okoliczności że od nich szczegulnie interess zbawienia ludzkiego dependuie, ktokolwiek więc nie idzie za powodem łaski Bożey takie okoliczności zdarzaiącey, y oney posłusznym być nie chce, podaie się w niebespieczeństwo własney zguby, ta albowiem niepowolność nie podoba się Duchowi Swiętemu, ktory chociaż użyczać ieszcze raczy swoiey do zbawienia pomocy y posiłkow, nie będą iednak podobno do-

syć

ſyć mocne, ażeby ſkutecznie od wiecznego potępienia człowieka obroniły. Przeciwnym zaś ſpoſobem ten ubeſpiecza zbawienie ſwoie kto ſię ich z ochotą y z ſkwapliwością chwyta, albowiem przez to zaſługuie ſobie na łaſki Boſkie nadzwyczayne, na ktorych mu aż do zgonu życia zbywać nie będzie. Potrzeba więc mieć wſzelką na takie okoliczności attencyą, y onych nie zaniedbywać ieżeli nam miłe ieſt zbawienie naſze.

XXVII. Lubo wſzyſcy ktorzykolwiek ſtracie zbawienia wiecznego podpadaią godni ſą politowania, więkſzego iednak nad nich wart ieſt użalenia Zakonnik w tym nieſzczęściu znayduiący ſię, o nim albowiem prawdzi ſię że u lądu utonął, że całodniową przez trakt życia ſwoiego poniozłſzy pracę, nadgrody za nię w wieczor oſtatniego zgonu nieotrzymał, ze łożywſzy wſzyſtko to co mogł mieć na świecie, na zakupienie ſobie drogiego kleynotu chwały wieczney, nabyć go iednak nie potrafił, y że ubiegaiąc ſię do mety, nadgrody iednak za to nie doſtąpił, ktorey tylu innych ſtali ſię uczeſtnikami, nie pracuiąc tyle, ile zakonni ludzie według ſtanu ſwoiego pracować zwykli; Strzeż ſię ktokolwiek to czytaſz, ażebyś po między tak nieſzczę-

śliwych policzony nie był za twoie łaskom Boskim sprzeciwiania się.

XXVIII. Powołanie do stanu zakonnego, dla tych ktorzy mu czynić zadosyć staraią się, iest iednym z nayw iększych y naypewnieyszych znakow przeznaczenia do nieba, dla tych zaś ktorzy o powinności z niego wypływaiące niedbaią, y onych wypełnić nie usiłuią, prognostykiem iest zguby ich y potępienia według zdania S. Wawrzeńca Justyniana. (dd) Ten zaś Zakonnik powołaniu swoiemu korresponduie, ktory żyie w zupełnym od świata oddaleniu się, nie stara się być uczestnikiem iego roskosz, uciech, y mniemaney iego szczęśliwości, całe swoie ukontentowanie y zupełne na tym zakładaiąc uszczęśliwienie ażeby się mogł podobać BOGU, wiernie mu służąc, kochaiąc go, y z nim się łącząc przez ustawiczną cnot świętych y zabaw klasztornemu życiu przyzwoitych praktykę. Takie więc życie cale oddalone od świata à zupełnie z Bogiem złączone, czyliż ubespieczyć y upewnić go nie powinno o przeznaczeniu do szczęśliwey wieczności? Nie tak sobie postępuie zakonnik rozwioz y, y o powołaniu swoim nie pamiętaiący, zawsze wspołeczność z światem zachować

(dd) De perfect: Discipl: monasti: c. 7.

wać uſiłuie, pragnie y ſzuka tego ażeby z iego płonnych słodyczy, prożności, y rozrywek korzyſtać mogł, ćwiczenie ſię w posłuſzeńſtwie, w pokorze, w umartwieniu ciała y w innych cnotach świętych ſtanowi iego przyzwoitych, zabawianie ſię modlitwą, czytaniem Xiąg duchownych, lub innemi iakiemi według iego profeſſyi pracami, mniey go bawi y kontentuie, niżeli widowiſka iakie światowe, niżeli kompanie, uciechy, y rozrywki świeckie, ktoremi radby ciekawość ſwoią, prożność, y zmyślność naſycić. Przeto opuſzcza częſtokroć poſpolite ludziom Zakonnym ćwiczenia, porzuca oſobność życia dla konwerſacyi y wſpołeczności z światowemi, uſilnie o to ſtaraiąc ſię, ażeby z niemi iak nayczęściey y naydłużey bawić ſię y przeſtawać mogł, bo tę ſobie za naymilſzą poczyta zabawę; Zycie takie, czyliż nie powinno wątpliwości czynić o iego zbawieniu? kiedy on nie pomniąc na to iż ſię Bogu przez ſzluby ſolenne całego na usługę poświęcił, z tak oczywiſtą niewiernością odſtępuie go, do świata znowu ſię wracaiąc, y iemu ſłużąc?

XXIX. Czyliż może być większe niedbalſtwo nad to iakie ſię w ludziach znayduie około ſprawy zbawienia, ſprawy tak

wiel-

wielkiey y tak trudney? Wielka ieſt y wielkiey konſekwencyi, bo idzie o to ażeby ſtać ſię albo ſzczęśliwemi, albo nieſzczęśliwemi na wieki, trudna ieſt bo łatwo w niey zbłądzić y oſzukać ſię można. A przecięż tak ozięble y tak opieſzale około niey chodziemy, iż zdaie ſię iakobyśmy ią za bagatelną poczytali, y iako by bez ſtarania y pracy o niey ubeſpieczyć ſię można. Kiedy nam idzie o nabycie iakiego dobra doczeſnego, lub o uchronienie ſię przypadku iakiego, o iak wiele na to pilności, iak wiele czaſu, y oſtrożności łożemy? a czyliż nie ſłuſzniey iey po nas wyciągaią nadgroda lub kara ktora nas czeka, w wielkości nieograniczona, w trwałości nieſkończona? Gdybyśmy ſądzili o zbawieniu, y o niebeſpieczeńſtwach ktorym podlega według światła prawdziwey wiary, pewniebyśmy wnośić ſobie muſieli, iż dla upewnienia ſię o nim, potrzebaby porzuciwſzy wſzyſtko za nayściśleyſzą iaką zakonną zamknąć ſię klauzurę, albo do okropney iakiey ſchronić ſię puſzczy, dni całe tamże trawiąc na uſtawicznym płaczu, ięczeniu, ſurowym umartwieniu, ażeby tym ſpoſobem miłoſierdzie Boſkie do zlitowania ſię poruſzyć; ale ponieważ nie podobna ieſt wſzyſtkim puſtelnicze przedſięwziąść życie, niechay

przy-

przynaymniey każdy podług stanu y kondycyi swoiey stara się ubespieczyć własne zbawienie nieustanną do wykonania powinności swoich applikacyą, y statecznym w cnotach prawdziwie Chrześciańskich ćwiczeniem się.

XXX. Coż rozumiesz o zbawieniu twoim, gdyby ci przyszło tego momentu doczesnego dokończyć życia? Czyliż tak go iuż sobie upewniłeś y ubespieczyłeś, iż byś nie wątpił w wszelkiey znaleść się gotowości, y bespiecznie stanąć przed obliczem Sędziego BOGA? Uczyniłżeś iuż zadosyć przez pokutę prawdziwą y dostateczną za grzechy twoie, y czyli ta wyrownała wielkości zbrodni twoich? Jestżeś iuż zupełnie poiednany z Bogiem? kochasz że tak BOGA z całego serca, że go bynaymniey nie dzielisz między nim y stworzeniem. Doszedłżeś iuż tego stopnia doskonałości ktorey po tobie Bog wyciąga, y o ktorey nabycie starać ci się należy z powinności y obowiązku stanu twoiego? O iak wiele podobno masz przyczyn obawiania się, poznaiąc w tym wszystkim twoy niedostatek y niegotowość, nie czyń więc dalszey iuż zwłoki, bo się śmierć zbliża, czuwa na skrocenie dni życia twoiego, y żadney o tym pewności mieć nie możesz, czyli aż do iutra dożyiesz.

RO-

ROZDZIAŁ II.

O ſtaraniu ktore mieć należy około dążenia do doſkonałości.

I. Miey zawſze na pamięci obowiązek ktory na ciebie Zakonna włożyła profeſſya, żeś powinien nieuſtannie ſtarać ſię o nabycie doſkonałości; obowiązek ten tak ieſt iſtotny ſtanowi, że bez niego prawdziwym Zakonnikiem nazwać ſię nie możeſz, albowiem według zdania (a) Swiętego Tomaſza z Aqwinu y innych Teologow, ſtan Zakonny ieſt to ſtan eſſencyalną obligacyą maiący dążenia do doſkonałości, ktokolwiek więc z Zakonnych oſob do niey ciągnąć zaniedbywa, traci ſwoię zakonność y cięſzką przeciwko powołaniu ſwoiemu popełnia zbrodnią.

II. Nie rozumiey atoli, że aby ſię prawdziło o tobie, iż do doſkonałości dążyſz, doſyć ci ieſt na tym mieć uſtawiczne pragnienie nabycia iey, potrzeba albowiem ſkutkiem ſamym około doſtąpienia iey pracować, y uſilne łożyć na to ſtaranie ażeby iey nabyć, czego że nie czyniſz, łatwo doyść tego możeſz, gdy uważaſz że żadney w ſo-

(a) 2.2.4. 189 q. 2.

w ſobie nie znayduieſz odmiany; Wiedzieć ci albowiem potrzeba, że w porządku łaſki uſilność naſza y ſtaranie, ktorego zażywamy nigdy nie ieſt płonne, y niepożyteczne, lecz zawſze tę korzyść przynoſić zwykło, iż podług wymiaru y proporcyi uſiłowania, poſtępek w doſkonałości wydaie ſię. Zaczym ieżeli ci właſne przyświadcza ſumnienie, że nie tylko coraz doſkonalſzym nie ieſteś, ale owſzem iż od pierwiaſtkowey nawet zakonnego życia twoiego doſkon ałości odſtąpiłeś, miey to za znak pewny, iż nie muſiſz ſtarania o to przykładać, y że zatym w rzeczy ſamey nie ciągnieſz do przyzwoitey ſtanowi twoiemu doſkonałości, ponieważ iako ſię iuż namieniło, uſiłować y pracować około nabycia iey, iednoż ieſt co do niey dążyć, ztąd zaś wnoś ſobie iż przeſtępca ieſteś profeſſyi twoiey, y w ſtanie grzechu zoſtaieſz. A to myśląc wzbudź w ſobie świętą boiaźń, y poprawę poſtanow. Zdaie mi ſię iednak potrzebną tu położyć przeſtrogę dla duſz bogoboynych, że poſtępek w doſkonałości nie ieſt zawſze taki, żeby go łatwo poſtrzec y doświadczyć można, zaczym konwinkować ſię o tym mogą, że w niey poſtępuią, ieżeli ſtateczną maią wolą zawſze złączonymi bydź z Bogiem, y ieżeli czynią co z

nich

nich ieſt, ażeby ſię mogli w cnocie utwierdzać.

III. *Optima Religioſa perfectio, perfectè communia quæque ſervare.* (b) mowi S. Bonawentura, że naywiękſza doſkonałość zakonna ieſt, doſkonale to wſzyſtko co w poſpolitości zachowane być powinno, zachować; Reguły więc y zwyczaie tego zgromadzenia ktorego ty cząſtką ieſteś, ſą to ſrzodki, ktorych zażywać maſz abyś doſkonałości nabył, albowiem one zamykaią w ſobie doſkonałość ſtanowi twoiemu przyzwoitą, do ktorey że ſię miałeś ſpoſobić, w ten czas BOGU przyrzekłeś, kiedyś ſię rezolwował w tym zakonie BOGU do zgonu życia twoiego ſłużyć; à ztąd oczywiście wnoſić ſobie powinieneś, że kiedy zaniedbywaſz zachowania ich, y przyzwyczaiaſz ſię do dobrowolnego z wſzelką łatwością onych przeſtępowania, lekce ważyſz ſobie doſkonałość ſtanowi twoiemu przyzwoitą; Bo czyliż mowić ſię nie może, że ten nie ſzacuie y nic poważa ſobie końca, kto mało waży ſrzodki do niego ſzczegulnie dążące y prowadzące? Maſz ſię więc z pilnością chronić zwyczaiu wolnego gwałcenia zakonnych uſtaw, ażeby ſię o tobie nie prawdziło, że niedbaſz o doſkonałość według powo-

(b) 2. par: ſpec: ad novi: cap: 2.

powołania tobie potrzebną, ktora w tych że uſtawach cała zamknięta ieſt ; Poprzyſięgam cię ażebyś o tym pamiętał, y często ſię nad tym reflektował.

IV. Nie powinien zatym Zakonny człowiek tego być zdania, iż dla pozyſkania doſkonałości do ktorey ciągnąć obligowany ieſt, coś extraordynaryinego czynić mu potrzeba, doſyć mu na tym, że będzie wiernym y punktualnym w pełnieniu tego co święta nakazuie reguła, y że z przyzwoitą ducha gorącością zwyczayne w poſpolitości odprawować będzie duchowne ćwiczenia, bo na tym oſobliwie ta ktorey BOG od niego wyciąga polega doſkonałość. Przeto nie potrzeba inſzey ſzukać y wymyślać przyczyny, dla czego by tak małą liczba była Zakonnikow w drodze doſkonałości poſtępuiących, ta bowiem nayprawdziwſza y ſzczegulną prawie ieſt, iż mało takich znayduie ſię, ktorzy by ſię ſtarali z doſtateczną wiernością, y punktualnością zakonnym zadoſyć czynić powinnościom, y ktorzy by na codzienne zwyczayne nabożeńſtwa z duchem gorącym uczęſzczali. Wielka liczba Swiętych Pańſkich w niebie znayduie ſię, ktorzy podobno mniey uſilności y ſtarania łożyli, aniżeli ty go mieć pragnieſz do czynienia rzeczy nadzwyczay-

nych

nych dla doſtąpienia doſkonałości; ale obligacye ſtanu ſwoiego z większą niżeli ty pełnili attencyą, à ordynaryine nawet ſprawy umieli innym niżeli ty ożywiać duchem. Pomiarkuy ſię ktożkolwiek ieſteś przeſtępcą Zakonnych twoich reguł, iakiey ſzkody dobrowolnie ſię nabawiaſz za każde onych przeſtępſtwo, za każde dobrowolne y rozmyślne opuſzczenie, lub oziębłe y niedbałe odprawianie ordynaryinych w zgromadzeniu twoim nabożeńſtw, tracąc przeto ſtopień doſkonałości tobie potrzebney; ſzkoda zaś ta większa ieſt niżeli ſię ſłowy wyrazić może.

V. Że ludzie Zakonni w drodze doſkonałości ſpieſznym nie poſtępuią krokiem, coż tego za racya? Ja tak ſądzę, iż to pochodzi częſtokroć z mnieyſzych nawet niepunktualności y niepilności około uſtaw y zwyczaiow zakonnych, z iakieyſi troſkliwosci w ſzukaniu wygod właſnych, y w dogodzeniu prożności ſwoiey, z delikatności także ktora im nie dopuſzcza czynić ſobie gwałtu potrzebnego do poprawienia znayduiących ſię w nich defektow; o Boże iak wielka ich nieſzczęśliwość, y iakiego godna politowania, że dla tak nikczemnych rzeczy tamuią ſobie wſtęp do ſzczęśliwey wieczności, y tracą nie tylko tu na

zie-

ziemi ſkarby nieſkończone łaſki Bożey, ale y chwały wieczney w niebie, ktorey by doſkonałością życia Zakonnego doſtąpić mogli; Ale większey ieſzcze kompaſſyi rzecz godna ieſt, że oni tym ſpoſobem ſprzeciwiaią ſię wyrokom Boſkim nad ſobą, ubliżaiąc BOGU chwały przypadkowey, ktorą by był miał przez całą wieczność z ich wierności y punktualności w zadoſyć czynieniu tym obowiązkom, ktore na ſiebie dobrowolnie przyięli. Jeżeli więc y ty ieſteś z liczby tych nieſzczęśliwych, poſtanow wſzyſtkie oddalić przeſzkody, ktore ci ſię do nabycia doſkonałości ſprzeciwiaią.

VI. *Chriſtianum cum dico, perfectum dico.* (c). mowi S. Ambroży: Gdy wſpominam Chrześcianina, doſkonałego człowieka wſpominam; y w rzeczy ſamey, albowiem z wielu przyczyn Chrześcianie obligowani ſą ażeby do doſkonałości dążyli. A nayprzod, ponieważ doſtało ſię im tego ſzczęścia być Synami Oyca przedwiecznego, powinni ſtarać ſię, ażeby na wzor y podobieńſtwo iego, tak doſkonałemi byli iako on doſkonały ieſt. Powtore, ponieważ chce tego BOG ażeby był kochany z całego ſerca, całą duſzą y wſzyſtkiemi ſiłami, na tey

zaś

(c) Sem: 12. in Pſal. 118.

zaś miłości iego funduie się istotna y prawdziwa doskonałość. Potrzecie, bo łaska Boża, y miłość BOGA pomnażaią się za ludzkim staraniem się o nie y usiłowaniem, à że człowiek w porządku nadprzyrodzonym rowna się małemu dziecięciu, powinien coraz więcey wzrastać w łasce Bożey y świątobliwości. Nakoniec, bo każdy z Chrześcian obligowany iest trwać y utrzymywać się w łasce Boga y miłości Jego, czego innym sposobem nie dokaże, tylko staraiąc się o postępek w doskonałości, kto zaś w niey coraz więcey à więcey nie postępuie, więcey à więcey coraz od miłości BOGA oddala się y odstępuie, bo przyrodzona mu pożądliwość zawsze usiłuie od niey go odciągnąć.

VII. O większą iednak Zakonni ludzie aniżeli Swieccy doskonałość z wielu przyczyn starać się powinni, à nayprzod, bo maią na sobie obowiązek nie tylko prawa Boskie ale nawet y rady Ewangeliczne według opisania ich reguł zachować, zachowanie zaś tych procz tamtych przydaie bez wątpienia nową doskonałość. Powtore, bo nie tylko rady, ktore do pospolitych trzech ślubow ściągaią się pełnić y wykonać maią, ale nad to obligowani są do rożnych nabożeństw, postow, umartwienia ciała y zmy-

zmyſłow iego, według zwyczaiu zakonu ſwoiego, ktora to obligacya nowy znowu ſtopień doſkonałości ich przydaie, ponieważ wſzyſtkie te świątobliwe zakonne zwyczaie ſą dobrymi y cnotliwemi uczynkami. Potrzecie, bo iako łaſka powołania do zakonu, zamyka w ſobie wiele innych łaſk Boſkich ktoremi BOG tych ſług ſwoich zwykł obdarzać, tak wątpić o tym nie potrzeba, iż muſi do obligacyi zaciągnionych od każdego Chrześcianina przy Chrzcie Swiętym, inſzy iaki przydawać obowiązek, à że zacnieyſza y prawdziwſza ieſt nad łaſki powołuiące do innych ſtanow y profeſſyi świeckich, wyciąga po nich powinności więkſzych nad te do ktorych z racyi powołania ſwoiego Swieccy ludzie obligowani ſą, to ieſt chce tego, ażeby znaydowała ſię w nich miłość obfituiąca więcey w dobre uczynki, przez zachowanie ſzlubow, y reguł zakonnych, miłość odważnieyſza ſakryfikuiąca całych ich na uſługę BOGU, miłość ſtatecznieyſza znoſząca wſzyſtkie oſtrości y przykrości wolnego ale długiego męczeńſtwa życia zakonnego, miłość naoſtatek gorętſza y ściśleyſza łącząca ſerce ich uſtawicznie z Bogiem na modlitwach y oſobności życia im przyzwoitego.

VIII.

VIII. Nie tayne mi ieſt niektorych Autorow zdanie utrzymuiących, iż zakonne oſoby nie ſą obowiązane do większey nad innych wiernych Chryſtuſowych doſkonałości, czego tę naznaczaią przyczynę, że doſkonałość zawiſſa na zachowaniu praw Boſkich, mianowicie zaś na wypełnieniu prawa o miłości Bożey rownie do świeckich iako y do Zakonnikow należącego, à nie na czynieniu zadoſyć Ewangelicznym radom, zkąd wnoſzą,że ſzluby, y w uſtawach opiſane zakonne zwyczaie, nic innego nie ſą, tylko ſrzodki ułatwiaiące zachowanie praw Boſkich.

Ale daymy to, że ſzluby zakonne, y uſtanowione u Zakonnikow pobożne zwyczaie, ſą ſrzodkami prowadzącymi do łatwieyſzego zachowania praw Boſkich, y do pozyſkania miłości, do ktorey iako do końca wſzyſtkie też prawa zmierzaią, coż iednak innego ztąd proſzę wynika tylko to, że ponieważ ſrzodki te ſą przyzwoitſze nad inne, zacnieyſze, y ſkutecznieyſze do doſtąpienia końca do ktorego ściągaią ſię, muſzą zatym ſkuteczniey y przyzwoiciey do niego nad inne prowadzić, y kiedy przez nie zamierzonego miłości dochodziemy końca, większey nabywamy przez to doſkonałości; zdanie to ieſt S. Tomaſza z Aquinu

quinu ktory mowi. (d) *Per consilia facilius, securius, & perfectius, finis, qui est charitas obtinetur:* Przez rady łatwiey, bespieczniey, y doskonaley, końca ktorym miłość iest, dostępuiemy; a na innym znowu mieyscu tenże S. Doktor naucza: (e) *Est alia perfectio charitatis etiam in hac vita, ad quam aliquis per aliquod speciale augmentum pervenit, ut puta, cum homo, etiam à licitis rebus abstinet, ut liberius Divinis obsequiis vacet.* Procz istoty miłości, iest co się doskonałością iey nazywa, to zaś zawisło na pomnożeniu iey, pomnaża się zaś miłość w tym życiu przez wstrzemięzliwość od rzeczy nawet godziwych, ażeby z większą wolnością można służyć BOGU. Zkąd wnosić potrzeba, że ponieważ Zakonne osoby przez partykularną życia ich professyą, obligowane są wstrzymywać się od wielu rzeczy godziwych innego stanu ludziom; muszą być także obligowane do starania się o taką doskonałość, do iakiey ta wstrzemięzliwość prowadzi; albowiem kto obowiązany iest do śrzodkow, powinien być obowiązany y do końca; Możemy osiągnąć miłość co do istoty iey zachowuiąc same tylko przykazania Boskie, chociażbyśmy rad nie pełni-

E li,

(d) Opuscul: 17. cap: 6. (e) 2. 2. q. 148. a. 3. ad 3.

li, kiedy iednak procz zadosyć czynienia tamtym, staramy się y te wykonać, nabywamy na ten czas teyże miłości iuż szczegulnym iakimsi sposobem pomnożoney, to iest staiemy się uczestnikami doskonałości w wyższym stopniu. Y toć to iest czego chciał nauczyć nas Zbawiciel Pan w Ewangelii Swiętey, kiedy młodzieńcowi przyzwyczaionemu od dziecinnych lat swoich do zachowania praw, ieżeliby żądał stać się doskonałym, kazał przedać maiętność, pieniądze rozdać między ubogich, y poyść za sobą: (f) *Si vis perfectus esse, vade, vende quæ habes, & da pauperibus, & habebis thesaurum in cœlis, & veni sequere me*, z ktorych to słow oczywiście to pokazuie się, że od wykonania rady ktorą Chrystus Pan dał młodzieńcowi, zawisła taka doskonałość, iakiey ieszcze nie doszedł był same tylko prawa Boskie zachowuiąc.

IX. Nie iestem ia iednak tego zdania, żeby śluby zakonne nic inszego nie były, tylko srzodki ułatwiaiące zachowanie praw Boskich; lecz tak mniemam że są tychże praw Boskich zachowania dopełnieniem, y sądzę, że Zakonnik ktory chcący się przypodobać BOGU, czyni ogulną ofiarę dla niego ze wszystkich dobr doczesnych, ze wszy-

(f) Math: 19. 21.

wſzyſtkich roſkoſzy y uciech pod zmyſły podpadaiących, y z właſney przyrodzoney ſobie wolności, ſzlubuiąc mu uboſtwo, czyſtość y poſłuſzeńſtwo, zdobywa ſię na nayprzednieyſzy y naydoſkonalſzy akt miłości Bożey: Jeżeli albowiem męczeńſtwo w ktorym życie ofiaruią dla BOGA męczennicy,poczytane ieſt za akt miłości Bożey heroiczny y nayzacnieyſzy według owych słow. (g) *Majorem hac dilectionem nemo habet*, większa miłość nad tę w nikim ſię nie znayduie, czemuż profeſſya Zakonna ktora z męczeńſtem podobieńſtwo ma; y przez ktorą powſzechną Zakonnik BOGU czyni ofiarę maiętności właſnych, wygod y ukontentowania ſwoiego, właſnego życia y całego ſiebie, aktem teyże miłości rownie zacnym nazwać ſię nie ma? S. Tomaſz z Aqwinu to uważaiąc, naucza (h) iż ſtan Zakonny nie tylko ieſt ćwiczeniem uſtawicznym dążącym do doſkonałości, czyli ſrzodkiem do niey prowadzącym, ale procz tego ieſt y całopalną ofiarą; albowiem przez obowiązanie ſię do tego ſtanu, Zakonna oſoba oddaie BOGU ſiebie ſamego, y oraz to wſzyſtko co tylko mieć może; y że uważaiąc go iako taką ofiarę poświęconą BOGU na iego cześć y upodobanie;

 mo-

(g) Joan. 15. 13. (h) 2. 2. q. 186. a. 7.

mowić można iż ieſt aktem nayprzedniey ſzym y naydoſkonalſzym miłości Boſkiey.

Chrześcianie obligowani ią wſzyſtko co czynią czynić dla miłości BOGA, albowiem przykazanie o miłości Bożey nic nie wyłącza, owſzem rościąga ſię do wſzyſtkich myśli, pragnienia y ſpraw naſzych; Ale iako doſkonalſza rzecz ieſt według porządku y praw od BOGA uſtanowionych, o czym świadczy S. Paweł Apoſtoł, obeyść ſię bez małżeńſtwa, aniżeli w nim ſłużyć BOGU, opuścić także dobra y maiętności docześne dla ściśleyſzego z Bogiem złączenia ſię, znakomitſza ieſt, aniżeli onych zażywać, tak gdy zakonne oſoby wyrzekaią ſię przez ſzluby ſwoie tych rzeczy, to czyniąc biorą na ſiebie obowiązek z przyczyny miłości BOGA czynienia ſpraw doſkonalſzych nad ſprawy świeckich ludzi, a zatym obliguią ſię dobrowolnie do doſkonalſzey miłości, ponieważ ta zawiſła na uczynkach doſkonalſzych z przyczyny teyże miłości pochodzących.

X. Powinni iednak y Swieccy ludzie ſtarać ſię o doſkonałość, bo powinni zadoſyć czynić obligacyom nie tylko poſpolitym y powſzechnym dla wſzyſtkich Chrześcian, ale wykonywać ieſzcze maią y te ktore ſą właściwe y przyzwoite każdemu

ſtano-

ſtanowi ich, y na tym zawiſła potrzebna im doſkonałość; że iednak Swieckich ludzi obligacye funduią ſię na rzeczach mniey doſkonałych, powinności zaś Zakonnych oſob na doſkonalſzych polegaią rzeczach, idzie żatym, że Swiecki człowiek nie powinienZakonnika w doſkonałości iego wyrownać. Swieckiego człowieka doſkonałość wyciąga po nim tylko tego, ażeby w żadney rzeczy większey iak w BOGU nie pokładał miłości, ażeby iey rownie z Bogiem nie kochał, y żeby przywiązania do żadney rzeczy nie łączył wraz z miłością BOGA, ieżeli ſię to iey ſprzeciwia, Zakonnego zaś człowieka doſkonałość procz tego, nie dopuſzcza mu ieſzcze ażeby mu ſię godziło cokolwiek takiego kochać, co by mogło w nim iakimkolwiek ſpoſobem oſłabić miłość Boſką, albo mu bydź na przeſzkodzie ażeby nie był cały w BOGU y dla BOGA. Swiecki człowiek dla tego do doſkonałości obligowanym ieſt, bo ma powinność ſtarania ſię o taką miłość BOGA, przez ktorą odnowił by ſię w inſzego człowieka, umieraiąc pożądliwości y grzechowi. Ale większa ma być nad tę doſkonałość zakonnika, bo mu nie dosyć na takiey tylko miłości umarzaiącey w nim pożądliwość y grzech, powinien ie-

ſzcze

ſzcze przez miłość Boga umrzeć dla wſzyſtkiego ſtworzenia chociażby tak niewinnego, żeby mu ſię go było godziło bez grzechu zażywać zoſtaiącemu na świecie. Na koniec dla tego doſkonałość powinnością ieſt dla świeckiego człowieka, bo według ſtanu w ktorym poſtanowiony ieſt, ma wſzyſtko czynić co tylko może ażeby ſię BOGU podobał, według owey Mędrca Pańſkiego przeſtrogi. (i) *Quodcunque facere poteſt manus tua, inſtanter operare*, co tylko zdołać może ręka twoia czyń nie odwłocznie, ktora to przeſtroga iako uważa S. Tomaſz z Aquinu, zarowno należy do świeckich iako y do Zakonnikow, ale na tey ſamey doſkonałości nie doſyć ieſt zakonney oſobie, ponieważ w takim zoſtaie ſtanie, w ktorym ma większą łaſk y pomocy Boſkich obfitość; Z tey przyczyny Autor liſtu piſanego do Kartuzow Gory Boſkiey (tak nażywa ſię mieyſce ich puſtyni) mowi do nich; Zakonne oſoby nie tylko na to co Bog przykazuie wſzelką mieć powinny pilność y attencyą rownie z Swieckiemi ludzmi, ale procz tego y na to czego ſię po nich ſpodziewa. Swieccy niechay myślą o tym ażeby BOGU ſłużyli, Zakonnicy zaś niechay ſię ieſzcze nad to ſtaraią bydź ściśle

z nim

(i) Ecclesiaſ: 9, 10.

z nim złączonymi, tamtym do ich doskonałości dosyć iest na tym, wiedzieć że Bog iest, wierzyć w niego, kochać go y adorować, ci procz tego powinni ieszcze w nim sobie smakować, dochodzić rozumem swoim Boskich Jego nieograniczonych doskonałości, poznawać iaki BOG iest, y osobliwsze ztąd uczuć ukontentowanie. (k) *Non est vestrum circa communia præcepta languere, neque hoc solum attendere quid præcipiat DEUS, sed quid velit; aliorum est Deum credere, scire, amare, revereri, vestrum est sapere, intelligere, cognoscere, frui.* Swięty zaś Eucheryusz twierdzi: (l) Ze do wyższego stopnia świątobliwości przychodzą zakonnicy, niżeli ludzie na świecie żyiący, ale w ten czas tylko, kiedy korrespondując iak należy świątości ich powołania. (m) A Swięty Dyonizy pisząc o Kapłanie iednym ktory pustelnicze przyimował życie, upomina go, iż ieżeli przed tym na powszechney tylko przestawał pobożności, odtąd starać się miał o doskonałą y znakomitą; Z tego wszystkiego wnosić potrzeba, że zakonne osoby obowiązane są do doskonałości wyższey nad tę, ktora Swieckim ludziom iest przyzwoita. Zaczym słuszną maią zawstydzenia się przyczynę, gdy

(k) Cap: 2. (l) Epist: ad Hilar.

gdy widzą między świeckiemi wielu takich ktorzy z większą gorącością Ducha kochaią BOGA, y iemu służą, y ktorzy w gruntownieyſze obfituią cnoty, nad te ktore ſię w nich znaydować mogą, maią mowię słuszną przyczynę, bo świeccy ludzie mnieyſze daleko odbieraią łaſk Boſkich pośiłki, do poſtępowania w doſkonałości ſobie przyzwoitey, należało by więc, ażeby ile Zakonna oſoba Swiecką w tych przewyżſza, tyle też w świątobliwości ią celowała, nie kontentuiąc ſię rownością w niey z ludźmi światowemi, à tym bardziey ieſzcze nie dopuſzczaiąc im w niey pierſzeńſtwa.

XI. Bydź powołanym do Wiary Chrześciańſkiey, ieſt być powołanym do świątobliwości, iako ſię dotąd powiedziało, ale za zdaniem Oycow Swiętych, ſtan Zakonny ieſt wydoſkonaleniem ſtanu Chrześciańſkiego, czyli doſkonalącym profeſſyą Chrześciańſkiego życia, więc bydź powołanym do Zakonnego ſtanu, ieſt to być powołanym od BOGA do takiey doſkonałości iakiey iſtotna wyciąga świątobliwość. Powinien zatym zakonny człowiek ſtarać ſię o to wſzyſtko co ieſt nayznakomitſzego, naywyżſzego, y naydoſkonalſzego w cnotach Chrześciańſkich, wſzakże to BOGU

przy

przy ſwoiey przyobiecał Profeſſyi (m) *Voviſtis omnem ſanctitatem, & omnis ſanctitatis perfectionem, & omnis conſummationis finem,* inaczey czyniąc, nie czyni zadoſyć ſwoiemu powołaniu. Że to zaś prawda ieſt iż Zakonnik przy Profeſſyi ſwoiey przyrzekł BOGU nayzacnieyſzą świątobliwość, z wielu to pokazuie ſię przyczyn: à nayprzod, bo przyiął na ſiebie obwiązek ſtarania ſię o doſkonalſze poświęcenie BOGU ciała y duſzy ſwoiey, przez co od Swieckich rożni ſię ludzi, ci bowiem lubo mogą zaſzczycać ſię doſkonalſzą świątobliwością Ducha, doſkonalſzey iednak nad Zakonnikow świątobliwości ciała, obiecywać ſobie nie mogą, nie ſzlubowawſzy BOGU tak iak ci czyſtości; Powtore, bo przyobiecał BOGU miłość całą bez podziału, ktorą świeccy ludzie dzielić muſzą, Oblubieniec bowiem Oblubienicy ſwoiey, ta zaś iemu podobać ſię powinna, ofiara tedy miłości zakonnika dla BOGA ieſt ofiara całopalna, Swieckich zaś ludzi ofiara ieſt z rodzaiu tych ofiar, ktorych część iedna zoſtaie ſię dla ofiaruiącego. Potrzecie, bo Zakonnik przedſięwziął y przyrzekł BOGU iż wſzyſtkie Jego myśli, pragnienia, chęci, y uczynki, nie maią

do

(m) Author: Epiſtolæ ad Religios: Montis DEI. cap. 2.

do innego dążyć końca tylko do chwały Bożey, à Swieckich ludzi zamysły y sprawy ordynaryinie są światowe, bo większa część ich ściąga się do interessow y potrzeb doczesnych. Paczwarte, bo obiecał Bogu zażywać srzodkow do świątobliwości prowadzących, ktore według zdania Swiętego Tomasza, znayduią się w trzech pospolitych Zakonom wszystkim szlubach, à przez to samo obiecał mu y świątobliwość, bo kto się obowiązuie do srzodkow, obligowany iest y do końca do ktorego też srzodki zmierzaią, to się zaś o świeckim człowieku prawdzić nie powinno, ponieważ ten nie szlubowawszy srzodkow, ani końca ich nie szlubował. Na koniec, bo Zakonnik obrał sobie stan oddalaiący wszystkie do świątobliwości życia przeszkody, ktore według S. Tomasza z Aquinu, znayduią się w troistey opisaney u Sw: Jana Ewangelisty pożądliwości, nie cierpią iey albowiem w sercu Zakonnika iako uważa tenże S. Tomasz trzy szluby od niego uczynione, kiedy więc nie ma nic takiego zakonna osoba, coby ią tamowało w przedsięwzięciu nabycia świątobliwości, dążyć do niey, y o nię się starać powinna, stan zaś świeckich ludzi ponieważ im do uprzątnienia tych przeszkod nie dopomaga,

ta-

takiey iaka w zakonnych ludziach znaydować by się powinna doskonałości, od nich wyciągać nie może, y nie powinien.

XII. Doskonałość człowieka według nauki S. Tomasza z Aquinu, zawisła na złączeniu się y ziednoczeniu z Bogiem. (n) *Perfectio hominis consistit in eo, quod totaliter DEO inhæreat*, ponieważ bowiem BOG iest końcem człowieka, à końcem takim, iako uważa S. Augustyn, ktory rzeczy do siebie ściągaiącey się nie gubi czyli nie trawi, ale ią doskonalszą y lepszą czyni. (o) *Deus est finis, quo perficimur, non quo consumimur*, idzie zatym, że człowiek doskonałości swoiey nabyć nie może, tylko osiągnąwszy koniec swoy, to iest ziednoczywszy się y złączywszy się z Bogiem. To zaś ziednoczenie się na dwoch osobliwie zawisło rzeczach; pierwsza iest, ażeby tak człowiek wszystkiemi ciała y duszy siłami, y przyrodzonemi sobie przymiotami starał się do BOGA przywiązać się, żeby go miał za iedyny cel wszystkich myśli y spraw swoich; druga ażeby przywiązanie to pochodziło z osobliwszey ducha ku niemu gorącości, y żeby było takie, iakie, do rzeczy nayzacnieyszey y naygodnieyszey być powinno. Jeżeli tedy pragniesz stać się doskonałym, powi-

(n) 2. 2. q. 186. a. 1. (o) Sermo: 63.

powinieneś do BOGA wznośić śię myślami duszy twoiey; żądzami y pragnieniami serca twoiego, powinieneś BOGA szukać y upatrywać w wszystkich uczynkach twoich, w wszystkich poruszeniach zewnętrznych y wewnętrznych duszy y ciała twoiego, czynić zaś to masz z iak naywiększą być może gorliwością, ducha gorącością, y wiernością; Inklinacye twoie tak do iednego końca y kresu swoiego zmierzać powinny, żeby cię żadna rzecz stworzona nigdy od niego odłączyć y oddalić nie potrafiła. Lecz ieszcze y natym nie dosyć abyś BOGU wszystkie tylko sprawy y myśli twoie poświęcił, starać ci śię procz tego potrzeba o iednomyślność z nim, to iest, abyś tak myślał o rzeczach, iako on o nich myśli, tak o nich sądził iako on sądzi, to tylko szacuiąc sobie y poważaiąc, co on szacuie y poważa, y tak zdanie twoie zawsze z zdaniem Jego łącząc, żebyś go nigdy dla żadney na świecie rzeczy nie odstąpił. Złączenie także serca twoiego z Bogiem nie na tym tylko zasadzać śię powinno, ażebyś mu wszystkie twoie sakryfikował affekty, ażebyś żądał w wiekuistey krolestwa niebieskiego chwale oglądać go, y z nim śię nieskończenie cieszyć, powinna procz tego wola twoia w wolą Jego nieia-
ko

ko przeiſtoczona być y zamieniona tak, żebyś niczego nie chciał, tylko czego on chce, y żebyś tak zawſze z wolą Jego był złączony, abyś nigdy iey nie odſtąpił bądź dla twoiego zdania, bądź też dla iakieykolwiek ſtworzoney rzeczy upodobania. Słowem że wſzyſtko zamknę, złączenie wſzyſtkich przymiotow czyli władzy duſzy y ciała twoiego z Bogiem, nie na tym tylko zawiſło, abyś Jego w wſzyſtkich ſprawach twoich upatrywał y do niego w nich zmierzał, ale procz tego y na tym, aby iedne prawie były twoie co y Boſkie ſprawy, to ieſt, ażebyś o te tylko rzeczy ſtarał ſię, y do tych ſię tylko przywiązywał, do ktorych on ciebie ſam prowadzi, pracę twoią y uſilność łącząc z Jego łaſką y pomocą tobą władnącą, y żeby w tey twoiey uſilności tyle ſtałości umyſłu y gorliwości woli znaydowało ſię, żeby iey żadna rzecz wzruſzyć y nadwątlić nie potrafiła. Poznać więc iuż y wnoſić ſobie możeſz, że cała treść życia duchownego, y cała Chrześciańſka doſkonałość, polega na mocnym y ateсznym złączeniu z Bogiem, duſzy, ſerca, y władzy tey iakakolwiek tylko w duſzy y w ciele twoim znaydować ſię może, ażeby ſię prawdzić mogło, że myśl, wola, y ſprawa Boſka, nic ſię prawie od twoich ſpraw,

my-

myśli, y woli nie rożni, y że iestestwo twoie w Boskie nieiako zupełnie zamienił.

XIII. Zdanie iest S. Tomasza z Aquinu, że doskonałość ma w sobie iakąś ogulność czyli uniwersalność. (p) *Perfectio importat quandam universalitatem*, z tey zaś ogulności trzy pochodzą rzeczy; Pierwsza, że doskonałość nie cierpi żadnego defektu y przywary: *Perfectum est cui nihil deest*, bo te się iey sprzeciwiaią, że więc żadnego nie masz na świecie człowieka ktoryby iakiemu defektowi lub niedoskonałości nie podpadał, żaden zupełnie doskonałym nazwać się nie może, y ten tylko z ludzi za mniey niedoskonałego uchodzi, w ktorym się mnieysze znayduią ułomności. Druga, że do doskonałości należy wszystkie osiągnąć y zgromadzić cnoty, każda albowiem z nich przykłada się y coś swego do doskonałości przydaie, tak dalece, że można dobrze cnoty członkami doskonałości mianować, albo częściami całkowitemi duchownego ludzkiego iestestwa, ktore łączy y wraz spaia miłość będąc wszystkich innych cnot życiem, duszą, y fundamentem: *Virtutes omnes hominem perficiunt, sed eas adinvicem charitas nectit.* Cnoty wszystkie (mowi Glossa) doskonalą człowieka, miłość

(p) 2. 2. q. 184. a. 2.

łość zaś ie wiąże y łączy miedzy ſobą. A iako ciało doſkonałym nie ieſt, kiedy mu na iakim członku zbywa, tak ani Chrześcianin kiedy mu na iakiey cnocie brakuie, żeby więc doſkonałym nazwać ſię mogł, powinna ſię w nim znaydować pokora, cierpliwość, umartwienie, poſłuſzeńſtwo, miłość y wſzyſtkie inne cnoty. Trzecia, że doſkonałość wyciąga tego, ażeby wſzyſtkie cnoty w wyſokim znaydowały ſię ſtopniu, o żadney albowiem pomierney cnocie mowić ſię nie może że doſkonałą ieſt, y że doſkonałym uczynić może, tak iako ſztuce rzemieślniczey w ktorey nic oſobliwſzego nie maſz, chociażby wſzyſtkie potrzebne w niey znaydowały ſię części z ktorych ſię ſkładać powinna, przyznać nie można że dziełem rzemiosła ieſt doſkonałym. Ztąd tedy pomiarkować może co czynić, y iak ſobie poſtępować powinien ſtaraiący ſię człowiek o doſkonałość w tym doczeſnym życiu, ma bowiem przyłożyć pracy y uſilności do wykorzenienia defektow y niedoſkonałości ſwoich, żadnego z nich nie cierpiąc y nie ochroniaiąc, ma chętnie y ſzczyrze pracować około nabycia wſzyſtkich cnot żadney nie opuſzczaiąc y nie zaniedbywaiąc, y nie powinien na tym ſię uſpokoić, gdy iuż ie w ſobie znayduiące ſię y

iakieyſi pomierności poſtrzeże, ale pracować powinien około dalſzego ieſzcze w nich poſtępku, poty, poki ich w wyſokim ſtopniu nie doſtąpi. Defekta y niedoſkonałości nie dopuſzczaią ażeby ſię duſza z Bogiem złączyła, na czym doſkonałość oſobliwie zawiſſa, trzeba więc te przeſzkody uprzątnąć; Cnoty ſą to związki przez które duſza przychodzi do ziednoczenia ſię z Bogiem, (mianowicie zaś czyni to miłość iako doſkonalſza cnota nad inne) należy więc o ich nabycie ſtarać ſię, żeby zaś przez nie do ściſſey z nim przyiść mogła iedności, mieć ie powinna w wyſokim y doſkonałym ſtopniu.

XIV. Chociaż doſkonałość człowieka zawiſſa na ſtateczney wewnętrzney inklinacyi czyli dyſpozycyi, nakłaniaiącey do czynienia ſpraw iak naydoſkonalſzych, y do ćwiczenia ſię, iuż to w miłości, iuż w innych cnotach Chrześciańſkich, iednakże zupełna y oſtateczna że tak powiem doſkonałość, nie polega y nie kończy ſię na takowey ſamey tylko dyſpozycyi, potrzeba procz niey uczynkow, ktoreby z niey iako ze źrzodła wypływały, ponieważ iako naucza (q) S. Tomaſz z Aquinu, zupełna y oſtateczna naſza doſkonałość zawiſſa na tym

co

(q) 2. 2. q. 184. a. 1.

co nas łączy z oſtatnim końcem naſzym, przez uczynki zaś z nim łączymy ſię, à nie przez łatwość czyli dyſpozycyą ktora ſię w nas do czynienia onych znaydować może; Dlategoć y BOG ktory ieſt naywyżſzą y nayzupełnieyſzą doſkonałością, nazywa ſię u Teologow *actus puriſſimus* naydoſkonalſzą ſprawą mądrości y miłości; Swięci także Pańſcy ktorzy iuż w chwale niebieſkiey doſzli ſtopnia doſkonałości zupełney, uſtawicznym iſtoty Boſkiey poznawaniem, y nieprzeſtanną teyże miłością zabawiaią ſię, y przez całą wieczność bez naymnieyſzego na ieden nawet moment przerwania zabawiać ſię będą. Jeżeli tedy pragnież nayużſzey doyść doſkonałości, nie przeſtaway na ſamey tylko ſkłonności y dyſpozycyi do czynienia ſpraw świątobliwych, ale ſię w nich ćwiczyć codziennie uſiłuy, à ile ułomność twoia pozwoli miey zawſze na pamięci BOGA, y kochać go nigdy nie zaniedbuy. Niechay uſtawiczna zabawa twoia będzie w pokorze, w poſłuſzeńſtwie, w miłości, w umartwieniu, w cierpliwości y w innych cnot Swiętych praktykach. Miłość właſna w nas panuiąca chce nam wyperſwadować, iż doſyć nam ieſt na doſkonałości takiey, ktora ſię na ſamych tylko dobrych kończy dyſpozycyach, bo tych

F kto

kto raz nabędzie, nowey coraz trudności nie czuie, ani gwałtu w naturze swoiey nie doświadcza, ćwiczenie się zaś w sprawach świątobliwych ustawiczney wyciąga pracy, y bez czynienia sobie gwałtu obeyść się nie może, ale słuchać iey w tym zdania nie potrzeba, do większey coraz dążąc y postępuiąc doskonałości, ile że, ponieważ każda do cnoty czyli do dobrego skłonność, inaczey nabywać się nie zwykła, tylko przez powtorzenie dobrych y cnotliwych spraw, więc idzie za tym, że taż trwać y utrzymywać się inaczey nie może, tylko przez praktykę dobrych uczynkow, y że ustać w takowey praktyce, iest to iednoż co chcieć doskonałości zaszkodzić, y onę postradać, nie czyniąc nawet spraw wyraźnie iey sprzeciwiaiących się, albowiem przez przerwanie ćwiczenia się w cnotach Swiętych traci się łatwość y sposobność iuż nabyta do świętego ich praktykowania. Zdanie iest Teologow, iż dopuszczanie się samych tylko powszednich grzechow, y lekceważenie nieuważne spraw doskonałych, może być przyczyną postradania doskonałości, y że bez popełnienia grzechu śmiertelnego, bez utraty także łaski poświęcaiącey, szkodę tę człowiek ponieść może.

XV. Niektorzy Teologowie rożność iakąś

kąś upatruią, między świątobliwością życia y doskonałością iegoż, à ztąd wnoszą, że można być doskonałym, Swiętym nie będąc, albo być świętym nie będąc doskonałym; Według nich albowiem doskonałość na miłości zawisła, za ktorey powodem człowiek wszystkim obligacyom stanu swoiego zadosyć czyni, grzechu tak śmiertelnego iako też y powszedniego wystrzega się, à nawet y mnieyszych chroni się niedoskonałości, temu zaś wszystkiemu ażeby wydołał, dosyć mu iest według ich zdania na mierney miłości; Swiątobliwość zaś na miłości doskonałey y nadzwyczayney zakładaią, ktora ponieważ nie zawsze wolnym czyni człowieka od niektorych defektow, y niedoskonałości, przeto od doskonałości rożnić się powinna, bo ta człowieka od nich ochrania y uwalnia. Ale trudna do wyrozumienia rzecz zdaie się, iak kto może y naymnieyszych uchronić się ułomności, tudzież wszystkie powinności swoie wykonać, nie maiący wysokiey y doskonałey miłości, ponieważ aby temu oboygu zadosyć uczynić, osobliwszey przyłożyć potrzeba pilności, y gwałt własney zadać naturze, czemu chyba ten tylko wydoła, komu na wysokiey y doskonałey nie zbywa miłości, na ktorey zdaniem ich,

świątobliwość polega; Nie mniey y ta do poięcia rzecz trudna ieſt, iak to być może ażeby ten ktorego ſercem doſkonała włada miłość, rożnym miał podpadać defektem ile rozmyślnym y dobrowolnym, gdyż tych takowa miłość cierpieć nie zwykła. Ale procz tego partykularnego niektorych Teologow mniemania, poſpolicie doſkonałość za świątobliwość, y wzaiemnie ta za tamtę brać ſię zwykła, bo ponieważ tak nabycie doſkonałości, iako też y pozyſkanie świątobliwości bez praktykowania cnoty być nie może, cnota zaś iako ſię iuż wyżey namieniło, poki pomierna ieſt, prawdziwą cnotą nazwać ſię nie powinna, lecz potrzeba ażeby była wyſoką y doſkonałą, więc idzie za tym że gdy rownie tak doſkonałość życia iako y świątoblwość iego bez miłości cnoty, między wſzyſtkiemi naypierwſzey y nayſzczegulnieyſzey obeyść ſię nie może, rownie y ta iako y tamta nie poſpolitey y pomierney, lecz wyſokiey y nadzwyczayney potrzebuie, à zatym ta od tamtey nie rożni ſię. Niektorzy znowu Autorowie nauczaią, że czegoś więcey do doſkonałości życia, aniżeli do iego świątobliwo.ci potrzeba, ponieważ do tego ażeby być świętym, doſyć ieſt mieć miłość gruntowną, ani świątobliwości życia nie ſprzeciwiaią ſię defekta

kta y ułomności chociaż y znaczniey∫ze, byleby zupełnie dobrowolnymi nie były, ktorych doskonałość iako ∫obie przeciwnych nie cierpi, bo czyliż y Swięci Pańscy ułomnościom y defektom podlegli nie byli? do tego zaś ażeby ∫ię doskonałym mianować, potrzeba być wolnym od w∫zystkich niedoskonałości. Lecz pominąw∫zy te ∫zkolne ∫ubtelności, na tey prawdzie prze∫tać nam należy, że wy∫oka życia doskonałość, doskonałą w ∫obie zamyka miłość, à przeto zamyka y świątobliwość, zaczym bylebyśmy do nabycia iak naywyż∫zey dążyć ∫tarali ∫ię doskonałości, przez to ∫amo do gruntowney zmierzać będziemy świątobliwości.

XVI. BOG powoływaiąc człowieka do iakiegożkolwiek ∫tanu, chce y zaw∫ze gotow ie∫t prowadzić go do końca do ktorego obowiązki tegoż ∫tanu zmierzaią; kiedy więc powoływa Zakonnikow do takiey profe∫∫yi życia, z ktorey obligacya, wynika dążenia do zupełney doskonałości, iako do właściwego ∫tanowi Zakonnemu końca, wątpić o tym nie potrzeba, iż chce ich do niey prowadzić, y że im udziela pomoc potrzebną, ażeby iey doyść y do∫tąpić mogli; A że nie ma∫z żadnego w ∫zczegulności Zakonnika, ktorego by BOG nie pragnął widzieć w ∫tanie wy∫okiey świątobliwości y doskonałości, więc też nie

ma∫z

masz żadnego, ktoremu by ubliżał partykularnych łaski swoiey posiłkow do tego potrzebnych, ieżeli tedy trafi się że ktory z nich do niey nie doydzie,niewierność iego łaskom Boskim nic korrespondujaca iest tego przyczyną, albowiem dobrodzieystwo powołania nieuchybnieby w nim pokazało skutek swoy, to iest doskonałość wysoką y znakomitą, gdyby przeszkody do tego w nim samym nie znaydowało przez uporne iego łąskom Boskim zprzeciwianie się. O wstydzie nasz wielki! czemuż wszelkiego nie przykładamy starania, ażebyśmy na tym stopniu świątobliwości y doskonałości stanęli, na ktorym nas BOG chce widzieć? czemuż nie uprzątamy wszystkich przeszkod w tym punkcie nam się sprzeciwiaiących? Zcierpiemyż to, żeby Boskie około nas zamysły nieskuteczne być miały, y żebyśmy dobrowolnie w pozyskaniu tak wielkiego dobra naszego szkodowali?

XVII. Ktoż iest, ktoby się nie zawstydził,zważywszy iak dalekim iest od tey doskonałości, ktorey BOG po nim wyciąga, y ktoreyby zapewne był dostąpił, gdyby był łaskom Boskim wiernie korrespōdował? O iak wiele wszedłszy w rachunek sumnienia, znayduiemy natchnienia przytłumionego,

nego, pobudek wewnętrznych bez ſkutku, ſpoſobności y dobrych okazyi zaniedbanych, iak wiele czaſu ſtrawionego prożno, lub źle zażytego, cnotliwych uczynkow dobrowolnie opuſzczonych, albo niedbale y ozięble odbytych, iak wiele przeſtępſtwa w całym życiu naſzym popełnionego przeciw prawu Boſkiemu y uſtawom Zakonnym? Mogłabyś była iuż dotąd wielkim cnot świętych zbiorem Zakonna duſzo zaſzczycać ſię, gdybyś była to wſzyſtko co do ciebie należało czyniła, y gdybyś tam iść chciała, dokąd cię łaſka Boża zawſze ci przytomna y obecna prowadziła? Wſzyſtkie, ah wſzyſtkie dobre twoie uczynki podobno ani ſetną ani tyſiączną częścią nie ſą z tych, ktorebyś mogła była na twoy pożytek zyścić, y niemi ſię przed Bogiem zaſzczycić; Zaſtanow ſię więc pilną uwagą nad krzywdą ktorą w tym BOGU czyniſz, y nad ſzkodą ktorą dobrowolnie ponoſiſz, à dłużey w tak nędznym ſtanie nie chciey przeſtawać, y bliſkiey iuż podobno zguby twoiey przyſpieſzać, ſtaray ſię z wſzelką pilnością powſtać z gnuśności y oziębłości, ktora dotąd tobą rządziła, à ſpieſznym na potym poſtępuy krokiem do tey, ktorey BOG od ciebie wyciąga doſkonałości.

XVIII.

XVIII. Miey w ustawiczney pamięci przestrogę Zbawiciela Pana daną Uczniom swoim: ieżeli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitowała więcey nad Faryzeuszow y biegłych w prawie Moyżeszowym, nie wniydziecie do krolestwa niebieskiego: *Nisi abundaverit justitia vestra, plusquam Scribarum & Pharisæorum, non intrabitis in Regnum Cælorum.* Groźba w tey przestrodze uczyniona, y do ciebie zakonna duszo należy, ieżeli o większą nad tę ktora innym wiernym Chrystusowym pospolita iest nie starasz się doskonałość, duszy twoiey z nią nie zbawisz, albowiem chce BOG ażeby cnota twoia wyrownała miarę łask Bożych tobie pozwolonych, à iako te przewyższaią liczbę łask innym Chrześcianom udzielonych, tak dopomina się słusznie BOG tego, aby doskonałość twoia, doskonałość ich przewyższała. Zgubi się y potępi zakonna dusza, ieżeli tyle tylko w niey znaydzie się cnoty y dobrych uczynkow, ile ich dosyć iest do zbawienia świeckiego człowieka, y tak ieżeli na przykład, nie zna więcey umartwienia, ostrości pokuty więcey sobie nie przyczynia, od swiata y rzeczy światowych więcey sercem się nie oddala, w posłuszeństwie, w osobności życia, w za-

Math: 5. 20.

w zachowaniu milczenia, w uczęszczaniu na modlitwę więcey się nad dobrego y cnotliwego Chrześcianina nie kocha, y nie ćwiczy, zbawienia nie otrzyma, stan albowiem iey, y łaski BOZE do niego przywiązane, czegoś więcey od niego wyciągaią, ieżeli więc w pełnieniu właściwych iey obowiązkow niedbałą y niewierną przed Bogiem pokaże się, rozgniewany BOG umknie iey pomocy łaski swoiey, y zostawi ią łupem złych namiętnosci. Niechay cię tedy miłość własnego zbawienia pobudzi do usilnego y nieustannego o doskonałość starania się.

XIX. Wszystkie drzewa ktore z przyrodzenia swoiego wysoko rość zwykły, schnąć y niszczeć muszą, ile razy, tak iak ich natura wyciaga wygurowac nie mogą, bo się w nich zbytnia obfitość humorow pomieścić nie może, tè zaś ktorym przyzwoita iest rość nisko, w małości swoiey trwaią y konserwuią się. Podobnym sposobem y ludzie Zakonni, ponieważ przez zacność y dostoieństwo powołania ich powinniby do wielkiey wygurować doskonałości, niszczeią y obumieraią w łasce Bożey, kiedy się z cnoty w cnotę nie podnoszą, albowiem w nich moc łaski przytłumiona zostaie, znayduiąc dla siebie przeciwność, nie-

do-

dopuſzczaiącą icy aby ſię coraz więcey pomnażała. Swieccy zaś w cnotach nawet miernych ćwiczący ſię, utwierdzaią ſię y umacniaią w łaſce Bożey, ponieważ ta w nich przeciwności y przeſzkod nie znayduie iako nie w obowiązanych do tak wyſokiey doſkonałości, do iakiey Zakonnicy ſą obligowani.

XX. Nikomu to podziwienia nie czyni, gdy poſtrzeże że robak lub inſza iaka gadzina czołgaiąca ſię po ziemi, w błocie lub w bagnie nurzać ſię lubi, ale nad tym każdy ſłuſznieby ſię dziwił, gdyby poſtrzegł, coś podobnego w Orle, ktory powinien lotem ſwoim pod gorne unoſić ſię obłoki, niechay więc y nad tym ſię nie zadumiewa, gdy w liczbie wiernych Chryſtuſowych znayduie takich, ktorzy nie maiąc doſyć oświecenia o powinnościach wiary naſzey, w ziemſkich zatapiaią ſię roſkoſzach, y lata ſwoie w ſamey tylko przepędzaią zmyślności; To raczey niechay trudną do poięcia oſądzi rzeczą, że Zakonne oſoby znaiące dobrze obowiązki ſtanu ſwoiego, y od młodych lat przyzwyczaione do pobożności, przenieść to na ſobie mogą, iż podobnymże żyią ſpoſobem. Orłami one ſą dla doſtoieńſtwa y godności profeſſyi ich, należy im więc wzbiiać ſię ku niebu, y niezmru-

zmrużonym w słońce niestworzone zapatrywać się okiem, à ieżeli kiedy zniżyć się im ku ziemi przytrafi, nie dla inney przyczyny czynić to powinny, tylko dla znalezienia tamże potrzebney do życia opatrzności, y nie dla tego długo im się tam bawić godzi, lecz pamiętać o tym powinny, ażeby znowu unosiły się myślą y sercem ku niebu pomniąc na to, iż tam iest przyzwoite dla nich mieszkanie, inaczey ieżeli postępować sobie będą, zasłużą na takie strofowanie, iakie sprawiedliwym być sądził S. Hilary dla niektorych wieku swoiego Chrześcian, zbytnie do rzeczy światowych przywiązanych. (s) *Avis effectus es, cur in naturæ tuæ elemento non moraris,* staliście się podobnymi ptastwu, (albowiem służba Boska, na ktorą dobrowolnie przez professyą życia waszego poświęciliście się przydała wam skrzydła.) (t) *Sarcina Christi pennas habet* (bo iako uważa Swięty Augustyn) iarzmo Chrystusowe skrzydeł niejako przydaie) czemuż tedy żywiołem wam przyzwoitym żyć y w nim przemieszkiwać nie chcecie? czemu w niebie mieszkania waszego nie zakładacie?

XXI. Wszystkie stworzenia w porządku natury usiłuią nieustannie doyść do doskonało-

(s) In Psal: 118. (t) In Psal: 59.

nałości, ich rodzaiowi przyzwoitey, y tak wszyscy ludzie w porządku *Cywilnym* staraią się o to ażeby mogli przyczynić sobie bogactw, chwały, y dobrego mienia, à ieżeli do iakiego rzemiesła przywykli, w nim coraz więcey postępować y doskonalić się pragną; Nie tak, ah! nie tak dzieie się w porządku łaski, mało takich znaydziesz, ktorzyby chcieli stać się doskonałymi, każdemu zdaie się dosyć na tym co iuż nabył y zyskał, lubo ledwie co zaczął starania około nabycia doskonałości przykładać; co uważaiąc S. Hieronim, dziwi się, czemu gdy światowi ludzie nigdy na tym nie przestaią czego iuż nabyli, y czym się iuż cieszą, lecz czegoś więcey zawsze szukaią y pragną, ci ktorych powinność iest starać się o pozyskanie cnoty, mniemaią iż dosyć im iest zacząć około niey pracować, żadney o dalszy z niey pożytek nie pokazuiąc troskliwości. (u) *In omnibus mundi studijs non satiantur homines, & in virtutum, tantum cœpisse sufficiet?* O iak to nas zawstydzić powinno! zatym świętą zapaleni emulacyą, ubiegaymy się y my, y nie daymy się w drodze doskonałości nikomu wyprzedzić, ta to iest ambicya zaszczyt nam przynosząca, y iedynie nas zdobiąca, ponieważ doskonałość

(u) Epistol: ad Demetr:

łość ieſt naywyżſzym ſtopniem chwały do ktorey nam dążyć y ubiegać ſię należy, y wſzedłſzy w nas ſamych, à poſtrzegłſzy iż od tylu lat iako przyrzekliśmy BOGU do niey ſię ſpoſobić, bardzo ieſzcze dalekiemi od niey ieſteśmy, ſprawiedliwą upokarzania ſię y zawſtydzenia naſzego przyczynę uznaymy, y ſtratę czaſu przeſzłego ſtaraymy ſię więkſzą na potym uſilnością nadgrodzić, wſzakże BOG tego po nas chce, y tak nam przykazuie, wſzakże Ducha Swiętego inſtynkt do tego nas zachęca y pobudza, przykład Zbawiciela Pana, y Swiętych Pańſkich ieſt do tego przewodnią, ſtan naſz tego od nas wyciąga, obowiązki naſze do tego nas obliguią, intereſs naſz właſny tego wymaga, łaſka Boża do tego nam dopomaga, à niedbałſtwo naſze w tey mierze, o niebeſpieczeńſtwo zguby wieczney przyprawić nas może.

XXII. Jeżeli człowiek światowy nie dąży do iak naywyżſzey doſkonałości, rzecz ta nikomu w podziwieniu być nie powinna, nie przyiął albowiem na ſiebie takiego ſtanu, ktoryby tego po nim wyciągał, ani ſię do zadoſyć czynienia radom Ewangelicznym nie obowiązał; procz tego będąc obowiązany doczeſnych prac y intereſſow mnogością, y nie maiąc tak mo-

cnych

cnych iakich do tego potrzeba łaski Bożey posiłkow, nie dziw że w drodze doskonałości spieszno postępować nie może. Zakonnikowi iednak takaż iako Swieckiemu człowiekowi exkuza służyć nie powinna, nie zbywa mu albowiem na potrzebney à tey ustawiczney od BOGA pomocy, oddalił się przez stan swoy od tego wszystkiego co mu przeszkodą na świecie do doskonałości być mogło, y dobrowolnie BOGU obligował się przy professyi swoiey coraz więcey à więcey w niey postępować; Na coż ci się więc miły zakonniku przydało porzuciwszy świat za Zakonną zamknąć się klauzerę, ieżeli ci wstręt czyni praca około nabycia doskonałości, lepiey by było, ażebyś się był między leniwemi y opieszałymi, ktorych wielka na świecie liczba iest, mieścił, albowiem stanu tak świętego, iaki iest stan Zakonny, nie znieważał byś życiem tak przeciwnym iego świątobliwości.

XXIII. Zakonny człowiek czyniący zadosyć powinnościom swoim z pilnością, punktualnością, y ducha gorącością, że do doskonałości ciągnie, wątpić o tym nie powinien, y lubo to stateczne iego utrzymywanie się w zachowaniu ustaw y praw Zakonnych osobliwym iest dla niego zaszczytem, ieżeli iednak do wyższey ieszcze doyść

pra-

pragnie doſkonałości, nie powinien prze-
ſtać na ſamym tylko wypełnieniu zwyczay-
nych w zgromadzeniu zakonnym cnot
świętych praktyk, w tych albowiem uſta-
nowieniu ponieważ zgromadzenie ſtoſować
ſię powinno nie do ſamych tylko mocnych
w duchu Zakonnych oſob, lecz y na ſłab-
ſzych wzgląd mu mieć należy, muſi przeto
w nich iakieś pomiarkowanie zachować,
potrzeba procz tego aby z wolą Przełożo-
nych ſwoich do poſpolitych praktyk za-
konney obſerwancyi, extraordynaryine łą-
czył y przydawał ćwiczenia ſię w pokorze,
w miłości, w cierpliwości, w poſłuſzeń-
ſtwie, w umartwieniu ciała zmysłow, y na-
miętności ſwoich, y winnych cnotach świę-
tych. Ta Bowiem między innemi przyczy-
na ieſt, dla ktorey rzadko w wyſokim ſto-
pniu doſkonałości zakonnych widziemy
ludzi, że im ſię ośmielić trudno na heroi-
czne, y nadzwyczayne ſprawy dla wielkiey
delikatności y zbytecznego ſobie pobłaża-
nia, z ktorym właſna miłość obchodzić
ſię im każe; Nie tym ſpoſobem Swięci
Pańſcy poſtępowali ſobie, nie było między
niemi takiego ktoryby coś oſobliwſzego
dla BOGA nie czynił, chcąc mu więkſzą y
doſkonalſzą oświadczyć miłość, y toć to ieſt
przez co świętymi ſtali ſię, bo świątobli-
wość

wość, nadzwyczayney wyciąga cnoty. Doſkonałość droga y ſzacowna bardzo rzecz ieſt, drogim zatym nakładem nabyta, y zakupiona być powinna, ale my w ſtaraniu ſię o nią podobni ieſteśmy owym ludziom, ktorzy drogiego iakiego kamienia bez koſztu nabyć pragną, lecz ſię to z rozrządzeniem Boſkim bynaymniey nie zgadza, on bowiem uczeſtnictwa doſkonałości y świątobliwości, nie inaczey zwykł pozwalać, tylko według proporcyi czyli wymiaru koſztu ktory na to łożymy, naturze naſzey gwałt czyniąc, y w dobrych ćwicząc ſię uczynkach, żaden więc z nas nadzwyczayney doſkonałości nie nabędzie, chyba przez nadzwyczayne y heroiczne cnot świętych praktyki.

XXIV. Rzecz nikomu nie tayna ieſt, iż wielka między iednym y drugim kamieniem drogim, między iednym y drugim kwiatem rożność zachodzi, zaczym być to może, iż ieden z nich tyſiąc innych ceną y ſzacunkiem przewyżſzy; tak o znayduiącym ſię w ſkarbie wielkiego Mogoła dyamencie piſzą Autorowie, że ma być wart (w) iedenaście milionow ſiedmkroć ſto tyſięcy złotych, o drugim zaś w ſkarbie Wielkiego Xiążęcia Florenckiego tak ſzacownym, że

(w) Tavern: tom: 2. 6. 18.

że go na dwa miliony ſześć kroć ſto tyſięcy złotych taxuią; y to także przytrafić ſię może, że człowiek upodobanie maiący w kwiatach, ieden taki między rozlicznemi innemi upatrzy, ktory przekładać będzie nad wſzyſtkie inne w ogrodzie znayduiące ſię; Coś podobnego dzieie ſię y w porządku łaſki, częſtokroć bowiem duſza ludzka nadzwyczayną doſkonałością zaſzczycona milſzą ieſt y przyiemnieyſzą BOGU, nad tyſiąc duſz innych, chociaż y te ſą w łaſce Boſkiey, bo tą iedna wyſoką cnot ſwoich doſtoynością więcey BOGU chwały przynoſi nad tamte tyſiąc wraz złączone, y w tym to wyrozumieniu podobno ow text Jzaiaſza Proroka rozumieć ſię powinien, w ktorym twierdzić ſię zdaie, iż znayduie ſię czaſem taki ſprawiedliwy ktory w więkſzym u BOGA ſzacunku ieſt nad całe narody: (x) *Dabit in conſpectu ejus gentes.* O takiey więc y tak wyſokiey doſkonałości nabycie ſtarać nam ſię należy, y dla tego że tak ulubionemi BOGU czyni duſze naſze, y że tak chwałę Boſką pomnaża, chociaż by też naywiękſzey pracy y trudności koſztować nas to miało. To zaś uważyć potrzeba, że iako w drogich kamieniach y kwiatach nie okazałość ich, ceny im y ſza-

 cunku

(x) 41. 2.

cunku przydaie, ale delikatność, ogień czyli świetność, y kolorow żywość, tak y w porządku łaſki, nie znakomitość tego co ſię dla BOGA y chwały Jego czyni, nie wielość przeciwności y przykrości ktore ſię z miłości BOGA cierpliwie ponoſzą, duſzę ludzką do iak naywyżſzey przyprowadza doſkonałości, ale raczey intencyi ſzczyrość y ducha gorącość, z ktorą wſzyſtko to co czyni, y cierpi, czynić y cierpieć zwykła; Jednakże iako kiedy z delikatnością, y żywością kolorow w kwiecie, z świetnością y ogniem w drogim kamieniu nadzwyczayna łączy ſię wielkość, ta więcey ieſzcze osobliwości y ſzacunku przydaie im, tak gdy y w duſzy ludzkiey z wewnętrznemi bardzo doſkonałemi dyſpozycyami znayduie ſię złączona znakomitość dobrych uczynkow, czyni ią świętſzą, doſkonalſzą, a przez to ſamo BOGU przyięmnieyſzą.

XXV. Ktożkolwiek ieſteś ktory życzyſz ſobie w drodze doſkonałości poſtąpić, ſtaray ſię naſtępuiące pilnie zachować y pełnić przeſtrogi:

1. Ponieważ iako naucza S. Laurenty Juſtynian do naywyżſzey doſkonałości doyść inaczey nie można tylko za powodem chęci y pragnienia nabycia cnot świętych. (y) *Ad perfectionis faſtigium virtutum deſiderio*

(y) De int: Conſ: c. 9.

derio impellente pertingitur, powinieneś nayprzod ustawicznie chcieć y pragnąć pozyskania iey, przez wzgląd na BOGA do niey cię powołuiącego, y na obietnicę przy professyi mu uczynioną, w ktoreyprzyrzekłeś, że do niey zmierzać y dążyć będziesz, pamietaiąc y na to, że nabycie doskonałości, nie tylko chwały Bogu przyczyni, ale y tobie większą w niebie ziedna y przygotuie nadgrodę. Pragnienie zaś to twoie masz co raz więcey w sobie ożywiać y pomnażać rozmyślaniem częstym, y pilną uwagą nad stanu twoiego obowiązkami, łącząc do niey przedsięwzięcie skuteczne, że gotow iesteś wszystkie przekonać y zwyciężyć trudności w drodze doskonałości sprzeciwiaiące ci się, ażebyś tak umysł twoy przygotował do odwagi y męstwa rezolutnego na wszystkie prace y przeciwności. Wiedź zaś o tym, iż ci ktorzy tym sposobem pragną y żądaią sprawiedliwości, niezawodnie nasyceni nią będą, y owszem iuż się to o nich prawdzi, że wszystkę tę ktorey tylko w życiu tym doczesnym doyść y dostąpić można osiągneli y odziedziczyli sprawiedliwość, zdaniem S. Augustyna ktory mowi: Sprawiedliwość nasza w tym życiu iest, być łaknącymi, y pragnącemi sprawiedliwo-

ści: (z) *DEUS ſumma juſtitia eſt, quam eſurire & ſitire, ea noſtra eſt in hac peregrinatione juſtitia.*

2. Przyzwyczay ſię do martwienia zmyſłow twoich, namiętności, rozumu, y właſney woli twoiey, y tych ktore poſtrzeżeſz w ſobie złych ſkłonności, nie dozwalay ażebyś to co czyniſz, czynić miał dla zmyślności, paſſyi, albo prożności, dla doczeſnych przyczyn, lub też z miłości ſamego ſiebie,ale niech ci zawſze będą pobudką nadprzyrodzone do czynienia ſpraw twoich przyczyny, ażebyś w nich ſamego tylko BOGA y chwały Jego upatrywał, y przywykniy do tego, abyś wſzyſtkie twoie by też naymnieyſze uczynki, każde nawet ſtąpienie, umyſłem do BOGA wznieſionym złączone z zaſługami Pana y Zbawiciela naſzego, zawſze na chwałę Boſką ofiarował.

3. Wyſtrzegay ſię z pilnością y uwagą tego wſzyſtkiego cokolwiek ſprzeciwia ſię doſkonałości, bo by prożne y daremne były zamyſły twoie o wyſtawieniu budynku, do ktorego ruiny y zepſowania ty ſam uczynkami twoiemi miał byś ſię przyczyniać. Maſz więc chronić ſię nie tylko więkſzych grzechow, y grzechow powſzednich z rozmyſłem popełnionych, ale nawet y mnieyſzych

(z) Epiſt: 20.

ſzych niedoſkonałości, ſtaraiąc ſię o czyſtość y niewinność duſzy twoiey Anielſką, żadney w ſobie zmazy nie cierpiącą.

4. Czyń ſprawy twoie doſkonale, w czym naśladować maſz Stworcę BOGA, ktorego dzieła według świadectwa Piſma Swiętego ſą doſkonałe: (aa) *DEI perfecta ſunt opera.* Łatwość y ſpoſobność do czynienia ſpraw, przez powtorzenie tychże ſpraw nabywać ſię zwykła, zatym y doſkonałość, ktora nic innego nie ieſt tylko dobry iakiś nałog, inaczey nabyta być nie może tylko przez doſkonałe uczynki, potrzeba więc aby wſzyſtkie twoie codzienne prace y zabawy, z iak naywiękſzą pilnością y doſkonałością były odbywane, à że do tego nayprzod wiadomość potrzebna ieſt, iakim ſpoſobem naylepiey y nayprzyzwoiciey odprawować ie można, o tym tedy nayprzod informuy ſię, à dopiero wſzyſtko na to obroć ſtaranie twoie, ażebyś iak nayprzyzwoitſzym y naydoſkonalſzym ſpoſobem zadoſyć im czynił.

5. Wſzyſtkie ſtanu twoiego reguły, prawa, zwyczaie, y codzienne ćwiczenia, chociażby też y naymnieyſze, ſtaray ſię zachować wiernie y punktualnie, będąc pewien, że do nich BOG przywiązał łaſki ſwo-

(aa) Deut: 32. 4.

ſwoie, ktore ci wyznaczył, y doſtąpienie doſkonałości, ktorey od ciebie wyciąga, inſzą drogą prożnobyś do niey dążył, bo tą tylko BOG chce cię do niey doprowadzić. Łamiąc y przeſtępuiąc uſtawy twoie zakonne, lubo ie ſobie lekce ważyſz, y za nikczemne poczytaſz, odſtępuieſz y oddalaſz ſię od doſkonałości, im bardziey zaś w zachowaniu ich ćwiczyſz ſię, tym więcey do niey ſię zbliżaſz, à gdybyś na czas tylko iaki zachowywał ie y znowu potym wolnie ie przeſtępował, zbliżywſzy ſię nieco do doſkonałości, znowu byś ſię od niey oddalał, należy ci zatym uſtawicznie w obſerwancyi ich ćwiczyć ſię, ieżeli coraz więcey w drodze doſkonałości chceſz poſtąpić.

6. To co doſkonalſzego y bardziey BOGU podobaiącego ſię być ſądziſz obieray, według owey przeſtrogi: (bb) *Omne quod optimū. eſt Domino facito.* W rzeczach zaś tych ktore ci ſię zdaią być rownie doſkonałe, tę zawſze przedſię bierz, ktora ſię więcey twoiey ſprzeciwia ſkłonności, ażebyś tym ſpoſobem miłość właſną w tobie poſkramiał.

7. Miey zwyczay częſtego aktow wiary Swiętey czynienia z oſobliwſzą Ducha gorącością, à nadewſzyſtko żywe w umyśle twoim ſtaray ſię mieć wyobrażenie przytomno-

(bb) Clem: Conſt: Apoſtol: l. 7. c. 15.

mności BOGA, Jego nieograniczoney wſpaniałości, miłości, dobroci, y miłoſierdzia nieſkończonego dla narodu ludzkiego, ſprawiedliwości y ſurowości Sądow Boſkich, podłości y nikczemności rzeczy ſtworzonych, ſzkaradności, y obrzydliwości grzechu, kary wiekuiſtey y chwały niebieſkiey, zaſługi ktorą cierpliwość przynoſi, y doſtoyności ſtanu do ktorego cię BOG powołać raczył.

8. Wyzuy ſię zupełnie z miłości y z przywiązania do rzeczy doczeſnych, tak żeby niczego ſerce twoie nie pożądało procz ſamego BOGA; à w zażywaniu lub ſtaraniu ſię o to co ci do życia potrzebnego ieſt, na ſamą tylko prawdziwą potrzebę miey wzgląd, w ſamych nawet potrzebach, to co podleyſzego, y uboższego ieſt ſobie obieraiąc.

9. Staray ſię o nabycie głębokiey y ſzczerey pokory, rozważaiąc nieuſtannie nikczemność twoią, zepſowaną y ſkłonną do złego naturę, ſłabości, ułomności, y nędze twoie, y w nich uniżay ſię przed Bogiem. Nie pragniy honorow y prożney ſławy, y nie dopuſzczay ażeby w ſercu twoim ukrywało ſię wielkie o tobie ſamym rozumienie, y w tobie ſamym lub w przymiotach od BOGA ci pozwolonych upodobanie;

nie; Nie chlub się z tego ieżeli od innych szacowany y estymowany będziesz, siebie samego nigdy nie chwal, z uszczerbkiem sławy cudzey strzeż się mowić; Nie zadrość przymiotow, sławy, reputacyi y kredytu bliźnim twoim, y zawsze się za ostatniego z ludzi poczytay, pragnąc za takiego od innych być mianym, ażebyś tym sposobem pychę twoią mogł przytłumić, y oddać powinną cześć BOGU ktory iest prawdą niezawodną.

10. Nie przestaway nigdy sam z sobą walczyć, sprzeciwiaiąc się zawsze wrodzonym twoim skłonnościom, à politowanie y iakąś nad tobą samym kompassyą w sercu twoim umarzay. Nie tylko zewnętznie nieuskarżay się, ale nawet y wewnętrznie nie żal się na zbytnią pracą, na przeciwności y niewygody ktore ponosisz, tak sądząc, iż wszystko to co cierpisz mało iest. Czyń częstą ofiarę BOGU z twoich rozrywek, wesołości, y wygod, dobrowolnie ich sobie dla miłości BOGA uymuiąc, à naywiększe upodobanie twoie niech będzie w umartwieniach y w ostrościach pukuty, w ktorych tyle ile siły twoie pozwolą ćwiczyć się nie zaniedbay.

11. Boleści ciała, utrapienia y upokorzenia ducha kiedy ci się trafią znoś cierpliwie y chętnie, y ciesz się z tego gdy się oba-

obaczysz być wzgardzonym, nienawidzonym y prześladowanym, reflektuiąc się iż to są bardzo dobre y nader szacowne okoliczności, w ktorych możesz miłą BOGU ofiarę uczynić, y stać się podobnym ukrzyżowanemu Chrystusowi Panu. Kiedy ci się przytrafi bydź fałszywie udanym, lub oskarżonym chociażby też niesłusznie, usprawiedliwienia twoiego w wymowkach y exkuzach nie szukay, tylko w ten czas kiedy osądzisz, że tego większa chwała Boska wyciąga. W stateczności umysłu znoś krzyż twoy y umartwienie, nie szukaiąc sposobu złożenia go z siebie, ani nawet tego niepragnąc, y oświadczay się z Chrystusem Zbawicielem twoim, że coraz większych żądasz przeciwności, (cc) *Sitio*, pragnę, albo z Dawidem Krolem (dd) *Paratum cor meum*, gotowe serce moie.

12. Kochay szczerze y z serca nieprzyiacioł twoich, y owszem tych za naywiększych poczytay sobie przyiacioł, ktorzy umartwienia y upokorzenia twoiego szukaią, postępuy sobie z niemi z wszelką łagodnością, uczciwością, y poszanowaniem, przysługuiąc się im w czym tylko możesz. Kochay także y tych od ktorych naturalne iakieś odrażenie, y wstręt w sobie czuiesz, defekta ich pokryway y znoś, exkuzuy, cier-

(cc) Joan: 18. 28. (dd) Psal: 107. 1.

cierpliwie ich przyrodzoneprzywary,wſzelki ktorego ludzkość y obyczayność wyciąga pokazuy dla nich reſpekt, miłość y poſzanowanie, y nie miey to ſobie za żadną przykrość z niemi ſię bawić y konwerſować.

13. Pamiętay na ſłowa S. Jana Chryzoſtoma: (ee) *Noveris filia chariſſima, quod in Oratione humili, continua, fideli cum vera perſeverantia, lucratur anima perfectionem & omnem virtutem*, Wiedż o tym corko naymilſza (mowi S. Oycieć) że przez modlitwę pokorną,uſtawiczną, w ktorey wiernie y prawdziwie chceſz przetrwać, duſza nabywa doſkonałości, y wſzelkiey cnoty, à zapewne znaydzieſz w modlitwie wielkie upodobanie, y ſtarać ſię o to będzieſz, ażebyś iey nigdy dobrowolnie nie opuścił. Bądź zawſze złączony z Bogiem, wzyway nieuſtannie Jego pomocy, y miey zwyczay częſtego powtarzania aktow miłości Bożey, czci y adoracyi iego, y zupełnego woli iego świętey poddania ſię.

14. Wſzyſtkie godziny całego dnia traw na czytaniu, piſaniu, modlitwie, y na innych dobrych uczynkach, chroniąc ſię proźnego czaſu ztrawienia, wielce go ſobie ſzacuiąc dla tego,iż dobre zażycie iego wielce ci być może do zbawienia twoiego pożyteczne.

15. Miey

(ee) Ad Cath: Sen: dial: c, 66.

15. Miey na to wszelką baczność y uwagę, ażebyś nie opuszczał okazyi trafiaiących się do praktykowania cnoty, à mianowicie z tych staray się profitować na dobro duszy twoiey, w ktorych większą upatrzysz sposobność do twoiego pożytku duchownego. Nigdy zaś więcey w cnocie postąpić nie możesz, iako gdy mężnie y odważnie siebie samego zwyciężać przyzwyczaisz się w okazyach znacznieyszych y znakomitszych.

16. Natchnieniom Boskim iak naywierniey korresponduy, w ten czas mianowicie, kiedy cię do czynienia zadosyć powinnościom twoim nakłaniaią, lub też do przedsięwzięcia rzeczy iakiey dążącey do chwały Bożey prowadzą, tak ażeby nigdy nie były w tobie nieskutecznemi, y niepożytecznemi.

17. Cokolwiek tylko postrzeżesz że ci iest przeszkodą do nabycia doskonałości, tego wszystkiego z pilnością chroń się, nie uwodząc się nigdy, ani żadnym respektem ludzkim, ani żadnym na rzeczy doczesne względem.

18. Nie trać serca, kiedy ci się upaść przytrafi, ale w słabościach, ułomnościach y upadkach twoich myśl o prętkim powstaniu, wzbudzaiąc w sobie gorącość du-

cha,

cha, y pracy żadney w tym nie żałuiąc; Naylepſza zaś w takowey okoliczności rzecz ieſt, upokorzyć ſię iak naygłębiey przed Bogiem, uznać winę y o odpuſzczenie Jego gorąco proſić, à zadoſyć uczynienie za nią poſtanowiwſzy, troſkliwości ſobie nie przydaiąc, do zwyczaynych udać ſię prac y zabaw. Lubo w dalſzych rozdziałach xiąſzki tey znaydzieſz duſzo bogoboyna wiele innych ſpoſobow y ſrzodkow prowadzących cię do nabycia doſkonałości, zdawało mi ſię iednak tu niektorych krotkie zebranie położyć, ażebyś z nich te ktore ſą pryncypalnieyſze poznała, à poznawſzy oſądziła, że ci ich zażywać potrzeba ieżeli pragnieſz być doſkonałą.

ROZDZIAŁ III.

O powołaniu do Stanu Zakonnego.

I. DObrodzieyſtwa powołania Zakonnego nigdy doſtatecznie kochać y ſzacować nie można, albowiem w nim BOG człowiekowi czyni łaſkę, ktora ſzacowniey-ſza ieſt nad władanie y panowanie nad całym światem, przeto większey nad to wſzyſtko cokolwiek człowiekwi naymilſzego w tym życiu być może godna ieſt miłości.

Czy-

Czyliż potrafiſz tyle poważać ſobie, ile poważania y względu od ciebie wyciąga ſtan ten, ktory cię od tak wielu grzechow broni w ktore byś żyiąc na świecie nieſzczęśliwie częſto upadać muſiał, ktory ci wſzelką daie ſpoſobność częſtego zabawienia ſię w ćwiczeniach duchownych, ktory ci podaie okazye uſtawicznego zaſługiwania ſobie na wiekuiſtą w niebie nadgrodę, w ktorym cząſtką twoią y nieiako dziedzictwem ſam BOG ieſt, przez ktory ſtałeś ſię godnym być pomieſzczonym w domu Bożym, y w nim duchownych roſzkoſzy ieſteś uczeſtnikiem, w ktorym na oſtatek niezawodną maſz pewność zbawienia twoiego, byłebyś tylko pilnie y wiernie ſtarał ſię czynić zadoſyć obowiązkom y powinnościom iego. Nieoſzacowaney łaſki tey cenę, chyba w wieczności poiąc y poznać potrafiſz. Mogł ześ kiedy na nię u BOGA ſobie zaſłużyć? że pominąwſzy tylu innych ludzi, ktorzyby byli umieli lepiey y pożyteczniey iey zażywać, ciebie obrał, ażeby cię nią obdarzył? Uznay niepoięte w tym y niewyſławione BOGA ku tobie miłoſierdzie, dziękuy mu za nie codziennie, wdzięczność mu twoią za tak wielką dobroć oświadczay, à przyzwyczay ſię do codziennego ſzlubow twoich zakonnych ponowienia, tym ſpoſobem albowiem

bowiem zawarte raz z Bogiem w dzień Profeſſyi twoiey przymierze potwierdzać będzieſz, y tak czyniąc,nowych łaſk Boſkich ſtanieſz ſię uczeſtnikiem.

II. Zacność powołania twoiego iak naylepiey poiąć y poznać ſtaray ſię, ażebyś ztąd coraz większy brał pochob, do upodobania ſobie w nim, y do poważania go takiego iakie mu przynależy. Zaprawdę powołanie do życia zakonnego, przewyżſza to wſzyſtko cokolwiek w profeſſyi Chrześciańſkiey naygodnieyſzego y nayzacnieyſzego być może; Prawda ieſt, iż męczeńſtwo zdaie ſię być coś nad niego doſkonalſzego, ponieważ w nim miłość ku BOGU, na ktorey iſtota wſzelkiey zawiſła doſkonałości, tak natężona y wyſilona pokazuie ſię, że więcey nic iuż nad to BOGU oddać y ofiarować nie mogąc,życie nawet ſamo na chwałę iego chętnie łoży y ofiaruie, ale zreflektowawſzy ſię nad ſtanem zakonnym, uznaſz iż nie tylko prawdziwym męczeńſtwem ieſt, lecz wielorakie w ſobie zamyka męczeńſtwa; poświęcenie ſię albowiem na ſłużbę Bożą zdaniem S. Hieronima (a) ieſt to iſtotne męczeńſtwo, przez ktore umieramy światu czyniąc z nas ofiarę ſamemu BOGU; Poſłuſzeńſtwo do ktorego ſię obo-

wię-

(a) Epiſt: 27. in epitaph: Paulæ

więzuiemy, według Swiętego Teodora Studyty (b) męczeńſtwem ieſt, bo przez nie właſną naſzą wolą umarzamy; Czyſtość, iako naucza S. Ambroży (c) męczeńſtwem ieſt, bo przez nią co do światowych roſkoſzy ſtaiemy ſię umarłym podobnymi; Ubo-ſtwo iako mowi Bernard Swięty (d) męczeńſtwem ieſt, bo umarza w nas chęć y przywiązanie do zbiorow y bogactw świata tego, y przyſpoſobia nas do cierpliwego niedoſtatkow, y niewydog znoſzenia; wtrzemięzliwość od wyſtępkow, iako upewnia S. Grzegorz Papiez (e) męczeńſtwem ieſt, albowiem ciało naſze z ſkłonnościami y pożądliwościami iego dręczy y krzyżuie; pokuta zdaniem S. Chryzoſtoma (f) męczeńſtwem ieſt, karcząc y karząc ciało to, ktore było okazyą y powodem do grzechu; Czyſtość y nieſkażytelność ſerca według nauki S. Hieronima męczeńſtwem ieſt (g) przez nią bowiem umieramy grzechowi; miłość BOGA iako uważa S. Brigitta (h) męczeńſtwem ieſt, ogniem ſwoim nieiako nas trawiąc y niſzcząc, y to w nas ſprawuiąc, że od żalu prawie umieramy widząc iż tak mało ludzi ieſt, ktorzyby BOGA kochali, y ie-

(b) Serm: 25. (c) L. 1. de Virg: (d) Serm: 1, in feſt. OO. Sanct: (e) Hom: 30. in Evang: (f) Hom: 36. ad pop: Anti: (g) Epiſt: 27. cit: (h) L. 4. Revel: c. 28.

y iemuż służyli: miłość bliźniego, iako twierdzi S. Grzegorz Nazianzeński (i) męczeństwem iest, bo nas czyni uczestnikami, wszystkich iego przeciwności y umartwienia, y każe nam cierpliwie znosić defekta y niedoskonałości iego, prześladowania y niesprawiedliwości, od niego nam wyrządzone; Na koniec wszystkie Chrześciańskie cnoty (naucza S. Cypryan mowiąc (k) *gloriosa virtutum martyria*, chwalebne cnot Swiętych męczeństwa) są niby nowe coraz męczeństwa, ponieważ przez nie obumieramy w występkach im przeciwnych, y w nich się ćwicząc nie mało przeciwności y gwałtu czynić sobie musiemy. A że Zakonnik przez obowiązek stanu swoiego obligowany iest do wszystkich cnot Chrześciańskich sposobić się, każdego z osobna rodzaiu męczeństw tych na sobie doświadczyć powinien. Mowić przeto można, że prawdziwy Zakonnik rowna się owym Rycerzom Chrześciańskim, ktorzy wiele razem ponieśli męczeństwa przez wielorakość katowni y mordestw, ktore im złość Tyrannow zadawać kazała, ale między nim y niemi dwoista zachodzi rożność; Pierwsza, iż tamci byli męczennikami za wiarę, on zaś iest męczennikiem dla doskonałości, tam-

(i) Orat: ad S. Basil: (k) Lib: de Lapsis,

tamci cierpieli męki chcąc ubespieczyć od zguby dusze swoie, on zaś cierpi pragnąc ią doskonalszą y przyiemnieyszą BOGU uczynić, tamtych niepokoy y prześladowanie Kościoła Chrystusowego męczeństwa nabawiło, iego zaś spokoyność którą się Kościoł Swięty cieszy, uczestnikiem męczeństwa czyni. Druga, rożność iest, iż męczarnia tamtych w krótkim kończyła się czasie, udręczenie zaś Zakonnika przez cały bieg życia iego trwać powinno; Co gdy tak iest, tuszyć sobie y obiecywać może, że przez te tak rozmaite rodzaie męczeństwa zasłuży sobie na rozliczne w chwale niebieskiey nadgrody. O iak więc za szczęśliwego zakonny człowiek poczytać się powinien, że do takiego powołany iest stanu, w ktorym tyle zasług do szczęśliwey wieczności potrzebnych liczyć może, y iak wiele szacować sobie powinien powołanie swoie, w ktorym tyle dobra na pożytek duszy swoiey pozyskać mu wolno y zgromadzić, ale nie inaczey tego dokaże, tylko ćwicząc się nieustannie w rożnych cnotach świętych z taką ducha gorącością, do iakiey go toż samo powołanie obliguie.

III. Ale nie dosyć na tym, iż stan Zakonny mieści Zakonnika w liczbie Swiętych męczenników, przez niego godnym

H się

śię ieszcze staie być policzonym między Apostołow, Prorokow, Patryarchow, Aniołow, y wyższych od tych Cherubinow y Serafinow. W poczet Apostołow Zakonnik policzony iest, bo iako Pasterze w Kościele Chrystusowym swoy urząd sprawuiący, charakteru ktory przy święceniu na siebie przyimuią, Sukcessorami ich władzy staią się, tak Zakonnicy następcami są ich pobożności y świątobliwości przez dobrowolne wyrzeczenie się dobr doczesnych, ażeby tym sposobem sposobnieyszemi byli do modlitwy y nieustanney chwały Bożey, tudzież y przez ostrość życia zakonnego na ktore się BOGU poświęcaią, co uważaiąc (l) S. Jan Chryzostom, (m) y S. Bernard twierdzą, iż życie zakonne, iest prawdziwym życia Apostolskiego naśladowaniem; Policzony iest y w poczet Prorokow, albowiem słusznie Synami, y uczniami ich Zakonnicy nazwać się mogą dla osobności życia y odległości ich od społeczeństwa z ludzmi swatowemi, dla ustawiczney w świętych kontemplacyach z Bogiem zabawy, y dla opowiadania nie tak słowy, iako bardziey samemi uczynkami przyszłych rzeczy, to iest wiekuistego z Chrystusem dusz bogoboynych krolowania,

(l) Hom: 13. in Mat: (m) Serm: 27. de divers:

nia, y pohanbienia czartowſkiego mocarſtwa. Policzony ieſt y w poczet Patryarchow, będąc ich wiary naśladowcą, y uczeſtnikiem ich ducha proſtoty, tudzież ſtawſzy ſię na wzor ich, ſpoſobem ieſzcze zacnieyſzym niżeli oni byli, Oycem tylu narodow, ile ich zakonnicy Bogu zyſkuią modlitwami ſwoiemi, dobrymi y świątobliwemi uczynkami, łożonymi, na uproſzenie im łaſki nawrocenia ſię y zbawienia, opowiadaniem także słowa Bożego. Należy także y do liczby Aniołow, będąc obligowany Anielſkie: (zdaniem S. Jana Klimaka (n)) prowadzić życie, y tak iako te Duchy Niebieſkie, wysławianiem BOGA y Jego nieuſtannym wychwalaniem codziennie zabawiaiąc ſię ; Na oſtatek pomiędzy ſamych nawet Cherubinow y Serafinow pomieſzczony nieiako ieſt, iako S. Bonawentura uważa (o) tyle w ſtanie ſwoim oświecenia od Boga odbieraiąc, y ogniem miłości Jego goreiąc, ktorym zapala innych wiernych Chryſtuſowych.

IV. Do tego co ſię dotąd o Zakonnym powiedziało ſtanie, przydać ieſzcze y to można, iż ieżeli nie zbywa Kościołowi Bożemu na nowych Apoſtołach, ktorzy w dalekie puſzczaią ſię kraie dla opowiadania

(n) Gr: 4. (o) L. Eccl: Hierar: c. 23.

tamże Pogańſkim narodom wiary Swiętey, naywięcey ich Zakonna prowiduie profeſſya; ieżeli w nim y teraz ieſzcze znayduią ſię Prorocy odbieraiący od BOGA nadzwyczayne oświecenia, y uwiadomienia o przyſzłych rzeczach, większa liczba ich w zakonnych mieści ſię zgromadzeniach; ieżeli cieſzy ſię Kościoł Swięty że mu nowych coraz przybywa Synow z nawrocenia niewiernych, y z odzyſkania obumarłych przez grzechy grzeſznikow, pracom Zakonnych ludzi naybardziey tenzyſk y korzyść przyznana być powinna; ieżeli ile duſz widzieć można niebieſkie prawie tu ieſzcze na ziemi prowadzących życie, dla nieuſtannego w rozmyślaniu rzeczy wiekuiſtych zatopienia ſię, y dla pałaiących ogniem miłości Bożey ſerc ich, tyle Cherubinow y Serafinow rachować potrzeba, tych naywięcey za zakonną znaleść można klauzurą; à że w krotkich rzecz całą zamknę słowach, ſtan Zakonny ieſt to dziedzictwo Boga Jakubowego, na ktore on zwykł ſpuſzczać obfitość łaſk ſwoich, ieſt kościołem iego zamykaiącym w ſobie ſkarby Boſkie nayſzacownieyſze. A iako Swięty Cyprian naucza: (p) Zakonne duſze podobne ſą do ślicznego kwiecia, ozdo-

(p) L. de hab: Virg:

ozdobę, piękność, y wonność miſtycznemu ogrodowi, to ieſt Kościołowi Chryſtuſowemu przynoſzącego, ſą żywym wyobrażeniem Boſkim doſkonale na ſobie wyrażaiącym świątobliwość iednorodzonego Syna Jego, y nayzacnieyſzą cząſtką trzody Chryſtuſowey: *Flos eſt iſte Eccleſiaſtici germinis, decus atque ornamentum gratiæ ſpiritualis, DEI imago reſpondens ad ſanctimoniam Domini, illuſtrior portio gregis Chriſti;* A lubo w tych naſzych czaſach wiele iuż ſtan Zakonny utracił pierwſzey owcy, ktorą przed tym zaſzczycał ſię ozdoby, nad czym ſprawiedliwie ubolewać należy, z tym wſzyſtkim ieſzcze y teraz bez podchlebſtwa mowić można, iż to co przykładem do zbudowania innych w kościele Bożym być może, co w nim świętſzego, doſkonalſzego, y naybardziey do świątobliwości Pana y Zbawiciela naſzego zbliżaiącego ſię, y co naoſtatek nayzacnieyſzego y nayznakomitſzego w nim ſię znayduie, więkſza tego wſzyſtkiego część w zakonnych mieści ſię zgromadzeniach.

V. Swięty Grzegorz Nazianzeńſki zaſtanowiwſzy ſię nad zacnością ſtanu Zakonnego, ludzi zakonnych pierwiaſtkami trzody Chryſtuſowey, kolumnami, y koroną wiary Swiętey, drogiemi kamieniami

do ozdoby kościoła Bożego, (ktorego fundamentem y węgielnym kamieniem sam iest JEZUS Chrystus) służącemi nazywa: (q) *Omnes sunt gregis Domini primitiæ, columnæ & coronæ fidei, pretiosæ margaritæ, templi illius lapides, cujus fundamentum, & lapis angularis Christus est.* Pierwiastkami ich trzody Pańskiey mianuie, albowiem obowiązek ktory na siebie przyięli służenia BOGU przez uczynienie zwyczaynych trzech szlubow, czyni ich nayzacnieyszą ofiarą, ktorą Kościoł Swięty BOGU po nayświętszey Ołtarza ofierze oddać może; Podporami czyli kołumnami wiary ich nazywa, przeto iż w nich naywiększą obronę y twierdzą znayduie wiara Swięta, ile razy nieprzyiaciele przeciw niey powstaią, y onę attakuią, y że nigdzie tak czystą y nienaruszoną taż wiara Swięta nie zwykła się konserwować, iak między zakonnemi osobami. Są oni koronami wiary Swiętey według zdania tego Oyca Swiętego, dla tego, iż iako gruntownością y stałością wiary do kolumn kościoła Bożego przyrownani być powinni, lubo (iako uważa Hugo Kardynał) do kości utrzymuiących y utwi rdzaiących mistyczne to ciało to iest Kościoł Chrystusow, tak świątobliwością

(q) Orat: ult: in Julian:

ścią obyczaiow zaſługuią ſobie na to, aby ich chwałą, zaſzczytem, czyli koroną tegoż kościoła nazywano. Są na oſtatek drogiemi kamieniami z ktorych ſkłada ſię ſtruktura kościoła Pańſkiego, albowiem ieżeli niebieſka Jerozolima z drogich kamieni, to ieſt Swiętych y wybranych Bożych złożona ieſt, tych naywięcey liczy z pomiędzy Zakonnikow, czego łatwo z hiſtoryi kościelney doyść można, z ktorey to ſię oczywiście pokazuie, iż gdy prześladowania Kościoła Chryſtuſowego uſtały, na mieyſce męczennikow naſtąpili Zakonnicy y Swięte Zakonnice, ktorych liczba, liczbę innych Swiętych daleko przewyżſza; Bo gdzież proſzę doſkonalſza cnota po dziś dzień znayduie ſię, gdzie więcey duſz takich ktore z więkſzym męſtwem, odwagą, y wiernością w drodze doſkonałości poſtępuią, ieżeli nie w ſtanie zakonnym? tak, że twierdzić to można, iż treść świątobliwości życia Chrześciańſkiego w profeſſyi życia Zakonnego oſobliwie ieſt zamknięta.

VI. Biada światu (powiedział niegdyś Zbawiciel Pan JEZUS Chryſtus Tereſſie Swiętey) (r) gdyby nie ſtało Zakonnikow, (lubo nie mała między niemi liczba ta-
kich

(r) Rib: l. 1. vit: c. 12.

kich ieſt, ktorzy nie ſtaraią ſię ducha gorącości ſobie przyzwoitey dochowac.) Nie trzeba o tym wątpić (mowi Rufinus) że świat dotąd przez wzgląd na ich zasługi ukarany nie ieſt, (s) *Dubitari non debet ipſorum meritis adhuc ſtare mundum.* Oni ſą Aniołami domowymi Państw y Krolestw, oni ſą mocarze Jzraelſcy otaczaiący y pilnuiący łoża prawdziwego Salomona, to ieſt Kościoła Bożego, te to ſą gory święte, ktorymi BOG opasał lud ſwoy, ażeby mu byli zasłoną od zawziętości y złości nieprzyiacioł iego, ci ſą naywybornieyſzą częścią woyſk BOGA żyiącego, na ktorey wſzyſtka prawie moc y dzielność ich polega, taka bowiem rozność ieſt, albo ieſzcze więkſza, między Zakonnymi, y Swieckiemi chociaż pobożnością życia na świecie zaszczyconymi oſobami, iaka między temi ktorzy nigdy z nieprzyiacielem żadney potyczki nie zwiedli, y między doświadczonymi w roznych attakach y utarczkach żołnierzami. Naucz ſię więc ztąd zakonna duſzo kochać, ſzacować y reſpektować ſtan twoy tak zacny y tak dyſtyngwowany, miey ſobie to za oſobliwſze ſzczęście że do niego powołanym ieſteś, à czyń co tylko możeſz abyś mogł być policzony mię-

dzy

(s) Frolog: in vit: Pat:

dzy pełniących doſkonale powinności y obligacye iego, y między tych ktorzy oſobliwſzym tego tak zacnego ſtanu ſą zaſzczytem.

VII. Zaſtanowiwſzy ſię z uwagą nad rozrządzeniem Boſkim, podług ktorego nie inaczey BOG na tym świecie chce mieć człowieka, y nie innym końcem ſtworzył go, tylko tak iako goſpodarz wzywaiący do roli albo winnicy ſwoiey robotnikow, po to ich tam wzywa, y na to ich tam zoſtawuie, ażeby pracą rąk ſwoich na przyzwoitą ſobie od niego nadgrodę zarobić mogli; Zważywſzy także y to, że całe chociażby tez naydłużſze życie człowieka, iednym ieſt tylko punktem względem wieczności y tey ktora go poprzedziła y tey ktora po nim naſtąpi, co y Senece chociaż Poganinowi tayno nie było, ktory tak mowi: *Minorem portionem ætas noſtra quam partem puncti habet*, a że od tego maleńkiego punkciku zażycia zawiſła decyzya o wieczney naſzey ſzczęśliwości lub nieſzczęśliwości, nie można nie zadziwić ſię nad tym, czemu ludzie nie porzucaią miaſt, miaſteczek y wſi, y nie ciſną ſię gwałtem za fortę zakonną, albo nie ubiegaią ſię ieden przed drugim na puſzczą, ażeby tam około wielkiey ſprawy zbawienia ſwoiego pracowali, ktorey dopilnować do-

ſko-

ſkonale dla mnogości intereſſow doczeſnych na świecie nie mogą, zaprawdę gdyby lepiey zważali niebeſpieczeńſtwa ſtraty duſzy familiarne y częſte ludziom światowym, inſzą by przedſięwzięli rezolucyą, y z większą żyliby oſtrożnością; Chwal ty więc zakonna duſzo y wyſławiay BOGA, że cię oświecił, y dał ci poznać w iakim zoſtawał byś był niebeſpieczeńſtwie, oraz że wściągnąć raczył łaſkawą rękę ſwoią do wyrwania cię z niego wprowadzaiąc cię za klauzurę Zakonną, miey mu wdzięczność za tę oſobliwość dobroci y łaſki, à zażywać iey umiey na twoy pożytek, z wſzelką pilnością y wiernością łożąc cały bieg życia twoiego na ubeſpieczenie zbawienia twoiego.

VIII. Wyſtaw ſobie w myśli twoiey co tylko rodzaiow być może roſkoſzy, chwały, ukontentowania, ſzczęśliwości, y pomyślności, na ktorych w całym życiu nigdy nie zbywa światowemu podług wyſokiey iego rangi, urodzenia y fortuny człowiekowi, y te wſzyſtkie położ na iedney ſzali, na drugiey zaś imaginuy ſobie położone uſzczęśliwienie, na ktorym człowiek Zakonny zaſługuie ſobie w niebie przez dobrowolne światowych dobr dla BOGA odſtąpienie, y przez praktykę dobrych uczynkow w ktorey codziennie ćwiczy

czy się podług ustaw y reguł zakonu swoiego, nie taką zapewne znaydziesz rożność okazałości między okrągiem niebios ziemię całą otaczaiących, y między maleńkim ziarkiem piasku, iaka iest między błogosławieństwem y szczęściem Zakonnika nagotowanym mu w niebie za to, iż według powołania swoiego stara się żyć, y między mniemaną światową szczęśliwością. O iak zatym rzecz podziwienia godna, iż znaleść się między ludzmi mogą, niechcący tey tak nikczemney y na krotki czas trwaiącey pomyślności odstąpić dla nadgrody wiekuistey, ile kiedy upewnia JEZUS Chrystus, że to wyrzeczenie się iey y postradanie, ieszcze w tym życiu stokrotnie szczęśliwszym go uczyni, niżeli by go wszystkie świata tego dobra uczynić mogły. Ty więc za tę rostropność od BOGA ci inspirowaną, iż porzuciłeś świat dla pozyskania skarbow chwały wiekuistey w niebie, dziękować BOGU powinieneś, y niezmiernie z tego cieszyć się, że tak dobry wybor uczyniłeś.

IX. Uczyń teraz porownanie życia światowych ludzi tych nawet, ktorzy znakomitszą zaszczycaią się pobożnością, z Zakonnemi osobami żyiącemi według powołania stanu swoiego, ktoż to iest proszę taki pobożny

bożny na świecie człowiek, ktoryby co noc ſen ſobie dla miłości BOGA przerywał, wſtaiąc do śpiewania pieniow na chwałę Jego? Ktoryby pięć lub ſześć godzin dnia na tey świętcy trawił zabawie? ktoryby większą część roku na poſtach przepędzał, ktoryby daleki od wſpołeczeńſtwa z ludzmi za klauzurą w oſobności żyiąc, albo nigdy, albo bardzo rzadko światu ſię pokazywał? ktoryby milczenie uſtawiczne prawie zachował? ktoryby od rana do wieczora iuż te, iuż inne odbywał powinności, nie mogąc ſię od nich chyba dla ſprawiedliwych y wielkich przyczyn, y za pozwoleniem zwierzchności dyſpenſować? ktoryby z taką od Przełożonego ſwoiego obligowany był żyć dependencyą, iż by mu ſię nie godziło bez iego wiedzy y konſenſu ani mowić, ani do nikogo piſać, ani nic podług woli właſney czynić? o takich zaś nie tylko w zakonnych zgromadzeniach nie trudno, ale znaleść ich bardzo łatwo można między nayoſtatnieyſzemi nawet Zakonnikami, żyiącemi w oſtrzeyſzych y dobrze rządzących ſię zakonach, żę nie wſpomnę tylu innych świętych praktyk y dobrych uczynkow, w ktorych ſię w partykularności zakonne oſoby podług gorącości Ducha ich codziennie ćwiczyć, y ktorymi

rymi ſię zabawiać zwykły; Zkąd wnoſić można, iż wſzyſtko to co światowi ludzie naylepſi y naycnotliwſi czynić dla BOGA zwykli, w porownanie wchodzić nie powinno z tym co ſię dotąd o Zakonnych powiedziało oſobach, dalekich od konwerſacyi, rozrywek, y uciech, ktoremi ſobie światowi ludzie oſtrość życia, ieżeli ſię w niey ćwiczą czaſami ſłodzić, y folgę nieiako w niey ſobie czynić umieią, y tak nie małą cząſtkę zaſługi z dobrych ich uczynkow pochodzącey częſtokroć tracą, iuż to dla tego, że ie z właſnego zwykli czynić upodobania, iuż przez prożną chwałę, ktorą za nie odbieraią; W tym iednak co ſię powiedziało, niechcę ia tu mieścić niektorych świeckiego ſtanu oſob znakomitością zaſług życia bogoboynego y świętego tak zaſzczyconych, że nią y naydoſkonalſzych przewyżſzaią Zakonnikow, ale o takich tylko, mowię, ktore pomierną zaſzczycaią ſię cnotą, ta bowiem z cnotą oſob zakonnych uſtawy y zwyczaie przez regułę opiſane zachowuiących porownana w niżſzym daleko ieſt doſkonałości ſtopniu. Co uważaiąc Opat Gilbert twierdzi, iż to, co nawet pomiernieyſzego ieſt w zgromadzeniach Zakonnych, przewyżſza znakomitſze y znacznieyſze niby według poſpolitego zdania

ludzi

ludzi światowych zasługi: (t) *Quod infirmum est in vobis, fortius est saecularibus.* A S. Bernard upewnia, że gdyby świecki człowiek czwartą tylko część tego czynił, co zakonne osoby czynić dla BOGA zwykły, za świętego albo też za Anioła byłby poczytany: (u) *Credo nullum hic esse, qui si quartam partem eorum quae facit, in saeculo actitaret, non adoraretur ut sanctus, non reputaretur ut Angelus.* Naucz się więc ztąd poważać sobie y szacować stan twoy, ktory cię obowięzuie do zycia tego świętego y tak obfituiącego w dobre uczynki, a od prożney zachowuie cię chwały przez wspołeczność y obcowanie z takiemi w zgromadzeniu Zakonnymi osobami, ktore albo cię w cnocie przewyższaią, albo też się w niey z tobą rownaią.

X. Swiecka osoba troskliwa o zbawienie swoie, przykładnie y pobożnie żyiąca, a w Chrześciańskich cnotach ćwicząca się, podobna iest do mnieyszych owych kupcow handel tak dobrze prowadzących, iż staraniem swoim potrafią kapitał powiększyć na przykład do pięciudziesiąt lub sta tysięcy Złotych; Zakonnik zaś albo Zakonnica, punktualnie w zgromadzeniu powinnościom

(t) Serm: 87. (u) Sermo: 4. in Psalm: Qui habitat &c.

ściom ſwoim zadoſyć czyniąca, rowna ſię z ſławnymi owymi y wielkiemi kupcami, u ktorych to przyczynienie Kapitału do dzieſięciu lub dwudzieſtu milionow dochodzić zwykło; y w rzeczy ſamey, czyliż w zakonach nie maſz większey daleko ſpoſobności zaſłużenia ſobie na chwałę wiekuiſtą, aniżeli na świecie? wątpić o tym nikt roſtropnie nie powinien, albowiem człowiek zakonny wſzyſtkie dnia każdego momenta łożyć może na dobre y świątobliwe uczynki, y łatwo ſię w praktyce takich cnot świętych ćwiczyć potrafi, o ktorych światowi ludzie żadney nawet nie maią wiadomości; Nadto wdrożonym będąc do pobożności życia, przez wzięte od ludzi doſkonałych nauki, w pierwſzych zaraz zakonnego ſwego powołania początkach, umie doſkonalſzym ſpoſobem w cnocie poſtępować, nie dopuſzczaiąc tego, aby w niey cząſtkę iaką ſwoię, bądź własna miłość, bądź dogodzenie naturalney iakiey ſkłonności znaydować miało. Lecz to wſzyſtko, iako iuż y wyżey namieniło ſię, o takim tylko ma ſię rozumieć Zakonniku, albo Zakonnicy, ktorym nie zbywa na potrzebney ducha gorącości, y ktorzy powołaniu ſwoiemu wiernie korreſponduią, ponieważ przytrafić ſię to może, iż światowy

czło-

człowiek lubo w zewnętrznych dobrych uczynkow praktykach zakonney nie wyrowna Osobie, więcey iednak maiąc w sobie ducha pobożności, u BOGA nierownie więcey zasługuie sobie, y większey może się spodziewać od niego nadgrody; BOG albowiem w nadgradzaniu zasług na wewnętrzne raczey serca y umysłu zwykł wzgląd mieć dyspozycye, aniżeli na sprawy zewnętrzne, według zdania Swięgo Jana Klimaka tak mowiącego: (w) *Non enim numero & laborum multitudini DEUS mercedem reddit, sed alacri proposito atque ferventissimæ voluntati*; Zkąd nauczyć się powinny dusze zakonne, z iaką ostrożnością żyć im potrzeba, ażeby oziębłością y niewiernością swoią nie szkodowały na tym, do czego sam stan zakonny wszelką pokazuie łatwość y sposobność.

XI. Sama rostropność każdemu człowiekowi radzi to czynić, co nie tylko pożytkiem dla niego być może, ale y wewnętrzną napełnić go radością ztąd, że umiał dobrze sobie postąpić, wszystkiego zaś tego chronić się każe, czego by dopuściwszy się żałować miał, że się na to odważył. Coż zaś większą nad to w godzinę śmierci y przez całą potym następuiącą wieczność czło-

(w) Præf. in Scal.

człowiekowi przynieść może konſolacyą, iako gdy pozna że poświęciwſzy ſię na uſługę BOGU, całe życie przepędził w uſtawiczney cnot świętych praktyce, w podiętych na chwałę Jego pracach, w pokucie y umartwieniu? przeciwnym zaś ſpoſobem co go na ten czas więcey umartwi, y zaſmuci, iako to, gdy poſtrzeże, że dni y lata ſwoie ſtrawił na prożnym rzeczy ſtworzonych y przemiiaiących ſzukaniu, na dogadzaniu zmyślności y namiętnościom właſnym? *Lepiey by było* (w oſtatnim zgonie życia ſwoiego mowił Filip trzeci Krol Hiſzpańſki) (x) *ażebym był nigdy krolem niebył, lepiey byłoby dla mnie, gdybym był na puſtyni Tebaidy żyiąc dalekim od wſpołeczności z ludzmi, iedynie o BOGU y przyſzłych rozpamiętywał rzeczach, z większą bym albowiem teraz umierał ſpokoynością, y z większą ufnością ſtanąć by mi przyſzło przed ſądem Boſkim:* (y) *Na nic, ah! na nic inſzego nieprzyda ſię być krolem, chyba tylko dla tego, aby w godzinę śmierci większą mieć ztąd zgryzoty y utrapienia przyczynę.* Częſta więc nad tym reflexya powinna pobudzać dobrego Zakonnika do miłości ſtanu tego do ktorego powołany ieſt, w nim bowiem żyiąc, ieżeli

(x) Apud Cornel: a lapide in c. 2.Oſcæ.v. 14.
(y) In cap: 2. Sopho; v. 9.

obowiązki y powinności swoie pełnić będzie, tak przy Boskicy pomocy życia dokona, że na całą wieczność cieszyć się y weselić będzie z przepędzonego dobrze y pożytecznie, nie tak iako światowy człowiek, ktory straciwszy lata swoie na prożności, na wieki tego żałować y opłakiwać musi.

XII. Chcesz li zakonna duszo bydź szczęśliwą w stanie twoim, uszczęśliwienie twoie od tego zawisło, ażebyś duchem zakonności żyiąc, wiernie y statecznie obligacyom twoim czynić zadosyć starała się, y bądź tego pewna, iż im więcey pomnażać się w tobie będzie gorliwość w służbie Bożey, tym szczęśliwszą coraz będziesz, tak, że ieżeli doskonałey nabędziesz gorliwości, doskonałe za nią nastąpi, ile go w tym doczesnym życiu pozyskać można, uszczęśliwienie, mierna zaś gorliwość miernie cię szczęśliwą uczyni, à zaniedbanie gorliwości ducha, nieszczęścia twoiego przyczyną stanie się; albowiem bydź dobrym Zakonnikiem, iednoż to iest co być szczęśliwym, złym zaś będąc, nieszczęśliwym być koniecznie potrzeba, à to dla tego, bo nayprzod, ieżeli gdzie, to naybardziey w Zakonnym stanie prawdziwego nie masz ukontentowania tylko w samym BOGU;

Klau-

Klauzura zakonna nie przynieſie go zakonney oſobie, ponieważ ta ſama w ſobie podobna ieſt do puſtyni, lub niepłodney ziemi, nie wydaiącey z ſiebie żadnego owocu ani kwiecia, ktorym by oko ludzkie napaść ſię mogło, żyiące tam duſze innego mieć nie mogą pokarmu, tylko z niebieſkiey manny, ani napoiu chyba z tego źrzodła ktore cudownie z opoki wytryſka, ani żadney inney nie znaydą tam konſolacyi chyba w BOGU, y w Zbawicielu Panu JEZUSIE Chryſtuſie, ieżeli więc na tey mannie y cudowney wodzie zbywać będzie duſzy Zakonney, od głodu y pragnienia umierać muſi, BOG zaś iey nieużyczy oziębłey y niedbałey w powinnościach ſwoich duſzy, nie zwykł on bowiem z choyności ſwoiey konſolacyi duchownych takim udzielać ſtworzeniom, ktoremi miłość Boſka nie włada, y ktore wiernością w ſłużbie iego, przypodobać mu ſię nie chcą; Nieſzczęśliwy zatym y nader nieſzczęśliwy ieſt zły zakonnik, bo z iedney ſtrony nie może być uczeſtnikiem wewnętrznych niebieſkich pociech, do ktorych uczeſtnictwa grzechy iego ſą mu przeſzkodą; z drugiey zaś ſtrony, y w doczeſnych korzyſtać nie może konſolacyach, bo mu ich ſam ſtan iego zażyć nie pozwala, albo pozwalaiąc

ich na czas, taką w nich chce mieć zachowaną mierność, że ta dostatecznie ukontentować go niepotrafi; Co się tycze życia Zakonnego, y to także samo przez się uszczęśliwić Zakonnika nie potrafi, tyle albowiem umartwienia za sobą professya zakonna ciągnie, że gdyby nie słodził ich BOG wewnętrznymi, ktorych zwykł udzielać pociechami, iarzmem zdawałyby się nieznośnym, à ponieważ tych pozyskania niegodnymi są źli Zakonnicy; czyliż nieszczęśliwemi y względem samego życia zakonnego nazwać się nie powinni; Pomnaża ieszcze y to nieszczęśliwości takich Zakonnikow, iż od Przełożonych swoich ustawiczne strofowania, umartwienia y kary ponosić muszą, w wspoł zaś Braci zakonnych celem nienawiści ich dla rozwiozłości życia staią się, à na umyśle y sercu ustawiczną czuią mękę dla wewnętrzney sumnienia zgryzoty. Czyliż więc mizernieyszy y opłakańszy stan nad ten znaleść się może? Zaprawdę w takim stanie zakonny żyiący człowiek ieszcze w tym życiu doczesnym piekło iuż dla siebie znayduie; Daleko zaś insza iest kondycya dobrego Zakonnika, ten bowiem na ziemi ieszcze zostaiąc niebieskie iuż nieiako zaczyna życie.

XIII. Ztąd atoli wnosić sobie y naylepszego

pſzego życia. Zakonnik nie powinien, że od przeciwności wſzelkich zupełnie wolnym będzie, mniemaiąc iż na tym oſobliwie uſzczęśliwienie iego zawiſło, przygotować ſię mu do nich potrzeba, bo rożne do umartwienia ſwego kooperuiące znaydzie przyczyny; Sam nayprzod zakonny iego ſtan przykrym y uciąźliwym z czaſem wydawać ſię mu będzie, ieżeli mu gorącość ducha nie dopomoże do dzwigania iarzma zakonney obſerwancyi, namiętności także nie doſyć ieſzcze uſkromione, częſtymi attakami nie raz ſię mu mocno naprzykrzą, Przełożeni y wſpoł bracia Zakonni nieukontentowanie nie raz mu przynioſą, ktorych poſtępowanie ſobie z nim zdawać ſię mu będzie, nie przyzwoite y nieſłuſzne, à wſpołeczeńſtwo trudne y nieznośne, BOG ſam naoſtatek chcący doświadczyć cnoty iego, nie raz go umartwieniem iakim dotknie. Niechay więc ochotnym do znoſzenia tych y tym podobnych przeciwności czeka ſercem, niechay ie gdy ſię trafią odważnym dla miłości BOGA przyimuie umyſłem, bynaymniey ſię ich nie lękaiąc, czego łatwo dokaże, gdy uważy, iż to wſzyſtko cokolwiek w tym życiu cierpieć nam przychodzi nader mało ieſt, y, że nam daleko więcey znośić by potrzeba; tudzież

gdy

gdy y nad tym zreflektuie się, że takowe okoliczności nie tylko nas martwić y zasmucać nie powinny, ale bardzo nam miłe y przyiemne być maią, ponieważ w nich znayduiemy sposobność chwalenia BOGA y naszey mu oświadczenia miłości, zasłużenia sobie na iego łaski, y na wiekuistą w niebie nadgrodę. Zakonnik ktory tym sercem y umysłem prace, przykrości y przeciwności trafiaiące się mu przyimuie, znayduie w nich obfitość słodyczy y konsolacyi duchownych, częścią dla tego, iż miło mu iest patrzyć na zwycięstwo siebie samego y własney miłości, częścią iż BOG, w nadgrodę tego cokolwiek odważnym dla miłości iego znosi się sercem, zwykł mu niebieskich użyczać pociech.

XIV. Jarzmo Zakonnego życia dla takich Zakonnikow ktorzy folgi w nim szukaiąc od powinności Zakonnych sami się dyspensuią, coraz cięższe y nieznośnieysze staie się, tym zaś ktorzy dobrowolnego sobie w nim przydaią ciężaru przez ostrość pokuty y umartwienia, coraz lekszym wydaie się, BOG albowiem wzgląd maiący na to, iż ci dla miłości Jego gwałt własney czynią naturze, obfitą serca ich napełnia słodyczą, ktora nie tylko nie dopuszcza im iarzma tego ciężaru uczuć, ale nadto ten sku-

skutek sprawuie, że nic milszego, nic dla siebie przyiemnieyszego nad toż iarzmo nie sądzą y nie znayduią; przeciwnym zaś sposobem umknięcie łask nadprzyrodzonych y niebieskich konsolacyi, ktorym BOG niedbałych, y niechcących powołaniu swoiemu korrespondować, karać zwykł Zakonnikow, czyni to, że ciężar ten nieznośnym y nader dla nich uciążliwym nie tylko być rozumieią, ale y takim go w rzeczy samey doświadczaią; Do ciebie więc należy nie zaniedbywać tych ktore pełnić powinieneś obligacyi, ieżeli uspokoienia umysłu twoiego pragniesz, maiąc to zawsze na pamięci, że ile ich opuścisz, tyle sobie sam dobrowolnie uciążliwości przyczynisz.

XV. Znayduią się czasem takie w zgromadzeniach zakonnych osoby, w ktorych osobliwsza wydaie się troskliwość o to, iak by swobodnie żyć mogli, rożnych zatym zażywaią sposobow, aby sobie y prożności swoiey w tym dogodzili, à ieżeli żądaniu własnemu co sprzeciwiaiącego się znayduią trapią się, y w ostatniey żyią niespokoyności. Ale coż proszę po tak wielkiey troskliwości około nabycia tey rzeczy ktorą łatwo pozyskać można? Pragną swobodne y pełne prawdziwego ukontentowania prowadzić życie, ziści się to ich pragnienie, byleby

tylko

tylko tak iak dobrym przyſtoi Zakonnikom ſtarali ſię żyć z Bogiem złączonymi, w nim ſzczęśliwość zupełną, w nim odpoczynek, w nim iſtotną znaydą ſwobodę, procz niego zaś nigdzie iey znaleść nie potrafią.

XVI. Staray ſię z wſzelką pilnością zakonny człowieku nie tylko poznać, ale y pełnić to wſzyſtko cokolwiek przyzwoitością ſtanu twoiego ieſt y być powinno. A że ſtan twoy zakonny wyciąga po tobie abyś ſię od ludzi światowych pobożnością życia, pokorą, oddaleniem ſerca od świata y rzeczy znikomych, ſkromnością, y czynieniem zadoſyć regułom od świętego Zakonodawcy przepiſanym dyſtyngwował, ſpoſobić ci ſię potrzeba, ażebyś to wſzyſtko wykonał. Maſz zaś o tym więdzieć, iż zakonnik poſtępuiący ſobie podług uſtaw Zakonu ſwoiego, w układności, w poſturze, w manierach, y w obchodzeniu ſię z ludzmi zakonną pokazuiący ſkromność, na oſobliwſze ſobie u ludzi zaſługuie poſzanowanie, śmiechu zaś y wzgardy godnym ſtaie ſię, kiedy mimo praw y zwyczaiow ſtanu zakonnego, obyczayność świeckich ludzi na ſiebie przeimuie, y kiedy reguły zakonne przeſtępuie, łatwo albowiem ieſt ludziom znaleść y poſtrzec rożność między ſkromnym y układnym Zakonnikiem, à między

dzy ſkłonnym do światowości, à iako z tego gorſzyć ſię zwykli nie przyzwoite ſtanowi iego znayduiąc w nim obyczaie, y pośmiewiſka godną w nich affektacyą, tak w tamtym maią z czegoby ſię zbudować mogli.

XVII. Zakonność twoia we wſzyſtkim wydawać ſię powinna, rownie w inklinacyach, iako y w myślach, w słowach, w uczynkach, w traktowaniu y obchodzeniu ſię z ludzmi, słowem, w tym wſzyſtkim cokolwiek tylko czynić przed ſię bierzeſz; Stanu twoiego zaſzczytem wſzędzie y zawſze być powinieneś, y miłą JEZUSA Chryſtuſa wonnością, à maſz ſię tego z pilnością wyſtrzegać, abyś z ſiebie nie dał przyczyny nikomu do wzgardy zakonnego życia, pamiętaiąc na to, że złe y naganne w Zakonnikach obyczaie, nie tylko zakałem ſą y hańbą tak zacnego y dyſtyngwowanego ſtanu, ale y do tego kooperuią, że ludzie światowi dobrą o zakonnych ludziach trącą opinią, widząc albowiem w niektorych rozwiozłość życia, ſądzą, że y inſi pod tąż regułą żyiący tak ſobie iako y tamci poſtępuią, bez względu y uwagi na to, że niedoſkonałości w ludziach ſą oſobiſte, y że nie maſz tak zdrowego ciała w ktorym by ſię kropla iaka złey krwi znay-

do-

dować nie miała, y że chociażby Zakonnicy nie ludzmi ale Aniołami byli, z tym wszystkim tak między niemi, iako y między temi niebieskiemi duchami przy stworzeniu ich, iednych złych, drugich dobrych upatrzyć by można.

XVIII. Że Zakonnicy ktorzy nięgdyś w wielkim byli u świata poszanowaniu y szacunku, temi czasy od wielu światowych ludzi tak są wzgardzeni, iż ich zakałem narodu ludzkiego być rozumicią, wprawdzie naypierwszą tego przyczyną iest złość y zepsowanie obyczaiow w ludziach wieku teraźnieyszego, przyznać atoli potrzeba, że do tey wzgardy stanu Zakonnego nie mało przyczyniaią się rozwiozłością swoią źli y niesforni Zakonnicy; w ktorych nie tylko nie widać owey wysokiey doskonałości pierwszych Zakonodawcow zaszczycaiącey, oddalenia serca y umysłu od świata y rzeczy światowych, głębokiey pokory, przywiązania do ostrości życia y ciała umartwienia, ducha osobności, y tym podobnych innych przymiotow, ale częstokroć wydaią się w nich przeciwne temu wszystkiemu skłonności; iakże więc takich świat czcić y szanować ma? kiedy wiedząc o tym dobrze, że zakonna professya dystyngwować by ich powinna od innych

ludzi

ludzi nie tak ubiorem iako rzeczy obyczaynością y przykładnością życia, tey w nich znaleść y upatrzyć nie może; Cnota takie ma przyzwoite ſobie powaby, że niemi nieprzyiacioł nawet ſwoich zniewala, iż ią ſzanować y reſpektować muſzą, gdyby więc Zakonne oſoby przyzwoitemi ſtanowi ſwoiemu zaſzczycali ſię cnotami, powinny od wſzyſtkich odbierały by reſpekt y uſzanowanie, à ieżeli kiedy tak zapamiętały y złośliwy znalazł by ſię człowiek, ktoryby śmiał prześladować ich y niemi gardzić, BOG by dla nich takich obmyślił Protektorow, ktorzyby ich bronić potrafili. Wnidź tedy ſam w ſiebie, y uważ, czyli też y ty nie ieſteś z liczby czyniących zakał ſtanowi twoiemu zakonnikow, nie poſtępuiąc ſobie według powinności y obowiązkow iego, à ieżeli takim ſię być poſtrzeżeſz upokorz ſię, zawſtydź ſię, y poprawę poſtanow.

XIX. Nader zacna, y nader znakomita ieſt kondycya y profeſſya życia zakonnego, ażeby więc zacności iey nie ochydzić y w niwczym nie ubliżyć, rzadką cnotą zaſzczyconym być potrzeba, Anielſkie niby prowadzić życie, y ludzką nieiako w ſobie przewyżſzyć naturę; Powinność zatym twoia ieſt zakonna duſzo z oſobliwſzą uſilnością

nością y gorącością ducha starać się, ażebyś w tak doskonałym stopniu cnoty święte osiągnęła, iak taż professya życia twoiego wyciąga. BOG albowiem częstokroć odstępuie takich Zakonnikow, y dopuszcza ciężkiego w nich upadku, ktorzy o doskonałość przyzwoitą stanowi ich mniey dbaią, iako ow w Ewangelii Swiętey wspomniony Gospodarz, odbiera im talent powierzony to iest łaskę swoią; opuszczony zaś od pomocy łaski Boskiey człowiek coż innego iest, tylko słabość y skłonność do upadku; Odstąpiony od BOGA będąc, będzie musiał sam dzwigać ciężki ciężar obligacyi stanu swoiego; à czyliż mu wystarczy y wydoła? raczey zwątlony na siłach niezdolnych upadnie pod nim, istotne stanu swoiego przestępuiąc obowiązki; Powinien zatym zakonny człowiek z iak naywiększą usilnością dążyć do nabycia, wysokiey doskonałości, bo inaczey w nieuchybne poda się niebespieczeństwo ciężkiego w grzechy upadku, ponieważ wzgardę łaski powołania częstokroć zwykł BOG karać dopuszczeniem ciężkich zbrodni na człowieka.

XX. Wielkiego podziwienia godna rzecz, że nie mało takich znayduie się Zakonnikow, ktorzy zostaiąc na świecie w pobo-

żności

żności y boiaźni Bożey przykładnie żyli, w Zakonie zaś tak iey zaniedbywaią, że y na cięszkie nawet odważaią się zbrodnie, podobni w tey mierze do Jzraelitow, ktorzy w posrzod Bałwochwalstwa Egipskiego wierności BOGU dochowawszy, dobrowolnie potym w drodze do ziemi obiecaney odstąpili BOGA; przyczyna tego ich nieszczęścia zdaniem moim nie insza iest, tylko, że nie usiłuią tak iakby powinni w doskonałości postąpić; Gdy albowiem zakonny stan, stanem iest obowiązuiącym do nabycia coraz większey doskonałości, idzie zatym, że nie czyniąc starania zakonny człowiek, y troskliwości o pozyskanie iey nie pokazuiąc, na utratę łaski Bożey zarabia, y będąc od BOGA opuszczonym, rozwiozleyłze w zakonie niżeli na świecie prowadzi życie. Zakon przyrownany być może do ziemi obiecaney pożeraiącey mieszkańcow swoich, męstwa y odwagi nie maiących. Ludzie delikatni y słabi nie mogący znieść ostrości krainy tey, niszczeć nieiako y ginąć w niey muszą, zaczym albo w niey pracować mężnie y odważnie potrzeba, albo w niebespieczeństwo nieszczęśliwey podać się zguby.

XXI. Zakonnicy maią być ludzmi tchnącymi zawsze łaską Bożą y nic nieczyniącymi

mi tylko za powodem y światłem iey; Nie powinni niczego pragnąć tylko większey coraz obfitości teyże łaski, z zupełną na wolą y rozrządzenie tego rezygnacyą, ktory dawcą iey iest, początkiem, y końcem; Skłonność natury do złego pobudką im być powinna do ustawiczney z samemi sobą woyny, łamiąc y przekonywaiąc przyzwoite stanowi swoiemu odniesą zwycięstwo, nie natura, ale łaska regułą y prawidłem spraw ich być powinna, zaczym wszystko co czynią czynić powinni nadnaturalnym sposobem, stosuiąc zawsze sprawy swoie do końca nadprzyrodzonego, to iest do samego BOGA.

XXII. Starać się pilnie y pracowicie zakonny człowiek powinien, ażeby sercem iego rządził y władał duch zakonności, y ieżeli mu iest miłe własne zbawienie, prawdziwym stać się zakonnikiem. Kto żyiąc w Zakonie ducha zakonności nie ma, odrzucocony bywa od BOGA iako Apostata, bo ani zakonna suknia, ani klauzura Klasztorna iako go nie czyni Zakonnikiem, tak ani go takim w oczach Boskich nie pokazuie. Duch zakonny sam tylko iest, od ktorego istność zakonności zawisła, komu więc na nim zbywa zakonnikiem nazwać się nie może, lecz porownany być powinien do Apostaty, iakoż

koż przywiązanie iego do świata y rzeczy światowych, wolne ustaw zakonnych przestępowanie, upewniaią o tym, że, nieiako stan swoy odmienił, y wyzuwszy się z cnot świętych, wyzuł się z tego wszystkiego co nie tylko ozdobą ale istnością iest życia zakonnego. O iak wiele podobno takich w zgromadzeniach zakonnych BOG znayduie y upatruie apostatow, poniewaz nie trudno znaleść w nich tych, ktorzy zamiast ducha zakonności, duchem światowym tchną y żyią, y pod odzieżą zakonną światowe u- krywaią serce, gotowi z wszelką ochotą y z tey nawet wyzuć się, gdyby względy ludzkie, y hańba na przeszkodzie im do tego niebyły. Oziębłość w służbie Bożey do tego ich przyprowadziła stopnia, że samych tylko światowych znikomości y prożności szukaią, y w takich miłość swoią zatapiaią rzeczach, ktore podniętą są złych żądzy y namiętności ludzi w marności światowey zatopionych. Strzeż się ty zakonna duszo ażebyś na Sądzie Bożym nie była w poczet ich policzona: (z) *Obawiać się potrzeba* (*mowi S. Bernard*) *ażebyś gdy ci wstydliwość nie dozwala stać się apostatą, przez złożenie y porzucenie odzieży zakonney, przez oziębłość powoli na sercu y umyśle takim nie sta-*

(z) Serm: 5. in Psal: 90.

stałeś się, pod postacią zakonności, ukrywaiąc serce pełne światowości.

XXIII. Ale chcesz że wiedzieć co to iest duch zakonności? Ten zawisł na zupełnym do woli y rozkazow zwierzchności, iako też y do ustaw. zakonnych posłuszeństwie, na uczęszczaniu punktualnym na ćwiczenia duchowne, na zupełnym oddaleniu się od wspołeczeństwa światowego, na częstey y gorącey modlitwie, na głębokiey pokorze, na zachowaniu milczenia, na ogulnym wyrzeczeniu się pożądliwości ciała, y wszystkich zepsowaney natury ludzkiey skłonności, na upodobaniu w ostrości y surowości życia, na gorącey miłości ku BOGU we wszystkich sprawach do niego iako do iedynego końca swoiego zmierzaiącey, na prawdziwey także y ku bliźniemu miłości, y oczywiście wydaiącey się nie tylko w zewnętrznych ochotnie dla niego podiętych pracach y usługach, ale też y w duchowney pomocy świadczoney mu w modlitwach y w dobrych przykładach zachowuiących go do rzeczy ku zbawieniu iego potrzebnym. Te y tym podobne ducha zakonnego przymioty do wszystkich Zakonow powołania istotnie należą, bo lubo niektore znayduią się w kościele Bożym nie do tak wielkiey iako inne życia ostro-
ści,

ści, y oſobności obowiązane, wſzyſtkie iednak rowną wewnętrznego umartwienia maią na ſobie obligacyą, y wſzyſtkim chcącym ſię przy gorącości y natężeniu Ducha Bożego utrzymać, rownie potrzebne ieſt oddalenie ſię na czas iaki od wſzelkiego z ludzmi wſpołeczeńſtwa, ażeby tam o ſamym tylko BOGU y rzeczach duchownych myśląc, przez pokutę Boſkiey zadoſyć czynili ſprawiedliwości, za defekta y niedoſkonałości popełnione w ſprawowaniu powinności ſwoich. Roztrząśniy ty ſumnienie twoie, y weźrzyi w ſiebie czyli maſz te wſzyſtkie ducha zakonnego przymioty, albo czyli przynaymniey czyniſz ſtaranie o pozyſkanie ich, w Zakonnikach doſkonałych one ſię iuż znayduią, nie maiący zaś ieſzcze przyzwoitey ſtanowi ſwoiemu doſkonałości ſtarać ſię o ich nabycie powinni; Jeżeli więc ty ani ich w ſobie znayduieſz, ani uſiłowania abyś ie pozyſkał nie czyniſz, Zakonnikiem w oczach Boſkich nie ieſteś.

XXIV. Wnidź ieſzcze daley w ſamego ſiebie, y porownay życie twoie z pierwſzemi Zakonu twoiego ludzmi prawdziwie świętymi y Bogoboynymi. O iako dalecy ieſteśmy od nich w pracach, poſtach, w oſtrości życia, w obſerwancyi zakonney;

Zważywszy nasze y ich uczynki przyznać musiemy, że owe od Jzraelitow powiedziane o mięszkańcach ziemi obiecaney o nas prawdzą się słowa: (aa) W porownaniu z niemi iesteśmy iako mała szarańcza. Jeżeli zaś nie potrafiemy wyrownać ich w życia ostrości y pokucie, przynaymniey staraymy się nadgrodzić to gorącą ku BOGU miłością, przychylnością serca dla bliźniego, oderwaniem się zupełnym od rzeczy stworzonych, głęboką pokorą, ochotnym y punktualnym posłuszeństwem, uczęszczaniem na modlitwę, nieskażoną serca czystością, y wiernym obowiązkow stanu naszego dochowaniem, ażeby gdy oni nas przewyższyli w cnotach zewnętrznych, myśmy wewnętrznymi przynaymniey cnotami podobnymi im nazwać się mogli.

XXV. Znayduie się w Zakonnych zgromadzeniach nie mało takich ludzi, ktorzy zatopiwszy się w naukach, y w iak naylepszym uformowaniu się w nich, ażeby z czasem na doskonałych Nauczycielow, lub sławnych wyniść mogli kaznodzieiow, o nabyciu tylko ich myślą: inni zaś wdawszy się w publicznych interessow intrygi, ażeby tą drogą na kredyt y estymacyą zarobić sobie mogli; albo też ekonomiczną

oko-

(aa) Num: 13. 14.

około dobra zakonnego zatrudniwſzy ſię dyrekcyą, dla pomnożenia onegoż y iak naylepſzego rozrządzenia, z taką około tych rzeczy pracuią uſtawicznością y uſilnością, iż rozumiałbyś, że te tylko iedynym y nieiako oſtatecznym ich ſą końcem; ale mylą ſię y ciężko zawodzą; Nie na to BOG Zakonne wybrał ſobie y poſtanowił zgromadzenia, inſzy im pryncypalny założył koniec, do ktorego wſzelką ſerca y umyſłu uſilnością dążyć powinni, à ten ieſt: ażeby o doſkonałość życia ſtanowi ſwoiemu przyzwoitą ſtarali ſię; Jeżelibyś tedy z woli y rozrządzenia Przełożonych twoich, Nauczycielem, Kaznodzieią poſtanowiony był, lub do inſzego iakiego zażyty urzędu, w duchu zakonności przyiąc go powinieneś, pragnąc w ſprawowaniu go woli Bożey tobą przez zwierzchność władaiącey zadoſyć uczynić, bliźniemu pokazać przyſługę, y właſnego twoiego w nim ſzukać zbawienia, lecz nie dla tego maſz go na ſiebie przyimować, ażebyś w nim chełpliwości albo prozności twoiey dogodził, nie dla honoru y zaſzczytu ktoryby miłość właſna w tym znaleść mogła, ani na oſtatek dla doczeſnego iakiego ukontentowania, ktore w tey raczey aniżeli w inſzey funkcyi upatrzyć y obiecywać ſobie możeſz.

 XXVI.

XXVI. Duch zakonności wyciąga po tobie, ażeby szczerość y sprawiedliwość wszystkiemi sprawami twoiemi rządziła y w nich się wydawała, zaczym wystrzegać się masz wszelkiey obłudney y zmyśloney układności, y w obyczaiach wykwintności czyli przysadności; tenże chce tego, ażebyś BOGA iako twoiego iedynego końca we wszystkim szukał y upatrywał, à służył mu szczerze y prawdziwie, żeby zachowanie praw y ustaw zakonnych, y inne iakiekolwiek dobre uczynki twoie pochodziły z gruntu prawdziwey pobożności, y z szczerey chęci podobania się BOGU, à nie z hypokryzyi serca, szukaiącey wziętości u ludzi, y dobrey u nich opinii, Znayduią się albowiem między Zakonnikami częstokroć tacy, ktorych proceder życia zakonnego cały na polityce y sztuczney polega układności, y za powodem ktorey na to wszystek wysilaią rozum, ażeby za takich w mniemaniu ludzkim uchodzili, iakiemi w rzeczy samey nie są, to iest dobrymi y przykładnymi Zakonnikami, ażeby tym sposobem kredyt sobie ziednawszy, zamierzonych dostąpili urzędow, lub żeby się na nich, doszedłszy iuż ich, utrzymali; Ale przyidzie ten czas, kiedy BOG z hańbą ich pokaże y odkryie, że ta, ktorą łudzili in-

innych, pobożność ich y świątobliwość, istotną była hypokryzyą; Może zaś być że ieszcze y w tym życiu prędzey lub poźniey odkryie ich zdradzieckie impostury, ażeby tym większą odnieśli wzgardę, im bardziey y oczywiściey pokaże się niegodziwa ich affektacya, w udaniu się za takich iakiemi w rzeczy samey nigdy nie byli. Weźmiy więc dla siebie regułę życia tak sobie postępowania, ażeby cię własne nigdy nie mogło strofować sumienie o powierzchowną tylko y zmyśloną świątobliwość, niechay ci to świadkiem będzie, że wszystko co czynisz z gruntu szczerości serca pochodzi, ktora w sprawach swoich inszego procz BOGA nie zwykła upatrywać końca, y ktorą łatwo poznać można z sposobu postępowania sobie nieznaiącego żadney przysady y affektacyi.

XXVII. Potrzebna ci iest gorliwość y utrzymanie, y pomnożenie zachowania praw y ustaw stanu w ktorym na usługę BOGU poświęciłeś się, mianowicie zaś o pomnożenie go w tym domu Zakonnym w ktorym mieszkasz; Nie zaniedbyway więc nieustannie prosić BOGA, ażeby raczył przyczyniać liczby dobrych y cnotliwych Zakonnikow, napełniaiąc ich, osobliwie zaś Przełożonych, świętym duchem swoim, à sta-

ſtaray ſię y ſam dobrym przykładem wſpoł braci twoich do cnoty y pobożności zachęcać. Nic chwalebnieyſzego być nie może nad tę świętą ambicyą, ktorą zakonny człowiek zapalony, ſprawami ſwoiemi oczywiście pokazuie, że ieſt podporą y twierdzą regularności życia zakonnego, y że ſtara ſię w nieſkazytelności takiey dla ſwoich ią utrzymać y dochować naſtępcow, w iakiey ią zoſtawioną ſobie od przodkow znalazł, y odebrał. Boć ieżeli nie godzi ſię bez zawodu y obowiązku ſumnienia marnotrawić doczeſnych dobr Zakonowi nadanych ktore nam Przodkowie naſi zoſtawili, czyliż nie ſprawiedliwſzy ſkrupuł być powinien w marnotrawieniu dobr duchownych, iakiemi ſą punktualność y regularność życia zakonnego, daleko drożſzych y ſzacownieyſzych nad przemiiaiące y znikome dobra? Muſi ten nie mieć iſkierki miłości Zakonu Swiętego, kto mało lub nic niedba oto, ażeby w nim pomnażała ſię pobożność y świątobliwość, y nie czyni co tylko może dla iey rozkrzewienia.

XXVIII. Nie tylko wſzyſtkie inne na tym świecie rzeczy odmianie y upadkowi ſą podległe, ale nawet y cnota ſama teyże odmienności, y nieſtateczności podpada.

Daley

(bb) In vit: Patr. lib: 6. libel: 2.

Dalecy ieſteśmy (mowił niegdyś S. Agaton Opat) (bb) od cnoty y doſkonałości owey, ktorą pierwſi Oycowie Święci puſtelnicze zaſzczycili życie, tak, że ci ktorzy dziſiay za ludzi cnotliwych y przykładnych uchodzą, w dawnieyſzych czaſach za takich uznaniby nie byli. Sprawiedliwie y my toż ſamo o naſzym przyznać możemy Zakonie, że daleko odſtąpiliśmy od pobożności y gorliwości Ducha Przodkow naſzych w pierwiaſtkach tegoż Zakonu żyiących, y daſby to BOG, ażeby naſtępcy naſi przynaymniey w tych ieſzcze w ktorych dotąd zoſtaie utrzymali ią granicach, ponieważ ułomność y ſkłonność do złego natury ludzkiey iawniey nam pokazuie, że coraz więcey umnieyſza ſię iey y ubywa. Co gdy tak ieſt, do każdego z nas w ſzczegulności należy czynić co tylko można, y ſprzeciwiać ſię temu, ażeby rozwiozłość wprowadzana nie była oſobliwie w rzeczach na ktorych iſtotniey prawdziwa polega zakonność, nade wſzyſtko zaś, każdy z nas chronić ſię tego powinien, ażeby pierwſzy powodem nie był y przykładem do wolnego uſtaw zakonnych przeſtępowania; Lubo zaś prawie niepodobna rzecz ieſt, ażeby całe zgromadzenie w iednoſtayney zawſze punktualności y gorącości ducha u-

trzy-

trzymać śię mogło, w partykularności iednak ten y ow w tymże zgromadzeniu żyiący, łatwo w niey przetrwać y dochować iey tak iak należy potrafi, byleby dobra przyſtąpiła wola y ſtaranie, ; Wzbudzay ią ty w ſobie, à pracy około tego potrzebney przykładay.

XXIX. W początkach Zakonnego życia naſzego, wzgląd maiąc na ſłabość y niedołężność naſzą BOG, nas niby na ręku ſwoich, tak iak matka kochaiąca właſne dzieci piaſtuie, lecz gdy to czyni, tego po nas wyciąga, ażebyśmy ſtarali ſię coraz więcey ſił nabywać, y do tey przychodzić pory, żebyśmy za czaſem przy zwyczayney łaſki Bożey pomocy, ſami ſobą nieiako władali y na ſwoich niby utrzymywali ſię nogach. W tychże początkach karmi nas y zaſila mlekiem ſwoich duchownych konſolacyi, chce iednak tego, żebyśmy z laty w pocie czoła ſami na chleb ſobie zarabiali. W pierwiaſtkach lat naſzych zakonnych, ſam na ſiebie wſzyſtek prawie ciężar obowiązkow ſtanu naſzego przyimuie, y ztąd to pochodzi, że nam ſię naymniey uciążliwym bydź nie zdaie, lecz potym cały prawie na naſzych zoſtawuie barkach, daiąc nam znać przez to, że pragnie, ażebyśmy w zakonie poſtępuiąc w lata, w drodze także doſkonałości coraz więcey poſtępowali, w

czym

czym ieżeli ſię zaniedbywać będziemy, w oczywiſte zguby naſzey podamy ſię niebeſpieczeńſtwo, nie maiąc albowiem iuż więcey udzielonych ſobie od BOGA nadzwyczaynych łaſki Jego poſiłkow, na ktorych nam z dobroci iego przedtym nigdy nie zbywało, coraz więcey uſtaiąc na ſiłach, nie zdołamy daley dzwigać ciężaru zakonney obſerwancyi, y nie potrafiemy mężnego dać odporu w niebeſpiecznych, o ktore w tym życiu nie trudno, okazyach y pobudkach do grzechu, ktorym nieugruntowani w cnocie Zakonney ſprzeciwić ſię nie mogąc, nieſzczęśliwie w grzech upadaią. Jeżeli więc ochronić y ubeſpieczyć pragnieſz zbawienia twoiego przez poſtępek w cnotach świętych, ſtaray ſię o więkſzą coraz życia doſkonałość.

XXX. Miłość ktorą Zakonowi naſzemu powinniśmy, nie tylko każe nam dbać o intereſſa y pożytki iego duchowne, ale nawet y o doczeſne, ponieważ y te dobru duchownemu, y utrzymaniu zakonney obſerwancyi ſą y być mogą użyteczne, na co względu nie maiąc niektorzy Zakonnicy, niedbalſtwem ſwoim do tego kooperuią, że intraty y dochody klaſztorne coraz więcey giną y niſzczeią, lub też rozrutnością ſwoią znacznie onych umnieyſzaią y w zleconych ſobie chociażby też naywiękſzey

kon.

konſekwencyi intereſſach, iakoby w obcych y mniey do nich należących z oſtatnią pokazuią ſię indyfferencyą, bez naymnieyſzey około nich troſkliwości. Przeciwnym zaś ſpoſobem poſtępować ſobie zwykli kochaiący zakon ſwoy ſynowie, czuią oni pomyślność lub niepomyślność kochaney tey matki ſwoiey, cieſząc ſię z pomyślności iey, à nad niepomyślnością ſerdecznie ubolewaiąc, w czym iednak nie powinni przeſtępować granic umiarkowania, ktorego ci zachować nie umieią, ktorzy z taką gorliwością przywiązuią ſię do utrzymania intereſſow zakonnych, iż gotowi ſą utrzymywać ie, y onych bronić, chociażby też z nadwątleniem prawdy y ſprawiedliwości, czego wyſtrzegać ſię dobry zakonnik powinien maiąc zawſze przed oczyma reguły ſłuſzności.

XXXI. Chroń ſię tedy ażebyś nie był policzony w poczet tych Zakonnikow, ktorzy dla zbytniey delikatności y miłości ſamych ſiebie, od przyięcia urzędow unikaią, y na nich zakonowi ſłużyć nie chcą pod pretextem nieſpoſobności do nich albo zdrowia ſłabosci. Coż ſprawiedliwſzego nadto byc może, iako ażebyśmy ſłużyli tey matce, ktora nas powtornie w JEZUSIE Chryſtuſię urodziła, ktora nas żywi, y pielegnuie?

Pra-

Prace y usługi ktore dla niey w duchu pokory y ſubordynacyi do woli Przełożonych podeymuiemy, zawſze ſą miłe y przyiemne nader BOGU, ku zbawieniu zaś naſzemu wielce pożytkuiące, ani duchowi naſzemu wewnętrznemu, czego ſię prożno y nierozumnie obawiamy, na przeſzkodzie być mogą, ponieważ wſzyſtko to co ſię z woli y rozrządzenia Boſkiego dzieie, ſzkodzić mu żadną miarą nie może, byleby poſtanowiony na urzędzie nie zapominał o powinnościach ſtanu y powołania ſwoiego przy zatrudnieniach, ſtaraniach, y zabiegach, ktorych obowiązki urzędowe wyciągaią.

XXXII. Nie mniey także y tego chronić ſię powinieneś, ażebyś nie był z liczby przykrzących ſobie w ſtanie tym do ktorego ſą od BOGA powołani; uprzykrzenie to z dwoiſtey pochodzi przyczyny, albo z umartwienia ktore ſię w zakonnym przytrafia życiu, albo z oziębłości ducha względem zakonney obſerwancyi, ktora wſzyſtkie zakonne zwyczaie y uſtawy za nader trudne y cięſzkie udaie y wyſtawia. Bądź pewien o tym, y miey to za prawdę niezawodną, że oſobliwſzą y nieoſzacowaną od BOGA odebrałeś łaſkę w powołaniu twoim do Zakonu od ktorego zbawienie twoie tak zawiſło, iż zgubiony na wieki ieſteś

ieże-

ieżeli go odstąpisz, albo ieżeli w nim żyć będzieiz poniewolnie. Przykrość ktorą czuieiz skutkiem iest namiętności twoich niepowściągnionych, y zaniedbania powinności stanu twoiego, nie doświadczaią iey dobrzy y cnotliwi Zakonnicy, albo ieżeli kiedy ią uczuią, dobrym zażyciem zamienić ią sobie w pociechę y konsolacyą potrafią. Nie uydzieisz, ah nieuydzieisz pewnego y w tym życiu y wieczności nieszczęścia, ieżeli w skrytość serca twoiego myśl iaką przeciwną powołaniu twoiemu chowaisz, albo ieżeli zewnętrznemi uczynkami znać daiesz, że go masz w obmierzieniu y nienawiści. Chceszli od niespokoyności wewnętrzney y nieukontentowania być wolnym, staray się być złączonym z Bogiem, żyć tak iak dobremu przynależy Zakonnikowi, y coraz bardziey w sercu twoim miłość powołania twoiego pomnażay. Prawda iest że trudności nieco zażyć będziesz musiał z początku, chcąc niespokoyność twoią przekonać y przezwyciężyć, ale z czasem doznasz, że nie masz ukontentowania ktore by się porownać mogło z ukontentowaniem ktorego sludzy Boscy doświadczaią.

RO-

ROZDZIAŁ IV.

O wzgardzie Swiata.

I. KTo chce prawym być y nazywać ſię Zakonnikiem, powinien oddalić ſię od wſzelkiego z Swiatem wſpołeczeńſtwa, wyrzec ſię iego poſtury, prożności, roſkoſzy, y uſtawiczną z nim prowadzić woynę; albowiem ſzukaiący okazyi przywiązania ſię do świata, iego ſobie poważaiący, y pozwalaiący mu mieyſca w ſercu ſwoim, przeſtaie nieiako być Zakonnikiem, ponieważ iſtota zakonności na zupełnym wyrzeczeniu ſię świata, y na oddaleniu ſię od niego zawiſła.

II. Coż albowiem proſzę ieſt Zakonnik? Jeſt to człowiek umarły dla świata, dla ktorego wſzyſtko to cokolwiek na nim miłego, przyiemnego, y okazałego znaydować ſię może powinno być krzyżem, męką ſamey rownaiącą ſię śmierci; ieſt to człowiek gardzący tym wſzyſtkim co ſię światu podoba, unikaiący od tego czego świat żąda y ſzuka, ieſt to na koniec ten człowiek, ktory ukontentowanie ſwoie, zaſzczyt, y chwałę w tych rzeczach pokłada, ktoremi ſię świat brzydzi y pogardza; chcący takim

kim stać się y uformować człowiekiem, powinien Zakonnik (według zdania Świętego Bernarda: (a)), z iednego na drugi postępować stopień ; Pierwszy ten stopień iest powściągnienie y utrzymanie żądzy cielesnych przeciwko duchowi walecznych, ktore chcący powściągnąć Zakonnik gościem się tylko y podrożnym na tym świecie poczytać powinien ; A iako w podroży będący człowiek nie zastanawia się nad rozwazeniem tych obiektow ktore mu pod zmysły podpadaią, y chociażby mu się trafiło widzieć kompanią ludzi rozrywką iaką y dywertymentem bawiących się, do niey się nie wiążąc, y nieszukaiąc z nią uczestnictwa wesołości, przdsięwziętą kontynuie podroż, tak sobie y Zakonnik postępować powinien, z ostrożnością unikaiąc wspołeczeństwa z ludzmi światowymi w roskoszach zatopionymi, y całe prawie życie trawiącymi na biesiadach, prożnościach y uciechach, ażeby przez łączenie się z niemi nie opoźnił się w drodze do Oyczyzny niebieskiey prowadzącey.

Drugi stopień zawisł na wyperswadowaniu sobie, że Zakonnik ktorego życie ukryte iest w BOGU, do umarłego zupełnie iest podobny ; bo lubo podrożny nie chce być

(a) Serm: 7. in quadr:

być uczeſtnikiem rozrywek y uciech z tymi, ktorych tym końcem zgromadzonych poſtrzega, to ſamo iednak bawić go y dywertować może, że ich weſelących ſię widzi, y ſłyſzy dyſkurſy rozmawiaiących o tychże uciechach y zabawach, umarły zaś nie widzieć ani ſłyſzeć nie mogąc, nie czuły ieſt na to wſzyſtko cokolwiek w obecności iego dzieie ſię; W tey nieczułości względem świata y światowości naśladować go Zakonnik powinien, ażeby ſię o nim owe S. Bernarda prawdzić mogły ſłowa: (b) *Ad alia quidem mortuus ſum, ſi quæ vero ſunt Chriſti, hæc me vivum invenient & paratum.* Ani żyię, ani ſię ruſzam chyba na uſługę JEZUSA Chryſtuſa, dla inſzych zaś rzeczy znam ſię być umarłym y nieczułym.

Trzeci na oſtatek ſtopień zawiſł na porownaniu ſię z człowiekiem na krzyżu zawieſzonym, między ktorym y między umarłym ta znayduie ſię rożnica, że ten iako żadnego z przytomności obiektow pod zmyſł podpadaiących nie czuie ukontentowania, tak też ani przykrości żadney od nich nie ponoſi, tamten zaś w uſtawicznym zoſtaie bolu, ktory w nim ta męka y katownia ſprawuie; Nie tylko albowiem Zakon-

(b) Ibid:

konnik upodobania miec nie powinien w honorach, bogactwach, prożnych pochwałach, y w innych świata tego obłudach, do ktorych z taką troskliwością światowi ubiegaią się ludzie, ale procz tego za udręczenie ducha y cięszkie męczeństwo poczytać mu ie należy: *Omnia quæ mundus amat, crux mihi sunt, delectatio carnis, honores, divitiæ, vanæ laudes*, przeciwnym zaś sposobem tego pragnąc, z troskliwością szukać, y do tego przywiązać się powinien, co świat ma w obrzydzeniu, y od czego iako od nieznośney iakicy katuszy unika: (c) *Quæ vero mundus reputat crucem, illis affixus sum, illis adhæreo*. Y te to są stanowi iego przyzwoite obowiązki, ktore pełnić y wiernie BOGU dochować przez powołanie swoie przyobiecał.

III. Między światem y Zakonem znaydować się powinna nieskończona nieiako rożność, y tak dalekie od siebie te dwie rzeczy być maią, żeby iedna z drugą żadney prawie mieć nie mogła kommunikacyi; Zkąd ta wynika konsekwencya, iż ponieważ światowi ludzie nie kochaią się w krzyżach, w umartwieniach, w ostrościach pokuty, w upokorzeniu samych siebie, zakonnik tak się w nich zakochać powinien, że-

(c) Ibid:

żeby ie ſobie za naywiękſze poczytał roſkoſzy, ſtrzegąc ſię z pilnością tego wſzyſtkiego w czym świątownicy ſwoie zakładaią ſzczęście, y pomyślność.

IV. Tak ſobie poſtępować mamy z światem, iak on z nami ſobie poſtępuie, nienawidzi on prawdziwych Uczniow JEZUSA Chryſtuſa, cokolwiek oni czynią to ſię mu nie podoba, gardzi niemi, y okiem ich przenoſi; Niechay więc maxymy iego, zwyczaie y inklinacye u nas także w oſtatniey będą wzgardzie y awerſyi, à iako przeciwko głownemu Boſkiemu nieprzyiacielowi gniewać ſię nie przeſtaymy. Szacunek y miłość ktorąśmy winni ſtanowi naſzemu, wyciąga po nas uſtawiczney względem świata nienawiści, ponieważ ſię mu we wſzyſtkim ſprzeciwia. Ta zaś nienawiść utwierdzać y pomnażać ſię w nas powinna częſtymi uwagami y reflexyami nad złością y zepſowaniem iego, ażeby tym ſpoſobem oſwobodziwſzy ſerca naſze od ſkłonności y inklinacyi do rzeczy ziemſkich, do ſamych tylko niebieſkich pragnienia naſze zmierzały y dążyły: (d) *Odio eſſe debent quæ ſæculi ſunt, ut rebus cœleſtibus totus impendatur affectus.* W nienawiści być powinny (mowi Caſſiodorus) świata tego

L mar-

(d) Caſſiod: in Pſal: 118. 11. 102.

marności, ażebyśmy całym sercem do niebieskich przywiążali się rzeczy. Prawda to iest niezawodna, że troskliwości y myśli świeckie y takie nawet ktoreśmy sobie lekce ważyć zwykli, kiedy umysł ludzki o panuią, podobne są do robaka drzewo toczącego, do mola suknie psuiącego, lubo nieznacznie, coraz iednak więcey szkodzić im nie przestaią: (e) *si non abiiciamus, atterimur*, ieżeli ich (przestrzega tenże Cassiodorus) nie staramy się pozbyć y odrzucić, niszczeiemy. A że, iako się dotąd powiedziało, nieprzyiaznym y nienawistnym świat się nam pokazuie, więc nie inaczey tylko iako o głownym naszym nieprzyiacielu myślić powinniśmy.

V. Ale uważmy czyli tey powinności tak istotney wZakonnych dzieie się zadosyć zgromadzeniach, dałby to BOG, doświadczenie iednak pokazuie, że za klauzury świat się wkradać umie, y tam swoich znayduie miłośnikow szukaiących doczesnych konsolacyi, rozrywek y uciech, ktorych by w samym tylko BOGU szukac powinni; Błąd ten ich lubo zawsze błędem iest, poty iednak exkuzowany być może, poki skutkiem iest samey tylko słabey y zepsowaney w nich natury ludzkiey, y poki nieuwa-

(e) Idem in Psal: 54,

ważnie bywa popełniony, ale kiedy z deliberacyi pochodzi y z rozmyślnego do rzeczy ziemſkich przywiąząnia, żadney na ten czas exkuzy dać mu nie można; bo ktożby exkuzować potrafił owe nazbyt wolne y nieprzyzwoite Zakonnikow z osobami inney płci konwerſacye, owe przyſady pełne prożności y wynioſłości umyſłu, owe niepochamowane żądze y pragnienia chwały, reputacyi y wziętości u ludzi; Oczywiſta albowiem rzecz ieſt, że tak ſobie poſtępuiący Zakonnicy, nie iuż zakonnikami, ale podłemi być ſię pokazuią zdraycami, porzucaiącymi Nayświętſzego Wodza ſwoiego JEZUSA Chryſtuſa, à z nieprzyiacielem iego światem wiążącemi ſię; y podobnymi ſię ſtaią zdaniem Apoſtoła, do pſow, to co z ſiebie wyrzuciły, ziadaiących, do owych nieczyſtych wieprzow, ktore ledwo co oſchnąwſzy z plugaſtwa y błota, znowu ſię w nim dobrowolnie nurzaią, albo też do morza, żywe nieſtatkow podobieńſtwo wyrażaiącego, ktore wyrzucone z łoża ſwoiego na brzeg trupy, znowu zabiera y przyimuie; Takim zakonnikom dobrze ſłużyć może owa od Tertuliana pewnemu żołnierzowi Chrześciańſkiemu dana przeſtroga: (f) *Nihil tibi cum gaudiis ſæculi;*

(f) Lib: de Coron: c. 3.

culi; czyliż godziwa rzecz ieſt, ażebyście wyrzekłſzy ſię przy chrzcie Swiętym y przy ſolenney profeſſyi wſzelkiego z światem wſpołeczeńſtwa, bezwſtydnie do niego wracali ſię? Y ſpytać by ich potrzeba słowy Swiętego Hilarego: (g) *Renunciaſti ſæculo, quod tibi cum rebus ſæculi?* Czyliż dobrowolnie nie porzuciliżcie świata dla Chryſtuſa? czemuż więc tyle do niego pokazuiecie przywiązania? Zal wam podobno ofiary ktorąście BOGU uczynili? ah nieuważni, gdybyście zważyli na iaką przez to zasługuiecie ſobie w wieczności koronę, nie tylko żadney w tym dla was nie upatrzylibyście ſzkody, ale nieoſzacowany znaleźlibyście pożytek, tak ſowitą za małą rzecz maiąc ſobie obiecaną nadgrodę, ktorą wam przypomina Tertullian piſzący do Swiętych Męczennikow w więzieniu dla wiary świętey zoſtaiących: (h) *Etſi aliqua amiſiſti vitæ gaudia, negotiatio eſt aliquid amittere, ut majora lucreris.*

VI. Zakonny człowiek powinien być nakſztałt owey wſpomnioney w Piśmie Swiętym mężney niewiaſty, podobnym do kupieckiego okrętu po morzu żegluiacego, à iako okręt ten na morzu wprawdzie ieſt, ale ſię po wierzchu unoſi, y coraz daley pły-

(g) In Pſal: 118. (h) Lib: ad mart: c. 2.

płynąc, zdaie ſię nad wodami morſkiemi panuiącym, tak y zakonnik lubo na tym świecie zoſtaie, gorować iednak zawſze nad nim powinien, pod nogami go ſwoiemi nieiako maiąc przez wzgardę iegoż, y nie dopuſzczaiąc tego, ażeby miłość dobr znikomych y fałſzywych nad nim panować miała; A iako ieſzcze o okrecie tymże mowić ſię może, że chociaż on na morzu ieſt, woda iednak morſka w nim mieyſca nie ma, ktorey wniściu y ſączeniu ſię wſzelkiemi zabiegaią ſpoſobami, naymnieyſze z wielką oſtrożnością zatykaiąc ſzpary, y natychmiaſt ieżeliby ſię ktorędy zakradła onę wylewaiąc, tak lubo Zakonny człowiek żyie na tym świecie, świat iednak w ſercu iego mieyſca znaydować nie powinien, przeto wſzelką na to czułość obrocić ma, ażeby by też naymnieyſzey w nim nie opanował cząſtki, à poſtrzegłſzy że prożność iego iakimkolwiek ſpoſobem wniście ſobie do niego znalazła, zaraz ią wyrzucić y wypędzić powinen. Nadto ieſzcze o tymże okręcie y to ſię prawdzi, że chociaż po morzu unoſi ſię, ludzie iednak ktorych z ſobą nieſie z morza żywności nie maią, ale ſię nią, puſzczaiąc ſię na morze, zawczaſu opatruią, tak y o Zakonniku prawdzić ſię powinno, że żyiąc na świecie, zkąd indąd ſzuka

ka y zasięga, tego co do posiłku duszy swoiey potrzebnym być widzi. Na koniec iako żegluiący po morzu okręt na nim się nie zastanawia, ale do lądu zamierzonego coraz więcey à więcey dąży y zbliża się, tak y zakonna dusza nad marnościami świata tego nie zastanawiaiąc się, do portu szczęśliwey wieczności zmierzać powinna, świata y stworzonych rzeczy nie inaczey tylko iako srzodkow do tego końca potrzebnych zażywaiąc.

VII. *Elevaverunt flumina Domine, elevaverunt flumina vocem suam:* (i) Panie rzeki podniosły, podniosły rzeki głos swoy mowi Dawid, iakoby chciał mowić, doczesne na tym świecie rzeczy nakształt rzek z wielkim impetem płynących strasznymi ktore się na nim trafiaią przypadkami, niby ogromnym iakim głosem wołaią na nas y przestrzegaią nas, że na światowych fałszywych obietnicach polegać nie trzeba, że wszystkie iego roskoszy y ukontentowania porownane być powinny do wody błotnistey, nie tylko smaku nie maiącey, ale nawet y pragnienia nie gaszącey, że wszystko to cokolwiek na tym świecie dzieie się, przeciwnościom iako gwałtownym burzom podpadać musi, że nic na nim trwałego,

(i) Psal: 92. 3.

go, nic ſtatecznego nie maſz, wſzyſtko w iednym oka mgnieniu przemiia, tak iż ledwie co fałſzywych dobr świata tego człowiek zażywać poczyna, w krotce ich poſtradać y na wieki poſtradać muſi; Ze wielkie zamyſły y imprezy, uknowane na dalſzy czas nadzieie, w iednym momencie z końcem życia nikną, y nieſkuteczne ſtaią ſię; ſłowem, że taka ieſt na świecie nędza y mizerya, tak częſte y cięſzkie nieſzczęścia, tak poſpolite uciemiężenia, iż pozoru nawet ſzczęśliwości w nim znaleść y upatrzyć nie można, ktorym by ludzi ułudził, y mogł do ſiebie pociągnąć (k) *Mundus tanta rerum labe contritus eſt, ut ſpeciem ſeductionis amiſerit.* Swiat (zdanie ieſt S. Auguſtyna) nieſtatecznością y nietrwałością rzeczy tak zpodlał y znikczemniał, że nic w nim znaleść nie można, czym by nawet zwieść y ułudzić mogł. Co gdy tak ieſt, nie dopuſzczaymy tego ażeby nas prożność świata omamić y uſidlić miała, ſzukaymy dobr ale prawdziwych y gruntownych iakie BOG w wieczności nagotował, nadzieie naſze w ſamym tylko pokładaymy BOGU, boć on ſam ieſt naywyżſze dobro żadney odmianie nie podległe.

VIII.

(k) Epiſt: 45. ad amen:

VIII. Staray się tylko poznać co iest świat, à sprawiedliwą wzgardzenia nim znaydziesz przyczynę; ia w nim trzy osobliwe upatruię rzeczy, dla ktorych słusznie wzgardzony być powinien, à te są: złość iego, prożność, y nędza iego. Złość iego pokazuie się, tak w tym czym iest sam w sobie, iako y w tym czym iest względem BOGA, y względem ludzi; Coż bowiem proszę iest świat w istocie swoiey? Nic inszego zaiste, tylko zbior wszystkich nieczystości y sprosności, gwałtow, niesprawiedliwości, zdrad, okrucieństwa, niezbożności, słowem, iest to ziednoczenie iakieś wszystkich występkow y niecnot; y czyliż nad niego co gorszego y obrzydliwszego znaleść y wymyślić się może; Coż znowu on iest względem BOGA? à to iest oczywistym nieprzyiacielem Boskim nieustannie przeciw niemu walczącym, zawsze sprzeciwiaiącym się nayświętszey woli Jego wyrokom, on w kontr zwykł iść zawsze Boskiemu w sprawach iego rozrządzeniu, cześć powinną BOGU znieść y umnieyszyć usiłuie, moc Boską wszystkim władaiącą lekceważy, naśmiewa się rownie z obietnic iego y nadgrody wieczney nagotowaney, iako też y z groźb w karach wiekuistych przepowiedzianych, on naostatek nie

mo-

mogąc zniſzczyć BOGA w naturze y iſtocie iego, uſiłuie w ſercach y umyſłach ludzkich zniſzczyć go. Czyliż więc obrzydliwſze y ſzkaradnieyſze nad niego monſtrum znaleść ſię może? Swiat zaś względem ludzi nic inſzego nie ieſt tylko okrutny Tyran, ktory zdradliwemi ſztukami ſwoiemi pociągnąwſzy ich za ſobą, odbiera im wolność, à niewolnicze na karki ich włożywſzy iarzmo, y z nadprzyrodzonych łaſki złupiwſzy ich dobr y darow, poty ich przykremi za ſobą prowadzi drogami, poki by do wieczney nie doprowadził ich zguby, à czyliż większa y obrzydliwſza złość nad tę wymyślić ſię może.

IX. Prożność świata oczywiście ſię pokazuie z fałſzu, nikczemności, y nieſtateczności dobr od niego naśladowcom ſwoim ofiarowanych; Dobra albowiem ktore on obiecywać zwykł, ponieważ ani cieniem ani żadnym podobieńſtwem nie ſą prawdziwego owego dobra iakim ſam tylko BOG ieſt, imieniem nawet tym zaſzczycać ſię nie powinny, na pozor wprawdzie iakąś pokazuią okazałość, ale w rzeczy ſamey czczością y prożnością tyko ſą, ſamę tylko imaginacyą łudzą zewnętrznym pozorem, ale nic iſtotnego y rzetelnego z ſobą nie przynoſzą, co uważaiąc Auguſtyn Swięty

mo-

mowi, iż świat ze wszystkiemi dobrami swoiemi za szczerą tylko baykę, y wielkie kłamstwo uznany być powinien: (l) *Ingens fabula & longum mendacium*, albo iako Jzaiasz Prorok twierdzi, on iest wraz z dobrami swoiemi niczym y prożnością: (m) *nihilum & inane*. Takie więc mieć y dziedziczyć dobra, iednoż iest co ich wcale nie mieć, albowiem iako odziedziczenie ich nikogo szczęśliwym uczynić nie potrafi, tak też ani niedostatek onych, do prawdziwey nędzy y mizeryi nikogo nie przyprowadzi. Co się tycze nikczemności dobr ziemskich, tę łatwo poznać y pomiarkować możesz, uważywszy nieograniczoność natury Boskiey, względem ktorey świat cały iedną wydaie się cyfrą; à ponieważ serce ludzkie tego ktory iest Bogiem nieograniczonego maiestatu przyiąć do siebie y odziedziczyć niejako może, uformował go albowiem BOG na wymiar że tak rzekę swoiey nieograniczoney natury, ażeby go on sam tylko napełniał, idzie zatym, że porownany z sercem ludzkim świat, tak nikczemny względem niego iako y względem samego BOGA wydać się musi, y że go nigdy napełnić nie wydoła. Sam tylko BOG (mowi S. Augustyn) nasycić y napeł-

(l) 4. Conf: cap: 8. (m) 40. 16.

pełnić to ſerce może, ktore dla ſiebie ſamego ſtworzył, cokolwiek zaś procz BOGA ieſt, nie tylko go ukontentować y uſpokoić nie potrafi, ale go w większą ieſzcze wprowadzi nędzę y mizeryą: (n) *Non tibi ſufficit, niſi qui te creavit, quidquid aliud apprehenderis, miſerum eſt.* Gdyby ſerce ludzkie świat nawet cały oſiągnęło nie przeto ſzczęśliwym nazwać by ſię mogło, albowiem iako ſię iuż powiedziało, świat ten w porownaniu z Bogiem, niczym ieſt, ſerca zaś ludzkiego uſzczęśliwieniem BOG ieſt. Serce Chrześciańſkie mowi S. Jan Chryzoſtom, większe ieſt niżeli świat cały: *Chriſtianus orbe major*, cożby mu więc ztąd za ſatysfakcya, co za ukontentowanie wyniknęło, chociażby nad całym panowało światem? A Swięty Cypryan dodaie, że ani przywiązania do świata, ani pragnienia rzeczy na tym świecie przemiiaiących ten nie zna, kto poznaie tę prawdę, iż nieprzyſtoyna rzecz ieſt tego żądać, ſzukać y pragnąć, co żądzy y pragnienia ludzkiego ſerca uſpokoić y naſycić nie może: (o) *Nihil appetere, nihil diſiderare de ſæculo poteſt, qui ſæculo major eſt.* Podobnież w tey okoliczności ieſt zdanie Auguſtyna Swiętego gdy mowi: każda rzecz ktora ieſt mnieyſzą y podleyſzą od

(n) Ser: 125. (o) Epiſt: ad Donat:

od ciebie o Boże moy, nie potrafi uszczęśliwić człowieka, prawdziwa albowiem szczęśliwość iego w samym tylko Tobie zawisła: *Nullo modo sufficit ad beatam requiem, quidquid Te minus est.* Że naostatek świat nikczemny iest, y z niczym porownany być powinien, dowod tego mamy z iego nietrwałości, tak krotko albowiem nim człowiek cieszyć się może, że czas cały na ukontentowanie y zażywanie go łożony, iest iako momnet przemiiaiący, à ponieważ iednoż to iest mieć y zażywać, lub nie mieć y niezażywać rzeczy takiey, ktora na moment tylko ieden trwać może, idzie zatym, że gdy w tym tylko życiu, ktore respektem wieczności momentem iest, dobra ziemskie mieć y niemi się cieszyć można, ukontentowanie z odziedziczenia ich pochodzące za nic poczytać potrzeba; à ztąd wnosić należy, iakie to szaleństwo iest w ludziach, rzecz tak prożną, podłą, omamiaiącą, iaką że świat ten iest, oczywiście się dowiodło y pokazało, poważaiących sobie y szacuiących.

X. Nędza y mizerya świata tego dosyć także iawnie wydaią się w utrapieniach, zgryzotach, pracach y niesmakach, ktoremi on naśladowcow czyli miłośnikow swoich przycifka y dręczy, tak dalece, iż mowić to

o nich

o nich można, że życie ich ustawicznością iest kłopotow y nieszczęścia. Namiętności nieuskromione, ktore duszy ich uspokoienia nie dopuszczaią, prace y fatygi ktore na ciele ponosić muszą, złe przypadki y przeciwności ktore umysł ich trapią, zamysły do skutku nie przyprowadzone y zawiedzione, straty poniesione w tych rzeczach o ktorych nabycie długo y z wielkim starali się mozołem, y tysiączne inne ktore codziennie trafiać im się zwykły zgryzoty, prawie do ostatniey przyprowadzaią ich rozpaczy, y żadnego prawie wolnego im nie zostawuią momentu; co uważaiąc Augustyn Swięty mowi: (p) *Mundus rota quadam temporum volvitur, & amatores suos conterit.* Swiat podobny iest do koła zawsze się obracaiącego, à w kawałki prawie szarpiącego tych ktorzy mu służą. Ktoż więc taki znaydzie się, ktoby bez względu y uwagi na ten tak niedyskretny iego obchodzenia się sposob godnym go ieszcze miłości sądził? O świecie zdrayco! ktokolwiek tylko dobrze pozna się na tobie, zdaleka stronić od ciebie będzie według Proroka: (q) *Omnis qui viderit te, resiliet à te*, nie znaydziesz chyba szalonych ktorzy by się w tobie zakochać mieli.

XI.

(p) In Psal: 36. (q) Nah: v. 7.

XI. Coż iest za korzyść ktorey byśmy się od świata spodziewać mogli? Jakiż proszę pożytek odnieśli owi Cesarze, Krolowie, Xiążęta, y Monarchowie, dla ktorych zdawało się iż świat ten wyniszczyć się chciał ofiaruiąc im to wszystko, cokolwiek tylko w nim nayokazalszego, naybogatszego, y nayprzyiemnieyszego znaleść się może, przez co z takim do niego pokazywali się przywiązaniem, iako gdyby wieczne ich uszczęśliwienie od niego zawisło, y na nim się zasadzać miało. Zważmy na co im się przydała owa chwała, moc, y potęga? iak się zakończyły y na co wyszły owe ich zbiory, bogactwa, y roskoszy? ato, ułudziły ich na krotki bardzo czas życia ich doczesnego pozorem imaginowanego iakiegoś szczęścia, à potym iako błyskawica zniknęły y przeminęły. Opuścił ich świat w ktorym się tak kochali, y nie masz żadney dla nich nadziei ażeby się do niego kiedy powrocić mogli, à lubo ieszcze niezginął, tak iednak względem nich teraz iest, iako gdyby go nigdy nie było, przeciąg ow czasu przez ktory świata zażywali, zdaie się im teraz iednym tylko momentem, roskoszy w ktorych opływali, wydaią się im tak iako by ich przez sen tylko à nie na iawie doświadczali; na wieki zaś w mękach ktore

re wszelkie poięcie przewyższaią sprawiedliwą ponośić będą karę, za niegodziwe ktore do świata mieli przywiązanie. Tenże to iest, ten sam świat, ktory w krotce tak nas iako y ich porzuci y odstąpi, będziemysz więc tak nierozumni, ażebyśmy się dla miłości iego w podobne im podali niebespieczeństwo? Ah zrzućmy mężnym umysłem te pęta ktore nas dotąd trzymały, wyrzekaiąc się wszelkiego do świata przywiązania.

XII. Nie masz gorszego Pana nad świat, iarzmo iego żelazne iest, cięszka zatym y nieznośna rzecz iest dzwigać go, ci ktorzy się pod nie poddali uciążliwość iego czuią samey rownaiącą się śmierci: prawda że on zwykł łudzić miłośnikow swoich pięknemi na pozor nadzieiami y obietnicami, lecz nad obietnice iego nic nie masz zdradliwszego y niepewnieyszego, co uważaiąc pewny Autor zawołał: (r) *O munde proditor! cuncta bona promittis, sed cuncta mala profers, promittis vitam, sed donas mortem, promittis gaudium, sed largiris mœrorem, promittis quietem, & ecce turbatio, promittis florem, sed cito evanescit, promittis stare, sed cito recedis.* Ah zdradliwy świecie! obiecuiesz wszystkie dobra à złym się wypłacasz,

(r) Int: Oper: August: Ser: 31. ad fratr: in erem:

caſz, obiecuieſz życie ſà o śmierć przyprawuieſz, obiecuieſz weſołość, à zgryzotą trapiſz, obiecuieſz ſpokoyność à w nieſpokoyność wprawuieſz, prezentuieſz piękny na pozor kwiat ale w oka mgnieniu więdnący, ſtateczność przyrzekaſz, natychmiaſt porzucaſz y odſtępuieſz. O iak daleko inſzym ſpoſobem Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus z nami ſobie poſtępuie, iarzmo iego ſłodkie y przyiemne ieſt, à z niego ſpływa obfitość niebieſkich pociech, na tych ktorzy go dobrowolnie dzwigaią, y nie tylko nim uciążeni nie ſą noſzący go, ale go z wſzelką dzwigaią łatwością: *Alia ſarcina premit, & aggravat te, Chriſti autem ſarcina ſublevat te:* (s) Ci ktorzy (naucza Auguſtyn Swięty) dzwigaią ciężar ten tak mały, nie tylko pod nim na ſiłach nie uſtaią, ale owſzem w nim folgę y ulżenie znayduią,. Obietnice tego Pana y Zbawiciela naykochańſzego, wielkie ſą, wſpaniałe y niezawodne. Chceſz że wiedzieć iaka między temi dwoma Panami znayduie ſię rożność? ta à nie inſza, iż JEZUS Chryſtus ſługom ſwoim za prace y uſługi dla niego podięte, ſto za iedno w tym życiu oddaie, w drugim zaś wieczną wypłaca ſię im nadgrodą, świat zaś, albo zbywa na tym,
.czym-

(s) Ibidem.

czymby ſłużących ſiebie mogł doſtatecznie rekompenſować podług miary tych prac nieznośnych ktore dla miłości iego podeymować muſzą, albo ieżeli ſię na to zdobędzie, nadgroda iego w tym życiu tak iako ſto przeciw iednemu ledwie ſię wydaie, w drugim zaś życiu ta na wiecznych kończy ſię katowniach; kto więc ſłuży JEZUSOWI Panu nie tylko niebieſkiey pewien ieſt ſzczęśliwości, ktorą on ſługom ſwoim przyobiecał, ale y w doczeſnym życiu tyſiąc duchownych za iednę przykrość y umartwienie niezawodnie ſpodziewać ſię powinien konſolacyi, ſłużący zaś światu procz mąk piekielnych ktore go czekaią, nie uydzie nawet y ten tyſiącami przeciwności, ktoremi iednę roſkoſz y ukontentowanie przypłacić muſi. O iak ſzczęśliwi więc ſą ci, ktorzy zrzuciwſzy z ſiebie ciężar iarzma światowego, dobrowolnie karki ſwoie pod iarzmo Chryſtuſowe poddali Pana tak łaſkawego, kochanego, y ſzczodrobliwego; ieżeli y my z liczby tych ieſteśmy, poznaymy ſię na ſzczęściu naſzym, à przyzwyczaiaymy ſię do noſzenia iarzma tego z ukontentowaniem ducha y z miłością.

XIII. Zakonnik ktory obrał ſobie BOGA za właſną cząſtkę niby dziedzictwa iakiegoś, o nic procz BOGA dbać y ſtarać

ſię nie powinien, z wſzelką uſilnością do ſłużby iego ſpoſobiąc ſię, według nauki S. Ambrożego mowiącego; (t) *Cui portio DEUS eſt, nihil curare debet, niſi Deum*, zaczym wſzyſtkie inne rzeczy procz BOGA za podłe y prożne poczytać ſobie ma zdaniem Auguſtyna Swiętego: (u) *Vileſcat ei quidquid præter Deum eſt*, doczeſne dobra, honory, roſkoſzy, y wſzyſtko to co świat powabnego y okazałego mieć może, z Apoſtołem Pawłem zdawać ſię mu powinno, obrzydliwością y nikczemnością, ieżeli chce odziedziczyć JEZUSA Chryſtuſa. Y w rzeczy ſamey, o iakim że proſzę ukontentowaniu pomyślić może, nad ktorego by doſkonalſzego y obfitſzego nie znalazł, w tym ktory ieſt źrzodłem wſzyſtkich roſkoſzy y konſolacyi. *Quis ita delectat* (w) (naucza Auguſtyn Swięty) *quam ille qui fecit omnia quæ delectant*. Nie ieſtże to krzywda BOGU uczyniona ſzukać pociechy gdzie indziey à nie w nim ſamym? Kto tak czyni, mniema iż może od ſtworzonych rzeczy ſpodziewać ſię takiey korzyści, iakiey by ſobie od BOGA obiecywać nie mogł, y że BOG chociaż nieograniczony ieſt, naſycić y uſpokoić żądzy ſerca ludzkie-

(t) Lib: de fuga ſæculi 6. 2. (u) In Pſal: 30.
(w) S. Auguſ: in Pſal: 32.

dzkiego nie potrafi, albo na koniec niegodnym BOGA tego ſądzi, aby w nim ufność y nadzieię ſwoią pokładał. Nieſprawiedliwego ſerca ludzkiego podziału wraz chcącego BOGA y świat kochać, BOG cierpieć nie chce y nie może według Onyaſza: (x) *Fieri nequit, ut ſimul exiſtat amor erga mundum cum amore DEI.* Jak prętko tylko mowi S. Chryzoſtom ogień miłości Bożey rozpali ſerce ludzkie, mieścić ſię w nim nie może przywiązanie do ſtworzenia, y upodobanie w nim: (y) *Hæc eſt natura ignis à ſpiritu ſancto immiſſi, ut nullam voluptatem in nobis patiatur* Pobudzaią do gniewu BOGA, y zaſługuią na to ażeby ich odſtąpił, ktorzy mimo niego tylko ſamego, upodabania w świecie y w rzeczach światowych ſzukaią, zdanie to ieſt Hieronima Swiętego, ktory mowi: (z) *Ubi de pectore virginali ſæcularium negotiorum cura æſtuat, ſtatim velum templi ſcinditur, ſponſus conſurgit iratus, & dicit, re inquetur vobis domus veſtra deſerta,* kiedy przychodzi do tego że oſoba BOGU na uſługę poświęcona, y iemu poślubiona przywięzuie ſię do świata, zaſłona kościelna pada ſię, Oblubieniec nayświętſzy odchodzi odſtę-

 puie,

(x) In cap: 6. Joan: (y) Hom: 5. in Mat: (z) Epiſt: 22 ad Euſtochi.

puie, y do gniewu pobudzony z tym ſię oświadcza, że dom w ktorym przemięſzkiwał porzuca; Zapomniymy więc o rzeczach światowych, à do ſamego tylko przywiążmy ſię BOGA, czyliż bowiem przyzwoita rzecz ieſt, ażeby człowiek dla ſamego tylko ſtworzony BOGA, y do wiekuiſtego z nim wſpołeczeńſtwa przeznaczony ſamo chcąc aż do tego miał ſię wracać punktu, żeby pragnieniem ſwoim unoſił ſię za przemiiaiącymi y nader podłemi świata tego dobrami, y czyliż może do tey nieoſtrożności y do takiego głupſtwa przyiść rozumny człowiek, ażeby uſzczęśliwienia ſwoie w takich zakładał rzeczach, ktore nie tylko końcem iego być nigdy nie mogą, ale ktorych raczey końcem on ieſt, bo dla zażycia ludzkiego BOG ie z niczego wyprowadził?

XIV. Kiedyśmy tę przed ſię brali rezolucyą w ſtanie Zakonnym ſłużenia BOGU, nie inſze zaiſte mieliśmy przedſięwzięcie tylko ſtać ſię poſłuſznemi woli y rozkazowi Zbawiciela Pana, ktory Uczniom ſwoim dzwigać krzyż y iść za ſobą rozkazał, poſtanowienie naſze ſzczere na ten czas było iść z nim na Gorę Kalwaryiſką, y z nim na krzyżu umierać, y ſzluby naſze ſolenne ſtały ſię dla nas miſtycznemi gwo-

zdzia-

zdziami, ktoremiśmy się dobrowolnie odważyli być przybitemi do krzyża Chrystusowego na Kalwaryi, to iest w Zakonie Swiętym ; Czyliż więc miał by tyle śmiałości każdy z nas Uczniow Chrystusowych krzyż Jego dzwigaiących, w posrzod drogi porzucić go, odstąpić Nauczyciela swoiego, à udać się za roskoszami y prożnościami świata tego ? Naśladowca Chrystusa Pana czyliż by się mogł na to odważyć, ażeby w obecności Jego śmiał od tego oderwać się krzyża, do ktorego dobrowolnie przybitym został, dla miłości y nasycenia chuci swoich fałszywemi ktore świat obiecuie dobrami ; Czyliż iaką znayduiemy o tym wzmiankę, ażeby gdy żydostwo przynaglało Jezusa do zstąpienia z krzyża, przynaymniey dla ulżenia sobie choć iednym od niego oderwał się członkiem ? A iakże ty ktory przez zacność powołania twoiego stałeś się iednym z członkow Zbawiciela twoiego na to się ośmieliłsz, ażebyś pretendował zdiętym być z krzyża kiedy całe ciało Jego to iest Zakon twoy do niego statecznie przybite iest ? Z iaką bezczelnością na prożność światową zapatrywać się zechcesz, ktorą tenże Zbawiciel twoy przy ukrzyżowaniu swoim wbił na krzyż, y chciał mieć umorzoną według zdania Ambrożego Swię-

tego

tego: (a) *Qui in Christo est, quomodo potest vanitates aspicere, cum Christus in carne sua crucifixerit vanitates.* Trupem iuż martwym stał się świat ten ukrzyżowany będąc y z JEZUSEM Chrystusem, y śmierć z nim poniosszy, à prawo zakazuie Jzraelitom nie tylko zdechłych rzeczy pożywać, ale nawet y dotykać się ich za nieczystych takich poczytaiąc ktorzy by się na to odważyli. W prowadzaiąc cię Zbawiciel JEZUS za klauzurę Zakonną przypuścił cię nie iako do stołu swoiego, ażebyś wraz z nim pokarmu zażywał umartwienia y cierpliwości, w ktorych on sobie upodobał, cożby to więc za śmiałość twoia była, gdybyś nie chcąc być iego stołownikiem, obrał sobie raczey do stołu przysiąść się czartowskiego dla zażycia y skosztowania tamże fatalnych słodyczy, ktoremi truie Towarzyszow swoich? Tenże Zbawiciel Pan zostawił ci dziedzictwo dobr swoich, to iest krzyża y umartwienia w tym życiu, w drugim zaś chwały swoiey wiekuistey; Odważysz że się więc na to, ażebyś z dziedzictwa tego iedney części ktora z drugą nierozdzielnie złączona iest, to iest krzyża odstąpił, tym postępkiem y drugiey części to iest chwały wieczney odstępuiąc?

XV.

(a) Serm: 5. in Psal: 118.

XV. Chryſtus Pana zachęca Uczniow ſwoich ażeby ſię nie trwożyli albowiem on świat pokonał: (b) *Confidite ego vici mundum*, zwycięſtwo to iego na tym zawiſło że podeptał wſpaniałości, zbiory, bogactwa y roſkoſzy świаtowe, à odkrywſzy w okazałościach, pomyślnościach, y w dobrym mieniu fałſzywy ich ſzacunek ktorym świat ludzi łudził, y oſzukiwał, y iego ſamego bezbronnym zoſtawił. Tenże Chryſtus Zbawiciel nie chcąc mieć y dziedziczyć tych dobr znikomych, dał do poznania iak podłemi ſą y wzgardzenia godnemi: (c) *Carendo vilia fecit* mowi S. Auguſtyn, à ponieważ do niego ſamego iako do Przedwieczney mądrości y naywyżſzego Pana ta władza należy, ażeby ſzacunek oznaczał rzeczom przyzwoity, nikt o tym wątpić nie może, że to wſzyſtko co on wzgardził, lekceważyć y gardzić potrzeba. Nie inſzym zaś końcem o zwycięſtwie świata Uczniow ſwoich oſtrzęga, tylko ażeby ich do mężney utarczki y potyczki przeciwko światu zachęcił, y do pokonania go wraz z ſobą, do czego y my gotowość mu y ochotę z naſzey ſtrony przyrzekliśmy, w poczet woyſka iego policzeni będąc, oraz y na to rezolwowaliśmy ſię, ażebyśmy nie tylko w nas ſamych, ale

(b) Joan: 16, 13. (c) Lib: de vera Relig: cap: 26.

ale ile możności y w bliźnich naszych wykorzeniali złość y prożność światową według świadectwa Ambrożego Swiętego: (d) *Devovisti animam ad destruenda quæ sunt hujus sæculi.* Potykaymy się więc żwawo y woiuymy z tym Chrystusa Pana nieprzyiacielem, staraymy się zgruntu moc iego obalić y zniszczyć, dusząc wszystkie wspałości, roskoszy y prożności iego. A że nie zbywa na takich ktorzy orężem słowa przeciw niemu woiuią, do nas Zakonnikow należy sprawami naszemi walczyć z nim, ażeby świeccy ludzie widząc w nas y w uczynkach naszych zupełną światowości wzgardę, y oni się do niey przykładem naszym zachęcali. Ale wielkiey nam ostrożności potrzeba, abyśmy nic sobie łupow po odniesionym zwycięstwie nie zostawiali, nie naśladuymy w tym Krola Saula ktory to wszystko cokolwiek naybogatszego znalazł w obozie Amalecytow na swoy chciał obrocić pożytek, ale raczey idźmy za przykładem Abrahama, (e) ktory na iednę nitkę nic z tego dla siebie nie zostawił, co mu się z pokonanych nieprzyiacioł dostało. A ieżelibyśmy postrzegli, że się coś ieszcze światowego w sercach y umysłach naszych zawadza, zażyimy do nas samych słow o-

wych,

(d) Ad Virg: dev: c. 1. (e) Gen: 14. 23.

wych, ktorych Jozue do ludu Jzraelſkiego zażył, zważywſzy rozboie od Achana popełnione: (f) *Anathema in medio tui*, przyznaiąc że ieſzcze wpoſrzod nas znayduie ſię przeklęctwo, à częſto nas ſamych upominaiąc, iż reſzta ta światowości iężeli iey z ſerc naſzych nie wyruguiemy, może być przyczyną zguby naſzey.

XVI. O świecie ſproſny! iak wiele ludzi zdradzieckim ſpoſobem o zgubę niewinności przyprawiaſz nie maiących doſyć oſtrożności do poznania ſię na twoich ſproſnościach! Zakonny człowiek uſtawicznie y iak z naywiękſzą uſilnością ſtarać ſię oto powinien, ażeby poki na świecie tak zepſowanym żyie, umiał nieſkażytelney BOGU dochować niewinności według Jana Swiętego Apoſtoła: (g) *Religio hæc eſt immaculatum ſe cuſtodire ab hoc ſæculo*, ſkutecznieyſzego zaś nie maſz ſpoſobu do dochowania wierności BOGU w tey cnocie, nad chronienie ſię y unikanie do świata według Auguſtyna Swiętego: (h) *Fuge mundum, ſi vis eſſe mundus*; Kto chce być beſpiecznym y pragnie nieſkażytelność w tey cnocie zachować, dalekim ma być od świata y roſkoſzy iego, bo to ieſt prawdziwym znakiem duſzy czyſtey, kiedy nieznayduie nic takiego

(f) Joſue 7.13. (g) In epiſtol. 1. Joan. (h) Ibid: 1.

kiego dla siebie w świecie y roskoszach iego, coby ią kontentować mogło, zdanie iest tegoż Swiętego Doktora: (i) *Si tu es mundus, jam non te delectat mundus*; albowiem iak prętko wkradnie się do serca upodobanie delicyi światowych, nieskażytelność iego ocalić nie może, zaczym niechay ta prawda dobrze w pamięci twoiey utkwi, że nie możesz odważyć się na skosztowanie słodyczy światowych bez naruszenia niewinności, ieżeli tedy pragniesz ią nienaruszoną BOGU dochować, powinieneś upodobania w rzeczach stworzonych chronić się y unikać; Ze iednak w życiu tym obeyść nam się nie można bez zażycia stworzonych rzeczy, zatym na przestrogę Pawła S. Apostoła pamiętać ci potrzeba, ktory upomina, ażebyśmy tak świata zażywali, iakobyśmy go w rzeczy samey nie zażywali, to iest bez przywiązania się do niego, y bez upodobania sobie w rzeczach nam do życia potrzebnych; A iako naucza Augustyn Swięty, żeby zażycie prawdziwie potrzebnym pokazało się zażyciem, à nie niepotrzebnym zatopieniem się, bo iako uważa ten S. Doktor, wszystkie nasze grzechy początek swoy biorą z złego zażycia, y z nieostropnego zatopienia się,

to

(i) Ibid.

to ieſt ztąd kiedy ſię w tym zatapiamy, czegobyśmy tylko podług potrzeby zażyć powinni, tego zaś źle zażywamy, w czymby nam ſię całym ſercem zatopić należało: (k) *Non eſt alia vita hominum, vitioſa & culpabilis, quam male utens & male fruens*, y w rzeczy ſamey, zatopienie ſię albowiem w rzeczy iakiey nic inſzego nie ieſt tylko upodobanie w niey y do niey ſię przywiązanie przez ſzacunek y oſądzenie że miłości naſzey godna ieſt, zażywanie zaś ieſt to wzięcie rzeczy iakiey za ſrzodek przyzwoity do doyścia czyli doſtąpienia tego czego ſzukamy, y w czym ſię kochamy; grzechy więc naſze ztąd iako z źrzodła iakiego pochodzą, kiedy zamiaſt tego cobyśmy zażywać tylko mieli rzeczy doczeſnych, roſkoſz w nich iakąś y upodobanie ſobie pokładamy, niezażywaiąc ich dla tego ażebyśmy do BOGA iako do końca naſzego trafili, ale miłością naſzą w nich zatapiaiąc ſię w tey nadziei, że nas zupełnie ukontentować mogą, albo kiedy zamiaſt zatopienia ſię w rzeczach duchownych y Boſkich, y zamiaſt pilney o nabycie ich ſtaranności z tey pochodzącey uwagi, że godne ſą naſzey troſkliwości, miłości, y ſtarania, zażywamy ich tylko iako ſrzodkow do ocalenia

(k) Lib: 11. de Trin: c. 10.

nia honorow, lub do wyrobienia intereſſu iakiego nam pożytecznych. Potrzebna zatym nam ieſt przeſtroga Auguſtyna Swiętego: że przywiązanie ſię do ſtworzenia z miłości ku niemu bez ſtoſowania tegoż przywiązania pryncypalnie do BOGA, grzechem ieſt, iako też nie mniey grzechem ieſt przywiązać ſię do BOGA y rzeczy Boſkich dla doczeſnego iakiego końca lub intereſſu. O iak wiele razy iednym lub drugim ſpoſobem duſza naſza codziennie BOGA obraża, ponieważ nic częściey trafiać ſię nam nie zwykło nadto, że zamiaſt cobyśmy mieli ſtworzonych zażywać rzeczy dla BOGA iako oſtatecznego naſzego końca, zatapiamy ſię w nich myślą y ſercem dla upodobania ktore w nich znayduiemy, przeciwnym zaś ſpoſobem nie zatopiwſzy ſię umyſłem y ſercem w rzeczach niebieſkich y duchownych, y nie ſzukaiąc ich dla ſzacunku ich ſamych, iako ſrzodkow tylko zażywać ich zwykliśmy w zwyczaynych nam ćwiczeniach duchownych y zakonnego życia uſtawach, albo dla ziednania ſobie y utrzymania kredytu, albo dla uniknienia nagany od Przełożonych, albo dla innych iakich doczeſnych względow. Staraymy ſię poprawić błędu tego maiąc to zawſze na pamięci co mowi Auguſtyn Swię-

ty,

ty, iż ieżeli pragniemy trafić do nieba, zażywać tylko powinniśmy w potrzebie świata, ale ſię w nim niezatapiać: (l) *Si redire ad patriam volumus, utendum eſt hoc mundo non fruendum.*

XVII. Trafiaią ſię tacy Zakonnicy ktorzy nie tylko cieſzą ſię z tego kiedy im świat ofiaruie honory, dobra, y roſkoſzy, ale maią to ſobie za oſobliwſzą ſzczęśliwość. O iak niezwyczayna ślepota! Coż rozumieſz, ktożkolwiek taki ieſteś, co to ieſt ten świat takiemi łudzący cię powabami? Zaiſte nic inſzego nie ieſt tylko zbroyny nieprzyiaciel: (m) *Armatus venit hiſtis.* Wątpić o tym bynaymniey nie możeſz że uzbroionym przeciw tobie nieprzyiacielem ieſt, ale broń iego tym niebeſpieczniey-ſzą ſądzić powinieneś, kiedy to w ſobie poſtrzegaſz że nie tylko być nią porażonym nie boiż ſię, ale owſzem żadane ſobie rany wdzięcznym przyimuieſz umysłem. Wſzyſtkie ukontentowania, powaby, y honory, ktore ci świat ofiarować zwykł, śmiertelne ſą to razy, ktore on ci zadaie, à ty nie tylko nieczułym na nie ieſteś, ale ieſzcze twoie w nich upodobanie pokładaſz? Coż to ieſt za ſzaleńſtwo? Czy ieſtże człowiek tak

(l) Lib: 11. de doctr: Chr: c. 4. (m) Job 5. apud S. Gregor: lib: 6. moral: c. 5.

tak z rozumu obrany, ktory by to za dobrodzieyſtwo iakieś poczytał ſobie gdy śmiertelne odbiera rany? Czemuż ty tylko tak głupim być chceſz, że ſię za ſzczęśliwego poczytaſz tak fatalne od niego ponoſząc razy. Ah poſtrzeż ſię proſzę, y poznay błąd twoy! Zważ ſiły y potęgę tego uzbroionego na zgubę twoią nieprzyiaciela, broń iego ſą roſkoſzy, honory, bogactwa, y przemiiaiące ukontentowania; poznay ſię na tym że czart iako inſtrumentu iakiego świata na to zażywa, ażeby gdy on ci ie ofiarować będzie, w nich znalaſſ łatwość y ſpoſobność wieczney zguby twoiey. Woła na ciebie y przeſtrzega cię Swięty Hilary, że światowe honory zyſkiem czartowſkim ſą· (n) *Omnis ſæculi honos diaboli negotium eſt.* Miey ſię więc na oſtrożności, à umiey wſpaniałym umyſſem pogardzić tym wſzyſtkim, cokolwiek powabnego zawiſtny twoy nieprzyiaciel świat ofiarować ci może, ieżeli od zguby chceſz ſię uchronić, praktykuiąc przeſtrogę tę od Swiętego Auguſtyna ci zoſtawioną: (o) *Quidquid delectabile mundus ingeſſerit, reſpuatur.* Zoſtaw wſzyſtkie te powaby światownikom, ſprawiedliwi albowiem ſſudzy Boſcy nie tylko nie zwykli w takich marno-

(n) In math: 6. 3. (o) Serm. 37. de div: c. 4.

nościach upodobania pokładać, ale w nich zawſze oſtatnią znayduią przykrość według świadectwa S. Grzegorza: (p) *Moleſte to erant juſti hujus vitæ blandimenta*, ponieważ zapatruią ſię na nie, nie cieleſnemi przyćmionemi od impoſtury oczyma, ale światłem wiary oświeconymi, dochodzą tego, iż doczeſne te świata łaſki y dobrodzieyſtwa nie tylko ich uſzczęśliwić nie mogą, ale zawſze na wieczną ich godzą zgubę y nieſzczęśliwość, czego S. Auguſtyn doſtrzegł, gdy powiedział (q) *Vapulat homo, quando ibi bene eſt*, y znaią ſię dobrze na tym ſłudzy Boſcy, że chociażby podobno tyle cnocie ſwoiey ufać mogli, iżby na danie odporu zatrudnionym, roſkoſz niebieſkich natarczywościom wyſtarczyło, lepiey ieſt iednak zdaleka od nich ſtronić y unikać, à przyrodzoney z natury do złego ſkłonney w niebeſpieczeńſtwo nie podawać ſłabości, żeby w niebeſpieczeńſtwie nie zginąć, y łupem nie ſtać ſię nieprzyiacielowi, bo iako przeſtrzega Cypryan Swięty: (r) *Nemo diu tutus eſt, periculo proximus*, nikt długo beſpiecznym być nie może, kto w bliſkie podaie ſię niebeſpieczeńſtwo.

XVIII. Zbawiciel Pan naſz JEZUS Chryſtus

(p) Lib: 5. moral: cap: 1. (q) In Pſal: 122.
(r) Epiſtl: 62.

ſtus iuż przeklęctwa ſwoiego dekret przeciw światu ferował, y potępił dawno poprzednika Jego, z wſzyſtkiemi naśladowcami na ogień wieczny, ieżelibyś więc śmiał ſię do niego miłością ſwoią przywiązać, tegoż ſamego potępienia y ty nie unikniesz, zaczym ſtrzedź ſię go powinieneś, ieżeli wraz z nim zginąć nie chceſz, y ieżeli pragnieſz być policżonym w poczet świat potępiaiących w dzień oſtatecznego Sądu z Chryſtuſem Swiętych Pańſkich, w doczeſnym tym życiu pierwey ci go potępić potrzeba obyczaynością radom y naukom iego we wſzyſtkim przeciwną.

XIX. Albo by nie trzeba mieć w ſobie ſentymentow prawdziwey Religii, albo trzeba by wcale o nich zapomnieć chcąc ſię na ſłużbę światu poświęcić, temu światu ktorego maxymy Nauce y prawdzie Ewangeliczney ſą przeciwne. Ale nie chcemy my (mowią ci ktorzy maią ieſzcze iakieś światło wiary, y reſztę pobożności Chrześciańſkiey) nie chcemy my, mowią oni, tak ſię do świata przywiązać, ażebyśmy w takich nawet rzeczach ktore ſą z cieſzką BOGA obrazą, iść za nim, y powodować ſię mu mieli, tak iak czynią owi, ktorych on ſobie zupełnie zniewolił, ale radzibyśmy tylko takich przynaymniey

zażyć

zażyć roſkoſzy iego y ſwobod, ktore o wielką obrazę Boſką nie przyprawuią, y ktore nie odłączaią uczeſtnikow śwoich od wſpołeczeńſtwa z Chryſtuſem Panem, w czym znać daią, że chcieliby życie Chrześciańſkie y zakonne ſwobodnym y roſkoſznym uczynić, ale zawodzą ſię, rzecz ta albowiem niegodziwa ieſt, y niebeſpieczeńſtwa zbawienia pełna; ile razy bowiem dopuſzczamy ſię prożnych roſkoſzy nie zmierzaiąc w nich do BOGA iako do oſtatniego naſzego końca, tyle razy na taką odważamy ſię rzecz, ktora powoli y nieznacznie, potrafi w ſercach naſzych miłość BOGA przytłumić y wygaſić. Upodobania albowiem y ukontentowania w mnieyſzych nawet rzeczach na ktore ſię śmiele odważaſz, nie tylko że pobudzaią y zapalaią chęć twoią, do pragnienia więkſzych, ale przez wolne ſię ich dopuſzczanie zaſłużyć możeſz na to, że ci BOG umknnie łaſki ſwoiey na ukaranie niewierności twoiey ku niemu, co gdy naſtąpi doſyć iuż będzie na tym, ażebyś zoſtał w niebeſpieczeńſtwie zguby twoiey, albowiem coraz więcey à więcey wzmagać ſię będzie w tobie chciwość nowych ſwobod y roſkoſzy na ktore ty z wſzelką zezwoliſz łatwością, à nie maiąc poſiłkow łaſki Bożey coraz bardziey cię odſtępuiącey,

powoli do tego przyidzieſz ſtopnia, iż na takie odważyſz ſię zbrodnie, ktore ogień miłości Bożey w ſercu twoim przytłumią, y wygaſzą.

XX. Swiatowi ludzie zapamiętali w przedſięwzięciu ſwoim, bez względu na przeciwności y przeſzkody ktore ich w biegu tamuią, ubiegać ſię nie przeſtaią za dobrami ziemſkiemi, mniey dbaiąc o ſtratę dobr w chwale wieczney obiecanych, wyſtawuy im iak nayżywiey przed oczy Ewangeliczne prawdy, konwinkuy ich o potrzebie dzwigania krzyża Chryſtuſowego, zdaią ſię iak głuſi niepoymuiący tey nauki; należałoby tąż drogą iść, y naśladować ich ſtateczności umyſłu Uczniom Chryſtuſowym, w uſtawicznym ſtaraniu ſię o dobra wieczyſte, à w wzgardzeniu marności światowych, chociażby naywiękſze pobudki, y naypowabnieyſze mieli ponęty zachęcaiące ich do poſtępowania ſobie podług maxym światowych, y do życia w roſkoſzy obfituiącego, głuchemi ſtać ſię powinni, nie ſłuchaiącemi ich, y na żadne zdradliwe świata rady nieprzekonanymi.

XXI. Trzy oſobliwie rzeczy ſą, ktoremi ſług Boſkich świat przekonać y podbić ſobie uſiłuie, dobra doczeſne ktorych powabność y okazałość przed oczy im wyſtawia,

ażeby ſię w nich zakochali, nieſzczęścia ktore ſię w tym życiu przytrafiać zwykły, grożąc im niemi, ażeby ſię zatrwożyli, y przewrotne maxymy ażeby ſię niemi rządząc nieſzczęśliwie zbłądzili, nauka to ieſt Auguſtyna Swiętego ktory mowi: (s) *amoribus, terroribus, erroribus*, powinni więc męſtwem uzbroić ſię przeciw iego poſtrachom, w uſtawiczney żyć oſtrożności przeciw iego zdradliwym podeyściom, à wſpaniałym umyſłem dobrami iego gardzić, ktore nic trwałego, nic ſtatecznego w ſobie nie maią, ale iako cień na moment trwaiący nikną y przemiiaią; Powinni lekce ważyć prożne iego poſtrachy, bo te na ſamym tylko zawiſły niedoſtatku doczeſnych rzeczy czczych wcale y prożnych, ktorych obfitość iako nie potrafi nikogo zupełnie ſzczęśliwym uczynić, tak też ani ich niedoſtateczność do prawdziwey nędzy y mizeryi nie może ich przyprowadzić. Złym prawdziwie iſtotnym ſam tylko grzech ieſt, ktory nas od BOGA oddala, rzetelnym zaś dobrem ſama tylko miłość Boſka ieſt, y inne cnoty chrześciańſkie, przez ktore iey nabywamy. Powinni iako zarazy iakiey chronić ſię maxym światowych, bo te iako ſą wymyſłem czarta, ktorego

 Pi-

(s) Lib: de correp: & grat: cap: 35.

Pismo Swięte Oycem wszelkiego kłamstwa nazywa, koniecznie fałszywemi być muszą y prawdzie Ewangeliczney przeciwnemi. Wyrugować z serc swoich maią miłość y przywiązanie do dobr doczesnych, przez zakochanie się w dobrach prawdziwych na wieki trwać maiących; uśmierzyć w sobie mogą boiaźń złych w tym życiu przypadkow, boiaźnią tego co w drugim życiu bezbożnych nieuchybnie czeka, uchronić się potrafią błędow z maxym światowych pochodzących, przez wiadomość y przytomność w umyśle prawd Ewangelicznych. Potrzeba, ah koniecznie potrzeba! ażeby każdy z nas dalekim był od miłości świata, bo według Pawła Apostoła, kto w przyiaźni z nim żyie staie się nieprzyiacielem Boskim: (t) *Amicus hujus sæculi inimicus DEI constituitur.* Potrzeba uśmierzyć y przezwyciężyć boiaźń świata, bo komu strasżna iest moc y potęga iego, sumnieniem boiaźń sądow Bożych nie włada y nie rządzi. Potrzeba naostatek maxymami iego wzgardzić y one porzucić, bo kto się niemi rządzi, ten się prawdom od BOGA podanym sprzeciwia. Nie dbaymy o to ażebyśmy się światu podobać mieli, y iego sobie ziednali dobrodzieystwa, albowiem dobrodziey-

(t) S Jacob: 4. 4.

dzieystwa te y łaski iego są celem nienawiści u BOGA iako naucza Paulin Swięty: (u) *Quæ nobis gratia sæculi? quæ est odium Christi*, ani w nich zatopić się nie możemy bez zasłużenia sobie na niełaskę u BOGA; Trwożyć zaś naś to bynaymniey nie powinno, że nie podobaiąc się światu, gniew iego na siebie obruszemy, ponieważ iako mowi wspomniony Swięty Hilary: (w) *Beata injuria, displicere cum Christo*, nie możemy z większą chwałą y zaszczytem naszym być wzgardzeni od świata, iako kiedy wzgardę tę wraz z Chrystusem ponosiemy; Nie gniew, nie nienawiść y wzgarda, ale raczey miłość tego straszna nam być powinna, ktoremu podobać się nie możemy inaczey tylko niepodobaiąc się Chrystusowi Panu. Nic przyzwoitszego nad to ażebyśmy iako Uczniowie prawdy, wzgardzili błędami gminu nieumięietnego, y zdradzonego od świata, ktory za fałszywemi dobrami iego z wielką chciwością zwykł ubiegać się; o czym nas upewnia przerzeczony Swięty mowiąc: (x) *Turbam non sequantur errantem, qui se discipulos veritatis profitentur.* Nie powinni iść za gminem błędliwym, ci ktorzy się mienią być uczniami prawdy.

XXII.

(u) S. Paulin: Ep: epist: 6. (w) Epist: 20. (x) Epist: 8.

XXII. Przyczyna dla ktorey miłością swoią ludzie do świata przywiązywać się zwykli, iest chęć nabycia szczęśliwości ktora z przyrodoney pochodzi inklinacyi; lecz prożne iest pragnienie pozyskania iey bez miłości y przywiązania się do BOGA, bo iako naucza Augustyn Swięty, sama tylko prawda uszczęśliwić człowieka może: (y) *Sola veritas beatos facit*, à procz BOGA nic nie masz tylko fałsze, pozory, y kłamstwa. On sam według tego Swiętego Doktora, iest naszym ukontentowaniem, uspokoieniem umysłu, odpoczynkiem naszym y końcem wszystkich przykrości naszych: (z) *Gaudium nostrum, pax nostra, requies nostra, finis omnium molestiarum non est nisi DEUS*; Cożkolwiek iest, ieżeli Bogiem nie iest, nie może nas przyiemnością swoią uspokoić y nasycić, mowi wspomniony Augustyn Swięty: (a) *Quidquid adest præter Deum non est dulce*, w BOGU tylko cała nasza radość y uciecha zawissa: (b) *Totum gaudium nostrum DEUS est.* Czemuż wiec o! nieroztropni ludzie, uszczęśliwienia y roskoszy waszych szukacie w podłym stworzeniu niższym y podleyszym nad was w porządku na-

(y) S. August: in Psal: 3. (z) In Psal: 84. (a) In Psal: 85. (b) In Psal: 34. (c) In Psal: 5. (d) In Psal: 70.

natury, woła tenże Augustyn: (c) *Ut quid vultis esse beati de infimis?* w BOGU, ah! w BOGU tylko samym, bo iest naywyższym dobrem, godnym miłości naszey, y mogącym nas uszczęśliwić szukać go należy; Jeżeli procz niego w innych iakich rzeczach znaleść go pragniesz, y ieżeli dla stworzenia ważysz się odstąpić BOGA zapamiętały człowieku, ostatnia czeka cię nędza, nieszczęście, y mizerya, zdaniem tegoż Swiętego: (d) *Si DEUS est beatitudo nostra, quid erit recedenti, nisi miseria?*

ROZDZIAŁ V.

O Wierze.

I. WIara iest fundamentem zbawienia, bramą do życia wiekuistego, źrzodłem dobrych uczynkow, y korzeniem z ktorego się rodzą wszystkie cnoty Chrześciańskie, tak dalece, iż im więcey się ona w nas pomnaża, tym większy y ony wzrost biorą, albowiem każda z cnot Chrzeciańskich tym doskonalsza iest, im bardziey do swoiego zbliża się obiektum, zbliżyć się zaś do niego innym nie może sposobem, tylko, przez poznanie zacności y godności iego, ktorego przez wiarę nabywamy; Co

gdy

gdy tak ieſt, ſtaray ſię o pomnożenie y ugruntowanie w umyśle twoim Wiary Swiętey, ieżeli w cnotach poſtąpić pragnieſz. Ten zaś o pomnożenie iey prawdziwie troſkliwy ieſt, kto ſię ſtara o to, ażeby coraz więcey zkonwinkowany był o iey prawdzie y niezawodności. Cały fundament wiary naſzey na powadze ſamego zaſadza ſię BOGA, ktory ponieważ ieſt iſtotą y niezawodną prawdą nie mogącą nigdy być zdradzoną y oſzukaną, y ktora nikogo zdradzić ani oſzukać nie zwykła, idzie zatym, iż to wſzyſtko co on Kościołowi ſwoiemu obiawił, w rzeczywiſtości ſamey tak ieſt y być inaczey nie może; Nie maſz w tym żadnego niepodobieńſtwa, ażeby ſtworzenie chociażby też było naymędrſze, w wiadomościach ſwoich omylić ſię y zawieść niemogło, bo ponieważ światło rozumu ktorym ſię rządzi ograniczone w nim ieſt, nieomylnym uczynić go nie potrafi; Niepodobna zaś ze wſzech miar rzecz ieſt, ażeby BOG w tym co widzi y poznaie miał zbłądzić, nieograniczona albowiem mądrość iego to czyni że mu nic taynego, nic ukrytego być nie może, więc wſzyſtko to co BOG obiawił, y do wierzenia podał, tak niezbitą y niezawodną prawdą ieſt, iak to że BOG Bogiem ieſt. Procz tego, wyroki tylu Prorokow kilką wiekami wprzod przepowiadaiące

zíſzcze-

ziſzczenie Taiemnić Wiary Swiętey, krew Swiętych Męczennikow mężnie za wiarę wytrzymaiących ciężkie zdane im katownie, do znieſienia ktorych ſiły ludzkie nie zdawały ſię być zdolne, mnogość wielkich w Kościele Bożym ludzi nadzwyczayną ſłynących świątobliwością życia, cuda przez nich czynione w życiu y po śmierci na potwierdzenie nauki tey ktorą opowiadali, wyznanie ſamego nawet czartoſtwa, ktore lubo poniewolnie nie raz iednak przyznać muſiało prawdę y świątobliwość Religii naſzey, à naoſtatek ſama zacność y godność teyże Swiętey Religii wydaiąca ſię y w artykułach do wierzenia przez nią podanych, y w moralney od niey uſtanowioney nauce, to wſzyſtko tak iawnie y tak oczywiście pokazuie prawdę Wiary naſzey, (iż według uwagi wielkiego człowieka) muſiał by być z rozumu obranym, ktoby Ewangeli nie wierzył: (e) *Magna inſania eſt, non credere Evangelio, cujus veritatem ſanguis Martyrum clamat, Apoſtolicæ reſonant voces, prodigia probant, ratio confirmat, elementa loquuntur, Dæmones confitentur.*

II. Cokolwiek dobrego człowiek w tym życiu czynić może, wſzyſtko to iako z źrzodła od Wiary pochodzi ; Ona do dobrych uczynkow człowiekowi powodem ieſt, ona do

(e) Joan: Pic: Mirand: epiſt: 2.

do nich zachęca y kochać się w nich każe, ona żeby w działaniu ich nie zbłądzić prowadzi, przeciwnym zaś sposobem złe sprawy niezkąd indziej tylko z niedostatku wiary wynikaią, bo gdyby za powodem światła wiary S. chciał się poznać człowiek na szpetności, szkaradności grzechu, y nieszczęśliwych ktore za dopuszczeniem się go idą konsekwencyi, nigdy na popełnienie iego nie śmiałby się odważyć; A ztąd wnosić sobie powinieneś, iak w wielkim szacunku u ciebie ma być wiara Swięta, y z iaką usilnością starać ci się o iey pomnożenie należy, kiedy bez iey pomocy nic dobrego, nic BOGU przyiemnego czynić nie możesz, y że kiedy na obrazę Boską ośmielasz się, przyczyna tego nie insza iest, tylko niedostatek żywey y gruntowney wiary.

III. Rostropny człowiek chcący uniknąć nieszczęścia ktore na niego godzi, à pozyskać dobro iakie ktorego żąda, stroni z pilnością od źrzodła z ktorego toż nieszczęście pochodzi, szuka zaś z usilnością źrzodła tego z ktorego upragnione od niego wynika dobro. A że iuż się pokazało, że wszystkie grzechy iako z źrzodła iakiego z niedostatku wiary wypływaią, czemuż byśmy więc nie mieli z iak naywiększą ktora być może

pilno-

pilnością starac się o ożywienie iey w nas y umocnienie. Pokazało się nie mniey y to, że wszystka sprawiedliwość czyli świątobliwość bierze początek swoy od wiary, ieżeli więc pragniemy w drodze sprawiedliwości postąpić, czemuż żyiemy bez względu y uwagi na to, że nam potrzeba coraz więcey à więcey w wierze Swiętey utwierdzić się? Maiąc gruntowną wiarę pewni być możemy, że panuiącą nad nami moc grzechu przekonać potrafiemy, y że sama nami rządzić y władać będzie sprawiedliwość, tak iak Swiętemi Pańskiemi władała według świadectwa Pisma Bożego: (f) *Sancti per fidem vicerunt regna, operati sunt justitiam;* Ale ieżeli chcemy stać się uczestnikami tey żywey y mocney wiary, wyniść nam za granice potrzeba, tak iako uczyniła owa białogłowa Chananeyska piękny nam przykład z siebie tey cnoty zostawuiąca, to iest potrzeba wyzuć się z dawnych y zastarzałych w nas prewencyi, odmienić mniemanie y sądzenie o rzeczach do ktoregośmy przywykli, oddalić się od tego wszystkiego, co zmyślność, rostropność czyli mądrość światowa, y racye czyli względy ludzkie radzić nam y perswadować zwykły, y nie inaczey o rzeczach są-

dzić,

(f) Herb: 11, 33.

dzić, tylko według wyższego, y od BOGA pochodzącego światła wiary Swiętey, potrzeba procz tego, ażeby wszystkiemi sprawami naszemi taż wiara władała, tak iżby się nic w nich nieznaydowało coby zdrożnego od iey ustaw y reguł być miało. W pierwszych Kościoła Swiętego czasach, wierni Chrystusowi dawali dowody gruntowności y stateczności w swey wierze, przez ochotne krwi własney na obronę prawd w niey obiawionych wylanie, my zaś nie iuż ażardem życia, według rady S. Klemensa Alexandryiskiego, ale rozrządzeniem wszystkich spraw naszych według nauki, y maxym Ewangelicznych toż samo pokazywać powinniśmy: (g) *Fidem tanquam sanguinem per totam vitam profundens.*

IV. Weyźrzawszy w obyczaie ludzkie czasow teraźnieyszych, zdaie się że nie masz iuż prawie żywey y gruntowney na tym świecie wiary, albowiem z trudnością takiego między ludzmi znaleść można, ktory by myślał, sądził, y czynił podług tego czego wiara naucza. Zdania ich o rzeczach ordynaryinie zasadzaią się albo na samym tylko rozumie, albo na zmyślności, bez względu na prawdy przez wiarę obiawione. Wiara naprzykład naucza, że cnota

(g) Lib: 4. Strom:

ta ſama tylko w tym życiu prawdziwym dobrem ieſt, złym zaś iſtotnym y prawdziwym ſama tylko Boſka przez grzech obraza, że bogactwa, roſkoſzy, wſpaniałości y okazałości świata tego za nic poczytane y wzgardzone być powinny, iako rzeczy nader podłe, y niegodne miłości ſerca ludzkiego, że niedoſtatek, przeciwności, choroby y umartwienia za nader przyiemne uznane być maią, że ſam tylko BOG y zbawienie naſze dwie ſzczegulnie rzeczy ſą o ktorych uſtawicznie myślić nam należy, procz ktorych wſzyſtko y cokolwiek na tym świecie znaleść ſię może fałſzem ſzczyrym, prożnością, y nikczemnością ieſt: Ale ktoż to ieſt proſzę z ludzi, ktoryby według tych maxym o tym wſzyſtkim ſądził? Jeżeli wniydziemy w nas ſamych, obaczymy że częſtokroć od rana do wieczora ſnuią ſię w głowie naſzey myśli wcale tym prawdom przeciwne, y że zdania naſze rzadko ſię kiedy z wiarą naſzą zgadzaią, co gdy tak ieſt, wnoſić ſobie ztąd mamy, iż ponieważ niepodobna rzecz ieſt, ażeby ona z tak przeciwnemi ſobie iakiemi rządzić zwykliśmy ſię ſentymentami mieścić ſię w nas miała, nie tylko zanader oziębłą ale z gruntu już prawie zniſzczoną w ſercach naſzych uznać ią powinniśmy, czego dowodem nam być może

że ſamo życie naſze, w ktorym nic prawie takiego nieznać przez coby ſię prawdziwa w nas Wiara wydawała, kiedy tak ſobie poſtępuiemy iakobyśmy niezawodne iey o rzeczach światowych zdania, za fałſz y impoſturę poczytali.

V. Jako każde zwierzę przez to zwierzęciem ieſt, że cokolwiek czyni za zmysłow powodem czyni, à człowiek przez to człowiekiem ſię być pokazuie, iż ſię rozumem rządzi, tak Chrześcianin w tym ſię wydaie iż Chrześcianinem ieſt, że ſobie według nauki Wiary Swiętey poſtępuie; Z kąd wnoſić powinniśmy, że niemożemy ſobie imienia Chrześciańſkiego przywłaſzczać, ponieważ rzadko kiedy za regułę ſpraw y obyczaiow naſzych Wiarę Swietą bierzemy, y zdania naſze w niwczym ſię prawie z światłem icy niezgadzaią. Niechay więc dobrze utkwi w pamięci naſzey ta prawda, że w ten czas tylko imienia Chrześciańſkiego doſtoynością zaſzczycać ſię będziemy mogli, kiedy za prawidło uczynkow naſzych Wiarę Swiętą weźmiemy, ażebyśmy dla miłości imienia Chrześciańſkiego podług obowiązkow teyże wiary poſtępować ſobie przyzwyczaili ſię.

VI. Coż za korzyść z światła ieżeli go pod pokrywką trzymamy? Coż za pożytek

tek z oczow ieżeli zamrużone zawſze być maią? Wiara ieſt światłem, ieſt y okiem Chrześcianina, lecz na mało by mu ſię to światło y to oko przydało, ieżeliby go do kierowania ſpraw ſwoich zażywać nie miał. Przeto ſtaray ſię iak naypilniey za powodem światła tego oſtrożnie ſobie poſtępować, ażebyś ſię nie potknął y nie upadł, y przyzwyczaiay ſię za oświeceniem iego rozeznawać obiekta, ażebyś ſię na nich nie oſzukał; Na wſzyſtkie świata tego rzeczy patrzyć maſz oczyma wiary, tak ie tylko poymuiąc iak ci ie taż wiara wyſtawia, według przeſtrogi Auguſtyna Swiętego: (h) *Chriſtianos oculos habete, nolite decipi viſibilibus.* Bez iey oświecenia grube otoczą cię ciemności, y cięſzkiego kalectwa ſzlepoty nie uydzieſz wzrok iey ſtraciwſzy, à iako ten ktory wzrok ſtracił, lub ktory bez poprzedzaiącego światła iść odważa ſię, nie raz utknąć muſi, y w niebeſpieczeńſtwo podaie ſię wpadnienia w doł ktorego przed ſobą nie widzi, tak y ciebie podobneż czekaią przypadki; Y kroku prawie iednego uczynić nie potrafiſz bez przewodniey wiary, żebyś ſię potknąć lub upaść nie miał, bo ona tylko ſama ieſt ktora ci y obiaśnia koniec do ktorego ci zmierzać potrzeba, y do niego cię prowadzi.

VII.

(h) In Pſal. 56.

VII. W liczbie wiernych Chryſtuſowych niektorzy znayduią ſię tacy, w ktorych wiara umarła ieſt y niepożyteczna, to ieſt żadnych dla nich nie wydaiąca owocow, w drugich nad to osłabiona y nieiako omdlewaiąca, to ieſt na ſamey tylko zewnętrzności funduiąca ſię, à do poznania ſamego gruntu rzeczy ich nie prowadząca, w innych naoſtatek Wiara ieſt żywa y doſkonała, ktora za pomocą darow mądrości y roſtropności do niey przywiązanych, wſzyſtkie rzeczy z gruntu ſamego poznaie, ſzacować ie prawdziwie umie, y o nich ſądzi doſkonale y fundamentalnie, o nabycie tey oſtatniey ſtarać ſię powinieneś, ona ci pokaże iſtotny każdey rzeczy ſzacunek, czego ſię chronić, à za czym ubiegać ci ſię potrzeba, ona podług wymiaru ograniczonego rozumu twoiego da ci poznać wſzyſtkę, wſzechmocność, mądrość, dobroć, świątobliwość, y całą natury Boſkiey doſkonałość; Za iey powodem doydzieſz iaka ieſt y na czym polega doſkonałość cnoty, à grzechu złość y obrzydliwość, ona cię nauczy w iakim ſzacunku właśne mieć potrzeba zbawienie, iaka ieſt nadgrody ſprawiedliwym od BOGA przyobiecaney y nagotowaney zacność y okazałość, iaka cięſzkość kary zapamiętałych grzeſznikow

czeka-

czekaiącey, słowem nic takiego nie masz o czym by cię gruntownie y niezawodnie oświecić y informować nie miała. Te prawdy z oświecenia iey poznawszy mieć zawsze na pamięci staray się, à podług nich tak wszystkie sprawy twoie kierować y rozrządzać usiłuy, ażebyś skutkiem samym pokazał, że podług nich sobie postępuiesz. Ponieważ zaś ta iest żywey y prawdziwey wiary przyzwoitość, że zawsze przytomne chce mieć te prawdy których naucza, y które inspiruie, ieżeli wszedłszy w siebie poznasz y postrzeżesz że bez wszelkiego względu na nie żyiesz, wnosić sobie powinieneś, że wiara twoia nader niedoskonała iest, y bardzo osłabiona.

VIII. Między doskonałym y prawdziwym Chrześcianinem, à między tym który próżno y nadaremnie tym się chełpi imieniem, ta zachodzi różność, iż tamten maiąc zawsze żywe w umyśle swoim praw od BOGA obiawionych wyobrażenia, pełnym ich rozważaniem często się zabawia, y do reguł z nich pochodzących obyczaie swoie stosuie, ten zaś ponieważ albo mało co albo nic wcale nie poznaie, y poznać nie usiłuie tego co BOG obiawił, nie tylko nad maxymami wiary nie reflektuie się, ale ani ich za prawidło spraw swoich nie zażywa;

Jeżeli tedy pragniesz dostoynością prawdziwego zaszczycać się Chrześcianina, miey staranie o nabycie żywey wiary y gruntowney, ona albowiem iest, iako się iuż powiedziało, początkiem wszelkiey świątobliwości y doskonałości Chrześciańskiey, y coraz doskonalszymi czynić zwykła tych ktorzy za iey światłem postępuią.

IX. Ta iest własność y przyzwoitość słońca, że gdy rzucaiąc na ziemię promienie swoie, oświeca y zagrzewa młode latorośle, wzrost im daie y one umacnia, à kiedy im ciepła swoiego udzielać przestanie, więdnieć y usychać muszą. Słońcem względem duszy ludzkiey, Wiara Swięta słusznie nazwać się może, iey to skuteczności przypisać potrzeba, że cnoty święte w niey rość y pomnażać się zwykły, bo ona ie światłem swoim ożywia, bez ktorego ginąć y niszczeć powinny. Sama więc chęć coraz większey nabycia w cnotach świętych doskonałości, pobudzić cię powinna, do pozyskania żywey y pełney czynności wiary, za ktorey powodem gdy pilnie prawdy y taiemnice obiawione rozważać będziesz, nowy zawsze uczuiesz pochop do cnotliwych uczynkow; Ale co się tycze roztrząsania y rozważania ich, wiedzieć o tym powinieneś, że kto ie dobrze poiąć y przeniknąć

pra-

pragnie, powinien wprzod o ich niezawodności bez wszelkiey wierzyć wątpliwości, bo iako uważa Augustyn Swięty, ta iest rożnica między rzeczami Boskiemi à ludzkiemi, że lubo niewprzod należy ludziom dać wiarę, aż pierwey to co od nich słyszemy dobrze poznamy y roztrząśniemy, BOGU iednak nauczaiącemu przez obiawienia wprzod wierzyć potrzeba, aniżeli do poznania co naucza przystąpiemy: (i) *Intellige verbum meum ut credas, crede verbum DEI, ut intelligas.*

X. Kto żywey y heroiczney wiary pragnie być uczestnikiem, u BOGA iey żebrać powinien w gorących y ustawicznych modlitwach, à prawdy od niey do wierzenia podane część y pilnie rozważać, lecz na tym ieszcze nie dosyć, ieszcze potrzeba ażeby do iey maxym sprawy swoie stosował y sposobił, albowiem wiara żywa y doskonała cnotliwych Chrześciańskich uczynkow nadgrodą iest, dobre zaś uczynki skutkiem y dziełem są żywey wiary. Y toć to iest dla czego w złych Chrześcianach osłabioną ią znayduiemy, bo rozwiozłością życia szkodzą iey, y coraz bardziey w sobie ią umnieyszaią, w bogoboynych zaś w wyższym coraz upatruiemy ią stopniu, bo do

 po-

(i) Serm: 4. de Verb: Eccl:

pomnożenia iey prawdziwie Chrześciańſkiemi dopomagaią uczynkami; Uwaga to ieſt S. Pawła Apoſtoła w liście do Tymoteuſza: (k) *Bonam conſcientiam repellentes, circa fidem naufragaverunt.* Nie zbywało na żywey y doſkonałey wierze Swiętym Pańſkim, lecz nabyli iey bardziey przez heroiczne uczynki, aniżeli przez kontemplacyą; czyń y ty przykładem ich, à doſkonałą BOG obdarzy cię wiarą.

XI. Wſzyſtka doſtateczność naſza, cała moc, y duchowna pociecha naſza, od wiary zawiſła y na niey zupełnie polega, tak dalece, iż Chrześcianin każdy żywą y doſkonałą maiący wiarę, możnym, bogatym y prawdziwie ſzczęśliwym nazwać ſię może, ubogim zaś ſłabym y nikczemnym ieſt, kiedy mu na niey brakuie; Zaczym wſzyſtkiego przykładać powinieneś ſtarania ażebyś w nią obfitował, ieżeli pragnieſz w dobra duchowne opływać, ſtać ſię mocnym przeciwko nieprzyiaciołom duſzy twoiey, y w pośrzod mizeryi życia tego być ſzczęśliwym. Obfitością bogactw wſzyſtkiego na tym świecie dokazać można, à przez gruntowność wiary wſzyſtko u BOGA otrzymać; Człowiek bogaty dobrym mieniem nędzy uchronić ſię może, Chrześcianin

(k) 1. Tim: 1. 19.

nin za pomocą wiary, mizeryi życia tego uniknąć potrafi.

XII. Wiara prawdziwa nie tylko iest osobliwszą chwałą y zaszczytem naszym, ale zdaniem Hieronima Swiętego piszącego o wyznaniu Piotra Swiętego: (1) wywyższa nas do godności samego Bostwa, ponieważ bowiem istota natury Boskiey pryncypalnie zawisła na rozumie czyli mądrości, wydaiącey z siebie miłość, wiara zaś będąc uczestnictwem światła nadprzyrodzonego, teyże Boskiey nie ograniczoney mądrości, udziela nam nieiako teyże mądrości, miłość BOGA w sercach naszych sprawuiącey, idzie zatym, że przez tęż wiarę staiemy się nieiako natury Boskiey uczestnikami, czyli Synami Boskiemi. Jeżeli tedy żywe wyobrażenie BOGA y Jego istoty na sobie wyrażone mieć pragniesz, staray się o nabycie prawdziwey y doskonałey wiary, pozyskawszy ią, tak sądzić o rzeczach będziesz, one tak poznawać, y tak czynić, iako BOG o nich sądzi, one poznaie, y iako zwykł czynić.

XIII. Zakonnicy z obowiązku stanu do ktorego powołani są, osobliwszym sposobem stali się Synami Wiary, porzuciwszy albowiem dom własny y Oyczyznę swoią na zawo-

(1) In cap: 16. Math:

zawołanie Boſkie, obowiązali ſię BOGU być naśladowcami tego, ktory ſię Oycem Wiary Swiętey mianuie, do nich więc należy, ażeby doſkonaley nad inſzych wiernych Chryſtuſowych praktykowali to, czego wiara naucza, żeby prawdy iey z pilnością rozważali, w uſtawiczney konſerwowali ie pamięci, podług nich ſobie poſtępowali; Powinni owych ſprawiedliwych poſtać na ſobie wyrażać, ktorzy prawdziwą wiarą żyią, to ieſt ktorych życie oczywiście znać daie że początek ſwoy bierze od wiary, iey ſię obiawieniem poſila y karmi, rozważaniem prawd iey naywięcey ſię zatrudnia, maiątek ſwoy z iey ſkarbow bierze, do ſzczęśliwości od niey obiecaney uſtawicznie wzdycha, dobrą czyniąc ſobie otuchę że ią kiedyż tedyż oſiągnie.

XIV. Rzadki ieſt ktoby poznawał tak iak potrzeba, iaka ieſt zacność y godność wiary, kto by ią tak iak należy poważał ſobie y ſzacował, y kto by maxymy iey ziścić, y do ſkutku przyprowadzić uſiłował, poſpolicie z taką dla niey ludzie pokazuią ſię być oboiętnością, iż z niey ſądzić można, że mało dbaią o to, ażeby to tak piękne y zbawienne światło w umyſłach ich nie wygaſło, zkąd pochodzi, że też bardzo mała liczba takich ieſt, ktorzyby

by w Chrześciańſkich poſtępowali cno-
tach, y ktorzyby w okazyach do ćwiczenia
ſię w nich trafiaiących ſię, z ſwoią nie wy-
dali ſię ſłabością; Zaczym ktożkolwiek
ieſteś ktory pragnieſz w drodze doſkonało-
ści poſtąpić, naypierwſze ſtaranie twoie
być powinno o ugruntowaniu ſię iak nay-
mocnieyſzym w prawdziwey y doſkonałey
wierze, żadney nie zaniedbywaiąc okazyi
ktora by ci dopomoc mogła do iak nayży-
wſzego w umyśle twoim wyobrażenia iey
prawd, y maxym, tych oſobliwie ktore
fundamentem ſą życia Chrześciańſkiego, à
procz tego gorąco BOGA proſić maſz, aże-
by on ie łaſką ſwoią w pamięci twoiey iak
naymocniey utwierdził, co gdy uczyniſz,
uznaſz w krotkim czaſie wielką w życiu
twoim odmianę, to ieſt że iuż nie ieſteś
tak iak przedtym w drodze zbawienia opie-
ſzałym.

XV. Ogrodnik ſzukaiący zyſku z obfitych
y wyśmienitych owocow, wielkiego koło
pielęgnowania ſzczepow zażywa ſtarania,
uſtawicznie ie okopuiąc, y żyzną okładaiąc
ie ziemią; Co ſzczep względem drzewa,
to ieſt wiara naſza względem dobrych y
cnotliwych uczynkow, pracować więc oko-
ło niey iak naypilniey potrzeba, ieżeli ſo-
bie obfitość y doſkonałość tych świętych

owo-

owocow obiecuiemy, ustawicznie ią w nas ożywiaiąc y pomnażaiąc rozmyślaniem nabożnym prawd y Taiemnic iey pryncypalnych.

XVI. Staraycie się własnym tego dochodzić doświadczeniem czyli prawdziwa w was znayduie się wiara upomina Paweł S. Apostoł: (m) *Vosmetipsos tentate, si estis in fide, ipsi vos probate.* Pytać samego siebie każdy człowiek powinien, czy wierzysz ty temu że BOG iest wszechmocny y nieskończony, na każdym obecny mieyscu, y na wszystkie sprawy twoie patrzący? czy wierzysz że Sąd ostateczny nastąpi przed ktory od Sędziego BOGA pozwany będziesz dla oddania rachunku z wszystkich spraw twoich? że Niebo y w nim nagotowana nadgroda za naymnieysze nawet dobre uczynki czeka, ktora w szacunku swoim nieporownanie przewyższa całe nawet Państwa y Krolestwa świata tego? Ze otwarte iest piekło nagotowane na ukaranie wszystkich grzechow śmiertelnych, w ktorym znayduiące się męki y kary przewyższaią naycięższe y naysurowsze doczesnego życia katusze? A ieżeli wierzysz że BOG przytomny na każdym znayduie się mieyscu, y wszystkie sprawy twoie widzący, czemuż przy-

(m) 1 Cor: 13. 15.

przyzwoitego Jego obecności nie czyniſz uſzanowania? czemu w przytomności nieograniczonego tego Majeſtatu odważaſz ſię to czynić, czegobyś nie śmiał uczynić w obecności dyſtyngwowaney iakiey oſoby? Jeżeli czekaiącemu cię daieſz wiarę ſądowi, czemuſz nie ſtaraſz ſię być gotowym do oddania rachunku z ſpraw twoich? Jeżeli o wieczney w niebie nie powątpiewaſz chwale, czemuż troſkliwości w ſobie nie pokazuieſz o zaſłużenie ſobie na nią? Jeżeli wyperſwadowany ieſteś o mękach piekielnych, czemuż śmieſz na takie ośmielać ſię zbrodnie, ktore wieczney wyciągaią kary? Jeżeli naoſtatek wierzyſz temu wſzyſtkiemu czego cię wiara nauczą; czemuż o odmianie obyczaiow twoich nie myśliſz, y tak żyieſz, iakobyś nie tylko nie dowierzał prawdom przez nię obiawionym, ale iako byś ie za fałſz y udanie poczytał? Ah miey ſię na oſtrożności żebyś ſię prożnym wiary twoiey pozorem nie uwodził, mniemaiąc że ci na niey nie zbywa, chociaż w rzeczy ſamey wcale ci na niey brakuie.

XVII. Wiara nie tylko w Artukułach do wierzenia podanych, ale y w moralney ktorą przepiſuie nauce rownie pewna ieſt y niezawodna, tak dalece, iż kiedy naprzykład

kład naucza nas, że wszystko to cokolwiek na tym świecie powabnego y przyiemnego zdaie się, prożnością samą iest y uciemiężeniem ducha, że uspokoienie nasze prawdziwe, chwała y szczęśliwość nasza y w tym nawet doczesnym życiu na samym tylko złączeniu się y ziednoczeniu z Bogiem zawisło, na boiaźni Sądow Jego, y szczerey ku niemu miłości, że przeciwności ktore się w życiu trafiać mogą, radość ducha y ukontentowanie przynosić powinny, pomyślność zaś y dobre we wszystkim powodzenie zasmucać nas maią, kiedy mowię te y tym podobne przed oczy stawia nam nauki, nie mniey pewną y niezawodną iest, iako kiedy wierzyć nam każe, że ieden iest BOG Stworca wszystkich rzeczy, że Jednorodzony Syn Boski stał się dla naszego zbawienia człowiekiem, y kiedy nam wszystkie inne w Składzie Apostolskim zamknięte Artykuły przywodzi, albowiem rownie te iako y tamte nauki na iedneyże powadze prawdy Boskiey nieodmienney y niezawodney polegaią; A przecięż lubo wszelkiey o niezawodności Artykułow do wierzenia podanych wątpliwości chronić się zwykliśmy, wyznaiąc zawsze iednego BOGA, y Syna Jego Zbawiciela y Odkupiciela Narodu ludzkiego, częstokroć iednak

dnak przeciwne prawdom moralnym ſentymenta y maxymy przedſiębierzemy, nie dowierzaiąc nieiako temu,że ſwobody y roſkoſzy życia tego marnością, fałſzem, y prożnością ſą, y że iako przeciwności za dobro dużzy potrzebne y pożyteczne, tak ſzczęśliwe podług myśli powodzenia, za złe y nader ſzkodliwe poczytane być powinny, à co gorſza ieſzcze ieſt; podług przeciwnych tym iako ſię powiedziało świętym maxymom poſtępować ſobie zwykliśmy; Co wſzyſtko oczywiſtym być nam powinno dowodem, że mało prawdziwey Wiary w nas ieſt, y że o iey prawdach niedoſyć przekonani ieſteśmy, à do nieodwłoczney zachęcić nas poprawy.

XVIII. Jak tylko Słońce na naſz horyzont wyguruie, ciemności rozpędzi, y mnieyſze światło gwiazd przytłumia, tak iż do oświecenia ziemi inſzego iuż procz niego Luminarza nie potrzeba; Co ſłońce ieſt reſpektem ciemności, to ſą wſzyſtkie wiadomości y umieiętności ludzkie względem światła wiary rozumy naſze oświecaiącego, albo ieżeli w nich iaka znayduie ſię iaſność, ta z iaſnością teyże wiary porownana, ledwie tak ſię wydawać powinna iak światło gwiazd w przytomności ſłońca, to ieſt bardzo ſłabą y przyciemnioną; przy-

zwo-

zwoita zatym rzecz ieſt, ażeby w obecności iey te wſzyſtkie pomnicyſze światła przyświecać nam przeſtały, iako doſyć z iey ſamey oświecenia maiącym do rozporządzenia y kierowania ſpraw y obyczaiow naſzych. A ponieważ wiara, do BOGA tylko iako do ſwoiego iedynego y właściwego zmierza obiektum, do niego nas prowadząc, y Jego nam zawſze przed oczy wyſtawuiąc, alboli też ieżeli nas kiedy do poznania y inſzych procz BOGA prowadzi rzeczy, czyni to zawſze z powinnych dla BOGA względow, idzie zatym, że cała umieiętność y wiadomość naſza na poznaniu BOGA, y rzeczy do niego relacyą maiących fundować ſię pryncypalnie powinna, ktorą pozyſkawſzy doſyć umieiętnymi nazwać ſię możemy, inney żadney procz tego nie maiąc wiadomości.

XIX. Jle razy trafi nam ſię ſłyſzeć lub mowić o nieprzyiaciołach prawdziwey wiary, czuiemy natychmiaſt wzmagaiącą ſię w nas ku nim niechęć y awerſyą, dla tego iż ich nienawiſtnych dobru iey, y ſprzyſiężonych na iey zgubę być ſądziemy, à nad tym bynaymniey zreflektować ſię nie chcemy, że my podobno ſami ieſteśmy z liczby prześladownikow y głownych iey nieprzyiacioł; Wiara albowiem dwoiſtego roдза-

dzaiu rzęczy w sobie zamyka, to iest Taiemnice y maxymy, chociaż tedy w zdaniach naszych taiemnicom y artykułom iey nie sprzeciwiamy się, tak iak się im niewierni sprzeciwiać zwykli, w obyczaiach iednak y sprawach naszych tak maxymom iey przeciwnemi się być pokazuiemy, iako gdybyśmy ie za błędliwe y fałszywe poczytali, przeciwko nim oczywiście sobie postępuiąc, albo przynaymniey znać to z samych uczynkow naszych, że tak przytłumione iest w nas światło niebieskie wiary Swiętey, iż skutkow sobie właściwych czynić nie może lubo do czynienia ich wielką z natury swoiey ma dzielność; ponieważ bowiem Wiara iest promieniem światła nadprzyrodzonego z rozumu Boskiego pochodzącego; ktore to światło z istoty swoiey dzielne iest, dzielność ta iey także przyzwoita być powinna, ktorą my niesfornością obyczaiow naszych tłumiemy, niepamiętaiąc na to o czym nas upomina Augustyn Swięty, że Wiara z miłością złączona, iest Wiara człowieka Chrześciańskiego, wiara bez miłości, iest wiarą czartowską: (n) *Fides cum dilectione, fides Christiani, fides sine dilectione, fides dæmonis*; Zreflektowawszy się nad wiarą naszą, znaydziemy podo-

(n) Serm: 181. de Temp:

podobno, że tyle tylko podobno światła iey w nas ſię zoſtaie, ile go też y ſami czarci maią, kiedy chociaż dochodziemy przez wiarę właſności y przyzwoitości natury Boſkiey, ktore rozumem ſwoim y czarci poznaią, pobudki ztąd niebierzemy do ochotnieyſzego ſłużenia BOGU, y w nim ſię zakochania. Ah poznaymy ſię na tym, że nie doſyć nam ieſt, nie być prześladownikami wiary od BOGA nam daney, lecz procz tego potrzeba koniecznie ażebyśmy poddaiąc rozum naſz pod rezulucyą w Taiemnicach y Artykułach nam obiawionych, poddali go także pod Swięte wiary naſzey nauki y maxymy, daiąc dowod poddaństwa tego w dobrych y prawdziwie Chrześciańſkich uczynkach naſzych.

XX. Niezwyczayne byłoby w porządku rzeczy naturalnych ſtraſzydło, ſama tylko głowa bez innych potrzebnych do uformowania ciała ludzkiego częśći, takim ſtraſzydłem zdaniem S. Grzegorza Niſſeńſkiego ieſt wiara z dobremi nie złączona uczynkami: (o) *Caput ſine membris, fides ſine operib9.* Ale czyliż nie potrzeba nam ſię obawiać, żebyśmy takim w oczach Boſkich nie byli ſtraſzydłem, podobno wiara naſza, ieſt to głowa bez ramion, bez rąk, bez nog, y bez in-

(o) De perfect: Chriſt: fort.

innych wielu członkow; nie mamy podobno ramion do dzwigania świętego ciężaru, ktory nam taż wiara nosić y dzwigać każe, zbywa nam podobno na rękach, do czynienia tego co ona czynić nakazuie, nie dostaie nam podobno nog, ażebyśmy iść mogli drogą tą ktorą ona prowadzi, nie mamy podobno y innych członkow potrzebnych do prętkiego ruszenia się w okolicznościach tych w ktorych idzie o honor y chwałę Boską; Ah przebog! nie cierpmy w nas tak szkaradnego y obrzydliwego dziwowiska, staraymy się złączyć głowę tę z członkami potrzebnemi iey y przyzwoitemi, przydaymy do Wiary naszey gorącość y gorliwość ducha, powolność y punktualność do pełnienia tego wszystkiego czego po nas wiara Swięta wyciąga.

XXI. Wiara nasza według S. Augustyna iest odzieżą, y zbroią naszą, odzieżą nie dopuszczaiącą na nas tey hańby, ktoreybyśmy przez niewstydną nagość podpaść musieli, zbroią ochraniaiącą nas od attakow y natarczywości nieprzyiacioł naszych: (p) *Ipsa fides tunica est, & lorica, tunica contra confusionem, lorica contra adversarium;* ieżeli tedy niby zamiast odzieży zażywać nam iey potrzeba, idzie zatym, że bez niey, to iest

(p) Serm: 58.

ieſt kiedy ſię icy duchem nie rządziemy, nadzy ieſteśmy, y pohanbienia godni w oczach Boſkich, ieżeli nią uzbraiać nam ſię należy, oczywiſta rzecz ieſt, że nie uzbroiwſzy ſię temi prawdami ktore ona nam obiawia, y nie rządząc ſię maxymami, ktore ona nam podaie, na poſtrzały śmiertelne nieprzyiacioł naſzych exponowani ieſteśmy, y w oczywiſte zguby naſzey podpadamy niebeſpieczeńſtwo; A ztąd wnoſić ſobie mamy iak potrzebna rzecz ieſt zabawiać ſię częſtym y pilnym rozważaniem tego co BOG przez wiarę obiawić nam raczył, à podług iey reguł y praw poſtępować ſobie, albowiem zaniedbanie ćwiczenia ſię w tey cnocie, niewſtydną nieiako nagością naſzą Boſkie obraża oczy, y czyni nas łupem ſprzyſiężonych na zgubę naſzą nieprzyiacioł.

XXII. Auguſtyn Swięty porownywa niektorych wiernych Chryſtuſowych prawd od BOGA obiawionych, wiadomość maiących, z niewiaſtami w ciąży zoſtaiącymi mowiąc: (q) *Fiunt inchoationes quædam fidei, conceptionibus ſimiles*, à tacy ſą ci, ktorzy poſtanowienia y przedſięwzięcia dobrego z obiaśnienia Wiary Swiętey pochodzącego, nie chcą ziścić y do ſkutku przypro-

(q) L. ad ſimplic: c. 7.

prowadzić, w czym podobnymi ſtaią ſię owym niewiaſtom, o ktorych mowi Prorok Pańſki: (r) *Vulva eorum conceptus æternus*, iż w żywocie ich płod zatrzymany ginie, y obumiera, rzadko albowiem kiedy Swięte y zbawienne ich rezolucye do ſkutku przychodzą, albo ieżeli kiedy ziścić ktorą z nich ſtaraią ſię, ordynaryinie tak czcza y płonna ieſt, że do lekkiey plewy za lada wiatrem unoſzącey ſię podobną ſię ſtaie, tak że Jzaiaſza Proroka ſłowa o nich prawdzić ſię mogą: (s) *Concipietis ardorem, & parietis ſtipulam*; Scierpiſz że Chrześciańſka duſzo tę ſzkodliwą dobru twoiemu duchownemu niepłodność, ktorą wſpomniony dopiero Prorok Pańſki ganiąc na oczyć wyrzuca? (t) *Virtus non eſt pariendi?* Słuchay nauki y zdania Auguſtyna Swiętego, wiara niepłodna, mowi on, do żywota wiecznego nigdy doprowadzić nie może: (u) *Non ſolum concipi ſed & naſci opus eſt, ut ad vitam perveniamus æternam*, potrzebna ci ieſt Chrześciańſka duſzo wiara, ale w dobre obſituiąca uczynki.

XXIII. Wſpomniony dopiero Auguſtyn Swięty, w owym śnie Zbawiciela Pana w łodce zaſypiaiącego, o ktorym Swięta

P wſpo-

(r) Jerem: 20. 27. (s) Jſai: 33. 11. (t) Jſa: 37. 3. (u) In Pſal: 25.

wſpomina Ewangelia, upatruie podobieńſtwo czyli figurę wiary w ſercu Chrześciańſkim uſpioney; Bo iako co tylko zaſypia JEZUS, zaraz łodka w niebeſpieczeńſtwie zatonienia zoſtaie, tak y zbawienie duſzy Chrześciańſkiey oczywiſtemu niebeſpieczeńſtwu natychmiaſt podpada, iak tylko wiara iey uſpioną ſię być znayduie; A ktoż ieſt proſzę między nami Chrześcianie, o ktorym by ſię prawdzić nie miało, że wiara Jego bardzo częſto uſypia? Rozmyślamyć wprawdzie o taiemnicach y prawdach przez Wiarę nam obiawionych, ale czyliż myśli naſze roztrząſaniem ich bawiące ſię, nie ſą podobne do ſnu? czyż większą czynić one zwykły w umyſłach naſzych impreſſyą y być nam za regułę do reformowania obyczaiow naſzych, niżeli ią nocne marzenia czynić mogą? Podobno częſtokroć to o czym nam ſię śniło, z wſzelką na iawie czyniemy łatwością, à ledwie kiedy, albo prawie nigdy nie ſtaramy ſię ſtoſować ſpraw naſzych do tych prawd o ktorych rozmyślaliśmy, y tak prawdy te lubo ſą w ſobie niezawodne y nieodmienne, mniey ſkutecznemi w nas mieć chcemy nad ſny prożne y kłamliwe; O wſtydzie wieczny! ah ſtaraymy ſię uſpioną w nas wiarę ożywić, niechay wſzyſtkie poięcia y poznania

rze-

rzeczy przez wiarę nam obiawionych będą w nas żywe, gruntowne, y skuteczne ; A chcąc uniknąć niebespieczeństwa o ktore przyprawiać zwykła Wiara obumarła czyli uspiona, wołaymy z ufnością na Zbawiciela w łodce zasypiaiącego, żeby nam tonąć nie dopuścił.

XXIV. Między innemi przyczynami, ktore nas do tego pobudzić powinny ażebyśmy nieoszacowanego daru Wiary Swiętey na dobro nasze zażywali, ta iest naywiększey uwagi godna, że to iest dobrodzieystwo osobliwsze ktore nam BOG wyświadczyć raczył, tyle innym ludziom go nie uczyniwszy ; O iak wiele iest na tym świecie ludzi niewiernych, żadnego oświecenia nie maiących o tych Taiemnicach, ktore my przez wiarę poznaiemy y onych dochodziemy, ktorzy skazani będą na męki piekielne, lubo tego że piekło iest nie znaią y nie poymuią ? Jak wiele znayduie się Heretykow, ktorzy chociaż przez chrzest Swięty dar Wiary odebrali, nieszczęśliwie iednak utraciwszy go dla fałszow y błędow ktoremi w pierwszych życia swoiego latach zarażeni zostali, poznać się na nich, y od nich odstąpić nie chcą ? Czymżeśmy mogli u BOGA zasłużyć sobie na tak wielką y tak szacowną łaskę, bez ktorey zbawie-

nia doſtąpić nie można, kiedy iey tylu innym ludziom nie udzielił, żebyśmy nie tylko wiarę prawdziwą przez chrzeſt przyięli, ale żeby nam ią BOG łaſkawy dochować w nas raczył przez edukacyą Chrześciańſką ktorey nam pozwolił, à ktorey wielu inni pozwoloney ſobie nie maiąc, à w błędach y kacerſtwach Heretyckich żyiąc, nieſzczęśliwie iey poſtradali? Zaſługa naſza u BOGA iakaż w tey mierze być mogła, kiedy wſzyſcy zarownie w naturze ludzkiey grzechem pierworodnym ſkażoney BOGU obrzydliwemi ſtaliśmy ſię, według zdania Auguſtyna Swiętego: (w) *Univerſa maſſa pœnas debet, & ſi omnibus debitum damnationis ſupplicium redderetur, non injuſtè proculdubio redderetur.* O iak wielkie BOG nam pokazał miłoſierdzie, powoławſzy nas do Wiary Swiętey, y odłączywſzy nas z poſpolitości nieſzczęśliwey tey maſſy, ktora z ciężarem grzechu ciągnie y leci w przepaść piekielną? Jaką wdzięcznością miłoſiernemu Panu za tak wielkie dobrodzieyſtwo wypłacać nam ſię należy? Jakiey pracy y ſtarania przykładać powinniśmy do takiego iakiego BOG po nas wyciąga, łaſki tak oſobliwſzey zażywania? Na iaką y na iak wielką zaſługuiemy karę,
ieże-

(w) Lib: de natur: & gra: c. 15.

ieżeli ślepym do świata y marności iego przywiązaniem, dar ten tak drogi y szacowny niepożytecznym czyniemy, y w ziemię nieiako zakopuiemy go? Daleko lepiey by było abyśmy go byli od BOGA nie odebrali, aniżeli ażebyśmy niepożytecznym go czynić odważali się?

XXV. Ilerazy trafi nam się słyszeć o nadzwyczaynych dziełach ktore wszechmocność Boska w wielkich y Swiętych duszach czynić zwykła, iako to na przykład o zachwyceniach, o porwaniu do nieba, y o innych tym podobnych rzeczach, reflektuiąc się nad dziwnemi ktoremi moc Boska duszom w tym stanie będącym kommunikować się zwykła sposobami, iuż to w doskonałym BOGA, niedościgłych Taiemnic Wiary Swiętey, y niepoiętych natury Boskiey przymiotow poznaniu, iuż w gorącey ktorą ku BOGU pałaią miłości, iuż w ścisłym y nierozdzielnym z nim złączeniu się, w zupełnym od świata y iego roskoszy oddaleniu się, iuż w stałecznym umartwieniu, krzyżow, upokorzenia pragnieniu, iuż w męstwie umysłu umieiącego wszystkie przeciwności mile przyimować, y one cierpliwie znosić; kiedy mowię o takich rzeczach słyszeć nam się przytrafia, Swiętą iakąś zapaleni emulacyą, życzylibyśmy sobie

bie ſtać ſię uczeſtnikami tak wielkich darow wſzechmocności Boſkiey, chociaż nie w tym żeby nam doſtało ſię być zachwyconymi, to przynaymniey w ſkutkach ktore zachwycenia przynośić zwykły, y wyſokiey doſkonałości do ktorey one doprowadzaią; Ale nie potrzeba bynaymniey do tego cudowney wſzechmocności Boſkiey, to z nami co z zachwyconymi czynić zwykła czyniącey, abyśmy na wyſokim upragnioney od nas doſkonałości ſtopniu ſtanąć mogli, y żebyśmy to wſzyſtko czynić co wielkie y ukochane od BOGA duſze czynić zwykły potrafili, bylebyśmy tylko ſtarali ſię mieć wiarę żywą y doſkonałą, doſyć nam na niey iedney, bo nie ma nic niepodobnego wierzącemu: (x) *Omnia poſſibilia ſunt credenti*, z wiarą żywą y przy pomocy łaſki Boſkiey można przeniknąć nieſkończone doſkonałości Boſkie, y poiąć wielkość Taiemnic Swiętych, ona potrafi zapalić w ſercu naſzym ogień nadzwyczayny miłości Boſkiey, wzbudzić niewymowne pragnienie krzyżow, umartwienia, wielką wzgardę rzeczy ſtworzonych, y oddać nam tyle ſił y mocy, abyśmy mogli znieść wſzyſtkie by też nayciężſze y naytrudnieyſze proby, ktoremi podobać ſię będzie BOGU doświadczać na-
ſzey

(x) Marc. 9. 22.

ſzey ſtateczności, y ktoremi on zechce do wyſokiey prowadzić nas doſkonałości. Wiara zdaniem Ruperta Opata dodaie nam ſzypkości abyśmy nakſztałt Jeleniow ſzypkich nieuſtaiąc bieżeć mogli, pokibyśmy naywyżſzey nie doſli świątobliwości; A co większa, trzy w doſkonałey wierze znaydziemy pożytki, ktorych zachwycenia nie zawſze przynoſić zwykły; pierwſzy ieſt, że w tym wſzyſtkim cokolwiek za powodem wiary czynić będziemy, mamy pewność iż zbłądzić nie możemy, ani w żadną wpaść illuzyą; drugi, iż gdy ona ſprawami naſzymi władać będzie, obawiać nam ſię nie potrzeba prożney chełpliwości, bo w wſprawach tych ktoremi ona kieruie, nic ſię nadzwyczaynego nie wydaie; trzeci, że iako nas więcey pracy y uſilności koſztuią te ktore za powodem wiary czynić będziemy uczynki, tak też większey przed Bogiem zaſługi ſtaniemy ſię uczeſtnikami, nie ſzukaymy więc y nie pragnieymy drog do świątobliwości niezwyczaynych, niechay nam na tym doſyć będzie iść y poſtępować drogą wiary Swiętey, żywością światła od niey pochodzącego y ſkutecznością iey mocy, ſtaraymy ſię wzbudzać w ſercach naſzych tak gorące affekta iakiemi ku BOGU pałali, godni łaſki zachwycenia Swięci

Pań-

Pańſcy, a doydziemy tey y tak wyſokiey iakiey oni doſli doſkonałości. Tey wielkiey y Swiętey cnoty, ktora gory z mieyſca na mieyſce przenoſić, y inne wielkie cuda zewnętrznie czynić mogła, cudownieyſzą wewnętrznie moc y dzielność uczuiemy, ieżeli coraz więcey à więcey pomnażać iey w umyśle naſzym nie zaniedbamy,

ROZDZIAŁ VI.

O Nadziei.

I. JAko Wiara w poznaniu ſwoim iedynie dąży do BOGA, y do niego iako do przyzwoitego ſobie zmierza obiektum, o tym nas tylko oświecaiąc y uwiadomiaiąc, co do BOGA, y do Jego należy chwały, tak nadzieia nie ſzuka, nie ſpodziewa ſię, nie obiecuie ſobie nić innego procz ſamego tylko BOGA, y tego tylko pragnąć dozwala, za powodem czego BOGA doſtąpić można; wſzyſtkie chuci y żądze ktore do niego iako do właściwego nie zmierzaią końca, uczy poſkramiać y martwić, zaczym nikt ſię tą cnotą zaſzczycać nie może, ieżeli pragnienia iego do ſamego tylko BOGA nie ściągaią ſię, y ieżeli w tych rzeczach ktorych żąda y ſzuka, BOGA tylko iedy-

iedynie nie upatruie. W wszystkich więc nadzieiach ktore sobie na tym świecie czynisz, w wszystkich pragnieniach twoich około rzeczy doczesnych, ieżeli ie do Boga nie kieruiesz, przeciwko tey wielkiey y świętey wykraczasz cnocie; A ztąd wnosić sobie masz, iak wiele razy tę cnotę znieważyłeś, ustawicznie pragnąc y szukaiąc marności światowych y doczesności, bez wielkiego na BOGA względu. Miey w pamięci na potym naukę Augustyna Swiętego ktory mowi, że na to Chrześcianami iesteśmy żebyśmy iedynie szukali y starali się o nabycie dobr przyszłego wiekuistego życia, y że prozno to imię nosięmy, ieżeli nie usiłuiemy miłości rzeczy doczesnych nadzieią rzeczy przyszłych przekonać y przezwyciężyć: (a) *Non sumus Christiani, nisi propter futurum sæculum... ad hoc sunt Christiani, ut præsentia superent, & futura sperent.*

II. Nadzieia Chrześciańska zdaniem Swiętego Augustyna, do mleka, albo do delikatnego chleba posilaiącego nas podobna iest, ona nas umacnia y utwierdza w tym życiu pełnym nędzy, pracy, y mizeryi: (b) *Ecce spes lactat nos, nutrit nos, confirmat nos, in ista laboriosa vita consolatur nos.* Zadna in-

(a) In Psal. 88. (b) Serm: 225.

inna rzecz według Swiętego Jana Chryzostoma nie potrafi tak dobrze uleczyć duchownych chorob y niemocy naszych, à w cnocie duszę ludzką wydoskonalić, iako nadzieia dobr wiekuistych ktore nam są nagotowane: (c) *Nihil tantum animam reparare consvevit & meliorem facere, quam bonorum futurorum spes;* Pamięć na ową wielką nadgrodę ktorą nam JEZUS Chrystus przyobiecał, sprawuie to (mowi Swięty Cypryan) że nie żyiemy iako obywatele ziemscy chociaż w tym doczesnym iesteśmy życiu, ale iako mieszkańcy niebiescy, ktorzy iuż uczestnikami stali się życia nieśmiertelnego: (d) *Ubi cogitantur Christi præmia, vita vivitur non præsentis sæculi, sed futuri.*

III. Zważ dobrze gruntowność fundamentow na ktorych polega cnota nadziei abyś iey zacność lepiey poznać mogł, à te są: nayprzod nieskończona dobroć Boska ktorey nic przyiemnieyszego nie iest, iako choyną się dla nas pokazać, w udzielaniu nam darow łaski swoiey, y ktora z większą usilnością stara się o to, ażeby nas wiecznie szczęśliwemi uczynić aniżeli my tego życzyć sobie możemy. 2. Prace ktore poniosł, y męka ktorą wytrzymał

Zba-

(c) Hom: 17. ad pop: Anti: (d) Op: 15.

Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus, temi albowiem ow nie tylko wyſłużył nam y zakupił zbawienie wiecznie, y potrzebne do otrzymania go łaſki Boſkie, ale przenioſł na nas że tak rzekę wſzyſtko do pozyſkania go prawo ſwoie, y wſzyſtkich nam zaſług ſwoich nieiako uſtąpił. 3. Niezawodność obietnic Boſkich, bylebyśmy z prawdziwą ufnością ſpełnienia ich dopominali ſię, à ſtarali ſie z wſzelką pilnością być godnymi aby ie BOG na nas ziścić raczył. Że nas ratować, wſpierać, y wſpomagać w potrzebach naſzych BOG będzie, przyrzekł nam to nie tylko ſłowy, ale y na piśmie, nawet pod obowiązkiem przyſięgi, y to przyrzeczenie ſwoie na wielu mieyſcach ponowił, y chciał obietnice ſwoie nie iuż pieczęcią ale krwią Jednorodzonego Syna ſwoiego utwierdzić; à że żadney o ziſzczeniu ich nikt mieć nie powinien wątpliwości, Ducha Swiętego rękoymią, że tak powiem to ſtwierdził, ktory w ſercach naſzych przybytek ſobie uczynił; Przy tak wielkich dowodach czy możeſz że o niezawodności Boſkich wątpić obietnic? Nie może BOG, tak iak ludzie być zwykli, w nich być odmienny. 4. Wyrażny rozkaz Boſki tyle razy w Piśmie Swiętym powtorzony, ktorym wſzelką ufność w ſobie

po-

pokładać każe, y wszystkiego czego nam potrzeba od iego dobroci y miłosierdzia spodziewać się. (e) *Qui timetis Dominum sperate in illum, sperate in eo omnis congregatio populi*, czy mogłżeby rozkazywać ci, ażebyś od niego z ufnością oczekiwał pomocy y posiłkow ktorych potrzebuiesz, gdyby nie miał woli y chęci onych ci udzielenia? 5. Przykład wzięty z tych ktorzy w nim ufność swoią pokładali, w rożnych każe nam go upatrywać narodach, y upewnia nas o tym przez usta Eklezyastyka, że ani iednego z ludzi nie znaydziemy takiego, ktoryby pokładaiąc w BOGU nadzieię swoią miał być kiedy zawiedziony: (f) *Respicite filij omnes hominum, & scit te, quia nullus speravit in Domino, & confusus est.* Nad tak gruntownymi nadziei naszey fundamentami pilną myśli uwagą zastanowiwszy się, à wszelkie w nich znalazłszy bespieczeństwo, spodziewaj się y mocną miey ufność, że choyna ku wszystkim ręka Boska nie odmowi ci w sprawie wielkiey zbawienia twoiego potrzebney pomocy y posiłkow; im większą zaś y nigdy niewzruszoną w tych fundamentach nadziei twoiey, to iest, dobroci, mocy, prawdy nigdy w Bogu nieodmienney, y zasług nieskończonych

Zba-

(e) Eccl: 2. 9. Psal: 61, 9. (f) Eccl: 2. 11.

Zbawiciela Pana znaydzieſz ſtateczność, tym więcey w nadziei y ufności ku BOGU pomnażay ſię.

IV. Nie maſz narodu tak dzikiego y grubiańſkiego, w ktorym by Rodzice ſtarania y pieczołowania około dziatek ſwoich nie mieli; Srogie nawet zwierzęta z iaką uſilnością potrzebną płodowi ſwoiemu opatruią żywność, BOG ſam nie tylko o ptaſzętach, ale y o robakach naypodleyſzych, żeby im na potrzebach do życia nie zbywało pamiętać raczy, à o nas by tylko ſamych zapomnieć miał, o nas mowię, ktorych ſobie za Synow przybrać raczył, y ktorych łaſkawym nazwał ſię Oycem? Coż ieſt takiego (mowi S. Auguſtyn) czego by nie wyświadczył proſzącym tym, ktorym aby ſię Synami Jego nazywali pozwolił: (g) *Quid non det filijs p tentibus, cum hoc ipſum dederit, ut fi ij eſſent.* W Taiemnicy wcielenia dał nam Jednorodzonego Syna ſwoiego, y żeby nas śmiercią ſwoią odkupił na to łaſkawie pozwolił, w uſprawiedliwieniu nas, dał nam Ducha Swiętego,, y chiał ażeby on był naſzym światłem, twierdzą, pociechą; dał nam Kroleſtwo ſwoie, y uczynił nas przez prawo łaſki dziedzicami wſzyſtkich dobr ſwoich, kiedy więc

(g) *Serm: in monte c. 4.*

więc tak choyny ku nam pokazał się w darach tak wielkiego szacunku nadanych nam? czyliż to być może ażeby nam łask mnieyszych odmowił, iakiemi są pomocy duchowne ktorych potrzebuiemy? Nie może nam ich odmowić dla niewiadomości potrzebnieyszych, bo iako iest wszystko widzący, tak wie dobrze o tym na czym nam zbywa, y czego nam potrzeba; nie dla niemożności ponieważ wszechmocnością swoią co tylko chce dokazać może, nie przez niechęć czynienia nam dobrze, albowiem sam nas o tym upewnia, że więcey nas kocha niżeli matka ktora dzieci swoie kochać zwykła: Możnaż więc ażeby nam na szczerey ku niemu ufności zbywać miało? Ah Panie wielka iest niewierność y niewdzięczność nasza że zupełney w tobie nie pokładamy nadziei, y nie polegamy na staraniu więcey niżeli Oycowskim ktore około potrzeb naszych łaskawie mieć raczysz?

V. Do iakiego nędzni y nieszczęśliwi przyszlibyśmy stanu, gdybyśmy bespiecznego mieysca ucieczki naszey w Boskim nie mieli miłosierdziu? albowiem czyli rzuciemy okiem na zepsowaną zgruntu naturę naszą, czyli na mnogność grzechow iuż dotąd od nas popełnionych, y w ktore codziennie upadamy, czyli na niebespieczeństwa

ſtwa nieuchronne poſtradania zbawienia naſzego dla bliſkich do grzechu okazyi, ktoremi zewſząd otoczeni ieſteśmy, że wſzyſtkich ſtron tak wielka nędza y mizerya naſza wydaie ſię, iż by nam nie raz ale po tyſiąc razy zdeſperować przyſzło, gdybyśmy w BOGU naſzym tak mocnego y tak nam ſprzyiaiącego obrońcy nie mieli? Rozważay iak nayczęściey tę twoią ſłabość, niedoſtateczność, y podłość kondycyi twoiey, nie maſz albowiem ſrzodku ſkutecznieyſzego do ziednania ſobie Boſkiey opieki y protekcyi, nad ſzczyre wyznanie niedołęſtwa naſzego, y niedoſtatku, w ktorym uſtawicznie zoſtaiąc pomocy y łaſk Boſkich nieuſtannie potrzebuiemy.

VI. Cnota nadziei Swiętey wyciąga po nas ażebyśmy w każdey potrzebie od BOGA ſpodziewali ſię y oczekiwali ratunku, zakazuie nam zaś ſzukać go w rzeczach ſtworzonych, chyba w ten czas tylko kiedy ſię BOGU upodoba zażyć ich iako inſtrumentow na dobro naſze y pożytek; wſzyſtkie albowiem ſtworzenia nay wyżſzey iego podległe ſą władzy, on niemi włada, y kieruie według ſwoiego upodobania, y nie mogą ſtać ſię nam inaczey pożyteczne, chyba że od niego do tego będą zażyte końca; Zaczym nie uznawać go zawſze za pierwſze-

wszego y prawdziwego dobr naszych autora, y chcieć dzielić nadzieie nasze między nim y stworzeniem, ciężka iest wina y sprawiedliwey godna nagany. Przeklęty iest (mowi BOG przez usta Jeremiasza Proroka) przeklęty iest człowiek, ktory ufność w człowieku pokłada: (h) *Maledictus homo qui confidit in homine*, à przez Jzaiasza Proroka upewnia y przestrzega o tym, że gdy człowiek ufność swoią w rzeczach pokłada stworzonych, podobnym się staie owemu ktory na trzcinie połamaney wspieraiąc się, w niebespieczeństwo podaie się zranienia ręki swoiey, odszczepione albowiem kawałki, wskroś mu ią przeiąć y skaleczyć mogą: (i) *Ecce confidis super baculum arundineum confractum istum super Ægyptum, cui si innixus fuerit homo, intrabit in manum ejus, & perforabit eam.* Nie tylko zaś w innych stworzeniach ufać nam się nie godzi, ale ani w nas samych, to iest ani w naszey sposobności, ani w chocie, ani w mocy, ani w zasługach naszych, bo iako wiadoma nam być dobrze powinna nasza słabość, ułomność, y skłonność do złego, tak nie powinniśmy nic sobie przyznawać, y na niczym nic zasadzać się, w upokorzeniu serca to wyznaiąc, że wszystka dzielność y możność nasza od BO-

(h) 17. 5. (i) 36, 6.

BOGA ieſt, że bez pomocy łaſki Jego nic ſami z ſiebie nie możemy, y ſprawa zbawienia naſzego ieſt dziełem iego miłoſierdzia. Wſzyſtkiey pomocy oczekiwać od BOGA, a niczego nie ſpodziewać ſię po ſobie ſamym, na tym zawiſła treść y zbior cały Religii Chrześciańſkiey, uczony y pobożny mowi Autor: (k) Filozofie Pogańſcy wiele na racyach naturalnych polegali, żydzi wiele ufali zewnętrznym ſwoim ſprawom, ale prawdziwi Chrześcianie ufność ſwoią na wierze y na łaſce JEZUSA Chryſtuſa pokładać powinni. Zycie Chrześciańſkie nic inſzego być nie powinno, tylko uſtawiczne pokorne wyznanie nędzy, mizeryi y niemocy właſney, a ſtateczne wzywanie z ufnością złączone poſiłkuiącey nas y dopomagaiącey nam łaſki Boſkiey, z Auguſtynem Swiętym powtarzaiąc, iedyna nadzieia naſza w Boſkim ieſt miłoſierdziu: (k) *Una ſpes noſtra, miſericordia Tua.*

VII. Swięty Jan Chryzoſtom naucza, że w ten czas nayſzczegulniey y naywięcey w Boſkiey ufać nam potrzeba pomocy, kiedy w wielkich znayduiemy ſię niebeſpieczeńſtwach, y tak zewſząd ściśnieni, że nic wiemy dokąd ſię udać y iak ſobie poſtąpić mamy: (l) *Quando res in maximam inciderint*

(k) Saci: (l) Lib: Conf: c. 42. (m) In Pſal: 117.

inopiam, tunc tu spera maxime. Zawſzeć w prawdzie, ale w ten czas naybardziey gotowy ieſt BOG dopomoc nam, podzwignąć nas y poratować, kiedy więcey ratunku iego potrzebuiemy, y bardziey od ſtworzonych rzeczy zdaiemy ſię być opuſzczonemi; Właściwy y prawdziwy czas pomocy Boſkiey (mowi daley tenże Doktor Swięty) ieſt ten w ktorym nizkąd ratunku ſpodziewać ſię nie można: (n) *Cum res fuerint plane deſperatæ ab hominibus, hoc eſt tempus Divini auxilii;* Y ta to ieſt przyczyna (dalſzą daie naukę Doktor S.) dla ktorey nie zaraz w potrzebach naſzych BOG z ſwoią przybywa nam pomocą, częſtokroć aż do ſamego odwłacza ią końca; tak ſobie poſtąpił z trzema owymi Babilońſkiemi pacholętami, ktorych dopiero w ten czas z rąk Nabuchodonozora uwolnić raczył, kiedy ich w ogniſty piec wrzuconych być widział, y Daniela Proroka dopiero ſiodmego dnia uwolnił z iamy, w ktorą między Lwy był wrzucony, ażeby z iedney ſtrony lepiey doświadczył ich ku ſobie ufności, z drugiey zaś ſtrony więkſzą potęgę y moc ſwoią pokazał. O iak przyiemna ieſt BOGU y ſkuteczna do otrzymania Jego protekcyi y opiekie ſtateczna ufność, y nadzieia bez naymniey-

(n) Ibid:

mnieyszey wątpliwości obiecuiąca sobie wszystkę od niego pomoc, lubo się zdaie, że nie można się iey spodziewać, czyni ona Swiętą niciako wiolencyą pełnemu dobroci dla człowieka sercu Boskiemu, y niby wymusza to na nim, ażeby mu w potrzebie do pomogł, o czym mamy świadectwo samego BOGA przez Psalmistę mowiącego: ponieważ ufność we mnie położył, uwolnię go: (o) *Quoniam in me speravit, liberabo eum.*

VIII. Nie powinien człowiek tracić serca zapatruiąc się na częste upadki swoie, y ułomności; tracący nadzieię o powstaniu z nich czyni krzywdę BOGU, y zdaie się tak o nim sądzić, że albo nie może, albo nie chce nad naszą nędzą politowania pokazać, y z niey nas podźwignąć; à przecięż inaczey on się oświadcza przez usta Jzaiasza Proroka: Pan zastępow (mowi Prorok) tak przyobiecał y poprzysiągł: poprzysięgam iż się to stanie co zamyślałem, y że się ziści wszystko co u siebie postanowiłem, zgubię y wyplewię Assyryiczykow z ziemi moiey, na gorach moich deptać będę po karkach ich, lud Jzraelski zrzuci z siebie iarzmo ktore oni na niego włożyli, y nie będzie dłużey dźwigał ciężaru ktorym go

(p) Psal: 90. 14.

przycisneli y obarczyli; W tych słowach obiecuie BOG wybranemu ludowi swoiemu pod figurą narodu Assyryiskiego, że go uwolnić raczy z niewoli czartowskiey, z złych nałogow, y namiętności ktore nad niemi panowały; wątpić o tym nie możemy y nie powinniśmy, że obietnica ta Boska tak oczywista y przysięgą stwierdzona skuteczna być powinna, y skutku iey y my doznamy, bylebyśmy w gorącości ducha z ufnością do BOGA uciekali się; Jm bardziey albowiem człowiek lęka się swoiey ułomności, y im więcey niegodnym się być sądzi z ufnością wzywania miłosierdzia Boskiego, tym z większą nadzieią wzywać go powinien według Swiętego Augustyna: (p) *Diffidis ne? magna id ipsum ad confidendum facultas, si te arbitraris merito carere fidendi facultate;* Jm niezdolnieyszym się kto być poznaie do zrzucenia z siebie iarzma grzechowego, z tym większą usilnością prosić mu BOGA potrzeba, ażeby zażył wszechmocności swoiey do uwolnienia go z niego; spodziewaiąc się że go sam własnemi zrzucić z siebie potrafi siłami, błądził by w zdaniu swoim, y miałby sprawiedliwą przyczynę do powątpiewania o tym, ponieważ samo uczy go doświadczenie, że poskromić namiętno-

(p) Hom: 30. ad pop: Antioch:

tności, y złych nałogow wykorzenić sam z siebie nie potrafi, ale położywszy nadzieię swoią w BOGU serca tracić nie powinien, pod pretextem, że nie znayduie ieszcze w sobie znacznego w cnocie postępku lubo iuż przez czas znaczny postąpić w niey starał się y usiłował, nie masz albowiem nic nie podobnego u BOGA, wszechmocność Jego, y skuteczne łaski Jego posiłki w to potrafią, że czego on przez tyle łat dokazać nie mogł, w krotkim czasie doydzie y dostąpi według zdania S. Chryzostoma (q): *Nemo animum despondeat, etiamsi multo consumpto tempore nihil effecerit, licet ei vel parvo tempore tantum efficere, quantum ne priori quidem tempore.* Ta iest przyzwoitość (według tegoż Oyca Swiętego) nadziei ktorą w BOGU pokładamy, iż nie dopuszcza ażeby ten kto iest prawdziwą do BOGA przywiązany ufnością, miał kiedy być zawstydzony: (r) *Spei virtus ejusmodi est, ut eum qui sincere adhæret DEO, nunquam confundi permittat,*

IX. Nad innych zaś ludzi więcey spodziewać się maią Zakonne dusze że im BOG łask do zbawienia potrzebnych nie odmowi; z tych ktore iuż odebrali wnosić to sobie

(q) Hom: 1. in epist: ad Thol: (r) Lib: de Prov: cap: 6.

bie beſpiecznie mogą, y maią iuż w nich zadatek dalſzych łaſki Boſkiey faworow, byle ſię tylko ſtarali być ich godnymi. Nigdy BOG nie chce dzieł ſwoich niedoſkonałemi zoſtawić, zkąd zakonne duſze wnoſić ſobie powinny, że y dzieła zbawienia ich wydoſkonalić nie zaniedba, ktore iuż rozpoczął, wyrwawſzy ich że świata: (s) *Potuit deſerere? quos tantis beneficiis eſt proſecutus?* Czy mogł żeby BOG ich opuścić (mowi S. Ambroży) tylą łaſkami iuż ich choynie obdarzywſzy? Zakonne duſze oſobliwſzym ſpoſobem ſtały ſię iuż uczeſtnikami tey łaſki, że dla nich wyznaczone ieſt dziedzictwo Boga Jakubowego, nabyły iuż nieiako prawa do niego iak tylko świat porzuciły, za to zaś mężne z nim roſtanie ſię, że ich niezawodna w niebie czeka nadgroda, Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus ſwoim to przyrzekł y przyobiecał ſłowem, czyliż więc o ziſzczeniu tey obietnicy powątpiewać mogą?

X. Lubo w miłoſierdziu Boſkim nadzieię pokładać potrzeba, zbytniey iednak ufności w nim mieć nie należy, zbytecznie w nim ufamy kiedy w tym ſamym czaſie w ktorym nie przeſtaiemy BOGA obrażać, ſpodziewamy ſię łaſk Jego ſtać ſię uczeſtni-

kami

(s) Lib: de Jacob cap: 6.

kami, w czym zawodziemy ſię, bo iako nie powinien nikt od nieprzyiaciela ſwoiego ktorego nowemi coraz uraża afrontami obiecywać ſobie żadnego dobrodzieyſtwa, tak ani my gdy na Boſką zaſługuiemy nieprzyiaźń, nowymi coraz obrażaiąc go grzechami, łaſk Jego ſpodziewać ſię nie możemy. Spoſob do ziednania ſobie dobroci y miłoſierdzia Boſkiego ſkuteczny ieſt, kochać BOGA z całego ſerca, zupełnie ſię z nim złączyć, wielbić go y chwalić, obrazy iego z wſzelką wyſtrzegać ſię pilnością, y kiedy przez ułomność trafi ſię upaść w grzech, natychmiaſt żałować y pokutować. Nigdy zaś tyle miłoſierdziu Boſkiemu ufać nie powinniśmy, y na nim ſię zaſadzać, żebyśmy zapominać o tym mieli, iż tenże ſam BOG miłoſierny, ieſt oraz nieſkończenie ſprawiedliwy; Miłoſierdzie wprawdzie Boſkie powinno nas umacniać przeciwko deſperacyom, ale oraz ſprawiedliwość Boſka wſzelką prezumpcyą oddalać od nas powinna, y w uſtawiczney utrzymywać nas boiaźni; Nie deſperuy (mowi S. Jan Chryzoſtom) albowiem BOG ieſt miłoſierny, nad to ſię nie ubeſpieczay, albowiem ieſt ſprawiedliwy: (t) *Ne deſperes, eſt enim DEUS miſericors, ne ſis nimium ſecurus, eſt enim juſtus.*

(t) In Pſal: 114.

XI.

XI. Zbyteczna w miłosierdziu Boskim ufność między innemi rzeczami y w tym się wydaie kiedy spodziewamy się tegoż miłosierdzia dostąpić, nie uczyniwszy zadosyć kondycyom, pod ktoremi BOG miłosierny ziścić miłosierdzie swoie nad grzesznikami przyobiecał. Prosisz BOGA ażeby ci grzechy twoie odpuścić raczył, gotow on iest to uczynić, ale z kondycyą że pokutować za grzechy będziesz, y że się do nich nie zechcesz powrocić; Prosisz ażeby ci dodał pomocy do pokonania namiętności twoich y do powstania z złych nałogow, gotow iest nie odmowić ci w tym potrzebnych posiłkow, ale chce tego, ażebyś y ty mężnie y odważnie onym się sprzeciwiał, y nie szedł ślepo za złemi twoiemi skłonnościami; rozmaitych pragniesz za pomocą iego nabyć cnot, iako to pokory, posłuszeństwa, miłości, pokuty, umartwienia, chce y on uczynić cię ich uczęstnikiem, lecz nie inaczey tylko ażebyś wszelkie go do postąpienia w nich przyłożył starania y pracy, ćwicząc się w nich kiedy się do tego zdarzą okoliczności; pragniesz otrzymać dar stateczności y przetrwania w dobrym, nie wątp o tym iż ci go nie odmowi, ale wyciąga wprzod po tobie niewierności życia, y iak naypilnieyszego grzechu

by

by też naymnieyſzego chronienia ſię ; Proſiſz naoſtatek o chwałę wiekuiſtą, nagotował ci ią BOG, y dać ci ią gotow ieſt, ale chce azebyś przez dobre uczynki na nię ſobie zaſłużył. Tych y tym podobnych rzeczy ſpodziewać ſię od BOGA, à nie chcieć pełnić kondycyi pod ktorymi BOG ie przyobiecał, prożna nadzieia y głupia ieſt o Boſkim miłoſierdziu prezumpcya, tego po nim wyciągaiąca, co ſię z mądrością y ſprawiedliwością iego zgodzić żadną miarą nie może.

XII. Trzy ia upatruię rodzaie ludzi, ktorzy zdaniem moim w ſwoiey ku BOGU ufności naganieni być o to nie mogą y nie powinni, iakoby lekkomyślnie w miłoſierdziu Jego ſwoią pokładali ufność. W pierwſzym rodzaiu czyli gatunku kładę duſze wyſoką y doſkonałą cnotą zaſzczycone, ktore raz przedſięwziętą drogą doſkonałości poſtępuią, y z niey nie zdrażaią, te albowiem ponieważ oſobliwſzym ſpoſobem BOG ukochał, w gorący ktorą ku BOGU pałaią miłości, maią fundament ſpodziewania ſię iego miłoſierdzia ; W drugim kładę duſze te w ktorych lubo nadzwyczaynych cnot znaleść y upatrzyć nie można, wydaie ſię atoli w nich punktualność y wierność w czynieniu zadoſyć powinnościom

ściom ſtanu ich, y prawdziwa uſilność około właſnego ich zbawienia, wierność bowiem ktora ſię w nich BOGU podoba, każe im mieć ufność, że na potrzebnych zbywać im nigdy nie będzie łaſki Bożey poſiłkach; W trzecim naoſtatek duſze ſłabe, ktore z złych wyſzedłſzy nałogow, y porzuciwſzy życie prożne, oziębłe, y zbyt ſobie pobłażaiące, prawdziwą maią wolą żyć odtąd inaczey, y czynią co tylko mogą, pracuiąc uſilnie żeby ſię poprawić y Bogu podobać mogły, ſłuſznie albowiem ſpodziewać im ſię należy, że ſłabość ich BOG weſprzeć raczy, y dobrych ktore maią intencyi ziścić nie zaniedba.

XIII. Lecz trzy także znowu znayduię rodzaie takich ludzi, ktore nie mogą y nie powinny bez oczywiſtey lekkomyślności Boſkiey obiecywać ſobie pomocy. Pierwſzy rodzay ieſt duſz ktore w złych zoſtaiąc nałogach, ponieważ bowiem nieprzyiażne ſą BOGU, nie maią żadnego fundamentu oczekiwać łaſk Boſkich poty, póki przez ſzczerą pokutę y nawrocenie ſię do BOGA gniew iego nie przebłagaią; Drugi rodzay ieſt duſz życie delikatne y bardzo ſobie pobłażaiące prowadzących, albowiem zbyteczne pragnienie wygod, roſkoſzy, y właſnego w tym życiu ukontentowania, w kto-

ktorym zdaie ſię iż ſwoie uſzczęśliwienie pokładaią, niegodnymi ie czyni łaſk Boſkich, chyba że życie to oddalaiące ie od BOGA odmienią. Trzeci naoſtatek rodzay ieſt duſz oziębłych, to ieſt tych, ktore lubo nie ubiegaią ſię z taką uſilnością, z iąką to czynić zwykły duſze w drugim rodzaiu położone za roſkoſzami doczeſnymi, y czynią zadoſyć po części powinnościom ſwoim, że iednak oziębłe żyiąc, nie maią ducha prawdziwey pobożności, ktoryby ie zagrzewał y ożywiał, ażeby nie tylko pragnęli zbawić duſze ſwoie, ale y żeby żadney w intereſię zbawienia ſwoiego nie unikali pracy, nie tylko na nowe nie zaſługuią ſobie łaſki, ale zarabiaią na to ażeby im BOG y tych uiął ktorych im dotąd udzielać raczył, y żeby ie od ſiebie odrzucił. Między ktoremi z wyliczonych dotąd duſz ty ſię mieścić będzieſz? należyż że do liczby duſz godnych Boſkiey nad ſobą opieki y protekcyi,czyli raczey do liczby tych ktore ſię iey ſtały niegodnymi? Darmo, ſam ſiebie nie oſzukuy, raczey uznay, że ieżeli w grzechach zaſtarzałych leżyſz, ieżeli delikatnie nazbyt y w oziębłości ducha żyieſz, ieżeli nie pragnieſz ſzczyrze ſłużyć BOGU, y nie przykładaſz ſtarania ażebyś ſię mu mogł przypodobać,

nie-

niegodzien iesteś Boskiey pomocy y ratunku, pełne ieſt iuż dotąd piekło duſz podobnych tobie, ktorych nieſkuteczne pragnienia, y na pozor tylko wydaiące ſię ſtarania o poprawę życia, zgubiły, y potępiły, ani ty z taką iaką maſz dotąd gorącością ducha duſzy twoiey nie zbawiſz; Opatrzność Boſka w opatrywaniu łaſkami potrzebnemi zapatrywać ſię zwykła, zdaniem Pſalmiſty, na dyſpozycye iakie ſię w duſzy luzkiey znayduią: (u) *Præparationem cordis eorum audivit auris tua*, zaczym ieżeli pragnienia naſze około zbawienia czcze ſą y nieſkuteczne, odbierzemy wprawdzie pomoc od Boga ale nieſkuteczną, ktora nas od zguby wieczney nie obroni.

XIV. Nie zawſze BOG dobr doczeſnych ludziom zwykł użyczać, chociaż o nie z ufnością proſzą, y otrzymać ie ſpodziewaią ſię, lecz y w tym pożytku naſzego Bog ſzuka y upatruie, dobra albowiem te nie ſą prawdziwemi dobrami, nie zawſze ſą potrzebne do zbawienia duſz naſzych, y podobno nie przeznaczył tego BOG, ażebyśmy ich iako ſrzodkow przyzwoitych, (lubo maią z ſiebie wſzelką do tego ſpoſobność) do pomnożenia chwały iego zażywali, y nie ſą popobno tą drogą ktorą nas BOG do nieba chce doprowadzić, zaczym nie ina-
czey

(u) Pſal: 9. 17.

czey o nie prosić powinniśmy tylko, z tą zawsze kondycyą ieżeli się BOGU podoba udzielić nam ich, tak gdy prosić będziemy, spodziewać się mamy, że chociaż nam ich dobroć Boska nie pozwoli, inszym sposobem nadgrodzić nam to raczy, użyczaiąc nam łaski swoiey, za pomocą ktorey tego samego niedostatku na dobro nasze duchowne zażyć potrafiemy, à innemi drogami daleko doskonalszemi do ostatecznego końca naszego bespiecznie doydziemy.

XV. Chęci y pragnienia nasze względem dobr wiecznych w niebie nam nagotowanych nigdy nie są tak obszerne y dostarczaiące iakby być powinny, BOG choyny zawsze dla nas y łaskawy pomnożyć ie coraz więcey może, dobroci w tym Jego spodziewać się powinniśmy, rozszerzaiąc, y gotuiąc na pomnożenie ich serca nasze; Uwaga ta w pamięci naszey tkwić zawsze powinna, że BOG nieskończenie możny Pan iest, że z skarbow iego nic mu przez to nie ubywa lubo daie y daruie, że nic mu milszego nad świadczenie dobrodzieystw, y że nic mu przyiemnieyszego uczynić nie możemy nad to, gdy prosiemy y spodziewamy się od niego coraz większych y obfitszych dobrodzieystw; przyzwyczaiay więc y ty umysł twoy do częstego rozpamiętywania nieograniczonych skarbow Jego łaski y chwa-

chwały ktore ma zawsze dla ciebie otwarte, pragniy ich uczestnictwa, w gorącości ducha proś żebyś z nich mogł korzystać, y że prozby twoie wysłuchane będą miey niewątpliwą nadzieię; To to iest chwalebna y godna Chrześciańskiey duszy ambicya, ktora około nabycia takich dobr natęża się y pomnaża, à nie o dobr doczesnych przyczynienie, ktorych ty iednak z taką usilnością y niespokoynością ducha nie raz szukałeś, y w nich wielkie sobie nadzieie zakładałeś.

XVI. Staray się iak naylepiey poiąć y poznać sposob, ktorym BOG z ludzmi zwykł sobie z wrodzoney że tak rzekę przyzwoitości postępować. Podobny on iest do mamki pokarmem piersi swoich chętnie dla dziecięcia szafuiącey, y pragnącey tego ażeby iak nayczęściey z nich ssać chciało; wątpić o tym nie powinieneś, że y on niewymownie pragnie coraz więcey à więcey z obfitości dobroci swoiey udzielać ci, daiąc ci pomoc ktorey potrzebuiesz, wie iednak mądrość iego y dobrze poznaie, iż częstokroć z pożytkiem twoim to być może, kiedy BOG chce doświadczyć ufności twoiey, odłoży na czas iaki nagotowane tobie posiłki, przy tey albowiem zwłoce pomnoży się chęć y pragnienie otrzymania ich, serce

ſerce zaś lepiey przygotuie ſię na nie przez modlitwę y pokorę; Temu więc porządkowi mądrości Boſkiey z zupełną poddaj ſię rezygnacyą, w cierpliwości ducha znoſząc takie kiedy ſię przytrafią zwłoki. Nadzieia (zdaniem S. Chryzoſtoma) pryncypalnie na tym zawiſła, ażeby nie tracić zaraz ſerca, ieżeli nie zaraz to czego ſię ſpodziewamy pozyſkać możemy: (w) *In hoc ſpes maximè conſiſtit, ut & ſi ſtatim non acceperimus, minime deſperemus,* Miey zupełną ufność w miłoſierdziu Boſkim, pomocy łaſk Boſkich oczekiway bez naymnieyſzey że ią otrzymaſz wątpliwości, à lubo niegodnym iey zawſze ſądzić ſię powinieneś, coraz więcey à więcey pragniy iey, nieuſtaiąc, o nię wołay do BOGA, à powtarzaiąc prożby twoie, coraz więcey chęci nabycia iey pomnażay w ſobie y przyczyniay. Duſza (mowi S. Chryzoſtom) łaknąca y pragnąca BOGA, w iakimkolwiek niebeſpieczeńſtwie czyli trudności zoſtaiąca, nigdy od niego opuſzczona być nie może, à lubo czaſem nie zaraz na pomoc iey przybędzie, pewna być o tym powinna, że nadzieię w nim pokładaiący nigdy nie byli od niego odſtąpieni: (x) *Anima Deum ſitiens & eſuriens, derelinqui in quocun-*

(w) In Pſal: 146. (x) In Pſal: 139.

cunque periculo, in quacunque extremitate non poterit, & si paululum differt beneficia, tamen non dere inquit sperantes in se.

XVII. Co iest naywyższa sfera niebieska względem niższych, to iest nadzieia względem ludzi, albowiem ona obrot że tak ręckę daie wszystkim ich sprawom, za powodem iey ludzie tak ci ktorzy światu służą, iako y ci ktorzy się na usługę BOGU poświęcili, cokolwiek czynią czynić zwykli; Ludzie światowi w pracach, staraniach, y zabiegach swoich zakładaią sobie za cel honory, bogactwa, wygody, y roskoszy życia doczesnego, y cokolwiek przedsiębierą, spodziewaią się że im to przyniesie iaką korzyść y pożytek doczesny; Sludzy zaś Boscy zachęceni nadzieią pozyskania dobr duchownych to iest darow łaski y chwały, wszystkie uczynki swoie do nabycia ich iako do iedynego kieruią końca; Ta zaś rożność między temi y tamtemi, że częstokroć z większą roztropnością, y usilnością światowi ludzie postępować sobie zwykli ażeby upragnione doczesne dobra nabyć y pozyskać mogli, aniżeli sludzy Boscy chociaż o doskonalsze staraią się dobra; O wstydzie wielki! czyliż nie słuszna rzecz iest, ażeby iako nagotowana w niebie sługom Boskim nadgroda wiekami nigdy nie-

skoń-

ſkończona, w ſzacunku y zacności ſwoiey przewyżſza znikome y przemiiaiące ktor, świat ſługom ſwoim obiecuie nadgrodye tak żeby ſtaranność y uſilność tamtych, w zaſłużeniu ſobie na nie, tych zabiegi y ſtarania celowała?

XVIII. Synowie świata tego bez względu y uwagi na to że nie ma nic ſtałego nic gruntownego w tym co świat obiecuie, nie przeſtaią lubo prożną uſtawicznie łudzić ſię nadzieią, y żadney nie żałuią pracy byleby doyść y dopiąć tego mogli do czego ich dumna zmierza ambicya, ſprawiedliwſza zatym ieſt azebyśmy nie uſtaiąc pracowali, y być uczeſtnikami ſtarali ſię obiecanych nam w chwale wieczney roſkoſzy, ktore z odziedziczenia dobr prawdziwych, nieograniczonych y nigdy nie przemiiaiących. na nas ſpływać będą, y ktorych nieomylnie doſtąpiemy, byłebyśmy prawdziwą życia pobożnością do nich ſię ſpoſobili; Rozpamiętywaymy więc, y ile rozumem naſzym dociec tego możemy, w imaginacyi naſzey wyſtawuymy ſobie często ow Majeſtat chwały, owe korony drogie, ową obfitość roſkoſzy, ſpokoyności y ukontentowania, owo Krołeſtwo pełne rozmaitych dobr od BOGA ſługom Jego obiecane, à uwagą tą zachęcamy ſię do ſpraw takich ktoremi

 byśmy

byśmy sobie mogli na nie zasłużyć, a nauczmy się mężnie gardzić marnościami doczesnego życia tego, cierpliwie znosząc przeciwności ktore nam się w nim przytrafiać będą.

XIX. Z niczego BOG przypadkowey więcey nie odnosi chwały, y nic mu przyiemnieyszego być nie może, nad to, iako kiedy człowiek bez rady y pomocy, od całego prawie opuszczony świata, wpośrzod ciężkich persekucyi, przeciwności, kalumnii, nędzy y mizeryi z osobliwszą umysłu stateczności y odwagą stoi, ani spokoyności ducha, ani ufności, ktorą w Boskiey położył dobroci nic przez to nie tracąc, y toć to iest dla czego częstokroć dopuszcza BOG na wybranych y ukochanych sług swoich prześladowania, utrapienia y przykrości, w nich bowiem y prawdziwa ktorą w BOGU położyli lepiey wydaie się nadzieia, y większe z niey dla Boga wynika uwielbienie; Staray się korrespondować tym zamysłom Boskim w wszystkich ktore ci się trafią przeciwnościach, gruntowną w Bogu położywszy ufność, podday się prowidencyi Jego y na niey tak polegay, iak dziecko na ręku matki swoiey spoczywać zwykło, bespiecznym być możesz y żyć bez wszelkiey troskliwości, kiedy ona tobą rządzić y władac będzie. XX.

XX. Człowiek przeciwnościami obarczony, w nadziei ktorą ma, że kiedyż tędyż te skończyć się muszą, znaydzie nieiaką folgę y konsolacyą; ufność o zamianie z czasem nieszczęścia Jego w pomyślność y szczęśliwość, lubo częstokroć na złym polega fundamencie, iednakże przynosi mu w troskliwościach Jego uspokoienie, y dodaie mu ser a do cierpliwszego onych znoszenia; Tak y my postępować sobie mamy, ciesząc się w rożnych życia tego przypadkach, tą niezawodną nadzieią, pewnieyszą nad wszystkie światowych ludzi oczekiwania, że po skończonych pracach tych y mizeryach, wieczne nasze nastąpi uszczęśliwienie, ieżeli do osiągnienia go własne nam grzechy nie przeszkodzą. Że nadzieie ludzi światowych prożne częstokroć są y zawodne, to było przyczyną, iż w dawnych wiekach malowano Nadzieię w lewey ręce czarnodzieyskie Zwierciadło trzymaiącą, w ktorym wydawały się rożne zmyślone piękności sam tylko pozor a nie rzeczywistość w sobie maiące; Nie taka iest Chrześciańska nadzieia, ta sam grunt rzetelności y prawdy przed oczy nam wystawia, y obietnice iey wszystkie nasze przewyższaią pragnienia.

XXI. Że nie masz w nas prawdziwie

gruntowney Chrześciańſkiey nadziei, dowodem tego nam być powinna oziębłość ducha z ktorą dobr wiekuiſtych pragniemy; Gdybyśmy za powodem tey Swiętey cnoty poznawali to, iż tym więkſze w chwale Niebieſkiey czekaią nas roſkoſzy, tym ſowitſza nadgroda, im więcey o nabycie ich w tym życiu zadaiemy ſobie pracy, y gdybyśmy ufali że za pomocą Bożą nieuchybnie ich doydziemy, inſza bezwątpienia ſtaranność, inſza uſilność w zasługowaniu ſobie na nie w nas by ſię wydawała; ieżeli więc chcemy pokazać że tą Swiętą rządziemy ſię cnotą, ſtaraymy ſię o więkſzą ducha gorącość w pracowaniu około zbawienia naſzego.

XXII. Zważywſzy dobrze naſze zabiegi y ſtarania ktore czyniemy około pomnożenia dobr doczeſnych, ktoż by nie powiedział, że nadzieie naſze do nich iako do iednego y pryncypalnego ſwego zmierzaią końca? Przyobiecał Bog (uwaga to ieſt S. Jana Chryzoſtoma) Abrahamowi, że ziemię Swiętą czyli Paleſtynę miał odziedziczyć, à przecięż Patryarcha Swięty w Niebo patrzył, do niego wzdychał, nam BOG obiecuie Niebo, à my uſtawicznie w ziemię wlepione mamy oczy, innych nie pragniemy y nie ſzukamy dobr, tylko dobr znikomych

mych świata tego. (y) *Deus Abraham promiſerat Palæſtinam, ſed ille ſpectabat Cœlum; nobis promiſſum eſt cœlum, & ad terram tendimus*, à przecięż nadzieia tych dobr ktorych ſię w niebie ſpodziewamy, powinna by wzgardę marności światowych w nas wzbudzić; Powinnibyśmy wſzyſtkie świata tego ofiary by też naydroższe y nayokazalſze niegodne naſzey ſądzić miłości, zaczym ieżeli ie ſobie poważamy, znak to ieſt oczywiſty, że nie ieſt ieſzcze dobrze wkorzeniona w ſerca naſze prawdziwie Chrześciańſka nadzieia. Coż rozumieſz? czyliżby ten kogo dziſiay ogłoſzono dziedzicem wielkiego iakięgo Państwa y Tronu Sukceſſorem, wołałby ſię tą piędzią ziemi na ktorey ſtoi kontentować? BOG nas uczynił wſpołdziedzicami z ſobą nieba, à iakże śmieć będziemy preferować nad niego ziemſkie marności, ktore w porownaniu z niebem mniey ſą nad nikczemną bryłę ziemie.

XXIII. Jedno owo weyrzenie ktorym (iako wſpomina Piſmo Swięte) Oblubienica Pańſka zraniła ſerce Oblubieńca ſwoiego, nic inſzego nie znaczy tylko iey ſzczerą w dobroci Jego ufność. Wiedziała ona o tym dobrze, że nie tayne były Oblu-

(y) Serm: 9. in Gene:

błubieńcowi swoiemu wszystkie iey potrzeby, znała y to dobrze, że mogłby iey w tych potrzebach dopomoc, nie wątpiła na koniec y o tym, że dobroć Jego łatwo by go do dobrze czynienia skłoniła, przeto z wszelką ufnością oczekiwała skutkow miłosierdzia Jego nad sobą, y tak święta Oblubienicy ufność raniąca niby serce Oblubieńca, wymogła to na nim, że czego pragnęła, chętnie dla niey uczynił. Staray się naśladować tę Świętą Oblubienicę, nadzieia twoia niechay ci będzie okiem, ktore ustawicznie wlepione mieć powinieneś w Pana y Boga twoiego, ktory iest Oblubieńcem duszy twoiey, oczekiwaiąc od niego ratunku y pomocy tobie potrzebney; Ale miey na to wzgląd y uwagę, iż ta Święta Oblubienica samym tylko oczu natężeniem na Oblubieńca swoiego, ktorego bez wątpienia być musiało pełne miłości y przywiązania do niego, serce Jego zraniła, ażebyś ztąd nauczył się, że na samego tylko masz zapatrywać się Boga, w nikim procz niego nadziei nie pokładaiąc, ieżeli pragniesz ażeby ci dopomogł, y ta nadzieia twoia powinna być stateczna z wielką ku niemu złączona miłością.

XXIV. Czas w ktorym lubo naypotrzebnieysza iednakże y naytrudnieysza rzecz

iest

ieſt czynić affekta pełne ufności gruntowney w miłoſierdziu Boſkim, à przez nię nie iako ubeſpieczać ſię przeciwko troſkliwościom y boiaźni, ieſt czas rozłączenia ſię duſzy naſzey od ciała, y ſtraſzny ow moment w ktory od wſzyſtkich odſtąpieni rozſtać ſię będziemy muſieli z tym światem, y inſzę zacząć życie od doczeſnego życia nieſkończenie odmienne. W ten fatalny moment, z iedney ſtrony zobaczy duſza niezliczoną zgraię czartow niby zgłodniałych Lwow przy tey przeprawie czekaiących na to azeby ią pozrzeć y rozſzarpać, z drugiey poſtrzeże zagniewanego BOGA na Tronie zaſiadaiącego otoczonego gminem Aniołow y Swiętych ſwoich, maiącego roztrząſać y ſądzić ſprawy iey. Sumnienie naſze na ten czas ſtawi nam przed oczy wſzyſtkie zbrodnie y nieprawości naſze, y że za nie tak iak należało zaniedbaliśmy pokutować, pokaże nam procz tego tyſiączne ſprawiedliwego przed Sędzią Bogiem oſkarżenia naſzego przyczyny, podług ktorych przyſtąpi on do ferowania przeciw nam oſtatniey ſentencyi; Wyrazić tego y poiąć trudno iak cięſzki y niebeſpieczny to ieſt termin, à ieżeli kiedy to w ten czas naywiękſzey potrzeba nam będzie ufności w miłoſierdziu Boſkim, żeby nam do deſpe-

racyi

racyi nie przyszło, ażeby tedy w tak fatalnym czasie dobrze iey zażyć można, potrzeba do niey za życia przywyknąć, potrzeba ią na iak naygruntownieyszych y naymocnieyszych w sercu naszym założyć y utwierdzić fundamentach, to iest na gorącey ku BOGU miłości, na stateczney w zachowaniu praw Boskich y obowiązkow stanu naszego wierności, y na osobliwszey ducha gorliwości w sprawie zbawienia naszego. Kiedy w godzinę śmierci zapatrywać się nam będzie wolno na Boga, iako na przyiaciela do ktorego statecznie byliśmy przywiązani, iako na Oyca ktoremu powinny do zgonu naszego dochowaliśmy respekt, iako na Krola ktoremu z nieposzlakowaną służyliśmy wiernością, wątpić o tym nie możemy y niepowinniśmy, że nam nie odmowi nieskończonego miłosierdzia swoiego, y że nas łaskawie do szczęśliwey przyimie wieczności.

ROZDZIAŁ VII.
O miłości BOGA.

I. NIe dla inszey przyczyny BOG cię stworzył, y odkupił, powołał cię do Wiary Katolickiey y do stanu Zakonnego, y codziennie nowemi obdarza cię łaskami tyl-

tylko ażebyś go kochał; Ten powinien być szczególny koniec, ten naywiękſzy twoy w tym życiu intereſs; Staray ſię zatym iak nayuſilniey o to ażebyś go kochał tym natężeniem, y taką gorącością miłości, na iaką tylko ſerce twoie zdobyć ſię może, niechay całe goreie y ſpłonieie miłością Jego, ogień ten święty podniecać y rozżarzać nie zaniedbuy pełnemi gorącości ducha modlitwami, y ſerdecznym do niego wzdychaniem. Niechay we wſzyſtkich myślach, pragnieniach, y ſprawach twoich wydaie ſię miłość Boga twoiego; cokolwiek czyniſz niechay to wſzyſtko z tego Swiętego pochodzi źrzodła, y niechay do więkſzego coraz ściąga ſię wydoſkonalenia twoiego w miłości Bożey; coraz więcey ognia do ognia przydaway, y z nową zawſze gorącością ducha kochay Pana twoiego; W modlitwach twoich proś go ażebyś mógł iak naydoſkonalſzą kochać go miłością, to ieſt w tym ſtopniu doſkonałości, w ktorym chce być od ciebie kochanym, na ziednanie ſobie tey łaſki wzyway pomocy wſzyſtkich Swiętych Bożych.

II. Ażeby miłość Boſka iak naygruntowniey mogła ſię w ſercu twoim utwierdzić, za powodem prawdziwey Wiary poznay naywyżſzą godność y zacność natury Boſkiey,

ſkiey, y żywe iey w umyśle twoim ſtaray ſię mieć wyobrażenie; Uważ iż świat cały w porownaniu z Bogiem nikczemnym proſzkiem ieſt, y owſzem mniey nad naydrobnieyſzy proſzek. Poymniy to dobrze, że wſzelka okazałość y wſpaniałość rzeczy ſtworzonych wielką względem Boga ieſt podłością, wſzyſtka ich piękność y ozdoba ſzpetnością, moc y potęga ſłabością, bogactwa, zbiory, y maiętności doczeſne, ubostwem, wſzyſtka na koniec ktora w ſtworzeniu być może dobroć, świątobliwość y doſkonałość, niedoſkonałością; Wiedz o tym, że wſzyſtkie te dobra fortuny lub honorow, ktorych ſpodziewać ſię możeſz, nic nie ſą w porownaniu dobr tobie od Boga nagotowanych, wſzyſtkie nieſzczęścią ktorych ſię boiſz y z pilnością unikać ſtaraſz ſię, nic nie ſą względem tey ktorą ci BOG grozi wieczney nieſzczęśliwości; Wyperſwaduy ſobie tę prawdę, że nigdy dokładnie dobrodzieyſtwom Boſkim wypłacić ſię nie możeſz, y im więcey wdzięczności twoiey ku Bogu oświadczać będzieſz, więkſzym coraz dłużnikiem w niey zoſtanieſz, że wſzyſtkie przyczyny pobudzaiące cię do kochania Boga ktore poznaieſz, reſpektem owych ktorych nie dochodziſz rozumem twoim nic nie ſą; A że w krotkich ſłowach

wach rzecz całą zamknę, bądź pewien, iż cokolwiek tylko na tym świecie nayzacnieyszego znaleść y wymyślić się może, wszystko to z godnością Boga nieskończoney godnego miłości porownane, nie tylko gasnąć y niknąć, ale żadnego nie warte y nie maiące szacunku wydawać się powinno. Te y tym podobne o godności Boga sentymenta niechay zawsze tkwią w umyśle y w pamięci twoiey, staray się ie często odnawiać, w głębokiem upokorzeniu z Dawidem często wyznaiąc: (a) *Domine quis similis Tibi*, Panie y ktoż Tobie podobnym być może? albo z Michałem Archaniołem: *Quis ut Deus?* ktoż z Bogiem porownać się może? Godność tę Boską nieporownaną uważaiąc Augustyn Swięty, pyta się, coż iest takiego cobyś miał kochać, kiedy BOGA z tak wielu miar godnego miłości kochać nie chcesz? (b) *Quid amas? ut Deum non ames?* Jeżeli co zacnieyszego (mowi daley tenże Swięty Ociec) godnieyszego, przyiemnieyszego nad Boga znaleść potrafisz, wolno ci iest w tym kochać się: (c) *A iud desidera, si maius, si melius, si svavius inveneris*. Ale gdzieś proszę co takiego upatrzysz? BOG sam tylko istotną doskonałością iest, nie mniey iako sam tylko prawdzi-

(a) Psal. 34.10. (b) In Psal: 79. (c) In Psal: 26.

wdziwym iestestwem według Joba: (d) *Ipse solus*, z ktorym porownana wszystkich rzeczy stworzonych istność, iako niczym nie iest, tak też nic w porządku stworzenia znaleść się nie powinno, cobyśmy procz Jego kochać y poważać sobie mieli.

III. Ztąd miarkuy, iaką niesprawiedliwość przeciwko Bogu popełniaią ludzie powinney mu nie oddaiący miłości? kochać y estymować zwykli piękność y doskonałość przymiotow w rzeczach stworzonych upatrzoną, à kochać się niechcą w BOGU nieskończonych przymiotow y doskonałości? kochać zwykli dobrodzieiow swoich, à BOGA dawcę dobrodzieystw nieskończonych, y od ktorego wszystko cokolwiek maią pochodzi, kochać nie będą? Oddaią miłość za miłość tym ktorych przychylne widzą dla siebie serce, à Bogu iey oddać niechcą ktory ich nieskończenie ukochał? Kochaią się w wspaniałościach, w bogactwach, w roskoszach, à w Bogu kochać się nie będą w ktorym zbior iest wszystkich wspaniałości, roskoszy y bogactw? Słowem kochaią się w tym cokolwiek potrzebnego sobie być sądzą, y cokolwiek do pomyślności y szczęśliwości ich dopomoc im może, à niechcą kochać Boga w ktorym pra-

(d) Cap: 21. 13.

prawdziwe błogosławieństwo y zupełne ich uszczęśliwienie zawisło? O niesprawiedliwości! o niewdzięczności! o złości nieporownana! Ale dla czego nie kochasz mię człowieku (pyta się BOG przez usta Swiętego Chryzostoma) czemu mnie nie kochasz, mnie mowię w ktorym masz wszystko: (c) *Universa ipse sum.* Pomyśl o tym wszystkim co ci się naywięcey podobać może y w czym naywiększe twoie znayduiesz uszczęśliwienie: *Universa ipse sum,* znaydziesz to zgromadzone we mnie, à w wyższym doskonałości stopniu znaydziesz to wszystko niżeli poiąć y żądać możesz; kochasz życie twoie, zdrowie, fortunę, honor, spokoyność y szczęśliwość twoią: *Universa ipse sum,* masz to wszystko we mnie; kochasz rodzicow, przyiacioł, dobrodzieiow twoich: *Universa ipse sum,* iestem y ia Oycem, bratem, oblubieńcem y dobrodzieiem twoim świadcząc ci nieustannie łaski moie; na koniec, kochasz tych ktorych ratunku y pomocy potrzebuiesz, y słusznie, albowiem oni cię radą swoią wspieraią, cieszą cię, dopomagaią ci, y daią ci w potrzebie protekcyą: *Universa ipse sum,* z tego wszystkiego we mnie na niczym ci zbywać nie może. Nie mogł byś na moment ie-
den

(c) Hom: 77. in Meth:

den żyć bezemnie, z ręku moich czekasz dobr nieskończonych y wiekuistych, à przecię kochać mnie nie chcesz? Gdybyś inney przyczyny nie miał zakochania się we mnie, sama nieskończona miłość którą cię uprzedziłem pobudzić by cię do tego powinna. Lubo będąc Bogiem pełnym chwały y Majestatu obeyść się mogę bez ciebie, przecięż taką ukochałem cię miłością, że mi się zdaie iż mam wszystko w tobie: (f) *Omnia tu mihi es.* Jestem nieskończenie bogaty, à przecię zdaie mi się, gdy cię pozyskać mogę, iakobym skarb iaki znalazł; We mnie znayduią się zgromadzone wszystkie prawdziwe roskoszy, z tym wszystkim osobliwsze mieć w tobie pokładam ukontentowanie; Cokolwiek chwały, ozdoby, y wielkości być może, że mnie iako z źrzodła iakiego pochodzi, à przecię iak gdybyś moim był zaszczytem, tak się starać o ciebie nie przestaię; Wieczna szczęśliwość y błogosławieństwo moią iest własnością, z tym wszystkim z taką usilnością, pozyskać cię pragnę, iak gdybyś do uszczęśliwienia moiego przydać co y przyczynić mogł: *Omnia tu mihi es*, Mizerne bydlę ieżeli w nim upatruiesz przywiązanie do ciebie, kochasz, à Boga Stworcę twoiego w kto-

(f) Hom: 77. in Math:

ktorym tyle y tak oczywiſtych dowodow miłości ku tobie znayduieſz, y ktory nie inſzym końcem twoie chce pozyſkać ſerce, tylko żeby cię ſzczęśliwym uczynił, kochać nie będzieſz? Coż obrzydliwſzego y ſzkaradnieyſzego nad taką złość y niewdzięczność znaleść y wymyślić ſię może, woła z podziwieniem pewny pobożny Autor: (g) *Quam impium, quam perverſum eſt, tam diligentem non amare.*

IV. Swięty Grzegorz Niſſeńſki naucza, że iedna tylko na tym świecie rzecz ſtraſzna ieſt ktorey obawiać ſię potrzeba, to ieſt, poſtradanie przyiaźni z Bogiem: (h) *Unum terribile, ab amicitia Dei repelli*, iako też wzaiemnie iedna tylko prawdziwie pożądana rzecz ieſt, ktorey iedynie pragnąć, y uſilnie ſzukać powinniśmy, to ieſt przyiaźń Boſka: (i) *Unum expetibile amicitia Dei.* Wypaść przez grzech z łaſki Bożey, y utracić przyiaźń Jego, ieſt to ſtrata nad ktorą (prawdziwie kochaiącym Boga) większa nigdy przytrafić ſię nam nie może, ieſt to męka większa nad wſzyſtkie y nad ſame nawet piekielne męki według S. Chryzoſtoma: (k) *Si Chriſtum amaremus, ut amare oportet,*

(g) Auth: lib: de dil: Deo inter opera S. Augus: 77. (h) De vita Moyſis (i) Ibid: (k) Hom: 5. in epiſt: ad Roman:

tęt, judicaremus utique amati offenſionem gehenna eſſe graviorem, ſtracenie albowiem miłości Bożey ponieważ ciągnie za ſobą utratę Boga, muſi być nieſkończonym nieſzczęściem, wſzyſtkie nieſzczęścia w ſobie zawieraiącym; przeciwnym zaś ſpoſobem ponieważ przez miłość łączymy ſię z Bogiem, y nieiako go dziedziczymy à BOG nieſkończone dobro ieſt, idzię więc za tym, iż miłość ieſt dobrem wſzyſtkie dobra przewyżſzaiącym co uważaiąc Auguſtyn Swięty nazywa ią kleynotem ktory ſzacunkiem ſwoim przenoſi berła, korony, y to wſzyſtko cokolwiek naydroższego na świecie być może: (l) *Hæ eſt margarita pretioſa, charitas*; Ona ieſt drogiem owym kamienięm y ſkarbem Ewangelicznym, dla ktorego nabycia wſzyſtko co tylko możemy łożyć powinniśmy, à chociażby nas iak naywięcey zakupienie iego koſztować miało, powinno nam ſię zdawać żeśmy go za nic prawie nabyli. Ona ieſt według zdania S. Jana Chryzoſtoma, Kroleſtwem Niebieſkiem, ona naſzym ukontentowaniem y roſkoſzą, honorem naſzym, chwałą y uſzczęśliwieniem doſkonałym: (m) *Amare Deum, hoc eſt Regnum Cælorum, voluptas, delitiæ,*

(l) Tract: 5. in epiſt: Joan (m) Hom: 5. in Epiſt: ad Roman:

licia, honor, gloria, lumen, beatitudo infinita; Maiąc tę świętą cnotę ktora nas według S: Augustyna czyni podobnymi Bogu: (n) *Amando Deum, efficimur Dij*, staiemy się iuż nieiako dziedzicami nieba, y iuż niby zażywamy tey chwały, roskoszy y błogosławieństwa, w ktorc Swięci Pańscy opływaią; Y coż więc zacnieyszego lub godnieyszego nad nię znaleść y wymyśleć się może? co iest o cobyśmy się z większą usilnością starać powinni? Poniewaź zaś tey świętey cnocie każdy by też naymnieyszy grzech sprzeciwia się, onę w sercu ludzkim osłabiaiąc, rostropny człowiek wystrzegać się go z wszelką pilnością powinien, y więcey się go obawiać nad cięszkie męki y katusze, zdanie iest S. Chryzostoma: (o) *Qui sanæ mentis est, offensionem Dei magis timet, quam ullam gehennam;* a że każda dobra y cnotliwa sprawa do pomnożenia tey zacney cnoty dopomaga ieżeli iey coraz w wyższym y doskonalszym stopniu nabyć pragniemy, codziennie w praktyce cnot Swiętych ćwiczyć się powinniśmy. Wiara Swięta uczy nas, że każdy stopień miłości Bożey świat cały w szacunku przewyższa, a w nas taka oziębłość, taka o pomnożenie iey indyfferencya

S wyda-

(n) Hom: 5. in epist: ad Roman: (o) Serm: 85. de divers:

wydaie ſię, iak gdybyśmy temu nie wierzyli? bez względu nawet y na to, że przez wſzyſtkie wieki tyle tylko w Niebie miłości ku Bogu mieć będziemy, ile iey w doczeſnym tym życiu pozyſkamy, albowiem rozſtanie ſię duſzy z ciałem ani iey pomnożyć w nas, ani umnieyſzyć nie potrafi, ale na całą wieczność dochowa iey w nas w tym ſtopniu, w ktorym ią w owym zaſtanie momencie, tak iako y zapamiętałych grzeſznikow w złości ich na całą utwierdzi wieczność.

V. Oblubienica Pańſka ſzczyci ſię z tym, że Niebieſki Oblubieniec w miłości iey iakiś porządek uczynił: *Ordinavit in me charitatem*, o takiż porządek y nam ſtarać ſię potrzeba, albowiem S. Auguſtyn naucza że w rozporządzeniu miłości cnota zawiſſa: *virtus eſt ordo amoris*, Trzy zaś rzeczy do dobrego miłości naſzey rozporządzenia potrzebnemi być ſądzi Bernard Swięty. Potrzeba nayprzod kochać to co ieſt godne miłości, powtore tak go kochać potrzeba iak ſię kochać każe, potrzecie dla tego kochać go należy, dla czego ieſt godnym miłości: (p) *Ordinata charitas eſt diligere quæ diligenda ſunt, quantum, & ad quid diligenda ſunt.* A że to tylko godnym miłości ieſt w czym

(p) Epiſt: 75.

w czym dobroć iaka znayduie ſię, BOG zaś ſam tylko prawdziwym dobrem ieſt, idzie zatym że ſam tylko BOG godzien ieſt miłości; Nie tylko zaś Bog prawdziwe dobro ieſt ale ieſt dobro naywyżſze, nieſkończone, nieograniczone, dobro wſzyſtkie inne dobra w ſobie zamykaiące, dobro na wieki nieodmienne, dobro iedyne, zaczym ażeby mu taką oświadczyć miłość iakiey wyciąga, potrzeba kochać go miłością naygorętſzą, nieograniczoną, godną wſzyſtkie inne w ſobie zamykaiącą miłość, miłością nieuſtanną, y iedyną, to ieſt między inne obiekta nie dzielącą ſię. Jeſt ieſzcze BOG ſam z ſiebie y z iſtoty ſwoiey dobro naypierwſze y nayzacnieyſze, zaczym nie dla inſzey przyczyny kochać go potrzeba tylko dla niego ſamego, tylko dla tego że miłości godzien ieſt, on ſam à nie dobrodzieyſtwa ktore nam świadczy do miłości Jego pobudzać nas maią, owſzem y te ſame nie dla czego innego kochać y ſzacować ſobie powinniśmy, tylko dla tego że ie z łaſkawey Jego odbieramy ręki, y że nam ſą zadatkiem Jego dobroci ku nam y miłości, wſzakże (mowi S. Chryzoſtom) y Swięcy Pańſcy nie dla dobrodzieyſtw Boga kochaią, ale dobrodzieyſtwa w Bogu y dla

Boga ſobie poważaią: (q) *Sancti non Deum propter dona ipſius, ſed dona propter Deum diligunt*, y ſłuſznie ponieważ bowiem dary y dobrodzieyſtwa ſą to dobra nie z ſiebie ale zkąd inąd początek ſwoy biorące, nie inaczey kochać ie należy, tylko miłością ſubordynowaną y dependuiącą od tego od kogo ony na nas ſię ściągaią. Maſz tedy porządek podług ktorego kochać Boga powinieś, chcieć go odmienić, ieſt ſzukać dobrowolnie zamieſzania y nierządu. O iak wiele razy tego porządku nie zachowałeś, y ſtałeś ſię winnym przed Bogiem nie umieiąc twoią rządzić y kierować miłością? podobno co moment o przewinienia takie właſne ſtrofuie cię ſumnienie; Staray ſię więc na potym poprawić cokolwiek tylko zdrożnego y nagannego w twoiey znaydzieſz miłości, odday Bogu to co ſprawiedliwie mu winien ieſteś, kochay go iako prawdziwe dobro twoie, kochay go miłością nieſkończoną, nieograniczoną, y tak do niego ſamego iedynie zmierzaiącą, ażebyś nigdy w niey podziału między nim y ſtworzeniem nie czynił, kochay go dla niego tylko ſamego, à ieżeli kiedy do inſzych rzeczy procz niego twoią ſkłoniſz ſię miłością, czyń to iedynie z miłości Jego.

VI.

(q) Hom: 5. de Amor:

VI. Miłość Boska nie może być w tobie doskonała ieżeli następuiących mieć nie będzie kondycyi: Nayprzod, powinieneś zawsze być gotow we wszystkim woli Boskiey wiernie korrespondować, y oney czynić zadosyć. 2. Wystrzegać się masz każdego grzechu by też naymnieyszego. 3. Wszystkie sprawy twoie czynić dla Boga powinieneś, y one na chwałę Boską ofiarować. 4. Nie powinieneś żadney zaniedbać okazyi do służenia Bogu, y to wszystko cokolwiek przyiemnego mu być osądzisz, czynić masz chociasz nie iesteś do tego obligowanym. 5. Serce twoie od miłości rzeczy stworzonych oddalone być powinno, a z samym tylko złączone Bogiem. 6. Myśl twoia nim zawsze zabawna być powinna, y naymilsza twoia z nim ma być zabawa. 7. Cierpliwie dla miłości Jego znosić masz wszystkie ktore ci się przytrafią przeciwności, y z nich czynić mu ofiarę. 8. Statecznie trwać powinieneś w praktyce cnot Swiętych nie uważaiąc na trudności, pokusy szatańskie, y na powaby rzeczy stworzonych ktore ci będą na przeszkodzie. 9. Gardzić masz tobą samym, siębie samego ustawicznie nie nawiedzić y prześladować dla umorzenia w tobie y wykorzenienia własney miłości, y dla uczynienia z siebie

ży-

żywey na chwałę Boską ofiary. Miłość bez tych przymiotow, albo bez staranności nabycia ich nie iest miłość prawdziwa, nie iest doskonała.

VII Czynność, cierpliwość, y modlitwa, trzy są znaki prawdziwey ku Bogu miłości, kto bowiem tak iak należy Boga kocha, wszystko czynić, y bez rozerwy na wszystko odważyć się powinien cokolwiek z chwałą Jego być widzi: Wszystko także co się tran dla miłości cierpieć powinien bez narzekania, nie chroniąc się y nieunikaiąc niczego, chociażby też z przykrością y z trudnością cierpieć y znosić przyszło: Jak nayczęściey myślą do Boga wznosić się powinien, iuż to adoruiąc nieskończony Jego Majestat, y nayświętsze natury Jego Boskiey przymioty, iuż pragnąc się z nim iako z ostatecznym swoim złączyć końcem, iuż dzięki mu oddaiąc za łaski y dobrodzieystwa, à na chwałę Jego zupełnie się oddaiąc, iuż odpuszczenia grzechow od niego żebrząc, y na wszystkie odważaiąc się kary za nie, podług woli y rozrządzenia Jego, iuż na koniec rekomenduiąc mu właśne potrzeby y w nich pomocy Jego wzywaiąc.

VIII. Staray się zawsze w takim znaydować się y utrzymywać stanie, ażeby ci właśne przyświadczało sumnienie, że samego

tyl-

tylko kochaſz Boga, że do niego wſzyſtkie twoie zmierzaią chęci, y że procz niego wſzyſtko zą nic ſobie poczytaſz y lekce ważyſz, wſzakże (mowi S.Clemens Alexandryiſki) ten niczego nie pragnie w kim Duch Boſki ſpoczywa: (r) *Non concupiſcit aliquid aliud, qui habet Deum in ſe requieſcentem.* A ieżelibyś poſtrzegł kiedy że nie ieſteś iuż w tym tak ſzczęśliwym ſtanie, y że z niego mocą y natarczywością namiętności twoich wypadłeś, pracować poty nie przeſtay poki go nie odzyſkaſz, y poki tak znowu z Bogiem złączonego ſerca twoiego nie obaczyſz, że niczego iuż procz niego ſamego nie pragnie, niczego nie ſzuka tylko chwały Jego, y w niwczym upodobania nie znayduie tylko w pełnieniu nayświętſzey woli Jego.

IX. Miłość Boſka nayzacnieyſza w porządku cnot innych cnotą ieſt, tak iż ią Krolową, Panią, końcem, y fundamentem wſzyſtkich innych nazwać potrzeba, owſzem prawdziwie mowiąc inſze cnoty w iſtocie ſwoiey ſą miłością, ta iednak rożne iakieś niby na ſiebie przybiera poſtaci, y raz te, drugi raz inne czyni ſkutki według rożnych ktore ſię trafiaią okoliczności. Kiedy więc tak dyſtyngwowaną y tak potrze-

(r) Lib: 7. Strom:

trzebną cnotą iest, każda Zakonna duſza za pryncypalne myśli y ſtarania ſwoiego obiectum poczytać ią powinna: Zycie iey nie ma być nic inſzego, tylko uſtawiczne w miłości Boſkiey ćwiczenie ſię, powinna ile z niey iest w uſtawicznych trwać ku Bogu affektach, co moment ie prawie ponawiaiąc, à ieżeli kiedy bądź przez ułomność, bądź dla iakich ktoremi ſię zatrudniać muſi zabaw, aktow miłości Boſkiey uſtawicznie czynić nie może, powinna iak nayczęściey one ponawiać, naśladuiąc według możności ſwoiey Swiętych Pańſkich, ktorzy ani na ieden moment w affektach gorącey miłości ku Bogu nie uſtaią.

X. Chceſzli poſtąpić w cnotach, kochay gorąco Boga, ponieważ bowiem miłość iest zrzodłem y początkiem wſzyſtkich cnot, pomnażaią ſię one w duſzy ludzkiey, kiedy ta w niey więkſzy coraz wzroſt bierze; Człowiek kochaiący Boga chcąc ſię mu iak naywięcey podobać, dopiero w tey, iuż w inſzey ćwiczy ſię cnocie, dopiero te iuż inne czyni dobre uczynki, y im większa w nim iest ku Bogu miłość z tym więkſzą czyni to ducha gorącością, świątobliwe Jego ſprawy, miłości ktorą ſerce Jego pała, korreſponduią, ta zaś go uſtawicznie zachęca, pobudza y

za-

zagrzewa, żeby w nich nie uſtawał; Co bowiem ieſt ſprężyna w zegarze ktora wſzyſtkim obrot daie kołom, y co ieſt duſza w ciele ktora ożywia, to ieſt miłość w człowieku ſprawiedliwym; Zważaiąc tę miłości do dobrych uczynkow influencyą, twierdzić można, z Swiętym Auguſtynem, że wſzyſtka świątobliwość y doſkonałość Chrześciańſka na miłości zawiſła, y że od niey ſię nie rożni, tak iż początkową w Chrześcianinie miłość, początkową nazwać można świątobliwością, miłość pomnażaiącą ſię y powiękſzoną wyżſzą świątobliwością można mianować, miłość naoſtatek doſkonałą,za świątobliwość doſkonałą uznać potrzeba, ieżeli więc pragnieſz ſtać ſię Swiętym y doſkonałym, o nabycie doſkonałey ku Bogu ſtaray ſię miłości, łatwo zaś iey nabyć możeſz przy pomocy łaſki Boſkiey. Wiele ieſt ſpraw takich ktore wſzelką w niektorych ludziach przewyżſzaią ſpoſobność, tak nie wſzyſcy, chociażby chcieli mogą wielkie czynić iałmużny, nie wſzyſcy pościć y oſtrość pokuty znieść potrafią, nie wſzyſcy długo trwać mogą na modlitwach y bogomyślności, ale każdy byleby chciał może kochać Boga gorącym affektem, y doyść wyſokiey świątobliwości, bo zdaniem Gerſona, kto ma wielką

y go-

y gorącą miłość, ten wielkim w pobożności y świątobliwości nazwać się może: (s) *Vere magnus est, qui magnam habet charitatem;* ieżeli więc przyzwoitey stanowi twoiemu nie znayduiesz w sobie świątobliwości, samego siebie o to winować powinieneś.

XI. (t) *Ut labores virtutis sustineamus, habeamus magnum in Deum amorem.* S. Jan Chryzostom naucza, że kto chce ułatwić sobie trudności, przezwyciężyć y przekonać przykrości ktore chcącym postępować w cnocie przytrafiać się zwykły, gorąca miłość nayprzyzwoitszym mu do tego być powinna srzodkiem. Miłość bowiem iest to ogień tak do szczętu niszczący y pożyraiący złe człowieka skłonności, że rość iuż więcey nie mogą, y większa iest tey świętey cnoty do umorzenia złych cnocie przeciwnych nałogow dzielność, nad inne iakiekolwiek tym końcem zażyte sposoby, tak iako więcey żyzności przybywa roli przez zapalone na niey ścirnia y inne między niemi rosnące korzonki, aniżeli od radła y lemiesza ktorym ią pracowita oracza zwykła uprawiać ręka.

XII. *Nullo modo sunt onerosi labores amantium, sed etiam ipsi delectant.* (u) Ta iest przy-

(s) Lib: 1. cap: 3. (t) Hom. 2. (u) de bon: vid: cap: 21.

przyzwoitość miłości (według S. Augustyna) iż tak nam słodzić zwykła prace naſze y z nich wynikaiące przykrości, że nie tylko w nich nie utyſkuiemy, nie tylko ſobie nie przykrzymy, ale upodobanie y konſolacyą w nich znayduiemy. Pragnieſz tego ażebyś nie uczuł oſtrości pokuty, ciężaru umartwienia, goryczy rożnych ktore ci ſię przytrafiać będą przeciwności? albo ieżeli iuż doświadczałſz że ci ſię przykre być zdaią, chceſz ie w miłą y przyiemną zamienić słodycz, kochay Boga ſzczerze y gorąco. Owoce gorzkie y nie dobrze dozrzałe w cukrze lub w miodzie ſmażone ſtaią ſię przyiemnemi. Miłość święta cukrem lub miodem cudownym ieſt, ona słodzi y miłym czynić zwykła to wſzyſtko cokolwiek nam ſię przykrego y gorſzkiego w tym życiu przytrafić może, ona umartwienia naſze w pociechę zamienia. Jeżeli prawdziwie kochaſz Boga, w ſamych utrapieniach y przeciwnościach twoich więcey pomyślności y ukontentowania doświadczyſz, aniżeli ich w roſkoſzach, bieſiadach y rozrywkach Synowie światowości znaydować zwykli.

XIII. Miłość przydaie ceny y ſzacunku wſzyſtkim ſprawom naſzym, ona ie tak iako duſza ciało ożywia, y umacnia, od

niey

niey maią ozdobę swoią y zasługę przed Bogiem, tak dalece iż tym więcey podobaią się Bogu, im więcey ona się w nich wydaie. Niechay więc w tym wszystkim cokolwiek czynisz iak naygorętsza ku Bogu twoia pokazuie się miłość, ażebyś coraz więcey mogł sobie u niego zasłużyć ; Y małe nawet rzeczy, byleby się w nich wielkie do Boga wydawało przywiązanie, za wielkie on zwykł poczytać według świadectwa Gersona: *Multum facit, qui multum diligit*, cokolwiek zaś inszym à nie z miłości Boga dzieie się końcem, wszystkę traci zasługę według S. Pawła: (w) *Si charitatem non habeam nihil mihi prodest*, à iako S. Augustyn naucza, grzechem iest, albowiem według tego Doktora Swiętego każde poruszenie y skłonienie się woli ludzkiey do inney à nie do Boga zmierzaiące rzeczy bez grzechu być nie może: (x) *Motus voluntatis à te qui es ad id quod minus est, peccatum est*, y słusznie, albowiem ile razy człowiek ktory dla samego tylko Boga stworzony iest, do inszego procz niego zmierza y dąży końca, psuie y wywraca porządek od Boga postanowiony.

XIV. Duchem miłości Bożey staray się ożywiać wszystkie sprawy twoie upomina cię o tym

(w) 1. ad Cor: 13. (x) Lib: 12. Conf: c. 1.

tym S. Augustyn: *Quidquid facis, dilectione facias.* Słuchasz Mszy Świętey? ofiaruy na chwałę Boską duchem miłości tę nayświętszą y naygodnieyszą ofiarę. Czynisz modlitwę? wszystkie w niey affekta y myśli twoie duchem miłości do Boga kierować usiłuy, pragnąc przez nie łączyć się z Bogiem, y nieiako w niego się przemienić. Czytaniem zabawiasz się? zabawa ta niechay tchnie duchem miłości, szukaiąc w niey potrzebnego oświecenia do poznania Boga, kochania go, y iemu służenia. Chcesz być na osobności? idź na nię za powodem ducha miłości, nie innym obieraiąc ią sobie końcem, tylko ażebyś większą tam znalazł sposobność z Bogiem zabawienia się, y z nim korrespondowania. Z urzędu y powinności twoiey zewnętrzne odbywasz funkcye? czyń to duchem miłości, sposobności y talentow twoich nie innym końcem tylko na chwałę Boską zażywaiąc; Nawet y w tych sprawach ktore za powodem iedney lub drugiey cnoty przedsiębierzesz, duch miłości wydawać się powinien, bo iako miłość iest matką wszystkich cnot, tak wszystkie nią regulować się maią; y z zupełną być do niey subordynacyą; czyli więc ćwiczysz się w pokorze? czyń to w duchu miłości, w upokorzeniach twoich

samey

ſamey tylko czci y adoracyi Boga nieograniczonego Majeſtatu upatruiąc; czyli pełniſz poſłuſzeńſtwo, niechay w tym duch miłości wydaie ſię, pokazuiąc że nic ci milſzego być nie może nad poddanie ſię woli Bożey tobą przez Przełożonych władaiącey. Czyli o umartwieniach zamyślaſz? w duchu miłości tę przedſiębierz rezolucyą pragnąc przez nie pomnożyć w ſobie miłość, à pożądliwość ciała poſkromić y umorzyć. Słowem niechay w każdey cnocie miłość przodkuie, nią włada y kieruie.

XV. Lubo nie maſz nic przyiemnieyſzego, nic ſłodſzego ani łagodnieyſzego nad miłość Boſką, ktora umie przykrości y przeciwności w roſkoſzy duchowne zamieniać, mowić ſię atoli o niey może, że ma ſwoie oſtrości y rygory, y iak prętko nad ſercem ludzkim panować zaczyna, martwić go nowym coraz ſpoſobem nie zaniedbywa, ażeby przez cierpliwe umartwienia znoſzenie, ſerce nim uciśnione ſwoią Bogu mogło oświadczać gorliwość; Porownać ią można z Kapłanami Starozakonnemi, bo iako tamci krew toczyli z bydląt na ofiarę Bogu oddanych, y powinność ich była one zabiiać, tak y ta ſerce ludzkie radaby co moment na całopalną Bogu oddać y poświęcić ofiarę. Dziwuiemy ſię częſtokroć gdy ſłyſzemy

my o nadzwyczaynych y że tak powiem gwałtownych w Swiętych Pańskich rezolucyach o męstwie ich y odwadze wstręt naturze czyniącey, lecz dziwić się temu bynaymniey nie potrzeba, bo miłość zdaniem Rycharda od S. Wiktora, gwałtem postępować sobie zwykła: (y) *Amor excessibus vivit*, gorąca ktorą ku Bogu te Swięte dusze pałały miłość ten w nich czyniła skutek, y taką w nich sprawowała rezolucyą. Prawdziwie kochać Boga à nic extraordynaryinego nie chcieć czynić dla niego, są to rzeczy wcale sobie przeciwne, nie insza zatym przyczyna iest, czemu my tak mało dla przypodobania się Bogu czyniemy, tylko ta, że go mało ieszcze kochamy.

XVI. Każdy stan y kondycya osobliwsze ma swoie powinności, o Zakonnym zaś stanie mowić to można, że naypierwsza y nayprzyzwoitsza iemu powinność iest kochać Boga według Gilberta: (z) *Aliorum alia sunt officia, vestrum speciale munus est amor*, przyczyna zaś tego ta iest, bo zakonna osoba przez obowiązek Zakonności swoiey obligowana iest do osobliwey pobożności, życia świątobliwości, y ustawiczney ktora Bogu należy, à ktorey prawdziwa wyciąga Religia, czci y uszanowania, gruntowna

zaś

(y) Rich: a S. Vict: (z) Serm. 19. in Cant:

zaś pobożność y świątobliwość, y cała prawdziwa Religia czci y adoracyi dla Boga wyciągaiąca osobliwie na miłości zawisła, iako swiadczy Augustyn Swięty, gdy mowi: (a) *Amor hic est cultus Dei, hæc vera Religio, hæc recta pietas, hæc tantum Deo debita servitus... Deus non colitur nisi amando.* Nie zaniedbyway zatym Zakonna duszo coraz więcey do tego sposobić się nieustannym w miłości Bożey ćwiczeniem się, ażebyś powinności stanu twoiego zadosyć czyniła, ale pamiętać masz o tym, że tyle tylko w miłości Boskiey postąpić możesz, ile w nienawiści siebie samę mieć będziesz, sama z sobą walcząc, karcząc się y zwyciężaiąc, a że ta cnota nie wprzod rość y pomnażać się zwykła, aż wprzod pożądliwość będzie poskromniona, o tym cię przestrzega wyżey pomieniony Augustyn mowiąc: (b) *Munimentum charitatis, imminutio cupiditatis, perfecta charitas ubi nulla cupiditas.* Na inszym mieyscu znowu naucza S. Doktor, że pracować nad tym powinny Zakonne dusze, ażeby umorzyły w sobie dawnego człowieka, nowe zaczynaiąc życie przez poświęcenie się zupełne na chwałę Bożą, y przez zamienienie się w całopalną miłości ofiarę, w ktorey by przyzwoitą sobie Bog mogł

(a) Lib: 10, de Chris: c. 3. (b) 83. n. 39.

mogł znaleść cześć y honor. Zakonna osoba w iedney ręce miecz w drugiey ogień nosić powinna, zażywaiąc miecza na zgubę własney miłości y pożądliwości, y staiąc się przez to miłą Bogu ofiarą, ognia zaś używaiąc na to ażeby nim tak cała spłonąć mogła ofiara, żeby się z niey nic nie zostało coby miłość własna na swoy pożytek obrocić miała. O moy Boże! ty sam tylko nauczyć mnie możesz doskonałego kochania cię sposobu, y tobie się przypodobania; ty sam tyle mi serca dodać potrafisz, ile mi go potrzeba abym sam siebie zwyciężyć mogł y pokonać; ty sam ręką moią tak władać y kierować możesz, iak tego wyciąga tą potyczka nowa ktorą ty pierwszy wznowiłeś, y światu ogłosiłeś w Taiemnicy wcielenia Jednorodzonego Syna Twoiego, iako o tym Pismo Swięte świadczy mowiąc: (c) *Nova bella elegit Dominus ;* proszę Cię nie odmawiay mi łaski w tym potrzebney.

XVII. Zakonnych ludzi obrał sobie BOG osobliwszym sposobem aby byli Synami owey mądrości o ktorey Pismo Swięte powiada, że cała iest miłością y posłuszeństwem: (d) *Filij sapientiæ, natio illorum obedientia & dilectio,* przeto tak pałać miłością Boską powinni, ażeby zamienieni

T nie-

(c) Jud: 5.8. (d) Eccl: 3. 1.

nieiako y przeistoczeni w ten święty ogień wydawali się, à zupełnym na każde woli Boskiey skinienie posłuszeństwem stwierdzać to powinni, że na stateczney nie zbywa im miłości; Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus ten święty ogień na świat przyniosł, ale postrzegłszy że nie mogł by się był na nim konserwować dla uniwersalnego na nim potopu nieprawości y zepsowania ludzi na nim żyiących, w zakonnych iako bespiecznieyszych złożył go domach, chcąc ażeby tam gorzał nieustannie, twoia więc duszo Zakonna iedna z nayistotnieyszych obligacyi y powinności ta iest, podniecać zawsze, y w sercu twoim dochować tego świętego ognia; Biada tobie ieżeliby kiedy, iako niegdyś ow ogień przeniesiony z Kościoła Salomonowego: (e) miał się zamienić w wodę grubą y błotnistą, dla niegodziwego twego do roskoszy doczesnych przywiązania się.

XVIII. Ugruntowany dobrze w miłości Bożey Zakonny człowiek w żadney doczesności nie kocha się, żadney nie pragnie y nieszuka, niczego się tu na ziemi nie boi, w niwczym nadziei nie pokłada; Miłość nim władaiąca zawsze go do Boga kieruie, y czyni go o nic więcey procz niego niedbaią-

(e) L. 2. Mach: 1. 20.

baiącym, y na żadne światowe powaby nie czułym, wszystkie rzeczy ziemskie zdaią mu się być snem y cieniem przemiiaiącym według S. Augustyna: (f) *Si Christum diligeremus, humana omnia umbra, omnia nobis somnium viderentur.* Niech iaką chce świat grozi mu przeciwnością, bynaymniey się nie lęka, ani się tym zatrudnia że się na niego spaść ma y obalić, á gdy iuż nią widzi się być obarczonym, nie smuci się y nie troszcze, bo ią za nic poczyta. Niech iakie chce ma powaby rzecz ktora go do siebie chce pociągnąć, nie postrzeżesz w nim ani zbyteczney chęci nabycia iey, ani niepomiarkówaney wesołości y ukontentowania ztąd że iey dostąpił, bo w Bogu samym wszystko czego tylko pragnąć y pożądać może znayduie, à co procz niego iest, niczym się mu y prożnością być zdaie. Miłość ktorą ku Bogu pała, położyła nieiako na sercu Jego pieczęć ażeby rzeczy stworzone wolnego do niego nie miały wstępu, y żeby go prożną troskliwością y niespokoynością nie napełniały; ta w nim do obosiecznego podobna miecza, rozcina wszystkie węzły ktoreby go ściśle do iakiego stworzenia przywiązać mogły, ta w nim podobieństwo śmierci bardzo dobrze na sobie

T 2 wyra-

(f) Hom: 75. in Joan:

wyraża, kiedy go nie tylko od wszystkich innych, ktore tylko w tym doczesnym życiu znaleść się mogą rzeczy, ale y od niego samego oddziela, w tym atoli ona rożni się od śmierci, że rozstanie się duszy z ciałem bez ciężkich nie zwykło dziać się boleści y gwałtu, dobrowolnie zaś od stworzenia oddala się kogo miłość od niego odłącza. Nieczułym staie się kto umiera, nieczułym także y miłość na powaby rzeczy światowych czyni Zakonnego człowieka, à w samych tylko wiekuistych dobrach smakować mu każe. Jeżeli tedy roskoszy doczesne ieszcze iaką w tobie czynić zwykły impressyą, ieżeli przeciwności życia teraznieyszego trapią cię, y umysł twoy w niespokoyność wprawuią, ieżeli upodobanie, nadzieie y szczęście twoie w odziedziczeniu dobr znikomych pokładasz, ieżeli w myślach twoich, pragnieniach, skłonnościach serca do inszego procz samego Boga zmierzasz końca, oczywisty masz dowod, że ci zbywa na gruntowney y doskonałey miłości; Chcezli gruntownie y doskonale kochać Boga, umrzeć światu y iego marnościom powinieneś, y stać się nie czułym na wszystko procz tego tylko, co się Boskiey tycze chwały, upodobanie twoie, pociecha twoia

w nim tylko samym być powinna: (g) *Nihil debet Christiano cordi praeter Christum dulce sapere;* stworzone obiekta bynaymniey cię w biegu zastanawiać nie maią abyś przykładem Swiętey oblubienicy za oblubieńcem twoim spiesznięy mogł dążyć. Dusza zapalona miłością Bożą (mowi S. Chryzostom) tak nim cała zabawna iest, z taką szuka go troskliwością, że żadnych nie uważa obicktow ktore iey w oczach stoią: (h) *Cum quis Dei amore saucius fuerit, nihil visibilium videt, sed continuo eum quaerere desiderans imaginatur;* o niczym myśleć nie chce tylko o nim, nie mowi tylko o nim, we wszystkich inszych przykrzy sobie rzeczach, y one lekce waży: (i) *Anima quae Deum amat, nihil potest aliud cogitare, nihil loqui nisi solum Deum, caetera contemnit, omnia fastidit.*

XIX. Prawdziwy y przyzwoity sposob zakochania się w Bogu według S. Bernarda iest, kochać go bez miary: *Modus amandi Deum est amare sine modo;* Jeżeli go kochasz mniey niżeli możesz, miłość twoia (mowi ieden Asceta) iest niesprawiedliwa, bo nie oddaie Bogu tego co może y co powinna, ieżeli zaś kochasz go tylko według twoiego

(g) Franc. Abb. afflig. (h) Hom. 28. in Gen. (i) Man. c. 20.

go przemożenia, miłość twoia ieſt ſłaba, y nie ma w ſobie przyzwoitey gorącości: (k) *Si infra vires tuas amor ſe cohibet & contrahit, iniquus eſt, & ſi juxta vires tuas, exiguus eſt*, ażeby więc miłość Boſka ſtała ſię przyzwoitą y doſkonałą. żadnych granic mieć nie powinna, wſzyſtkie ſiły y ſpoſobność naſzą przewyżſzać ma, y więcey nad to co możemy pragnąć iey koniecznie potrzeba. Zakazuie nam wprawdzie BOG (uwaga to ieſt S. Bernarda) badać ſię, pytać y z większą niż potrzeba ciekawością dochodzić nie doścignych ſekretow Boſkich, y głębokości Taiemnic Swiętych, ale nam rozkazuie abyśmy go nad wſzelką naſzą kochali ſpoſobność: *Perſcrutari prohibemur, & plus ſapere quam oportet, ſed amare etiam plus quam poſſumus præcipimur.* Własność miłości ieſt być nieograniczoną y nieſkończoną w ſwoich żądzach y pragnieniach, żadna ſprawa dla niey doſtatecznie heroiczną nazwać ſię nie może, ani żadna impreza nazbyt wielka, y chociaż wielkie rzeczy ſą na ktore ſię odważa y ktore przedſiębierze, na większe coraz odważyć ſię ieſt zawſze gotowa; Regułą iey chęci y pragnienia możność iey nie ieſt, y być nie powinna, niepodobieńſtwo nawet ſamo

(k) Serm: 16. in Can:

ſamo w nich zatamować iey nie może, żadnych w affektach ſwoich nie cierpi granic, y lubo nie ſpoſobnosć częſtokroć tamuie iey zamyſły, y one ziścić nie dopuſzcza, iednakże gorliwości iey zatamować nie potrafi. Miłość (mowi S. Tomaſz z Aquinu) czyniąc wielkie rzeczy, za małe ie ſobie poczyta, wiele robiąc ma to ſobie za mało, czas ſam choć długi ktory łoży, mały ſię iey być zdaie: (1) *Amor operatur magna, & reputat parva, operatur multa, & reputat pauca, operatur diu, & reputat breve;* Zapomniawſzy o tym co iuż uczyniła, znowu czynić zamyśla, chociażby co naytrudnieyſzego było, łatwe ſię iey widzi, miłym y przyiemnym być ſądzi, to co ieſt przykrego y nieprzyiemnego. Z właſności prawdziwey y doſkonałey miłości łatwo doyść y poznać możeſz czyli ſię ona w ſercu twoim znayduie; Ale iakże o tym powątpiewać nie maſz że ogniem iey ſerce twoie nie pała, kiedy zamiaſt tego abyś przyznał, iż to ieſt mało co dla Boga czyniſz, podchlebiaſz ſobie, y zdaie ci ſię że nad to uczyniłeś? y zamiaſt przyczynienia ſobie nowego coraz do iarzma Chryſtuſowego ciężaru, ſolgować ſobie w nim nigdy nie przeſtaieſz, y nie tylko nie czyniſz tyle
ile

(1) Opuſc: 62.

ile twoie siły znieść y wydołać mogą, ale y setney nawet nie czynisz części; Na ostatek zamiast coby ci się wszystko łatwo wydawać powinno, to co czynisz, za rzecz arcytrudną y niepodobną sobie poczytasz?

XX. Swięty Anzelm naucza, że kochać Boga przy pomocy łaski Jego tyle możemy, ile nam nasza pozwala sposobność, ale nigdy tyle kochać go nie potrafiemy, ile potrzeba, y ile powinniśmy: (m) *Diligere te Domine potest aliquis, donante Te, quantum valet, sed nunquam quantum debet.* Bo czyliż można tyle kochać nieskończone natury Boskiey przymioty ile godne są miłości, y ile kochać się każą? Czyliż potrafiemy tak wielki pożar miłości Boskiey w sercu naszym wzniecić, żeby wyrownał wielości Jego ku nam przywiązania y przychylności? Sentymenta powinney naszey wdzięczności za dobrodzieystwa ktore z nieskończoney dobroci swoiey raczył nam wyświadczyć, y ktore nam w wiekuistey chwale nagotował, czyż mogą wielkości y obfitości ich wyrownać, kiedy tak te iako y tamte są nieskończone y w liczbie y w rodzaiu swoim? Chociażbyśmy procz iednego tysiąc ieszcze takich serc mieli, czylibyśmy dostatecznie zawdzięczyć mu mogli naymnieysze ktore ode-

(m) Medit: 12.

odebraliśmy od niego dobrodzieyſtwo? kiedy więc iedne tylko nikczemne y małe mamy ſerce ktore mu ofiarować możemy, wielką popełnilibyśmy nieſprawiedliwość gdybyśmy cząſtkę iaką z niego odmowić mu chcieli? Y coż ieſt takiego dla czego tę cząſtkę życzylisbyśmy ſobie zachować? Czyliż iaka rzecz znaleść ſię może godnieyſza nad Boga, bądź w ſwoiey ku nam uczynności, bądź w doſkonałości? ktoż ieſt taki, ktoby nas więcey nad niego ukochał, y ktoby więkſzym nad niego ſtał ſię nam dobrodzieiem? Jeſtże kto coby dla nas inſze ſtworzył niebo, inſzą ziemię, morza, słowem świat cały inſzy? Jeſtże kto od kogobyśmy inſze procz tego ciała ktore noſiemy, procz tey duſzy ktora nas ożywia odebrali życie? Jeſtże kto inſzy procz Boga, ktoby ſię odważył dla nas umrzeć na krzyżu, ciało ſwoie zoſtawić nam na pokarm, y krew za napoy? Ktoż ieſt procz niego ktoby dla nas inſze kroleſtwo niebieſkie opływaiące we wſzyſtkie roſkoſzy, w chwałę wieczną y nieſkończone nigdy błogosławieńſtwo, w nadgrodę naſzey ku niemu miłości nagotował? Coż tedy ieſt za przyczyna dla ktorey nie mielibyśmy całym kochać go ſercem, żadney z niego cząſtki dla nikogo nie rezerwuiąc? To pe-

pewnie dla tego że y on dla nas nie z całą wylał się miłością, y że między dziełami ktore wszechmocna Jego z niczego wyprowadziła ręka, nie ktore rezerwował, y nie chciał ażebyśmy ich na nasz zażyć mogli pożytek? Czy mogłże Pan naywyższy y naygodnieyszy większą ceną zakupić sobie serce podłego y nikczemnego stworzenia iakim my iesteśmy, iako kiedy dla pozyskania go łożył to wszystko co tylko mogł łożyć, y to wszystko czym iest? à tak wielki nakład Jego czyż nie wart tego ażebyśmy mu go całe bez podziału oddali? ktoż większe nad Boga prawo do niego mieć może, aby sobie cząstkę iaką z niego mogł wydzielić? albo komu prawa w tym swoiego on kiedy ustąpił? à nie raczey według niego całego naszego statecznie dopomina się serca? Możymysz sobie podchlebiać iż nas tak absolutnemi serca naszego Panami uczynił, żeby nam wolno było podług upodobania naszego nim dzielić, iednę tylko część z niego Bogu, à drugą stworzeniu oddaiąc? Czy nie iest że sam BOG tak możny, ażeby dostatecznie uszczęśliwić potrafił to serce, y żeby chęci y pragnienia Jego zupełnie nasycił y uspokoił? Jakieyże większey ztąd spodziewać się możemy korzyści, kiedy nad częścią iedną serca nasze-

go

go ſtworzenie iakie panować będzie? ktoż nas o tym upewnił y ubeſpieczył, że gdy tę Bogu czyniemy krzywdę iż mu całego ſerca naſzego oddać nie chcemy, w żadne przez to nie podpadniemy niebeſpieczeńſtwo? Przebog! ſtrzeżmy ſię, aby nie ſprawiedliwego ſerca naſzego podziału Bog oſtatnim odrzuceniem nas od ſiebie nie ukarał, albowiem naywyżſze ktoremu należy panowanie takiego podziału znieść nie może, całego chce y dopomina ſię ſerca ludzkiego, y raczey nic z niego nie chce, niżeli żeby ſię miał częścią iaką Jego kontentować. Ah Panie y Boże moy winnym ſię być uznaię, y ze wſtydem moią opłakuię nieſprawiedliwość iż odważyłem ſię ſerce moie dzielić między tobą y ſtworzeniem! Już więcey tego nie uczynię przy pomocy łaſki twoiey, od tego momentu dla ciebie tylko ſamego ſerce moie żyć będzie, à że miłość ieſt życiem ſerca ludzkiego według zdania Hugona od Swiętego Wiktora: *Vita cordis amor eſt*, iuż odtąd miłość twoia ſerce moie ożywiać będzie, płomieniem iey całe iuż potym na ofiarę twoią gorzeć będzie; Każdym poruſzeniem iego niechay miłość twoia włada y kieruie, obieram raczey życia poſtradać, aniżeli żebym cię na ieden moment kochać nie miał.

XXI.

XXI. Miłość Boſka według uwagi S. Auguſtyna, podobna ieſt do wielkiey rzeki z impetem płynącey, ktora ſię kończy y wpływa w ſamego Boga, trzeba tedy żeby wſzyſtkie ſkłonności ſerca naſzego ku ſtworzeniu, tak w tę rzykę miſtyczną wpadały, iako pomnieyſze ſtrumyki, przyczyniaiąc w niey wody przez ſwoią do miłości Boga ſubordynacyą, ta albowiem nigdy tego nie cierpi, ażeby innym iakim płynąć miały kanałem, à nie tym ktoryby ie do niey prowadził; ani tego dopuścić może, ażeby kiedy myśl, chęć y pragnienie, albo ſprawa by też naymnieyſza do inſzego procz ſamego tylko Boga zmierzać miała konca; Affekta y żądze ſerca naſzego ktoremi od Boga zdrażamy, tey miſtyczney rzece umnieyſzaią wody, y impet iey nieiako tamuią o czym świadczy S. Chryzoſtom: *Dilectio nullum à ſe rivulum duci extra patitur, cujus derivatione minuatur:* (n) Miłość Boſka chce tego, ażeby wſzyſtkie życia naſzego momenta nie inaczey tylko na chwałę Bożą zażyte były, y żeby żaden nie upłynął, w ktorymbyśmy naſzego ku Bogu oświadczyć nie mieli przywiązania: (o) *Nullam relinquit vitæ partem, quæ vacare debeat.* Jle razy rzecz iaka tę o ſobie w umyśle

(n) Lib: 1. de Doctr: Chriſt: cap 12. (o) Ibid:

myśle naszym uczyni impressyą, że każe się kochać, albo ile razy zachęcać nas do siebie będzie, w takowych zdaniach y skłonnościach serca naszego, niegodzi się tylko za powodem samey iść Boskiey miłości, tak iako za impetem bystro płynącey rzeki wpadaiące w nią płynąć zwykły strumyki: (p) *Quidquid aliud diligendum venerit in animum, illuc rapiatur, quo totus dilectionis impetus currit.* Jako BOG Autorem iest całego iestestwa naszego, tak całego od nas dopomina się serca: (q) *Totum te exigit, qui te fecit.* Chce tego ażeby całe życie nasze ustawiczną na chwałę Jego było ofiarą, przy tey zaś ofierze ofiarowane mu być powinno serce nasze, ktore oraz ma być ołtarzem, y kapłanem ofiaruiącym: (r) ale przy tym ołtarzu nie pozwala BOG zażywać miecza, ni dłuta okrzesuiącego kamienie do ołtarza potrzebne, y to co na nim ma być ofiarowano żadnego mieć w sobie defektu nie powinno, żadney z tego cząstki niegodzi się zostawić, a Kapłan ofiarę czyniący żadnego nie ma mieć w sobie kalectwa: (s) co wszystko nic inszego nie znaczy, tylko to iż w tey ofierze serce nasze bez podziału być powinno, żeby się

przy-

(p) Ibid: (q) Idem Serm: 34. (r) Deut. 27. 6.
(s) Lev: 21. 18.

przyiemną Bogu nazwać mogło ofiarą; podział ten zawſze ieſt świętokradztwem, nigdy go BOG w całopalney nie cierpi ofierze. Tego niegodziwego między Bogiem y ſtworzeniem dzielenia ſerca ludzkiego nigdy doſyć naganić, nigdy doſyć słowy potępić nie można, bo z niego iako z żrzodła wſzyſtkie pochodzą grzechy. Zadnego nie znaydzieſz Chrześcianina à tym bardziey żadnego Zakonnego człowieka, ktoryby Boga nie kochał, ale nie ſamego tylko Boga kochaią, ieſt w nich iakaś ku Bogu miłość, ale większa podobno ieſt ku rzeczom ſtworzonym, albo taka przynaymniey ktora osłabia y umnieyſza Boſką w ſercach ich miłość; Podobni ieſteśmy w tey mierze do Samarytanow, ktorzy czcząc Boga y inſze wraz z nim czcili y ſzanowali bożyſzcza, (bo, iako naucza Auguſtyn Swięty) rzecz ta ktorą godną naſzey ſądziemy miłości, Bogiem nieiako naſzym ſtaie ſię: (t) *Quod quisque plus amat, hoc illi Deus eſt.* Bog naſz ſamo władny Pan ieſt, nie cierpi uzurpatora chwały ſwoiey; chce ażeby lud Jego wybrany podobny był do Jednorożca, rog ieden tylko noſzącego, to ieſt iako tłomaczy Teodoretus (u) żeby lud ten ſamego tylko czcił y wielbił Boga. Temuż ludowi

(t) Pſal: 6. (u) Deute: 22.

wi ſwoiemu zakazuie Pan w Piśmie Swiętym: (w) razem ſprzęgać rożnego rodzaiu bydląt, na przykład oſła z wołem, do uprawienia roli; Zakazuie mu tamże zaſiewać winnicy zbożem rożnego rodzaiu, zażywać do odzieży ſukien z wełny y z inney przędzy napoł robionych; znać daiąc przez to, że w ſercach naſzych nie może cierpieć pomieſzaney miłości do rożnych ſkłaniaiącey ſię obiektow, on ſam go pragnie odziedziczyć tak żeby w nim żadney ſtworzenie części nie znalazło, o czym przeſtrzega Auguſtyn Swięty mowiąc: *Deum ſic diligamus, ut aliud præter ipſum non diligamus.*

XXII. Jeżeli chceſz żeby pożar miłości Boſkiey w ſercu twoim nie wygaſł, ſtaray ſię podniecać go świętym rzeczy niebieſkich pragnieniem, dobrymi uczynkami, wſpaniałym na chwałę Bożą oddaniem tego wſzyſtkiego, co naymilſzego y nayprzyiemnieyſzego mieć możeſz, à nadewſzyſtko ukroceniem pożądliwości y właſnych namiętności umartwieniem. Ktokolwiek (naucza Auguſtyn Swięty) chce dochować miłości Boga, niechay pracuie około umnieyſzenia pożądliwości: (x) *Quisquis charitatem nutrire vult, inſtet minuendis cupiditatibus.* O gdybyś mogł tak być ſzczęśliwym

(w) In Pſal 54. (x) Lib: 83. q. 36.

śliwym żeby żaden życia twoiego nie przeminął moment, w ktorym byś twoiey ku Bogu nie oświadczył miłości! (y) *Omni vita tua dilige Deum*, bo iako materyalny ogień konserwować się nie może nie maiąc coby trawił, tak y ogień miłości Boskiey poty tylko trwa, poki co tylko możesz czynisz ażebyś go utrzymał; Zkąd wnosić sobie powinieneś, iak sądzić potrzeba o tych ktorzy nie tylko nie staraią się przez święte affekty, dobre intencye y pobożne uczynki tego niebieskiego wzniecać y utrzymywać ognia, ale go dobrowolnie przytłumiaią y przygaszaią wielkim do rzeczy stworzonych przywiązaniem, ostatnią z ktorą się być pokazuią około rzeczy duchownych indyfferencyą, y częstym w grzechy powszednie upadkiem; Czyliż można spodziewać się tego, że w sercach ich przetrwa y ostoi się miłość Boża? Ah nie masz, nie masz żadnego do tego podobieństwa! A tu się sam nad sobą zreflektuy, czy nie masz y ty przyczyny sprawiedliwey obawiania się, czyli iuż niedbalstwem twoim, y nie korrespondowaniem łaskom Boskim, przez co iuż niby zlodowaciało serce twoie, tego świętego ognia nie wygasiłeś? Przebog postrzesz się, à ieżeli znayduiesz go ic-

(y) Eccl: 13. 18.

ieszcze resztę tlącego, nie tylko z większą na potym pilnością staray się go dochować, ale gorącemi do Boga affektami coraz więcey podniecay go, niechay nie tylko wznieci się, ale coraz żywszym y czystszym rozżarzy się pośmieniem. Niczego bardziey nie żąday, iak żebyś mogł się stać uczestnikiem miłości czystey, to iest nie interessowaney miłości w ktorey człowiek samego siebie, y tego do czego go skłonność natury prowadzi, zwykł upatrywać, nabędziesz zaś iey (zdaniem S. Chryzostoma) ieżeli w życiu tym doczesnym do żadney rzeczy sercem nie przylgniesz, y do niey się nie przywiążesz: (z) *Nihil amemus eorum quæ ad hanc vitam pertinent*, a nadewszystko ieżeli na własną miłość pilne mieć będziesz oko, ktora we wszystkie sprawy ludzkie wkradać się zwykła, zawsze niemi chcąc władać y kierować.

XXIII. Zdanie iest niektorych Autorow, że kto chce kochać Boga miłością czystą czyli prawdziwie doskonałą, czynić to powinien bez naymnieyszego względu na siebie y na własne duchowne nawet dobra swoie, nawet y bez względu na chwałę wieczną ktorą BOG nam nagotował, ale widzi mi się, że nie chcą poiąć tego dobrze

U y

(z) In Psal: 38.

y przeniknąć, na czym istota takiey zawisła miłości. Niechay nam się nayprzod spytać się ich godzi, iak to być może abyśmy obligowani nie byli dla tych wszystkich przyczyn kochać BOGA, dla ktorych tylko godnym się być naszey pokazuie miłości, kiedy w nich wielkie znayduiemy pobudki całym do niego przywiązania się sercem? Godzien zaś BOG iest abyśmy go kochali nie tylko dla tego, że iest naywyższą sam w sobie doskonałością, z ktorego iako z źrzodła nasza pochodzi istota, ale też y dla tego, że będąc naszym ostatnim końcem, y prawdziwym uszczęśliwieniem, istotę czyli naturę naszą czyni doskonalszą. Mądrość Boska zapewne nie dla naszey przyczyny rożne w naturze Boskiey umieściła przymioty, y one nam obiawić raczyła, tylko żebyśmy z nich pochob brali do powinney ku niemu miłości, kiedy więc kochaiąc Boga kochamy go iako dobro nasze duchowne y nadprzyrodzone, żadney miłość nasza niedoskonałości ztąd podlegać nie powinna, ponieważ to czyniąc, pełniemy prawo, ktore podobało się mądrości Boskiey nam przepisać.

Powtore: miłość nasza wszakże ztąd niedoskonałą nie iest, kiedy kochamy Boga iako naszego Stworcę, Odkupiciela y Poświę-

święciciela naſzego, za cożby więc niedoſkonałą na ten czas nazwać ſię miała, kiedy go uważamy iako tego z ktorego ręku wieczney nadgrody y naſzego czekać powinniśmy uſzczęśliwienia? To pewnie dla tego, iż dobrodzieyſtwo Boſkie w nagotowaney nam od niego chwale wiekuiſtey, z ktorym dobrodzieyſtwa ſtworzenia, odkupienia, y poświęcenia naſzego nie tylko ſwoią maią konnexyą, ale do niego iako do końca ſwoiego zmierzaią, mniey od nas miłości wyciągać powinno nad inſze Jego dobrodzieyſtwa? bynaymniey, zaczym nie tylko niedoſkonałości żadney przypiſywać nie można miłości naſzey ku Bogu, kiedy go iako nadgrodziciela y że tak rzekę uwielbiciela naſzego w nagotowaney nam chwale niebieſkiey uważamy, ale owſzem w ten czas dopiero niedoſkonałą ſłuſznie nazwać by ią potrzeba, gdyby ſię do kochania Boga tą uwagą nie wzbudzała, z iedney albowiem ſtrony wielka by ſię w niey wydawała nieſprawiedliwość, y że za tak wielkie dobrodzieyſtwo powinną Bogu nie wypłacała by ſię wdzięcznością, z drugiey zaś ſtrony pokazywała by ſię w niey niedoſtateczność tey ktorą mieć w ſobie powinna obſzerności y mocy; niedoſtateczność obſzerności pokazywała by ſię, bo by ſię o

takiey miłości mowić mogło, że nie za wszystkie dobrodzieystwa swoią ku Bogu chce oświadczyć wdzięczność, niedostateczność także mocy pokazywała by się, bo tym więcey natęża się y pomnaża miłość, kiedy procz innych względow y tą do kochania Boga pobudzamy się uwagą, że on nam miłość naszą ku sobie sowicie w niebie nadgrodzić obiecał.

Potrzecie: Wątpić o tym nie można iż Swięci Pańscy w niebie doskonałą y szczerą Boga kochaią miłością, ponieważ w takim zostaią stanie że im na żadney zbywać nie może y nie powinno doskonałości; ktożby zaś to śmiał mowić, że procz innych zachęcaiących ich do kochania Boga przyczyn, y tą do miłości Jego nie pobudzaią się uwagą, że tak sowitą wiekami nieskończoną od niego odebrali nadgrodę? Gdyby z innych tylko przyczyn, tę wcale zaniedbawszy, kochać go mieli, niewdzięcznieyszemi nad nierozumne zwierzęta ku Bogu swoiemu pokazali by się Dobrodzieiowi, bo te ku dobrze im czyniącym swoie oświadczać zwykły przywiązanie. Jeżeli tedy przyczyna kochania Boga pochodząca z uwagi wieczney w niebie nadgrody, nie sprzeciwia się bynaymniey doskonałey y czystey miłości w niebianach, czemuż by

więc

więc tu na ziemi ſzkodzić iey miała? Y dla czego doſkonałość tey cnoty w tym życiu na tym polegać by miała, żeby iey brakowało na wdzięczności, ktorą zwierzęta nawet za dobrodzieyſtwa wypłacać ſię zwykły?

Po czwarte: ktożby niedoſkonałość iakąś ztąd przypiſał miłości, że nią kochamy Boga dla tego iż ieſt dobro nieſkończone, y że dobroć Jego ku nam w miłości ktorą nas ukochać raczył wyznaiemy? Gdyby w tym niedoſkonałość iaka znaydować ſię miała, przyznać by potrzeba, że y to niedoſkonałością ieſt, kochać Boga przez wzgląd na naturę Jego, y na przymioty Boſkiey Jego natury, albowiem dobroć ktorą Bogu przyznaiemy naturą iego ieſt, lub iednym z Boſkich Jego przymiotow: *Deus cujus natura bonitas, Deus charitas eſt;* à ieżeli to za niedoſkonałość iakąś oſądzić nie można, gdy z takiey przyczyny naſzą ku Bogu oświadczamy miłość, idzie za tym że ani w tym żadna nie będzie niedoſkonałość, kiedy go kochać będziemy, uważaiąc wieczne ktore nam zgotował błogoſławieńſtwo, w ktorym naylepiey Jego ku nam dobroć, miłoſierdzie y miłość wydaie ſię.

Na oſtatek: Wſzakże nadzieia rownie iako y Wiara cnotą ieſt Teologiczną do

zba-

zbawienia naszego potrzebną, przez tę cnotę uważamy Boga ostatecznym naszym końcem, a upatruiąc w nim zupełne nasze uszczęśliwienie, wzbudzamy w nas chęć y pragnienie naszego w nim ziednoczenia się; Gdyby więc doskonałey y czystey miłości sprzeciwiać się miała uwaga naszego w Bogu uszczęśliwienia, y błogosławieństwa wiekuistego, przyznać by potrzeba, że nadzieia, miłości Boskiey przeciwną iest; a że obligowani iesteśmy abyśmy się w niektore czasy, y w niektorych okolicznościach z naszą ku Bogu oświadczali ufnością, przez to samo wolni bylibyśmy od obowiązku kochania Boga czystą y doskonałą miłością, czego ponieważ nie tylko mowić, ale ani pomyślić niegodzi się, nigdy albowiem cnota iedna drugiey się nie sprzeciwia, o obowiązku zaś kochania Boga stateczną y iak naydoskonalszą miłością wątpić nie podobna, idzie za tym że nic przez to doskonałey nie uwłoczy się miłości, gdy Boga iako Dawcę wiecznego uszczęśliwienia kochamy.

XXIV. Ale rzecze tu kto: że miłość czysta y doskonała ponieważ iest miłością nie interessowaną, ani siebie, ani dobra własnego, ani nic inszego upatrywać nie powinna, lecz szczegulnie na samo tylko

względ

wzgląd mieć powinna obiektum ktore godnym kochania być ſądzi. Na co odpowiedzieć można; ktożby kiedy śmiał mowić że prawdziwa y doſkonała miłość tak w ſamym tylko Bogu zatopić ſię każe, iż żadney inney rzeczy procz niego, nawet y bliźniego naſzego dla Boga kochać nie pozwala? Tak mowić y ſądzić, błąd by był oczywiſty; Albowiem taż ſama miłość ktorą Bogu winni ieſteśmy, każe nam kochać y bliźniego naſzego dla miłości Boga, à przeto nie zakazuie nam y w nas ſamych kochać ſię dla teyże Boſkiey miłości, bo miłości ktorą bliźniemu naſzemu powinniśmy, z miłości nas ſamych miarę y regułę brać nam potrzeba. Miłość ktorą obligowani ieſteśmy kochać Boga, ponieważ ieſt uczeſtnictwem tey miłości ktorą ſię przed wieki BOG ukochał, podobieństwo iey na ſobie wyrażać powinna, ale Bog nie ſiebie tylko ſamego kocha, kocha y ſtworzenie ſwoie, mianowicie kocha ludzi dla miłości ſamego ſiebie, kocha y ciebie w ſzczegulności, y taką miłością kocha cię, że ile z niego ieſt chce y pragnie wiecznego twoiego uſzczęśliwienia, żeby więc miłość twoia podobną Boſkiey pokazała ſię miłości, maſz kochać Boga ſzczegulnie y iedynie dla niego ſamego, ſiebie zaś y bliźniego twoiego

iego dla Boga kochać powinieneś, y ta ktorą ku tobie samemu mieć będziesz miłość pobudzać cię ma, nie tylko do ustawicznego pragnienia ale y do usilnego starania się ażebyś chwały wieczney mogł się stać uczestnikiem. Z tego wszystkiego co się dotąd powiedziało wnosić potrzeba, że czysta y doskonała twoia ku Bogu miłość, bynaymniey ci nie zabrania kochać się w tobie samym, ani ci zakazuie pragnąć chwały niebieskiey, lecz tego tylko od ciebie wyciąga abyś to czynił dla Boga, y żebyś pragnąc nieba pragnął iedynie przyczynienia chwały przypadkowey Bogu przez cześć ktorą mu tam oddawać będziesz; nie zakazuie ci także bynaymniey żebyś bliźniego twoiego nie kochał, chce iednak abyś kochaiąc go, Boga w tey miłości upatrywał, y żebyś nie inszym końcem życzył mu wieczney w niebie nadgrody, tylko że przypadkowa po wszystkie wieki chwała ztąd dla Boga przybędzie.

XXV. Doskonała y czysta ku Bogu miłość takiey w duszy ludzkiey wyciąga dyspozycyi, że chociażby podług inszych Dekretow Boskich nad te w ktorych Prowidencya Jego raczyła nam wieczną chwałę nagotować, podobało się Bogu iey nam nie pozwolić, ieszczebyśmy gotowi byli

ko-

kochać go całemi duszy naszey siłami, à to dla tego, że ieszcze y na ten czas był by BOG nieskończoney godzien miłości, dla nieograniczoney natury swoiey dostoyności, y dla dobrodzieystw ktore nam przy stworzeniu y konserwowaniu nas ustawicznym uczynił, y czynić nie przestaie, y że wielka by zawsze w tym była niesprawiedliwość, Boga tak godnego y tak dobrego nie kochać, iednakże, y przy tey ktorą Bog uczynił obietnicy dostąpienia chwały wieczney, doskonałey miłości nic się to nie sprzeciwia, że żądamy, y że do niey często wzdychamy, byle by tylko zawsze BOG y chwała Jego iedynym tego pragnienia był końcem. Y nie tylko taż miłość doskonała, ukrywać nam wiecznego ktore nas czeka uszczęśliwienia nie powinna, ale owszem ma nam go ustawicznie przed oczy wystawiać, ażeby rozważaniem tak wielkiego dobrodzieystwa, więcey à więcey coraz nasze ku Bogu pomnażały się affekta; Miłość zaś nas samych, y bliźnich naszych, w ten czas tylko doskonałey Boskiey sprzeciwia się miłości, kiedy ich y nas inszym iakim końcem, à nie dla Boga kochamy, ale kiedy ta się w niey znayduie subordynacya, nie tylko iey przeciwną nie iest, lecz ią czyni ieszcze doskonalszą, bo

tak

tak kochaiąc nas y bliźniego naſzego, w rzeczywiſtości ſamego tylko kochamy Boga, y pragnąc naſzego na wieki uſzczęśliwienia, pragniemy przyczynić liczby duſz ktore by po wſzyſtkie wieki wielbiąc Boga, chwały przypadkowey mu przydawały. W tym tedy wyrozumieniu wzięte być powinny Oycow Swiętych nauki, kiedy o doſkonałey mowiąc miłości Bożey, zdaią ſię nauczać, że ta żadnych na niebo y w nim obiecaną nagrodę mieć nie powinna względow, przez to albowiem rozumieią, że nie powinniśmy dla ſamego tylko dobra naſzego chwały wieczney pragnąć, ale pryncypalnie na Boga y chwałę Jego wzgląd nam mieć potrzeba, y z tą być zawſze mamy wewnętrzną dyſpozycyą, iż chociażby nam iey był BOG nie obiecał, y gdybyśmy iey dla grzechow naſzych doſtąpić nie mogli, gotowibyśmy iednak byli całym do niego przylgnąć y przywiązać ſię ſercem.

XXVI. Wſzyſtko to co ſię dotąd mowiło o doſkonałey miłości Boſkiey reſpektem nieba, ma ſię o niey rozumieć y reſpektem piekła, to ieſt, że boiaźń kary wieczney bynaymniey ſię iey nie ſprzeciwia, byleby BOG pryncypalnym teyże boiaźni był końcem, prawda zaś ta z naſtępuiących pokazuie ſię racyi. I. Czynić y pełnić wolą

Bo-

Boſką nie ieſt rzecz przeciwna doſkonałey ku Bogu miłości, ale BOG tego chce abyśmy ſię wieczney obawiali kary, y wyraźny o tym Zbawiciela Pana mamy rozkaż w Ewangelii, więc boiaźń mąk wiecznych miłości doſkonałey ſprzeciwiać ſię nie może. II. Może kto doſkonałą kochać Boga miłością, chociaż ſię boi ażeby bliźni iego wieczney nie odpadł karze, więc może y o właſne być troſkliwy potępienie, nic przez to teyże doſkonałey miłości nie uwłaczaiąc. III. Boiaźń przeciwności y złych przypadkow ktore w tym życiu przytrafiać ſię zwykły, y pragnienie onych uchronienia ſię, znać że prawdziwey w nas Boſkiey nie ſzkodzą miłości, kiedy Kościoł Swięty nie tylko nie zakazuie proſić Boga o ich odwrocenie, ale publiczne na ten koniec zwykł nakazywać nabożeńſtwa, zaczym ani boiaźń mąk wiecznych, y modlitwa na uproſzenie oddalenia ich czyniona, ſzkodzić iey także nie powinna. Mamy do czynienia z tak dobrym Panem iż nigdy nam tego za złe mieć nie chce, żebyśmy trawiąc życie naſze na iego uſłudze, ſtaranności około naſzego także dobra mieć nie mieli, chętnie na to pozwala, abyśmy około pomnożenia chwały Jego pracuiąc, naſze oraz ſtarali ſię ubeſpieczyć zbawienie, y wiecz-

czne-

cznego uniknąć nieszczęścia. Ale żeby się jaśniey ieszcze rzecz tą pokazała, iż nie dobrze dosyć poymuią na czym czysta y doskonałą ku Bogu zawissa miłość ci, ktorzy chcą tego ażeby żadnym ani nadziei nieba, ani boiaźni piekła nie uwodziła się respektem, uważyć potrzeba iaka iest istota miłości. Miłość nic inszego nie iest tylko poruszenie czyli skłonność serca pragnącego złączyć się z rzeczą sobie ulubioną, y chcącego oną się cieszyć. Kochać zaś nic inszego nie iest, tylko chcieć y pragnąć pozyskania rzeczy nam lubey, do ktorey czuiemy inklinacyą serca naszego, zaczym nie może być miłość bez pragnienia nabycia tey rzeczy ktorą kochamy, bez pożądania żeby się z nią złączyć można, à tak uczynić zadosyć skłonności serca naszego; Chcieć więc imaginować sobie miłość nie pragnącą y nie usiłuiącą doyść rzeczy ulubioney y ukochaney, iest chcieć żeby miłość była y nie była miłością; à ztąd konkludować należy, iż ponieważ doskonałe nasze uszczęśliwienie zawisso na naszym z Bogiem złączeniu się, y na Jego że tak rzekę osiągnieniu, oczywista w tym byłaby kontradykcya, żeby miłość Boga z pragnieniem widzenia go łączyć się nie miała, bo by taka miłość przyzwoitey sobie nie miała isto-

iſtoty. Jakaż by to proſzę była miłość, u ktorey by iednoż było mieć, alboli ſtracić rzecz miłą y przyiemną, cieſzyć ſię iey nabyciem, y onęż z oſtatnią porzucić indyfferencyą, nie pragnąć złączenia ſię z nią, ani ſię też roſtania z nią nie obawiać? Miłość takiego gatunku czyliżby prawdziwą nazwać ſię powinna miłością? Zdaniem moim tak by ſię nazywać nie mogła, dla niedoſtatku po niey iſtoty prawdziwey miłości, dla tey więc ſamey przyczyny ani miłość Boga bez pragnienia wieczney w niebie nadgrody y bez boiaźni poſtradania oney, tego nie warta imienia, bo iey zbywa na tym czego z natury ſwoiey prawdziwa wyciąga miłość, to ieſt na pożądaniu ulubioney rzeczy, y na boiaźni pochodzącey z niebeſpieczeńſtwa iey poſtradania. Prawda to ieſt iż ſzczyra y doſkonała miłość niczego nie pragnie, niczego nie ſzuka procz tego co kocha, ale nie mniey y to prawda ieſt, że nie może nie pragnąć, nie ſzukać rzeczy ulubioney y ukochaney y tego co z nią konnexyą mieć powinno. Wſzyſtka ktorą dotąd traktowaliśmy nauka, wyięta ieſt z Swiętego Auguſtyna, ktory tak mowi: Zdaniem moim miłość ieſt to owo poruſzenie ducha za ktorego powodem ſtara ſię cieſzyć ſię Bogiem dla niego ſame-

ſamego, dobrem zaś ſwoim właſnym y dobrem bliźniego pragnie ſię cieſzyć dla ſamego Boga: (a) *Charitatem voco motum animi ad fruendum Deum propter ipſum, & ſe, & proximo propter Deum*, à na inſzym znowu mieyſcu nauczà: że BOG chce tego ażeby go bez żadnego właſnego kochano intereſſu, y nie za to miłości od nas dopomina ſię, że nam inne procz ſiebie daie y daruie rzeczy, ale że nam ſamego ſiebie ofiaruie: (b) *Deus vult gratis diligi, nec propterea ſe amari, quia dat aliquid præter ſe, ſed quia dat ſe.* A tu uważyć potrzeba że według tego S. Doktora, miłość wzniecać w nas powinna chęć nabycia Boga y nim ſię cieſzenia, zaczym nie ma ſię w niey znaydować indyfferencya względem pozyſkania go, y względem ſzczęśliwości ztąd pochodzącey; nad to zważyć y to należy, że tenże ſam S. Doktor tę miłość nie intereſſowaną nazywa, ktorą ſamego tylko ſzukamy Boga, zaczym y ta rownie nieintereſſowaną nazwać ſię powinna, przez ktorą ſzukamy Boga w ktorym naſze wieczne zawiſło uſzczęśliwienie; Do wzwyż wyrażoney S. Auguſtyna nauki należy y to co on na inſzym mowi mieyſcu, że ile razy rzeczy iakiey

(a) L. 3. de Doctr: Chriſt: cap: 10. (b) In Pſal: 51.

kiey nie dla niey ſamey pragniemy, ale dla tego iż przez nią inſzey nabyć y doſtąpić ſpodziewamy ſię, pokazuiemy, że ſię nie w niey, ale w inſzey raczey kochamy: (c) *Quod non propter ſe amatur, non amatur*, zaczym kiedy w chwale wieczney nagotowaney nam kochamy ſię z powinną do miłości Boga iako dawcy iey ſubordynacyą, Boga, prawdę mowiąc, à nie ią kochamy. Niechay więc precz uſtąpią takie o ſzczyrey y prawdziwey miłości ſubtelności, ktore chcą wyrugować z ſerca naſzego chęć y pragnienie chwały wieczney, albo że lepiey powiem, chcą nas z pożądania widzenia Boga y nim ſię cieſzenia ogołocić. Niech kto chce pracuie nad tym ażeby w ſercu ſwoim uśmierzył y uſpokoił te pragnienia ktore miłość twoia Panie wzniecać y pobudzać zwykła, ia ie w umyśle moim wzbudzać, y ile możności we mnie ieſt pomnażać ie będę, y gdyby to w mocy moiey było, chciałbym ie nieſkończenie powiękſzyć, tak albowiem wyperſwadowany ieſtem, że podług miary ich roſła by we mnie święta miłość twoia; Nieuſtannie przed tobą z Oblubienicą Swiętą oświadczać ſię chcę z tym, że poki w doczeſnym tym życiu zoſtaię, uſycha we mnie y obumiera ſer-

(c) Lib: 1. Solilo: c. 22.

ſerce, dla pragnienia ktore mam złączenia ſię z tobą w niebie, y proſić cię affektem iey nie przeſtanę, abyś ducha moiego y ſerce moie nierozdzielną z tobą na wieki raczył złączyć miłością. Z Moyżeſzem także wołać do ciebie będę, ażebyś mi pokazał chwałę twoią, à z Dawidem ſzczęśliwego owego momentu oczekiwać, y do niego wzdychać nie zaniedbam, w ktory ſtanąć mi będzie potrzeba w obecności twoiey, à z widzenia ciebie cieſzyć ſię na wieki: (d) Nie maſz nic takiego ani na niebie ani na ziemi czego bym pragnął procz ciebie tylko ſamego Boże moy, błogoſławieńſtwo moie całe w złączeniu ſię z Tobą, y w oglądaniu oblicza Twoiego pokładam, à że poki żyię ani ſię ziednoczyć z tobą, ani cię poznać doſkonale nie mogę, żebrzę miłoſierdzia twoiego, zbliż Panie ſzczęśliwy ow moment, w ktory w oyczyźnie niebieſkiey mam ſię złączyć z Tobą związkiem wieczney y doſkonałey miłości.

XXVII. Jak niegdyś Swiętego Piotra Apoſtoła, tak gdy by cię ſię ſpytał Zbawiciel JEZUS czyli go kochaſz, coż byś mu na to pytanie Jego odpowiedział? czy śmiał żebyś przykładem Jego o miłości twoiey we-
zwać

(d) Pſal: 40. 3.

zwać świadectwa samegoż Zbawiciela? ah nie mogł byś y nie powinien byś na to się odważyć! Ponieważ albowiem miłość (według nauki S. Augustyna) cnotą iest niezwyciężoną, ktorey całą mocą y siłą swoią świat przekonać nie potrafi (a) *Charitas est virtus quam nemo vincit, & contra violentiam Charitatis mundus nihil potest*, czy mogł że byś o Twoiey ku BOGU miłości śmiele to twierdzić że iest cnotą nieprzekonaną, kiedy prawie co moment łatwo się zniewolić daie na perswazye, rady, prozby, importunie, grozby, obietnice, y gwałtowne nalegania tych, ktorzy chcą żebyś BOGA dla stworzenia odstąpił? Czy iest że w miłości twoiey ta moc y dzielność, ażeby się światu całemu na nię nacieraiącemu oprzeć mogła, kiedy lada ukontentowanie ktorym cię świat wabi, byle iakikolwiek honor albo pożytek ktory ci obiecuie, łatwo tego dokazać potrafi, że się z rozmysłem odważasz na to co wiesz iż się BOGU nie podoba? Miłość BOGA ktorą sobie przyznaiesz, musi być inszego rodzaiu nad opisaną dopiero od Swiętego Augustyna, bo nietylko nie zwycięża przeciwnikow swoich, ale z wszelką od nich przekonana bywa łatwością. Nie mogł byś mowić z Pawłem Apostołem, ktoż iest taki ktoby mnie potra-

W fił

(c) in Psal. 48.

ſił odłączyć od miłości JEZUSA Chryſtuſa? ale raczey ze wſtydem wyznać byś powinien, że nie maſz nic takiego co by cię oddalić od niego niezdołało, kiedy prawie co moment odſtępuieſz go dla lada marności y bagateli. Wielkiego zawſze rzecz ta godna by była podziwienia, gdyby potrafiły przytłumić w ſercu twoim pożar miłości Boſkiey znaczne iakie obietnice, y nadzieie światowych faworow y awantażow, nakſztałt rzek iakich z impetem ſpadaiących na ciebie, ale kiedy iedna prawie kropla pożytku y korzyści ktorey ſię od ſtworzenia ſpodziewaſz ten Swięty ogień w ſercu twoim wygaſić potrafi, y tego dokazać, żebyś mimo obligacyi y powinności twoich poſtępował ſobie, to ieſt nad czym tym bardziey dziwić ſię potrzeba y powątpiwać, ażeby miłość ktorą ſię chełpiſz, prawdziwą Boſką być mogła miłością. Jeżeli iey więc nabyć pragnieſz, o taką maſz ſię ſtarać miłość, ktorey by nic nadwątlić, nic przekonać nie mogło: *Charitas eſt virtus, quam nemo vincit*, bo miłość Boſka ieſt to cnota niezwyciężona.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

O Właſney miłości.

POnieważ miłość Boſka ſpokoynie w ſercu ludzkim panować nie może, ieżeli wprzod z niego miłość właſna wykorzeniona nie będzie, za rzecz potrzebną ſądzę y ią ſamą, y te ktore z ſobą przynoſić zwykła ſzkody po części tu wyrażić y opiſać, abyśmy ztąd pochob wzięli do mężnego przeciwko niey walczenia, y żebyśmy pokonawſzy ią, panowanie miłości Bożey niby na obalinach iey mogli założyć y utwierdzić.

I. Miłość właſna głownym ieſt miłości Boſkiey nieprzyiacielem, zawſze przeciwko niey woiuie, y z tym większą przeciwko niey poſtępuie ſobie złością, im ſkrytſzemi, y chytrzeyſzemi ſpoſobami zniſzczyć ią uſiłuie. Wſzyſtkim miłości Boſkiey zamyſłom ſprzeciwia ſię, rezolucye od niey przedſięwzięte mieſza, ſzrodkow upatrzonych zażyć nie dopuſzcza, pſuie dyſpozycye, reguły y prawa podług ktorych ona chce ſobie poſtąpić wywraca, ażeby gorliwość iey przytłumić, światło przycmić y przygaſić, wſzyſtkich na to zażywa ſpoſobow, przeciwko iey ſkłonnościom natarczywie poſtępuie, słowem, tak

przeciwko niey walczyć nie przestaie, że niczego nie zaniedbywa, aby ią z gruntu zniszczyć, a na iey mieysce swoie w sercu ludzkim założyć mogła panowanie. Nie więcey ogniowi woda iako miłości Bożey własna miłość przeciwna iest, nabyć miłości Boskiey nie podobna, wprzod miłości własney nie wykorzeniwszy, gdzie się miłość własna rozpościerać zaczyna, ztamtąd miłość Boska ustępować musi, osłabienie y umnieyszenie iedney, iest ugruntowaniem y pomnożeniem drugiey mowi S. Augustyn: *Augmentum Charitatis, diminutio cupiditatis.*

II. Ktoż dostatecznie wyrazić y opisać potrafi złość miłości własney? Ona iest przyczyną wszelkiego nieszczęścia naszego, zrzodłem wszystkich mizeryi, przeciwności, y złych ktore nam się przytrafiać zwykły przygod. Wszystkie umartwienia y zgryzoty ktore trapią, wszystkie namiętności pod ktorych cięszkim ięczemy iarzmem, wszystkie boiaźni ktore nas niespokoynemi czynią, wszystkie chuci y złe żądze ktore się w nas wzmagaią, z własney ochodzą miłości; Jeżeli utyskuiemy y narzekamy w przeciwnościach, nie insza tego przyczyna, tylko że w nich miłość własna cierpi; ieżeli uwodziemy się niecierpliwością, kiedy nam się kto sprzeciwia, cała w tym wina miłości własney

zbyt

zbyt delikatney; że w niebeſpieczeńſtwach trwożymy ſobą, miłość to właſna czyni onych ſię obawiaiąca; że umyſł naſz żadney mieć nie może ſpokoyności zawſze nowe y gwałtowne czuiąc pożądliwości, przyczyna tego ieſt miłość właſna, ktora iuż tych iuż inſzych nieuſtannie ſzuka y pragnie obiektow, ſpodziewaiąc ſię że w nich ſwoie znaydzie ukontentowanie y uſzczęśliwienie. Miłość właſna między krewnemi y zkolligowanymi nieſnaſki y niechęci wznawia, przyiacioł między ſobą rożni, między Obywatelami iedneyże maietności kłotnie y zwady wſzczyna, wznieca woyny między narodami w pokoiu ſię kochaiącymi, ſłowem, iednych przeciwko drugim pobudza ludzi, bez wſzelkiego iuż to na Boſkie, iuż na prawa ludzkie względu. Że rzadko temi czaſy takiego znaydzieſz, y z trudnością upatrzyſz, komu byś mogł ufać, to nie zkąd innąd pochodzi, tylko że nie maſz prawie nikogo na tym świecie, ktoby ſamego ſiebie nie kochał, y kogo by tak miłość właſna nie zaślepiła; żeby iako drugi Izrael uſtawicznych przeciw ludzkim nie knował nieprzyiaźni. Że pełno wſzędzie niechęci, zamieſzania, zwady, y kłotni, powodem do tego ieſt miłość właſna ktora ludzkim włada y rządzi ſercem.

III. Chceſzże żebym ci ieſzcze lepiey mi-

łość

łość właſną opiſał? Ona ieſt kwaſem wſzelkiey nieprawości zarażaiącym z gruntu wſzyſtkie naſze ſprawy, myśli, y pragnienia, krzakiem wſzyſtkę złość w ſobie zamykaiącym a tak głęboko wkorzenionym y tak ſię rozraſtaiącym, że go z cięſzkością wykorzenić; ona ieſt naſieniem grzechowym mimo wſzelkie naſze ſtaranie nowy zawſze owoć nieprawości rodzącym, fatalnym robakiem ieſt na przeſzkodzie będącym ażeby ſprawiedliwość naſza owocow dobrych uczynkow nie przynoſiła, trądem brzydkim ieſt, korrupcyą, y zgnilizną nas napełniaiącym, uniwerſalną zarazą ieſt aż do ſamych kości y wnętrzności przenikaiącą, truciżną ſzkodliwą ieſt, ktora ſerce nayprzod zaraziwſzy po wſzyſtkich potym człowieka duchownego rozchodzi ſię członkach, hidrą o ſtu głowach ieſt, ktore chociaż odetnieſz natychmiaſt wzraſtaią y bardziey ſię ieſzcze pomnażaią. Miłość właſna ieſt to domowy złodziey w obecności nawet naſzey zabieraiący to co naydroższego mieć możemy, a nie śmiemy ſię mu ſprzeciwić, ieſt zdradliwym przyiacielem, pod pozorem dobra y ſzczęścia zguby naſzey ſzukaiącym, oſzuſtem ieſt ktorego ſztuki y zdradziectwa ſą niedościgłe, tyle iuż ludzi on zwiodł y oſzukał, a z tym wſzyſtkim miło ieſt każdemu być od niego oſzukanym; komedyantem ieſt

co

coraz inſze reprezentuiącym oſoby, y co raz inſzą na ſiebie biorącym poſtać, żeby łatwiey to co zamyślił dokazać mogł. Miłość własna buntownikiem ieſt, uſtawiczne ciała przeciw duchowi rebellie wſzczynaiącym, tyrannem nieznośnym ieſt, bo podbiwſzy pod władzę ſwoią ſerce ludzkie czyni mu gwałt, y nowymi coraz nieſprawiedliwościami uciemiężać go nie przeſtaie, ona ieſt nieſzczęśliwą Matką grzechow y nieprawości naſzych, y fatalnym wſzelkiey ludzkiey rozwiozłości zrzodłem; Nie maſz żadnego grzechu ktorego by początkiem miłość właſna nie była, iako świadczy Apoſtoł, ktory ią nayprzod wſpomniawſzy, wylicza potym inne nieprawości z nią niby ogniwem złączone: powſtaną ludzie (mowi on) ſamych ſiebie kochaiący, łakomcy, chełpliwi, dumni, oſzczercy, rodzicom właſnym nieposłuſzni, niewdzięczni, bezbożni, nie ludzcy &c. Ona ieſt owym ſmokiem Apokaliptycznym, ſiedm głow, a dzieſięć rogow maiącym, bo ſiedm grzechow śmiertelnych, ktore głownemi nazywamy, y wſzyſtkie przeſtępſtwa dzieſięciorka przykazania Boſkiego od niey pochodzą. Myśl Swiętego Auguſtyna dobrze do tey ktorą traktuiemy materyi służyć może, mowi ten Swięty Oyciec, że w tym ſamym czaſie w ktorym miłość Boſka, zakłada miaſto

ſto Boſkie dla oſadzenia w nim towarzyſtwa Swiętych ludzi przez Swięte ktore podaie do serc ludzkich inſtynkta wzgardy nas ſamych, miłość właſna wyſtawia Babilonią formuiąc zgromadzenie bezbożnych prawami Boſkiemi gardzących (f) *Fecerunt duas Civitates, terrenam ſcilicet amor ſui uſque ad contemptum Dei, cæleſtem vero amor Dei uſque ad contemptum ſui.*

IV. Dla wyraźnieyſzego ieſzcze miłości właſney opiſania, z ktorego by lepiey iſtotę iey poznać można, przydać to należy, że ona ieſt upodobaniem w nas ſamych bez wſzelkiego na BOGA względu, y bez naymnieyſzey do niego ſubordynacyi; ona zwykła ſzukać chwały, poſzanowania y wziętości u ludzi, roſkoſzy, dobr doczeſnych, obfitości bogactw, bynaymniey w tym wſzyſtkim chwały BOGA nieupatruiąc, y żadney na to nie maiąc uwagi czyli ztąd powinna BOGU cześć wyniknąć może. Miłość Boſka z tym ieſt do niego przywiązaniem, że Jego tylko ſamego w tym wſzyſtkim co czyni upatruie, naypierwſza zawſze myśl iey ieſt podobać ſię BOGU, naywiękſze ſtaranie Nayświętſzą Jego wolą pełnić, zgoła w każdey ſprawie ktorą przed ſię bierze, nie idzie za inſtynktem czyli powodem natury, ale za przewodnią ducha Bo-

(f) Lib: 14. de Civit: Dei.

Bofkiego. Przeciwnym zaś fpofobem miłość włafna tak nas zaślepia, że zatopiwfzy fię w nas famych, ustawicznie o tym myślemy, o to fię ufilnie ftaramy, abyśmy we wfzyftkim zmyślności y namiętnościom nafzym dogodzić mogli, zmyfły nafze napaść y ukontentować, fkłonności ferca nafzego nafycić y ufpokoić mogli, tak iż w tym co za powodem właſney dzieie fię miłości, żadney dla fiebie cząftki Bofka nieznayduie chwała.

V. Nie tylko nie ieft nam zakazana miłość włafna, ale owfzem rozkazuie nam BOG abyśmy fię kochali, kiedy za model y regułę miłości bliźniego, porządną nas famych zakłada miłość; Wola tedy Bofka ieft żebyśmy fię w nas kochali, żebyśmy z przywiązania ku nam iftność ktorą od BOGA odebraliśmy, utrzymywać ftarali fię, żebyśmy fzukali nabycia tego co nam pożyteczne być może, y żebyśmy ufiłowali obiecancy nam wiecznej doftąpić fzczęśliwości; ale że BOG ieft oftatnim końcem wfzyftkich rzeczy ftworzonych, y ponieważ wfzyftko na chwałę fwoią ftworzył, chce tego, ażeby miłość tak ta ktorą nas famych iako też y ta ktorą bliźnich nafzych kochamy, z powinną była zawfze od miłości Jego dependencyą, y żebyśmy w niey fzczegulnie Bofkiey upatrywali chwały, zaczym ile razy na to rozporządzenie Bofkie

nie

nie maiąc względu, o BOGU zapomniawszy nas samych tylko y naszego szukamy dobra, własną uwodziemy się miłością.

VI. Z tego wszystkiego wnosić sobie powinieneś, iakie to y iak obrzydliwe straszydło iest miłość własna, y iak wielkie szkody ludziom czynić zwykła, do tego ich przyprowadzaiąc szaleństwa, że śmią stworzenie stawiać na mieyscu Stworcy, że samemu tylko BOGU przyzwoity zaszczyt ostatecznego wszystkich rzeczy końca odbierać odważaią się, sobie go przywłaszczaiąc, że własną zaślepieni miłością, naywyższą władzę y moc BOGU samemu tylko na tym świecie przyzwoitą wydrzeć że tak powiem usiłuią sobie ią uzurpuiąc, że cześć y chwałę Jemu tylko samemu od wszystkiego stworzenia należącą odbierać pretenduią, y że na ostatek zamiast co by mieli stworzonych rzeczy podług rozrządzenia Boskiego przy wyprowadzeniu ich z niczego, ustanowionego, na pomnożenie chwały BOGU powinney zażywać, na obrazę Jego zażywać ich nie wstydzą się. Zreflektowawszy się więc nad takiemi y tak szkodliwemi miłości własney skutkami, czyliż nie słuszna rzecz iest w ostatnim mieć ią obrzydzeniu y nienawiści?

VII. Z tym wszystkim iednak (o gruba y opłakana ślepoto!) nie tylko nie zbywa mi-

miłości własney na znaczney liczbie ludzi ktoremi ona absolutnie włada y rządzi, ale bespiecznie mowić można, że cały prawie świat pod moc y władzę swoią podbiła; Z wielką trudnością znaleść by przyszło takiego człowieka, ktory by albo zupełnie na iey nie polegał zdaniu, wszystko za iey czyniąc powodem, albo przynaymniey żeby się iey często nie dał powodowac; Większa daleko część ludzi na tym świecie żyiących podobna iest do owego baiecznego Narcyssa, bo takie w sobie upodobanie maią, że wszystkie ich affekta, żądze y pragnienia iedynie własną tchną miłością. Ta nieszczęśliwa miłość tak cały świat zawoiowała sobie, iż wszystko prawie na nim od iey rozkazow zawisło, tak iż słuszniey to o niey prawdzi się co niegdyś Faraon o Jozefie Patryarsze powiedział, że bez iey wyrokow nikt prawie ręką nawet ruszyć nie śmie. Rzuć okiem na rożnego stanu y kondycyi ludzi, znaydziesz zapewne wszędzie miłość własną nakształt potopu uniwersalnego całą otaczaiącą ziemię, a w niey iako w wodzie wszystkich prawie nieszczęśliwie pogrążonych, procz małey bardzo garstki takich, ktorych miłość Boska z pospolitego tego wyrwała nieszczęścia mistyczną stawszy się im arką; Weyrzyi także y w skrytości serca twoiego, podobno ah podobno! postrzeżesz to

w nim

w nim, iż nieużyteczną rolą ieſt, procz miłości właſney żadnego na Zbawienny twoy pożytek dobrego z ſiebie owocu nie wydaiącą, a ieżeli kiedy w nim iakie dobre naſienie przy pracy y ſtaraniu twoim wzraſtać zaczyna, iakiey ci nie potrzeba oſtrożności y baczności na to, żeby kąkol miłości właſney go nie przytłumił. Na oſtatek przebież myślą wſzyſtkie obiekta ktore pod rozum lub pod zmyślność ludzką podpadaią, upewniam że to poſtrzeżeſz, iż miłość właſna wſzędzie y zawſze temu ieſt na przeſzkodzie, ażeby ich duſza ludzka na duchowny pożytek ſwoy nie zażywała, poſtrzeżeſz zaś to nie tylko w tych ludziach, ktorzy właſnym ſkłonnościom ſprzeciwiać ſię nie umieią y nie chcą, ale y w Zakonnych nawet oſobach, chociaż ich Profeſſya życia Zakonnego obowiązuie do uſtawicznego przeciw nim walczenia.

VIII. W porządku rzeczy na tym świecie pod zmyſſy nam podpadaiących nie maſz nic takiego, co byśmy rowno z życiem naſzym ſzacować ſobie y kochać mieli, to nam ieſt nad wſzyſtkie inſze dobra doczeſne naymilſze y nayſzacownieyſze, dla tego, że bez życia y zdrowia na nic ſię człowiekowi wſzyſtkie inne nieprzydadzą dobra; ale ktoż ieſt taki ktoby to ſobie mogł przyznać, że tak w właſnym dla ſamego tylko miłości BOGA kocha

ſię

się życiu, iż żadney tam dla siebie miłość własna cząstki nie znayduie? Przywiązanie do życia, gdyby prawdziwie duchem miłości tylko Bożey tchnąć miało, powinna by się w nim zupełna na wolą BOGA wydawać indyfferencya, czyli by się mu podobało przedłużyć nam go, czyli raczey go skrocić, lub też ieżelibyśmy sobie bardziey żyć, aniżeli umierać życzyli, pragnienie to nasze inszego mieć by niepowinno końca, tylko chcąc dłużey służenia na tym świecie BOGU, y Jego tu chwalenia, powinna by zawsze znaydować się w nas gotowość y ochota wypłacenia BOGU na każde skinienie Jego długu śmiertelności, nie pragnąć ani na ieden moment przedłużenia doczesnego życia, nad czas od Boga przeyzrany y wymierzony, słowem tyle tylko powinnibyśmy mieć troskliwości o konserwacyą naszego zdrowia, ile iey mieć zwykliśmy około zdrowia takiey osoby, ktorą prawdziwie w BOGU y dla BOGA tylko kochamy; lecz ktoż iest w tak szczęśliwym stanie żeby się to o nim prawdzić mogło? Ustawiczne starania y troskliwości ktore mamy około przedłużenia życia naszego, boiaźni y niespokoyności ktore się oczywiście pokazuią, kiedy go w iakim niebespieczeństwie postrzegamy; gwałtowne pragnienie ktore w nas czuiemy przeciągnienia go choc

na ieden ieſzcze przynaymniey rok znać daią, że nie dla BOGA ale z właſney miłości w zdrowiu y życiu naſzym kochamy ſię, y że w upragnioney iego konſerwacyi, nie chwały Boſkiey lecz inſzego ſzukamy końca.

IX. Prawda ieſt, iż nie wſzyſcy z tym ſą do właſnego życia przywiązaniem, nie mało takich znaydzieſz, ktorzy pragną y wyglądaią śmierci, ale częſtokroć takie pragnienia ſkutkiem także ſą panuiącey w nich miłości właſney, dla tego albowiem tylko dokończyć iak nayprędzey radzi by doczeſnego życia tego, ażeby ſię utrapienia, nędzy y mizeryi pozbyć mogli, a nie dla tego żeby ſię Boſka nad niemi ziściła wola, y chwała ſię Jego ztąd pomnożyła. Ale do tey liczby nie należą niektore duſze pobożne y BOGA kochaiące, ktore lubo z iednakową do woli Bożey ſą ſubordynacyą tak względem życia, iako też y względem śmierci, życzą ſobie atoli życie to doczeſne z wiecznym zamienić, dla złączenia ſię nieprzerwaną po wſzyſtkie wieki miłością w Niebie z ulubionym ſobie obiektum; przeto gdy ſię iuż zbliża moment rozłączenia ſię duſzy ich z ciałem, nie tylko ſię tym bynaymniey nie trwożą, ale ſię z tego cieſzą; Takie tych duſz pobożnych ſentymenta, ponieważ ſkutkiem ſą łaſki Boſkiey, one w ſercach ludzkich przeciw naturalnemu do życia

przy-

przywiązaniu wzbudzaiącey, przeto też bardzo mała takich duſz Swiętych znayduie ſię liczba, nierownie zaś więcey ieſt tych ktorzy właſną w przywiązaniu do życia rządzą ſię miłością.

X. Co ſię powiedziało o przywiązaniu do życia, toż ſię ma rozumieć o miłości właſnego zdrowia z konſerwacyą życia złączonego, zwykliśmy, go ſobie za dobro nader nam miłe y ſzacowne poczytać; ale y tu rzadki ieſt, ktoby ſię w nim z miłości BOGA, a nie raczey z właſney kochał miłości; doyść atoli łatwo tego możeſz z naſtępuiących dyſpozycyi: ieżeli za iednoż ſobie poczytaſz być zdrowym albo chorym, ieżeli z rownym przyimuieſz to ukontentowaniem y ſpokoynością umyſłu kiedy ci iaką złożonemu chorobą cieſzkie dokuczaią bole, iako to gdy ci ſtatecznie zdrowie ſłuży, ieżeli ſię tym nie trapiſz że między czterma ścianami iak przykowany do łożka wolnego zażyć nie możeſz powietrza, ieżli ci to żadney zgryzoty y troſkliwości nie czyni, że aplikowane lekarſtwa nic ci do polepſzenia zdrowia niepomagaią, ieżeli ſię nie gryzieſz tym, że ci nie daią y nie pozwalaią tego co ty za rzecz pomocną y potrzebną ſądziſz do prętſzego zdrowia odzyſkania, ieżeli na koniec w tym wſzyſtkim cokolwiek cierpieć y znoſić muſiſz w chorobie

prze-

przedłużoney, zupełnie na Bofką oddaiefz fię wolą, niczego bardziey iako ziszczenia iey niepragnąc y nie szukaiąc, dowodem ci to wszystko być powinno że kochaiąc fię w zdrowiu twoim, nie czynifz w tym za włafney powodem miłości; Lecz ktoż to ieft taki ktoby fię tym, iż tak fobie poftępuie mogł chlubić? rożnych pretextow zwykliśmy zażywać dla ufprawiedliwienia przywiązania z ktorym do zdrowia nafzego iefteśmy, mowiemy częftokroć że choroby fą nam do pobożności przefzkodą, że fię z niemi oziębłość ducha do ferc nafzych wkrada, że o BOGU zapominamy, że fię ftaiemy zmyślnemi, niedbałemi, gadatliwemi, ofpałemi; że na oftatek nic w nich nie mogąc czynić ani na chwałę Bofką, ani na pożytek nafz y dla dobra pofpolitego, nieużytecznym iefteśmy Zakonowi, y wfpoł-Braciom nafzym ciężarem; co wfzyftko lubo by fię fprawdziło, choroby iednak nie tak dla tego przykre nam fię y ciężkie być zdaią, iako raczey dla tego że gdy niemi złożeni iefteśmy, natura nafza gwałt cierpi, y że fię w nich miłości właśney dogodzić nie może, ktorey te y tym podobne pretexta ufprawiedliwić nigdy nie potrafią.

XI. Od zdrowia idźmy do innych przymiotow czyli dofkonałości ciała, iako to ieft kfztałt czyli uroda, czerftwość, moc,

indu-

industrya albo sposobność do rożnych sztuk y nauk, wdzięk y delikatność głosu, y inne tym podobne przymioty. Ktoż iest proszę taki, ktoby znayduiąc w sobie takie natury ozdoby w nich się nie kochał, y kto by dla tego tylko w nich sobie podobał, że w nich większą do chwalenia y wielbienia Boga upatruie sposobność? Kto iest taki, ktoby widząc się być dla tych przyrodzonych doskonałości więcey szanowanym, kochanym y poważanym, wewnętrznego ztąd nie czuł upodobania, ktoby się ztąd nad innych nie przenosił, y ktoby się tym nie martwił że mu te przymioty postradać przychodzi? Albo y taki ktoż iest, ktoby widząc w sobie niedostatek takich iakie w innych upatruie natury darow, wewnętrzney ztąd iakiey nie czuł zgryzoty, y zazdrości? à nie iest że w tym wszystkim oczywiście własna wydaiąca się miłość.

XII. Od przymiotow ciała podźmy do maiętności, fortuny, honorow, roskoszy doczesnych, y do innych tym podobnych rzeczy, o ktorych nabycie z taką światowi ludzie starać się zwykli usilnością, y zbyteczną do nich przywiązywać się miłością? A nayprzod co się tycze doczesnych dobr y wygod do sustentacyi życia potrzebnych,

ktoż iest taki zakonny człowiek, ktoryby wyrzekłszy się przy Professyi swoiey onych własności y dziedziczenia, w samym ich zażyciu tego tylko upatrywał, żeby w nich większą do chwalenia y wielbienia Boga znalazł sposobność? Ktory iest taki, co by iednakim przyimował umysłem wygodne lub też nie wygodne mieszkanie, dobre lub złe odzienie? ktoby w pięknieyszey y wygodnieyszey celli żadnego upodobania nie maiąc gotow by ią był, bez naymnieyszey przykrości za inszą zamienić? Ktory iest, coby nie wolał raczey nowemi y z delikatnieyszey materyi, zrobionymi, aniżeli staremi, y połatanemi przyodziewać się sukniami? Ktory iest co by sobie nie życzył w takim raczey zakonnym Domie mieszkać, w ktorym potrzebne do życia zakonnego z wszelką łatwością znayduiąc opatrzenie, skutkow ubostwa nie czuie y nie doświadcza, aniżeli w takim, ktory dla szczupłych dochodow ledwie na nieuchybne potrzeby Jego wystarczyć może, podług przemożenia ciągnąć się na nie, y z cięszkością ie opatruiąc, y żeby więcey do mieszkania w tamtym aniżeli w tym przywiązania nie pokazywał? Bylebyśmy się z uwagą pilną zastanowić chcieli nad tym, iakie są w takowych y tym podobnych okolicznościach
serca

ſerca naſzego poruſzenia, znaydziemy ah znaydziemy niegodziwe do rzeczy doczeſnych w nas przywiązania, ktore miłość właſna ſprawuie.

XIII. Co ſię zaś tycze roſkoſzy y ukontentowania, ktożby z Zakonnych oſob śmiele to wyznać mogł, że procz ſamego Boga inſzego nie ſzuka upodobania w iedzeniu, w napoiu, w ſpaniu, w zabawach, konwerſacyach, y w tych ktorych zażywa dywertymentach, oczy, ſłuch y inne kontentuiących zmyſły? Kto ſobie podchlebiać w tym może, że gdy takiemi bawi ſię rozrywkami, nic inſzego przed oczyma nie ma, tylko pełnienie woli Boſkiey w regułach zakonnych w czaſy niektore zażycia mu ich pozwalaiących? Kto ſię ſzczycić tym może, że iedynie dla odpocznienia ſobie od prac zwyczaynych, y dla większey nabycia na potym ſpoſobności odbywania ich, rozrywek y wygod ktore prawdziwie potrzebnymi ſobie do tego końca być ſądzi, ſobie pozwala, à nie dla tego podobno bardziey, ażeby ſwoiey dogodził inklinacyi? Gdzież takiego ſzukać, y iak go trudno znaleść, ktoryby z wielkim przyimował to umyſłu uſpokoieniem, kiedy ſię Boſkiey Opatrzności dla iakich upatrzonych od niey przyczyn podoba takich nie

pozwolić mu rozrywek, albo żeby z intencyą umartwienia się sam dobrowolnie, ile może onych unikał, takich tylko zażywaiąc bez ktorych się obeyść, y ktorych uniknąć nie może? Jak trudna rzecz y takiego upatrzyć, ktoryby wewnętrznie nad tym ubolewał, że słabość temperamentu iego wyciąga tego ażeby ich sobie czasem pozwolił, y ktoryby szczyrym sercem pragnął nie być w potrzebie zażycia ich? Jak rzadka rzecz iest widzieć na ostatek takiego, ktory by z przyczyn prawdziwie sprawiedliwych, żadnego na siebie nie maiąc względu, y nie szukaiąc żeby sobie tylko dogodził, kontentuiących pozwalał sobie rozrywek, ponieważ pospolicie prawie takich raczey znaydziesz, ktorzy własną zaślepieni miłością o tym ustawicznie myślą, tym się zawsze zatrudniaią, żeby się mile y swobodnie bawić y rozrywać mogli?

XIV. W honorach także nie mniey własna miłość nasza interessowaną się być pokazuie, iako w szukaniu swobod y roskoszy, albowiem kiedy widziemy że nas poważaią, szanuią, respektuią, że nam przyznaią mądrość, rostropność, do urzędow sposobność, w cnotach doskonałość, że każdy prawie krok nasz znayduie wziętość y szacunek, czyliż nie czuiemy wnętrznego

go upodobania z pochwał, estymacyi y dobrey o nas opinij, bez naymnieyszego na to względu aby samemu tylko Bogu większey ztąd przybywało chwały? Jaka nasza niespokoyność, iaka zgryzota, iaka dotkliwość, kiedy kto naszey uwłoczy reputacyi, kiedy przeciwko nam słowkiem iakim wykroczy, y wzgardę nam iaką pokaże? iak żwawie punkt honoru naszego popierać zwykliśmy, chociaż by też to było z uszczerbkiem prawdy, iakich nie zażywamy sposobow, ażeby się wsławić y przed ludzmi pokazać? Pytam się teraz zkąd proszę pochodzi taka dotkliwość na to wszystko co się naszey sprzeciwia delikatności, y prożność naszą razić może, ieżeli nie z własney miłości? Gdyby ta nami nie władała, wziętość y estymacya ludzka nie była by w takim u nas szacunku, anibyśmy tak dotkliwi y delikatni byli na afronty y wzgardy ktore nam się przytrafić mogą, z chwały tylko Boskiey cieszylibyśmy się, nad Jego zaś obrazą serdecznie ubolewalibyśmy, à ponieważ większą BOG odbiera chwałę ztąd kiedy wzgardzeni będąc wzgardę naszą cierpliwie znosić umiemy, aniżeli z pochwał ktore nam ludzie czynić zwykli, więcey byśmy sobie ludzkiego pogardzenia, aniżeli estymacyi życzyć powinni.

XV.

XV. W urzędach zleconych nam, iakże też sobie postępować zwykliśmy? czyliż tym tylko iedynie ich się podeymuiemy końcem, y one sprawuiemy, ażeby Boska ztąd pomnożyła się chwała, y że taka iest Jego wola abyśmy na tym raczey à nie na inszym zostawali urzędzie? Nie czuiemyż przywiązania do takich urzędow, ktore nam dystynkcyą iakąś u ludzi czynią, ktore władzę y powagę nad inszymi nam daią, ktore nas od zwyczaynych w klasztornym życiu nabożeństw y powinności dyspensuią, w ktorych znayduiemy sposobność do częstego z ludzmi świeckiemi obcowania y konwersowania, albo trawienia czasu naywięcey na takich rzeczach, ktoremi się z naturalney radzi zabawiamy inklinacyi? Jestże ta w nas intencya, że w sprawowaniu ich szczegulnie Bogu przypodobać się chcemy, à nie raczey że nam samym pragniemy dogodzić? Czyli gdyby nam ie odięto, żadnego ztąd nie czulibyśmy umartwienia? W urzędach zaś niskich, podłych, pracowitych, y do ktorych często trafiaiące się przywiązane zgryzoty y mozoły, czyż sobie nie przykrzemy, y czyli się niemi nie brzydziemy? Czyli umyślnie tak na nich nie postępuiemy, opuszczaiąc się, niedbale powinności odbywaiąc, abyśmy

śmy ſię ich prędzey pozbyć mogli? To zaś wſzyſtko czyliż z miłości właſney iak z źrzodła nie pochodzi?

XVI. Mowiąc zaś o ordynaryinych naſzych ſprawach tak tych ktore w poſpolitości z całym zgromadzeniem czyniemy, iako y tych ktoremi ſię na oſobności będąc zabawiamy, możemyż ie od właſney miłości wolnemi ſądzić? czyliż tak tym, iako y tamtym ſzczegulnie dla miłości Boga zadoſyć czyniemy? Gdybyśmy ſamego tylko w poſpolitych całego zgromadzenia duchownych ćwiczeniach upatrywali Boga, nie zażywalibyśmy lada pretextu do uniknienia ich, y od nich ſię uchylenia, ani byśmy z taką łatwością nawet bez żadney częſtokroć przyczyny od nich nie dyſpenſowali ſię. W ſamym zaś zabawianiu ſię niemi, czyż można twierdzić że mamy pamięć, y przytomność umyſłu na miłość Boga? ta gdyby ſię w nas na ten czas znaydowała, nie wydawała by ſię w nas taka oziębłość ducha, taka w odbywaniu ich oſpałość, z iaką ie poſpolicie odbywać zwykliśmy, do czego nam powodem ieſt miłość właſna rożnemi umyſł naſz zatrudniaiąca dyſtrakcyami, y nie dopuſzczaiąca żebyśmy z taką pilnością, dokładnością, attencyą one odprawowali, iakiey duchowny

nasz wyciąga pożytek. W innych zaś partykularnych sprawach y zabawach naszych ktore podług upodobania naszego przedsię bierzemy, czyliż te obieramy sobie, przez ktore zdaie nam się, że lepiey Bogu przypodobać się możemy, w ktorych większą Boską upatruiemy chwałę, à nie te raczey do ktorych naturalna ciągnie nas inklinacya, chcąc iey w nich dogodzić? A ieżeli kiedy na takie rezolwuiemy się, o ktorych, że się bardziey Bogu podobać mogą nad insze, sądziemy, czyliż sobie w nich przykrzyć y tesknić niezwykliśmy, tracąc przez to wszystkę przed Bogiem zasługę? utęsknienia zaś takowe nie zkąd inąd zapewne tylko od miłości własney pochodzą, ktora nie dopuszcza tego, abyśmy z taką do spraw Bogu miłych y przyiemnych przykładali się pilnością, iakiey BOG po nas chce, y nie cierpi, abyśmy to co czyniemy, doskonale czynili.

XVII. Ale podźmy iuż od rzeczy pod zmysły podpadaiących do rzeczy duchownych, y uważmy, czyli te przynaymniey pod rząd y panowanie własney naszey nie podpadaią miłości: à nayprzod weyzrzymy w przyrodzone duszy nąszey przymioty. O iak mało takich znaydziemy ludzi, ktorzy by widząc się być utalentowanemi rozumem,

mem, rostropnością, przenikliwością umyslu, rozsądkiem, sposobnością do nauk y innemi tym podobnemi przyrodzonemi darami z nich się nie wynosili, nie chełpili, y w nich się, bez względu na Boga Dawcę ich, nie kochali, gardząc innemi w ktorych się takież nie znayduią przymioty? Mało także y takich ktorzy by poznawszy to że im na nich zbywa, wewnętrznie się nie gryźli y nie trapili, zazdroszcząc tym w ktorych się one wydaią, y pragnąc nie tylko im w nich wyrownać, ale przewyższyć ich y celować, nie dla większego przypodobania się Bogu y doskonalszego mu służenia, ale dla wsławienia się przed ludźmi, y ziednania sobie u nich lepszey reputacyi?

XVIII. Jeżeli zaś o darach łaski Boskiey mowić chcemy; ktoż to iest taki, ktoryby poznaiąc to iż się dobroci Boskiey podobało obdarzyć go wyższym rzeczy nadprzyrodzonych poznaniem, żywszą ducha gorącością, częstszą w potrzebach duchownych pomocą, y innemi łaski Bożey faworami, w samym tylko z tego wszystkiego cieszył się Bogu, skrytego w sobie ztąd nie czuiąc upodobania? Kto iest ktoryby zacności takich łask niewiernością swoią, y nie punktualnością w korrespondowaniu im nie znieważał, à to dla zbytniego sobie pobła-

żania,

żania, ktore mu nie dopuszcza iść za powodem tych łask drogą ktorą go dobroć Boska prowadzić przedsięwzięła? Kto iest taki ktoryby dobrowolnie z tey drogi zdrożywszy, nie obierał sobie raczey tam dążyć dokąd go wola własna prowadzi, albo ktoryby zapuściwszy się drogą sobie od Boga pokazaną, z taką w niey iak potrzeba postępował gorliwością, ochotą y statecznością umysłu? Miłość własna iako uważa Gerson niby pęta iakieś y kaydany wkładać na nas zwykła, nie dopuszczaiąc prędkiego za powodem łaski Bożey pospiechu: (g) *Compediti sunt sui ipsius amatores.*

XIX. Co się tycze duchownych naszych konsolacyi, nie mniey iako też y duchownego umartwienia ktore podoba się Bogu zsyłać na nas dopuszczaiąc pokusy, oziębłości, y rożne niesmaki w rzeczach do ducha należących, iakżeśmy w nich obchodzić się zwykli; Powinność nasza iest w pociechach duchownych ktorych nam Duch Swięty z miłosierdzia swoiego użyczać raczy, z głęboką postępować sobie pokorą, uznaiąc tak w nich iako y w pozwolonych nam posiłkach osobliwszą dobroć Boga, słabość y niezdolność naszą wspieraiącą, wystrzegać się mamy upodobania, kto-

(g) Lib: 3. de imitat:

ktorego w takowych Bofkich faworach natura nafza upatrywać zwykła, y nie powinniśmy z trofkliwością umyfłu żądać, y dopominać fię od Boga tego ażeby nam ie ftatecznie kontynuować raczył. Nie tylko zaś nadzwyczaynych łafk Bofkich nie godzi nam fię na złe zażywać, więkfzą fobie ztąd iakąś nad innych przyznaiąc dofkonałość, pełnienia powinności y obowiązkow nafzych zaniedbywaiąc, ale ftarać fię ufilnie powinniśmy, abyśmy Bofkiey tak fobie z nami choynie y łafkawie poftępuiącey, korrefpondowali opatrzności, ktora nie infzym końcem faworow fwoich nam pozwala, tylko dla tego, abyśmy łatwiey y ochotniey w cnotach świętych poftępowali, y do wyżfzey coraz ciągneli dofkonałości. Procz tego wdzięczność ku Bogu wyciąga tego od nas, abyśmy duchowne od niego odbieraiąc pociechy, z więkfzą ducha gorliwością zachęcali fię do umartwienia y pokuty. O iak daleko za podufzczeniem właſney miłości od tych powinności nafzych zdrażamy, iak wiele razy przeciwko tym regułom wykraczamy? Co zaś do umartwienia ducha przez pokufy, ofchłości, y oziębłości uciśnionego, fpokoynie y cierpliwie znofić nam ie należy, bynaymniey fię tym nie trapiąc, że częfto y gwał-

townie na nas nacieraią; przyzwoita y nader potrzebna rzecz ieſt, abyśmy z wſzelką umyſłu ſpokoynością y ukontentowaniem w tey drodze lubo ſię przytrudna y przykra być zdaie poſtępowali, pewni o tym będąc, że woli Boſkiey w tym zadoſyć czyniemy, ktora wolą naſzą zawſze rządzić y kierować powinna; poddaimy ſię więc wielowładnemu iey rządowi, à żadnemi by też naypozornieyſzemi nie uwodźmy ſię pretextami, dla ktorych życzylibyśmy ſobie zdrożyć z niey, inſzą raczey obrawſzy ſobie drogę, tym ſpoſobem unikniemy tych wſzyſtkich błędow, w ktore nas miłość właſna w takich okolicznościch wprawić uſiłuie.

XX. Jeżeli o praktyce cnot Swiętych mowić chcemy, weyrzawſzy dobrze w ſkrytości ſerc naſzych, poſtrzeżemy że y tu miłość właſna ſwoią moc rozpościera. Jakież proſzę ieſt poſłuſzeńſtwo naſze? poſpolicie bywa, że Przełożeni naſi muſzą naſze dobrze uważać ſkłonności, y do nich powierzoną ſobie od Boga nad nami muſzą ſtoſować zwierzchność, nic przeciwnego honorowi naſzemu nie rozkazuiąc, bo inaczey albo woli ich zadoſyć nie czyniemy, albo też ieżeli ſię iey na oko poddaiemy, nie obeydzie ſię bez ſzemrania y wewnętrznego na-

ſzego

ſzego nieukontentowania. Jaka ieſt naſza ku bliźnim miłość? Kochamy ich, ale rzadko kiedy dla ſamego Boga, mieſza ſię tam częſto, albo ſympatya, albo właſny intereſs, albo inſzy iaki partykularny od nas upatrzony koniec, gdyby miłość naſza ku nim z Boſkiey pochodziła miłości, nie tak by była oziębła iaką ſię być pokazuie, kiedy dla dobra y przyſługi bluźnich y wſpoł Braci naſzych nic z naſzych uſtąpić nie chcemy wygod, prace y przykrości dla nich niechętnie ponośiemy, defekta, ułomności, y niedoſkonałości ich nie cierpliwie znośiemy. Jaka ſię w nas znayduie pokora? Zachowuiemy w prawdzie, iako by na niey ſamey doſyć było, zewnętrzną ſkromność y układność, ale prawdziwey nas ſamych wzgardy nie mamy, ani ſzczyrego pragnienia, abyśmy od innych byli pogardzeni, w ſercach naſzych ukrywa ſię eſtymacya przymiotow naſzych, y lubo zewnętrznie inaczey ſię pokazuiemy, cieſzy nas to y kontentuie gdy nas ſzanuią y poważaią, naymnieyſza zaś krzywda, affront, lub dyzhonor do żywego nas przenika. W umartwieniach naſzych iakże ſobie poſtępuiemy? zewnętrznego ciała umartwienia albo mało kiedy zażywamy pod pretextem że go mniey potrzebnym być ſądziemy, y

ze

że ſtanowi naſzemu nie przyſtoi, albo też ieżeli ſię kiedy nań odważamy, na pozor go tylko odbywamy, bez żadney ztąd przed Bogiem zaſługi; W wewnętrznym zaś ducha umartwieniu naśladuiemy Saula woynę przeciw Amalec om ſtaczaiącego, to ieſt, iż ochraniamy to co ieſt nayznaczniejſzego, panuiącey paſſyi nie poſkramiamy, y tych ktore nam milſze ſą defektow naſzych poprawiać zaniedbywamy. Co ſię o niektorych pokazało, prawdzi ſię y o inſzych cnotach naſzych, nie maſz w nas żadney prawie, żeby ſię do niey właſna nie przymieſzała miłość ktorey chcemy dogodzić, że nie wſpomnę niedbalſtwa y oziębłości, y innych mieſzaiących ſię do cnot naſzych defektow, dla ktorych wſzyſtkę prawie w nich zaſługę traciemy, y dla ktorych w oczach Boſkich za cnoty uchodzić nie mogą.

XXI. A że w krotkich rzecz całą zamknę słowach, coż ieſt takiego co ſię naywięcey we wſzyſtkich myślach naſzych, żądzach, ſtaraniach, przywiązaniach y w całym naſzym wydaie życiu; ieżeli ſię kochamy w prawdzie, przyznać powinniśmy, że wſzędzie y we wſzyſtkim miłość właſna panuie; albowiem ktoż ieſt ktoby ſię śmiał z tym ſzczycić, że wſzyſtkie myśli iego ſą o ſamym iedynie BOGU, że zawſze do niego

zmie-

zmierzaią, y że żadney takiey nie radby ſię dopuścić, ktorey by on oſtatecznym być nie miał końcem? Kto ieſt o kim by ſię prawdzić mogło, że nic ſobie procz Boga y tego co z chwałą Jego być może, nie ſzacuie, y nie poważa? Kto ieſt o kimby mowić można, że ſamego tylko pragnie y ſzuka Boga, że w ſamey tylko chwale Jego zupełne ma upodobanie, że nad niczym tylko nad obrazą Jego nie boleie, niczego ſię nie obawia tylko poſtradania go, niczego ſię nie ſpodziewa tylko wieczney od niego nadgrody? Kto ieſt na oſtatek, komu by to przyznać ſprawiedliwie potrzeba, że ten ſzczegulnie we wſzyſtkich ſprawach ſwoich ma przed oczyma koniec podobania ſię Bogu, pełnienia woli Jego, chwały Jego przymnożenia bez wſzelkiey o inſzą iaką rzecz troſkliwości? Nie maſz prawie nikogo, żeby wſzedłſzy ſam w ſiebie nie znalazł tyſiąc myśli, tyſiąc chęci y pragnienia bynaymniey do Boga niezmierzaiących, y procz niego innych wcale upatruiących rzeczy, à w tym coż proſzę ieſt, ieżeli nie miłość właſna? albowiem czego BOG końcem nie ieſt, do ſtworzenia iako do końca ſwoiego dążyć y zmierzać muſi, à zkąd inąd pochodzić nie może, tylko z nieporządnego do nas przywiązania. Lecz co

ieſt

ieſt ieſzcze rzeczą większego opłakania godną, to ieſt, iż ci nawet ſami ktorzy z osobliwszą przeciwko miłości własney postępuią sobie oſtrożnością, y ktorym się zdaie że w tym co czynią samego tylko Boga y chwały upatruią, zawodzą się, y częſtokroć przez miłość własną oszukani (ktora rożne dla łatwieyszego ich zdradzenia postury na siebie brać zwykła) w rzeczy samey własnego tylko szukaią dobra; Y toć to ieſt dla czego powiedział S. Paweł Apoſtoł, że wszyscy swoim ſtaraią się dogodzić interessom, bez pamięci y względu na JEZUSA Chryſtusa: (h) *Omnes quærunt quæ sua sunt, non quæ Jesu Christi?* à Jzaiasz Prorok na to się żali, że wszyscy zdrażaią, z drogi Boſkiey, udaiąc się inną ktora się im podoba: (i) *Unusquisque in viam suam declinavit.*

XXII. O moy Boże! iaką bezdenność, iaką przepaść miłości własney y ia w sobie upatruię? procz niey nic prawie inszego w sobie nie widzę y nie znayduię? albowiem idąc za przykładem owych niezbożnikow o ktorych wspomina Dawid mowiąc: *In circuitu impij ambulant*, iak gdybym ia oſtatecznym sobie był końcem, tak we wszyſtkich myślach moich, żądzach, pragnie-

(h) Ad Philip: 2. 21. (i) 53. 6.

gnieniach siebie samego szukam, y własnego tylko upatruię dobra; a ieżeli kiedy skłonię się ku Tobie Panie poruszeniem serca moiego, momentalna to prawie rzecz iest, znowu potym sam w sobie całym zatapiam się sercem, do czego mnie skłonność natury moiey y własna prowadzi miłość. Nieszczęśliwa ta miłość z obszernością morza rownać się we mnie może, z niey bowiem nakształt rzek iakich wypływaią rożne affekta, myśli, żądania, y coraz insze ktore sobie układam proiekta, y niby znowu w nią wpływaią, w tym wszystkim bowiem co myślę, czego pragnę, w czym się kocham, sobie dogodzić chcę, siebie ukontentować. Ah ty Panie wszechmocnością twoią, osuszasz morza: *Exsiccans mare*, racz toż y z burzliwym miłości we mnie panuiącey morzem uczynić, y spraw to miłościwie, ażeby do szczętu zginąć y zniszczeć mogło.

XXIII. Lecz darmo, nie uczyni tego BOG bez naszego z nim złączenia się, ta iest wola Jego ażebyśmy przy pomocy łaski Jego starania naszego, sił naszych przyłożyli. Zaczym stateczną weźmy przed się rezolucyą walczenia przeciw miłości własney iako przeciw nayglownieyszemu naszemu nieprzyiacielowi, albowiem iedno że dwoyga być koniecznie musi, że albo ona nas na wieki zgubi, albo

bo my ią zgubiemy y zniszczemy; Przymierza żadnego z tym nieprzyiacielem czynić nie potrzeba, lecz zawsze w gotowości przeciw niemu być należy, y poty z nim mężnie potykać się, poki go na ofiarę Boskiey nie położymy miłości. Nieprzyiaźń y zawziętość iego przeciwko nam taka iest, iż więcey nam szkodzi, aniżeli gdyby świat cały, y całe na zgubę naszą sprzysięgło się piekło, zdanie to iest uczonego Gersona ktory tak mowi: (i) *Scito quod amor tui ipsius plus nocet Tibi, quā aliæ res mundi;* A prawdę mowiąc, ten tylko ieden prawdziwy nasz iest nieprzyiaciel. Nie kto inszy (uważa Augustyn Swięty) strącił Aniołow z Nieba, wyrzucił pierwszych Rodzicow naszych z Raiu tylko miłość własna (k) *Prima hominis perditio fuit amor sui ipsius,* codziennie zaś na bezdenność piekła wtrąca tylu ludzi, ktorym do Boskiey obrazy powodem iest. Większa nienawiść ku samemu sobie być nad tę nie może, iako kochać się w sobie dla miłości własney, tym albowiem sposobem podaiemy się w niebespieczeństwo postradania naywyższego dobra na zawsze, y na wieczną exponuiemy się nieszczęśliwość. Lecz nie tu ieszcze koniec złości miłości własney, nie tylko naszym ale y Boskim oczy-

(i) Lib: 3. de imit. c. 27.
(k) Serm: 9. in Marc:

oczywiſtym ona ieſt nieprzyiacielem, ponieważ iako naucza S. Auguſtyn, na wzgardę Jego odważa ſię: *Amor ſui uſque ad contemptum Dei.* Ona panowania Jego znieść y cierpieć nie chcąc moc ſwoią natęża na to, ażeby mu go odebrać, y gwałtem wydrzeć; Nie mniey y wſzyſtkiego ſtworzenia nieprzyiacielem nazwać ſię powinna, kiedy ie z naywiękſzey ozdoby y chwały ich ogołaca, ktora zawiſſa na ſłużeniu BOGU, y na Jego nad nim naywyżſzym panowaniu. Możemyſz więc tak ſzkaradne y tak obrzydliwe ſtraſzydło godnym iakiego ſądzić politowania? zcierpiemyſz to ażeby ſię w ſercu naſzym mieścić mogło? Bynaymniey, niech ginie, niech umiera: *Reus eſt mortis,* ponieważ nie raz, nie tyſiąc razy na śmierć zaſłużyła.

XXIV. Nayłatwiey zaś tym ią zgubiemy y zniſzczemy ſpoſobem, kiedy wſzyſtko to czym by ſię żywić w nas y zaſilać mogła, odbierzemy iey. Niewzruſzeni na wſzelkie iey prozby, nalegania, natarczywości, nic z tego iey nie pozwalaymy, czego ſię domagać u nas będzie; inſzey nieſzukaiąc przyczyny, dla tego ſamego tylko że pragnie, że ſię napiera, nic dla niey nie czyńmy; w każdey ſprawie ktorą przedſiębierzemy mieymy oſtrożność na iey importunie, z tym ſię iey zawſze oświadczaiąc, że żadnego z nią wſpo-

łeczeństwa mieć nie chcemy, y że się niczego od nas spodziewać niepowinna. Naprzykrzać się ona nam nie przestanie rozpościeraiąc swoie żale y narzekania, chcąc nas zmiękczyć y nakłonić do tego, ażebyśmy tak ostro y tak surowie z nią sobie niepostępowali, lecz niedbaymy nic na to, a z iednostayną umysłu statecznością imprezom iey sprzeciwiaymy się. Gdy tak nic nie wskora, zdrady y chytrości zażyie na nas, nakształt Proteusza rożne na siebie biorąc postaci, ażeby się pod niemi ukryć y utaić mogła, ale y na te iey sztuki zawsze gotowi, zawsze ostrożni być powinniśmy, y znać się dobrze na sidłach ktore na nas zastawiać może. Perswadować nam będzie, że gdy od takich utrzymuiemy się wygod y roskoszy ktorych tyle innych ludzi bespiecznie zażywaią, żebyśmy tych przynaymniey zażyli y skosztowali, ktorych sama koniecznie wyciąga natura, tak perswadowała owemu Swiętemu Pustelnikowi, ktory postanowił sobie dwa razy tylko do roku zażywać oliwy, ażeby przynaymniey maiąc iey w dzień Wielkanocny zażyć do potraw, podług gustu y ukontentowania iey zażył; zkąd się iawnie pokazuie, że nie zbywa nigdy miłości własney na rożnych do powdeyścia nas sposobach y sztukach, że iuż tych iuż innych zażywa, ażeby się iak nay-
grun-

gruntowniey umocnić y utwierdzić mogła; ale w ſamych nawet twierdzach attakować ią potrzeba, na moment iey nie pobłażaiąc y nic iey nie folguiąc, a ieżeli kiedy prawdziwa wyciąga potrzeba, abyśmy tego co BOG do zażywania ludzkiego ſtworzył zażyli, czyńmy to, lecz nie tym końcem żebyśmy właſney dogodzili miłości, ale dla tego iż Boſka wola ieſt, abyśmy potrzeby do konſerwacyi życia ſobie opatrywali.

XXV. Nie doſyć zaś ieſt do umorzenia w nas miłości właſney karcić ią wſtrzemięźliwością w rzeczach do ſuſtentacyi życia nam potrzebnych, na ukrocenie iey y potłumienie rożnego należy zażyć umartwienia we wſzyſtkim ſię iey ſprzeciwiaiąc; y tak ieżeli pragnie prożney chwały, nie tylko wzmagaiącą ſię chęć nabycia iey zaraz poſkramiać potrzeba, nie tylko nie pozwalać żeby to czyniła przez co by ią ſobie ziednać mogła, ale ſzukać należy okazyi do wzgardy y upokorzenia naſzego, chętnie to ſobie obieraiąc co nay-podleyſzego, y więcey nas uniżaiącego znaydziemy y upatrzymy; ieżeli ſzuka roſkoſzy y ukontentowania, trzeba ſię udać do umartwienia y pokuty, ieżeli żąda wygod, doſtatkow, obfitości we wſzyſtkim, trzeba obrać ſobie uboſtwo, y większy w rzeczach niedoſtatek. Słowem, ile razy poſtrzeżemy że cze-

go

go pretenduie, nie tylko iey ma być odmowione, ale wyraźnie w kontr wſzyſtko przeciwko iey żądaniu ma być czynione, na to zawſze pamiętaiąc, że podług wymiaru pomnażaiących ſię ku rzeczy iakiey ulubioney chuci iey y pragnienia, umysłu naſzego ſtateczność w ſprzeciwieniu ſię iey pomnażać ſię w nas y natężać powinna, ażeby nie tylko tey rzeczy nie doſtąpiła, ale na przeciwną iey wcale natrafiła.

XXVI. Jeżeliby zaś umartwienia uſtawiczne właſney zadane miłości z gruntu iey w nas wykorzenić nie potrafiły, zażyimy ognia miłości Boſkiey y nim ią z gruntu zniſzczyć uſiłuymy, y ſtaraymy ſię ażeby to co dotąd z niey ze ſzkodą naſzą winikało, na potym pomocą nam być mogło do rozżarzenia w ſercu naſzym płomienia Swiętey miłości. Rodzi ona zwykła myśli, żądze y przywiązania do rzeczy ziemſkich, ktore S. Paweł Apoſtoł do drzewa, ſłomy y ſiana przyrownywa, niechay więc ogień miłości Boſkiey ſpali y ſtrawi to drzewo, tę ſłomę y ſiano, wſzyſtkie ſerca naſzego żądania, wſzyſtkie myśli y ſprawy naſze na chwałę Bożą ofiaruiąc. Przyczyną także ona ieſt, że częſtokroć do naylepſzych y naycnotliwſzych ſpraw naſzych iako do czyſtego złota, mieſza ſię zużel y nieczyſtość rożnych naſzych niedoſkonało-

nałości, ogień więc miłości Boſkiey wypalić ma wſzyſtkie te nieczyſtości, ſprawy naſze od wſzelkiey oczyſzczaiąc przywary, y czyniąc ie oczom Boſkim przyiemne. Naoſtatek wſzyſtkie prawie owoce nieſprawiedliwości y bezbożności naſzey ona z ſiebie wydawać zwykła, zażyć więc potrzeba Świętey tey miłości iako ſkutecznego nader ſpoſobu do zamienienia ich w owoce ſprawiedliwości, y świątobliwości. Ogień ten Swięty ogień pożeraiący ieſt, ieżeli nim ſerce naſze pałać będzie, właſna miłość ſię w nim nie oſtoi, zginąć y zniſzczeć muſi; ſzukać go zaś powinniſmy w ſercu Zbawiciela Pana, a złożywſzy w nim niedoſkonałości affektow naſzych, affekta y ſentymenta tegoż Nayświętſzego ſerca mamy ſobie przywłaſzczyć.

XXVII. O naykochańſzy y nayłaſkawſzy Zbawicielu, ktory z wyſokości niebios na ziemię zſtąpiwſzy, Swięty ten ogień miłości BOGA na świat ſprowadziłeś, y chciałeś go w ſercach wſzyſtkich ludzi podniecić y zapalić, dla przytłumienia w nich y zniſzczenia miłości właſney, coż nie czyniłeś, chcąc tego dokazać, oto dałeś nam Swięte y doſkonałe prawa twoie, zoſtawiłeś do naśladowania nam cnot Twoich przykłady, Nayświętſzego Ducha Twoiego ktory ieſt tym Swiętym ogniem na świat zeſłałeś, y nieuſtannie z naymi-

miłościwszey opatrzności Twoiey, posiłkow nam y pomocy łaski Twoiey udzielać dobrotliwie raczysz; Wyznaię że Swięte prawa do zachowania nam od Ciebie podane ściągaią się wszystkie do wykorzenienia z nas miłości własney, albowiem w nich nam przykazuiesz ażebyśmy się nas wyrzekli, abyśmy się nienawidzieli, abyśmy poskromiwszy ciało nasze z złemi nałogami y pożądliwościami, krzyż za tobą nosili y dzwigali; Wyznaię że do tegoż końca dążą przykłady Nayświętszych cnot Twoich, ponieważ w całym życiu twoim inszego nie miałeś upodobania, tylko w czynieniu zadosyć woli Przedwiecznego Oyca Twoiego; Wyznaię że y Duch Twoy Nayświętszy ktoregoś nam pozwolić raczył, dla tego nam z miłosierdzia Twoiego pozwolony iest, ponieważ miłość Boska ktorą on zapalać zwykł serca nasze, zgubą iest miłości naszey własney. Wyznaię że Opatrzność Twoia zawsze około potrzeb naszych troskliwa, do tegoż pryncypalnie zmierza końca, ponieważ trudności, y rożne ktore nam się z dopuszczenia twoiego trafiaią przypadki, sprzeciwiaią się zamysłom, przeszkadzaią ułożonym od miłości własney proiektom, y nie dopuszczaią aby do skutku przyiść mogły. Wyznaię naostatek że pomoc wszechmocney łaski twoiey na ktorey nam nie zbywa na te-
go-

godzi, ten ſobie zakłada koniec, albowiem nią będąc zmocnieni, wſzyſtkie by też naytrudnieyſze od miłości właſney uczynione przeſzkody zwyciężyć y przełamać możemy. Dokończ ah dokończ proſzę nayłaſkawſzy Zbawicielu dzieła Twoiego, niech zginie, niech zniſzczeie we mnie miłość właſna z wſzyſtkiemi ſprawami ſwoiemi, ktore ia za naygłownieyſzych poczytam ſobie nieprzyiacioł: *Ignis hoſtes Tuos devoret.* Spraw Panie aby ogień Swiętey miłości Twoiey w proch ich y perzynę obrocił, niechay zginą przed obliczem twoim w naygłębſzych ſerca moiego ſkrytościach: *Dextera Tua inveniet omnes qui Te oderunt*; niechay nieograniczona mądrość Twoia wſzyſtko widząca y wſzędzie przenikaiąca, tam ich ukrywaiących ſię znaydzie y do ſzczętu ich zgubi. Ze wſtydem przyznać ci ſię muſzę Panie, że chociaż znam ſprzyſiężoną na zgubę moią nieprzyiaźń właſney miłości, przecięż zamiaſt co bym miał ią nienawidzieć, kochać ſię w niey nie przeſtaię, a śmiertelne ktore od niey nie raz odbieram rany miłe mi ſię być zdaią; Częſtokroć y ośmielić ſię nawet na to nie mogę abym ſię iey ſprzeciwił, y tak ſłabym ſię być czuię, że walczyć przeciwko niey nie wydołam, a ieżeli kiedy odważę ſię z nią ſtoczyć potyczkę, ledwie co tylko pierwſzy wytrzyma-

wſzy

wſzy ogień, porażony z placu z hańbą moią nie raz uſtępuię. Ah pełen dobroci y miłoſierdzia Panie, racz mnie od tak mocnych obronić nieprzyiacioł : *Eripe me de inimicis meis fortiſſimis*, y pokaż moc Twoią wykorzeniaiącą z gruntu we mnie miłość własną, y nieſzczęśliwe iey owoce, o Zbawienną zamiaſt niey proſzę Cię nienawiść mnie ſamego, abym nią uzbroiony ſam przeciwko ſobie nieuſtannie walczyć mogł, y przeciwko złym moim ſkłonnościom.

XXVIII. Ale my ſami nayprzod tę Świętą przeciwko nam nienawiść wzbudzić powinniśmy, zreflektowawſzy ſię nad przyczynami ktore w nas ią wzniecić maią ; Ani nam na ſkutecznych y mocnych przyczynach zbywać będzie, ieżeli ſię myślą zaſtanowiemy nad tym o czym nas Dawid oſtrzega mowiąc: (l) Ze powinniśmy w nienawiści mieć tych wſzyſtkich ktorzy nienawidzą Pana, y ktorzy odważyli ſię powſtać przeciwko niemu, ponieważ z liczby tych nieſzczęśliwych ieſteśmy, ktorzy tyle razy rebellizowali przeciw BOGU w zgwałceniu Swiętych praw Jego, y ktorzy bez względu na świątobliwość ſtanowi ich przyzwoitą, tyle nieprawości popełnili. Ktoż bowiem z nas o tym powątpiwać może, że ile grzechow dopuściliśmy ſię, tyle nie-
godzi-

(l) Pſal: 138. 21.

godziwych popełniliśmy rebellii, zaczym ieżeli mamy choć iednę iſkierkę miłości ku BOGU, krzywdy tey Jego mścić ſię powinniśmy, prześladuiąc w nas naywiękſzego Boſkiego nieprzyiaciela. Do powzięcia Swiętey przeciwko nam nienawiści y to nam pobudką być powinno, iż iako naturalną przeciwko grzechom, przeciw życia rozwiozłości, y przeciwko grzeſzącym mieć zwykliśmy awerſyą, brzydząc ſię niemi, niechcąc z niemi przeſtawać, od wſpołeczeńſtwa ich uniкaiąc, tak gdy znayduiemy w nas tyle defektow, y niedoſkonałości oczywiſtych, tyle wyſtępkow y złych nałogow, ktore nas w wſpołeczeńſtwie ludzkim czynią obrzydliwemi, wſtręt iakiś ſami do ſiebie ſprawiedliwie powziąść powinniśmy, y z taką ſobie poſtępować na przeciwko nam nienawiścią, iakiey nieprawości naſze ſłuſznie wyciągaią. Wſzakże naturalną iakąś niechęć y wzmagaiącą ſię w nas czuiemy cholerę przeciwko nieprzyiaciołom naſzym, y tym ktorzy nam ſzkodzić uſiłuią, czemuż byśmy więc tey ſamey cholery przeciwko nam zażyć nie mieli, kiedy więkſzego nad nas ſamych nie mamy nieprzyiaciela? Ktoryż bowiem kiedy z nieprzyiacioł naſzych tyle nam mogł ſzkody uczynić, ileśmy iey ſobie naſzemi uczynili grzechami? Ale ieżeli te wſzyſtkie uwagi nie

nie są dosyć skuteczne do wzbudzenia Swiętey ku nam nienawiści, zreflektuymy się na koniec nad tym, że zbyteczne te ktore do nas w życiu doczesnym mamy przywiązanie ukarze BOG sprewiedliwy, po wszystkie wieki trwaiącą złością y zapalczywością, ktorą się w piekle nienawidzieć będziemy, czyliż tedy nie lepiey iest ukarać y poskromić panuiącą w nas miłość, dobrowolną y Swiętą zemstą poki na tym zostaiemy świecie, aniżeli przez całą wieczność w ostatniey żyć przeciwko sobie awersyi żadnego nam nie przynoszącey pożytku? Nie raz nam się słyszeć dało iak nieszczęśliwe są skutki desperacyi ludzki zaślepiaiącey rozum, tą zdięci iedni puginał w sobie utopili, drudzy w ogień, inni w wodę wskoczywszy życia postradali; lecz coż są proszę te y tym podobne nieszczęścia względem tych nieszczęśliwych rezolucyi do ktorych rozpacz skazane na wieczne męki dusze przyprowadzi? Zapewne te z tamtemi porownane według Ewangelii Swiętey są tylko poprzedzaiącemi znakami onych nigdy nieopłakanych nieszczęśliwości (m) *hæc omnia initia sunt dolorum;* Jeżeli więc tak straszny y nieszczęśliwy koniec był w tym doczesnym życiu ludzi rozpaczą zaślepionych, coż mowić o desperackich potępieńcow rezolucyach, ktorych

(m) Math: 28. 8.

rych gwałtowność passyi do naywyższego przyidzie stopnia? nieszczęśliwi ci desperaci nie mogący samych siebie cierpić, właśne na sobie pożerać y szarpać będą ciało, w przepaścistą ognia piekielnego otchłań oślep sami lecieć będą, gotowi wszystkich do zguby y zniszczenia sobie zażyć sposobow, chociaż tego nie dokażą, bo sprawiedliwość Boska skazała ich na karę wiekami y wiekami nieskończone. Ta iest z wiecznych wyrokow Boskich destynacya czekaiąca nas ieżeli własney poskromić miłości zaniedbamy; Zaczym poki czas ieszcze iest, zażyimy Swiętey nienawiści nas samych na ukrocenie nieporządney naszey miłości, nie czekaiąc owego terminu w ktorym poniewolnie na całą wieczność przyidzie się nienawidzieć, ten iest iedyny y prawdziwy sposob pokazania że się pożytecznie kochać w sobie umiemy, mimo ktorego kochaiąc się głownemi sami sobie staiemy się nieprzyiaciołami według nauki S. Augystyna (n) *Si male amaveris tunc odisti, si bene oderis, tunc amasti.* Niechay precz ustąpi z serca naszego zdradliwa ktorą się gubiemy miłość własna, daiąc mieysce w nim miłości Boskiey, a w ten czas dopiero (zdaniem tegoż S. Doktora) prawdzić się będzie o nas, że się w sobie

(n) Tract: 51. in Joan:

bie kochamy (o) *In eo nosmetipsos diligimus, si Deum diligamus. Nemo seipsum diligit, nisi Deum diligat.*

ROZDZIAŁ IX.

O pobożności.

I. NAyprzyzwoitszy y nayistotnieyszy każdey Zakonney osoby przymiot być powinien prawdziwa y gruntowna pobożność, albowiem ona z obowiązku stanu swoiego cała oddała się y poświęciła na usługę BOGU, na ktorym to poświęceniu się do służby Boskiey czyli na przedsiewzięciu skutecznym, ochotnie, pilnie, y we wszystkim czynienia zadosyć woli Boskiey, cała życia pobożność polega; O to więc naywięcey, albo że wyraźniey powiem, iedynie starać się masz duszo Zakonna, ażebyś prawdziwey y gruntowney nabyła pobożności czyli świątobliwości, ieżeli prożno Zakonnego nie chcesz na sobie nosić imienia.

II. Wielu zawodzą się y oszukuią, nie wiedząc na czym prawdziwa zawisła pobożność. Jedni ią zakładaią na długich modlitwach, y na rożnych cwiczeniach duchownych; insi rozumieią że ona polega na częstym spowia-

dá-

(o) Ep. 1. 30. & Epist: 178.

daniu się y kommunikowaniu, nie reflektuiąc się częstokroć nad tym iak te Swięte odbywaią spowiedzi y kommunie, y że nie z takim z iakim należy przygotowaniem do tych Swiętych przystępuią Sakramentow; inni na ostatek mniemaią, że pryncypalnie funduie się na życiu osobnym od wspołeczeństwa z ludzmi odległym, na rożnych przepędzonym umartwieniach; Ty zaś na tym ią zakładać powinieneś co istotą samą iey iest y właściwym przymiotem, to iest na zupełnym poświęceniu się na to wszystko, czego BOG od ciebie wyciąga, na gotowości serca y umysłu do pełnienia tego wszystkiego do czego cię BOG zażyć zechce, y na statecznym przedsiewzięciu zadosyć czynienia zawsze, (chociażby też naywiększey miało cię to kosztować trudności) woli Boskiey. Kiedy więc poznasz iż to lub owo BOGU się podoba, nie ociągay się dla iakieykolwiek ktorą upatrzysz cięszkości, ale natychmiast odważnie y śmiało czyń to, aby z punktualności, y gorliwości Twoiey w niezaniedbywaniu okazyi ktore cię o woli Boskiey upewniaią, znać było, że bez rezerwy cały na usługę BOGA poświęciłeś się.

III. Człowiekiem prawdziwie pobożnym ten iest, kto cały pała miłością Boga, kto w niczym sobie nie smakuie procz

Boga,

Boga, nic sobie nie poważa procz Boga, niczego nie szuka procz samego tylko Boga; Człowiekiem pobożnym iest kto w myślach swoich, pragnieniach, inklinacyach, staraniach, troskliwościach iedynie upatruie BOGA, kto naybardziey, takiemi lubi się zatrudniać zabawami ktore go z Bogiem łączą, y kto wszystkie sprawy swoie szczegulnie na chwałę Boską stosuie; człowiekiem pobożnym iest, kto o niczym nie zamyśla, y nic nigdy nie czyni coby do Boga iako do końca zmierzać nie miało, kto w tym co czyni nie za instynktem y powodem natury sobie postępuie, ale nadnaturalnych szuka y upatruie przyczyn; słowem mowiąc, ten prawdziwie pobożnym iest kogo nic tak nie interessuie iako ażeby Boska pomnażała się chwała, przeto żadnych nie zaniedbywa okoliczności, w ktorych by iey mogł przyczynić, kto na każde woli Boskiey skinienie zawsze gotow będąc chce to czynić, to cierpieć, y temu wszystkiemu poddać się, w czym wyrok tey nayświętszey znaydzie y upatrzy woli. Otoż masz krotko opisany stan w ktorym się znaydować masz duszo zakonna, masz razem y regułę przed oczy wystawioną, podług ktorey w całym życiu twoim powinnaś sobie postępować, ieżeli od niey zdro-
żysz

żyſz w myślach, żądzach, inklinacyach, ſtaraniach twoich, ani prawdziwie zakonną, ani prawdziwie pobożną oſobą nazwać ſię nie możeſz, bo ſamo życie twoie ktoreś ſobie obrała upomina cię o tym iż z iednoſtayną ſtatecznością umyſłu zawſze ci do Boga dążyć y ciągnąć potrzeba.

IV. Znaydzieſz nie mało takich Zakonnikow ktorych oſobność życia bawi y kontentuie, ktorzy na duchownych ćwiczeniach na modlitwach zewnętrznych y wewnętrznych wiele czaſu łożyć zawſze gotowi, ale gdzie idzie o złamanie y ſprzeciwienie ſię właſney ich woli, nie łatwo ich do tego nakłoniſz, tyſiączne wynayduią exkuzy y pretexta ażeby ſię z tego wyłamać do czego ich Zakon, Przełożeni, à że lepiey powiem, BOG ſam ktory przez uſta Przełożonych wolą im ſwoią oświadcza, zażyć chce. Z trudnością dogodzić im możeſz, widziſz ich nazbyt delikatnych y dotkliwych na naymnieyſzą gdy ſię trafi przeciwność, y w ten czas tylko gotowych do cierpliwego iey znieſienia, kiedy ią znieść z upodobania właſney woli odważyli ſię. Przeciwnym także ſpoſobem wielu y takich obaczyſz, ktorzy nie zawſze na oſobności przeſtaią, nie tak częſto bawią ſię modlitwą y innymi duchownemi zabawami, wolą atoli ſwo-

ią poddać pod rząd zwierzchności zawſze ſą gotowi, z pokorą pełnią to wſzyſtko do czego ich Zakon zażyć chce, w niwczym niewybieraią, à co ſię cierpieć przytrafi znoſzą to wſzyſtko mężnie y cierpliwie; Coż rozumieſz w ktorych dwoiſtego tego rodzaiu zakonnikach prawa y gruntowna znayduie ſię pobożność; iâ tak ſądzę że w tych o ktorych niżey namieniło ſię, treść albowiem ducha pobożności w nich ieſt, ktora pryncypalnie zawiſſa na przygotowaniu ſerca y umyſłu na wſzyſtkie woli Boſkiey rozkazy y rozrządzenia, w pierwſzych zaś tylko przypadkowe ſą pobożności przymioty, do ktorych wiele znacznych niedoſkonałości częſtokroć mieſzać ſię zwykło. Większa atoli doſkonałość każe dwie te razem łączyć własności, to ieſt ducha modlitwy y oſobności, z taką ſerca dyſpozycyą, żeby zawſze być gotowym czynić wſzyſtko, y cierpieć wſzyſtko co BOG chce y każe, więc oto ſtarać ci ſię należy.

V. Pobożność twoia niechay będzie męſka, rezolutna, y nieinteresſowana, nie ſzukaiąca guſtu y ukontentowania, czyli żekaiąca gustu y ukontentowania, czyli zewnętrzney iakiey w nabożeństwach twoich ſłodyczy, y przyzwyczaiąca cię do iednoſtayności umyſłu tak w nieſmakach, w ſuchościach, w niedoſtatkach duchownych po-

pociech y konſolacyi, iako też y w obfitości tych duchownych dobr ktorych łaſka Boſką duſzom pobożnym użyczać zwykła, żebyś ani ſię trapił kiedy podobać ſię będzie BOGU umknąć ci ich, ani zbytecznie ſię cieſzył maiąc ie ſobie pozwolone. Prawdziwa pobożność nie ieſt nierozdzielnie złączona z ſmakami duchownemi, czego oczywiſty mieć możemy dowod z tego, iż nabyć ducha pobożności, w mocy naſzey ieſt, byle nam BOG łaſką ſwoią do tego dopomoc raczył, ale żebyśmy wewnętrzne czuli pociechy y konſolacye w naſzych modlitwach y nabożeńſtwach, od nas to bynaymniey nie zawiſło. Sprawy twoie nie rozumiey iż ſię przez to ſtaią Bogu przyiemnieyſze, że w nich wewnętrzne czuieſz upodobanie, ani że Bog dla tego niemi gardzi, że ty gdy ie czyniſz duchowney nie doświadczaſz pociechy; Naſza to tylko miłość własna na ſuchościach y nieſmakach takowych ſzkoduie, przeto by ich nie chciała w ſprawach naſzych znaydować, ale nie przeto nam ſię tym trwożyć, trapić y martwić należy, ani takowe niedoſtatki nieſzczęściu naſzemu przypiſywać potrzeba, bo iako z więkſzą pracą y trudnością przychodzi trwać w przedſięwzięciu pełnienia powinności y obligacyi ſwoich y w ten czas nawet, kiedy

żadney ztąd nie możemy sobie obiecywać pociechy, tak też większą ztąd mamy przed Bogiem zasługę; y ta sama umysłu stateczność zawsze do obowiązkow swoich przywiązanego mimo wszelkie z strony niższey człowieka części oppozycye, znakiem iest prawey pobożności y świątobliwości.

VI. Nie zbywa częstokroć na takich zakonnikach, ktorzy nigdy nie są kontenci ani z duchownego ktorym się zabawiaią ćwiczenia, ani z wewnętrznych ktore w sobie znayduią dyspozycyi, poki nadzwyczayncy iakiey nie czuią pociechy z rozpamiętywania rzeczy lub Taiemnic Swiętych, ktorych rozmyślaniem bawić się lubią, pochodzącey; Rzecz ta lubo może pochodzić z boiaźni y troskliwości sumnienia, mniemaiącego że im zawsze na powinney ku Bogu zbywa miłości, ile razy takiego, iakiego pragną upodobania w nim nie znayduią; obawiać się atoli potrzeba, ażeby się do tego własna miłość nie mieszała, ktora radaby podobno tym się cieszyć, że doskonale takim duchownym powinnościom umie czynić zadosyć, y że ich iuż do iakiegoś doskonałości stopnia doprowadziła, kiedy w takich być się widzą dyspozycyach, ktorych zacność dobra im sobie tuszyć każe y obiecywać; lecz ani rzecz ta

po-

potrzebna ani pożyteczna im ieſt, żeby takich w ſobie ſzukali y upatrywali dyſpozycyi, bo procz niebeſpieczeńſtwa w ktore ſię podaią pragnienia prożney ztąd chwały y chełpliwości, wiedzieć o tym powinni,że wielu prożną łudzą ſię y zawodzą nadzieią, mniemaiąc że ſię w nich takie iakich potrzeba znayduią dyſpozycye, lubo ieſzcze od nich ſą bardzo dalecy, y że częściey te w takich znaydować ſię zwykły, ktorzy ich w ſobie nie czuią, y nie upatruią.

VII. W pobożności twoiey dyſkrecya iakaś wydawać ſię powinna, ta zaś na tym zawiſła, abyś traktuiąc y konwerſuiąc z inſzemi, z wſzelką umiał ſobie poſtępować ludzkością, żadney w obyczayności twoiey nie pokazuiąc przyſady, oſobliwości, y affektacyi, żadney w ſobie nie cierpiąc prezumpcyi, Nie mało albowiem ieſt takich, iż chociaż ćwiczyć ſię w cnotach y w nich poſtępować uſiłuią, czynić to iednak zwykli takim y tak nieprzyiemnym ſpoſobem, że ſię w nich cnota nikomu nie podoba, nikt z niemi nie rad przeſtaie, y częſtokroć do tego punktu w ſwoich duchownych przychodzą ćwiczeniach, że gdy ſię te z zdrowym nie zgadzaią rozumem,na pośmiewiſko ich wyſtawuią. W pobożności więc twoiey maſz być roſtropnym y dyſkretnym;

tnym; Miłość Braterska ktorą wspoł Braci Zakonnym winien iesteś, powinna cię do tego przyzwyczaić, ażebyś ile możności do ich humorow y inklinacyi umiał się sposobić, ile kiedy czynić to możesz bez zawodu y szkody sumnienia twoiego, pomniąc na to że zawsze więcey łagodny traktowania sposob, aniżeli dzikość iakaś pod posturą cnoty ukrywaiąca się dokazać może. Strzeż się atoli zbytniey dyskrecyi y pobłażania, nie naśladuy tych ktorzy respektem ludzkim uwiodłszy się, tyle nie maią serca, żeby zażyli rygoru przeciw złym skłonnościom, y gorszącym przykładom rozwiozłych zakonnikow, y wspoł z niemi zakonne przestępuią ustawy, à powinności stanu swoiego zaniedbywaią.

VIII. Nikt tak łatwo nie zwykł podpadać kaprysom, czyli dziwactwom śmiechu godnym, iak ci ktorzy czynią Professyą życia pobożnego; à lubo dziwacka ta pobożność bardziey między Swieckiemi aniżeli między Zakonnemi osobami mieścić się zwykła, gdyż w Zakonach na dobrey zaraz od młodych lat nie zbywa edukacyi, znayduią się atoli y w zgromadzeniach zakonnych tego gatunku świątaszkowie, ktorzy nie poznawszy się dobrze na pobożności, y nie zważywszy na czym ona zawisła, właśnym

ſnym tylko we wſzyſtkim rządzą ſię humorem y kapryſem. Jedni z nich wyperſwadowawſzy ſobie, że prawa świątobliwość cała zawiſſa na ſamey oſtrości pokuty, wdawſzy ſię w umartwienia y ſurowość życia, z taką zapamiętałością przeciwko ſobie poſtępuią, że rzeczy nawet do życia potrzebnych pozwolić ſobie nie chcą, miłości zaś ku bliźniemu w niwczym nie maią, y o nią ſię bynaymniey nie ſtaraią; Nieużyci y nielitościwi dla wſpoł Braci Zakonnych, niemiłoſiernie ſię z niemi obchodzą, obyczaie ich krytykuią, coś zawſze złego w naylepſzych y nayniewinnieyſzych ich ſprawach upatruią, naypróścieyſze y nayświętſze ich intencye źle tłomaczą, dobrey ich reputacyi uſtawicznemi obmowami ſzkodzą, y nie tylko nic złego nie widzą w takim z niemi traktowania ſpoſobie, ale że to wſzyſtko z gorliwości o honor Boſki y chwałę Jego pochodzi tak ſądzą y rozumieią. Jnſi chcą złączyć życie ſwobodne y wygodne z prawdziwą pobożnością. Maią pewne nabożeńſtwa ktore ſami ſobie obrali, y ktore z oſobliwſzą punktualnością odprawuią, ale mniemaią że wolno im zażywać wſzyſtkich ſwobod y roſkoſzy ktore tylko w zakonnym znaleść mogą ſtanie; ztąd idzie, iż żadney nie opuſzczaią okazyi,

y

y owſzem z pilnością iey ſzukaią y upatruią, ażeby zmyślności ſwoiey dogodzić mogli, o umartwienie zmysłow ſwoich niedbaiąc y nie ſtaraiąc ſię. Czas poſpolicie trawią na gadkach, na rozrywkach, na przyimowaniu y oddawaniu mniey potrzebnych wizyt, y na prożney ciekawości. W zażywaniu pokarmu y napoiu do życia potrzebnego, co naywyśmienitſzego y naydelikatnieyſzego być może tego pragną y ſzukaią; wſzelką zachowuiąc punktualność w odprawowaniu nabożeństw tych ktore ſobie z właſney obrali woli, y ktore ſię im podobaią, à bez naymnieyſzego ſkrupułu opuſzczać zwykli przepiſane w poſpolitości nabożeństwa, y święte w Regule zakonney nakazane praktyki. Jnſi kochaią ſię w oſobności życia nie ſzukaiąc konwerſacyi bądź z Swieckiemi bądź Zakonnemi oſobami, y naymilſza im ieſt w zakonney celce przy uſtawicznym milczeniu zabawa, ale do choru, na medytacye y na inſze w zgromadzeniu zwyczayne duchowne ćwiczenia nie uczęſzczaią, od nich ſię wolno dyſpenſuią bez wſzelkiey słuſzney przyczyny, y bez opowiedzenia ſię Przełożonemu; Jnni wielką pokazuią gorliwość w pełnieniu wſzyſtkich poſpolitych w zgromadzeniu zabaw, ale nie ſą gotowi nigdy nic czynić,

nić, tylko to co się im podoba, ale niechcą zdania swoiego pod cudzy rząd poddać, y nigdy go odstąpić, ale tak są troskliwi o własne wygody że nie radziby nigdy nic cierpieć, nigdy żadnego niedostatku doświadczyć, taka bowiem w nich iest delikatność, taka dotkliwość, że o naymnieyszą bagatelę gniewaią się, y urażaią, tak, że arcy trudna rzecz iest z niemi się bawić y obcować. Z tych tedy y tym podobnych defektow w Zakonnych ludziach znayduiących się konkludować można, że nie masz na świecie ludzi z ktoremi by cięzey było przestawać nad tych, ktorzy osobliwszey chcą nabyć pobożności; pospolicie albowiem są to ludzie w swoim zacięci zdaniu, na naymnieyszą urazę dotkliwi, dla bliźniego nie użyci, inszym nie łatwo wyrozumiewaiący, słowem, są to ludzie z ktorymi byś nie rad mieć nic nigdy do czynienia, y z ktoremi byś przestawać sobie nie życzył: Wszystkie zaś takowe defekta z słabości umysłu ludzkiego pochodzą, ktory lubo ograniczony iest w poznaniu y poięciu rzeczy, wiele iednak o sobie rozumie, wysoko się szacuie, y zbyt sam w sobie kocha się. Miałkość y nikczemność poiętności iego przyczyną tego iest, że na iedne tylko powinności wzgląd maiąc, drugich

nie

nie uważa y o nie niedba, à częstokroć y tych samych na ktore z ustawiczną chce być uwagą y attencyą z gruntu poiąć y przeniknąć nie umie; Miłość zaś własna to w nim sprawuie, że boiąc się przykrości y trudności takich iakich iuż w pełnieniu niektorych życia pobożnego obowiązkow doświadczył, insze opuszcza y zaniedbywa, tę tylko przedsiębiorąc drogę pobożności, ktora bardziey do iego humoru przypada, y ktora się mniey iego namiętnościom sprzeciwia; A że wielką o sobie y doskonałości swoiey w poznawaniu y przenikaniu rzeczy ma prewencyą, cudzemi nie chce się rządzić radami y przestrogami, y zdaie się mu, że w teyże drodze bez przewodnika wcale obeyść się może; Dla uwolnienia więc własnego sumnienia od takich iakie się w życiu pobożnym przytrafiać zwykły defektow, nie powinieneś na twoim zasadzać się zdaniu y rozumie, y obawiać się masz ażeby cię pycha y miłość własna nie zwiodła, przeto zasiągać ci potrzeba rady u Przełożonych twoich, lub u innych ludzi rostropnie pobożnych, y u nich szukać coraz więcey oświecenia do gruntownego obligacyi stanu twoiego poznania, à poznawszy ie, starać ci się potrzeba, abyś tak iedne iako y drugie z rowną ducha twoiego pełnił gorliwością.

IX. Procz dotąd wyliczonych błędow, są ieszcze y insze ktorym ludzie fałszywie pobożni podpadać zwykli, ktore dla tego się tu kładą, abyś poznawszy ie z wszelką chronił się ich ostrożnością: Nayprzod tedy pospolita prawie rzecz iest tym ktorzy o pozorną tylko staraią się życia świątobliwość, przykładem Faryzeuszow na samą tylko spraw swoich mieć wzgląd zewnętrzność, a o wewnętrzną ducha nic niedbaią doskonałość; Zkąd pochodzi, że gdy zewnętrzną ich zważysz posturę, zdawać ci się będą pokornemi, przyiemnemi, łagodnemi, y iedynie tylko zbawienia duszy swoiey szukaiącemi, ale ieżeli w serce ich weyrzysz, samę tylko w nim znaydziesz pychę, niecierpliwość, łakomstwo, y inne tym podobne przywary, albo ieżeli takich tam nie postrzeżesz namiętności panuiących, obaczysz zapewne, że o to tylko iedynie staraią się, o to szczegulnie są troskliwi, ażeby się pobożnemi przed ludźmi pokazali, mniey dbaiąc ażeby w obecności Boga wszystko widzącego za takich poczytani być mogli; obyczysz że cała ich pobożność na samey polega zewnętrzności, że nie masz w nich ducha prawdziwey świątobliwości, albowiem tylą y takiemi zewsząd są otoczeni niedoskonałościami, ktore z prawą

pobo-

pobożnością mieścić się y zgodzić nie mogą. Powtore, tacy ordynaryinie zwykli zaniedbywać się w tym, do czego ich ustawy y prawa obliguią, ażeby tego z wszelką dochowali pilnością y punktualnością do czego z powinności stanu swoiego bynaymniey obowiązani nie są, ztąd pochodzi, że gotowi są te nawet ktore istotnieysze są ich powołania przestąpić obowiązki, byle by tym modlitwom, lub innym ktore sobie obrali pobożnym zwyczaiom zadosyć uczynili. Potrzecie, żyią bez względu y uwagi na przednieysze stanu swoiego obligacye, y za nic sobie nie maią one gwałcić, byle by tylko pomnieysze punktualnie wypełnili, zaczym gdzie idzie o zachowanie naymnieyszego punktu Zakonney reguły, nader gorliwemi się w tym być pokazuią, ale śluby zakonne przestąpić, rozkazowi y woli Przełożonych sprzeciwić się, za naymnieyszy sobie nie maią skrupuł. Poczwarte, pobożne y święte w zgromadzeniach zakonnych zwyczaie, ćwiczenia duchowne w pospolitości duchem Boskim opisane, zbyt sobie lekce ważą, od nich się z wszelką dyspensuią łatwością, byleby partykularne swoie odbyli nabożeństwa, ktoremi częstokroć sama tylko miłość własna, y kaprys rządzi. Popiąte, wszystko w contr

czy-

czynić zwykli, w ten czas czuwaią, kiedy inſi potrzebnego zażywaią ſpoczynku, milczą wtedy, gdy inſi rozmawiaią, à w ten czas zaś naymiley im gadkami y dyſkurſami zabawiać ſię, kiedy inſi zakonne zachowuią milczenie. Poſzoſte, nic gorliwſzego nad nich gdzie idzie o pomnożenie doſkonałości w inſzych, ztąd ieſt że w obyczayności ich rożne znayduią y krytykuią defekta, naymilſzy im dyſkurs o tym iakim by ſpoſobem należało obyczaie cudze poprawić y reformować, gdy tym czaſem w właſne bynaymiey nie wchodzą przywary, o poprawie ich nie myślą, y o właſną wcale nie dbaią doſkonałość. Poſiodme, na oko pokazuią, że ſię za naypodleyſzych y naynikczemnieyſzych ſądzą, à za naypierwſzych poczytani być pragną, y nic dla nich nieznośnieyſzego nie ieſt, iako mniey być wziętemi, mniey kochanemi y nad innych dyſtyngwowanemi. Pooſme: pobożność ich poſpolicie na ſamych tylko ſpekulacyach polega, na ſamych proiektach, na pobożnych pragnieniach, ktorych nigdy ziścić y do ſkutku przyprowadzić nie uſiłuią, à ieżeli kiedy lubo doſyć oziębłą przedſiębierą rezolucyą czynienia tego o czym ſię namyślili, natychmiaſt rozumieią że iuż na naywyżſzym doſkonałości ſtanęli ſtopniu.

Po-

Podziewiąte, ieżeli w iakich ćwiczą się cnotach, bardziey to z ich natury y temperamentu aniżeli z instynktu Ducha Swiętego pochodzi; kochaią się w osobności, zachowuią milczenie, ostro y surowo sobie postępuią, bo do tego wszystkiego naturalną w sobie czuią inklinacyą, ale nie znać w nich pokory, dobroci, miłości ku bliźnim, bo chcąc te praktykować cnoty, musieli by wielki gwałt własney uczynić naturze. Podziesiąte, iak gdyby oni regułą życia y obyczayności dla inszych sami tylko być mieli, chcą żeby wszyscy do ich zwyczaiow sposobili się y stosowali, zaczym ieżeli się im życia osobność podoba, radziby widzieć wszystkich w niey się kochaiących, ieżeli w dłuższych nabożeństwach gust maią, mniemaiąc że na nich tylko wszystka zawissa doskonałość, chcieliby wszystkich ustawicznie widzieć modlących się, ieżeli im iest miła ostrość życia, pretenduią żeby y insi w niey swoie znaydowali upodobanie, y tego są zdania, że prawdziwa y gruntowna cnota na samych tylko postach, dyscyplinach, y innych własnego ciała udręczeniach zawissa, słowem według ich mniemania ci tylko są na bespieczney zbawienia drodze, ktorzy przykładem ich sobie postępuią. A tu iuż każdy miarkować się

powi-

powinien, iakiey mu potrzeba ostrożności, ażeby takim lub tym podobnym nie podpadł błędom, ile że bardzo mała liczba iest takich, ktorzyby tym, lub inszym sposobem w drodze pobożności nie błądzili.

X. W sprawach twoich niespokoyności y niepotrzebney chroń się skrupulatności, albowiem skrupuły nie małą być ci mogą przeszkodą do duchownego postępku twoiego, y z nich inne złe zwykły wynikać konsekwencye. Staray się służyć Bogu z świętą umysłu wolnością, bo ten iest znak prawdziwych Synow Jego; chcieć mu służyć z zbyteczną troskliwością, z niespokoynością, z boiaźnią, niewolniczym tylko przystoi umysłom, ktore go nie iak Oycem, ale nieużytym Prześladowcą być rozumieią. Takie troskliwości sprawuią wewnętrzną niespokoyność, miłość Boską umnieyszaią, zupełney ktorą w Bogu pokładać powinniśmy sprzeciwiaią się ufności, niedopuszczaią potrzebney w sprawach duchownych attencyi, gorącości ducha umnieyszaią, a przeto y w potrzebney o własną doskonałość gorliwości nie małą być nam mogą przeszkodą. Skrupuły pochodzić zwykły albo z przyrodzoney trwożliwości, albo z zbyt żywey imaginacyi, albo z zbytecznego rozważania, y roztrząsania każde-

go

go życia naſzego kroku, częſtokroć zaś do nich miałkość rozumu, upor, czyli zaſadzanie ſię na ſwoim zdaniu, y miłość właſna przyczyniać ſię zwykły; Zaczym podday ſię pod rząd y radę ludzi uczonych, a nade wſzyſtko pod dyrekcyą Przełożonych twoich, w rzeczach do zbawienia twoiego należących, więcey oni aniżeli ty maią wiadomości y oświecenia, albowiem rozum twoy właſnym zdaniem, boiaźnią, y troſkliwością przycmiony wiele rzeczy widzieć y rozeznać nie może; BOG ci rozkazuie abyś im był poſłuſzny, z poſłuſzeńſtwa ku nim ſprawić ci ſię przed nim będzie potrzeba, à nie z tego co ty za radą ich idąc czynić będzieſz; Gdy ci przyidzie ſtanąć przed obliczem Sędziego BOGA, wſzelkie w poſłuſzeńſtwie twoim znaydzieſz beſpieczeńſtwo, y łatwą u niego exkuzę; Więc poſtępuy ſobie według ich rady y rozkazu uſpokuy ſię, ten ieſt iedyny ſpoſob ktorym od ſkrupułow y nieſpokoyności ſumnienie twoie uwolnić możeſz, à ieżeli właſnym rozſądkiem rządzić ſię nie przeſtanieſz, pokoiu wewnętrznego nigdy mieć nie będzieſz; Co twoy Oyciec duchowny lub Przełożony czynić ci każe, czyń beſpiecznie, więcey tego nie roztrząſaiąc mali być albo nie czynione, nowe albo-

wiem

wiem uwagi y reflexye nad tym, inſzego nie uczynią ſkutku, tylko cię znowu w nieſpokoyność umyſłu wprowadzą.

XI. Między wſzyſtkiemi inſzemi nabożeńſtwami, naypotrzebnieyſze, naypożytecznieyſze, y ſkutecznieyſze nad inſze ieſt nabożenſtwo do Pana y Zbawiciela naſzego JEZUSA Chryſtuſa. Odday ſię y polecay całego temu nayłaſkawſzemu Odkupicielowi, od ktorego iedynie twoie zawiſło Zbawienie, z iak naywiękſzym możeſz natężeniem miłości ſerca Twoiego kochay ſię w nim, tę cześć, reſpekt, y uſzanowanie oddaway mu ktore mu należy, gdzie idzie o honor Jego tam z wielką zawſze pokazuy ſię gorliwością; ile ſpoſobności mieć będzieſz ſtaray ſię o pomnożenie chwały Jego, uczyń mu tę konſolacyą, ażeby cię uczeſtnikiem chwały ſwoiey mogł widzieć, ta albowiem (iako naucza S. Clemens Alexandryiſki) ſzczegulna ieſt dla niego korzyść, ten iedyny pożytek, z tych ktore dla nas poniosł mąk, y katowni. (p) *Hunc ſolum fructum à nobis percipiens, quod ſalvi facti ſumus.* W męce y we krwi Jego Nayświętſzey wſzyſtkę twoią ufność y nadzieię pokładay, iak nayczęściey Nayſłodſzego Jego Jmienia wzyway, a na uproſzenie ſobie potrzebnych do Zbawienia łaſki Boſkiey

(p) Adm: ad Gent:

posiłkow, Oycu Przedwiecznemu nieustannie nieskończone Jego ofiaruy zasługi. Sprawy twoie przyzwyczay się łączyć z sprawami Jego, ażeby tym sposobem stały się BOGU miłe y przyiemne, bo iako uczynki pochodzące od ludzkiey w Chrystusie Panu natury nabywały zacności y szacunku od słowa Przedwiecznego w nim z nią złączonego, tak gdy ty w uczynkach twoich łączyć się będziesz z tym Bogiem y człowiekiem prze takie z nim złączenie się, będą nieiako ubostwione. W sercu naykochańszym Zbawiciela Pana iako nayczęściey szukay wszystkich cnot y łask tobie potrzebnych, żebrząc aby ci ich łaskawie użyczyć a w sercu twoim mieszkanie sobie założyć raczył, y żeby pozwoliwszy ci Ducha swoiego, tak się z tobą chciał ziednoczyć, aby on w tobie a ty w nim y dla niego tylko żył samego. Rozpamiętyway codziennie Jego Nayświętszą Mękę, y cierpliwość, z nieskończoną serca wdzięcznością oddaway mu dzięki, że dla miłości twoiey śmierć poniosł, a staray się przykłady cnot Swiętych ktore ci w życiu swoim zostawił, naśladować ; Z tym Panem ustawiczna twoia społeczność niechay ci naymilszą zawsze będzie zabawą, odday mu cały rząd nad tobą bo on iest głową twoią, tak żeby żadna nigdy myśl, żadna żądza y pra-

pragnienie w tobie mieyſca nie miały, ktore by od niego niepochodziły, y do niego iako do końca ſwoiego nie zmierzały; A że on ſam drogą ktora prowadzi do BOGA nazwać ſię raczył, poſtępuy nią, a nie zbłądziſz; W nim znaydzieſz zgromadzone wſzyſtkie ſkarby łaſk, chceſzli niemi zbogacić ſię? z ufnością do niego uciekay ſię; Słowem mowiąc, w nim wſzyſtko maſz czego ci tylko potrzeba, bez niego niczym ieſteś, y nic nie możeſz, ale z pomocą łaſki iego wſzyſtkiego czego zechceſz, dokażeſz. Na nim cały fundament Wiary Swiętey Chrześciańſkiey polega, y ty poty tylko Chrześcianinem ieſteś, poki ſię z nim tak łączyſz, iak członki z głową, gałęzie z drzewem, kamienie Dom ſkładaiące z fundamentem łączyć ſię zwykły.

XII. Do Nayświętſzey y naydoſtoynieyſzey MARYI Panny oſobliwſze także mieć powinieneś nabożeńſtwo; Obierz ią ſobie za Matkę, y za Pośredniczkę twoią u Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa; Powinną oddaway iey cześć, kilka razy przynaymniey na dzień iey opieki y pomocy wzywaiąc; Polécay iey protekcyi duſzę twoią, ażeby ią w niebeſpieczeńſtwach ratować y utrzymywać raczyła; W ſprawie zbawienia y doſtąpienia doſkonałości Stanowi twoiemu przyzwoitey, y w każdey potrzebie do niey z u-

fnością iako do Matki ucieky się. Procz Matki Chrystusa, miy zwyczay nabożnego modlenia się do Swiętego iey Oblubieńca, do Swiętego Patryarchy Zakonu twoiego, do S. Anioła Stroża, y do Swiętych Patronow ktorych Jmię na Chrzcie Swiętym y w Zakonie przyiąłeś, y do innych Swiętych Pańskich, ich sobie protekcyą y opiekę iednaiąc. Niektore pobożne dusze tych sobie za osobliwszych Patronow Swiętych Pańskich obierać zwykły, ktorzy takiemi w doczesnym życiu zaszczyceni byli cnotami, iakie one do Zbawienia swoiego naypotrzebnieyszemi sobie być sądzą; albo tych, ktorzy podobnych na świecie trudności, przykrości, y przeszkod w drodze zbawienia doświadczali, iakich one doświadczać zwykły. U inszych zaś zwyczay ten wzięty iest codziennie tych czcić y szanować Swiętych, ktorzy tego dnia doczesne z wiecznym zamienili życie, lub ktorych Kościoł Swięty w ten dzień pamiątkę obchodzi. Gdy by można iak naywięcey z Swiętych Pańskich mieć u BOGA Patronow y Opiekunow, nic nad to potrzebnieyszego nic pożytecznieyszego, albowiem nie zbywałoby nam na tym prętszey y skutecznieyszey pomocy w częstych y wielkich potrzebach naszych; ale ażeby nam w nich dopomagać raczyli, rozpamiętywać należy ich cnoty y do-
sko-

ſkonałości y one naśladować, cieſzyć ſię z ich wiekuiſtey ktorey iuż zażywaią chwały, dziękować BOGU za łaſki y dobrodzieyſtwa ktoremi ich obdarzył, ofiarować mu na zawdzięczenie tych dobrodzieyſtw wſzyſtkie dobre uczynki całego Kościoła Chrześciańſkiego, y całą tę chwałę ktorą codziennie odbiera y po wſzyſtkie wieki odbierać będzie; Lecz nade wſzyſtko o tym pamiętać potrzeba, że nic nam ſkuteczniey opieki Swiętych Patronow ziednać nie może, iako naśladowanie cnot tych, ktoremi ſię oni BOGU naywięcey przypodobali.

XIII. Pobożność życia wyciąga także tego, abyśmy tym Duchem ktorym Kościoł Swięty obchodząc coroczną uroczyſtością Swięte Wiary naſzey Taiemnice, one rozpamiętywa, y my ich zacność y godność rozpamiętywali, powinne BOGU oddaiąc dzięki za to, że ie ziścić, y do ſkutku raczył przyprowadzić, a proſząc go, żeby miſtyczne y duchowne onychże odnowienie w nas chciał uczynić przyzwoitemi wprzod nas do tego przyſpoſobiwſzy y przygotowawſzy łaſkami. Nic pewnieyſzego, nad to, że w dni do uroczyſtości w Kościele Bożym poświęcone Bog z dobroci ſwoiey oſobliwſze y extraordynaryine dobrodzieyſtwa ſwoie wylewać zwykł na tych, w ktorych przyzwoite przygotowanie

nie do odebrania ich znayduie, y w ktorych widzi że Duchem tegoż Kościoła Bożego one obchodzą, czego codziennie duſze czyſte y BOGU przyiemne doświadczaią, y taka ieſt częſtokroć obfitość ſłodyczy y konſolacyi niebieſkich ktoremi ich obdarzać raczy, że iey ſerca ich oſiągnąc nie mogą; Strzedź ſię tedy maſz, abyś ſię dla niedbalſtwa twoiego nie ſtał niegodnym podobnychże Boſkich faworow.

XIV. Wyſtrzegay ſię zbytecznego przywiązania do nabożeńſtw tak tych ktore w poſpolitości z inſzemi zwykłeś odprawować, iako też y tych ktore z partykularnego twoiego maſz poſtanowienia; prawda ieſt że punktualnie odprawowane być powinny, iednakże bez wſzelkiey ducha nieſpokoyności mogą być opuſzczone, kiedy urząd twoy lub iaka powinność, do inſzey cię odwoływa zabawy, przerwać ie także bądź gotow, kiedy tego iaka potrzeba z urzędu lub powinności Twoiey pochodząca wyciągać będzie; dla tego tylko kochać ſię w nich należy, że kiedy niemi ſię zabawiamy, Boſką w ten czas pełniemy wolą, a nie dla tego, że wola naſza w nich upodobanie ſwoie znayduie. Między Zakonnemi ludzmi ſą tak uporczywie przywiązani do nabożeńſtw, modlitw, y do tych do ktorych przywykli duchownych zabaw, że nay-

naymilſza im rzecz ieſt na nich przeſtawać, gdy by ſię więc trafiło, żeby Przełożony w tym czaſie w ktorym oni na nich trwaią, chciał ich zażyć do inſzey iakiey usługi Zakonney, nie chcąc ich ſobie przerwać, gotowi ſą woli y rozkazowi Jego ſpreciwić ſię. Już wyżey o tym mowiliśmy, że prawdziwa pobożność zawiſła na ſtoſowaniu ſię do woli Bożey, y na czynienu iey zadoſyć, idzie więc za tym, że w ten czas tylko na modlitwach lub innych cwiczeniach duchownych przeſtawać należy, kiedy BOG tego chce, trwać zaś na nich mimo woli Boſkiey czartowſkie omamienie ieſt, y oczywiſty kaprys. Nie przeczę ia temu bynaymniey, że chwalebna rzecz ieſt mieć ſkłonność ſerca do takich praktyk, ktore z duchownym naſzym być mogą pożytkiem, ſkutkiem bowiem ona ieſt miłości Bożey, y przez takowe cwiczenia czyli zabawy nie tylko ſię utrzymuie ale ſię coraz więcey żarży y pomnaża płomień teyże Boſkiey miłości, lecz y tu przyzwoite ſą y być powinny obręby; rozkazowi Boſkiemu poſłuſznym być należy, to lubo Swięte z ſiebie opuſzczaiąc zwyczaie w ten czas, kiedy wola Jego ieſt żebyśmy co inſzego czynili, y do czego inſzego zażyci byli, tak ſobie poſtępuiąc, dwoiſtym przed Bogiem zaſługuieſz ſobie ſpoſobem, ani bowiem nie tracisz zaſłu-

gi,

gi, że opuſzczaſz tę naprzykład modlitwę, ktorą gotow był byś odprawić, y inſzą znowu w tym znayduieſz zaſługę, że czyniſz to co ci rozkazano, a ta twoia na rozkazy ſtarſzych twoich powolność coraz większe y obfitſze łaſki ziedna ci u BOGA; Y lubo podobno zewnętrzną iaką w ten czas czyniąc uſługę, do ktorey zażyty ieſteś, tyle w niey ſłodyczy y ukontentowania nie czuieſz, ilebyś ſobie iey był obiecywał z modlitwy w tym ſamym czaſie odprawioney, więcey iednak daleko zyſkaſz, y lepiey u BOGA korzyſtać będzieſz za to, iż abyś Boſką wypełnił wolą, rezolutnie odſtępuieſz duchownego twoiego uſpokoienia, y wewnętrzney ktorąś ſobie obiecywał konſolacyi. Rożnych cnot Swiętych praktyki iako to miłości, cierpliwości, poſłuſzeńſtwa do ktorych zawſze wſzelka znayduie ſię ſpoſobność w uſługach, y powinnościach podług urzędu tobie zleconego, albo z rozkazu zwierzchności czynionych, rownie BOGU podobaią ſię, y iednakowyż u niego maią ſzacunek iako nabożeńſtwa, modlitwy, lub inne iakiekolwiek duchowne zabawy. W życiu takim ktore ſię tylko na ſamey Bogomyślności trawić zwykło, większa część cnot Chrześciańſkich mieyſca nie znayduie, bo lubo ich tak żyiąc, przez ſpekulacyą co ſą, y na czym zawiſły, dochodziemy, iednakże do

cwi-

cwiczenia ſię w nich ſpoſobności nie mamy, pełniąc zaś rożnych urzędow powinności, byleśmy ie tylko z pilnością y dokładnością ſprawowali, do poſtępowania iuż w tych iuż w innych cnotach wſzelką znayduiemy łatwość. Procz tego byleby nam tylko na przytomności umyſłu nie zbywało, y bylebyśmy umieli dobrze czas ſobie rozporządzić, przy dyſtrakcyach o ktore w zewnętrznych uſługach y powinnościach nie trudno, takie ducha uſpokoienie znaleść możemy, iakie ſię znayduie w ludziach na oſobności żyiących; Ponieważ zawſze ſerce naſze w nich z Bogiem łączyć ſię może, y takowe uſługi czyli zabawy, nigdy nam nie zwykły tak całego zabierać czaſu, żebyśmy wolnych iakich nie upatrzyli momentow do zabawienia ſię z Bogiem na modlitwie.

XV. Większa część ludzi w teraźnieyſzych czaſach nie ganią wprawdzie pobożności życia, ale powabney y przyiemney zdaią ſię ią chwalić y approbować, lecz pretenduią że byle tylko daleką była od wſzelkiey rozwiozłości, y rozpuſty, byleby w wſpołeczeńſtwie ſwoim niecnot y zbrodni nie cierpiała, nie wyciąga y nie potrzebuie udręczenia ducha przez wewnętrzne ſamemu ſobie ſprzeciwiania ſię, przez martwienie y ukaranie właſney miłości, ani każe nad właſnym ſrożyć ſię

ciałem

ciałem przez prace, oſtrości y pokuty. Lecz czyli taka pobożność prawdziwą nazwac ſię może, ſłuſznie o tym wątpić potrzeba, na niey polegaiący zawodzą ſię, y bardzo zawodzą, mniemaią albowiem, że człowiek według tey ich imaginacyi pobożny wolnym ſię ſtaie od grzechu, wolnym od rożnych a tych częſtych upadkow; Ale chociażby podobno żadnego dla inſzych ludzi nieczyniła zawodu, była by iednak zawſze taka pobożność ile w ludziach Zakonnych bardzo niedoſkonałą, y bardzo niebeſpieczną, od nich bowiem BOG więcey, aniżeli od inſzych wyciąga ludzi. Prawdziwa pobożność ma ich podobnych uczynić Ukrzyżowanemu Zbawicielowi, y chce tego ażeby z nim na krzyżu całe pędzili życie, krzyżować każe ducha, krzyżować każe y ciało; Ukrzyżowany być powinien duch wewnętrznym uſtawicznym umartwieniem paſſyi y namiętności y poſkromieniem wſzelkich złych żądzy z pożądliwości pochodzących, ukrzyżowane być powinno ciało przez powściągnienie zmysłow, przez trudy, prace, y oſtrości życia pokutnego. Jeżeli nie uczuieſz oſtrości pokuty, ieżeli przyrodzonym ſprzeciwiać ſię nie będzieſz ſkłonnościom, gruntowney nie nabędzieſz pobożności, prawa bowiem y gruntowna pobożność podobieńſtwo JEZUSA Chryſtuſa w tobie wyrażać powinna, ktory

ca-

całe życie ſtrawił na trudach, niewczaſach, niewygodach, zawſze piiąc kielich ktory mu Ociec Przedwieczny nagotował; *In laboribus à iuventute mea. Calicem quem ego bibo.* Niebeſpieczeńſtwo takowey pobożności ztąd ſię pokazuie, że dla ubeſpieczenia właſnego zbawienia potrzeba przykładem S. Pawła Apoſtoła martwić y karcić ciało, aby przeciwko Duchowi nie rebellizowało, potrzeba uſkramiać y duchà dla ſkłonności Jego do nierządnych affektow, y dla przyrodzonego mu do rzeczy ſtworzonych przywiązania,

XVI. S. Tomaſz świadczy że u Poganow ci ſię pobożnemi nazywali, ktorzy śmierć ſobie zadawali, oddaiąc ſię na ofiarę ſwoim Bożyſzczom dla dobra y ocalenia ludu całego. Kto zaś między Chrześcianami prawdziwą chce ſię zaſzczycić pobożnością, powinien dla miłości właſnego zbawienia prawdziwemu na ofiarę oddać ſię BOGU, nie raz tylko ieden, ale co godzina, co moment umierać mu potrzeba, nie ieden iuż tylko ale kilka rodzaiow śmierci wraz mu ponieść należy, albowiem prawdziwie pobożny Chrześcianin ma uſtawicznie umierać, y razem dla wielu rzeczy umierać, nayprzod dla grzechu porzucaiąc życie złe y rozwiozłe, a zaczynaiąc żyć w czyſtości y niewinności ſumnienia z wſzelką na naymnieyſzą nawet obrazę Boſką oſtro-

żno-

żnością; powtore dla świata, zupełnie wyrzekaiąc się iego roskoszy, prożności, y pompy; potrzecie dla swoich namiętności y złych do grzechu skłonności, nie tylko niedopuszczaiąc aby w sercu iego panować miały, ale na początku zaraz uśmierzaiąc ie y umarzaiąc; po czwarte umierać nie dla zmysłow swoich, sprzeciwiaiąc się zawsze temu wszystkiemu co ie wabić do siebie y kontentować może; po piąte umierać ma dla własney woli w niwczym iey żądzom niedogadzaiąc; po szoste umierać ma dla swoiego rozumu, zbyt na nim nie polegaiąc, y oświeceniom iego nie ufaiąc; Umierać ma naostatek dla tego wszystkiego cokolwiek tylko Bogiem nie iest, nie cierpiąc y nie dopuszczaiąc do serca swoiego inszego pragnienia, procz podobania się tylko samemu BOGU. Chceszli takiey dovść pobożności, potrzeba żebyś się na nieustanne znoszenie tych rożnych rodzaiow śmierci odważył, na chwałę Boską, y na zbawienie duszy twoiey.

ROZDZIAŁ X.

O gorącości Ducha.

I. CO iest proszę Zakonnik gorącość Ducha maiący? iest to człowiek, ktory pałaiąc cały Swiętym ogniem miłości

Bożey

Bożey nie idzie iuż tylko, ale leci tam gdzie go Boski powoływa interes, y ktory wszystkie te w iakie z nim wszedł obowiązki pełni ochotnie, wiernie, punktualnie. Jest to człowiek ktory pełen będąc sentymentow naywyższego szacunku, respektu y poszanowania, ile ich tylko stworzonym rozumem, że BOGU należą, dochodzić może, ustawicznie go chwali, y błogosławi, adoruie, y żadney milszey dla siebie nie znayduie zabawy, żadney rozrywki y uciechy, iako gdy z nim przestaie. Jest to człowiek ktory o to się nieustannie troszcząc ażeby mogł znaleść nową zawsze sposobność oświadczenia swoiey ku BOGU miłości, cieszy się z tego y tryumfuie gdy ią mieć może, y z osobliwszym chwyta się iey ukontentowaniem; Jest to człowiek umieiący zarowno profitować ze wszystkich w iakich tylko przytrafi się mu być dyspozycyach, ze wszystkich ktore doświadcza przypadkow, y z tego wszystkiego co tylko widzi, lub słyszy, że na chwałę Bożą, y na ściśłe z nim złączenie się przydać się mu może. Jest to człowiek zawsze gotow chwycić się tego wszystkiego co tylko do BOGA prowadzić go może, człowiek umieiący na dobro y pożytek swoy zażyć wszystkich dobrych y do cnoty go pobudzaiących przykładow, praktykuiący chętnie wszystkie

rady y nauki, za powodem ktorych widzi, iż może w drodze doskonałości postąpić, konserwuiący w pamięci swoiey wszystkie zbawienne przestrogi, y głęboko w sercu swoim one zachowuiący iako Swięte nasienie ktore mu tysiączne świątobliwości owoce przynieść mogą. Jest to człowiek, ktoremu się nic bardziey nie podoba iako wyrzec się samego siebie, sprzeciwiać się właśney woli, zwyciężać passye przyrodzone, miłość własną poskramiać, a pychę y nadętość swoią uniżać. Jest to człowiek ustawicznie pragnący nowych krzyżow, ostrości, umartwienia, iedyną roskosz swoią pokładaiacy w przykrościach y rygorach życia pokutnego. Jest to na ostatek taki człowiek na wszystko rezolutny, śmiały, odważny, cokolwiek tylko takiego znayduie, z czego by chwała Boska pomnożyć się mogła, y co z większą swoią być miarkuie doskonałością, bez względu na trudności, prace y fatygi, ktore mu ponieść będzie potrzeba. Z tego krotkiego opisania dochodzić y miarkować się możesz, czyli się w tobie Ducha gorącość znayduie; ale o iak podobno od niey daleki iesteś, kiedy ani iedney z tego wszystkiego cząstki dla BOGA y na chwałę Jego nic czynisz, co czynić zwykły serca tym ogniem Ducha Boskiego goreiące.

II.

II. Gorącość Ducha nie tak na tym zawiſła ażeby wielkie iakie rzeczy czynić na chwałę Boſką, iako raczey na tym, ażeby to co czyniſz czynić z wielkim dla BOGA ſercem, y z iak naylepſzą umyſłu twoiego dyſpozycyą. Małe nawet y nikczemne z ſiebie ofiary ktore mu oddaiemy, byle tylko z ſzczerego y ochotnego na uſługi Jego pochodziły ſerca, milſze mu ſą y przyiemnieyſze nad ſzacowne dary, ktore oziębłym ofiarniemy mu ſercem. Y nie ieſt nic inſzego w iſtocie ſwoiey pomieniona Ducha gorącość, tylko ſzczyra chęć y dobra wola, z natężeniem umyſłu y z wſzelką uſilnością pracuiąca około tego wſzyſtkiego cokolwiek do pomnożenia Boſkiey ściąga ſię chwały. Temu nie zbywa na gorącości Ducha (mowi S. Bazyli) kto pełni wolą Bożą gorącym ſerca affektem, y kto to czyni z wſzelką pilnością, z nieuſtaiącą nigdy uſilnością pochodzącą z ſzczerey chęci przypodobania ſię mu (p) *Spiritu fervens eſt qui ardenti ſtudio, inexplebili cupiditate, & aſſidua diligentia voluntatem Dei facit.* Zeby zaś o kim prawdzić ſię mogło, że tchnie Duchem gorącey ku BOGU miłości, umyſł iego nayprzod powinien być pełen iak nayżywſzych ſentymentow miłości, reſpektu, ſzacunku, uſzanowania, y gorliwości o honor Bo-

(p) Reg: brev: reſp: 259.

Boſki, nad to potrzeba ieſt, żeby nie tylko czynił to wſzyſtko czego Bog chce, y czego po nim wyciąga, ale żeby wypełnienie tego wſzyſtkiego pochodziło z ſerdecznego do niego przywiązania, żeby ſię w nim wydawała ſzczyra chęć, czyſta intencya ſamemu tylko przypodobania ſię BOGU, y wſzelka iako na ſprawę Bogu miłą y Jemu ſię podobaiącą attencya. Potrzeba ieſt procz tego, aby gorącość nie ſamym tylko Duchem ale y ciałem władała, zażywaiąc wſzyſtkich tak ciała iako y duſzy potencyi do iak nayochotnieyſzego, iako naypilnieyſzego, y iak naydokładnieyſzego poſtępowania ſobie według wſzyſtkich ſtanu naſzego obligacyi ; Czyli to zaś zewnętrzne czyli wewnętrzne iakie przed ſię weźmie ſprawy, zawſze y we wſzyſtkich powinien ſię wydawać porządek rozumnie uſtanowiony, tudzież, y roſtropność z przyzwoitą złączona dyſkrecyą. Ta przeſtroga dla tego ſię tu kła dzie, bo znayduią ſię częſtokroć natury nad to żwawe y ogniſte, w ktorych uważaiąc, z iakim y z iak zbytnim natężeniem ſił ciała y duſzy powinności ſwoie odbywaią, rozumiałbyś, że nic nad nich w ſłużbie Boſkiey gorętſzego, a z tym wſzyſtkim zbywa im nieraz na prawdziwey Ducha gorącości, bo iako naucza S. Tomaſz, (q) to cnotą nazwać ſię nie może y nie

(q) 2. 2. q. 106. a. 4. ad 2.

nie powinno, w czym pomiarkowania y rozrządzenia rozumu nie widać, y w czym ſię roſtropność nie wydaie.

III. Gorącość Ducha pięciu w ſprawach naſzych wyciąga rzeczy. Nayprzod, ażeby w intencyi naſzey znaydowało ſię ſzczere, czyſte, y prawdziwe pragnienie podobania ſię tylko ſamemu BOGU; à ieżeli rzecz ta którą na chwałę Jego przed ſię bierzemy, mała y nikczemna, tak iako w rzeczy ſamey ieſt, nam ſię być zdaie, niedoſtateczność tę nadgradzać powinniśmy ochotną wolą wypełnienia tego wſzyſtkiego na pomnożenie chwały Jego, co naygodnieyſzego y nayzacnieyſzego być może. Powtore, ażeby to co czyniemy, czyniliśmy, iak naylepiey y iak naydoſkonaley możemy, z przyłożeniem potrzebney umyſłu naſzego attencyi. Potrzecie, ażeby ſprawie przedſięwziętey nie zbywało na niczym, czego ona, żeby ſię dobrą y doſkonałą nazwać mogła, potrzebuie y wyciąga. Poczwarte, abyśmy z wſzelką umyſłu ſpokoynością, ukontentowaniem y odwagą rezolwowali ſię na przykrości y trudności, ktore nam ſię w niey przytrafić mogą, chociażby wſtręt naturze czyniły, y żebyśmy ſię cieſzyli z tego, że w takowych przykrościach znayduiemy ſpoſobność umartwie-

nia właśney naszey miłości. Popiąte, ażebyśmy w przedsiewziętey sprawie statecznie trwali aż do końca, nic czasu nie umnieyszaiąć, żadney okoliczności nie opuszczaiąc, y nic w niey niedoskonałego nie cierpiąc. Co się tycze praktyki cnot świętych, gorącość ducha, te gdy się w nich ćwiczyć chcemy, powinna w nas sprawować skutki: Nayprzod mamy wchodzić iak naymocniey w przyczyny pobudzaiące nas do ćwiczenia się w nich. Powtore, przyzwyczaiać powinniśmy umysł nasz y serce nasze do tych sentymentow, ktore ta albo insza cnota inspirować zwykła. Potrzecie, ile tylko od nas zawisło, starać się nam należy o to, ażeby sprawy nasze z instynktu cnoty iakiey pochodzące wszelką sobie przyzwoitą miały doskonałość. Poczwarte, nigdy nie mamy zaniedbywać okazyi ktore się trafiać będą do praktykowania cnoty.

IV. Nie może nam nigdy zbywać na gorącości ducha w służbie Bożey, ieżeli pilnie uważać y rozpamiętywać będziemy nieskończone natury Boskiey doskonałości. Czegoż bowiem ważylibyśmy się odmowić, iakiey usługi nie radzibyśmy chętnie uczynić dla Pana takiego Majestatu? dla BOGA takiey zacności y godności? od ktorego tyle iuż dobrodzieystw odebraliśmy, y k

ktorego miłosierdzia spodziewamy się wieczną w niebie pozyskać nadgrodę? Czyliż do tego punktu przyiść może nasza o Jego chwałę gorliwość, ażeby się zbyteczną nazwać miała? Mistyczne owe zwierzęta ktore widział Ezechiel Prorok Woz Pański ciągnące, zapatrzywszy się na okazałość y wspaniałość chwały naywyższego Pana, światłem iey przerażone, iako błyskawica w oka mgnieniu wszędzie oświecaiąca, albo iako szybko spadaiący piorun, tam wielkim pędem nie iuż szły ale leciały dokąd ie Duch Boski prowadził, ani na ieden nie zastanawiaiąc się moment, ani się nazad niecafaiąc. Stan Zakonny iest to mistyczny ten Woz Pański, przykowani że tak rzekę do niego iesteśmy przez śluby ktoreśmy Bogu przyrzekli, powinniśmy nieustannie wpatrywać się w Jego nieograniczoną godność, y nieskończone Jego przymioty, ale gdyby duszę naszę wskroś przeniknęła światłość ktorą z siebie wydaią, przykładem tych widzianych od Proroka zwierząt, iak błyskawica, albo piorun, z wielkim do czynienia zadosyć temu wszystkiemu czego by po nas instynkt Ducha Swiętego wyciągał lecielibyśmy impetem, szybko postępuiąc drogą od niego nam pokazaną, y nie śmielibyśmy nigdy cofać się na-

zad ſkłonnością ſerc naſzych do rzeczy ſtworzonych. Staraymy ſię więc te miſtyczne naśladować zwierzęta, albo raczey Cherubinow pod poſtacią ich od Proroka widzianych, ktorych właſność ieſt głębokie przeniknienie doſkonałości Boſkiey natury; Przykładem tych Swiętych Duchow rozpamiętywaymy chwałę Boſką, à zważywſzy doſkonałość nieſkończoną przymiotow Pana BOGA naſzego, ziednoczonemi ſiłami ciągniymy woz Niebieſki, to ieſt z iednakową wiernością ſtaraymy ſię czynić zadoſyć obligacyom ſtanu naſzego; łączmy także razem ſkrzydła naſze, wraz y z rowną ſzybkością lecąc na każde mieyſce dokąd tylko Duch Boſki wołać nas będzie, dla wypełnienia tamże powinności naſzych; W drodze także doſkonałości coraz więcey à więcey poſtępuymy, nie wracaiąc ſię nazad przez iakąkolwiek życia wolność czyli rozwiozłość.

V. Jaka attencya, iaka punktualność w uſługach, ſłużących u Dworu Krolewſkiego wydaie ſię, przez ktorą chcą ſobie ziednać łaſkę u Monarchy ſwoiego; Z iaką pilnością wpatruią ſię w Jego inklinacye aby mu w nich dogodzić mogli, à tym ſpoſobem przypodobawſzy ſię mu na promocyą ſobie u niego załłużyć? Z iaką

wier-

wiernością y dokładnością pełnić zwykli rozkazy Jego? Z iaką chęcią y ochotą spokoyność swoią, zabawy y rozrywki ktorych by zażyć mogli, fortuny, życie nawet własne ażarduią dla honoru Jego, chociaż ieszcze podobno żadnego im nie wyświadczył dobrodzieystwa, y chociaż w oczekiwaniu nadgrody od niego nie raz prożną łudzą się nadzieią, y chociaż na koniec to czym ich rekompensować będzie, na inszey często skończy się bagateli? A dla ciebie o moy Boże! (lubo respektem ciebie wszyscy naypotężnieysi Swiata Monarchowie coś nikczemnieyszego są nad podłe ziemi robaczki) dla ciebie, ktoremu wdzięczność naszą winniśmy za dobrodzieystwo stworzenia naszego, za nieustanną naszą w życiu konserwacyą, y od ktorego podług nieżawodney obietnicy twoiey w rekompensę usług naszych spodziewamy się krolestwa nieograniczonego, na wieki trwaiącego, obfituiącego w chwałę y szczęśliwość nieskończoną, dla ciebie mowię Boże moy z taką iesteśmy indyfferencyą! nie chcemy? nie chcemy, gdzie idzie o interess chwały twoiey, ani iednego uczynić kroku? Zaniedbywamy roskazy twoie? wszystko się nam cięszko y trudno zdaie w sł żbie twoiey? nie radzibyśmy żadney pon śli pracy, ażeby

ażeby ci ſię przez nią przypodobać? Coż to za wſtyd? co za hańba naſza. Czyliż nie ſłuſzna rzecz ieſt ażeby naſza około pomnożenia chwały twoiey uſilność, pracowitość y ochota tyle przewyżſzała wſzyſtkie dla światowych Panow w ſłużących im attencye, ile Ty w wielkości, w wſpaniałości, mocy, dobroci, ſzczodrobliwości, y w innych nieprzeliczonych doſkonałościach Twoich przewyżſzaſz wſzyſtko to, cokolwiek naywſpanialſzego, y nayokazalſzego na tym świecie znaleść ſię może. Ah nie bądźmy iuż więcey tak nie ſprawiedliwi względem Tego Pana naſzego, przyzwyczaymy ſię tak go czcić y ſzanować, tak mu ſłużyć, iak Jego wyciąga godność, do czego nas pobudza Apoſtoł Swięty mowiąc: (r) *Ambulemus digne Deo.* Tak ſobie poſtępuymy z nim, aby kadzidło naſzey dla niego czci, adoracyi, poſzanowania, reſpektu, y tey iaką tylko mamy mu oddawać weneracyi mogło mu być ofiarowane, y miało w ſobie taką wonność ktora by mu przyiemną być mogła: (s) *Offeramus illi incenſum in adorem ſvavitatis.* Niechay ten napoy ktory mu umyśliliśmy prezentować, podobny będzie do owego ktory mu Oblubienica Swięta ofiarowała, to ieſt niech będzie

(r) Coloſ: 1. 10. (s) Cantic: 7. 9.

dzie tak wyborny, azeby godny był uſt niebieſkiego Tego Oblubieńca: *Vinum optimum, dignum Dilecto ad potandum.*

VI. Czy nie ieſt że y to z oſtatnim naſzym pohańbieniem, że ludzie światowi z taką uſilnością y pracą doczęſnych pilnuią intereſſow, chociaż prawdę mowiąc te ſamą tylko prożnością ſą, nic trwałego, nic w ſobie nie maiąc ſtatecznego, à w nas taka opieſzałość, taka niepamięć o intereſs zbawienia naſzego, intereſs iedyny, intereſs naygłownieyſzy? Zcierpiemyſz to ażeby oni około przemiiaiącey doczeſności, ktora omamieniem tylko y oſzukaniem ieſt, taką pokazywali troſkliwość, ktoreybyśmy wyrownać nawet nie potrafili, chociaż nam idzie o dobra rzetelne, o dobra nieoſzacowane? Czyliż nie ſłuſzna rzecz ieſt, ażebyśmy miarę tey ktorą mieć powinniśmy troſkliwości brali z ſzacunku y godności tey rzeczy ktora nam obiecana ieſt y nagotowana? A ponieważ rzecz ta ktora nas czeka, y ktorey ſię ſpodziewamy, ieſt dobro nieſkończone, nieograniczone, wiekuiſte, ieſt dobro wſzyſtkie dobra w ſobie zamykaiące, nic ſprawiedliwſzego nad to, ażebyśmy, chcąc go pozyſkać y odziedziczyć, prace, ſtarania, y uſilności naſze, nieſkończone gdyby można y nieograniczone łożyli.

VII.

VII. Zakonnik w powinnościach swoich niedbały, y oziębły nie tylko, tym swoim postępkiem żadney Bogu nie czyni, y nie oddaie c hwały, ale owszem wielką mu krzywdę wyrządza y zniewagę popełnia, albowiem tak sobie postępuiąc, niby wyrzuca na oczy BOGU, że nie godzien iest iego miłości y uszanowania, że nie przyzwoita rzecz iest ażeby mu służyć, że łaska Jego nie iest dobrem y darem osobliwszym, ani gniew y zemsta Jego tak wielkim za iakie go pospolicie maią złym; Że w odziedziczeniu BOGA nie znayduie się tyle szczęścią, błogosławieństwa y pomyślności, ażeby to na wieki uszczęśliwić mogło; że nadgrody od niego nagotowane nie są tak dostateczne, ażeby mogły y pociągnąć do siebie, y nasycić czyli uspokoić pragnienia serca ludzkiego, że męki ktoremi ma karać, nie są tak straszne iak się być zdaią, że iarzmo Jego nie iest tak słodkie y przyiemne, żeby się go potrzeba dobrowolnie podeymować; Słowem, że nie masz żadney sprawiedliwey przyczyny, ktora by go konwinkować mogła o potrzebie pomnożenia chwały Boskiey. Ten to iest ięzyk niemy, ta cicha mowa Zakonney osoby oziębłey y leniwey w służbie Bożey; Czyliż może BOG na tak bezbożne y niegodziwe ozię-

błego

błego serca tego sentymenta bez sprawiedliwey zemsty y cholery patrzyć? Jeżeli ludzie sługi niedbałego cierpieć nie chcą, ktory albo wcale swoie zaniedbywa powinności, albo ieżeli ie czyni, z ostatnią czyni niechęcią, BOG niczego od nas nie potrzebuiący, y procz serca tylko naszego nic od nas nie pretenduiący, czyż będzie mogł ścierpieć takiego w służbie swoiey niedbalca, ktory się we wszystkim ociąga, ktory albo żadney nie chce sobie zadać pracy, alboli też ieżeli ktorą z powinności swoich odbywa, tak sobie w niey niechętnie postępuie, że zdaie się raczey szukać w niey dysgustowania go, aniżeli tey ktora mu należy, oddania mu czci y honoru? Oto przez usta Proroka wyraźnie z tym on się oświadcza, że takowa oziębłość wielką iest Jego zniewagą, y że ią z wielkim znosi dysgustem: (t) *Laboravi sustinens*, y protestuie się przez drugiego Proroka z tym, że iuż swoie na oziebłe mu służących położył przeklęctwo: (u) *Maledictus qui facit opus Dei negligenter*. O nieszczęśliwa y nader opłakana oziębłości! ktoż na te tak straszne nie zadrży słowa? kto się w swoiey nie postrzeże y nie poprawi oziębłości, widząc że przez nie, na Boskie zarabia przeklęctwo, kto-

(t) Jsa: 1. 14. (u) Jer: 48. 10.

ktore poprzedzaiącym znakiem ieft, albo że tak powiem dekretem iuż ferowanym wiecznego potępienia?

VIII. Wfzyftkie całego świata narody, y ta ktorą BOG z nich mieć może chwała, coż fą u Boga, oto zdaniem Proroka: (w) fą iako kropla wody fączącey fię z iakiego naczynia refpektem obfzernego morza; Tak ieft zaifte, fłużąc BOGU czyli co na chwałę Jego czyniąc, kropelkę niby iakąś do morza przydaiemy. Ufługi nafze pożyteczne mu być nie mogą, albowiem iako ieft niefkończenie we wfzyftkie fzczęśliwości y dofkonałości obfituiący, tak ani nas, ani niczego od nas nie potrzebuie, zaczym ieżeli raczy mile przyimować y kontentować fię ufługami nafzemi, dobroć to Jego fprawuie, y miłość ktorą nas ukochać raczył, y dla tego to czyni, ażeby miał przyczynę w nadgrodę tych ufług fwoie na nas wylewać łafki y dobrodzieyftwa; Jeżeli tedy to cokolwiek tylko dla Boga y na chwałę Jego czynić możemy, tak małą rzeczą ieft, ftaraymy fię przydać mu okazałości y ozdoby przez gorliwość, y Ducha gorącość; ponieważ ofiara nafza fama z fiebie nikczemna y podła ieft, nadgradzaymy ią wielkością ferca y affektu, à ftrzeżmy fię

(w) Jfa: ibid.

fię abyśmy y tego na co nas ledwie ftanie, niedbalftwem y oziębłością naſzą nie pſowali.

IX. Są ktorzy tak ſądzą y mniemaią, że lubo gorącość Ducha ieſt cnotą wielce do zbawienia duſzy pożyteczną, nie tak iednak potrzebną ią być rozumieią, ażeby bez niey zbawienia otrzymać nie można, ale kiedy ſię nad naſtępuiącymi racyami z uwagą zaſtanowiſz, od ich zdania odpiſzeſz ſię. Pierwſza ieſt: ktokolwiek obraża BOGA grzechami ktorych ſię dopuſzcza, co rozumieſz? możeſz on zbawić duſzę ſwoią nie czyniąc za nie pokuty? ale pokuta żeby była zadoſyć czyniąca BOGU za krzywdy mu wyrządzone, wyciąga takiey ſatysfakcyi ktorą by mile przyiąć raczył, nią ſię kontentować chciał, y przez wzgląd na nię, urazę nam zupełnie darował, te zaś wſzyſtkie przymioty y właſności takiey tylko pokucie ſą przyzwoite, ktorą w gorącości ducha za grzechy czyniemy. II. Kondycya do zbawienia duſzy koniecznie potrzebna ieſt, abyśmy wyuzdane námiętności naſze ukracali, złe w nas nałogi poprawiali, abyśmy złe y niegodziwe ſerca naſzego do rzeczy ſtworzonych przywiązania powściągali, abyśmy nas y właſney woli naſzey wyrzekli ſię, abyśmy krzyż umartwienia

nia y przeciwności za Chrystusem Panem nosili y dzwigali. y abyśmy rebellizuiące duchowi ciało poskramiali, tym wszystkim obligacyom chcący dostatecznie zadosyć uczynić wielkiey zażyć musi pracy, ustawiczney potrzeba mu attencyi y ostrożności, y wielkiego sił duszy natężenia, temu zaś czyli wystarczy y wydoła bez gorącości ducha? III. Zbawić duszy nie można, nie ćwicząc się w Chrześciańskich cnotach, pokory, cierpliwości, łagodności, nie daruiąc z serca krzywd y uraz, nie kochaiąc nieprzyiacioł, nie czyniąc dobrych uczynkow, nie pełniąc obowiązkow stanu swoiego, chcąc zaś wszystko to ziścić, nie małey zażyć wprzod potrzeba trudności, dla przekonania ktorey, ducha gorącość potrzebna iest. IV. Mamy wiele sprzysiężonych na zgubę naszą nieprzyiacioł mocnieyszych od nas, chytrych w podeyściu nas, wszystkie kroki nasze piln e uważaiących, w prześladowaniu nas niesfatygowanych, y wszystkiemi sposobami zatracenia naszego szukaiących, ieżeli tedy chcemy otrzymać nadgrodę za męstwo y odwagę naszą w potyczce z niemi stoczoney, nie tylko walczyć przeciwko nim nieustraszonym sercem powinniśmy, ale nam ich zwyciężyć y pokonać potrzeba, zwycięstwo zaś to iakiey, y

iak

iak wiele pracy kosztować musi ktoż nie widzi? à ktoż się na nią bez gorącości ducha ośmieli y odważy? V. Nie masz nadziei zbawienia bez miłości, ktora tak w istocie swoiey do ognia zawsze goreiącego y nigdy niegasnącego, podobna iest, że iak prędko w czynności ustaie, miłością więcey nazwać się nie powinna, według uwagi Grzegorza Swiętego: (x) *Si non operatur, charitas non est*, niesfatygowana, y nigdy nie prożnuiąca bez gorącości Ducha obeyść się nie może. VI. Na ostatek, nie podobna rzecz iest obiecywać sobie zbawienia bez daru ostatecznego w dobrym przedsięwzięciu przetrwania, bez tego mowię daru, ktory iest osobliwszym łaski y dobroczynności Boskiey ku ukochanym sługom Jego dowodem, y ktory wszystkie inne Boskie przewyższa dobrodzieystwa. Coż zaś rozumiemy? dar ten tak wielki y tak zacny czyliż z miłosierdzia Boskiego pozwolony będzie słudze gnuśnemu y oziębłemu, ktory Pana swoiego maiętność niedbalstwem swoim marnotrawi, y ktory nie dba o to aby się w usługach temuż Panu przypodobał? Bynaymniey, bo sam Pan o tym w Ewangelii upewnia, rozkazuiąc aby takiemu pospolite nawet dary Jego odebrano. Łaska ta osobliwsza y nad inne naywiększa,

zgo-

zgotowana ieſt tylko dla ſług Jego gorliwych y wiernych w nadgrodę ſzczyrych y gorących ich usług; Niedbalcy zaś y w gnuſności ſwey zapamiętali, obawiać ſię powinni, ażeby na ten nieſzczęśliwy nie przyſzli koniec, o ktorym ſam BOG ich przeſtrzega, to ieſt że będą z uſt Boſkich wyrzuceni, iak pokarm ktorego żołądek ſtrawić nie może bywa przez wymiot wyrzucony. (y) *Quia tepidus es, & nec frigidus nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo.*

X. Z tego wſzyſtkiego co ſię dotąd powiedziało wnoſić potrzeba, że Zakonnik oziębły, y oſpały w ſłużbie Bożey iuż za zgubionego poczytany być powinien, ponieważ albo iuż dla oziębłości ſwoiey nie żyie w łaſce Bożey, lubo ieſzcze niektore w nim wydaią ſię znaki miłości Boſkiey ktora ieſt życiem duſzy naſzey, tak iako w świeżo umarłym człowieku reſzta ieſzcze ciepła naturalnego czuć ſię daie, albo ieżeli ieſzcze śmierci duchowney nie podpadł, w bliſkie iey przez ſwoią oziębłość podaie ſię niebeſpieczeńſtwo według przeſtrogi S. Paulina: (z) *Vicina morbi labes eſt torpor animarum;* Ani on temu zabiec potrafi, ażeby oſtatnia ktora ieſzcze w ſercu iego

(y) Apoc: c. 3. v. 16. (z) Epiſt: 36.

iego tli ſię iſkierka miłości nie wygaſſa, ponieważ nie ſtara ſię ożywić ią y podniecać przyzwoitą ducha gorącością, na ktorey mu zbywa; Reſzty także życia duchownego, ieżeli ſię w nim podobno znayduie, utrzymać y długo dochować nie wydoła poki w takiey zoſtaie ſłabości, że wcale na ſiłach upada y omdlewa, chyba że za pomocą ducha gorliwego o przywrocenie ich poſtara ſię; Umierać muſi tak iako człowiek gangreną zarażony, ieżeli świętą zapalony rezolucyą przez ducha gorącość ſzkodliwą mu oziębłość odciąć nie odważy ſię. To pilnie uważywſzy zakonna duſzo, ieżeli poſtrzegaſz, że w nieſzczęśliwym oziębłości znayduieſz ſię ſtanie, nie trać czaſu, lecz natychmiaſt pomyśl o ſkutecznych pozbycia ſię iey ſpoſobach. Idzie tu o zbawienie twoie, na pozyſkanie ktorego wſzyſtko łożyć powinnaś, do ktorego ponieważ ci na przeſzkodzie ieſt życie gnuśne, y oziębłe, porzuć go, odſtąp go bez odwłoki, à chociażby cię to naywięcey pracy koſztować miało, ſtaray ſię wzbudzić y wzniecić w ſobie ducha gorącość. Kroleſtwa niebieſkiego (mowi S. Chryzoſtom) nie przez leniſtwo y gnuśność ale przez pilność y ſtaranie nabywamy; Wielkiey trzeba zażyć pracy; ſzczupła droga do nie-

niego ieſt, meżney y odważney na to duſzy potrzeba, żeby ſię tam doſtać mogła: (a) *Regnum Cœlorum non deſidia acquiri poteſt, ſed cura & diligentia; vi opus eſt multa: anguſta eſt via, robuſta anima opus eſt, & generoſa.*

XI. Ale chociażbyśmy nawet mogli bez gorącości ducha ubeſpieczyć zbawienie naſze, czyliżby godziwa rzecz była dobrowolnie chcieć tracić tak wielkie y tak obfite ſkarby łaſki Boſkiey y chwały, poſtradać ſamo chcąc tyle pociech duchownych, y tak wiele innych pożytkow ktore ta cnota duſzy ludzkiey przynoſić zwykła. Już nie mało upłyneło nam nieużytecznie czaſu, przeſzło tak wiele okazyi do ćwiczenia ſię w cnocie ſpoſobnych, od nas zaniedbanych, ktorych dobrze zażywſzy moglibyśmy byli ſobie nowe u Boga ziednać łaſki, y na wieczną zaſłużyć nadgrodę; Przynaymniey, ah! przynaymniey tey reſzty życia naſzego, ktore podobno iuż bardzo krotkie ieſt, lepiey zażyć ſtaraymy ſię, nie dopuſzczaymy tego, aby ieden nawet moment niepożytecznie miał upływać, żadney do dobrych uczynkow nie zaniedbywaymy ſpoſobności, pomnażaymy uſilności y applikacyi naſzey około zbawienia naſzego, nadgradzaiąc tym ſpoſobem czas przeſzły źle

(a) Hom: 53. in Joan:

źle ſtrawiony; natężaymy na to ſił y ſtarania naſzego, ażeby dzieło to około ktorego niebieſki goſpodarz chce żebyśmy pilnie pracowali do większey coraz przyſzło doſkonałości; albowiem prawda to ieſt nieomylna, że podług miary pracy, ſtarania, y uſilności naſzey pomnożona nam będzie wiekuiſta w niebie nadgroda według świadectwa S. Chryzoſtoma: (b) *Adiectio laborum incrementum præmiorum*, nie mniey iako y ta druga, że ſtrata czaſu w tym życiu nam pozwolonego nieſkończonym po wſzyſtkie wieki uciąży ſerca naſze żalem, y narzekaniem.

XII. Czas życia naſzego prętko upływa, tak iako rzeka iaka z gor z impetem ſzypko ſpadaiąca, y co natrafia z ſobą zabieraiąca, mowi S. Auguſtyn (c) *Momentis tranſvolantibus cuncta rapiuntur, torrens rerum fluit*. Gwałtowny impet rzeki tey, rownie nas iako y inne ſtworzone na tym świecie rzeczy z ſobą porywa, y poty nas nieſie, poki do zgonu życia nie przyprowadzi, a czemuż z rowną ſzypkością nie zmierzamy do tego ktory ieſt końcem iſtności y ieſteſtwa naſzego, y czemu iednakowymże zapędem nie idziemy tą drogą ktora prowadzi do odziedziczenia nayważſzego dobra, z iakim ſpieſzymy ſię w tey drodze ktora doprowadza nas do rozſtania ſię

 z wſzyſt-

(b) Lib: 2, de comp: c. 6. (c) in Pſal: 38.

z wszystkiemi dobrami ziemskiemi, to iest do śmierci? Jedne do drugich przybywaią lata, y tak się pomnaża czyli przedłuża życie ciała naszego, a czemużby y życie ducha naszego pomnażać się także nie miało? Coż słuszniey-szego nad to, iako żebyśmy w dalsze coraz postępuiąc lata, y w doskonałości także cnot postępowali? Ani ieden w całym życiu na-szym taki nie powinienby się znaleść moment, o ktorymby się to prawdzić miało, że w nim ustaliśmy iść, y postępować drogą praw y przykazań Pańskich; Naśladować nam w tym czas potrzeba, aby z iaką szypkością on prze-miia, z podobnąż y my abyśmy do doskona-łości dążyli; naymnieysze opoźnienie się od dala nas od niey, a moment za momentem, czas za czasem prożno y bez pożytku upływa; Chrońmy się więc wszelkiey w tym punkcie opieszałości, lenistwa, y oziębłości; Raczey staraymy się z taką szypkością w drodze do-skonałości postępować, z iaką gwiazdy Nie-bieskie bieg swoy odprawuią, na godzinę ie-dnę według zdania Astronomow czternaście milionow mil odbywaiąc. Może być że Bo-ska mądrość w tym tak prętkim ich obrocie chciała nam przykład pokazać, iakiey od nas wyciąga w drodze zbawienia skwapliwości.

XIII. Zycie to nasze doczesne nie iest do odpoczynku, iest do pracy y fatygi. Na ten że

sam

ſam koniec nas BOG na tym świecie poſtanowił, iakim końcem Adama w Raiu oſadził, to ieſt ażebyśmy pracowali nie tak około uprawiania ziemi, iako raczey około wydoſkonalenia ducha naſzego przez uſtawiczne w cnotach Swiętych cwiczenie ſię. Coż za odwaga naſza, abyśmy śmieli porządek ten od BOGA poſtanowiony pſować, życie naſze na prożnowaniu y oſpałości trawiąc? Zachęcaią nas y pobudzaią wſzyſtkie ſtworzenia ſwoim przykładem do pracy, kiedy wſzyſtkie w uſtawicznych ſą obrotach, tak że nie znaydzieſz ani iednego między niemi bez czynności naturze ich przyzwoitey. To podobno tak podłym y pełnym wſtydu chcemy ſię od nich dyſtyngwować ſpoſobem, ſtaiąc ſię do niczego dobrego nieużytecznemi. Sam ſtan naſz teraźnieyſzy prożnowania chronić nam ſię każe, ieſteśmy albowiem w tym życiu podrożnemi dążącymi do niebieſkiey Oyczyzny naſzey, nie przyſtoi więc abyśmy ſię w drodze ktora do niey prowadzi zaſtanawiali y zatrzymywali. Potrzeba (mowi S. Ambrozy) poſtępować y zbliżać ſię do coraz lepſzey rzeczy, poty poki nie doydziemy naywyżſzego y naylepſzego dobra: *In hac vita perpetuus eſt tranſitus ... oportet ſemper ad meliora tranſire, quoadʒſque venias ad illud bonum, quod eſt Summum.*

XIV. S. Grzegorz Nisseński uważa, że iednakowyż tak ludzie y zwierzęta przy stworzeniu świata od BOGA odebrały rozkaz, kiedy im rość kazał, w pospolitości do nich mowiąc *Crescite* rośniycie, w ktorym słowie oświadczył, że ta Jego wola była, ażeby każde z nich przyzwoitą naturze swoiey okazałość według ciała nabywało, ale względem człowieka (zdanie iest tegoż S. Doktora) w inszym sensie BOG tego słowa zażył, rozkazuiąc mu aby tak coraz więcey duchownie wzrastał, y duszę swoią starał się doskonalić, ażeby do samego mogł podnieść się y wygurować nieba (d) *ut interioris hominis progressu ascenderemus ad Deum.* Powinniśmy więc (mowi na inszym mieyscu wspomniony S. Doktor) rość y pomnażać się w pobożności, co w ten czas wypełniemy, kiedy zapaleni chęcią pozyskania prawdziwych dobr, y coraz więcey a więcey ich pragnąc, o nabycie nowych cnot na ktorych nam dotąd zbywało, wszystkiemi siłami starać się będziemy, przeto nie mamy tego scierpiec w nas, aby mogąc na wyższy doskonałości ieszcze postąpić stopień, mieliśmy się niższym kontentować, lecz Swiętą iakąś wzbudzeni y zachęceni ambicyą, wszelkiey iaka tylko w nas być może zażyć powinniśmy industryi, ażeby wyżey y coraz

wyżey

(d) Orat: 2.

wyżey wygurować (e) *Omne ſtudium adhibeamus, ne ab ea perfectione decidamus, ad quam pervenire ſit poſſibile, tantumqae ipſius poſſideamus, quantum capere poſſumus.*

XV. Nie maſz łaſk Boſkich tylko dla tych, w ktorych znayduie ſię Ducha gorącość, ci albowiem ktorym na tey cnocie zbywa, y te ktore dotąd odebrali łaſki łatwo przez gnuśność ſwoią utracić mogą, y nowych od BOGA nie otrzymaią; przeciwnym zaś ſpoſobem ſzczyrze y gorąco ſłużący Bogu, y pierwſze łaſki wiernie dochować umieią, y z pomocą ich na inſze obfitſze ſobie zaſługuią, ogień miłości Boſkiey w ſercach ich coraz bardziey ſzerzy ſię y wzmacnia, bo go uſtawicznie ożywiaią pamięcią na BOGA, y nieuſtannym w cnotach Swiętych cwiczeniem ſię. Nie zwykł BOG udzielać dobr ſwoich tylko łaknącym: *Eſurientes implevit bonis,* ani podawać miſtyczney wody łaſki ſwoiey tylko pragnącym; chce tego aby łaknąc y pragnąc godnemi ſię iey ſtali, y żeby tym nieiako ſpoſobem kupowali ſobie wino y mleko niebieſkich konſolacyi według przeſtrogi Proroka (f) *Omnes ſitientes venite ad aquas, & abſque ulla commutatione emite vinum & lac,* a ponieważ ſama tylko ducha gorącość to pragnienie y łaknienie w nas ſpra-

(e) *L,* de vita Moyſis. (f) Jſa: 55. 1.

ſprawuie, wzbudzaiąc w nas wielką chęć nierozdzielnego nigdy z Bogiem złączenia ſię, iako ſię wyżey powiedziało, więc ona też tylko to wymaga u BOGA, że nas raczy naſycać, użyczaiąc nam coraz więkſzych y znakomitſzych łaſk.

XVI. Podług miary twoiey gorącości ducha (mowi Gerſon) poſtępować będzieſz w drodze duchowney twoiey doſkonałości (g) *Tantum proficies quantum tibi vim intuleris*, to ieſt ieżeli za powodem Ducha gorącego nie uſtannie pracować będzieſz ażebyś ſię zawſze zwyciężał, ażebyś właſney twoiey ſprzeciwiał ſię miłości, nie wątp o znacznym poſtępku twoim, ieżeli zaś nie z natężeniem wſzyſtkich ſił y pracy twoiey czynić to będzieſz, pomierny też tylko obiecywać ſobie możeſz poſtępek, a ieżeli zaś wcale ſię opuściſz y zaniedbaſz, nie tylko nie poſtąpić nie potrafiſz, ale coraz więcey od doſkonałości oddalać ſię będzieſz, albowiem rozhukane namiętności twoie ktorym ſię oprzeć nie zdołaſz, z grzechu w grzech wprowadzać cię będą, y o bliſkie wieczney zguby przyprawią cię niebeſpieczńſtwo. Początkiem wſzelkiey doſkonałości (zdaniem tegoż Gerſona) y świątobliwości Chrześciańſkiey ieſt ducha gorącość, tak iż bez niego doſtąpić iey nie

można

(g) L. 2. Jmit: c. 35.

można (h) *Sine sollicitudine & diligentia nunquam acquires virtutes*, przeciwnym zaś sposobem gnuśność y ospałość zrzodłem, iest wszystkich złych nałogow, y do wszelkich zbrodni grzesznikowi drogę toruie.

XVII. Wszystkim wprawdzie Chrześcianom potrzebna iest gorącość ducha, ażeby za pomocą iey obligacyom swoim zadosyć uczynić mogli, ale Zakonnikom daleko iest potrzebnieysza, bo tych obowiązki większe są nad obowiązki innych Chrześcian, zaczym ieżeli gorącością ducha wsparci nie będą, obawiać się maią, ażeby się w wypełnieniu ich nie opoźnili, y żeby istotney nawet iakiey stanu swoiego obligacyi nie zaniedbali; Dłuższa iest droga sprawiedliwości ktorą postępować powinni, bo do większey obligowali się doskonałości, przeto spieszyć się im potrzeba, żeby ią odbyli. Ściśleyszy BOGU nad inszych oddać muszą rachunek, bo obfitsze odbieraią łaski, zaczym wierniey im korrespondować powinni, usilniey około zbawienia swoiego pracuiąc. Maią to szczęście bliższemi być BOGA przez cwiczenia duchowne, ktore ich łączą nieiako z Bogiem, więc potrzeba ażeby większą o honor iego oświadczali mu gorliwość, y żeby dali tego dowody że staraią się mu przypodobać. Czołem są y wybo-

(h) Jbid:

wyborem woyſka Chryſtuſowego, przeto męſtwem y odwagą dyſtyngwowac ſię maią; a iako Wodz ich niebieſki nazywa ſię w Piſmie Swiętym ſpieſzącym ſię w odbieraniu łupow (i) *Voca nomen ejus: Accelera ſpolia detrahere*, tak y oni powinni przykładem Jego, bez odwłoki coraz nowe zwycięſtwa znaki odbierać z miłości właſney, z ciała, z świata, y ze wſzyſtkich innych Chryſtuſowych nieprzyiacioł; y to im zawſze w pamięci tkwić ma, że nie maſz nic haniebnieyſzego na żołnierza Chryſtuſowego, zdaniem S. Ambrożego, nad delikatność y gnuſność (k) *Nihil laxum, nihil molle Chriſti militem decet.*

XVIII. Znayduieſz że w ſobie prawdziwą ducha gorliwość około tego wſzyſtkiego co z chwałą Boſką być może, y gorące pragnienia czynienia zadoſyć obowiązkom ſtanu twoiego? ieżeli znayduieſz chwal BOGA za to, a utrzymuy ſię w tak ſzczęśliwey dyſpozycyi, bo utraciwſzy ią nie tak łatwo mogł byś ią odzyſkać; Często ſię trafiać zwykło, że Zakonnicy niegdyś gorącego ducha, ſtaią ſię potym oziębłemi, ale bardzo rzadko y ledwie nie cudem dzieie ſię żeby ktory, z oziębłego w gorącego ſię zamienił. Jle razy tedy poſtrzeżeſz że ſerce twoie ſkłaniać ſię będzie ku oziębłości, zabiegay natychmiaſt z iak naywię-

(i) Jſa: 8. 3. (k) In Pſal: 35.

większą możesz usilnością tey nader szkodliwey inklinacyi, nie dopuszczay żeby się wkorzenić w nim miała, na niedbalstwo albowiem twoie w tey mierze pewniebyś potym, lecz nadaremnie narzekał, nie maiąc ani czasu, ani dosyć odwagi y męstwa do wyrzucenia iey z serca twoiego, postrzegłszy że cię do wieczney prowadzi zguby.

XIX. Ażebyś zaś gorącość ducha ieżeli się w tobie znayduie utrzymać mogł y dochować, staray się wiernie korrespondować łasce Boskiey, martw y poskramiay namiętności twoie, zachoway reguły y ustawy Zakonne, kochay się w modlitwie, żyi w osobności ducha, wystrzegay się zabiegow y starania o rzeczy doczesne, podobay sobie w życiu spokoynym y odległym od zgiełkow światowych, cwicz się w cnotach Swiętych, wzbudzay w sobie iak nayżywsze sentymenta przez pobudki iak naymocnieysze, tey ktorą masz powinności poświęcenia się zupełnego na służbę Bożą, abyś tak iak naywiększe powziął przywiązanie do obowiązkow tobie przyzwoitych, na żadną nigdy nie odważaiąc się rzecz, ktorą byś im przeciwną osądził: *Alacriores tibi quotidie atque acriores adde aculeos, constantissime inhaerens officio.* Jedno częstokroć przeniewierzenie się łasce Boskiey choć w mnieyszey nawet rzeczy, może umnieyszyć w tobie gorąco-

rącości ducha, zmieszać wewnętrzne twoie uspokoienie, konsolacyą wnętrzną odebrać ci, y powoli w wielkie wprawić cię może nieszczęście, ieżeli wcześnie zabieć temu zaniedbasz.

XX. Nie zawsze iednak mieć będziesz taką ducha gorącość żebyś ią w sobie poznać y uczuć mogł, bo to nie iest w mocy ludzkiey a częstokroć podobać się będzie Bogu umknąć ci iey, ażeby cię sprobował y doświadczył, wewnętrzną iednak, ktora zawisła na szczerey y iednostayney rezolucyi czynienia zadosyć powinnościom twoim, gdy zechcesz, zawsze mieć możesz. Nie bądź zbyt troskliwy, ieżeli pierwszego rodzaiu gorącości w sobie nie znaydziesz, ile kiedy wiesz o tym, żeś się iey niewiernością twoią nie sprzeciwił, całe tylko twoie staranie na to obrocić masz, abyś nabył drugiey, proś BOGA ażeby ci do tego dopomogł, a otrzymawszy ią, niczego więcey nie pragniy, y o nic więcey nie staray się, tylko o stateczne w niey przetrwanie.

XXI. Wielka obfitość wody to sprawuie, że rzeki z brzegow wylewać muszą, także zbyt natężony ogień czyni to; że nawet z dobrze zamkniętego naczynia wino lub inny likwor dobywa się, tenże iest skutek łaski obfituiącey y zbytniey ducha gorącości, niemi zapalona dusza z obrębow obligacyi swoich

wy-

wychodzi, chcąc gorliwość swoią, prace, fatygi, ostrości pokuty daley rozszerzyć; Ktora zaś dusza w samych tylko szczupłych granicach utrzymuie się obowiązkow swoich, znać daie, że nie wielka w niey gorącość, y łaska Boża nie bardzo obfita w niey się znayduie; Zkąd łatwo wnosić sobie możesz, że bardzo mało mieć musisz gorącości y łaski, kiedy zwyczayne nawet powinności twoie tak niedbale odbywasz; Zażyi więc wszelkiego starania, y czyń co tylko możesz dla pomnożenia iey w sobie.

XXII Ktokolwiek przez zbyteczne do własnego życia przywiązanie, wygod tylko szuka, a chroni się wszelkiey niewygody, ktokolwiek nie iest mężnego y odważnego serca na prace, niewczasy, y inne przykrości, obiecywać sobie nie może wyższey w woysku rangi y promocyi, chceli na nią sobie zasłużyć, powinien odważnie narażać się na niebespieczeństwa, iść z otwartemi piersiami z ażardem życia na nieprzyiacielskie oręże y ognie, y nie sfatygowanym pokazać się w pracach y niewygodach; Co w trybie woyskowym na świecie, toż y w duchownym dzieie się żołnierstwie, ten w nim dystyngwować się nie potrafi, ani postąpić nie zdoła, kto własnym nie wzgardziwszy życiem, wygodami, y roskoszami, chętnie nie znosi tego wszystkie-

go

go co przeciwnego, przykrego y trudnego być widzi, y kto zaniedbywa cierpliwości swoiey doświadczyć w pracach ciężkich y nieprzyiemnych. Dusze zbyt delikatne y pieszczone nic wielkiego, nic nigdy znacznego dokazać nie mogą; zaczym temu się bynaymniey nie dziwuy, że dotąd nic znakomitego dla dobra duszy twoiey nie uczyniłeś, bo zbytnia twoia delikatność była, y iest ci w tym na przeszkodzie. Jeżeli tedy chcesz pokazać że nie daremnie nosisz imię, prawdziwego Zakonnika, y nie prożno nim się zaszczycasz, tudzież ieżeli z honorem y z osobliwą zasługą pragniesz obligacye y powinności stanu twoiego wypełnić, z gorącością, y gorliwością ducha, godną Pana tego ktoremu służysz, czyń wszystkie sprawy twoie.

XXIII. W starym Testamencie nie kazał BOG czynić sobie ofiary z ryb, dla tego że krew w sobie zimną maią, ani zażywać na ofiarę takich zwierząt, ktore częścią w wodzie częścią na ziemi żyią, bo podobnąż do ryb maią naturę, y rownie zimnego są temperamentu, przez co chciał dać do poznania, że nie podobaią się mu ofiary z serca oziębłego pochodzące, y że ieżeli chcemy, ażeby nasze dary stały się mu miłe y przyiemne, z gorącości ducha pochodzić powinny. Wznieć więc w sercu twoim ogień Swięty miłości

Bożey,

Bożey, ażeby patrząc na nią BOG, znalazł swoie upodobanie w tym wszystkim cokolwiek na chwałę iego czynić będziesz.

XXIV. O iak wiele y wielkich rzeczy chociaż w krotkim czasie czynić może serce miłością goraiące! Aniołowie ieden tylko moment mieli wyznaczony, do zasłużenia sobie na tę chwałę niebieską ktorey zażywaią, ale tak dobrze zażyć go umieli, z taką gorącością chwaląc y wielbiąc BOGA, na iaką się tylko zdobyć mogli podług godności natury swoiey, y obfitości łaski, ktora się w nich znaydowała, że godnemi się stali, y sprawiedliwie zarobili sobie na tę wiekuistą nadgrodę, ktora według wszelkiey sprawiedliwości należy naywiększym Swiętym na nię całe życie pracuiącym. Naśladuy w gorącości tych Swiętych niebieskich Duchow, niechay we wszystkich sprawach twoich wydaie się taka doskonałość y usilność, na iaką się tylko natura twoia chociaż słaba, ale wsparta pomocą łaski zdobyć może, czyń zaś to dla oddania większey chwały BOGU, y dla większey twoiey zasługi; O iak wysoki w Niebieskiey owey Oyczyźnie nagotowany czeka cię stopień szczęśliwości, ieżeli wszystkie momenta życia twoiego tak łożyć, y zażywać będziesz, iak zażyli momentu iednego Aniołowie Swięci,

Sw ęci, owego mowię momentu, wyznaczonego im do zasłużenia na niebo.

XXV. Człowiek w teraźnieyszym stanie natury zepsowaney, ma coś więcey pozwolonego sobie przez łaskę Zbawiciela, aniżeli mogł mieć w stanie niewinności z łaski Stworcy BOGA, albowiem w pomienionym stanie niewinności, łaska była proporcyonalna do zacności natury, co uważaiąc S. Tomasz naucza, że Aniołowie wzięli od BOGA łaskę nayprzod, a potym stopień chwały niebieskiey według zacności y godności ich natury, tak iż ci ktorych natura iest doskonalsza, otrzymali wprzod łaskę, a potym y chwałę znakomitszą, mniey zaś znakomitą owi ktorzy w doskonałości natury z tamtemi rownać się nie mogli, zkąd ta wypada konsekwencya; że ponieważ chociażby był ostatni z Aniołow, zawsze iednak przewyższa w dostoyności natury swoiey człowieka, ten gdy by był został się w stanie niewinności pierwiastkowey, y łaskę Boską y chwałę za nią następuiącą mnieyszą by był odebrał, niżeli ostatni z ostatniego choru Anioł. Co się mowić nie może o teraźnieyszym stanie grzechu, człowiek bowiem iak iest teraz w zepsowaney przez grzech y ułomney naturze, może za pomocą Wszechmocney łaski Zbawiciela Pana wyżey postąpić y wygurować nad Aniołow.

łow. Poprzednik lucyper y naśladowcy iego nieszczęśliwi Aniołowie, zostawili wiele mieyść prożnych po wszystkich chorach Anielskich, ktore osiąść maią ludzie podług proporcyi zacności, y znakomitości łaski sobie w tym życiu pozwoloney; Miey tę Świętą ambicyą, starając się, ażebyś przez akty heroiczne wszystkich cnot, y przez znaczne odniesione zwycięstwa z siebie samego, z świata y z czarta, mogł osiąść naypierwsze z tych mieysc w niebie, na ktore dostawszy się miał byś sposobność lepiey poznawania, y doskonaley kochania BOGA przez całą wieczność.

XXVI. Ale wiedzieć masz o tym, iż iako znayduią się tacy między ludzmi, ktorych zacność y rzadkość cnoty nad samych Aniołow wyżey sadza w niebie, tak też są między niemi y tacy, ktorzy dla cięszkiey ich złości y niewdzięczności, głębiey nad samego lucypera bywaią w piekle pogrążeni. Zakonne dusze ktorym BOG częste y obfitsze niżeli inszym ludziom rodzaie łaski, w naywiększym są niebespieczeństwie podpadnienia temu nieszczęściu, ieżeli wiernie tymże łaskom korrespondować nie chcą. Jedno ze dwoyga być musi, albo że przez wierność swoią ku BOGU, y przez gorącość ducha, staną się wielkiemi Świętemi, y w poczet ich policzeni będą, al-

bo

bo że niewiernością swoią, oziębłością, y niedbalstwem między czartami w piekle mieścić się muszą. Obieray sobie z tego co ci się podoba.

XXVII. Nie zbywa na tak szczęśliwych momentach, w ktore zwykła łaska Boża nakłaniać nas mocno, y chociaż mile skutecznie iednak pobudzać nas do osobliwszey ku BOGU miłości, y do ochotnieyszego służenia mu. Miey pilne oko na te tak szczęśliwe momenta, y umiey z nich profitować, natychmiast całą serca twoiego możnością czyniąc akty miłości, adoracyi, dziękczynienia BOGU, y inne tym podobne, a czyń iak możesz naydoskonaley, tudzież nadgradzaiąc niedostateczność w nich słabey y nikczemney natury twoiey, staray się łączyć niedostarczaiącą usilność serca twoiego z miłością, z czcią, y adoracyą Aniołow y Swiętych Pańskich, ktorą oddaią y na wieki BOGU oddawać będą, mianowicie zaś z zasługami Zbawiciela Pana y Nayświętszey Jego Matki. A tak ieżeli nie zawsze możesz kochać BOGA podług wszystkich sił y sposobności umysłu y serca twoiego, przynaymniey w tak pomyślnym czasie znaydziesz tę dla siebie konsolacyą.

XXVIII. Nie naśladuy tych, ktorzy miarę iaką cnoty założywszy sobie, ktorey że iuż dopełnili, mniemaią, nie staraią się o większą dosko-

doſkonałość. Lubo ci ſię zdawać będzie żeś iuż z łaſki Bożey doſzedł iakiey doſkonałości, ſtaray ſię iey zawſze pomnażać y przyczyniać, poſtępuy coraz daley tą drogą, ktora cię do niey prowadzi, nic ſię nie opozniaiąc, nic nie zaſtanawiaiąc według nauki S. Auguſtyna: (1) *Semper adde, ſemper ambula, ſemper profice, noli remanere in via.* Jeżeliś iuż wiele drogi uſzedł, ieſzcze ią daley odbyway, bo iako przeſtrzega S. Bazyli, daley dążyć potrzeba: *ſemper ulterius eſt feſtinandum.* Nie zakładay żadnych granic gorącości Ducha twoiego, na nowe coraz, y na coraz chwalebnieyſze zdobyway ſię imprezy, coraz inſze czyń akty cnoty y heroiczniéyſze, zdobyway y natężay coraz więcey ſił twoich, abyś wyżey poſtąpić mogł. Doſkonałość naſza w tym doczeſnym życiu, zdaniem S. Grzegorza Niſſeńſkiego, pryncypalnie zawiſſa na tym, żeby nie uſtaiąc, y nie zaſtanawiaiąc ſię iść y poſtępować drogą cnoty, nigdy nie mowiąc, że iuż doſyć, nie zakładaiąc ſobie pewney miary doſkonałości, wyżſzey zawſze pragnąc y ſzukaiąc świątobliwości, a w pracach y ſzukaniu iey nie uſtaiąc: *Eſt vera perfectio, ut qui augetur in melius, nunquam conſiſtat, neque terminis ullis perfectio nem*

(1) Serm: 5. de verb: Apoſt: c. 13.

nem existimet esse conclusam. Za szkodę, ktorą ponosisz, to sobie zawsze poczytay, ile razy na wyższym doskonałości nie staniesz stopniu, ktoregobyś mogł dostąpić iako mowi S. pomieniony Doktor: *In damno ponat, si superiora non attingat*, uznay zawsze w tym gruby błąd, ile razy zaniedbywasz czynić tego co lepszego y doskonalszego być rozumiesz, upomina o tym Cassiodorus: (m) *Culpæ genus est, non fuisse quod summum est.* Miey sobie za występek w iednym zawsze znaydować się stanie, daley w cnocie nie postępuiąc według przestrogi S. Grzegorza Nazianzeńskiego: *Non proficere, & in eodem statu hærere in vitio ponimus.*

XXIX. Oblubieniec Niebieski wzywaiąc Oblubienicy swoiey upomina ią, ażeby szła spieszno, ona znaiąc dobrze przywiązanie Jego ku sobie, nie idzie iuż tylko, ale wielkim pędem leci za odorem wonności Jego. Jeżeli y ty chcesz się przypodobać Oblubieńcowi duszy twoiey, przykładem tey Swiętey Oblubienicy, masz spiesznym w drogach Jego postępować krokiem, y wielką na to wszystko pokazywać czułość y attencyą, co się tycze chwały y usługi Jego, oziębłe y opieszałe w tey mierze postępowanie, nigdy się mu podobać nie może, bo iest znakiem

(m) L. 2. ep: 5.

kiem indyfferencyi ku niemu; prawdziwie do niego przywiązani y kochaiący go słudzy oślep, że tak powiem, lecą tam gdzie Jego każe im iść interess, bo wiedzą o tym dobrze, że y on dla zbawienia ludzkiego wielkim, albo iako Pismo Swięte mowi, Olbrzyma szedł krokiem, y mnieysze pagorki y naywyższe gory bynaymniey mu nie były na przeszkodzie, przeto zdawało by się im krzywdzić, czyli zneważać miłość Jego, gdyby teyże samey gorliwości y troskliwości o pomnożenie chwały Jego nie pokazali, ktorą on dla naszego zbawienia oświadczyć raczył.

XXX. Noc gruba nie dalekiey iuż podobno śmierci zbliża się, za ktorey zbliżeniem się światło to życia naszego dogoreie, y zgaśnie, poki tedy ieszcze przyświeca spieszmy się, ażeby nas ciemności nie ogarnęły. Długa ieszcze do przebycia zostaie się droga doskonałości, à czas iuż krotki, idźmy prędzey, abyśmy podroż tę naszę odbyć mogli. Kiedy się trafi podrożnemu gdzie po drodze zabawić się, silnieyszym dla zbliżaiącey się nocy ku wieczorowi postępuie krokiem, chcąc tak czas opoźniony nadgrodzić. Całe podobno aż dotąd życie twoie było prożną stratą czasu od BOGA ci pozwolonego, spiesz się, abyś tego mogł

powetować, y doyść do Swiętego Miasta do ktorego dążysz, ieżeli się ociągać y opoźniać będziesz, znaydziesz bramy Jego zamknięte.

XXXI. W długą zapuściwszy się puszczą podrożny, po grzmotach ktore słyszy, y błyskawicach ktore widzi, pomiarkowawszy że wielka iakaś nadchodzi burza prętszym postępuie krokiem, ażeby z niey wyniść, y od nawałnicy na bespieczne iakie mogł się uchronić mieysce. Nie dopiero iuż sprawiedliwość Boska zażywa grzmotow swoich przeciwko tobie pogrożek, iako błyskawicę rozciąga nad tobą gniew swoy w karach ktore na cię dopuszcza, y iuż gotuię się, ażeby uderzyła na ciebie iako straszna nawałnica, całą zemstą gniewu swoiego; Zginąłęś, ieżeli się ociągasz, y iak nayprędzey nie schronisz się do mistyczney skały JEZUSA Chrystusa, w Ranach Jego bespieczeństwa szukaiąc y pod protekcyą Jego niby pod przykrycie uciekaiąc się. Zaczym nie trać czasu, żebrz miłosierdzia u niego w upokorzeniu serca, obfite łzy leiąc, dobre uczynki ofiaruiąc, ażeby cię ukryć raczył od piorunuiącey sprawiedliwości Boskiey. Nadstawiay ucha z pilnością na huk tych piorunow, ktore ustawicznie słyszeć się daią, zapatruy się z

uwa-

uwagą na blask tych błyskawic ktore się zawsze pokazuią,abyś większą ztąd brał pobudkę uciekania się do Zbawiciela Pana.

XXXII. Ani się spodzieiesz, kiedy znienacka przyidzie śmierć y życieć odbierze, czas ktory ci ieszcze do życia pozwolony iest, lubo go sobie podobno na długie zakładasz lata, ieżeli dobrze uważysz momentem iednym iest; czemuż więc z wszelką nie starasz się pilnością y usilnością zażyć go iak naylepiey, dla ubespieczenia interessu zbawienia twoiego, ktore w złym bardzo zostaie stanie, dla przebłagania gniewu Boskiego, do ktoregoś go przeciw tobie pobudził, dla zgromadzenia sobie zasług do żywota wiecznego potrzebnych, tam bowiem atka cię tylko czeka nadgroda, na iaką w tym życiu sobie zarobisz? Swiat ten iest względem nas na nim żyiących kraiem obfituiącym w złoto y w drogie kamienie, my iesteśmy niby kupcy do niego zaieżdżaiący dla nabycia tych bogactw, ale zbyt mamy mało pozwolonego czasu do zgromadzenia ich y do upakowania w okręty nasze, co iak tylko wykonamy, potrzeba z kraiu tego powracać, bez nadziei więcey się do niego powrocenia; Czemuż więc nie umiesz profitować z tych drogich momentow, abyś w skarby łaski

upro-

uprowidował się, y zbogacił się używaniem iak nayczęstszym cnot Swiętych ; Smiesz iako bydlęta nierozumne deptać tak szacowne bogactwa, w całym życiu twoim o samcy tylko myśląc doczesności, à nic na niebo nie zarabiaiąc, dziwuie się temu Chryzostom Swięty:(n) *Frustra, & in vanum quasi quædam pecudes vitam transigimus.*

XXXIII. Kościoł Swięty iest to woysko niby do batalii uszykowane, wszystkie zaś Zakony są iak szwadrony z ktorych się toż woysko składa; biią na niego czarci wszelką mocą y siłą, y nacierać na niego żwawie nie przestaią, co się więc przytrafiać zwykło żołnierzom od woyska odłączonym y obłąkanym, że wpadaią w ręce nieprzyiacioł, toż się przytrafia y Zakonnikom gnuśnym y oziębłym opoźniaiącym się w drodze doskonałości y cnoty, iż się podaią w niebespieczeństwo dostania się pod moc głownym zbawienia ich nieprzyiaciołom. Tego niebespieczeństwa ieżeli uniknąć chcesz, zgorącością ducha spiesznie, y śmiele postępuy drogą, ktora cię do nieba prowadzi nie opuszczaiąc się, ale staraiąc się ażebyś pierwszym był w pełnieniu powinności zakonnych.

XXXIV.

(n) Hom: 54. in Gen:

XXXIV. Ptaſtwo lotem ſwoim pod ſame prawie Obłoki wzbiiaiące ſię, zwierzęta na niedoſtępnych gorach y ſkałach chowaiące ſię w myśliwſkie nigdy nie wpadaią ſieci y ſidła, tak y duſze gorącością ducha na wyſokim doſkonałości y cnot święcych ſtoiące ſtopniu beſpieczne ſą, ile w tym życiu beſpiecznym być można, od zaſadzek duchownych naſzych nieprzyiacioł, te zaś duſze ktore ciężarem rożnych przyciśnione niedoſkonałości niby przykowane do ziemi ruſzyć ſię nie mogą, łatwo łupem ich ſtać ſię mogą, tak iako ptaſtwo ktore podlecieć nie może, y zwierz ktory do biegania ociężał myśliwſkiey nie uydzie ręki. Y tać to ieſt przyczyna dla czego Dawid proſił BOGA, ażeby kroki iego wydoſkonalić raczył w drogach Boſkich, albo raczey tego pragnął (iako ſię ſam na inſzym mieyſcu iaśniey explikuie) ażeby mogł mieć moc y ſiłę w bieganiu do rączości Jelenia podobną: (o) żeby w zapędzie nie uſtał. Chce BOG, abyśmy idąc drogą ktora do żywota wiecznego prowadzi, rzyſko y ſzypko poſtępowali; nie śmiało y nie rzyźwo poſtępuiący upadku w grzech nie uchronią ſię, y może ich zaſkoczyć nieprzyiaciel na duſzę ich czuwaiący; Wielka ieſt rożność mię-

(o) Pſal: 16. 5.

między drogami materyalnemi, czyli pod zmyſły podpadaiącemi y drogami Boſkiemi, biegnąc po tamtych upadku obawiać ſię należy, biegnąc po tych beſpieczny ieſteś od upadku iako Piſmo Swięte upewnia: (p) *Currens non habebis offendiculum.*

XXXV. Nic ſię bardziey nie ſprzeciwia gorącości ducha, y nic takiey nie czyni przeſzkody duchownemu naſzemu poſtępkowi, iako życie na ſamym proznowaniu ſtanowione, życie w niedbalſtwie przepędzone; Wyſtrzegay ſię więc gnuśności, zażyway na dobre czaſu ci od BOGA pozwolonego, y momentu iednego marnie nie trawiąc, albowiem według nauki S. Grzegorza Nazianzeńſkiego rachunek z niego oddać bedzieſz muſiał: *Breviſſimi momenti rationes à no is expoſci exiſtimemus*, a to dla tego bo nie maſz, ani iednego, ktoryby nie był nieſkonczonego ſzacunku. Nadewſzyſtko zaś łożyć go maſz na zabawach ſtanowi twoiemu przyzwoitych, bo inſze, ktore albo ſą nad powołanie twoie, albo do ktorych obligowany nie ieſteś, mogłyby duchowi twoiemu zaſzkodzić, y zamiaſt przyſługi BOGU, ktorey byś w nich ſzukał, mogłyby cię oddalić od BOGA. Procz tego

(p) Prov: 4. 12.

go ſtaray ſię tak czaſu zażywać, ażeby wſzyſtkie ſprawy twoie mogły ci być ſrzodkiem do złączenia ſię z Bogiem, y do ziednania ci nowych łaſk do zbawienia potrzebnych.

XXXVI. Jeżeli chceſz dowiedzieć ſię iaka ieſt rożność między Zakonnikiem gorącego Ducha à Zakonnikiem oziębłym, łatwo ci ią pokażę: Gorącego zakonnika naymilſza zabawa ieſt w ćwiczeniach, pracach, powinnościach zwyczaynych świętemu Zakonowi, w zachowaniu reguły y inſzych uſtaw zakonnych naywiękſze ſwoie znayduie ukontentowanie, ani ſię od nich nie dyſpenſuyie, chyba w wielkiey iakiey y prawdziwey potrzebie. Przeciwnym zaś ſpoſobem zakonnik oziębły przykrzy ſobie w powinnościach y obligacyach ſtanowi iego przyzwoitych, męką dla niego ſą obowiązki ktore pełnić muſi, nic ſię mu nie podoba, dręczy ſię y trapi tym, że zwyczaie zakonne zachować mu każą, tyſiąc racyi, tyſiąc prextetow ſzuka, ażeby ich uniknąć mogł. W tamtym widziſz pilność, punktualność, w tym wſzyſtkim gdzie idzie o zachowanie praw, y powinności zakonnego życia, ten zaś ażeby ſobie przykrości nie uczynił, y ſubiekcyi nie poniozł, co moment bez wſzelkiego gwałci ie y prze-

ſtę-

ſtępuie ſkrupułu. Tamten boiąc ſię naruſzyć niewinności ſumnienia ſwoiego, y mnieyſzych nawet defektow z pilnością ſię ſtrzeże, à cień nawet grzechu tak iako by ſam grzech wſtręt mu zawſze czyni, ten zaś nie obawia ſię bynaymniey dobrowolnemi ſumnieniowi ſwoiemu ſzkodzić przeſtępſtwami, nawet częſtokroć y takiemi ktore zbliżaią ſię do grzechu śmiertelnego. Pierwſzy z nich zawſze zabawny rzeczą iaką do zbawienia iego użyteczną, wſzyſtek czas łoży z tą z iaką należy pilnością na pełnieniu iuż tych, iuż innych powinności, y nie radby go nigdy ani na prożnowaniu, ani na żadnych niepotrzebnych rozrywkach na moment nawet ieden ſtrawić, drugi zaś cały czas marnuie na prożnych dyſkurſach, na nie potrzebnych wizytach, na nieprzyzwoitych cichości y ſpokoyności ducha zakonnego rozrywkach, ktorych ſobie z wſzelką pozwala wolnością. Zakonnik gorącości pełen umiarkowany zawſze będąc w Duchu, nigdy o BOGU nie zapomina, przeto wſzyſtko to co czyni, czym ſię bawi, ożywia nieiako y poświęca ſzczerą chęcią y intencyą podobania ſię BOGU; inaczey ſobie poſtępuie zakonnik oziębły przyzwyczaiwſzy ſię albowiem do ſzukania uſtawicznych rozrywek, do kon-

ſola-

ſolacyi ktorych w ſamey tylko ſzuka prożności y doczeſności, zawſze niemi myśl ma żabawną, ztąd idzie, że ieżeli kiedy mimo woli ſwoiey przytomny z inſzemi znaydować ſię muſi na iakim nabożeńſtwie od reguły opiſanym, dla ſamego czyni to tylko oka, z takim odbywa ie niedbalſtwem, że wſzyſtkę traci u Boga zaſługę. Tamten z ochotą ſzuka y upatruie okazyi do ćwiczenia ſię w pokorze, w miłości bliźniego, w cierpliwości, w umartwieniu y w inſzych Chrześciańſkich y Zakonnych cnotach, ten zaś zapamiętały na ſwoią przeciwność, nie dbaiący o ſprawę zbawienia ſwoiego, zaniedbywa tych ſzczęśliwych momentow ktore mu Boſka ſubminiſtruie Opatrzność, à częſtokroć dla obrzydzenia cnoty dobrowolnie takich unika y chroni ſię okazyi. W Zakonniku gorącym nigdy tego niedoświadczyſz y nie poſtrzeżeſz, aby ſię miał lękać trudności, unikać pracy, ażeby ſobie przykrzył w ſuchościach duchownych, aby ſię ſmucił w pokuſach, rożne wraz zgromadzone przeciwności y przykrości nie potrafią umnieyſzyć w ſercu iego miłości, ktorą ku Bogu pała, ani go od przedſięwzięcia czynienia zadoſyć powinnościom Jego odrazić, oziębły zaś Zakonnik nie ma tyle ſerca, naymnieyſza

tru-

trudność trwoży go, przeszkoda ktorą widzi w przedsięwzięciu tamuie go, praca choć nie wielka wstręt mu czyni, że ią porzuca, albo się na nię odważyć nie śmie, y ieżeli w sercu iego ieszcze się znayduie iaka iskierka miłości Bożey, dosyć że tak powiem na iedney kropli wody, ażeby ią przygasić mogła. Tamtemu w życiu zakonnym wszystko się łatwo zdaie, nad ten sposob życia nic mu milszego nic przyiemnieyszego, à że się obawia, ażeby tak żyiąc iak ustawy zakonne przepisuią, nie miał nad to swobodnego życia, do zwyczaynych karności, nowe sobie przydaie umartwienia przez posty, dyscypliny, y insze umartwienia, ten zaś zakonność swoią nader trudną y cięszką znayduie, przeto ustawicznie się skarży y narzeka na nię iako na iakie iarzmo, y wszelkich zażywa sposobow ażeby sobie w nim ulżył y posolgował. Na ostatek zakonnik gorącość ducha maiący przez gorliwość swoią staie się chwałą JEZUSA Chrystusa, radością Aniołow, ozdobą y zaszczytem Zakonu, przykładem Braci zakonnych, zbudowaniem ludu, y błogosławieństwem Domu zakonnego w ktorym mieszka, przeciwnym zaś sposobem dla niegodziwey oziębłości swoiey wolny y rozwiozły zakonnik, iest o-

chydą

chydą JEZUSA Zbawiciela, zasmuceniem Aniołow, zakałem Zakonu, zgorszeniem Braci swoich y ludu na iego sprawy zapatruiącego się, y przyczyną kary Boskiey w Domu zakonnym. Z tego krotkiego opisania własności y przymiotow dwoistego gatunku Zakonnikow, doyść łatwo możesz wszedłszy w roztrząśnienie spraw twoich, czyli gorącość ducha, czyli też podobno oziębłość w tobie panuie.

XXXVII. Ah iak płakać y ubolewać potrzeba nad stanem nieszczęśliwym oziębłego zakonnika! Cierpi on bez porownania więcey nad gorące w duchu zakonne osoby, z iedney albowiem strony obrzydziwszy sobie przez oziębłość wszystkie zakonne zwyczaie, y żadnego w nich nie znayduiąc smaku, przykrzy sobie w stanie zakonnym, à iarzmo, chociaż miłe samo z siebie, obserwancyi zwyczaynych w Zakonach Swiętych zdaie się mu ciężarem nieznośnym, przeto ustawicznie się gryzie, trapi, męczy, y ledwie od boleści nie umiera, według uwagi Gersona ktory tak mowi: Zakonnik niedbały y oziębły utrapienie po utrapieniu cierpi, y ze wszech stron iest uciśniony: (q) *Religiosus negligens ac tepidus habet tribulationem super tribulationem, & ex omni*

(q) L. 1. de imit: c. 26.

omni parte patitur angustiam. Z drugiey zaś strony nie zna żadnych duchownych wewnętrznych pociech, ktore by mu ulżyć iarzma tego y ciężaru mogły, y ktoremi wsparty mogł by go łatwiey y ochotniey dzwigać, bo nie iest ich godzien dla oziębłości ducha, y tak musi sam przez się pić kielich gorzki bez wszelkiey słodyczy, ktora by gorycz iego utemperowała. A co gorsza ieszcze iest, że tyle cierpiąc żadney ztąd nie ma zasługi, bo przeciwko woli swoiey cierpi, y umartwienia swego Bogu nie ofiaruie; łask Boskich także nie otrzymuie, bo się ich staie niegodnym, y gniew raczey Boski na siebie ściąga, ktory oziębłych nie nawidzi, czego wszystkiego uniknął by będąc w służbie Bożcy gorącym, bo gorącość ducha zamieniła by mu przykrości y niesmaki w słodycz, y osobliwszą miałby przed niebem zasługę, bo sprawy z gorącości serca pochodzące wielkiego są u Boga szacunku y uwagi. Kiedy więc y tak iest przyiemna w oczach Boskich, y tak znaczne pożytki przynosząca gorącość ducha, czyńmy co tylko możemy abyśmy ią pozyskać mogli.

ROZ-

ROZDZIAŁ XI.

O wierności czyli o korrespondowaniu łasce Boskiey.

I. O Iak ieſt rzadka między ludzmi doſkonała ku łaſce Bożey wierność mowi Piſmo Swięte: (a) *Virum fidelem quis inveniet?* Czyliż tak łatwo znaydzieſz człowieka, ktoryby ſię zupełnie dał powodować wſzyſtkim iey poruſzeniom, y ktory by z wſzelką powolnością ſzedł przez wſzyſtkie drogi ktoremi ona chce go prowadzić, nic ſię iey w tym nie ſprzeciwiaiąc, y nigdzie nie zdrażaiąc na krok nawet ieden przez dobrowolne defekta y niedoſkonałości? Wſzędzie niewierność, wſzędzie nieposłuſzeńſtwo dla niey panuiące obaczyſz; Odſtępuią wſzyſcy JEZUSA Chryſtuſa oſobliwie w ten czas, kiedy iść za ſobą każe krzyż maiąc y dzwigaiąc na gorę Kalwaryiſką. Ty więc przynaymniey ſtarać ſię maſz o to, ażebyś był ieden z małey liczby wiernych Jego Uczniow, ktorzy wſzędzie za nim idą, nigdy od boku Jego nie oddalaią ſię, nie dbaiąc, nieuważaiąc na to, iakie prace, trudności, y przeciwności czekaią ich, ieżeli za nim ſię udadzą.

II.

(a) Prov: 20. 6.

II. Jstota całego życia duchuwnego zawisła na wiernym zupełnym y doskonałym korrespondowaniu łasce Boskiey, albowiem osobliwszemi dobroci swoiey faworami BOG obdarzać zwykł dusze, ktore mu są wierne, à niewiernym one odbiera. Wierny sługa zarabia sobie na łaskę, y kredyt u Pana swoiego, ażeby o iego promocyi myślił, y żeby mu dobr swoich powierzył, ktory mu się zaś przeniewierzył wart tego iest, ażeby ze wszystkiego odarłszy go, kazał go z Domu swoiego wypędzić; Podobnym sposobem y Pan nasz niebieski z nami sobie postępuie, kocha nas, pomnaża nam płacy, kiedy upatruie w nas niepośla-kowaną względem łask swoich wierność, ale ieżeli postrzeże żeśmy mu wiernemi być przestali, odstępuie nas, y odrzuca od siebie; częstokroć zaś y mnieysza iaka niewierność nasza nie dopuszcza, ażeby BOG wypełnił nad nami wyroki, wielkiey ktorą nam miał wyświadczyć dobroci swoiey, y przyczyną nam iest postradania wszystkiego, że tak powiem, duchownego naszego szczęścia.

III. Odważaiąc się na to abyś się łasce Boskiey przeniewierzył, wiesz w prawdzie co czynisz, y na co się ośmielasz, ale co z tego wyniknąć, y na czym się to zakończyć

może

może nie wiesz tego, y nie przenikasz. Daymy to, że ta twoia niewierność na małey za wisła rzeczy, ale ktoż wie, ieżeli ona (iako się to przytrafiać zwykło) nie wprowadzi cię na drogi tak trudne, kręte y mylne, że iuż z nich więcey wyniść niepotrafisz, y że ustawicznie błądząc trafisz do piekła. Nam to tylko samym tak się zwyczaynie zdaie że to iest nic, że to rzecz bardzo nikczemna y bagatelna, że się w czym łasce Bożey sprzeciwiemy, ale ta podług mniemania naszego bagatela, częstokroć bardzo złe y niebespieczne czynić zwykła konsekwencye, albowiem iedna niewierność ciągnie za sobą drugą, ta znowu inszą, y tak nieznacznie długi iakiś formuie się łańcuch, ktorego ciężaru znieść nie mogąc, y dobrowolnie się nim skrępowawszy, sa o chcąc daiemy sposobność czartu żeby nas tak ściśnionych, y obciążonych na wieczną pociągnął przepaść. Zaczym wystrzegać się masz, ażebyś nigdy rozmyślnie y z uwagą nie odważał się na żadną niedoskonałość, na żadną Boską obrazę, chociażby ci się małą y lekką zdawała, obawiaiąc się abyś przez nią nie wprawił się w iaki trudny labirynt, z ktorego byś wyniść nie mogł y żebyś w nim nie zginął nieszczęśliwie.

VI. Nade wszystko iednak strzeż się wielkich y ciężkich w grzech upadkow, albo-

wiem' ſpadek z znaczney iakiey wyſokości poſpolicie bywa nieuleczony; Nic zaś nie maſz wyżſzego nad ſtan Zakonny, grzechy cięſzkie w tym ſtanie popełnione, ſą to upadki niebeſpieczne, z ktorych rzadko kto powſtał przez ſzczerą pokutę. Zakonne grzechy ordynaryinie podobne ſą do grzechu złych Aniołow, to ieſt ſą to grzechy bez poprawy, mała ieſt liczba takich Zakonnych oſob, ktore by w cięſzkie upadłſzy zbrodnie, prawdziwie y ſzczyrze nawrociły ſię do BOGA, ponieważ bowiem na złe zażyły łaſki nieſkończenie drogiey y ſzacowney, zaſługuią na to aby im BOG nie dodawał poſiłkow tylko tak ſłabych y poſpolitych, z ktoremi nie nabieraiąc ſił do ſzczerego y ſkutecznego nawrocenia ſię, bez prawdziwey umieraią pokuty, lubo na pozor zdaie ſię, że ſię w zbrodniach ſwoich poſtrzegli, y w nich poprawili.

V. Błędy y niedoſkonałości twoie o ktore cię przyrodzona przyprawia ułomność, natychmiaſt ſtaray ſię nadgradzać należytym ſprawiedliwości Boſkiey zadość uczynieniem, aby cię BOG dla gnuſności twoiey nie odſtąpił, y żeby ci łaſk ſwoich nie umknął. Ułomności ktore poprawić ſtaramy ſię przez pokutę, złych ſkutkow czynić nie zwykły, BOG bowiem ubłagany przez nią, nie przeſtaie

ſtaie wſpierać nas pomocą partykularną łaſki ſwoiey, ale te z ktorych powſtać zaniedbywamy, złe bardzo za ſobą ciągną konſekwencye, bo przymuſzaią BOGA, ażeby nam te poſiłki, ktore nam dopomagały do nabycia cnot Świętych, odebrał, na ktorych iak prętko nam zbywa, wpadamy dla przyrodzoney nam ſłaboſci z iedney przepaści w drugą, poty, poki aż na ſamo dno iey nie pogrązniemy.

VI. Trudna rzecz ieſt z fortecy rugować y wypędzać nieprzyiaciela kiedy ſię w niey w rynſztunek woienny, y we wſzyſtko dobrze opatrzył, trudna także ieſt uleczyć chorobę zaſtarzałą y wkorzenioną. Wcześnie leczyć potrzeba ſłabości naſze w ktore wpadamy, ieżeli chcemy uniknąć niebeſpieczeńſtwa wprawienia ſię w iakąś potrzebę częſtego im podpadania. Są tacy między Zakonnikami ktorzy utraciwſzy gorącość ducha, do pierwſzego iey ſtanu powrocić ſię, y oney odzyſkać nie mogą, co nayczęściey ztąd pochodzi, że zaniedbawſzy ſię z początku, y nieprzyłożywſzy ſtarania do odzyſkania iey, potym iuż nie maią tyle ſerca aby ſię odważyli do wytrzymania gwałtownych ſpoſobow, ktorych by im zażyć potrzeba, żeby iey mogli powetować. O iak ſzkodliwa rzecz ieſt, lekce ważyć ſobie łaſkę od BOGA daną, ażeby ią znowu ſobie ziednać, potrzeba z Oblubienicą

Pańſką gonić nie iako za Oblubieńcem niebieſkim, ktory ucieka, unika, chowa ſię, zdaie ſię nie ſłyſzeć głoſu naſzego, y nie odpowiada nam na naſze prozby y nalegania, chyba nierychło, y z wielką oziębłością: *Ante faciem frigoris ejus quis ſuſtinebit?* A ponieważ mało ieſt takich, ktorzy by rezolwowani byli nie uſtawać w ſzukaniu go, bo wytrzymać nie chcą rygoru zemſty Jego, ktorym niewierność ich karcić zwykł, zatym mała też bardzo liczba y takich, ktorzy by odzyſkali łaſkę iego, utraciwſzy ią dla niepunktualności w korreſpondowaniu iey, y ktorzy by ſtarali ſię poſtąpić na ten ſtopień doſkonałości, z ktorego ſamo chcąc ſpadli.

VII. Człowiek chorobą iaką złożony małą odzyſkania zdrowia mieć powinien nadzieię, ieżeli do tego przyſzedł punktu, że y choroby nie czuie, y żadnego ſtrzymać nie może lekarſtwa. Nie mniey y Zakonnik nie uznaiący niewierności ſwoich względem łaſki Boſkiey, chociaż niemi częſto y bardzo znacznie wykracza, y nie znoſzący cierpliwie napomnienia czyli ſtrofowania od Przełożonych ſwoich, ani myślący o poprawie y pokucie, nie ma ſobie otuchy czynić o zbawieniu; Zaczym z pilnością chronić ſię potrzeba, tak złych y tak niebeſpiecznych duſzy twoiey dyſpozycyi, wyſtrzegaiąc ſię nieſzczęśliwey do odzyſkania

skania łaski Boskiey indyfferencyi, unikaiąc zbytniey delikatności dotkliwey na wszelkie umartwienia, y strofowania, abyś się niepodał w niebespieczeństwo wpadnienia w ten stan opłakany.

VIII. Nie masz nic delikatnieyszego nad łaskę Boską, naymnieysza niewierność z rozmyślnością y uwagą przeciwko niey popełniona, gotową postradania iey iest przyczyną. Z Oblubieńcem niebieskim ostrożnie bardzo postępować sobie potrzeba, dotkliwy iest, łatwo go urazić można, iedno weyrzenie nieprzyzwoite Oblubienicy Jego, sprzeciwienie się na włos woli Jego, opoźnienie się w odpowiedzeniu mu kiedy kołace do drzwi, natychmiast zrazić go mogą, że porzuci y odstąpi; Y to także dla niego nieznośna iest, aby taż Oblubienica affekt swoy z kim inszym procz niego tylko samego dzielić miała, chce tego, ażeby iego tylko całym sercem kochała, y w nim się miłością swoią zatapiała. Oblubienica ta Pańska, iest dusza twoia, wszelkiey ci więc potrzeba ostrożności, abyś się Oblubieńcowi twoiemu nie naraził, y do gniewu go nie pobudził.

IX. Mądrość Boska, ktorey własność iest, wszystko to co czyni, czynić podług liczby, wagi, y wymiaru, wyznaczyła przed wieki liczbę y miarę łask dla każdego człowieka potrze-

potrzebnych, więcey, nad nię nikomu ich udzielać nie zwykła, iak prętko tedy zaniedbywanie czyli na złe zażywanie ich do pewnego doydzie punktu samemu tylko BOGU wiadomego, nie ma się iuż więcey człowiek spodziewać chyba takiey "tylko" y tak małey pomocy od niego, iż lubo by mogł z nią zbawić duszę swoią, zbawić iey atoli nie potrafi. Czyliż tedy nie słuszna rzecz iest, abyśmy ile razy odważamy się na wzgardę łaski Boskiey obawiali się, żebyśmy do tego fatalnego nam nie doszli kresu. Tym bardziey zaś obawiać nam się tego potrzeba, że mamy tego dowody, iż nie iednakowo BOG sobie postępować zwykł z temi ktorzy się łaskom Jego sprzeciwiaią. Jednych bowiem natychmiast surowo karzę, za pierwsze ile w wielkiey rzeczy iakiey łaski swoiey znieważenie, y tak sobie z Saulem postąpił; z ukaraniem drugich czeka aż na drugie lub trzecie przewinienie, w inszych zaś wielką liczbę niewierności aż do pewnego punktu cierpi, y cierpliwie znosi. A ponieważ nikt tego wiedzieć, ani zgadnąć nie może, do ktorego aż czasu BOG iego niewierność z miłosierdzia swoiego cierpliwie znosić postanowił, tyle razy w oczywiste podaie się niebespieczeństwo dopełnienia wymiaru nieprawości swoich, postradania liczby wyznaczonych sobie od BOGA łask, y azardowa-

dowania własnego zbawienia, ile razy osobliwie w wielkiey iakiey okoliczności na nię się ośmiela; Co proszę za nieuwaga, albo raczey iak wielkie szaleństwo iest exponować się na nieszczęśliwość nieopłakaną y nienadgrodzoną, dla momentalnego ukontentowania w dogodzeniu namiętności swoiey? Chcesz li tey nieszczęśliwości uchronić się, usiłuy wiernie korrespondować łaskom Boskim, a ile razy postrzeżesz pokusę odwodzącą cię od tego przedsiewzięcia, temi przeciwko niey niezaniedbyway uzbraiac się uwagami. Y iaż to dla uciechy tak podłey, dla roskoszy tak krotkiey iaką sobie obiecywać mogę, mam się odważyć na postradanie chwały wieczney w niebie? Możnasz to abym duszę moią czartu pod moc poddał, y na wieczne ktore BOG w piekle nagotował ażardował się męki, dla dogodzenia namiętności moiey w rzeczy tak nikczemney? A na wszystkie sprawy twoie pilne miey oko, nigdy o tey nie zapominaiąc prawdzie, że wierność albo niewierność twoia ktorą w tobie łaska Boża znaydzie, w tym czasie w ktorym ci od BOGA, łaskawie ofiarowana będzie, nieuchybnie decydować ma o twoiey szczęśliwey lub nieszczęśliwey wieczności.

X. Nad wszystkich zaś innych ludzi nie korrespondujących łaskom Boskim ci w naywię-

większe podaią się niebespieczeństwo. Nayprzod wielcy grzesznicy, ktorych BOG łaskawie oświecić raczył, że poznawszy ciężkość zbrodni swoich, drogi nieprawości porzucili, y z miłosierdzia Jego drogą zbawienia udali się, ieżeli bowiem tacy od przedsięwzięcia życia bogoboynego, ktore zaczęli, odstępuią, y znowu delikatności, pożądliwości y zmyślności służą, BOG nie chcąc niewdzięczności ich cierpieć, y onę sprawiedliwie chcąc ukarać, częstokroć w tym nawet czasie, w ktorym ostatnia ich nieprawość nie zdaie się być bardzo ciężka, odstępuie ich, porzuca y zostawuie ich żądzom zepsowaney przez grzech natury; Tak iako litością y kompassyą zdięty nad przeciwnikiem człowiek, z dobroci serca swoiego darowawszy mu nie raz iuż ciężkie ktore od niego poniosł krzywdy y urazy, kiedy widzi, że on lekce waży tę iego ku sobie dobroć, y oney na złe zażywa, za mnieyszy nawet wyrządzony sobie afront, taką przeciwko niemu zapala się cholerą, że się mu iuż na potym nieprzebłaganym pokazuie. Powtore na podobneż exponuią się niebespieczeństwo y ci, ktorych BOG, użyczaiąc im nadzwyczaynych łask swoich, na wysokim cnot y doskonałości postawił stopniu, ponieważ bowiem dobroć Boska choynieyszą daleko dla nich, aniżeli

dla innych ludzi w swoim pokazała się szafunku, sprawiedliwie wyciąga od nich większey wdzięczności, y pilności w korrespondowaniu tymże łaskom iego; Zaczym gdy widzi że niemi lekce ważą, mocno się oto uraża, y tak go to (że tey zażyię expressyi) boli, iż postrzegłszy mnieyszą nawet w takich ludziach ku łaskom swoim niewierność, częstokroć ich wcale odstępuie, y porzuca. Potrzecie, takiemuż podpadaią niebespieczeństwu owi ludzie, do ktorych serca nie dopiero iuż kołace BOG przez instynkta łaski swoiey, ażeby się w zaniedbaniu zbawienia swoiego postrzegli, y o poprawie życia pomyślili, ile kiedy osobliwych nawet iuż zażywał sposobow, ażeby ich do tego nakłonił y pobudził, iako to na przykład: cięszką iaką na nich przepuszczaiąc chorobę, skracaiąc dni życia krewnym ich y naywiększym przyiaciołom, albo niezwyczayny iaki przykład sprawiedliwości swoiey, ktorą zapamiętałych grzeszników ukarał, przed oczy ich stawiaiąc. Zapamiętali na takie pobudki, y nie słuchaiący głosu Boskiego ludzie odkładaiący nawrocenie swoie, zasługuią na to, ażeby ich odstąpił, albowiem nie masz nic przez co by człowiek na większą u BOGA zarabiał karę, iako kiedy sprzeciwia się Swiętym łaski Jego natchnieniom y poruszeniom. Jeżeli tedy ty

tak

tak szczęśliwy iesteś, że słyszysz głos mowiącego BOGA do serca twoiego, nie odkładay aż do iutra czynić zadosyć iego rozkazowi, ale dziś, bez odwłoki pokasz się mu posłusznym, ta iest rada ktorą ci Pismo Swięte daie: *Hodie si vocem Domini audieritis, nolite obdurare corda vestra.* Zaraz dziś iak tylko głos Pański usłyszysz, porzuć zakamieniałość serca twoiego.

XI. Trzy ia ieszcze procz tego upatruię stany, w ktorych potrzeba z większą pilnością y usilnością łasce Boskiey korrespondować, nie chcąc się przez iey zaniedbanie w wielkie podawać niebespieczeństwo. Pierwszy stan iest tych, ktorzy przedsięwzieli iść drogą prostą do zbawienia ich prowadzącą, bo iako nieostrożne stąpienie w osobie ciężarney może iey zaszkodzić, tak y nierostropne postępowanie sobie w duszy duchownego pożytku swoiego szukaiącey przez niebaczność na to, do czego łaska Boska pobudza, y prowadzić chce, może przeszkodzić dobrym iey zamysłom, ktoremi iść do BOGA postanowiła. Drugi stan iest tych, ktorzy iuż wprawdzie życiem Chrześciańskim żyć BOGU zaczęli, ieszcze iednak w prawdziwey nie utwierdziwszy się pobożności, częstokroć na tę y owę chwieią się stronę, raz do BOGA, drugi raz sercem swoim do rzeczy stworzonych skłaniaiąc

niaiąc się, ta ich niewierność, y ta niestateczność serca pobudza często Boga do tego, że ich opuszcza, y bez dalszey zostawuie pomocy. Trzeci naostatek iest stan ludzi pokusom podlegaiących, ci bowiem ieżeli zaniedbywaią zażyć na swoy pożytek łaski Boskiey, na ktorey im nigdy nie zbywa, samo chcąc podaią wszelką sposobność nieprzyiacielowi dusznemu aby ich zwyciężył y pokonał, dobrowolnie podniecaią w sobie namiętność, osłabiaią coraz więcey moc łaski, y godnemi się staią, aby im BOG dalszych pomocy swoiey umknął posiłkow.

XII. Tu zreflektuy się iak wiele razy zdrożyłeś z drogi ktorą cię łaska Boska prowadzić chciała; Zdrożyłeś z niey unikaiąc tego urzędu, tey powinności nad ktorą nic przyzwoitszego, nic właściwszego nie było do duchowney twoiey doskonałości, chroniłeś się zaś iey dla tego, y wzbraniałeś się ią przyiąć dla tego, że się z twoim nie zgadzała humorem. Zdrożyłeś z niey, staraiąc się za powodem własney miłości, albo ambicyi o ten Zakonny urząd, w ktorym upatrzyłeś, iż mogłeś dogodzić prożności twoiey, wziętości u ludzi, albo inklinacyi natury twoiey. Zdrożyłeś z niey wymagaiąc u Przełożonych twoich, ażeby cię do tego posłali Klasztoru, w ktorym więcey obiecywałeś sobie dystrakcyi,

kcyi, y w ktorym przewidzieć mogłeś więcey niebeſpiecznych dla ſiebie okazyi. Zdrożyłeś z niey, przywiązawſzy ſię affektem, bez względu na zgryzoty ſumnienia twoiego do tey oſoby bądź z tobą w zgromadzeniu mieſzkaiącey, bądź obcey; lubo widziałeś, że łączenie ſię z nią w przyiaźni y konfidencyą mogło być z ſzkodą y z uſzczerbkiem duſzy twoiey. Słowem mowiąc, tyle razy zdrożyłeś z niey, ile razy o czym inſzym myślałeś, czym innym zabawny byłeś, nie tym co czynić ci należało, podług woli, y rozrządzenia Boſkiego. A czy wieſzże iakie z tey twoiey nieoſtrożności y lekkomyślności pochodzą konſekwencye? Wiedzieć ci potrzeba, że tak ſobie poſtępuiąc, nayprzod przeſzkodziłeś zamysłom Boſkim około ciebie, ſprzeciwiłeś ſię porządkowi Boſkiey nad tobą Opatrzności, ktora chcąc cię do Nieba prowadzić, przeyrzała, y upatrzyła była drogi ktoremi ci iść było potrzeba, a tyś ie niewiernością twoią porzucił, inſzemi ſię mimo woli iego puſzczaiąc. Powtore utraciłeś wſzyſtkie łaſki przywiązane do wyrokow Boſkich dla ciebie w Opatrzności iego ułożonych, a tym ſpoſobem poſtradałeś y ową chwałę na ktorą byś był ſobie zaſłużył za powodem y pomocą tych łaſk na dobro y pożytek twoy przeznaczonych. Potrzecie udawſzy ſię inſzemi drogami,

gami, a nie temi ktore cię do BOGA prowadzić miały, zbłądziłeś nieſzczęśliwie, żadney za prace y fatygi twoie nie znalażłſzy korzyści; a co naygorſza ieſt, że zdrożywſzy z drogi Pańſkiey, podobno zaſłużyłeś na to że cię iuż BOG odſtąpił, albo ieżeli ieſzcze tego nie uczynił, maſz ſprawiedliwą przyczynę obawiania ſię, ażeby ſobie tak z tobą nie poſtąpił, uſtawiczne albowiem obłąkania ſię y oddalenia twoie tego po nim wymagaią, aby cię iuż więcey na drogę proſtą nie wprowadził, y dobrowolnie obłąkanego iuż daley nie ſzukał. Zaczym w ſerdecznym żalu opłakawſzy zdrożenia twoie, ſtaray ſię iść za powodem BOGA cię prowadzącego, nigdy iuż więcey od niego nie oddalaiąc ſię, ieżeli zginąć nie chceſz.

XIII. Jeżeli zaś widziſz ſię być w tym nieſzczęściu, żeś utracił przez iaki grzech śmiertelny, pierwiaſtkową ową niewinność przy Chrzcie Swiętym nabytą, wſzelkiego, bez względu na pracą ktorą podiąć muſiſz, przyłożyć ci potrzeba ſtarania, abyś nienaruſzoną BOGU dochował tę, ktorey przy Zakonney twoiey Profeſſyi ſtałeś ſię uczeſtnikiem, pilnie ſię wyſtrzegaiąc abyś w tym ſtanie żadnym go grzechem śmiertelnym nie obrażał. Samo wſpomnienie grzechu śmiertelnego Zakonney oſobie wſtręt czynić po-

winno, y tę w nim wzbudzić rezolucyą, ażeby obierał raczey tyfiąc śmierci ponieść, anizeli kiedy na niego się odważyć.

XIV. Człowiek punktem honoru rządzący się, ma sobie za powinność każdemu danego dotrzymać słowa, y pilnie się tego wystrzega, aby mu nikt nigdy nie zarzucił, że go kiedy nie dochował, dawszy go, nie tylko dystyngwowanym, ale nawet y pospolitym ludziom; Samemu to tylko BOGU nie chcemy y nie staramy się dochować obietnic z taką uroczystością przy Profesfyi przyrzeczonych, my Zakonnicy, ktorych powinność iest iak naywierniey y naypunktualniey BOGU ie dotrzymać, z większą nad inszych ludzi przestępuiemy ie łatwością. Obiecaliśmy żyć według praw y zwyczaiow w regułach naszych opisanych, a z tym wszystkim ieżeli się zreflektuiemy, w całym życiu naszym ustawiczne przeciwko nim znayduiemy wykroczenia. Łamiemy ie co moment bez wstydu, bez zgryzoty sumnienia, bez boiaźni Sądow Boskich, tak iak gdy by przyrzeczenie nasze żadney na nas nie włożyło obligacyi, Ale przyidzie czas w ktorym BOG zemści się za te krzywdy swoie, y biada temu ktory tey zemsty Jego na sobie doświadczy. Ty zaś ktory to czytasz, albo słyszysz, boy się abyś iey nieszczęśliwie nie doswiadczył.

XV. Taka y tak wielka ile tych czas na świecie panuie nieprawość, iż zdaie ſię iako by ludzie o niczym bardziey nie myślili, o nic z większą nie ſtarali ſię uſilnością, iako o to aby Naywyżſzy Maieſtat BOGA gwałceniem Swiętych praw iego znieważać mogli; Zaczym przynaymniey Zakonnicy, ktorzy ſą ludem od niego wybranym, y ktorych ſama Profeſſya do tego obowiązuie, aby nie żyli tylko na chwałę y uſługę iego, te krzywdy y zniewagi od inſzych popełnione nadgrodzić mu powinni, wiernością y przywiązaniem ſwoim do praw iego, zaſtępuiąc niezbożność y nieprawość tych ktorzy bez wſtydnie y zuchwale one przeſtępuią. Oni to, oni być maią iego pociechą, Jego upodobaniem, iego, że tak powiem, przed całym światem zaſzczytem, powolnością y punktualnością ſwoią w pełnieniu wſzyſtkich wyrokow Swiętey woli iego. W nich BOG znaydować powinien mieyſce iakiegoś dla ſiebie odpoczynku po tylu afrontach y zniewagach odebranych od inſzych ludzi, ktorych nie pozyſkawſzy, chociaż o ich zbawienie z wielką ſtarał ſię pilnością, muſi ich nakoniec odſtępować.

XVI. Na co ſię nam przydadzą te światła, te Swięte ktore tak częſto od BOGA odbieramy inſpiracye; Na co tyle przeſtrog, tyle nauk, y rad zbawiennych, ktore od na-

ſzych

ſzych mamy Przełożonych, na co tyle wiadomości ktorych my ſami przez czytania Xiąg duchownych, y odprawowania medytacyi nabieramy, ieżeli tym wſzyſtkim twardſze nad głazy y opoki naſze nie wzruſzy ſię ſerce, nie gotowe nic czynić z tego wſzyſtkiego do czego nas Zakonna pobudza powinność? Wielkiego rzecz godna podziwienia ieſt, widzieć tak znaczną między tym co myślemy, y iak ſobie poſtępuiemy rożność, nic pięknieyſzego, nic chwalebnieyſzego nad to co myślemy, y co mowiemy o moralney nauce tyczącey ſię obyczayności Chrześciańſkiey y Zakonney, ale w ſprawach naſzych o iak dalekiemi ſię być pokazuiemy od maxym tey Świętey nauki. Słowa y myśli naſze wybornym być ſię zdaią złotem, ale uczynki błotem ſą y zgnilizną; Ktokolwiek zważy proceder życia naſzego, oſądzić muſi, że żart ſobie czyniemy z wſzelkiey karności Zakonney, y z maxym Ewangelicznych, kiedy taką opieſzałość, takie niedbalſtwo w zachowaniu ich pokazuiemy, iak gdybyśmy im niewierzyli. Ah iak ſtraſzna w dzień Sądu Bożego czeka nas ſentencya, za tę naſzą zapamiętałość!

XVII. O iak ſą dowſcipni ludzie w oſzukaniu ſamych ſiebie, y w wynaydowaniu fałſzywych pretextow y pozornych racyi dla

ufor-

uformowania sobie sumnienia błędliwego, ażeby nim się rządząc, mogli dispensować się z większą wolnością y śmiałością od obligacyi swoich nawet pryncypalnieyszych; Temu defektowi nawet y Zakonni podpadaią ludzie, z tą iednak rożnością, iż niektorzy z nich umysł y serce rowno zepsowane, czyli zarażone, że tak powiem, maią, drudzy zaś na samym tylko sercu tę przywarę cierpią. Tamci nabiwszy sobie głowę iakiemiś fałszywemi maxymami, oczywiście obowiązkom stanu ich przeciwnemi, do nich w sprawach y obyczaiach swoich stosuią się, y niemi się rządzą dla tego, ażeby im się godziło bez wszelkiego skrupułu y niespokoyności sumnienia, światowych do woli y upodobania zażywać roskoszy. Ci zaś lubo wyznaią y przyimuią maxymy Ewangeliczne, y te ktore im własna opisuie reguła, dla złey atoli skłonności serca swoiego podług nich postępować sobie nie chcąc, dobrowolnie o nich zapominaią, względu na nich mieć zaniedbywaią, ażeby z większą wolnością nieprzyzwoitych mogli dopuścić się uciech, y własnym bez zgryzoty sumnienia złym dogodzić inklinacyom; strzeż się z iak naywiększą możesz pilnością obydwoch tych niedoskonałości, nigdy tego niedopuszczaiąc, abyś błędliwemi miał umysł twoy napoić sen-

tymentami, ktoreby się albo z nauką Ewangeliczną albo z zakonnemi zgadzać nie miały ustawami, nie mniey także chroniąc się y tego, zebyś serca twoiego nie zaraził powabami y ponętami fałszywych y szkodliwych konsolacyi, ktorych ludzie w stworzonych rzeczach szukać zwykli.

XVIII. Ukontentowanie takie w ktorym miłości własney dogodzić staramy się z uszczerbkiem powinności naszych, wielką duszy przynosi szkodę, ktora drogo go zawsze przypłacić musi, ledwie bowiem co tylko go zażyie, natychmiast wewnętrznie się gryść y trapić musi, czuiąc wielką na sumnieniu niespokoyność; procz tego umknięcie łask ktorym ią Bog karze, smutek y gorzkość iakaś duchowna ktora zaraz do serca się wkrada, zgryzoty, troskliwości, boiażni ktore nieustannie na umyśle czuie, tak ią suszą y dręczą, iż skutki te nieszczęśliwe ktorych doświadcza nieskończenie prawie przewyższaią mniemaną ową swobodę y uciechę przez ktorą zepsowaney chciała dogodzić naturze. Nic zaś podobnego nie cierpi troskliwa dusza o uczynienie zadosyć obowiązkom swoim, y ieżeli iaką w pełnieniu ich znayduie trudność, ieżeli zażyie pracy, sowitą zaraz za to odbiera nadgrodę iuż to w świadectwie własnego sumnienia, iuż

w we-

w wewnętrznym uſpokoieniu y ukontentowaniu umyſłu, iuż w ſafkach y niebieſkich konſolacyach, iuż w ſłodyczach y roſkoſzach takich, w iakie z dobroci Boſkiey duſze Bogu przyiemne obfitować zwykły, iakich duſze w marnościach światowych zatopione nie tylko nigdy nie zażywaią, ale ſię nawet na nich y nie znaią; kiedy więc takie y tak znaczne pożytki odnoſzą ci, ktorych wierność y punktualność w powinnościach y obligacyach Bogu miłemi czyni, czemuż do niey ſpoſobić ſię nie mamy?

XIX. Staraymy ſię ſumnienie naſze czyſte y nieſkażytelne Bogu dochować, dobrowolney w nim zmazy grzechowey by też naymnieyſzey nie cierpiąc, upomina S. Doroteuſz: (a) *ſtudeamus cuſtodire conſcientiam noſtram, neque conculcemus eam in aliquo, & ſi minimum ſit.* Wola albowiem (uwaga to ieſt S. Juſtyniana) ktora ſię rozmyślnie dopuſzcza grzechu w mnieyſzey nawet iakiey rzeczy, znać daie, że gotowa ieſt iakieykolwiek inſzey Boſkiey dopuścić ſię obrazy (b) *peccati deliberata voluntas, ad univerſa flagitia proclivis eſſe cognoſcitur*, ani rzecz ta żadney podpadać nie może wątpliwości, ponieważ bowiem ſwoim chcąc dogodzić chuciom y

Ff 2 na-

(a) Serm: 5. (b) L. de triumph: Chr: Agone c. 11.

namiętnościom, gdy z wszelką łatwością odważa się Boskiey, choć w małych rzeczach, sprzeciwiać się woli, tym swoim postępkiem, przestępuie tę tamę, ktora sama tylko zatrzymać ią, y od cięższych mogła ią powściągnąć upadkow, zaczym nic się iuż nie zostaie, coby ią w nich zatamować miało; Co w szczegulności do zakonnych applikuiąc osob, przypomnieć im potrzeba, owo pewney Swiętey sługi Bożey u S. Hieronima wspomnioney zdanie, iż grzechy ktore albo niczym, albo bardzo małą zdaią się bydź w Swieckich ludziach obrazą Boską, ciężką są w Zakonnikach y Zakonnicach Boga zniewagą (a) *quod inter sæculi homines vel leve peccatum, vel nihil est, hoc in Monasteriis gravissimum dicebat esse delictum*, y dla tego częstokroć Bog takowe grzechy bardzo ciężko karać zwykł umknięciem szczegulnych łask swoich, ktorych postradawszy, y nie maiąc iuż od nich pomocy do uchronienia się cięższych win, łatwo im podpadać możemy, za powodem skłonney do wszystkiego złego natury naszey. Origenes twierdzi, że za każdym grzechu iakiego popełnieniem, nową na duszy naszey odbieramy ranę od nieprzyiaciela iey nam zadaną (b) *anima quoties peccat, toties vulneratur. O si possemus per unum quod-*

que

(a) Epist: 27. ad Eustoch. (b) Hom. 8. in num.

que peccatum videre, quomodo homo noster interior vulneratur! Co gdy tak iest, iakże wydołaś ta dusza mężnie dać odpor nacieraiącemu na siebie nieprzyiacielowi, tak gęstemi zewsząd będąc okryta ranami? czyliż raczey obawiać się tego nie należy, aby gdy z nową na nię natarczywością swoią uderzy, znalazszy ią tak znędzniałą y osłabioną, zupełnie ią pod moc y władzę swoią nie podbił, y w nieszczęśliwą nie wprawił niewolą.

XX. Ażebyś zaś wiedział iakiemi srzodkami iść masz, chcąc sobie łaski Boskie ziednać, y one pozyskać, kładą się tu niektore. Pierwszy srzodek iest, poznać się na tym co to iest łaska Boża, y wierzyć że to iest dar Boski, a dar taki na ktory nie tylko żadną miarą nigdyś sobie zasłużyć nie mogł, ale owszem tyle razy niegodnym iego stałeś się dla złości y niewdzięczności twoiey. Ta zaś uwaga naywięcey pobudzić cię y poruszyć powinna, gdy się zreflektuiesz, iż podobało się Bogu z pomiędzy tylu innych ludzi, rownie iako y ty, albo mniey ieszcze nad ciebie łaski iego niegodnych wybrać cię, y nad nich ciebie wywyższyć obdarzywszy cię tak częstemi y tak obfitemi łaskami, że ani setney, ani tysiączney podobno części ich nie otrzymali ludzie, uczynił zaś to bez nay-

mniey-

mnieyszey powinności y obligacyi, z iedyney tylko miłości y dobroci swoiey, z taką uwagą zagrzewać się masz do powinney ku tak łaskawemu Panu wdzięczności. II. Srzodek iest szacować ią tyle ile szacowana bydź powinna. Godna iest nieskończonego szacunku łaska Boża nie tylko przez wzgląd na Dawcę iey dobrotliwego Boga, ale y przez konsyderacyą Nayświętszey krwi Jezusa Chrystusa, ktorą nam ią ziednał y zakupił, godna go iest y sama z siebie, ponieważ ona iest uczestnictwem natury Boskiey, zkąd taka iey pochodzi godność, tak wielka zacność y prerogatywa, że wszystkie teraz wzięte innych stworzonych rzeczy istoty z nią się porownać nie mogą y nie powinny. III. Szczyrze y nieustannie przed Bogiem wyznawać, iak ci wiele na niey zależy, y iak się bez niey obeyść nie możesz, ona albowiem iest światłem twoim, ona mocą twoią, ona życiem, pokarmem, sławą, zaszczytem twoim, w niey wszystkie twoie znayduią się dostatki, w niey potrzebna dla ciebie pomoc, w niey opieka y protekcya twoia, w niey wszystko, czego ci tylko potrzeba. Bez niey nie potrafiłbyś myśli twoiey do Boga podnieść, y nic dobrego pomyślić, bez niey nie zdobyłbyś się na żadną pobożną intencyą, y żadnego uczynku sam

z sie-

z siebie nie mogłbyś uczynić, gdyby cię ona nie wspierała, a gdyby cię odstąpić miała, nie masz zbrodni tak szkaradney y tak ciężkiey na ktorąbyś się niegodziwie nie odważył. Dla tych tedy przyczyn nie tylko potrzebuiesz łaski Boskiey, ale potrzebuiesz procz tego daru wierności y korrespondencyi do iey poruszenia czyli instynktu, albowiem taka iest ułomność y skłonność do złego zepsowaney przez grzech natury naszey, że idąc za iey powodem gotow byś był zawsze łask Boskich na złe zażywać, gdyby ci Bog powtorną łaską swoią do dobrego ich użycia niepomagał, ktora to łaska powtorna iest większym nad poprzedzaiące łaski y szacownieyszym darem Bożym. IV. W głębokim serca upokorzeniu y z gorącością ducha prosić Boga o tę drugą łaskę, na chwałę iego wszystkie dobre uczynki ktore tylko czynisz y czynić możesz ofiarować, wyznawać często ze wstydem w obecności Jego zaniedbanie lub złe zażycie łask dotąd ci od Boga pozwolonych, obiecuiąc mu że za pomocą Jego chcesz y pragniesz stać się mu naywiernieyszym. V. Dziękować Bogu pełnym wdzięczności sercem za łaski, ktoremi cię Bog nieustannie obdarza, nic bowiem bardziey nie podoba się Bogu, y nic nam bardziey ziednać u niego nie potrafi coraz nowych

łask

łaſk, iako wdzięczność za pierwſze iuż odebrane, uſtawiczna na nie pamięć, y częſte za nie dziękczynienie według zdania S. Jana Chryzoſtoma (a) *nihil æque Deo gratum, ac grati eſſe animi, & gratias agere tam pro ſe, quam pro aliis, Nihil nobis ita utile eſt, ac meminiſſe jugiter beneficiorum Dei*, zaczym uważay pilnie wſzyſtkie łaſki (upomina S. Bernard) ktore ci Bog uſtawicznie z nieſkończoney dobroci ſwoiey świadczy, tak żebyś żadney bądź wielkiey, bądź małey, bądź pomierney niezaniedbał, Bogu za nie pokornym nie podziękowawſzy ſercem, (b) *nulla Dei dona debita gratiarum actione fruſtrentur, non grandia, non mediocria, non puſilla* VI. Stredz y konſerwować z oſtrożnością wſzyſtkie dary łaſki Boſkiey, ponieważ nieſkończonego ſą ſzacunku, y tak do zbawienia duſzy potrzebne, nie dopuſzczaiąc, aby ktora przez zaniedbanie iey ſtać ſię miała niepożyteczną, y tey tak wielkiey ſzkody z wſzelką chroniąc ſię pilnością. Zbawienie ludzkie dziełło ieſt łaſki Boſkiey, zaczym tracić nadaremnie dar łaſki, ieſt to zmarnować y poſtradać pomoc potrzebną do zbawienia, zkąd wnośić ſobie maſz, iak wiele ci na dobrym zażyciu, y wier-

(a) Hom: 2. in Epiſt: ad Corin: *Idem* Hom:1. in Epiſt. ad Tit: (b) Serm: 51. in Canti.

y wiernym dochowaniu łaski Pana Boga zależy.

XXI. Chociaż mały, tam zkąd początek swoy bierze, bydź się zdaie strumyk, ieżeli iednak nieustaiąc płynie, y zrzodło iego nie wysycha, zastawiony na uformowanie sadzawki lub stawu wystarczyć może. Cwiczenia duchowne, y insze Swięte w zgromadzeniu żakonnym zwyczaie punktualnie zachowane, y z przyzwoitą ducha gorącością wypełnione podobne są do strumyka takiego obfitością łask Boskich płynącego, ieżeli łaski te stronami że tak powiem nie rozchodzą się, ale wiernym y punktualnym do nich stosowaniem się wraz zgromadzone utrzymuią się, może z nich, tak iako z zastanowionego y iednym nurtem płynącego strumienia, na kształt stawu lub obszernego ieziora obfitość Boskiego wyniknąć błogosławieństwa ku duchownemu duszy zakonney pożytkowi; zakonna albowiem osoba punktualna w powinnościach stanu swoiego, Reguły y ustawy przepisane zachowuiąca z przyzwoitą ducha gorącością, y pobożnością, nowe co raz ob fitsze odbiera łaski, ieżeli zaś znayduie się taka ktorey na nich zbywa, swoim ten niedostatek przypisać powinna roztargnieniom, niewiernościom y niedbalstwu, brakuie iey na nich, y brakować musi, bo oziębłość

w ſprawach iey wydaiąca ſię, niegodną ią Boſkich czyni faworow, y dla niey nawet z tych łaſk ktoremi ią Bog czaſami opatruie profitować nie umie, a tak ſamo chcąc w ten niedoſtatek y nędzę wprawuie ſię.

XXII. Nie ſame to tylko gory morze otaczaiące w ſwoich utrzymuią go granicach, y nie dopuſzczaią, ażeby bliſkie zatapiało łąki y role, z podziwieniem częſtokroć widzieć można, że na lądowych nawet piaſzczyſtych płaſzczyznach fale Jego ſwoy impet tracą, podobnym także ſpoſobem nie ſame tylko wielkie zbrodnie zatrzymuią Boga, ktory ieſt nieograniczonym dobroci y miłoſierdzia morzem w ſzafunku łaſk y dobrodzieyſtw ludziom potrzebnych, y mnieyſze nawet grzechy ieżeli ſą częſte, y z nałogu pochodzą, częſtokroć ſą mu na przeſzkodzie, że ſię z obfitością darow ſwoich na nich nie wylewa; zaczym wielkiey oſtrożności potrzeba każdemu w chronieniu ſię y takich ktore małemi na pozor bydź ſię zdaią defektami, ieżeli na nagotowanych ſobie z Boſkiey ſzczodrobliwości ſzkodować nie chce dobrodzieyſtwach.

XXIII. Ktoż kiedy drogi balſam w zaſzpeconym y zapruſzonym śmiałby chować naczyniu. Mnieyſze defekta y ułomności ktore ſobie częſtokroć lekce ważemy, ſzpetno-

ścią

ścią są, prochem oczom Boskim niepodobaiącym się są, poki więc nieprzyłożemy starania do oczyszczenia nas z tych szpetności, spodziewać nam się trzeba ażeby Bog raczył w dusze nasze wlać drogi balsam łask y darow swoich; w takiey to tylko duszy Duch Nayświętszy przybytek dla siebie, y upodobane upatruie mieszkanie, ktorą wolną bydź widzi od wszelkiego dobrowolnych niedoskonałości nieochędostwa, zaczym ieżeli pragniesz ażeby w sercu twoim przemieszkiwać raczył, z osobliwszym łaski y miłosierdzia swoiego dla ciebie szafunkiem, staray się go w przyzwoitey od mnieyszych nawet defektow dochowáć przystoynosci.

XXIV. Dziwuiemy się nie raz temu, iż tak mało w cnotach świętych postępuiemy, skarżemy się na naszą słabość y niedołęstwo duchowne, że nigdy nic znacznego na usługę y chwałę Boską czynić nie możemy, a zreflektować się nad tym nie chcemy, iż to wszystko pochodzi z naszey w małych rzeczach dla Boga niewierności, nie czyniemy sobie skrupułu milczenia nie zachować, za nic sobie mamy uwieść się ciekawością, albo prożnością, y oney dogodzić, bagatelą się nam bydź zdaie własną rządzić się wolą przeciw posłuszeństwu y rozrządzeniu zwierzchności, miłość własną ukontentować nawet y z u-

szczer-

ſzczerbkiem miłości Boſkiey, nic łatwieyſzego u nas iako w ſprawach naſzych iuż od tey iuż od inney zdrożyć, y uchylić ſię cnoty, opiſane nam od zakonodawcow iuż w tey, iuż w inſzey okoliczności przeſtąpić prawa y zwyczaie; czyż podobna więc rzecz ieſt, abyśmy większą co raz w nas znaydowali doſkonałość, kiedy co moment prawie ſię iey dobrowolnie ſprzeciwiamy? Jedno z naycelnieyſzych praw, dla tych ktorzy chcą w cnotach Swiętych poſtąpić, ieſt, nic przeciwnego tymże cnotom nie czynić, chroniąc ſię iak nayoſtrożniey wyſtępkow życiu cnotliwemu nie przyzwoitych, iako naucza S. Grzegorz Nazyanzeńſki mowiąc: (a) *virtutis ipſis Religioſis una lex eſt, ne minimis quidem vitiis ſuccumbere;* Co gdy tak ieſt, dziwować ſię temu bynaymniey nie potrzeba, iż Bog nie pozwala nowych łaſk tym, ktorzy nie tylko dawniey iuż pozwolonych na ſwoy pożytek zażyć nie chcieli, ale procz tego ieſzcze morzu nieprzebranemu dobroci y miłoſierdzia Boſkiego, nie tylko piaſzczyſtą iaką mnieyſzych niedoſkonałości tamę, ale opoki y ſkały wielkich zakładaią zbrodni, o powſtaniu z nich dla nieſzczęśliwego nie myśląc y nieſtaraiąc ſię nałogu.

XXV.

(a) Orat. 2.

XXV. Gdybyś z należytą uwagą zastanowił się nad tym, z iak wielkim rygorem sprawiedliwość Boska karać zwykła w czyścu mnieysze nawet defekta y niedoskonałości, y iak męki tam za nie nagotowane przewyższaią wszystkie by też naycięższe życia doczesnego kary, z większą nie rownie niż dotąd chroniłbyś sięich na potym ostrożnością, y starałbyś się pilniey y wierniey łaskom Boskim korrespondować. Dla tey więc przyczyny wspomniemy tu niektore przykłady wyięte z dzieiow y żywotow Swiętych Pańskich. (a) S. Marcin Biskup Turoneński po zeyściu z tego świata Swiętey Witaliny Panny, gdy przyszedł grob iey nawiedzić, spytał się iey w iakimby znaydowała się stanie, na co Swięta Panna z grobu mu odpowiedziała, że dotąd ieszcze w mękach czyscowych zostawa, za to iż w wielki Piątek na pamiątkę śmierci Zbawiciela Pana poświęcony z upodobania w sobie twarz swoią obmyła, zaczym Biskup Swięty modlitwami swoiemi uwolnienie Jey z czyśca w trzy dni u Boga uprosił. (b) Swięta Gertruda miała obiawienie, y widziała iednę z Zakonnic swoich za to w mękach czyscowych pokutuiącą, iż pod czas choroby z upodobaniem przyi-

(a) Apud Bolland: 21. Febr: (b) *Lib:* 5. inst: Cap: 8.

przyimowała wizyty ktore iey czyniono, y małe podarunki ktore iey ofiarowano. Inszą także Zakonnicę skazaną na też męki widziała za przywiązanie do obrazkow, y innych mnieyszych rzeczy do zażywania sobie pozwolonych. (c)Taż Swięta powiada o trzeciey Zakonnicy, że lubo ią iuż ukarał Bog w tym życiu chorobą sześcio mieśięczną, ktorą na nią dopuścił za to, iż lubiła wiele czasu trawić u chorych zakonnic, kiedy ie nawiedzała, resztę iednak kary za toż samo w czyścu dopełnić musiała. (d) S. Magdalenie de Pazzis pozwolił Bog widzieć iednę z Zakonnic swoich pokutuiącą w czyścu, za zbyteczne do krewnych przywiązanie, y że Przełożoney ostrzec zaniedbała o rzeczach w domu zakonnym dzieiących się, o ktorych donieść iey należało. Teyże Swiętey pokazała się druga zakonnica cała ognistym odziana płaszczem, mowiąc: że tę karę cierpiała za opuszczenie z niedbalstwa iedney Swiętey kommunii; Insza zaś upewniła ią o tym, że przez pięć godzin zatrzymana była, y nieprzypuszczona do widzenia Boga, iż trafiało się iey czasem, nie z tym z iakim zwykła była ukontentowaniem zabawiać się rozmyślaniem o Boskiey obecności. (e) S. Weronika

(c) L. 5. Cap: 9. (d) Vit: Cap: 64. (e) Libr. 3. vit. Cap. 10.

ka miała widzenie kilku razem Zakonnic wielkie ponoszących męki, niektore cierpiały ie za niedbałe odprawowanie godzin zakonnych, drugie za mnieysze przeciw posłuszeństwu przestępstwa, insze zaś za szemrania popełnione przeciwko Spowiednikowi y Przełożonym, y usłyszała od Anioła w towarzystwie ich będącego, iż za ten ostatni grzech skazaneby były do piekła, gdyby się go były niespowiedały. (a) S. Francilzce obiawił Pan, iż pewny kapłan za życia iey znaiomy zatrzymany był w czyscu za to, iż delikatnych lubił zażywać potraw, y napoiu. (b) S. Brigitta wspomina o iednym Pustelniku oddalonym na kilka godzin od widzenia Oblicza Boskiego, za to, iż w godzinę śmierci, nie z taką z iaką należało ducha gorącości ą pragnął Boga oglądać. (c) S. Antonin pisze, że pewny zakonnik pokazał się przyiacielowi swoiemu maiący nogi iak głownia spalone, za to, iż gdy odebrał nowe pończochy, starych na to mieysce iak powinien był według opisu reguły nieoddawał. (e) S. Ludwik Bertrand widział iednego swoiego zakonu zakonnika kary czyscowe znoszącego za zażywanie przez krotki jakiś czas koszuli płociennej zamiast wełnianey ktorey zażywać

(a) Lib: 5. vit. 15. (b) Revel: l. 4. c. 27.
(c) 4. Pet. 14. c. 10. (d) Vit. Cap. 5.

wać był powinien. (a) Durandus Biskup Tolosański czas nie mały w czyscu był zatrzymany, za to, iż lubił żartobliwemi w konwersacyach bawić się diskursami. (g) Hugo od S. Wiktora przy tak wielkiey życia świątobliwości nie uszedł mąk czyscowych, za opuszczenie dyscypliny w tym czasie, w ktorym insi w zgromadzeniu ią czynili. (h) Siostra Swiętego Piotra Damiana przez osimnaście dni zatrzymana była w czyscu dla tego, iż z celki swoiey zakonney z upodobaniem przysłuchiwała się Aryi ktorą ludzie tańcuiący spiewali. Na te y tym podobne (ktore się opuszczaią) tak straszne przykłady ktoż się niezatrwoży, kto nie zadrży uważaiąc sprawiedliwość Boską tak ciężko małe nawet niedoskonałości karzącą? staraymy się z nich duchowną odnieść korzyść, abyśmy umieli czystości y nieskażytelności sumnienia dochować, y wiernie łaskom Boskim korrespondować, ieżeli życzemy sobie uchronić się mąk tak strasznych.

XXVI. Pożyteczna byłaby rzecz myślić często o tym, iak gdybyś iuż w posrzod mąk czyscowych znaydował się, y imaginować sobie, że iuż tamże cierpić musisz przyzwoite ka-

(a) Annal. Capuc: An. 1519. n. 24. (b) Hartem lat. l. 2. instit: c. 23. (c) Jordan. de Saxon. l. de com. Spirit. Cap. 20.

kary, za tyle razy zaniedbane łaski Boskie, za wszystkie Reguły zakonney przestępstwa, y że ucisniony tak wielkiemi katuszami wołać musisz z bolu: O nieszczęśliwa wolności, o prożne y przemiiaiące roskoszy y uciechy, ah iak drogo was teraz przypłacić muszę! czyż potrzeba mi było dla nietrwałego ukontentowania na takie ażardować się męki? Ah mnie nieszczęśliwemu! miałem nieraz przestrogi o tym na czym wolność y rozwiozłość życia moiego zakończyć się miała, à w żart ie obracałem; Teraz iuż widzę, y doświadczać muszę, że się to wszystko czym mi grożono, sprawdziło.

XXVII. Zreflektował żeś się kiedy nad tym co to iest stracić y postradać naymnieyszą nawet łaskę Boską? strata ta, iest to strata takiego dobra z ktorym ani wszystkie świata tego dostatki, ani świat nawet cały porownać się nie może, tego dobra ktorego wszyscy Swięci Aniołowie, y z niemi złączeni wszyscy ludzie wysłużyć by ci nigdy niepotrafili, tego dobra, ktorego żebyś się mogł stać uczestnikiem, potrzeba było, ażeby Bog stał się człowiekiem, y żeby ci go był naydroższym krwi swoiey nayświętszey odkupem ziednał, y wysłużył; Y będziesz że śmiał skarb tak drogi y tak szacowny lekce ważyć? Troszczesz się y

trapiſz nieraż ſtratą naymnieyſzego docze-ſnego dobra, à tracąc łaſk tyle, z ktorych każda chociażby też y naymnieyſza nieporownanego godna ieſt ſzacunku, nietrwożyſz ſię? O zapamiętałości opłakana, o cięſzka ślepoto? Naucz ſię kiedyż tedyż tyle poważać ſobie łaſki Boſkie, ile poważane być powinny, à miey to zawſze przedſięwzięcie raczey poſtradać to wſzyſtko co naymilſzego w tym życiu mieć możeſz, aniżeli przez utratę tak wielkiego dobra ſzkodować, od ktorego wſzyſtko twoie ſzczęście y błogoſławieńſtwo zawiſło.

XXVIII. Zważyłżeś kiedy, y przeniknąłżeś to kiedy dobrze, na iaką odważaſz ſię rzecz, ile razy Boſkiey dobrowolnie y rozmyślnie ſprzeciwiaſz ſię łaſce? gdy to czyniſz, wolą właſną nad Boſką przekładaſz wolą, roſkoſz y ukontentowanie twoie preferuieſz nad to co BOGU powinieneś, y więcey ſobie ſzacuieſz znikome dobra nad dobro naywyżſze, w każdym albowiem grzechu ktorego ſię człowiek dopuſzcza, większą do ſtworzenia niżeli do Stworcy pokazuie miłość, w ktorey to miłości tym większa BOGU dzieie ſię krzywda, im podleyſza rzecz ieſt, do ktorey ſię affektem ſwoim przywiązuie. Y ta tylko ieſt między śmiertelnym à powſzednim dobrowol-

nym

nym grzechem rożność, że grzeſząc śmiertelnie, nad powinną BOGU cześć y chwałę takie preferuiemy obiektum, ktore z miłością Jego żadną miarą zgodzić ſię nie może, grzeſząc zaś powſzednie, przywiązuiemy ſię do takiey rzeczy, ktora nas nie ogołaca wcale z miłości Jego. Sprzeciwiaiąc ſię łaſce Boſkiey, czyniſz procz tego wielką zniewagę Troycy Nayświętſzey. Takim poſtępkiem znieważaſz nayprzod Przedwiecznego Oyca, bo ſię w nim Wſzechmocney Jego władzy poddać nie chceſz, gwałciſz przymierze święte z nim przy Chrzcie uczynione, krzywdziſz nayświętſze Jmie Jego, ſzpecąc grzechowym zakałem wyobrażenie Boſkie na duſzy twoiey wypiętnowane, y za dobrodzieyſtwa ktoremi cię łaſkawie obdarzył niewdzięcznością ſię mu wypłacaſz; Znieważaſz także y Syna Boſkiego, ile bowiem ieſt łaſk Boſkich od ciebie wzgardzonych, tyle kropel że tak powiem krwi naydrożſzey Jego znieważonych; przez niepoſłuſzeńſtwo inſtynktom łaſki Boſkiey, nieużyteczną czyniſz ſobie całą mękę Zbawiciela twoiego, y niby odnawiaſz w nim wſzyſtkie boleści przez nią znieſione, y ieżeli, gdy tak ſobie poſtępuieſz, nie zadaieſz mu śmierci, w tym niepoſłuſzeńſtwie nie odważaiąc ſię na

grzech śmiertelny, przecięż niby się ośmielasz na policzkowanie Zbawiciela twoiego. Znieważasz na koniec y Ducha Swiętego, bo go zasmucasz niepowolnością twoią, y niby rebellią przeciw niemu podnosisz, kościoł Jego Swięty to iest duszę twoią profanuiesz, y prawdy wieczne od niego obiawione chcesz przyćmić y przytłumić. Czyliż więc godziwa rzecz iest, abyś dla prożnego y przemiiaiącego ukontentowania ważył się obrażać PanaNieskończonegoMajestatu, przed ktorym drży całe Niebo z boiaźni, od ktorego istność natury twoiey masz sobie pozwoloną, ktory dziedzicem cię chwały swoiey raczył uczynić, y w ktorego mocy iest w tym momencie w ktorym się na obrazę Jego odważasz, zgubić cię y zniszczyć? Kogoż by taka niegodziwość nie zadziwiła? ktoż ią dostatecznie poiąć potrafi? à przecięż (o nieszczęśliwości nigdy dosyć nieopłakana) iak często na nię się odważamy?

XXIX. Rany zadane Sercu zawsze są niebespieczne, y uleczone być nie mogą, chyba że bardzo są nieznaczne. Niedoskonałości z rozmysłu popełnione, y zbytnie do rzeczy stworzonych przywiązanie za sobą ciągniące do takich ran podobne są, nie sama tylko ich głębokość śmiertelnemi ie

uczy-

uczynić może, mogą same z siebie o śmierć y zgubę wieczną z lekka nas przyprawić; Zaczym potrzeba mieć w pamięci, y praktykować przestrogę Medrca, ktory upomina abyśmy z wszelką pilnością serca naszego strzegli: (a) *Omni custodia serva cor tuum, quia ex ipso vita procedit*, to iest abyśmy się chronili wszystkich defektow ktore pochodzą z miłości y przywiązania do rzeczy stworzonych, y ktorym rozmyślnie podpadać zwykliśmy; Czyż mało iest błędow y upadkow naszych w ktore wpadamy przez nieostrożność, przez prętkość, przez zapomnienie, y niedbalstwo, zaczym tych przynaymniey strzeżmy się, w ktore z rozmysłem, y z uwagą wpaść możemy.

XXX. Nie mało znayduie się takich, ktorzy gdzie idzie o grzech powszedni, nie dbaią y nie staraią się o to, aby się na ten czas wiernymi łasce Boskiey pokazali, nie uważaiąc, iż ponieważ grzech powszedni iest prawdziwą obrazą Boską, dla tego samego iest w złości swoiey że tak powiem nieskończonym, y większey nieskończenie godnym attencyi, nad inne wszystkie złe, ktore się przytrafić mogą, przypadki; Mnieysza by przeto szkoda była, gdyby świat cały zniszczeć miał, anizeli żeby przyiść

(a) Prover: 4. 23.

przyiść kiedy miało do iakieykolwiek chociaż powszedniey BOGA obrazy. Nie reflektuią się ani na to, że za każdym grzechu powszedniego dopuszczenien się, tak szpetna y tak obrzydliwa w oczach Boskich staie się dusza ludzka, że iey BOG cierpieć nie może, y sama nawet tak tey obrzydliwości w sobie znieść nie może, że dla oczyszczenia się z niey podaie się na męki czyscowe, aby w nich tego wszystkiego pozbyć się mogła co ią przed obliczem Boskim czyni nie miłą y nieprzyiemną; Nie przenikaią także y tego, że za każdym grzechem powszednim tracą y tu zawsze na ziemi iaki stopień łaski, y stopień chwały w niebie nagotowaney, ktorego by pewnie byli doszli, gdyby korrespondując wewnętrznym instynktom, starali się byli uniknąć w tey okoliczności obrazy Boga, a wiedzieć by powinni, że dwa te stopnie, to iest stopień łaski y chwały, w szacunku swoim przewyższaią wszystkie wraz wzięte stworzenia. Nie maią na ostatek względu y na to, że lubo grzechy niektore są same z siebie powszedniemi, z okoliczności iednak śmiertelnemi stać się mogą, albo przynaymniey łatwość y dyspozycyą do grzechu śmiertelnego w duszy ludzkiey uczynić. Cztery zaś osobiście są sposoby, ktoremi po-

powszedni grzech w śmiertelny zamienić się może. I. Kiedy w winach naszych powszednich zmierzamy y dążymy do wielkiey iakiey Boskiey obrazy. II. Kiedy dopuszczaiąc się ich,czyniemy to przez wzgardę prawa lub prawodawcy zakazuiącego rzeczy iakiey pod winą. III. Kiedy ztąd znaczne iakie pochodzi zgorszenie. IV. Kiedy do rzeczy iakiey pod powszednim tylko grzechem zakazaney zbyteczne mamy przywiązanie; albowiem według zdania wielu Autorow, (b) niektore uciechy y roskoszy lubo same z siebie bez grzechu tylko powszedniego zażywane być nie mogą, winnych atoli czynią śmiertelnego grzechu tych ktorzy tak się w nich zatapiaią, z taką troskliwością ich szukaią, iako gdyby w nich całą swoią pokładali szczęśliwość y pomyślność, tego zdania iest y Swięty Augustyn gdy mowi: Nie masz żadnego grzechu ktoryby zawsze za powszedni tylko uchodził, à nie mogł się stać śmiertelnym przez upodobanie: (c) *Nullum peccatum est adeo veniale, quod non fiat criminale, dum placet.* Co y Zbawiciel Pan zdaie się potwierdzać, kiedy mowiąc do S. Brygitty w obiawieniach, nauczą ią, że u-
podo-

(b) Cajetan: Adrian; Petrus Sot: (c) Rel: el: 25. c. unum:

podobanie w grzechu powszednim, y zła wola chcąca trwać w grzechu takim, w śmiertelną zbrodnią zamienia go: (d) *Peccatum veniale si homo delectatur in illo, cum voluntate perseverandi efficitur mortale*, ktore to słowa tak maią być wzięte y rozumiane, iż to w ten czas się zawsze przytrafia, kiedy (iak się iuż wyżey namieniło) kto do uciechy, rozrywki, lub inszey iakiey rzeczy z taką przywięzuie się ślepotą, iak gdyby w niey ostatni swoy znaydował koniec y uszczęśliwienie, y kiedy się w niey więcey nad samego kocha Boga. Że się to zaś przytrafiać zwykło, nikt o tym powątpiewać nie powinien, bo lubo miłość na przykład ktorą matki ku synom swoim mieć zwykły, staranność o pomnożenie intrat y fortuny w ludziach maiętnych, są rzeczy z siebie bynaymniey nie naganne, mogą iednak śmiertelną stać się Boga obrazą, gdy się w nich tak kto całym zatapia sercem, że y o samym zapomina Bogu;

XXXI. Troistym zaś sposobem grzech powszedni dysponuie y przyprawia człowieka do grzechu śmiertelnego. I. Bo nayprzod, umnieysza w nim pomocy łaski Boskiey, gorącość ducha nadwątla, ćmi wewnętrzne duszy światło, odbiera moc, upodoba-

(d) L. 7. Revel: c. 19.

dobanie, gust, czyli smak y inklinacyą do rzeczy niebieskich; Za każdym grzechem powszednim, tracisz zawsze iakiś stopień posiłkow ktoremi cię BOG wspierać y ratować zwykł, y wewnętrzne dobre w tobie nadweręzasz dyspozycye, tak iako za każdym dobrym uczynkiem wzmacniasz ie w sobie y pomnażasz, kiedy więc często tak upadać nie strzeżesz się, dusza twoia z czasem tak się staie słaba, niedołężna, ślepa, y taką powoli bierze obrzydliwość do cnoty, że za lada pokusą łatwo w grzech cięszki wpaść możesz. 2. Toruie ieszcze grzech powszedni drogę do śmiertelnego, bo pożądliwość zapala y podnieca, bo pomnaża gust y inklinacyą do rzeczy stworzonych; częste więc dopuszczenie się grzechow powszednich to sprawuie, że taki y tak wielki wszczyna się pożar pożądliwości, że natura do złego skłonna z takim gwałtem ciągnie do grzechu, że chęć czyli pragnienie zażycia roskoszy y swobod prawem Boskim zakazanych tak się gwałtownie wzmaga, iż na ostatek dusza tego wszystkiego nie mogąc przekonać, y przezwyciężyć, wpadłszy w moc namiętności swoich, na cięszkie ośmiela się zbrodnie. 3. Na koniec dysponuie grzech powszedni do śmiertelnego, daiąc większą moc y panowanie czartu nad

dusza-

duſzami ludzkiemi, ponieważ albo BOG na ukaranie częſtych naſzych upadkow dopuſzcza, aby z pokuſami czart na nas żwawiey y natarczywiey nacierał, albo też że nieprzyiaciel duſz naſzych widząc iż ſię mu wſzyſtko dobrze powiedło, y że nas w mnieyſzych zawſze pokonał utarczkach, z wſzelką do grzechow powſzednich prowadząc nas łatwością, tą zachęcony korzyścią z większym na nas uderza impetem, y poty nas attakować nie przeſtaie, poki by nas na placu nie położył, y wcale nie zwyciężył, złym do cięſzkiey iakiey zbrodni poduſzczeniem.

XXXII. (c) S. Auguſtyna zdania w tey okoliczności zdaią ſię być z początku zbyt żwawe y oſtre, ale łatwo zgodzić ſię mogą z temi ktore dotąd ſłyſzeliśmy prawdami. Przyrownywa on nayprzod powſzednie grzechy do małych robaczkow, iakie ſą na przykład pchły, y mrowki, ktorych mnogość, chociaż nie mocą ale wielością ukąſzenia tak o śmierć przyprawić może, iako od Lwa lub inney iakiey dziki beſtyi zadane rany; Podobnymi ie być twierdzi także do drobnych piaſku proſzkow, ktoremi iednak przeładowany okręt zatonąć muſi, do

(c) L. 9. de 10. chord: c. 11.

do kropel deszczowych ktorych obfitość wielką sprawuie powodź, tak iż rzeki dla niey z swoich wylewać muszą bżegow, y nie raz mocne nawet obalaią budynki. W tych podobieństwach, zdaie się iż S. Doktor wielości grzechow powszednich ten przypisuie skutek, ktory samemu tylko śmiertelnemu grzechowi właściwy iest, to iest zguba duszy, à przecięż nauka w Kościele Bożym wzięta iest, że iakażkolwiek wielość grzechow powszednich sama przez się iednemu grzechowi śmiertelnemu wyrownać nie może, zaczym ani zguby wieczney w duszy ludzkiey przyczyną sama z siebie być nie powinna. Ale sentyment ten Swiętego Oyca w ktorym zgadzaią się z nim S. Grzegorz y S. Bernard, ma być wzięty y rozumiany według tego co się iuż wyżey powiedziało, to iest, ieżeli wielość grzechow powszednich bez skrupułu popełnionych, sprawuie (iako pewnie sprawować musi) zgorszenie, y ieżeli z nich wnosić można większą miłość y przywiązanie do rzeczy stworzonych aniżeli do Boga, y oczywiście w nich widzieć wzgardę prawa Boskiego; Chociaż zaś nie zawsze te skutki sprawować zwykła, umnieysza iednak zawsze posiłkow łaski Boskiey, ożywia y rozżarza tak ogień pożądliwości, y tyle

wła-

władzy czartu nad nami pozwala, że łatwo w grzech śmiertelny wpaść można. A ztąd konkludować mamy, iaka nieroſtropność, albo że wyraźniey powiem iakie ſzaleńſtwo ieſt, y iakie intereſſu zbawienia duſzy zaniedbanie, dla tey przyczyny zaniedbywać łaſk Boſkich y onym nie chcieć korreſpondować, że idzie tylko o dopuſzczenie ſię grzechow powſzednich, ponieważ wdaiemy ſię w niebeſpieczeńſtwo, aby takowe grzechy z przypadkowych okoliczności nie ſtały ſię śmiertelnemi; y wprowadziwſzy w nas ſkłonność czyli łatwość do ciężkich nawet zbrodni, żeby ſię nam przyczyną wieczney nie ſtały zguby.

XXXIII. Lubo zaś łaſka Boſka według prawdziwey iſtoty ſwoiey zawiſła na wewnętrznych inſpiracyach, dobrych poruſzeniach woli naſzey, y na pochodzących z nich świętych do cnoty ſkłonnościach, ktore Duch Swięty w ſercach naſzych ſprawuie, z tym wſzyſtkim iednak y to cokolwiek według ordynaryinego porządku natury dzieie ſię, ieżeli wzięte będzie według wyrokow y rozrządzenia mądrości Boſkiey, dla nas łaſką Boſką ieſt y być powinno, BOG albowiem we wſzyſtkich naturalnych rzeczach założył nam ſzrzodki do zbawienia y poświęcenia naſzego potrzebne; Zaczym

czym obfitość lub niedostatek, zdrowie czyli choroba, wziętość albo wzgarda u ludzi, szczęście lub nieszczęście, słowem mowiąc, wszystkie ktore tylko w tym życiu przytrafić się mogą przypadki, zadatkami są łaski Boskiey, bo w nich pokazuie nam BOG drogę do nieba nas prowadzącą, y nastręcza nam sposobność do ćwiczenia się w cnotach świętych; potrzeba tedy z wszelką tym łaskom korrespondować wiernością, potrzeba w nich stosować się do rozrządzenia Boskiego, potrzeba tę z nich zbawienną odnosić korzyść, dla ktorey są nam od BOGA dane y pozwolone, to iest żeby nam były szrzodkiem prowadzącym nas do szczęśliwey wieczności. A że, iako się powiedziało, wszystko co na tym świecie iest łaską Bożą iest, we wszystkich rzeczach za powodem łaski Boskiey postępować należy, ażeby od końca iey ostatecznego to iest od Boga nie zbłądzić.

XXXIV. O iak dawno iuż BOG miłosierny z łaską swoią szuka cię y wszędzie za tobą chodzi, iako za zbiegiem uciekaiącym, chcąc cię do Pana Niebieskiego namowić y doprowadzić: *Misericordia tua subsequetur me?* Jak wiele razy zaszedł ci miłościwie drogę, y na niey cię czekał, ażeby cię było na prawdziwy z ktorego zbłądziłeś

dziłeś gościeniec naprowadzić? Jak wiele razy niby za rękę cię wziąwszy, przyprowadził cię y skłonił do nog Pańskich, chcąc cię z nim poiednać? Jak wiele razy kołatał do drzwi twoich, ażeby cię było ze snu obudzić? Czyż mało y teraz masz od niego namow y nalegania, abyś się postrzegł, abyś wszedł w siebie y nawrocił się do niego? Czemuż więc nie słuchasz tak zbawiennych dla ciebie rad y przestrog? Czemu nie dasz się zmiękczyć, y nakłonić tak miłą, y tak tobie pożyteczną importunią? Czemu w tym samym czasie w ktorym Bog chce wniść do serca twoiego, y w nim sobie założyć mieszkanie, ty szukasz przymierza y złączenia się z Jego nieprzyiaciołmi, dla dania mu odporu y sprzeciwienia się mu? O gdybyś poznał się na dobrodzieystwie Boskim! Czemu się nad tym kiedyż tedyż nie zreflektuiesz, że ta dobroć Boska w namawianiu cię, w zachęcaniu y w ustawicznym naprzykrzaniu się tobie, nie ma inszego końca tylko uszczęśliwienie twoie, uwolnienie cię z niewoli grzechowey, wprowadzenie cię na drogę zbawienia, y ubespieczenie cię o nabyciu chwały nieskończoney y nieograniczoney! Czemu tego zważyć nie chcesz, że gdy się poddasz pod więzy łaski Boskiey, dopiero prawdziwey

wey y swobodney zażywać będziesz wolności? gdy walczyć zaczniesz przeciwko iey nieprzyiaciołom, za iey pomocą zwycięstwo z twoich odniesiesz nieprzyiacioł, że kiedy się dasz powodawać iey świętym poruszeniom, uśmierzyć y pokonać potrafisz poruszenia y podusczenia skłonney do grzechu natury twoiey, ieżeli zaś rządu y władzy iey nad sobą cierpieć nie zechcesz, wpadniesz nieszczęliwie w niewolą grzechu, y pod iarzmo nieprzyiaciela duszy twoiey.

XXXV. Zapatrzywszy się na sprawy twoie sądzić z nich można, że tak sobie z łaską Boską postępować zwykłeś, iako gdybyś Jey był Panem, y iakoby w mocy twoiey to było zażywać iey podług upodobania twoiego; Zdaie ci się iż ią zawsze poddaną woli twoiey znaydziesz, tak że się do niey stosować będzie, y że ci nigdy na niey iak tylko zamyślisz nie braknie, że ona chcąc ci dogodzić, zawsze gotowa będzie iść za skłonnością serca twoiego, że upatrywać będzie czasu w ktorym ci się spodoba zażyć iey, że od twoiey zupełnie zawsze dependować będzie dyspozycyi; podchlebiasz sobie że mimo wzgardy częstey ktorą od ciebie ponosi, nią się bynaymniey nie zraziwszy, iak gdyby w tym iakie osobliwsze

dla

dla niey zawiſło ſzczęście, na to czuwać, tego pilnować będzie, ażeby gdy iey wniścia do ſerca twoiego pozwoliſz, ſpieſzyć ſię nie zaniedba aby go oſiągnąć y odziedziczyć. Co za ślepota, iakie to ſzaleńſtwo! czyż nie wieſz o tym że iako ſam Bog ieſt początkiem y Dawcą łaſki, tak od Jego dobroci zawiſło pozwolić ci iey? Możeſz że obiecywać ſobie, że po tylu zażytych ſpoſobach, ktoremi chciał cię nakłonić do tego abyś mu oddał ſerce twoie, nie zrazi go niewdzięczność twoia, y ta ktorą mu czyniſz krzywda, że niegodne ſtworzenie śmieſz nad niego przekładać, do gniewu go nie pobudzi? Podobno tą ſię łudziſz nadzieią, że zawſze znaydzieſz gotowego Boga do przyięcia cię, że otwarty zawſze będzie dla ciebie ſkarb nieprzebranego miłoſierdzia Jego, że kiedy tylko zechceſz z dobroci Jego nagotowane ci łaſki odbierzeſz, że drogę do nieba zawſze otwartą mieć możeſz, y że nieczułość twoia, na tyle zbawiennych pobudek zbawieniu twoiemu żadney nie przynieſie ſzkody; Ale myliſz ſię, y cięſzko zawodziſz, bo Bog prawda Przedwieczna upewnia cię o tym, że ponieważ tyle razy głuchym y nieużytym na głos Jego pokazałeś ſię, na oſtatek odſtąpi cię na zawſze, y że go ſzukać będzieſz, lecz nadaremnie,

że

że nie skłoni iuż więcey ucha na twoie żądania y prozby, że się natrząsać będzie w godzinę śmierci twoiey, z nieszczęścia twoiego. Grożby te Boskie Świętą w sercu twoim powinny wzbudzić boiaźń, ile kiedy sprawiedliwe w sobie lękania się ich znayduiesz przyczyny; Ale kiedy podoba się Panu nieskończonego miłosierdzia ieszcze kołatać do serca twoiego, słuchay z pilnością głosu wołaiącego, tak pomyślney koniunktury umiey zażyć na twoy pożytek, nie zaniedbyway momentow tak drogich od ktorych zawisła decyzya o szczęśliwey lub nieszczęśliwey dla ciebie wieczności. Szuka cię ieszcze nayłaskawszy Pan w tym momencie, ale cię nie upewnił o tym że ieszcze raz powroci się, może być że łaska ktorą ci teraz ofiaruie iuż iest ostatnia, y że ieżeli iey zaniedbasz, dopełnisz miary nieprawości twoiey, y zginiesz nieszczęśliwie.

ROZDZIAŁ XII.

O osobności życia.

ZYcie osobne y oddalone od zgiełkow y przeszkod światowych tę korzyść wiernym przynosi duszom, że się im BOG z wię-

kſzą kommunikować raczy przychylnością, obfitſze na nie łaſki y dobrodzieyſtwa ſwoie zlewaiąc; Na oſobności zoſtaiącemu Abrachamowi, pokazał ſię w poſtaci ſiedzącego przed iego namiotem, Jakob go widział we śnie, Moyżeſz paſąc trzodę, Eliaſz ſiedząc ukryty w ſkale, Ezechiel oglądał go na wygnaniu ſiedząc nad brzegiem rzeki; To ieſt mieyſce obrane od Boga na ktorym chce mowić do ſerca wierney duſzy, w ten czas z nią ſekretnie rozmowić ſię pragnie, gdy ią oddaloną od wſpołeczeńſtwa rzeczy ſtworzonych znayduie, y tedy z nią ściſſe chce zawrzyć przymierze. Rożne zaś ſą przyczyny dla ktorych podoba ſię Panu tak z duſzami ludzkiemi poſtąpić ſobie. A nayprzod, bo nie zwykł on przeſtawać, y zabawiać ſię tylko z duſzami czyſtemi y niewinnemi, à ponieważ nie podobna prawie rzecz ieſt, ażeby nieſkażytelną można dochować ſumnienia niewinność w obcowaniu z światem, gdzie uſtawicznie złe rady zdradzić y uwieść nas mogą, y złe przykłady zgorſzyć, gdzie trudno uchylić ſię poſpolicie tam panuiącey zarazy, dla mnogości niebeſpiecznych obiektow, ktore prożność, delikatność, dworność przed oczy wyſtawia, więc gdy duſza na oſobność udaiąca ſię unika tych ſideł, y

ſztuk

sztuk zdradliwych, łatwiey niewinności swoiey ochronić może, à tak stać się miłą y przyiemną oczom Boskim, tudzież godną łask y faworow Jego. Powtore, bo Bog takich szuka y upatruie serc, ktoreby, wolne będąc od miłości y przywiązania do rzeczy doczesnych, żadnym doczesności nie były skażone affektem, ponieważ zaś współeczność z ludźmi światowemi wzbudzać w sercu zwykła żądze y pragnienia pełne światowości, y tysiącznemi zaprzątać go staraniami ktore myśl roztargnioną trzymaią, y czynią ią niespokoyną, pociągnąć go także łatwo może świat do miłości zewsząd go otaczaiących pełnych prożności objektow, od tego zaś wszystkiego na osobności tylko wolnym być może, y tam wzgardziwszy wszelką świata prożnością, w samym tylko Bogu y w rzeczach zatapiać się niebieskich. Potrzecie, bo kiedy podoba się Bogu mowić do serca ludzkiego, tego wyciąga aby głosu Jego słuchano, y z wszelką rokazy Jego pełniono punktualnością; A czyliż może dusza przy roztargnieniu świeckim z uwagą y spokoynością słuchać go mowiącego, zgiełkiem y tumultem rzeczy światowych będąc zagłuszona, przy tylu dystrakcyach, zamysłach, troskliwościach bądź potrzebnych, bądź niepo-

trzebnych ktore iey umysł zatrudniaią, przy tak gwałtownych passyach panuiących nad sercami ludzkiemi, y za powodem ktorych światowe zwykli sprawować interessa? Czyliż głos Boski przyzwoitą znaydzie w niey attencyą do czynienia zadosyć woli Jego, kiedy ią tak iuż usidliła y uwikłała miłość podchlebnego y zdradliwego świata, że w niczym się nie kocha procz niego, niczego nie szuka y nie pragnie tylko iemu się przypodobać. Spokoyność ducha przyzwoita życia osobności wolną ią czyni od takich około marności y prozności zabiegow y troskliwości, zaczym tam tylko wyraźnie głos Boski słyszeć może, y wiernie to co rozkazuie wykonać. Poczwarte, bo Bog chce tego y pragnie abyśmy całych nas na usługę Jego poświęcili, y całym do niego przywiązali się sercem, czego w światowe wdawszy się starania y interessa dokazać nie możemy, bo iuż te, iuż insze umysł nasz zatrudniaią sprawy, y serca nawet naszego między sobą podział czynią. Nic podobnego nie przytrafia się duszy osobnością zabawney, tam ma wszelką łatwość y sposobność z samym tylko konwersować Bogiem, nic tam iey myśli procz niego nie zaprzątą, nic serca iey nie dzieli, wszystkie iey na ten czas żądze,
chę-

chęci, affekta, rozrywki, upodobania do Boga iako do iedynego zmierzaią końca. Ztąd łatwo wnosić sobie możesz iak miła y iak przyiemna być ci powinna życia osobność, y z iaką usilnością, starać ci się potrzeba o dochowanienie niewinności serca, o pokoy wewnętrzny, o wierność ku łasce Bożey, y o ściśle z Bogiem zniednoczenie się.

II. W Bogu naypierwszy y naywiększy osobności przykład wydaie się. Naypierwszy, bo sam tylko był przed stworzeniem świata y wszystkich na nim znayduiących się rzeczy; Naywiększy, bo od wiekow tak sam w sobie był, że niczego niepotrzebował; Y teraz nawet nie mniey iak przedtym poki świata nie stworzył na osobności zostaie, bo niedostępną światłością otoczony, nieskończoną między naturą swoią Boską, y rzeczy stworzonych istotą położył rożność y odległość; Y lubo całym rządzi światem, włada y kieruie wszystkim stworzeniem, udziela się mu, z nim y w nim przemieszkiwa, nawet y łączyć się z rzeczami stworzonemi raczy, nic przez to z przyzwoitey sobie nie traci osobności, nic mu to nie przyczynia troskliwości, ani mu przeszkadza, aby się zawsze nieporownaney istoty dostoynością, y nieograniczonemi

iey

iey przymiotami myśl Jego Boſka zabawiała; Tak cały ieſt teraz ſam w ſobie zatopiony iako był zawſze od wiekow. Z tey Jego oſobności ſzczegulnieyſzym niby ſpoſobem świątobliwość Jego wynika, ta bowiem nieſkończenie go od rzeczy ſtworzonych oddalaiąc, czyni że ſam na ſobie przeſtaie, poznaniem y miłością ſamego ſiebie zawſze będąc zabawny. Jeżeli więc y my pragniemy nabyć świątobliwości, w tey oſobności Boga naśladować powinniśmy, affektem naſzym od wſzelkiego oddalaiąc ſię ſtworzenia, à całą myślą, chęcią, y ſerca przywiązaniem w poznaniu y kochaniu Boga zatapiaiąc ſię.

III. Naywiękſze upodobanie twoie w oſobności życia znaydować powinieneś, bo powołanie twoie tego po tobię chce y wyciąga, ſtan albowiem zakonny ktory ſobie obrałeś, ieſt to ſtan oſobności. Jeżeli cię bawi y kontentuie konwerſacya z ludzmi światowemi, znak to ieſt że nie maſz ducha zakonności, ponieważ dla prawdziwego zakonnika nie maſz milſzey zabawy y rozrywki iako na oſobności; rozwiozłych to tylko Zakonnikow właſność ieſt w niey ſobie przykrzyć y unikać iey, à ſzukać z ludzmi światowemi obcowania, więc y ty za takiego mieć ſię powinieneś, ile razy nu-

nudzisz sobie y tęsknisz w osobnym życiu, y wynaydziesz sposoby abyś się go mogł uchronić.

IV. Dobry y cnotliwy Zakonnik, ile razy od osobności swoiey oddalić się myśli, z centrum niby swoiego wychodzi, y zdaie się mu być w gwałtownym iakimsi y sobie nieprzyzwoitym stanie, przeto do ulubioney sobie wzdycha spokoyności, pragnie iey odzyskać, y do niey się ile możności spieszy. Przeciwnym zaś sposobem ten ktorego serce rozwiozłość opanowała, naymilsze dla siebie za klauzurą zakonną upatruie zabawy, o nich ustawicznie myśli, ich szuka y pragnie, y byle tylko iaka zdarzyła się sposobność wyrwania się z osobności, profitować z niey nie zaniedbywa, y owszem sam się na to naraża ażeby za klasztorną mogł wychylić się fortę, za ktorą niechętnie powraca się, ile można czas zwłocząc, y ociągaiąc się. Zreflektuy się, y pomiarkuy sam sobą w iakich Zakonnikow poczet policzony być powinieneś.

V. Oderwanemu od osobności zakonney celki dobremu Zakonnikowi, y obligowanemu w Swieckich znaydować się kompaniach, zdaie się że osądzony iest na to aby publicznie swoie wyznawał winy, y o odpuszczenie ich prosił, bo skonwinkowany

iest

ieſt o tym u ſiebie, że mu to nie przyſtoi z światowemi przeſtawać y obcować ludzmi. Nie w ſwoim prywatnego życia widząc ſię kąciku, wſtydzi ſię, wiedząc o tym dobrze, że ieżeli tego ſłuſzne nie wyciągaią przyczyny, nie tylko mu świecenie ſię y prezentowanie między ludzmi żadnego nie uczyni honoru, wziętości y dyſtynkcyi, ale go wyda na ięzyki, y krytykę że wyſzedł z mieyſca na ktorym ſię naylepiey tym czym być powinien wydawał, ile tylko ludzi ieſt z ktoremi przeſtaie y konwerſuie, zdaie mu ſię że wſzyſcy owemi S. Hieronima badaią go y zagadaią ſłowy: (f) *Quid facis in turba, qui ſolus es?* Co tu maſz za ſprawę w kompanii y poſiedzeniu ludzi światowych ty, ktorego profeſſya ieſt, abyś dalekim od wſpołeczności lata twoie na oſobności trawił. Y czyliż w rzeczy ſamey nie naſłuchamy ſię częſtych krytyk y narzekania ludzi świeckich, że uſtawicznie ſnuiących ſię między ſobą poſtrzegaią Zakonnikow, gorſzą ſię z tego gdy ich gdzie ſię tylko obrocą, wſzędzie znayduią, y wielu ieſt takich ktorzy maią to ſobie za dyshonor zakonnika do ſwoiey przypuścić kompanii, tey będąc perſwazyi, że piękney y przyiemney nigdy nie czyni figury na-
wet

(f) Epiſt: ad Eliod:

wet między wyborem ludzi naypoczciwszych y naycnotliwszych; pospolicie tak mowią (y maią słuszną mowienia przyczynę) że zakonni ludzie dobrowolnie porzuciwszy świat y od niego się oddaliwszy, nie powinni wracać się do niego, szukać go, y pragnąć, y że nie tylko obligacya stanu ich iest, ale że y sam imienia Zakonnego zaszczyt tego od nich wyciąga, aby w klasztorach, y domach zakonnych naywięcey się bawiąc, starali się powinnościom stanu swoiego czynić zadosyć, y onych pilnować. Y wszedłszy głębiey w rzecz samą, ktoż nie widzi, że zakonni ludzie nie mało honorowi swoiemu tym szkodzą, kiedy bez względu y uwagi, y bez wszelkiey potrzeby zakonną porzucaią osobność, à prożney między światowemi szukaią rozrywki, z iedney albowiem strony wielu tę o sobie czynią suspicyą, iż lubo wyrzekli się świata, iednakże na pozor to tylko podobno uczynili, kiedy tyle ieszcze do niego maią inklinacyi, y kiedy dywertymentami iego tak się bawić lubią, z drugiey zaś strony przestaiąc y konwersuiąc z niemi, wydaią się częstokroć z defektami, y rożnemi niedoskonałościami, ktoremi sobie na wzgardę u nich zarabiaią. Przeciwnym zaś sposobem nic bardziey zaszczycić, nic więcey

po-

poważenia u ludzi światowych zakonney ziednać nie może osobie, iako gdy ią widzą w przyzwoitey sobie kochaiącą się osobności, tym albowiem sposobem pokazuie że raz porzuciwszy świat, iuż więcey o niego niedba, y że stawszy się nie czułą na to wszystko w czym światowe dusze swoią zwykły pokładać szczęśliwość, nieba tylko y niebieskich szuka delicyi, niemi myśl y serce iedynie maiąc zawsze zabawne; tak żyiącą światowi ludzie zakonną uważaiąc osobę, że mimo prawdziwey potrzeby od ich obcowania unika y stroni, ażeby punktualniey zakonne wypełniła obowiązki, szanować y respektować ią muszą, bo sama iey cnota szacować się y poważać każe. Te uwagi gdyby się nad niemi Zakonni ludzie z przyzwoitą chcieli zastanowić attencyą, wzbudzić by w nich powinny osobliwsze do osobności życia przywiązanie, aby sobie nie tylko w niey nie przykrzyli, lecz żeby wstręt raczey iakiś zawsze mieli od niey się oderwać, chyba że tego sprawiedliwe wyciągaią przyczyny y potrzeby.

VI. Jakąż proszę rozrywkę na świecie zakonny dla siebie znaleść y upatrzyć może człowiek, ktory się prawdziwie duchem stanowi swoiemu przyzwoitym rządzi? Jemu się podoba wewnętrzna ducha spokoyność,

à świat

à świat stawia mu przed oczy tysiąc obiektow, ktore iey szkodzą, on nie lubi się bawić tylko dyskursem dobrym y do pożytecznych ściągaiącym się rzeczy, à na świecie nie usłyszy tylko albo złe mowy, gorszące, szkodliwe sławie bliźniego, albo przynaymniey prożne y nieużyteczne; ćwiczyć się w umartwieniu naymilsza dla niego iest zabawa, à na świecie o wygodach tylko, o roskoszach troskliwych znayduie ludzi, on pokorę y ubostwo Ewangeliczne szacować y poważać sobie zwykł, à świat wspaniałość, skarby, bogactwa, pompy, wychwala, y z nich się ustawicznie chlubi, słowem mowiąc, dobry y pobożny zakonnik niczego nie pragnie, nie szuka, o nic się nie troszcze, tylko żeby się Bogu mogł podobać, à świat go iuż to namowami, iuż przykładami swoiemi, od przedsięwzięcia tego odwieść usiłuie; Coż więc za upodobanie on znaleść może na mieyscu tak sprzeciwiaiącym się Jego inklinacyom? y czyliż potrafi złączyć y pogodzić dwie rzeczy tak sobie przeciwne, to iest niespokoyność życia światowego z życiem zakonnym spokoyności szukaiącym, pyta się S. Bazyli: (g) *Quid miscemus impermiscibilia, civiles tumultus cum ascetica vita?*

VII.

(g) Hom: 140.

VII. Coż ieſt takiego, czego na świecie y w obcowaniu z ludzmi światowemi ſzuka y pretenduie zakonna oſoba? chce ſię dowiedzieć Ambroży Swięty: (h) *Quid tibi cum hominibus ſæcularibus? quomodo quæris ſæculum cui renunciaſti?* Jeżeli Boga upatruie y ſzuka według obligacyi ſtanu ſwoiego, nie tu go znaydzie, tą drogą do niego nie trafi, ieżeli go chce znaleść, na oſobności ſzukać go powinna; Chronić ſię potrzeba ile możności przeſtawania z ludzmi ieżeli chceſz złączyć ſię z Bogiem, bo nie inaczey do niego zbliżamy ſię tylko oddalaiąc ſię od rzeczy ſtworzonych. Pierwſzy człowiek wdawſzy ſię w rozmowę, poſtradał go, zaczym ieżeli go pragnieſz znaleść, na oſobności, w milczeniu, y w cichości ducha czekay go. Duch zakonności nie mało ſzwankuie przez częſte z ludzmi obcowanie, odzyſkać go inczey nie możeſz, tylko ile możności od niego unikaiąc. Przeſtaiąc z Swieckiemi, przywyka do światowości zakonna oſoba, ażeby ſię więc iey uſtrzedz, ſtronić od nich należy, ani to nawet pretextem być ci nie powinno do częſtego z niemi konwerſowania, że to ſą ludzie bogoboyni y cnotliwi; chociażby albowiem nic w ſobie światowego procz ſukni

(h) De virg: c. 11.

kni tylko świeckiey nie mieli, y chociażby w zabawach y konwersacyach swoich samych nawet Pustelnikow zbudować mogli, wiązać się z niemi, y bardzo do nich uczęszczać nie przystoi, lepiey bowiem iest z Bogiem, niżeli o Bogu rozmawiać, rozmawiamy z Bogiem przez modlitwę, rozmawiamy zaś o Bogu z ludźmi bogoboynemi konwersuiąc, à że większa nie rownie korzyść iest z Bogiem niżeli z ludzmi konwersować, do osobności zakonney wzdychać, iey pragnąć, y szukać powinniśmy, gdzie nas ta czeka pomyślność.

VIII. Miła y przyiemna ludziom rzecz iest przyiacioł nawiedzać y z niemi się bawić, ale z nieprzyiacioł̄mi przestawać, do nich uczęszczać, z niemi konwersować nie lubią, strzegą się ich kompanii ile mogą. Swiat ten iest to deklarowany nieprzyiaciel Uczniow Chrystusowych, à przeto y wszystkich zakonnych ludzi ktorzy maxymami Zbawiciela rządzić się, y na wzor życia Jego żyć powinni; Czyż mogą więc oni ukontentowanie znaleść w społeczeństwie z tym oczywistym przeciwnikiem? Ci ktorym się to podoba, pokazuią że przyiaźnią iakąś chcieliby się z nim złączyć, à przez to znać daią że nie pragną być prawdziwemi Chrystusa Pana uczniami.

IX.

IX. Dusza pobożna y troskliwa około czystości sumnienia swoiego, około spokoyności wewnętrzney, y około ścisłey z Bogiem przyiaźni, nic takiego na świecie nie widzi,coby ią wabić, y zachęcać do niego mogło, tak albowiem w,obyczaiach swoich zepsowany iest, że uczęszczać do niego nie można, bez oczywistego niebespieczeństwa naruszenia serca niewinności,takie iest zamieszanie y niepokoy ustawicznie na nim panuiący dla rożnych ktoremi się zwykł rządzić passyi y namiętności, że tam się bawiąc y przestaiąc, na spokoyności ducha szkodować koniecznie potrzeba, tak iest przeciwny Bogu, że byleś się zbliżył ku niemu, miłość Boga ażarduiesz, ktorą on nadwątlić usiłuie, inspiruiąc ci do rzeczy doczesnych przywiązanie, y w nich upodobanie.

X. Osobność życia iest tarczą, iest naymocnieyszą cnotŚwiętych obroną,przez nią bowiem oddalamy się od bliskich y niebespiecznych okkazyi gwałtownie nas do grzechu prowadzących. Nie masz cnoty tak mocney y tak gruntowney, ktoraby w pośrzod niebespieczeństw na ktore się z światowymi ludzmi obcuiąc exponuie, szwankować nie miała; przeciwnym zaś sposobem nie masz także cnoty tak słabey kto-

ktoraby przy osobności ocaleć nie mogła, na ktorey trwaiący człowiek dalekim iest od wszelkiey światowey zarazy. Znaiąc więc dobrze słabość y ułomność naszą ktora iest nieszczęśliwym skutkiem zarażoney grzechem natury, cnoty y niewinności naszey inaczey ochronić nie potrafiemy, tylko unikaiąc od świata, ktory nam ią wydrzeć usiłuie, iako ieden z naygłowniey-szych naszych nieprzyiacioł; Chrońmy się go tedy iak nayostroźniey, ieżeli nam iest miłe zbawienie nasze, poufałość y przyiaźń z nim zabrana, w nieuchronne zguby naszey niebespieczeństwo wprawi nas. Szczęśliwie iuż z niego wybrneliśmy, świat dla Boga porzuciwszy, czemuż więc dobrowolnie znowu narażamy się nań, światowych ludzi obcowania szukaiąc, ostrzega Tertulian: *Evasimus semel, hactenus periculosis nos non inferamus.*

XI. Dziwuiemy się temu nieraz, y badamy się co za przyczyna iest, że zakonne osoby, ktore przedtym gorącością Ducha y pobożnością były znakomite, tak z czasem odmieniły się, że ie trudno rozeznać, czyli też same są, ktoreśmy przed tym widzieli; Y mamy się wprawdzie czemu z Prorokiem Jeremiaszem zadziwić, y pytać się: (i) iak się to stało, że złoto tak czyste

lustr

(i) Thren: 4. 1.

lustr y kolor swoy straciło? y że Nazareyczykowie ktorych niegdyś twarze białością przewyższały śnieg y mleko, teraz czarnieysze są nad wągle? Ale nie trzeba tego inszey procz tey szukać przyczyny, ktorą tenże Prorok naznacza, mowiąc, że kamienie owe z ktorych przed tym świątnica Bogu była wystawiona, rozleciały się teraz y rozsypały po kątach wszystkich ulic, to iest że tacy Zakonnicy, ktorzy niegdyś byli iako kamienie węgielne utrzymuiące zakonną obserwancyą, uprzykrzywszy sobie osobność życia, porzucili ią, y wdali się lekkomyślnie w towarzystwo światowych ludzi, y że przez to z niemi przestawanie białość ktora iest znakiem niewinności utracili. Ta iest racya, że coraz więcey à więcey ducha zakonności tracąc, na ostatek cale się go pozbyli, bo towarzystwo takie powoli wprowadziło ich w zwyczaie świątobliwości życia przeciwne. Co się im przytrafiło, toż y ciebie nieuchybnie zpotka, ieżeli do światowych wzdychasz kompanii, y ieżeli z takiemi często przestaiesz, ktorzy się duchem światowości rządzą.

XII. Kto się chce coraz więcey pomnażać w pobożności, y pragnie dochować w sercu swoim ognia miłości Bożey, zawsze przytomnego przed oczyma swoiemi mieć

powi-

powinien Boga, w nieskończonych natury Jego Boskiey przymiotach y doskonałościach myślą się zatapiać, prawdy wieczne rozważać, y ta dla niego naymilsza a iak naycżęstsza bydź powinna zabawa; temu zaś wszystkiemu zadosyć uczynić nie potrafi, kto się w światowe wdał konwersacye y zabawy, na tych bowiem czas trawiąc myśl naszę samą tylko zaprzątamy doczesnością,a prożność,zbytek wolność, y insze tym podobne obiekta ktore się przed oczyma naszemi snuią. żywe, ktoregośmy nabyli, wyobrażenie Boga przytomnego powoli w umyśle naszym ćmią y przytłumiaią, a zatym y sentymenta Religii y pobożności ktore ztąd iako z źrzodła iakiego pochodziły w nas odmieniaią. Bo iako niepodobna iest, dochować w sercu maxym prawdziwey bogoboyności, nie zachowuiąc w pamięci prawd wiecznych od Boga obiawionych z ktorych one wynikaią, tak też rownie nie podobna iest miec przytomne w pamięci też prawdy obiawione, kiedy myśl imaginacyą rzeczy doczesnych lubi się zatrudniać, poniewaź powaby z poięcia takich rzeczy pochodzące nowym iakimsi ukontentowaniem umysł napełniaiące,to sprawuią, że nie tylko o nich zapomina, lecz uprzykrzenie y niesmak iak.ś w nich znayduie. Zaczym

niepodobney tyle razy pretenduieſz rzeczy, ile razy ſobie podchlebiaſz, że w drodze doſkonałości postąpić możeſz, chociaſz ſercem przylgnąłeś do towarzyſtwa ludzi światowych, odſtąpić ci go koniecznie potrzeba, ieżeli ſię chceſz w cnotach świętych utwierdzić, y nie inaczey z niemi przeſtawać maſz, tylko kiedy zwierzchności tak ſię zdawać będzie, lecz y w ten czas ſtrzec ci ſię potrzeba upodobania w takim obcowaniu, wſzelkiey maſz zażywać z niemi konwerſuiąc oſtrożności, a ile ci czas pozwoli ſchraniać ſię powinieneś na oſobność dla zabawienia ſię tam z Bogiem, dla odzyſkania ſił duchownych, y dla nadgrodzenia ſobie przez święte tamże zabawy y ćwiczenia tey ſtraty, ktorą poniozłeś przy dyſtrakcyach od życia pobożnego cię odrywaiących.

XIII. Nie przyczę ia temu, że możeſz żyiąc między ludźmi światowemi bydź, iako poſpolicie mowią, człowiekiem przyſtoynym, to ieſt że możeſz dobrą zachować obyczayność y przyſtoyność, nic takiego nie czyniąc coby ſię dobrym oczywiście ſprzeciwiać miało obyczaiom, lecz w tym nigdy ſię z tobą nie zgodzę, abyś mogł bydź dobrym y pobożnym zakonnikiem, bo chcąc ſobie ſłuſznie na ten zarobić zaſzczyt, trzeba mieć umartwienie y uſpokoienie ducha, trzeba bydź za-

zawsze z Bogiem złączonym, naymnieysze zakonnego życia trzeba zachować ustawy y zwyczaie, w niwczym nie trzeba mieć smaku y upodobania tylko w rzeczach do doskonałości duszy ściągaiących się; a czyliż podobna iest to wszystko wypełnić,y punktualnie zachować żyiąc między ludzmi światowemi? osobliwie kiedy się komu takie życie podoba, y kiedy z upodobania do niego przywiązuie się, takie przywiązanie zakonnemu życiu w istotney sprzeciwia się rzeczy, bo prawdziwa zakonność wstręt mieć każe od świata, y od wspołeczeństwa z nim, tak że cnotliwemu zakonnikowi zdaie się, iż gwałt cierpi kiedy bądź z urzędu y powinności do niego przywiązanych, bądź z woli y rozkazu Przełożonych, do ludzi światowych uczęszczać musi, y z niemi obcować.

XIV. Poty się w perłach pierwsza utrzymuie piękność, poki są w zamknięciu, tracą ią często na powietrze exponowane będąc; nie brakuie w fontanach wody, poki kanałami na to umyślnie robionemi, y często reparowanemi, do nich się ściąga y płynie, zbywa zaś na niey kiedy z kanałow na strone uchodzić może, y po polach rozlewać się; sol morska wszystkie prawdziwey soli ma w sobie, y zachowuie przymioty, od wody morskiey z ktorey ią robią,będąc oddzielona, roz-

puſzczona w teyże wodzie tracić ie muſi. Podobnym ſpoſobem y zakonna oſoba utrzymuie ſię w łaſce Boſkiey, w pięknośći, y w ſiłach duchownych, poki ieſt przed światem ukryta, y od niego daleka, ale wdawſzy ſię w przyiaźń, familiarność, w obcowanie z nim, na tym wſzyſtkim ſzwankować muſi.

XV. Podobny ieſt świat do nieprzyiacielſkiego kraiu, ile razy przez niego przechodziemy, napaści od nieprzyiacioł naſzych ſpodziewac nam ſię potrzeba, ktorzy albo nas złupić y odrzeć uſiłuią, albo na życie naſze czuwaią chcąc nam śmiertelne zadać rany; nie puſzczay ſię więc w ten kray, tylko chyba w ten czas, kiedy albo potrzeba ſłuſzna tego wyciągać będzie, albo wola y rozkaz Przełożonych twoich, wſzedłſzy zaś iuż w niego, miey oſtrożność, na wſzelkie ktore cię potkać mogą niebeſpieczeńſtwa, y bądź w gotowości abyś ſię mogł bronić czuwaiącemu na ciebie nieprzyiacielowi.

XVI. Ciekawość widzenia rzeczy tych ktore świat eſtymuie, y w ktorych ſię kocha, iako to pięknych y wſpaniałych fabryk, ogrodow, galeryi, ſkarbow, kleynotow, y innych podobnych światowych apparencyi w świeckich ludziach uydzie, y onym przyſtoi, Zakonnikom iednak na mało ſię przyda, ktorzy obowiązali ſię przez profeſſyą życia te-

temi wszystkiemi rzeczami gardzić, y ktorzy iuż nie żyią dla świata y dla iego marności. Nie bądź więc zbyt ciekawy widzeniem takich rzeczy zatrudniać się, a ieżeli kiedy okoliczność iaka wyciągać będzie, abyś ie oglądał, umiey w tym zażyć umartwienia, z wielką przypatruy się im indyfferencyą, y niech ci rzeczy te pobudką będą do chwalenia Boga, y Jego nieskończonych doskonałości.

XVII. Zapatrzywszy się na zakonne osoby, ktorych naymilsza iest zabawa znaydować się w światowych kompaniach, szukać przyiaźni y konfidencyi z ludzmi świeckiemi, ktore naywięcey trawią czasu na oddawaniu y odbieraniu niepotrzebnych wizyt, na pisaniu biletow, na infirmowaniu się ciekawym co się gdzie stało, nie można się nie wzruszyć kompassyą, y nie pomyślić sobie: O moy Boże, gdyby ci Zakonnicy lepiey poznawali obligacye stanu swoiego, gdyby z większą punktualnością starali się zachować zakonne reguły, inaczey by sobie postępowali, y inaczeyby czasu sobie od Boga pozwolonego zażywali. Zaczym wystrzegay się abyś nie dawał okazyi twoim wspoł Braci zakonnym do podobnychże o tobie myśli, a nadewszystko chroń się, aby postrzegłszy w tobie zbytnią y nieprzyzwoitą z świeckiemi familiarność,

ność, zgorszenia się z niey nie mieli przyczyny. A bądź tego pewien, że chociaż podobno przez respekt y wzgląd iakiś strofować cię nie będą widząc że tak sobie postępuiesz, wewnętrzney iednak u nich nie uydziesz krytyki y cenzury; Nie zwykli, pospolicie mowiąc, ludzie cudzych darować defektow, ktożkolwiek iest kto błądzi, z wszelką umysłu wolnością błędy iego ganią y potępiaią.

XVIII. Znaydziesz nie mało takich w zakonnych zgromadzeniach ktorzy się tym chlubią, y szczycą, że maią znaiomości wiele y wziętości na świecie, y osobliwszy w tym pokładaią swoy zaszczyt, kiedy się z świeckiemi ludzmi poprzyiaźnić mogą, ale sprawiedliwie mowiąc, w tym oni chwałę dla siebie upatruią, czegoby raczey wstydzić się powinni. Prawdziwa zakonney osoby ozdoba, ktora iey honor czyni, iest, tak w osobności życia kochać się y oney pilnować, żeby w żadne z obcemi niewchodzić przyiaźni, wszystkie konfidencye, familiarności z niemi nie zdobią ią, bo przez nie wydaie się że iey zbywa na duchu prawdziwey zakonności, ile kiedy stara się o nie, szuka ich troskliwie nie z obowiązku urzędu na siebie włożonego, ale z prożności tylko, z płochości, lub lekkomyślności. Dobry y cnotliwy

za-

zakonnik pragnąć tego powinien, ile tylko powinności stanu iego pozwolą, aby nikogo nie znał, y od nikogo nie był znany, ieżeli się chce podobać Bogu; odrodkiem iest od własności powołaniu swemu przyzwoitych, kiedy nie z posłuszeństwa, nie dla tego że przy urzędzie obeyść się bez tego nie może, ale z upodobania ktore w tym znayduie, szuka ile może sposobności do obcowania z ludzmi światowemi; gdyby nim miłość ku powołaniu zakonnemu rządziła, ubolewałby nad tym w duchu, że dla włożoney na siebie funkcyi, na osobności żyć, tak iakby sobie życzył nie może.

XIX. Procz wody ktora ich iest żywiołem, ryby inszego nie szukaią elementu, zawsze się w wodzie kryią y zanurzaią, y wydra na przykład ktora częścią w stawach y rzekach, częścią zaś na ziemi bawić się zwykła rybą nazwać się nie może. Osobność elementem przyzwoitym iest dla zakonney osoby, na niey przestawać tak iey przynależy, iak rybie w wodzie, żadne społeczeństwo z ludzmi światowemi, tak iak rybie z zwierzętami ziemskiemi, nie przystoi iey, ile razy lgnie do niego sercem, y affektem się przywięzuie, przestaie bydź prawdziwym zakonnikiem, staie się podobnym do zwierząt dwoistey natury, a iako z tych Bog sobie o-

sia-

fiary czynić w kościele swoim nie kazał, tak ani ow miłą Bogu bydź nie może ofiarą.

XX. Konwersacya zakonnych ludzi z świeckiemi, nigdy bez iakiey szkody ktorą z niey odnoszą, obeyść się nie może; pożytkować częstokroć z tego świeccy ludzie mogą że przestaią z zakonnemi osobami, ale te zawsze szkodować na tym muszą, tak iako gdy do miedzi przymieszane bywa złoto, miedź ztąd nabywa większego szacunku, y staie się świetnieyszą, ale złoto swoią przez to traci czystość, y cenę; Jeżeli tedy na zbiorach duchownych, w ktore na osobności żyiąc opatrzyć się mogłeś, szwankować nie chcesz, strzeż się niepotrzebnego z światowemi przestawania.

XXI. Ze osobność życia naturze ludzkiey przykra iest, y trudna do znoszenia, ia temu nie przyczę, bo iako człowiek do społeczeństwa naturalną czuie inklinacyą, tak kochać się w osobności nie może, chyba gwałt naturze swoiey uczyniwszy, nie zbywa atoli na sposobie ktorym można sobie tę przykrość osłodzić, a ten iest, umieć zażyć pożytecznie czasu, o Bogu myślić, y szczyrą chęcią we wszystkich sprawach szukać go, przyzwyczaić mysl do Swiętych wewnętrznych aktow y affektow, a na moment nawet prożnowania się wystrzegać; uprzykrzenie,

nie-

nieſmak, melanholia, częſte pokus ſzatańſkich poduſzczenia ſkutki ſą poſpolite prożnowania, y zbytecznego ſobie pobłażania, ten ich na ſobie nie doświadcza, y w oſobności ſobie nie tęſkni, kto z przyzwoitą ducha gorącością zabawia ſię około pełnienia powinności ſtanowi ſwoiemu przyzwoitych.

XXII. A że iako ſię namieniło, oſobność y oddalenie ſię od konwerſacyi ſprzeciwia ſię wrodzoney ktorą ma człowiek inklinacyi do obcowania z ludzmi, ztąd pochodzi, że częſtokroć odludnym czyni człowieka y melancholikiem, w takim on zoſtaiąc ſtanie z lada przyczyny większey co raz przyczyczynia ſobie nieſpokoyności, utrapienia y zgryzoty umyſłu, tą zaprzątniony umyſł zawſze ſię trapi, y męczy, w każdey ſprawie ktorą przedſiębierze ſtaie mu zawſze przed oczyma wewnętrzna owa zgryzota, y ieżeli oddalić ią od ſiebie roſtropnie nie ſtara ſię y nie umie, traci wſzyſtkie ſłodyczy y duchowne ukontentowania, ktorychby z ſwoiey mogł zażyć oſobności. Tak więc potrzeba przygotować umyſł do oſobności, aby mieć zawſze pilne oko na poſkromienie y przytłumienie wzmagaiących ſię w ſercu ſmutkow y niepokoiow, ktore ſię przytrafić mogą; dobra y pożyteczna rzecz ieſt poſtrzegſzy taką troſkliwość y nieſpokoyność zawſtydzić ſię, y

upokorzyć przed Bogiem, wyznaiąc przed nim że bardzo mało znayduiemy w nas cnoty, mało prawdziwego pobożności ducha, kiedy nawet y mnieyszych cierpliwie znieść nie umiemy przypadkow; myśl w Bogu zatopiona, iako tego doświadczaią ludzie dobrze ugruntowani w cnocie, takiemi nie zatrudnią się bagatelami, umie ie uśmierzać, y od siebie ie oddalać; Duchem Boskim żyiąca dusza z tego wszystkiego w czym przeciwność dla własney znayduie natury, cieszyć się powinna; y w tym upodobanie pokładać, bo nic iey milszego nad to bydź nie ma, iako gdy widzi sposobność do ukrocenia y umartwienia własney miłości, y do większey, przez okazye doświadczaiące iey prawdziwey cierpliwości, zasługi przed Bogiem.

XXIII. Trafiaią się tacy Zakonnicy, ktorzy niemogąc znieść ustawiczney życia zakonnego osobności, wszystkich tentuią sposobow, aby ich do takich zażyto urzędow, w ktorychby upragnioną znaleść mogli rozrywkę, ale obawiać się im należy, aby gdy to pochodzi, z iakieysi wewnętrzney niechęci, y że tak powiem awersyi do osobności, aby mowię wdawszy się w interessa doczesne, nie stracili cale ducha powołania swoiego, y gustu do życia pobożnego, y żeby tak nie podali się w niebespieczeństwo straty zbawienia. Kiedy więc trudna y przeciwna komu zdaie się

życia zakonnego osobność, otworzyć się z tym swoiemu Przełożonemu powinien, y szczerze mu odkryć wszystkie przyczyny uprzykrzenia ktore w takim znayduie życiu, ale nie tylko że nie powinien u niego takich domagać się urzędow w ktorychby miał sposobność światowych iakich zabaw, y roztargnienia niemi myśli swoich, lecz ile możności chronić się ich y unikać ma; to o co, wynurzywszy się tak z swoią przed zwierzchnością umysłu słabością, prosić mu należy, iest aby do takich był zażyty powinności, ktorych sprawowanie mogłoby w nim ducha zakonnego utwierdzić y ugruntować, a nie podawać go w niebespieczeństwo większego ieszcze tegoż ducha osłabienia, wszakże nie trudno w zakonnych domach o takie prace, o takie usługi, ktoremi dość dobrze myśl zabawić się, y rozerwać może, nie szukaiąc w przestawaniu z ludzmi światowemi rozrywki, ktora rzadko kiedy bez niebespieczeństwa obeyść się może.

XXIV. Znaydziesz częstokroć y takich w zakonnych zgromadzeniach, ktorzy byle się uchylić od osobności życia y zwyczaiow zakonnych, sami się narażaią na to pod pretextem usługi dla zakonu, aby za klauzurą zażyci bydź mogli do dyrekcyi takich interessow doczesnych, bez ktorych mogł by się Zakon

o-

obeyść, albo ie przez kogo inszego wykonać. Znak to iest że ci ktorzy tak sobie postępuią, mało się znaią na życiu zakonnym, y na zasłudze przywiązaney do tych praktyk y zwyczaiow pobożnych, ktore się w zakonnych domach odprawować zwykły; podobni oni są do nierozumnych dzieci ktore za ofiarowane sobie iabłko gotowe są drogich ustąpić kleynotow, wiedziec im potrzeba, że unikaiąc ćwiczenia duchownego na ktorym nie zbywa w zakonach Swiętych, więcey nie rownie tracą aniżeli zyskać y zarobić mogą w świeckie wdaiąc się sprawy; Przykładu tego, ieżeli go postrzeżesz między bracią twoiemi, chroń się naśladować, niech cię nie mierzi osobność y klauzura zakonna, iedynie woli Przełożonych twoich y sprawiedliwych upatruy przyczyn, dla ktorych od nich na czas uchylić się musisz.

XXV. Wielkiego rzecz iest godna politowania, widzieć że zakonna osoba niemogąca według upodobania swoiego na świat wyniść, bo iey tey wolności zakonna zabrania klauzura, rożnych zażywa sztuk y sposobow, ażeby świat do siebie zbliżyć mogła, y ta iest przyczyna dla ktorey stara się aby świeccy ludzie do kraty uczęszczali, z ktoremi większą część dni trawi na prożnych rozmowach, na badaniu się o tym co się y na iakim miey-

mieyscu trafiło, na śmiechach, żartach, obmowach, na krytyce cudzych obyczaiow, a podobno nawet y na duskursach świątobliwości stanu iey przeciwnych. Y także Oblubienica Chrystusowa, dla ktorey nic milszego, nic przyiemnieyszego bydź nie powinno, iako z niebieskim na osobności w rozmyślaniu rzeczy do zbawienia duszy, y do doskonałości życia potrzebnych zabawiać się Oblubieńcem, naywiększą rozrywkę swoią pokładać będzie w oddaleniu się od niego, w unikaniu od zwyczaynych zgromadzeniu zabaw, y w konwersacyi z takiemi osobami, ktore światowym rządząc się duchem mogą serce iey świeckiemi zarazić dyskursami, y złemi zepsowanego świata maxymami? Także marnotrawić będzie czas tak drogi pozwolony iey do opłakiwania grzechow y niedoskonałości, y do pracowania około wielkiey sprawy zbawienia duszy iey? znak to iest, że nie masz, nie masz prawdziwey miłości Boskiey w takim sercu, ktore z taką usilnością szuka doczesnych y prożnych uciech, Duch Boski nie musi władać tym sercem, kiedy do takich przywiązuie się rzeczy, ktore się z nim, y z duchem zakonności zgodzić nie mogą. Osoby prawdziwie zakonne nim rządzące się, wstręt iakiś wewnętrzny czuią kiedy z rozkazu zwierzchności przestawać z świeckiemi lu-

dzmi

dzmi muſzą, boiąc ſię, aby niewinności ſumnienia ſwoiego w obcowaniu z niemi nie naruſzyły; zaczym unikaią ile mogą takiego wſpołeczeńſtwa, a ieżeli ſię go uchronić nie mogą, ſtaraią ſię iak nayprędzey pozbyć ſię go, y z taką tam obchodzą ſię ſkromnością, oſtrożnością, y obyczaynością, że przykład w nich cnoty do naśladowania z niemi konwerſuiący znayduią, gorſzyć ſię zaś muſzą z lekkomyślności, y światowey obyczayności, innych, z ktoremi rozmawiaią.

XXVI. Lubo niektore Zakony z obowiązku powołania ſwoiego do duchowney przyſługi bliżnich w ſprawie zbawienia ich, tak ſię od wſpołeczeńſtwa z ludzmi oddalić nie mogą, żeby ſamey tylko pilnowali bogomyślności, iako te zakony, ktorych naypierwſza obligacya ieſt na zupełnym oddaleniu ſią od świata, y na oſobności całe życie trawić, kochać ſię atoli w oſobnym życiu powinny, y ile możności upatrywać czaſu w ktorym by oddaliwſzy ſię od wſzelkich dyſtrakcyi, z ſamym tylko Bogiem zabawiać ſię mogły, o czym upomina ich S. Laurenty Juſtynianus mowiąc: w oſobności zawſze upodobanie mieć potrzeba, lubo ią nie zawſze zachować można (a). *Solitudo ſemper aman-*

(a) Lib: de Caſto Con: c. 6.

amanda est, tenenda vero non semper; albowiem y własny takiey professyi zakonnikow interes, y interes bliźniego rownie tego po nich wyciąga, własny ich tego po nich domaga się interes, bo ieżeli wcale zaniedbywaią osobności, czasu do niey tyle ile go znaleść mogą nie upatruiąc dla odzyskania szkody, ktorą w zewnętrznych zabawach y zatrudnieniach odnieśli, dla uproszenia sobie przez modlitwę łask potrzebnych, dla umocnienia ducha osłabionego y nadwątlonego przez umartwienie y pokutę, y nie staraiąc się aby tym sposobem zdolnieyszemi stać się mogli na usługę bliźnich swoich, wkradnie się co raz więcey w ich umysł y serce roztargnienie, wolność, oziębłość ducha, y tak podadzą się w niebespieczeństwo własney zguby, cudzego szukaiąc zbawienia; tego także od nich chce y interes bliźnich, na ktorych usługę poświęcili się, bo takie zakonne dusze, ktore ile im tylko czas pozwoli schraniaią się na osobność, nabywaią ducha Bożego, a przez modlitwy y dobre swoie uczynki dokazuią tego, że Bog większą obfitość łask swoich wylewa na dusze staraniu ich powierzone; y tacy zakonni ludzie większy u słuchaiących nauki ktorą opowiadaią znayduią respekt y poszanowanie, słowa ich z większym daleko skutkiem aż do samego gruntu serca ich

prze-

przenikaią, lepiey w ich tkwią pamięci, y znaczny przynoszą im pożytek. Lubo zaś do tak ściśley nie są obowiązani osobności, niechay nie rozumieią, że wolno im iest swoiey dogadzać dworności, y ciekawości, własney miłości zadosyć czynić, prożney z tego co czynią szukać chwały, zażywać swobody wolności przykładem ludzi światowych; nie ten iest koniec dla ktorego professya ich życia pozwala im wspołkowania z światem, woiować z nim y z maxymami iego ustawicznie powinni bardziey uczynkami niż słowy, y podobnemi bydź maią do owych słodkich źrzodeł, ktore lubo w srzod morza z ziemi wychodzą, słonością iednak morskiey wody bynaymniey nie są zarażone, nigdy obyczaiow y skłonności światowych ludzi nie naśladuiąc, wygod, roskoszy, rozrywek ich nie zażywaiąc, y tak dalekiemi się zawsze od świata pokazuiąc, iak dalekiemi od niego byli naywięksi Pustelnicy.

XXVII. Chociaż zacny y wiele zasługuiący w kościele Bożym iest stan pracuiących około pożytku y zbawienia dusz w opowiadaniu im słowa Bożego, y w oświeceniu ich potrzebną nauką, zacnieyszy atoli iest stan tych, ktorzy na samą tylko w osobności poświecaią się bogomyślność, y w samey życie trawią

wią kontemplacyi, a to dla następuiących przyczyn. 1. Bo według zdania S. Tomasza z Aquinu, życie bogomyślne doskonalsze iest nad pracowite, czego dowod mamy w Maryi y Marcie, z ktorych pierwsza będąc figurą życia bogomyślnego, zasłużyła sobie na tę pochwałę iż lepszą obrała cząstkę, nad Martę około usługi troskliwą, ponieważ tedy niektore zakony do ściśleyszey obowiązane osobności y oddalenia się od ludzi, w bogomyślności naśladuią przykład Maryi, inne zaś w nauczaniu bliżnich idą za przykładem Marty, idzie więc za tym, że tamte nad te sprawiedliwie mnieyszemi nazwać się powinny. 2. Miłość Boga, przewyższa miłość ktorąśmy bliżniemu naszemu powinni, ponieważ iest naypierwszym y naydoskonalszym aktem oświadczaiącym nasze ku temu Panu przywiązanie, po nim zaś dopiero idzie miłość bliżniego toż dla niego przywiązanie wyrażaiąca; kiedy więc naypierwsza w życiu cale osobnym powinność iest w Boskiey nieustannie zatapiać się miłości, obligacya zaś pryncypalna pracuiących około pożytku bliżniego, iest ćwiczyć się w miłości Jego, łatwo ztąd poznać y konkludować można, że professya życia tamtych, tych w doskonałości przewyższa. 3. Zycie Swiętych Pańskich w niebie doskonalsze iest nad doczesne tu

nam na ziemi pozwolone, iak prędko zaś oni życie to z tamtym zamieniaią, iedyna y ustawiczna ich zabawa iest chwalenia y kochania Boga, w tey więc zabawie ponieważ naśladuią ich zakonnicy na ustawiczną poświecaiący się bogomyślność, stan ich insze stany zakonne sprawiedliwie celować powinien. 4. W ustawiczney osobności żyiące zakonne dusze, w takich samego Boga przykładem ćwiczą się sprawach, ktore zdaniem Teologow nazywaią się sprawy Bogu istotne czyli essencyalne, a te według naszego poięcia za naypierwsze y nayzacnieysze, nad wszystkie inne w nim uznaiemy, dla tego, bo przez nie Bog poznaie doskonałość natury swoiey, y sam się w sobie kocha, dusze zaś przez profesyą swoią na usługę bliźnich poświęcone, podobieństwo Boga na sobie w takich tylko wyrażaią sprawach, ktore się sprawami przypadkowemi w nim mianuią, a te że z pierwszemi w zacności porownać się nie powinny według poięcia ludzkiego, nauczaią Teologowie; przykład zaś takowych spraw Boskich mamy, w daney od Stworcy Boga rzeczom stworzonym istności, w ustawiczney konserwacyi, y w kierowaniu każdego stworzenia do końca iemu przyzwoitego; w tamtych więc porownani bydź maią ludzie z Anniołami naywyższych chorow, ktorzy we-

według S. Dionizego y S. Tomasza z Aquinu (a) bliskiemi będąc Tronu Boskiego nigdy go nie odstępuią, assystuiąc zawsze Panu chwały y maiestatu, chyba że się podoba Bogu zażyć ich do iakiey nadzwyczayney usługi, w tych zaś podobni są do Aniołow niższey Hierarchii, ktorych Opatrzność Boga na straż y pomoc ludzką destynować zwykła, aby ich pilnowali, y w potrzebach ratowali. 5. S. Tomasz (b) czyniąc porownanie stanu zakonnego w doskonałości y zacności, z stanem świeckich Xięży, naucza, że taka iest między doskonałością tamtego y tego rożność, iaka się znayduie między całopalną y niecałopalną ofiarą, y na potwierdzenie tego zdania swoiego przywodzi text prawa Kanonicznego Can: 19. q. 1. wyięty z Concilium czwartego Toletańskiego Cap: 49. ktore to Concilium pozwala świeckim Xięży wstępować do Zakonow, ponieważ stan zakonny, iest stan życia doskonalszego. *Tanquam meliorem vitam sequi cupientes.* 6. Do bogomyślności y osobności od Boga powołani ludzie, nie mniey pracuią około zbawienia bliźnich, iako ci naprzykład ktorzy im opowiadaią słowo Boże, ale czynią im tę przysługę doskonalszym y bespiecznieyszym sposobem; spo-

(a) S. Dyonis: de Divin: nomin: S. Thom: in c. 6.
(b) 2. 2. q. 184. a. 80.

ſob ich dla rego doſkonalſzym nazwać ſię może, bo do ſamego źrzodła zbawienia ludzkiego, to ieſt do Boga udaią ſię, a przez gorące modlitwy y dobre uczynki ſkłaniaią go do tego, ażeby raczył na lud ſwoy zlewać obfitość łaſk ſwoich, aby go wyprowadził z nieprawości, y żeby go ſkutecznie do ſiebie nawrocił; ieſt oraz y beſpiecznieyſzy, bo nie podaią ſię w takie niebeſpieczeńſtwo zepſowania obyczaiow, iakiemu podpadaią ci, ktorzy ſłużąc bliżniemu w ſprawie zbawienia duſzy, z ludzmi światowemi przeſtawać muſzą, y częſtokroć narażać ſię nawet na niebeſpieczne okazye, ktorych uchronić ſię nie mogą. Zawſze za klauzurą żyiący zakonnicy porownani bydź powinni z wewnętrznemi ciała ludzkiego częściami, te albowiem lubo widome nie ſą, więcey iednak do życia kooperuią nad zewnętrzne tegoż ciała członki, tak y pomienieni zakonnicy, chociaż ſą oddaleni od świata, chociaż nieznaiomi światu na oſobności przeſtaią, do życia iednak miſtycznego ciała kościoła Bożego więcey ſię przyczyniaią nad inſzych, ktorzy widomemi ſą tegoż kościoła członkami. Chryſtus Pan przyſzedłſzy na świat dla zbawienia narodu ludzkiego, cały czas życia ſwoiego łożył na to tak wielkie dzieło, ale go łożył na oſobności, modlitwie, y pokucie, oprocz puſczwar-

czwarta lat oftatnich, ktore przepędził na nauczaniu y opowiadaniu fłowa Bofkiego, a y tego nawet czafu część znaczną ftrawił na modlitwie, na niey po całych częftokroć bawiąc fię nocach; ktorym to przykładem chciał nas nauczyć, że pragnąc Bogu pozyfkać dufze ludzkie więcey czafu łożyć należy na modlitwach, na ćwiczeniu fię w dobrych uczynkach aniżeli na naukach, bo ten ieft fpofob, za ktorego pomocą ftaranie y praca około zbawienia ich, fkutecznieyfzą y pożytecznieyfzą im ftać fię może, wfzakże y Moyżefz podnofząc ręce fwoie ku niebu więcey dopomogł Jzraelitom do zwyciężenia nieprzyiacioł, aniżeli Jozue mieczem przeciwko nim woiuiąc. Przeczyć atoli temu nie można, że kiedy kaznodzieie, y inni pracownicy w winnicy Chryftufowey, prace y ftarania fwoie na wzor Swiętych Apoftołow z modlitwą łączyć umieią, y zamiaft co by mieli niby dla wytchnienia fobie po trudach y fatygach wdawać fię w kompanie, y fchadzki światowych ludzi, fzukaią dla fiebie odpoczynku na ofobności życia, tam w cichości ducha zabawiaiąc fię y konwerfuiąc z Bogiem, bezwątpienia w dofkonałości przewyżfzaią w nayględbfzych pufzczach ukaionych Puftelnikow, bo przydaią do życia pracowitego zaflugę życia bogomyślnego.

XXVIII.

XXVIII. Zakonni ludzie, a osobliwie tacy ktorych professya wcale od wszelkiego z światem obcowania oddala, częstokroć nie czynią dostateczney nad tym reflexyi, że y oni obowiązani są do zbawienia ludzkiego kooperować, obowiązek ten na nich wkłada sprawiedliwość, kompassya, y Chrześciańska miłość. Wkłada go nayprzod sprawiedliwość, bo nic słusznieyszego nad to, iako gdy sposob do życia opatrzony sobie maią z choyności fundatorow, y z łaski dobrodzieiow iałmużnami ich wspieraiących, żeby ziednali u Boga obfitość dobr y darow duchownych dla tych, ktorzy z dobr doczesnych potrzebom ich obmyślili. Wkłada go y politowanie czyli kompassya, bo ta sama miłość Boska ktorey duchem rządzić się im należy, wzbudzać w nich powinna żywy żal rozpamiętywaiąc co za krzywdę czynią Bogu takie dusze, ktore oślep w przepaść zguby wieczney lecąc, nie tylko sprzeciwiaią się Boskim wyrokom, podług ktorych stworzeni są do osiągnienia chwały wieczney, ale procz tego niepożyteczny czynią tak drogi okup życia, męki, y śmierci Zbawiciela Pana, ktory dla dobra ich miłościwie łożyć raczył. Wkłada go na koniec na nich miłość Chrześciańska, albowiem podług prawa ktorym wszyscy ludzie do tey cnoty Swiętey obligowani są,

nikt

nikt nie powinien żyć sam tylko dla siebie, ale ile tylko może, bliźniemu dopomagać ma, aby się mogł uchronić od niebespieczeństwa zguby wieczney, a na wiekuistą, ktora go czeka, zarobić sobie nadgrodę. Niechay więc dobrze tę prawdę przeniknąą za nayściśleyszą klauzurą lub na pustyniach osadzeni zakonnicy, że iedna z pryncypalnych powinności ich iest przyczyniać się do zbawienia ludzkiego, wznosić za tym powinni iak nayczęściey ręce do Boga na uproszenie bliźnim potrzebnych łaski Boskiey posiłkow, wzywać maią miłosierdzia Boskiego, ażeby do żniwa czekaiącego zesłać raczył pracownikow pełnych Ducha swoiego, y żeby serca ludzkie przygotować y przysposobić chciał do pożytkowania z ich prac y starania; W duchu łączyć się powinni z opowiadaiącemi Ewangelią Swiętą w nawracaniu niewiernych, heretykow, y grzesznikow, y z temi ktorzy staraią się ugruntować w sercach wiernych prawdziwą pobożność, prosząc Boga w modlitwach, umartwieniach y dobrych ktore czynić zwykli uczynkach, aby ich łaską skuteczną wspierać raczył, żeby trudy ich y fatygi niebyły daremne, o tym ich upomina Chryzostom Swięty: (a) *Monachi pro viribus Ecclesiarum præfectos adjuvent, eorumque cu-*

(a) Hom: 31. ad pop: Antioch:

curas leniant precibus, concordia. charitate, scięntes quod nisi modis omnibus opitulentur, beatæ vitæ sors ipsis peribit, & tota in scopulū impinget sapiętia. Na ostatek starać się maią, aby zagniewanego Boga przeciwko grzesznikom przebłagać mogli, y Jego dla nich ziednali miłosierdzie, ktorymby pobudzony niedopuszczał, żeby tyle dusz ludzkich nieszczęśliwie ginąć miało. Zadna rzecz (naucza wspomniony dopiero S. Doktor) oczywiściey tego niepokazuie, że iesteśmy wiernemi Zbawicielowi Panu, y że prawdziwą mamy ku niemu miłość, iako staranie ktore czyniemy około braci naszych, y troskliwość ktorą oświadczamy około ich zbawienia (b) *nihil perinde declarat, quis sit fidelis, & amans Christi, quam si fratrum curam agat, proque illorum salute sollicitudinem gerat.* Na inszym zaś mieyscu tak mowi: nic milszego nie masz Panu nad gorliwość około zbawienia dusz ludzkich, y nie mogę sobie tego wyperswadować, żeby tacy zbawić się mogli, ktorzy nic nie czynią na pożytek zbawienia bliźnich swoich: (c) *nihil ita gratum Deo quam salus animarum. Non mihi svadeo salvum fieri quenquam, qui pro salute proximi nihil impendit.* Taka zaś gorliwość wielki zwykła przynosić pożytek, albowiem według zdania tegoż Swiętego Oyca, pozyskanie iedney tylko du-

(b) Hom: 3. ad Pop: Antioch: (c) L. 1. de Sacerd:

duſzy Bogu, zgładzić w nas może niezliczone grzechy, y zakupić nam zbawienie wieczne (d) *una anima quam lucrati erimus, poteſt innumerabilium peccatorum pondus abolere, animæque redimendæ fieri pretium.*

XXIX. Jeżeli z poſłuſzeńſtwa podeymieſz ſię iakiego urzędu dla ktorego za klauzurą zakonną żyć nie możeſz; założ ſobie w poſzrod ſerca twoiego Swiętą oſobność, abyś tam z Bogiem zabawiać ſię mogł. Aniołowie Swięci gdzieżkolwiek ſą, y iakieżkolwiek odbywaią uſługi do ktorych ich Bog zażywa, wſzędzie niebo znayduią zapatruiąc ſię zawſze na oblicze Boſkie, a ponieważ według zdania Oycow SS. oſobność z niebem rownać ſię powinna, na ktorey przeſtaiąc zakonnik Anielſkie może prowadzić życie, potrafiay w to, aby ci na każdym mieyſcu, w każdym urzędzie do ktorego z poſłuſzeńſtwa zażyty będzieſz, na tym niebie nie zbywało; maiąc go zawſze z ſobą, w ściſłym miłości Boſkiey związku żyć, y na nieograniczoną maieſtatu Boſkiego wſpaniałość zapatrywać ſię nie zaniedbyway; Przy intereſſach ktore cię zatrudniaią, ſtaray ſię znaleść zawſze czas iaki do bogomyślności, y do ſekretney na oſobności z Bogiem rozmowy, nie podobna ieſt aby przy zatrudnieniach urzędu twoiego, wolnych nie było mo-

(d) Hom: 31. ad popul. Antioch:

momentow do zreflektowania się nad samym sobą, tych gdy dobrze zażyć będzieſz umiał, potrafiſz powetować duchowney ſzkody ktorą ponosić muſiſz wdaiąc się w doczesne zakłocenia, bylebyś tylko rozerwane myśli y affekta twoie ziednoczywſzy, niemi wzruſzył się do Boga.

XXX. Nie na tym zaś tylko osobność życia zakładać powinieneś, abyś bez potrzeby z zakonnego nie oddalał się domu, ale y celki twoiey bez ſłuſzney przyczyny opuſzczać nie maſz, w niey zabawiaiąc się iuż to czytaniem xiążek duchownych, iuż innych, w naukach ktorych potrzebuieſz rozum twoy oświecaiąc, czasem zaś ręczną iaką robotą zatrudniaiąc się, a nadewſzyſtko ſtarać ci się potrzeba, abyś wſzyſtkie ſprawy y zabawy twoie poświęcić, y Bogu przyiemne uczynić mogł, czyniąc ie z przyzwoitą umyſłu attencyą, y z pamięcią na Boga, pobożnym affektem iak nayczęściey do niego się wzbiiaiąc. Znaydzieſz nie mało takich zakonnikow ktorzy lubią osobność, lecz tam czas na prożnowaniu tracą, albo ieżeli się iakim czytaniem bawią, samey tylko w nim prożney chcą dogodzić ciekawości. Osobność życia bez czynności, zwierzęcą ieſt osobnością, przepędzona na samych prożnych ciekawościach, albo na takich naukach ktorych profeſſya ży-

życia nie wyciąga, iest osobność pogańskim chyba Filozofom przyzwoita, twoia zaś osobność Chrześciańska y zakonna bydź powinna, to iest pobożna, y Swięta, ktoraby cię do Boga iako do końca twoiego, prowadziła. Osobność, mowi S. Chryzostom, nie na tym zawisła, że kto sam iest, to iest oddalony od społeczeństwa, umysł nabycia mądrości szukać w niey powinien (a). *Solitudo non facit esse solum, sed mens tenetur studio sapientiæ.*

XXXI. Nie zaniedbyway co rocznych rekollekcyi według Swiętego zwyczaiu wziętego w zakonnych zgromadzeniach, a ieżeli y to się w zakonie twoim praktykuie, obieray sobie co miesiąc dzień ieden y drugi na bogomyślność. Do tak Swiętych zabaw Bog partykularne łaski swoie zwykł przywiązywać, ktore wielką mogą ci bydź pomocą w sprawie zbawienia twoiego. Umiey tak zbawiennego czasu zażywać, roztrząsaiąc iak naypilniey sumnienie twoie, wchodząc w defekta, skłonności, y ułomności ktorym podlegasz, a staray się abyś duchowne te zakończywszy cwiczenia, nowym stał się człowiekiem, z większą niżeli przed tym ducha gorącością w drodze doskonałości postępuiąc,

ROZ-

(a) in Psal: 140.

ROZDZIAŁ XIII.

O Milczeniu.

I. MIlczenie ieſt duſzą zakonney obſerwancyi, od niego życie iey zawiſło, nim ona ſię utwierdza y pomnaża; gdzie nie maſz milczenia tam na obſerwancyi zbywać muſi, albo ieżeli ieſzcze iaka reſzta ſię iey znayduie, znacznie nadwątlona y osłabiona w krotce ginąć y upadać muſi, tak iako ciało martwe zoſtaie kiedy go duſza odſtępuie. Kluczem zakonności nazywa go Autor pewny piſzący kommentarz na regułę S. Benedykta, idący za zdaniem pierwſzych Oycow ſwoich (a) *maiores noſtri dicere ſolent, quod ſilentium eſt clavis Religionis*, y ſłuſznie, bo Zakonnicy ktorzy ſię w milczeniu nie kochaią, zawſze zamkniętą znaydą dla ſiebie bramę zakonności, y w prawdziwego iey ducha nigdy wniść nie potrafią, pozorem tylko zakonnego łudząc ſię życia, a w rzeczy ſamey dalekiemi od niego będąc. Cnota ta iedną z nayprzyncypalnieyſzych kolumn kościoła Pańſkiego nazwać ſię może, ta ieżeli upadnie, cała fabryka upaść muſi bo na niey wſzyſtka iey ſtruktura wſpiera ſię y polega. Miey więc osobliwſze do tak Swiętey cnoty przywiązanie; o gdybyś tyle ſzacować ią umiał, ile ſię kochać y ſzacować każe! Lepſzego zaś y oczywiſtſzego do-

(a) Bernard: Caſſin:

dowodu dać nie możesz, że ci iest miłe milczenie zakonne, iako gdy go z wszelką zachowywac będziesz punktualnością.

II. Milczenie iest strażą niewinności, matką pobożności, nauczycielką wewnętrznego życia, iest ukontentowaniem serca, źrzodłem modlitwy, mocą y twierdzą duszy, regułą obyczayności, hamulcem namiętności, zastawą przeciw pokusom, drogą do nieba prowadzącą, doskonałością zakonnych ludzi, bramą zbawienia, y skutecznym srzodkiem do duchownego w cnotach postępku, kochay się y ćwicz się w nim, a obfite przyniesie ci pożytki, w milczeniu y w nadziei znaydziesz moc y dzielność twoią; *in silentio & spe erit fortitudo vestra.*

III. Milczenie iest ieden z naypierwszych przymiotow dobrego Zakonnika, iedno to iest bydź cichym, co bydź dobrym zakonnikiem; zakonnik albowiem zachowuiący milczenie, nie badaiąc się z ciekawością co się między ludźmi dzieie, na krok nie odstępuie Boga, o tym ustawicznie myśląc, iak by się mu mogł przypodobać przez zachowanie reguły, przez prywatne y osobne życie, przez modlitwę, czytanie y insze pożyteczne zabawy, ktore cnotliwą czynią zakonną osobę; ten zaś ktory go gwałcić y przestępować przywykł, przez wielomostwo do ktorego

szu-

ſzuka ſpoſobności, uſtawiczney nabawia ſię dyſtrakcyi, traci powoli guſt do duchowieńſtwa, opuſzcza zwyczayne modlitwy, y praktyki pobożności; y tak z czaſem wſzyſtka zakonność iego na ſamey tylko kończy ſię ſukni ktorą ſię od świeckich dyſtyngwuie ludzi: zakonne duſze, mowi S. Magdalena de Pazzis, ktore upodobania nie maią w milczeniu, nie podobna ieſt, aby mogły ſmakować ſobie w rzeczach duchownych (a) *animæ Religioſæ quæ non delectantur ſilentio, impoſſibile eſt, ut guſtum habeant in rebus Divinis.*

IV. Zdanie ieſt iednego Zakonnika S. Benedykta uczonego y świątobliwego: że poki zakonna oſoba zachowywać będzie milczenie, poty wzięta y eſtymowana będzie, ale iak prętko od tak Swiętego zwyczaiu odſtąpi, z tą wſzyſtką ktorą mieć może przyſtoyńością, y obyczaynością ſtoſuiącą ſię do uſtaw y zwyczaiow zakonnych, ſzwankować muſi na dobrey na ktorą ſobie zaſłużyła reputacyi; (b) *vita Monachi uſque adeo eſt aliquid, donec ſub ſilentio eſſe ſtuduerit, eo vero remoto, quidquid bene & honeſte ſe agere putaverit, ſecundum Patrum inſtitutionem, nihil erit.* Inſzy zaś Autor pobożnością życia wſławiony mowi, iż to ieſt niezawodna prawda, że zachowuiąc milczenie można znacznie w cnotach Swię-

tych

(a) Vit: c. 44. (b) Joa: Mon: L. 2. Vit. S. Oddon: n. 11.

tych postąpić, ale zaniedbawszy go, przyiść do doskonałości stanowi zakonnemu przyzwoitey niepodobna (b) *hoc habe pro principio infallibili, ut nunquam violes silentium, proderit enim hoc ad magnos in virtute progressus &c.* Zkąd wnosić sobie powinieneś, ty ktory pospolicie gwałcić zwykłeś milczenie zakonne, że tak sobie postępuiąc wydaiesz się, iż ci zbywa na pobożności, na prawdziwey cnocie, y prożno sobie przywłaszczasz imie Zakonnika, ani się spodziewać masz abyś mogł w doskonałości postąpić, ieżeli się nie postrzeżesz y nie poprawisz, owszem obawiać ci się potrzeba, abyś w defektach y niedoskonałościach twoich mizernie nie zginął.

V. Zakonnik znaiący się na obligacyach swoich, y żyiący duchem stanowi swoiemu przyzwoitym, w prożnych y niepożytecznych dyskursach żadnego nie znayduie ukontentowania. Duch Boski ktory włada y kieruie sercem Jego, zawsze do rzeczy niebieskich skłaniać się mu każe, y przyuczywszy go do tego ażeby iak nayczęściey zabawiał się z Stworcą swoim, smakować mu niedopuszcza w rzeczach stworzonych, zaczym w żadney z nich upodobania nie czuie; a ieżeli by kiedy mimo tak wdzięcznych y tak miłych powab łaski Jego, dał się ułudzić po-

(c) Nicola: Lancic: opusc: 1. Cap. 24.

pozorem rzeczy iakiey ſtworzoney, tym poſtępkiem Ducha Nayświętſzego zaſmuca, bo pokazuie, że milſze mu ſą prożne y znikome ſłodyczy, nad te ktore od niego odbiera: *Contriſtaſſe noſcitur Spiritum Sanctum otioſa locutus.* O iak wiele razy na dzień tę od ciebie Duch Nayświętſzy ponoſi zniewagę! Słuſznie obawiać ci ſię potrzeba, aby chcący ſię zemścić krzywdy ſwoiey, nie odſtąpił cię, y niezoſtawił cię łupem nieprzyiacioł twoich.

VI. Zreflektowałżeś ſię kiedy nad tym, na co ſię odważaſz, ile razy mimo zakaz reguły Swiętey, ktora ci w pewne czaſy, y na niektorych mieyſcach milczenie opiſuie, w prożne wdaieſz ſię konwerſacye? A to dobrowolnie w iednym momencie chceſz poſtradać to wſzyſtko, czego przez długi czas nabywać muſiałeś, bo nayprzod podaieſz w niebeſpieczeńſtwo czyſtość y niewinność ſumnienia twoiego, ktora nieuchybnie w takich konwerſacyach naruſzona być muſi, nad to, ſamo chcąc idzieſz, y podaieſz ſię w ſidła nieprzyiacielſkie, w ktorych nieſzczęśliwie zoſtaieſz, ponieważ iako oſtrzega S. Ambroży: mowy naſze ſidła to ſą nieprzyiacielſkie: *Laqueus adverſarii eſt ſermo noſter.* Oddalaſz ſię od portu beſpiecznego, à puſzczaiąc ſię przeciw gwałtowney nawałności, dobrowolnie narażaſz ſię

na

na zgubę, chcesz postradać wewnętrzną ducha twoiego spokoyność, y wmieszać się w batalią w ktorey chociaż podobno życia nie stracisz, nie ustrzeżesz się iednak, żebyś raniony być nie miał. Na ostatek marnotrawisz czas tak drogi, ktorego ieden moment więcey waży niżeli świat cały; Chyba by więc rozum odstąpić musiał tego, ktoby z tak wielką stratą swoią szukać śmiał ukontentowania w prożnych y niepotrzebnych konwersacyach.

VII. Ludzie ktorzy iuż dokonali doczesnego życia, raz zaległszy w grobie, iuż więcey z nikim przestawać y konwersować nie mogą, bo chociaż ieszcze ięzyk y usta maią władać iednak niemi iuż nie potrafią. Stan zakonny żywym wyobrażeniem śmierci dla ludzi Zakonnych być powinien, klasztor grobem ich iest, w ktorym w pokoiu odpoczywać powinni w skromności y w milczeniu. Był ten czas w ktorym poki żyli dla świata, wolno im było bawić się w posiedzeniach y kompaniach, martwym iuż teraz ięzykiem władać dla niego nie mogą y nie powinni, y że samemu iuż tylko żyią Bogu, z nim tylko konwersować maią, y Swięte imie Jego wychwalać. Zycie ich ukryte być powinno w Bogu z JEZUSEM Chrystusem, zaczym wszystkę uciechę y

zabawę swoią w przestawaniu z nim znaydować powinni, inaczey postępuiąc sobie y gdzie indziey iey szukaiąc, pokazuią że nie umarli dla świata, y że stanu czyli powołania swoiego odstąpili, bo on iest stanem śmierci iako się namieniło.

VIII. BOG wszechmocnym słowem swoim wszystkie rzeczy stworzone z niczego wyprowadził, lecz mowić się może, że całe to dzieło Jego człowiek słowy czyli mową swoią niby zniszczył y wniwecz obrocił: *Quæ perfecisti destruxerunt*, iey to albowiem sprawka iest, że wszystkie dzieła Wszechmocności Boskiey są iakby nie były dla Boga, y że do zamierzonego od niego nie zmierzaią końca, do ktorego chciał żeby dążyły, y dla tego im istności użyczył. W rozporządzeniu rzeczy świata tego prawda iest, że Bog wszystko co stworzył dla człowieka stworzył, ale Jego samego sobie y dla siebie zostawił, ile stworzenia tyle drog mu pokazuiąc ktoremi by iako szrzodkami do niego iako do swoiego ostatecznego końca dążył y ciągnął. Ktoż zaś iest proszę, przyczyną, iż nie tylko zaraz przy początkach stworzonego świata człowiek oddalił się od Boga, ale y teraz ustawicznie od niego zdraża y oddala się, ieżeli nie słowa? ieżeli nie mowa? Gdyby

pier-

pierwſi Rodzice naſi w Raiu od Boga oſadzeni zachowali byli milczenie, grzechu by ſię byli uchronili, gdyby y potomkowie ich z większą w mowach umieli ſobie poſtępować oſtrożnością y ſkromnością, łatwiey by im było przy tey zoſtać ſię niewinności, ktorą przez Chrzeſt Swięty odzyſkali, ale ięzyk oſobliwie zaſzkodził im, ięzyk ktory według Swiętego Jakuba Apoſtoła ieſt ogulnością wſzyſtkiey nieprawości: (a) *Univerſitas iniquitatis*, on ieſt nieſzczęśliwym inſtrumentem więkſzey części grzechow ludzkich, on ieſt poſpolitym kanałem, przez ktory ściąga ſię y ſpływa do ſerc ludzkich trucizna, ktorą ich w mowach naſzych zarażamy, tak iż mowić ſię może, że iako ſłowo Boſkie ieſt początkiem wſzyſtkiey naſzey ſprawiedliwości, tak ſłowa ludzkie źrzodłem ſą całey w nas nieprawości.

IX. Nie mała liczba ieſt zakonnych oſob ktorych zguba wieczna początek ſwoy wzięła od zgwałcenia milczenia, albowiem gdy ſię odważyły bez wſzelkiego ſkrupułu łamać go, pokazały ſię niewiernymi łaſce Boſkiey, poſtradały ſpokoyność ducha, na ſiłach duchownych oſłabiały, y opuściły ſię w punktualnym obſerwancyi zakonney za-

(a) Jacob: 3. 6.

chowaniu; Wolność ta ich, y śmiałość bagatelą się im przy początkach zdawała, y lekce ią sobie ważyli, ale z czasem do tego ich przyprowadziła nieszczęścia że zginęli nieszczęśliwie. Strzeż się aby cię podobny nie potkał przypadek dla wolności ięzyka twoiego, ktorego utrzymać nie możesz prożnemi zabawiaiąc się dyskursami w czasy do milczenia wyznaczone.

X. Rzadko takich nawet y w dobrze uregulowanych zgromadzeniach znaydziesz y upatrzysz Zakonnikow, w ktorych by wydawała się ducha spokoyność, prawdziwa pobożność, gruntowna cnota, y ktorzy by samego tylko Boga y zbawienia swoiego szukali, przyczyna tego y ta iest nie poślednia, że mała bardzo liczba iest takich ktorzy by zwyczayne zakonnikom tak iak należy zachowali milczenie. Nie znaią iuż prawie w tych czasach co to iest ściśle milczenie, wolno sobie gdzie, y kiedy się podoba rozmawiaią, y tym sposobem tracą powoli ducha zakonności, ducha wewnętrznego umartwienia y pobożności, do ktorey w pierwiastkach życia zakonnego iuż byli przywykli, zkąd potym wynika oziębłość, y takie duszy osłabienie, że pokonać namiętności swoich nie może, ani się im skutecznie sprzeciwić.

XI.

XI. Są w zakonnych zgromadzeniach takie osoby ktore nie szukaią okazyi do przełamania milczenia,ale znalazłszy ie, na rozmowach czas trawią bądź z lekkomyślności, bądź z przywiązania do wielomostwa. Jnsze zaś maią sobie wprawdzie za skrupuł wiele czasu łożyć na prożnych dyskursach, ale z wszelką rezolwuią się łatwością, byle krotką chociaż bez wszelkiey potrzeby zabawić się rozmową; Maią tak te iako y tamte nad czym ubolewać, y maią czego żałować, że dla prożnego upodobania, y krotkiey satysfakcyi, tracą po części zasługę milczenia w takich okolicznościach, chociaż go w innych wiernie zwykły zachować. Jeżeli z liczby ich bydź się uznaiesz, upokorz się przed Bogiem, à staray się niedoskonałość w tym twoią poprawić.

XII. Gdzież iest o Boże moy w teraznieyszych czasach owa punktualność, owa ścisła w zachowaniu milczenia obserwancya, ktora się wydawała w Swiętych Zakonodawcach y w Przodkach naszych, y ktorą staraią się zachować niektorzy cnotliwi y świątobliwi zakonnicy; Ci święci ludzie poświęciwszy się na usługę twoiąPanie,w całym życiu swoim nienaruszenie go dochowali, à nam wielka by się bardzo rzecz zdawała gdybyśmy tydzień lub dzień ieden w mil-

milczeniu przetrwali? O iak dalecy ie-ſteśmy od cnoty ich? Jakże ſię odważymy w porownaniu z niemi zakonnym zaſzczycać ſię imieniem?

XIII. Kiedy zakonna oſoba w młodym oſobliwie życia ſwoiego wieku, w każdym czaſie, y na każdym mieyſcu bez ſkrupułu gwałci zakonne milczenie, y kiedy ściſłą bądź z Bracią, bądź z obcemi związawſzy ſię przyiaźnią, ſzuka ſpoſobności do ſekretney z niemi konwerſacyi kryiąc ſię z tym przed Przełożonemi, y inſzemi zakonnikami, w złą podaie ſię opinią, albowiem tak ſobie poſtępuiąc, pokazuie że nie ma zakonnego ducha, y hipokryzya ta na dobre iey nie wyidzie, bo ieżeli ieſzcze czart ſerca iey nie opanował, łatwo go podbić ſobie potrafi; poznać by ſię na tym powinna, że nałog ten w ktorym trwa, niebeſpieczną ieſt duſzy iey chorobą, ktorey ieżeli zabiec zaniedba, zgubi ſię nieſzczęśliwie.

XIV. Ale nie zbywa Zakonnikom do wielomoſtwa ſkłonnym na rożnych pretextach y exkuzach, ktore mi ſię ſkładaią, raz mowią że nieoſtrożnie y nieſpodzianie napadli na takie okoliczności, w ktorych od milczenia dyſpenſować ſię muſieli, drugi raz exkuzuią ſię przyrodzoną ſobie żywością ktorey utrzymać y umiarkować nie mogą, y

y trudno ſię im obeyść bez przerwania zakonnego milczenia, bo ich naturalna do tego ciągnie inklinacya; Skłonnym do melancholii inſi ſkładać ſię zwykli temperamentem, ktorey chcąc ſię uchronić, muſzą konwerſacyą rozerwać ſię, ale prożne ſą te wſzyſtkie pretexta, y wymyślone racye, ktore ich przed Sędzią Bogiem nie ochronią, bo nayprzod okazye nie ſą ſprawiedliwą przyczyną dla ktorych godziło by ſię uchylić ſię od powinności y obligacyi ſtanowi przyzwoitych, w okazyach naylepiey wydaie ſię cnota, y w nich z więkſzą należy pokazać ſię wiernością. Nie wielkiey na to potrzeba cnoty aby w ten czas milczeć, gdy żadney nie maſz pobudki do mowienia, przywiązanie do cichości y upodobanie w niey w ten czas ſię wydaie, kiedy ani perſwazyami, ani złemi wolnieyſzego ſumnienia Zakonnikow przykładami niechcemy ſię ſkłonić do przeſtąpienia reguły milczenie nakazuiącey. Powtore, nie przeto godzi ſię nam źle czynić, że popędliwą y ſkłonną do złego mamy naturę, nieprzełamaną umyſłu ſtatecznością w dobrym przedſięwzięciu walczyć nam zawſze należy przeciwko przyrodzonym naſzym ſkłonnościom. Żadney w tym nie byłoby zaſługi, ani by ſkutkiem cnoty to ſię nazwać mogło, gdy-

gdyby kto z natury nie lubiący wielomoſtwem bawić ſię, milczał, y konwerſacyi unikał, nie z takich przyczyn pochodzące milczenie cnotą ieſt, zachować go potrzeba, z racyi Chrześciańſkiey y zakonney doſkonałości; z chęci ſzczerey poſtępowania w tych cnotach do ktorych nas łaſka Boſka według przyzwoitości ſtanu naſzego prowadzi, y w ktorych ćwicząc ſię bardziey ſprzeciwiać ſię możemy ſkłonney do złego naturze naſzey. Potrzecie, w zgryzotach wewnętrznych, y w melancholiach ktore nas trapić zwykły, uſpokoienia naſzego, pociechy, y konſolacyi w Bogu nam ſzukać należy, a nie w takich ktorych nam prawo zakazuie rozrywkach. Pretext ten melancholicznego temperamentu ſkłonnego do ſmutku, wnętrznego ugryzienia y nieſpokoyności, częſtokroć na ſamey tylko zawiłſ imaginacyi, ktora ſobie wyperſwadować chce, że to co ſię dziać zwykło, z temperamentu pochodzi, chociaż z inſzych poſpolicie wynika przyczyn, ale daymy y to że melancholiczny temperament zabawienia myśli y rozrywki potrzebuie, nie przeto iednak godzić ſię będzie, nie dołożywſzy ſię zwierzchności ſzukać konwerſacyi y niemi ſię podług upodobania ſwoiego zabawiać, na potrzebę taką mieć wzgląd, y oney

y oney dogodzić można, ale z wiadomością Przełożonych, tak iako zażywać możemy potrzebnego do pofilenia ciała pokarmu procz godzin na to w regułach zakonnych wyznaczonych, bylebyśmy z pozwoleniem ich to czynili.

XV. Zakonny dom fzkołą ieft w ktorey uczyć fię maią Zakonnicy milczenia, y do niego fię przyzwyczaiać, upomina S. Benedykt w Regule fwoiey: (b) *Omni tempore filentio ftudere debent Monachi.* W fzkołach w ktorych fię Swiecka młodź edukuie, uczą iak pięknie mowić należy, w zakonney zaś fzkole pokazuią fpofob iak milczeć potrzeba, à przecięż nie trudno o takich nieukow, ktorzy trzydzieści iuż lub czterdzieści lat w zakonie ftrawiwfzy, y tyle z tey nauki nie profitowali, ile w niey poftąpili od roku dopiero do zakonności przywykaiący Nowicyufzowie; O iako rzecz ta zawftydzić by ich y upokorzyć powinna! Zreflektuy fię ieżeli y ty tego fię wftydzić nie powinieneś.

XVI. Kiedy potrzeba każe konwerfować, czyń to, lecz chroń fię abyś nie fzukał w tym upodobania y dogodzenia fobie, ftarać fię mafz, abyś y w rozmowach ktoremi fię bawić mufifz, prawdziwe do mil-

czenia

(b) Reg: cap: 42.

czenia przywiązanie dochował, y wewnętrznie ubolewać powinieneś, że przymuszony iesteś w konwersacyi odstąpić y postradać tego, co iest zaszczytem, y zasługą dobrego zakonnika. Nie traw wiele czasu na rozmowach chociaż cię do nich sama przynagla potrzeba, nie szukay pretextow przedłużenia ich, ale ile możności staray się, aby chociaż potrzeba, nazbyt długo twoia nie trwała konwersacya. Oszczędnieyszym przystoi ci być w słowach niżeli iest w szafowaniu pieniędzmi łakomieć, więcey bowiem przez iedno prożne y lekkomyślnie wymowione słowo szkodować możesz, niżeli on traci znaczną iaką wydawszy summę.

XVII. Język twoy mieczem iest, rzadko kiedy tak go w mowach twoich zażyiesz, abyś albo sobie nie zaszkodził, albo bliźniemu nim rany nie zadał, iuż to złorzecząc, iuż obmawiaiąc y krytykuiąc cudze obyczaie, iuż gniewaiąc się, iuż lekkomyślnie y źle o inszych sądząc, iuż inszym iakim sposobem miłość Chrześciańską rażąc; nie raz także w wielomostwie zażywać ci się trafi pełnych prożney chwały, prezumpcyi, y uporczywości przy właśnym zdaniu słow, ktoremi Swiętą znieważasz pokorę, z cięszkością też uchronić się możesz

kła-

kłamſtwa, exaggeracyi, y takich dyſkurſow ktore w dwoiſtym mogą być rozumiane ſenſie, à te prawdzie ſprzeciwiaią ſię, ſłowem ledwie nie w każdey rozmowie twoiey dopiero ta iuż inſza ſzwankuie cnota; Wielkiey zatym potrzeba ci oſtrożności na to co y iak wymowić maſz, abyś tego wſzyſtkiego uchronić ſię mogł coby cię w nieſpokoyność ſumnienia wprawić mogło.

XVIII. *Człowiek*, mowi S. Jakob Apoſtoł (c) *potrafi ułagodzić y przyſwoić wſzyſtkie dzikie beſtye, drapieżne ptaki, gadziny y ryby morſkie, że nie raz tego dokazał, w ſkutku ſamym widzieć ſię nam zdarza, żaden zaś z ludzi ięzyka uſkromić nie umie*, tak to ieſt ſroga y nieugłaſkana beſtya, że dawſzy iey wolność, zabronić iey nie zdołaſz, ażeby znaczney nie czyniła ſzkody; Jak na muſztuku iakim w uſtawicznym martwić y trzymać go potrzeba milczeniu, ieżeli narod ludzki od niebeſpieczeńſtwa ktorym mu grozi ochronić chcemy. *Ten doſkonałym nazwać ſię może*, (zdanie ieſt wſpomnionego dopiero Apoſtoła Swiętego,) *kto w mowie ſwoiey nie błądzi y nie wykracza*. Lecz ktoż to ieſt proſzę taki aby ſię w nim ta doſkonałość znaydowała? Staraymy ſię o nią ściśle y punktualnie zachowuiąc mil-

czenie

(c) Epi: c. 3.

czenie, bo kto milczeć przyzwyczaił się, ten tylko umie z ostrożnością mowić.

XIX. Otwieraiąc usta w konwersacyach, otwieramy oraz nieprzyiacielowi dusz naszych wniście do serca naszego, łatwo do niego wpadnie ieżeli straży ktora by pilne na niego miała oko nie zażyiemy ; Ale ktoraż iest straż tak mocna żeby nie tylko dopilnować mogła, ale y zabronić aby całe liczne nieprzyiacielskie woysko otwartą do serca naszego bramą wniść nie miało ? Pewny Autor dwadzieścia cztery rodzaiow rożnych rachuie grzechow, ktore ięzykiem naszym popełnić możemy, ale to mało, bespiecznie albowiem mowić można, że żadnego prawie nie masz grzechu ktoryby przez usta przystępu do serca ludzkiego nie znalazł ; co gdy tak iest, iakże się tego ustrzedz potrafiemy, aby tak wielka mnogość nieprzyiacioł duszy naszey pod moc y władzą swoią nie podbiła, kiedy ust naszych milczeniem zamykać nie chcemy ? Lecz nie dosyć ieszcze na tym, że skłonny do wielomowstwa człowiek sam dobrowolnie bramę serca swoiego nieprzyiacielowi otwiera, serce iego według uwagi Mędrca Pańskiego: (d) podobne procz tego iest do miasta murem nie opasanego, do ktorego ze

(d) Proverb: 25. 28.

ze wszystkich stron wniść można, y podług upodobania, rabować, palić go y pustoszyć; Zaczym właśny nasz interes, y miłość ocalenia dobr duszy naszey wyciąga, abyśmy chcąc się ubespieczyć milczeniem iako mocnym murem serca nasze opatrzyli.

XX. W żadne tak łatwo nie wpadamy grzechy, iako w te ktore ięzykiem popełniać się zwykły, według S. Hieronima: *Linguæ promptissimus lapsus.* Chcąc się dopuścić innych zbrodni wiele okoliczności wprzod upatrywać y czekać potrzeba, nieprawości ktorych się ięzykiem dopuszczamy żadney nas nic kosztuią pracy, żadne ich zabiegi y zamysły poprzedzić nie powinny, samym otwarciem ust naszych do mowienia łatwo w nię upadamy. Jnszemi członkami naszemi podług woli y upodobania władać możemy, lecz się to nie prawdzi o ięzyku, utrzymać go, w mocy naszey nie iest bez pomocy partykularney łaski Boskiey, albowiem wdawszy się w dyskursa, nie tylko to co chcemy mowiemy, lecz częstokroć y z tym czegobyśmy nie chcieli wymawiamy się, sam tylko Bog uskromić y umiarkować ięzyk nasz potrafi: *Dei est gubernare lingvam.* Jle razy więc mowić nam potrzeba, prosić go mamy z

Da-

Dawidem aby ſtraż uſtom naſzym przydać raczył, y bramą oſtrożności chciał ie ubeſpieczyć: (e) *Pone Domine cuſtodiam ori meo, & oſtium circumſtantiæ labiis meis.*

XXI. Abyśmy żadney o tym nie mieli wątpliwości, że obligowani ieſteśmy ściſle chować milczenie, uczy nas tego, y upewnia nas o tym Swięta Ewangelia, przepowiadaiąc nam, że w dzień Sądu Bożego ze wſzyſtkich słow prożnych y bez potrzeby wymowionych ſprawić ſię nam przyidzie, z ktorych oddawſzy rachunek, kary za nie nie uydziemy, ten ſam albowiem Sędzia Bog ktory karać będzie za marnotrawienie czaſu, y za niepożytkuiące ſprawy, o czym znać daie w przypowiaſtkach, o drzewie nierodzaynym, y o ſłudze niedbałym nie umieiącym zażyć powierzonego ſobie talentu, tenże ſam mowię Sędzia Bog nie przepuści słow prożnych, mow niepożytecznych; Y będziemyż tak zapamiętali, abyśmy ſię ſamo chcąc na ciężkie ażardowali kary dla prożnego ktorego ſzukamy upodobania w dyſkurſach niepotrzebnych? Ale co mowię w dyſkurſach niepotrzebnych? nie ſama tu tylko zachodzi nieużyteczność słow godna kary kiedy zakonne gwałciemy milczenie, znayduie ſię

w

(e) Pſal: 40.

w tym coś więcey, to ieſt przeſtępſtwo re_
guły, à w nim przeciw woli Boſkiey wykro_
czenie, znayduie ſię niepoſłuſzeńſtwo, paſſy a
nieumiarkowana, y wolność ſumnienia, kto-
re większego aniżeli ſame tylko prożne ſło-
wa wyciągaią ukarania. Ja tego nie poy-
mu ię, iak ſię ośmielić może zakonna oſoba
(béz wſzelkiego względu na ſumnienie
ſtrofuiące, ktore choć czaſami muſi iey
przypominać, że ſię to Bogu podobać nie
może, y że rzecz taka bez kary nie uydzie)
iak ſię mowię ośmielić może na marnotra-
wienie czaſu po godzinie, drugiey, y trze-
ciey, na prożnych y lekkomyślnych dy-
ſkurſach; Mało ten poważać muſi Boga,
kto ſię tu na taką dla prożney ſatysfakcyi
odważa rzecz, ktora ſię Jego ſprzeciwia
woli, y mało także właſne ſzacuie dobro,
kiedy w tym ſzuka upodobania, co drogo
w wieczności przypłacić będzie powinien.

XXII. Trudna y przykra na pozor wy-
daie ſię rzecz ściſłe chcieć zachować mil-
czenie, y wielu rozumieią, iż taki nader
nędzne y ſmutne prowadzi życie, kto ſię
do punktualnieyſzego iego zachowania o-
bowiązał, ale mylą ſię ci co tak ſądzą, tru-
dności w zachowaniu milczenia y uprzy-
krzenia nie znayduią tylko ludzie światto-
wym duchem rządzący ſię, człowiek zaś
du-

duchowny, czyli duchem Chrystusa JEZUSA, y duchem zakonności żyiący, nie tylko sobie w tym nie przykrzy y nie nudzi, ale osobliwszą dla siebie upatruie roskosz, bo go zażywa iako srzodku do przestawania z Bogiem, z ktorym konwersuiąc niewymownych doświadcza duchownych pociech, iako bowiem słowa są sposobem do zabawy y rozmowy z ludzmi służącym, tak milczenie iest srzodkiem do rozmawiania z Bogiem duszy ludzkiey potrzebnym, oraz y sposobem ktorym czego nam tylko potrzeba ziednać sobie u niego możemy. Procz tego milczenie iest także y ięzykiem Boskim, ktorym on do duszy ludzkiey zwykł mowić, w ten czas albowiem ona naylepiey poymuie prawdy zbawienne, y poznaie taiemnice Swięte, kiedy się milczeniem zabawia. Y toć to iest dla czego pobożna zakonna osoba nie tylko nie szuka okazyi do prożney konwersacyi, ale się ich chroni, bo się obawia, aby nią nie przerwała sobie naymilszey z Bogiem zabawy, albo żeby szkodzie iakiey przez nią nie podpadła, ponieważ uczy ią tego doświadczenie, że prawie nie podobna rzecz iest wdać się w dyskursa y rozmowy, a straty duchowney uchronić się. Jako piec rozpalony traci powoli ciepło ktorym izbę o-

grze-

grzewa, w balſamie ubywa mocy y w winie dobrym ſmaku, ieżeli ſtoią w naczyniu otwartym, tak y zakonna także oſoba nie martwiąca milczeniem uſt ſwoich, pozbywa coraz więcey gorącości ducha, umnieyſza ſobie cnoty, ſzwankuie na ſiłach duchownych, na wewnętrznych ſzkoduie pociechach; A ieżeli y w ten czas nawet z trudnością uniknąć może, żeby w czym nie ſzkodowała kiedy iey z potrzeby y z pozwoleniem Przełożonych rozmawiać przychodzi, o iak daleko większa czeka ią ſtrata, kiedy w niepotrzebne wdaie ſię konwerſacye bez względu na powinność ſwoią, bez reſpektu na regułę zakonną, mimo woli Boſkiey y zwierzchności?

XXIII. Zakonnik nie zachowuiący zwyczaynego milczenia, applikować do ſiebie powinien owe Mędrca Pańſkiego słowa który mowi, że ſerce głupiego podobne ieſt do naczynia ztłuczonego: (f) *Cor fatui quaſi vas confractum*, à że przez wielomoſtwo częſto ſię mu przytrafić muſi, że nic w ſekrecie utrzymać nie umie, porownany być może, (tak iak pewny Autor przyrownywa człowieka ſekretu niedotrzymuiącego) do naczynia zewſząd podrziurawionego: *Rimis plenus ſum.* Niebieſkie albowiem dary y

Mm ła-

(f) Eccl: 21. 17.

łaſki ktorych nabył przez modlitwę, nauki y zbawienne przeſtrogi ktore odebrał, prawdy zbawienne ktore z czytania xiąg duchownych wyczerpnął, te y tym podobne nabytki do drogich wonności wietrzeć nayprzod à potym niby ſącząc ſię, w prożnych dyſkurſach ginąć muſzą, ktorey to ſzkody Duch Swięty nie chcąc cierpieć, w to naczynie dziurawe, to ieſt w ſerce tak nieumartwionego zakonnika, przeſtaie wlewać duchownych konſolacyi, y obfitſzey łaſki ſwoiey.

XXIV. Przymiot Mędrcow światowych ten był, rzadko y mało mowić, o iak daleko ba-dziey on własnością Mędrcow Chrześciańſkich być powinien; Ci bowiem zawſze maiąc zabawną myśl rzeczami niebieſkiemi, zaprzątać iey doczeſnością nie mogą y nie powinni, wdawſzy ſię w Swięte z Bogiem rozmowy, y w nich ſobie nieſkończenie ſmakuiąc, iakże o ludzkie konwerſacye dbać maią; Samych tylko miałkiego rozumu ludzi przywara ieſt wielomowſtwo, o nich ſamych prawdzi ſię, że *noſzą ſerce na ięzyku*, bo z tym wſzyſtkim co myślą wygadaią ſię, *mądry zaś człowiek ięzyk w ſercu mieć powinien*, to ieſt powinien mowić z oſtrożnością, y takiemi zabawiać ſię rozmowami, iakie mu mądrość inſpiruie y radzi:

radzi: (g) *In ore fatuorum cor illorum, & in corde ſapientium os illorum;* Człowiek głupi podobny ieſt do beczki prożney mocny odgłos daiącey, mądry zaś porownany być może z beczką pełną w ktorą gdy uderzyſz, odgłoſu iey mało co uſłyſzyſz. Wielkiego rzecz ta podziwienia godna ieſt, że zakonna oſoba maiąc traktować z Bogiem w intereſie tak wielkim iakim ieſt intereſs zbawienia iey, w takim mowię intereſſie ktory wyciąga wſzelkiey attencyi y pilności, y na ułatwienie ktorego cały czas łożyćby iey potrzeba, ona tym czaſem trawi go na prożnych y niepotrzebnych dyſkurſach; ah iakie to ieſt zatopienie! ſtracić muſiała rozum (mowi S. Bernard) kiedy nie zważa ſzkody ktorą ponoſi: (h) *Non advertit inſipiens, quid amittat.* *Lecz coż ona na to mowi!* a to iako uważa wſpomniony S. Doktor, *mowi y odpowiada, chcę ſię rozmową rozerwać y zabawić, poki nie przeydzie godzina, y czas nie zniidzie; Chceſz trawić godzinę! (pyta ſię pomieniony Oyciec S.) tę godzinę ktorey ci dobroć Boſka pożywała do przeiednania Boga za grzechy twoie, do zaſłużenia na łaſki do zbawienia twoiego potrzebne, y na chwałę ktorą ci Bog nagotował? Chceſz czas mitrężyć? ten czas ktorego ci Bog użycza na to, abyś go do-*

(g) Eccl: 21. 49. (h) Serm: 17. de div:

dobrze zażywaiąc stała się godną miłosierdzia Jego, y społeczeństwa z Swiętemi w niebie Aniołami, abyś opłakiwała stratę dziedzictwa niebieskiego, abyś wzdychała do szczęśliwey wieczności, abyś niedbałą y oziębłą wolą twoią wzbudzała do serdecznego żalu za nieprawości popełnione? Jeżeli się cokolwiek zreflektować zechce zakonna osoba nad temi y tym podobnemi obowiązkami swoiemi tak zacnemi y tak szacownemi, ktorym chcąc zadosyć uczynić, czasu nad to nie ma, iakże się odważy tracić go na prożnych konwersacyach?

XXV. Wielkie zewsząd mamy pobudki, abyśmy zachowali milczenie, chce tego Bog, wyciąga tego od nas własny nasz interess, wyciąga y interess bliźniego naszego. Chce tego Bog, bo niepotrafiemy inaczey wielbić, adorować nieskończoney godności Pana tego, w obecności Jego stoiąc z respektuiącym go milczeniem, słuchać także wyrokow z tym iak należy uszanowaniem niepoiętey mądrości Jego nie możemy, chyba w skromnym milczeniu, y oddaliwszy się od wszelkich dystrakcyi, na ktorych nie zbywa w konwersacyach niepotrzebnych; Sprawiedliwości Jego zadosyć uczynić inaczey nie wydołamy tylko stanąwszy przed Majestatem Jego, tak

iak

iak winowaycom przynależy, z boiaźnią, z żalem y z zawstydzeniem. Jnteress nasz tego wyciąga, bo wiele nam na tym należy, abyśmy unikaiąc grzechu w drogach sprawiedliwości postępowali, do czego nam pomocą będzie milczenie, w ktorym trwaiąc wiele grzechow uchronić się możemy, ktorych przy wielomowstwie ustrzedz by nam się nie podobna: *In multiloquio non deerit peccatum*, toż dopomoże nam do postępku w drzodze doskonałości, czyli sprawiedliwości, bo ona milczeniem się w nas utrzymuie, wzmacnia, y utwierdza według Jzaiasza Proroka: (i) *Cultus justitiæ silentium.* Wszystkie cnoty Swięte bespiecznie spoczywaią na łonie cichości, rożnym zaś podpadaią niebespieczeństwom w tumulcie niepożytecznych konwersacyi. Na ostatek y interess bliźniego tego także wyciąga, bo go uwalnia milczenie nasze od uprzykrzenia ktore mu prożnemi czyniemy mowami, y rożnych pozbawia go grzechow, ktorych by uniknąć nie mogł słuchaiąc naszego wielomostwa.

XXVI. Znaydziesz nie mało takich zakonnikow, w ktorych lubo się wydaie boiaźń Boża, y to w nich sprawuie, że się pilnie wystrzegaią przestępstwa praw Boskich, Za-

(i) Jsa: 32. 17

Zakonnego iednak milczenia zachować nie ſtaraią ſię, uſtawicznie go gwałcą, za lada okazyą na gadkach y rozmowach czas trawią, y z iaką w tym poſtępuią ſobie ſwolnością, z takąż y w inſzych obſerwancyi zakonney tyczących ſię uſtawach widziſz ich bez ſkrupułu ſobie poſtępuiących. Coż proſzę o takich myślić y ſądzić można zakonnikach? a to wiele im przyznamy, ieżeli uważaiąc w nich, tę ktora ſię wydaie w zachowaniu praw Boſkich punktualność, dobremi nazwiemy ich Chrześcianami, złemi atoli ſą zakonnikami, bo zakonnych nie zachowuią reguł, rownie im milczenie iako y inne święte zwyczaie nakazuiących; A ztąd wnośić ſobie powinniśmy, że te przymioty na ktorych doſyć ieſt dobremu Chrześcianinowi, ſame przez ſię nie czynią cnotliwego zakonnika, y że lubo przez ſtoſowanie ſię do tego czego przykazania Pańſkie wyciągaią na zaſzczyt Chrześcianina załłużyć ſobie można, nie ſmo na iednak prawdziwym zwać ſię zakonnikiem, ponieważ tego powinność ieſt do wierności względem tego co Bog przykazał, wierne praw zakonnych przyłączyć zachowanie, między ktoremi wyraźne prawo y o milczeniu znayduie ſię Lecz nie tak łatwo y dobremi mianować ſię mogą Chrześcianami,

mi,bo w wielomoſtwie trudno ieſt uchronić ſię wielu grzechow przeciwnych prawu Boſkiemu; Nad to, Zakonnik chcący dobrym pokazać ſię Chrześcianinem, całym ſercem Boga kochać powinien,à iakże podchlebiać ſobie może, że mu nie zbywa na prawdziwey Boſkiey miłości, kiedy gwałcąc milczenie, y inſze zakonnego życia lekceważąc praktyki, Boſkiey ſprzeciwia ſię woli, y oczywiście przeciwko niey ſobie poſtępuie?

XXVII. Milczenie nie zawſze cnotą ieſt, ſą takie okoliczności w ktorych zachowuiąc go, żadney nie mamy zaſługi; Milczy melancholik bo z temperamentu przyrodzonego mało mowić lubi, milczy drugi dla tego że ſię mu nie zdarza tylko z takiemi mowić, z ktorymi nieradby przeſtawał; Są procz tego y takie okoliczności, w ktorych nie wielkiey potrzeba cnoty, ażeby ięzyk ſwoy powściągnąć, taka ieſt na przykład okoliczność, kiedy znaczny iakiś czas na oſobności przepędziwſzy, czuiemy w nas chęć rozerwania ſię konwerſacyą, albo kiedy dowiedziawſzy ſię o iakiey nowinie, lub doświadczywſzy iakiey pomyślności radzibyśmy to przyiaciołom naſzym opowiedzieć. Są na oſtatek inne w ktorych ażeby zamilczeć, trzeba na to cnoty doſkonałey

nałey y heroiczney, à tych następuiące mieć możemy przykłady: Słyszysz niegodziwe przeciw tobie zarzuty y kalumnie, znaczne krzywdy y obelgi ponosisz, y milczysz na to z tą z iaką zawsze umysłu obchodząc się spokoynością; ponosisz cięszkie wzgardy y prześladowania, nie żalisz się iednak na niesprawiedliwość tak sobie z tobą postępuiących; czynisz co znacznego przez co na osobliwszą zasługuiesz sobie estymacyą, nie chełpisz się z tego, ani się nie szczycisz z honoru y dystynkcyi ktorą odbierasz od poważaiących znakomite zasługi twoie, ale w cichości z przyzwoitą modlitwą chwalisz Boga, ktory iest Autorem wszystkiego dobrego. A ponieważ zakonnik obligowany iest z obowiązku stanu swoiego do większey coraz dążyć doskonałości, nie dosyć iest na tym aby zachowywał milczenie dla tego że z natury kocha się w cichości y osobności, nie dosyć aby się w nim ćwiczył w takich tylko okazyach, w ktorych y pospolita tyleż dokazać może cnota, ale utrzymać się powinien nawet w trudnych y przykrych okolicznosciach, w ktorych obarczony dolegliwością człowiek, rozumie iż mu się godzi skarżyć się, narzekać y ubolewać nad krzywdą swoią, iako też y w szczęśliwych

kon-

koniunkturach, w ktorych ponieważ miłość właina swoią znayduie satysfakcyą z radości rospływać się zwykła, y prożney przez chełpliwość ztąd szukać chwały. O milczeniu w takowych okazyach zachowanym sprawiedliwiey mowić można że iest większym zaszczytem y ozdobą zakonney osoby, aniżeli w iakichkolwiek innych, w ktorych że zdobi y zaszczyca człowieka przystoynego, ieden z dawnych osądził Filozofow mowiąc: *silentium corona viri boni.*

XXVIII. Nie tylko zaś przez milczenie ięzyk od prożnych powściągać y poskramiać potrzeba konwersacyi, ale procz tego w przyzwoitych utrzymać go należy granicach w ten czas gdy mowić przychodzi, do czego następuiące służyć powinny reguły. I. Nie wdawać się w dyskursa, tylko w ten czas kiedy Duch Swięty rozwiąże że tak powiem ięzyk, pozwalaiąc mowić w takich okazyach, w ktorych albo posłuszeństwo, albo insza iaka przyczyna za słuszną od Przełożonych uznana, tego wyciąga. II. Mało mowić, to iest tylko tyle ile sama potrzeba każe; to iest zdanie Swiętego Efrema ktory taką daie naukę. Z Bogiem długo rozmawiać należy, ale z ludźmi długiemi bawić się rozmowami nie

przy-

przystoi: (k) *Cum Deo multis, cum hominibus paucis loquere.* 3. Wprzod pilnie rozważyć y roztrząsnąć potrzeba to co się ma wymowić, aby nic takiego z ust naszych nie wyszło, co by się albo Bogu nie podobało, albo nas y stanu naszego nie zdobiło. Każde słowo wprzod że tak powiem na szalę Sądow Boskich poyść powinno, aby doświadczyć ieżeli się w nim co nie znayduie godnego kary Boskiey, aniżeli się wymowi, według owey przestrogi: *Ori tuo fac stateram.* 4. Tak pożyteczne być maią zawsze dyskursa nasze, ażeby więcey z nich niżeli z milczenia pożytku spodziewać się można, o czym przestrzega S. Chryzostom. *Tunc solum loquendum est, quando plus proficit quam silentium. Aut tace, aut dic meliora silentio.* 5. Mowić potrzeba z prostotą ducha to iest wszelkiey strzegąc się affektacyi, y w niey ludzi światowych nie naśladuiąc, mowić z pokorą chroniąc się aby w żadnym słowie wyniosłość albo prezumpcya nieznaydowała się, mowić z przyiemnością unikaiąc słow przykrych, przegryzaiących y obrażaiących, mowić według prawdy, to iest wszelkiego wystrzegaiąc się kłamstwa y oboiętności, mowić z przyzwoitą skromnością, powściągaiąc w sobie pr...

kość

(k) S. Efrem.

kość y porywczość do mowienia, y nikomu dyskursu nie przerywać, mowić z iakąś powagą chroniąc się iakieykolwiek w rozmowach lekkomyślności y zbytniey prętkości, mowić na ostatek z modestyą, to iest głosu zbyt w mowie nie podnosząc, utrzymuiąc się od gestow nieprzystoynych, y wszelką zachowuiąc układność.

XXIX. W milczeniu twoim rożnić się powinieneś od niemych posągow y od zwierząt mowić nie mogących, bo takim milczeniem ani cnota, ani rozum nie rządzi. Ma zatym być milczenie twoie duchowne, y z miłości Boga pochodzące, to iest abyś go zażywał iako srzodku potrzebnego do ziednoczenia się z Bogiem, y do rozmyślania rzeczy niebieskich; Nie powinno być milczenie twoie głupie, to iest nie ma cię wprawiać w melancholią, y w prożnowanie, nudność y smutek przynoszące, ale powinno być milczenie zakonne, to iest takie, abyś nim się bawiąc nabywał większey coraz ducha gorącości, y gorliwości o honor Boski, bo nie inszym końcem uchylamy się od rzeczy stworzonych, tylko dla tego abyśmy wolnieyszemi byli do konwersowania z Stworcą Bogiem. Mało mowiących znaydziesz wielu Zakonnikow, ale cichość ta ktorą w nich upatruiesz częstokroć skutkiem

tkiem w nich ieſt melancholii, zgryzoty, y odludney natury, przeto choć ich mało mowiących widziſz, wnośić ztąd nie możeſz że myśl ich cała ieſt w Bogu zatopiona. Nie takie być powinno milczenie zakonne, y ieżeli z takich pochodzi przyczyn, nie tylko cnotą nie ieſt ani Chrześciańſką ani Zakonną, ale ieſt raczey złym y nagannym nałogiem, à że dyſkredytuie y znieważa prawe y święte milczenie, ſtaie ſię grzechem za ktory według świadectwa Bazylego Swiętego rachunek Bogu oddać będzie potrzeba: *Reddent rationem pro otioſo ſilentio..* Prawdziwie cnotliwego milczenia Bog początkiem y końcem być powinien, niczego w nim upatrywać nie godzi ſię tylko przypodobania ſię mu, y z nim przeſtawania. Zaczym wyſtrzegać ſię powinieneś aby przy oſobności twoiey wolny czas maiąc do ſzukania iak nayściśleyſzych z Bogiem miłości związkow, gdy tego zaniedbywać będzieſz, abyś mowię zaſługi y pożytkow ktore cię czekały z zakonnego milczenia, niepoſtradał.

ROZDZIAŁ XIV.

O Modlitwie.

I. NIe maſz nic pożytecznieyſzego dla człowieka nad modlitwę, w niey albowiem nayiſtotnieyſzey ſwoiey czyni zadosyć

ſyć obligacyi, ktora tego po nim wyciąga, aby Naywyżſzemu Panu Stworcy y Rządcy całego świata, reſpekt, uſzanowanie głębokie, y powinną oddawał cześć, aby dziękował uſtawicznie za dobrodzieyſtwa ktore odebrał y nieuſtannie odbiera, y ażeby w wſzelkich potrzebach ſwoich Jego wzywał pomocy y ratunku. Ta iednak obligacya przyzwoitſza y iſtotnieyſza ieſt zakonnym nad inſzych ludzi oſobom, ktore poświęciwſzy ſię na uſługę Boſką, nowy nie iako przyięły na ſiebie obowiązek uczęſzczania na modlitwę. Nie z ſamey więc tylko powinności ludzkiey y Chrześciańſkiey zakonna ma ſię modlić oſoba, ale y z partykularney ſtanu ſwoiego obligacyi. Samo imie zakonności znać daie, ktore w łacińſkim ięzyku od Religii pochodzi, że praktyka tey świętey cnoty naypierwſzym iey być powinna przymiotem, y zabawą nayprzyzwoitſzą; A że Religia pryncypalnie zmierza do obrządkow modlitwy y ofiar Bogu należących, tey cnoty świętey nie nabędzieſz bez błagania Boga, y zakonnym nie możeſz zaſzczycać ſię imieniem, bez przywiązania ſię do modlitwy.

II. Zakonne duſze dzielnością y ſkutecznością modlitew ſwoich powinny być podporą świata, opiekunami y obrońcami

Kro-

Krolestw y Państw, ucieczką narodow, pociechą nędznych, obroną kościoła, ratunkiem w złych ktore się mu przytrafią przypadkach, trwogą czartow, radością Swiętych Aniołow, y szafować, że tak powiem, maią ze wszystkich skarbow niebieskich. Do nich należy być w sposobie modlitwy doskonałości, à w dzielności iey że tak rzekę wszechmocnemi, to iest żeby nic prawie takiego nie było czego by u Boga uprosić nie mogły. A ztąd miarkować powinieneś iakim ci być potrzeba, ale ah iak dalekim od tego wszystkiego iesteś.

III. Zycie zakonnika ustawiczną być powinno modlitwą. Modlić się tak mu ma być rzecz przyzwoita, iako oddychać, à iako przez zatamowanie respiracyi ciało iego umierać musi, tak przez zaniedbanie modlitwy dusza iego żyć, że tak powiem, nie może, ponieważ bowiem opuszczaiący się w świętym modlitwy zwyczaiu zakonnik, rozrywa związek ścisłey miłości między Bogiem y duszą swoią, na ktorym życie iey zawisło, idzie zatym że gdy trwać przestaie na modlitwie, życie iey nieiako odbiera.

IV. Zakonnik powinien z Bogiem przestawać nieustannie, wszystkie momenta ktore na inszych trawi zabawach, są mo-

menta

menta ſtracone, y do zbawienia iego niepożyteczne; czaſu prożno y źle przepędzonego lekce ważyć ſobie nie powinien, ale ſtratę iego za grzech poczytać ſobie ma. Dobrowolne oderwanie ſię od Boga y zapomnienie o nim według zdania Swiętych ſtarodawnych Puſtelnikow rowna ſię apoſtazyi przez ktorą duſza odſtępuie Boga, Pana y Oblubieńca ſwoiego, upodobania ſwoiego ſzukaiąc w nikczemnym ſtworzeniu, to zaś tyle razy czyni duſza zakonna, według Kaſſyana, ile razy od zapatrywania ſię na niego, czyli od obcowania z nim odłącza ſię: (1) *Toties ſe à ſummo bono ſentiat receſſiſſe, quoties ſe ab illius intuitu deprehenderit ſeparatam.*

V. Nie można utrzymać ſię od cholery, widząc wielu zakonnikow albo dla uciech y rozrywek doczeſnych w ktorych zbytnie upodobanie pokładaią, y z wielką ich ſzukaią troſkliwością ſtanu ich nie zdobiącą, albo dla przyiaźni zabraney z świeckiemi ludzmi, dla ktorey wiele czaſu na niepożytecznych zabawach z niemi trawią, albo dla zaprzątnioney myśli ſtaraniem około rzeczy doczeſnych, ktorych dyrekcyą powierzoną ſobie maią, nie tylko zaniedbywaiących modlitwy, ale iakąś do niey pokazu-

(1) Coll: 1. c. 1. 3.

kazuiących awersyą, albo ieżeli kiedy dla boiaźni uniknienia nagany od Przełożonych, y krytyki od wspoł Braci zakonnych, przymuszonemi się być widzą do znaydowania się na niey z inszemi, z takim odprawuiących ią niedbalstwem, że na sprawiedliwą raczey u Boga zarabiaią zemstę, aniżeli żeby przez nię zasłużyć sobie mieli. Musi być iż tak sobie postępuiący nie poznaią obowiązkow stanu swoiego, między ktoremi ieden z naypierwszych iest.ten błagać Boga, à błagać z taką na modlitwach ducha gorącością, ażeby obfitość łask y sobie y całemu Kościołowi potrzebnych ziednać y uprosić mogli.

VI. Modlitwa iest to skarb obfituiący w bogactwa y dobra duchowne; dusza dar modlitwy maiąca nader bogatą nazwać się powinna, na niczym iey zbywać nie może co tylko zamyśli, albowiem przez modlitwę wszystkie dary y łaski otrzymać może; Z taką więc usilnością, chęcią y pracą szukać tego skarbu potrzeba, z iaką doczesnego dobra szukać zwykli ci, ktorzy się cieszą nadzieią pożyskania go.

VII. Modlitwa iest posiłkiem, iest ozdobą y niby drogim duszy ludzkiey odzieniem. Tak są wzięci u Boga ludzie na modlitwę uczęszczaiący, iak znaczni y maię-

tni

tni Panowie są dystyngwowani u świata ktorzy wygodnie y delikatnie żyią, wspaniale y paradnie stroią się, y łatwy zawsze do swoiego Monarchy przystęp maią. Miey upodobanie w modlitwie, a znaydziesz obfitość chwały, wziętość u Boga y wszelki dobr niebieskich dostatek.

VIII. Jako człowiek nie zażywaiący pokarmu od słabości y głodu umierać musi, tak kto nie czyni modlitwy duchowney śmierci obawiać się powinien, bo modlitwa iest duszy pokarmem. Dla konserwacyi życia duszy twoiey tak iest potrzebna rzecz modlić się, iak potrzebna iest dla konserwacyi ciała zasilać się iedzeniem; Z takim upodobaniem iść ci na modlitwę należy, z iakim gustem y appetytem do przygotowanego zasiadasz stołu, ale podobno naśladuiesz tych, ktorzy albo naiadłszy się wprzod, albo straciwszy gust y smak w iedzeniu, nic ieść nie mogą, kiedy częstokroć idąc na zwyczayne z inszemi modlitwy, nie modlisz się.

IX. Ubogi żebrak żadnych dobr nie maiący samą tylko żyie iałmużną, na tey wszystkie iego zawisły dochody, wszystkie zbiory, y sposob do życia. Ludzie na tym świecie żyiący prawdziwemi są żebrakami, tak że każdy o sobie mowić może, ia iestem żebrak

y ubogi: (m) *Ego autem mendicus sum & pauper.* Zyiemi sami iałmużnami ktorych nam choyność Boska udziela, otrzymać zaś ich inaczey nie możemy tylko przez modlitwę; Ponieważ tedy przez nią uczestnikami staiemy się szczodrobliwości Boskiey, zażywaymy iey w potrzebach naszych, y nie zaniedbywaymy iey.

X. Nikt zbawiony być nie może bez łaski Boskiey, a lubo dobroć Boska skłonna iest do dania nam iey, iednakże, według nauki Augustyna Swiętego, ordynaryinie nie zwykła nam iey użyczać tylko w ten czas gdy o nią prosiemy: (n) *Deus dare vult, sed non dat nisi petenti.* Chociaż Bog uprzedził nas pierwszemi łaskami tak iż nic do otrzymania ich nie przyczyniliśmy się, tego iednak po nas wyciąga, abyśmy się godnemi stali przez pilność y staranność przyzwoitą łask inszych, ci zaś tylko godnemi się ich staią, iako uważa Augustyn Swięty, ktorzy Boga o nie proszą: *Nullum credimus nisi orantem, auxilium à Deo promereri.* A ztąd wnosić potrzeba, że do zbawienia nie tylko łaska ale y modlitwa potrzebna iest, bo ponieważ ustawiczney pomocy łaski Boskiey potrzebuiemy, obeyść nam się bez modlitwy nie podobna, na ktorą ieżeli uczęszczać będziemy, y z przyzwoitą

na

(m) Psal: 39. 18. (n) In Psal: 100.

na niey przeſtawać ducha gorącością,tak obfite ziednamy ſobie u Boga pomocy,że łatwo wſzyſtkiego co zamyślemy, dokażemy, y zbawienie naſze ubeſpieczemy.

XI. Swięty Tomaſz z Aquinu człowieka modlitwę zaniedbaiącego przyrownywa do żołnierza bezbronnego, ktory za pierwſzym nieprzyiacielſkim attakiem polec na placu muſi, y bydź zwyciężonym; Jeżeli więc nie chceſz wpaść w ręce nieprzyiacioł twoich, uzbroić ſię maſz modlitwą, za ktorey pomocą obronić ſię im możeſz według zdania S. Chryzoſtoma, ktory mowi, że broń nayprzyzwoitſza ieſt modlitwa *aptiſſima arma oratio*. Uzbroiony nią gdy będzieſz, moc cię ich nie zatrwoży, y potrafiſz złe ich zamyſły zepſować.

XII. Kto w modlitwie poſtępuie, ten we wſzyſtkich cnotach łatwo poſtąpić może; maiąc dar modlitwy z podziwieniem znaczny w nich w krotkim czaſie poſtępek uczyniſz, nieuchybnie zaś ſzkodować na nich muſiſz, ieżeli od modlitwy odwykneſz. Niechay więc taka w ſercu twoim około uczęſzczania na modlitwę znayduie ſię gorliwość, z iaką bydź powinieneś około nabycia cnot Swiętych.

XIII. W intereſſach doczeſnych ordynaryinie ludzkiey zwykli ludzie ſzukać pomocy, y ſrzodkow do ſprawowania ich ludziom

zwyczaynych zażywać, tak iż ieżeli kiedy w gwałtownych potrzebach swoich uciekaią się do Boga, pospolicie na ten czas dopiero to czynią, kiedy żadnego iuż do wykierowania ich nie znayduią sposobu, y nie wiedzą iak sobie postąpić. Nie naszladuy w tym ich przykładu, lecz miey pobożny zwyczay w wszelkich potrzebach twoich zaraz uciekania się do Boga przez modlitwę, y z pokorną ufnością udawania się do Jego nieskończoney dobroci y miłości, a bądź pewien, że ci da wszelkie posiłki ktorych tylko potrzebować będziesz; Bog albowiem nie iest tak iak ludzie bydź zwykli, nielitościwy nad naszą nędzą y mizeryą, stateczny procz tego iest w obietnicach swoich, zaczym gdy go prosić będziesz, doznasz opieki y protekcyi Jego w każdey potrzebie twoiey, wszakże ci to przyrzekł, y obiecał.

XIV. Czyliż bydź może przyiemnieysza, pożytecznieysza, y chwalebnieysza dla ciebie zabawa nad tę ktorą masz z Bogiem na modlitwie? Ona cię do nieba podnosi, y ziemskie w niebieskie zamienia ci mięszkanie, zawczasu czyniąc cię uczestnikiem szczęśliwości Swiętych Pańskich, ona cię łączy z Bogiem, y nie iako przemienia cię w niego, bo zdaniem S. Damascena modlitwa tę szczęśliwą zwykła czynić odmianę *oratio est transformatio hominis in Deum;* Czemuż więc nie-

miał-

miałbyś porzucić wſzelkich z rzeczami ſtworzonemi zabaw, czemuż niemiałbyś ſię chronić obcowania y przeſtawania z ludźmi dla konwerſowania y zabawiania ſię na modlitwie z Bogiem Panem twoim. Poznay ſię kiedyż tedyż na uſzczęśliwieniu ktore z modlitwy odnieść możeſz, a umiey ią więcey odtąd poważać ſobie y ſzacować.

XV. Dni na modlitwie ſtrawione pożyteczniey ſze ſą dla człowieka nad tygodnie y mieſiące całe na inſzych zabawach przepędzone, na niey albowiem przeſtaiący umyſł Swiętemi zabawia ſię myślami, ſerce pobożnemi wznoſi ſię affektami, przez ktore nieuſtannie duſza łączy ſię z Bogiem; ona ſprawuie przytomność y wzbudza attencyą na wſzyſtkie okoliczności do praktykowania cnoty prowadzące, ktorych pobożny człowiek nie tylko niezaniedbywa, ale ſię ich z wſzelką chwyta pilnością y punktualnością; ona zapalaiąc ſerce gorącą ku Bogu miłością czyni to, iż umie potocznym nawet ſprawom ſwoim ſzacunku przydawać, że na chwałę Boſką chętnie to czyni, do czego nawet obligowany ieſt, że co moment nowe Bogu oddaie ofiary z przyrodzonych affektow ſwoich, y z tego wſzyſtkiego w czym właſną miłość naywięcey intereſſowaną bydź widzi. Jeżeli więc pragnieſz tych wſzyſtkich tak zbawiennych bydź uczeſtnikiem pożytkow na wielką

u Boga zasługuiących nadgrodę, staray się nabydź ducha modlitwy.

XVI. W Modlitwie znayduiemy skuteczny sposob do zadosyć uczynienia gorliwości z ktorą radzibyśmy służyć Bogu, y srzodek ktorym niesposobność naszą w praktykowaniu dobrych uczynkow nadgrodzić sobie możemy. Chociaż byśmy bowiem naywiększą chęć mieli przypodobania się Bogu iak naylepiey, częstokroć ziścić tego niemożemy, albo dla niedostateczności talentow naszych, albo nie trafiaiących się nam takich okazyi w ktoryehbyśmy mogli co znacznego y wielkiego na chwałę Boską uczynić, wiele atoli znakomitych y zacnych rzeczy przez modlitwę zawsze dokazać potrafiemy. Naprzykład, nie mamy tey sposobności, abyśmy wszystkie na świecie zwiedzili mieysca, y na nich naszą ku bliźniemu pokazali miłość w wspomaganiu ubogich, w służeniu chorym, w cieszeniu strapionych, w ratowaniu pomocy naszey potrzebuiących, ale w modlitwach naszych potrzebom y chorych, y ubogich, y utrapionych dopomoc możemy, iednaiąc im u Boga posiłki na ktorych im zbywa; niemożemy tak obszerne y tak odległe zlustrować krainy w ktorych błędami grubego niedowiarstwa zaślepieni mieszkaią ludzie, y ktore Heretycy lub odszczepień-

pieńcy pośiedli, ani na tych wszystkich znaydowac się mieyscach, gdzie zapamiętali w zbrodniach swoich uporczywie trwaią grzesznicy, abyśmy pierwszych opowiadaniem im prawd Ewangelicznych prawdziwey wierze Swiętey pozyskali, drugich, do iedności z kościołem Chrystusowym przyprowadzili, trzecich zaś z nieszczęśliwego nieprawości iarzma uwolnili, ale uprosić to u Boga możemy, aby z dobroci y miłośierdzia swoiego raczył Poganow światłem Wiary Swiętey oświecić, Heretykow z błędow ich wyprowadzić, y dać łaskę grzesznikō szczyrey pokuty y nawrocenia się. Nie momożemy na ostatek wszystkie wraz obiąć y zastąpić powinności do ktorych kościoł Swięty swoich zażywać zwykł Ministrow, chcąc przez ich prace y usługi dopomoc duchownym synow swoich potrzebom, nie potrafiemy wszystkie te Swięte rezolucye y przedsięwzięcia, ktore sludzy Boscy na chwałę Boską przedsiębrać zwykli ziścić y do skutku przyprowadzić, niewydołamy tym wszystkim dobrym y świątobliwym uczynkom ktore po całym świecie Swięte y pobożne dusze codziennie czynią, y w nich się Bogu przypodobać usiłuią, lecz modlitwami naszemi tak do tego wszystkiego przyczynić się możemy, żeby się o nas prawdzić mogło,

iż znakomitszą w tym wszystkim cząstkę mieć powinniśmy, nad tych ktorzy to rzeczą samą czynią, y ktorzy pracy y usilności do tego przykładaią. Wiedzieć albowiem o tym potrzeba, że do każdey dobrey y świątobliwey sprawy ktora tylko w kościele Chrystusowym przytrafić się może, Bog wraz z człowiekiem przykłada się, Bogu atoli większa iey y znakomitsza część przyznana bydź powinna, bo wszechmocney łaski iego dziełem iest każda sprawa, ktorą ażeby iey dopomoc raczył, y do zamierzonego przyprowadzić ią skutku, modlitwami, y gorącemi prośbami błagany bydź powinien. Zaczym na siebie tylko samego narzekać masz, ieżeli się niepożytecznym w kościele Chrystusowym członkiem bydź widzisz y uznaiesz, bo chociaż ci zbywa na talentach y sposobności do pracowania wraz z innemi wiernemi Chrystusowemi, łączyć się iednak możesz z niemi we wszystkich pracach ich, y z nich duchowną odnosić korzyść przez częste y gorące modlitwy twoie.

XVII. Jeżeli iednakowo zawsze nędznemi y ubogiemi iesteśmy, niegodniśmy w tym politowania, bo od nas samych to zawisło, abyśmy pozbywszy się nędzy y niedostatku obfitowali w bogactwa, abyśmy możnemi stali się y szczęśliwemi, wołaiąc do Boga y gorą-

rąco go proſząc aby nas z mizeryi podzwignął y wybawił. Modlitwa (mowi S. Auguſtyn) oddala od nas to wſzyſtko co nam ſzkodliwego bydź może, ona ieſt lekarſtwem generalnym y doświadczonym na wſzyſtkie defekta naſze (a) *Per orationem cuncta noxia procul effugantur*. A Swięty Jan Chryzoſtom nazywa ią portem beſpiecznym dla ſkołatanych nawałnościami, kotwicą dla tych na ktorych fale biią, podporą tych ktorzy o ſwoiey mocy ſtać nie mogą, ſkarbem ubogich, lekarſtwem chorych, prezerwatywą zdrowych (b) *oratio portus tempeſtate jactatis, fluctuantibus anhora, ſcipio titubantibus, pauperum theſaurus, divitum ſecuritas, morborum curatio, cuſtodia ſanitatis*. Na innym zaś znowu mieyſcu tenże Swięty Oyciec twierdzi, że ona ieſt początkiem, Matką, źrzodłem, y korzeniem z ktorego wſzyſtkie dobra pochodzą (c) *Auctor, parens, fons, radix bonorum omnium eſt oratio*. Ale gdy mowi, dodaie oraz, iż ſię to nie ma rozumieć o modlitwie oziębłey, lecz żywey y gorącey ktora pochodzi z ſerca upokorzonego y ſkruſzonego, y ktorey nie zbywa na niczym, coby ią mogło Bogu przyiemną uczynić. Jeżeli nie ieſteśmy od Boga wyſłuchani (naucza S. Hieronim) tylko

w ten

(a) Serm: 2. de orat: (b) Hom: 31. ad popul: Antioch: (c) Hom: 30. ad pop. Antioch.

w ten czas gdy ſię modłemy z przyzwoitą ducha gorącością, ile razy modląc ſię nie otrzymuiemy ſkutku w prozbach naſzych, dowod oczywiſty ieſt, iż go nie tak proſiemy iako należy: *ſi petenti datur, ergo cui non datur, non bene petivit.*

XVIII. Naypierwſza potrzebna do modlitwy dyſpozycya ieſt czyſtość ſumnienia, y ćwiczenie ſię w cnocie z ducha gorącością; bo chociaż przez modlitwę zbliżamy ſię do Boga, maiąc z nim zabawiać ſię konwerſacyą, zbliżyć ſię atoli do niego niegodzi tylko ſamym duſzom niewinnym, zaczym ażeby godnemi ſię ſtały ſtanąć w obecności iego, oczyścić w przod maią odzienia ſwoie, y obmyć ſię z wſzyſtkich ſzpetności ſwoich. Przyrownana bydź może modlitwa do raiu ziemſkiego, ale nic ſkażonego wniść do niego nie może, kto chce tam bydź wpuſzczonym, czyſtym mu bydź potrzeba. Przez modlitwę zapatruiemy ſię na oblicze Boſkie, y nie iako oſiągamy Boga, ale to ſzczęście potyka ſame tylko duſze niewinne, ktore iako oblubienice czyſte, ponieważ nieſkażytelną Oblubieńcowi ſwoiemu dochowuią niewinność, y Oblubieniec też Niebieſki raczy ſię im na modlitwie kommunikować: *Ego dilecto meo, & ad me converſio ejus.* Co ſię powiedziało o duſzach niewinnych, toż ſię ma ro-

zu-

zumieć y o ſługach Boſkich wiernych, ktorzy z gorliwością ducha pracuią około intereſſow Pana tego, przyimuie y tych Bog wdzięcznie modlących ſię, a w nadgrodę prac tych ktoré dla niego podięli, czyni ich uczeſtnikami duchownych roſkoſzy y konſolacyi.

XIX. Przyprawuiący ducha ſwoiego do modlitwy, ażeby godnym ſię ſtał ſtanąć przed obliczem Boga, oddalić ſię powinien od rzeczy ſtworzonych, chronić ſię roztargnienia myśli, wſzyſtkie odwracaiąc dyſtrakcye. Bog albowiem naſz ieſt to Pan, ktory nie zwykł tego cierpieć, aby duſze naſze iemu na uſługę poświęcone, ſzukać miały rozrywek y konſolacyi ſwoich gdzie indziey procz niego tylko ſamego, ieżeli ich tedy ſzukać będziemy w długich y prożnych zabawach, albo w mniey potrzebnych konwerſacyach każe przed nami zamknąć bramę, y przychodzącym nam na modlitwę widzieć ſię nie pozwoli. Jmaginacya roztargniona rożnemi obiektami, ktore w konwerſacyach poprzedzaiących modlitwę, mocną w niey uczyniły impreſſyą, czyni myśl nie ſpoſobną aby z ſamym tylko na modlitwie zabawiała ſię Bogiem; wyobrażenia rożne ſnuiące ſię w niey, iako mgła gruba tak ćmią umyſł ludzki, że nie ſtworzonego tego ſłońca widzieć nie może, y niby roy uprzykrzonych much, tak mu dokuczaią, y

w ta-

w taką go wprawuią niespokoyność, że nie może z tą z iaką przystoi przytomnością rozważać prawd wiecznych, y słodyczy duchowney ztąd pochodzącey doświadczać. Podobna iest imaginacya ludzka do żwawego konia, ieżeli iey wolności pozwolisz, y powściągać iey zaniedbasz, utrzymać iey na modlitwie niepotrafisz, zawsze ią na wodzy mieć potrzeba, ażeby się y pod czas modlitwy powodować pozwoliła.

XX. Y tacto iest przyczyna dla ktorey S. Piotr Apostoł (a) każe nam bydź czułemi w modlitwach naszych, bo nic potrzennieyszego nie masz człowiekowi modlącemu się nad przyzwoitą attencyą, od ktorey z iedney strony skłonna do złego natura nasza zawsze do rzeczy znikomych zmierzaiąca, z drugiey zaś strony złość czartowska prożnemi umysł nasz zaprzątaiąca myślami nas odwodzi. Bez czułości y przytomności dusza roztargniona dopiero o tey iuż o inszey myśli rzeczy, to porzuciwszy, insze natychmiast przedsiębierze obiektum ktore mu niespokoyna wystawuie imaginacya, y tak cały czas ktory miał bydź przepędzony na modlitwie, na ustawicznych upływa dystrakcyach, dla ktorych żadnego z niey nie odnosiemy pożytku.

XXI. Gorącość ducha na modlitwie nie mniey

(a) 1. Pet: 4. 7.

mniey potrzebna iest iako y attencya, albowiem y ona także wolnemi nas czyni od roztargnienia myśli naszych. Bo iako (według uwagi Opata Pimena (a) y S. Bonawentury) od naczynia ukropem napełnionego stronią muchy, tak y od serca miłością Boską na modlitwie pałaiącego wszelkie dystrakcye muszą bydź dalekie. Procz tego od gorącości ducha modlitwy nasze szczegulney nabywaią mocy, ktorą nie tylko od ziemi do nieba przenikaią maiąc przystęp do Tronu Naywyższego Pana, ale go tak zniewolić mogą, że się skłonić musi na prośby y żądania miłosierdzia Jego potrzebuiących, y wzywaiących. S. Augustyn naucza, że modlitwa iest szczyrą checią y pragnieniem serca ludzkiego, ktore ieżeli nieustaiącym iest od ustawiczney nierożni się modlitwy (b) *Desiderium tuum oratio tua est, & continuum desiderium, continua oratio.* Chcesz li pożytecznie Bogu twoiemu modlić się, gorącym do dobr niebieskich wznoś się serca twoiego affektem, tak sobie postępuiąc będziesz wysłuchany. Nad gorącość ducha nic przyzwoitszego żebrzącym miłosierdzia Boskiego, bo iako dobra ktorych u Boga szukamy, y ktorych się od niego spodziewamy są nieskończone w zacno-

(a) In Vit. Patr. (b) In Psal: 37.

cności swoiey, tak przystoi nieskończonym nie iako pragnąć ich y żądać sposobem, czego że Bog po nas wyciąga świadczy o tym S. Chryzostom Boskim mowiąc imieniem (c) *ego exp*e*cto a vobis desiderium infinitum.* A Swięty Augustyn twierdzi, że chce Bog tego abyśmy na modlitwach tak gorące wzbudzali w nas pragnienia ku Bogu y ku rzeczom niebieskim, na iakie tylko serce nasze zdobyć się może, ażeby przez nie rozprzestrzeniło się nie iako toż serce w nas, y stało się sposobne do obięcia y pomieszczenia w sobie tych drogich darow, ktore on nam nagotował (d) *Dominus vult in orationibus exerceri desiderium nostrum, quo possimus capere quæ præparat dare.* Swięty Chryzostom naucza, że Bog z wielką ochotą y upodobaniem, pragnie udarować naydroższemi łaski swoiey darami tę duszę ktora iey gorącym szuka affektem (e) *animam spiritualibus inhiantem gratiæ donis, locupletat Dominus.* Ile razy więc o co prosiemy Boga, przestrzega S. Augustyn, powinna wola nasza pałać chęcią y pragnieniem otrzymania skutku prozby naszey (h) *inhiante voluntate poscamus.* Modlitwa iest mową explikuiącą sentymenta serca naszego: ażeby więc mowę tę mogł Bog usłyszeć y wysłuchać nas

w

(c) Ad S. Cath: Sen, Dial: 30. l. 37. c. 39.
(d) Epist: 30. (e) Hom: 4. in Gen: (h) Ep: 130

w prozbach y żądaniach naſzych, ma bydź tak głośna y tak natężona, aby moc iey aż do nieba przeniknąć mogła, mowy tey czyli głoſu ſerca naſzego natężenie przenika wſkruś ſerce Boſkie, y pobudza go do litości nad nędzą y mizeryą naſzą.

XXII. Pokora także przymiot ieſt nader modlącym ſię przyzwoity, ta ſprawuie że Bog łaſkawym na prozby ich zapatruie ſię okiem: *Reſpexit in orationem humilium*, za iey powodem modlitwa wznoſi ſię y wzbiia do nieba, przez inſze cnoty do bramy łaſki y miłoſierdzia Boſkieg kołatać nam wolno, ona ieſt ktora nam ią otwiera, y czyni nas uczeſtnikami tego wſzyſtkiego, czego potrzebuiemy, zaczym nigdy inaczey nie zabieray ſię na modlitwę tylko pełen ſentymentow podłości, nikczemności y nędzy twoiey, wyznaway żeś nie godzien abyś mogł ſtanąć przez obliczem Boga przytomnego, y abyś od niego dobrodzieyſtwa y łaſki miał ſię ſpodziewać, oświadczay ſię przed nim że raczey zaſłużyłeś na to aby cię Swięta Jego karała ſprawiedliwość, a nie na to żeby ci miłoſierdzie y dobroć ſwoią pokazał; im bardziey bowiem unizać ſię będzieſz przed Bogiem y niegodnym ſądzić ſię łaſki iego, tym łatwiey ią ſobie ziednać potrafiſz.

XXIII.

XXII. Zupełna y doſkonała ufność w dobroci y miłoſierdziu Boſkim ſkutecznym także ſrzodkiem ieſt, do pozyſkania tego o co w modlitwach naſzych proſiemy; gdy w potrzebach naſzych uciekamy ſię do ludzi wątpić powinniśmy czyli wſkoramy to, o co proſiemy, y na czym nam zbywa, zgadnąć albowiem nie możemy czyli chęć y wolą mieć będą do dopomożenia nam, y czyli w tey znaydziemy ich ſpoſobności, aby prozbom naſzym dogodzić mogli, lecz takiey wątpliwości o Bogu mieć nie godzi ſię bez oczywiſtey krzywdy y urazy iego, bo iako ieſt wſzechmocny, tak wſzyſtko czego nam potrzeba, y co z naſzym bydź widzi pożytkiem dać y wyświadczyć nam może, a iako nieſkończenie dobry y miłoſierny, gotow ieſt zawſze naſze opatrywać potrzeby, bo nam to przyrzekł, y przykazał nam abyśmy do niego w prozbach naſzych iako do Oyca łaſkawego uciekali ſię. Jle razy więc modlitwę czynić będziemy, nie-chay ſię w nas nadzieia y ufność pomnaża, a Bog pragnienia naſze wyſłucha y nie tylko to o co proſić będziemy, lecz y więcey nad to da nam dobrotliwie.

XXIV. Pożądanego w prozbach naſzych natychmiaſt nie odebrawſzy ſkutku uſtawać w modlitwach naſzych zwykliśmy, ale to błąd ieſt, godzien nagany, trwać potrzeba ſta-

ſtatecznie na modlitwie w cierpliwości ducha znoſząc to, ieżeli nie zaraz Bogu wyſłuchać nas podoba ſię. Izaak iako uważa S. Chryzoſtom, przez lat dwadzieścia nie przeſtał proſić go, aby ſię mógł z Rebeki żony ſwoiey potomka doczekać, y nie przeto że przez tak długi czas wyſłuchany nie był uſtał w prożbie y pokornym naleganiu, a ty zaraz tracisz nadzieię, y błagać maieſtatu Boſkiego zaniedbywaſz, ieżeli za pierwſzą lub drugą modlitwą wyſłuchany nie ieſteś; pamiętać ci na to potrzeba, że odkładaiąc Bog ſwoią dla ciebie uczynność, chce upokorzyć pychę twoią, doświadczyć wierności, a drogą cierpliwości y natężeniem pragnienia twoiego chce cię przygotować y przyſpoſobić do odebrania łaſki ktorey potrzebuieſz; chce także, iako uważa wſpomniony dopiero S. Chryzoſtom przez tę zwłokę widzieć cię zbliżaiącego ſię często do ſiebie, w powtorzonych prożbach y ſupplikach twoich, ktorych gdybyś nie miał potrzeby powtarzania, podobno byś nie uczęſzczał do niego, y rzadko byś ſtawał przed obliczem Maieſtatu Jego. Procz tego iemu naylepiey wiadomo ieſt, że z więkſzym to twoim będzie pożytkiem, kiedy w tym raczey aniżeli w tamtym czaſie otrzymaſz to o co proſiſz, zaczym z zupełną na opatrzność Boſką mądrze y roſtropnie wſzyſtkie-

Oo mi

mi rzeczami władaiącą y kieruiącą zday się powolnością y rezygnacyą, a w modlitwie nie ustaway, a iako upomina Bazyli Swięty, chociaż byś przez długi lat przeciąg wysłuchany nie był, nie przeto prosić zaniedbyway, ale trway statecznie, y powtarzay prozby twoie: *Et si plures anni transierint, acriter tamen perseverato, donec impetres.* Miey w pamięci przestrogę y naukę Chryzostoma Swiętego, ktory mowi, nie dla tego iż skutku nie widzisz w tym o co prosisz stygnąć masz w gorącości ducha na modlitwie, nie dla tego tracić masz ufność ktorą w dobroci Boskiey pokładać powinieneś, lecz za to samo że ci Bog prozby twoiey odmowił, iako za osobliwsze dobrodzieystwo dziękować mu potrzeba (a) *ne segniores fiamus, si statim non audiamur, sive consequamur, quod petimus, sive non, perseveremus semper in oratione, gratias agamus etiamsi repulsam passi fuerimus.*

XXV. Modlitwa ktora nie iest wsparta dobremi uczynkami, iako twierdzi Swięty Hilarion, małey iest wagi y szacunku u Boga (b) *Despiciuntur orationes, bonorum operum fructibus infecundæ*, on bowiem według zdania S. Chryzostoma uczynki raczey nasze aniżeli słowa zwykł wysłuchiwać (c) *opera sunt, quæ exau-*

(a) Hom: 49. ad pop. Antioch, (b) in Psal. 58. (c) Hom: 8.

exaudiuntur, & *rectefacta*, zaczym potrzeba (mowi S. Hieronim) aby modlitwa z dobremi uczynkami wzaiemną sobie dawały pomoc, to iest ażeby dobre uczynki wsparte były przez modlitwę, a modlitwa przez dobre uczynki (d) *Hæc necessario sibi congruunt, ut oratione fulciatur operatio, & operatione fulciatur oratio.* Nad wszystkie iednak insze dobre uczynki umartwienie ciała y ducha chcącym pożytecznie modlić się nayprzyzwoitsze iest y bydź powinno, co uważaiąc Swięty Leo naucza, że post pod imieniem ktorego zamykaią się wszystkie inne umartwienia, dodaie skrzydeł modlitwie ktoremi się wznosi do nieba. Chcąc co od Boga otrzymać, nie dosyć iest tylko prosić, potrzeba procz tego y do drzwi kołatać, przez modlitwę prosiemy, a przez pokutę y umartwienia kołatamy. Modlitwa bez postu lub innego umartwienia, tak w ustach naszych nieskuteczną iest, iak nieskuteczną pokazała się w uściech Apostołow, kiedy, iako wspomina Ewangelia Swięta, prosili aby Zbawiciel Pan uwolnił od czarta opętanego.

XXVI. Wiara y miłość są to dwa źrzodła, z ktorych zawsze modlitwa pochodzić powinna, bo w rzeczy samey ona nic inszego nie iest, tylko tych dwoch cnot Swiętych

(d) In c. 3. Thren.

praktyką, ani się od aktu Wiary, y podniesienia serca ku Bogu przez miłość bynaymniey nie rożni, tak iż iednoż to iest zatapiać się w Bogu, y w naywyższych natury Jego doskonałościach przez Wiarę, oddać y poswięcić się całym sercem na chwałę Jego, nayświętsze taiemnice y prawdy o nim obiawione roważaiąc oneż wyznawać, w nich sobie smakować, y niemi się iako nayswobodniey zabawiać, co Boga czcić, y na modlitwie przestawać; albowiem bliskiego do tego Pana naywyższey chwały y Majestatu inszym sposobem mieć nie można przystępu, iako przez żywą Wiarę y wielką onegoż miłość. Wiara powinna wzbudzić w sercach naszych wielki respekt y uszanowanie złączone z wyznaniem ostatniey naszey nikczemności; ile razy przez modlitwę stawamy w obecności nieograniczoney dostoyności Pana, miłość zaś tak nas zapalić powinna, abyśmy przykładem Serafinow ogniem goreiącym w obecności Jego pokazali się, y toć to iest dla czego nie mamy przystępu do Boga w modlitwach naszych, y że staią się one Bogu nie przyiemne, bo nam w nich często zbywa na miłości y powinnym ku niemu uszanowaniu.

XXVII.

XXVII. Zdanie ieſt Auguſtyna Swiętego, że Boga Wſzechmocnego, nieſkończenie choynego, nieſkończenie wſpaniałego y nieſkończenie we wſzyſtkie dobra obfituiącego, o ſame tylko wielkie rzeczy prosić potrzeba: *Ab omnipotente petitis? aliquid magnum petite*; Krzywdę mu czyniſz ile razy o kawał błota, o ſzczyptę prochu, o paięczynę proſiſz go, à przecięż według nauki S. Chryzoſtoma takich tylko od niego domagaſz ſię rzeczy, kiedy w modlitwach twoich ſame tylko maſz przed oczyma honory, bogactwa y dobre w tym życiu powodzenie; O duchowne y niebieſkie dobra raczey być ſię dopraſzać należało, to ieſt o pomnożenie chwały y miłości Jego, o cnoty Chrześciańſkie, o Ducha Bożego, o Króleſtwo Niebieſkie y o wieczne onegoż oſiągnienie, bo te ſą ſame ſzczegulnie godne Jego nieograniczoney ku nim dobroci y choyności, y dla tego z tym więkſzą gotow ieſt onych ci udzielić łaſkawością y ochotą, bo nie tylko że świadcząc ci ie nic na tym nie traci, lecz iakąś, że tak powiem, z ſwoiey ku tobie choyności korzyść odnoſi, albowiem dobrodzieyſtwa tego rodzaiu od niego ci wyświadczone pomnażaią ſię w ręku twoich na większą Jego chwałę.

XXVIII.

XXVIII. Prawda ieſt, że w modlitwach naſzych, Boſkich dopraſzamy ſię darow, lecz coż potym kiedy w tymże ſamym czaſie gardzimy niemi y one odrzucamy; Bo czyliż nie iednoż to ieſt wzgardzić niemi, co nie być gotowemi do przyięcia ich, y otwartym na nie nie czekać ſercem? Jeſt zaiſte ſerce naſze naczyniem, coż potym kiedy to naczynie pełne ieſt, czyliż możemy w nim dary łaſki Boſkiey mieścić, ieżeli go wprzod nie wyprożniemy? à przecięż to ieſt czego uczynić nie chcemy, albowiem w tych znayduiemy ſię dyſpozycyach, że radzibyśmy w dobra niebieſkie obfitować, tak iednak, żebyśmy żadnego w dobrach doczeſnych nie ponieśli uſzczerbku, chcielibyśmy ſtać ſię uczeſtnikami miłości Boſkiey kochaiąc ſię w świecie y w iego marnościach, pragnęlibyśmy nabyć cnot świętych nie porzuciwſzy złych ktore nami władaią nałogow, takie chęci y pragnienia naſze że ſą prożne y nie podobne, ktoż nie przyzna? Powinieneś, przeſtrzegą Auguſtyn Swięty, wyprożnić ſerce twoie z niegodziwego do świata przywiązania, ieżeli go chceſz miłością Boſką napełnić; Naczyniem pełnym ieſt, wyrzuć wprzod z niego to co ſię w nim znayduie, abyś pomieścił to na czym mu brakuie y zbywa, iako

iako by chciał mowić, uprzątni nayprzod z niego złe skłonności, nałogi, y defekta, à dopiero przyozdobisz go w cnoty ktorych nabyć od Boga pragniesz: (e) *Exclude malum amorem mundi, ut implearis amore Dei; Vas es, sed adhuc plenus es; Funde quod habes, ut accipias, quod non habes.*

XXIX. Od kilku iuz podobno lub kilkunastu lat modlemy się Bogu, à przecięż tak mało podobno w nas duchowney znayduie się doskonałości, iż zdaie się iak gdybyśmy dopiero modlić się zaczęli, czyliż nie słuszna zawstydzenia się przyczyna! Ale zkądże proszę to pochodzi? Nie zkąd inąd zaiste, tylko z oziębłości naszey, y z złych w ktorych się znayduiemy dyspozycyi; W modlitwach naszych iesteśmy pospolicie roztargnieni, nie ożywiamy ich przyzwoitą ducha gorącością, y nigdy prawie tak iak by należało na nich się nie obchodziemy, zkąd pochodzi, że gdy tak ie niedoskonale odprawuiemy, przyzwyczaić nam się nie podobna do dobrego y pożytecznego onych odprawowania; Nad to przywykliśmy do życia niedbałego, nieumartwionego, w zmyślności y w grzechach zatopionego, zatym czyliż może być miła y przyiemna Bogu z nami na modlitwie zabawa

(e) Tract: 2. in Ep: Joan:

bawa? Sługa niedbały, niewierny, Pańskie zaniedbywaiący interessa, y maiętność Jego tracący czyż może podobać się Panu, y czyliż może łask się Jego spodziewać? Zaczym ani my sobie faworow łaski Boskiey obiecywać nie powinni, chociaż na modlitwie do Boga o nie wzdychamy, ieżeli niewiernemi y niedbałemi w służbie Jego iesteśmy.

XXX. Modlitwa w ten czas pożyteczną y dobrą nazwać się powinna gdy przez nią lepszemi się staiemy, staraiąc się o punktualne obowiązkow y powinności naszych pełnienie, o poprawę defektow y niedoskonałości, y o postępek w cnotach świętych, zaczym błądzi, à przecię błąd ten osobliwie w tych czasach pospolity iest, kto pobożność życia na samym tylko przywiązaniu do modlitwy pokładaiąc,nie dba y nie stara się o poprawę złych nałogow y obyczaiow. Modlitwa powinna nam być pobudką do świątobliwości życia, życia zaś świątobliwość sposobić nas y przyprawiać powinna do modlitwy.

XXXI. Miey na to baczność aby modlitwy twoie dla niedbalstwa y oziębłości ducha, nie były obrazą Boską, y zamiast coby miały ziednać ci łaski y dobrodzieystwa u Boga, żeby go do gniewu y zemsty przeciw

ciw tobie nie pobudziły; Jeżeli zaś komu to zakonnym osobom należy poprawiać defekta y niedoskonałości te ktorym świeccy ludzie na modlitwie podpadać zwykli, zaczym z osobliwszą modlić się powinny doskonałością, ta zaś zdaniem S. Makarego na tym nayprzod zawissa, aby na pilney y ustawiczney mieć straży wszystkie myśli nasze: (f) *Verum orationis fundamentum est, cogitationibus diligenter attendere*; wszelkiey procz tego ostrożności potrzeba na zdrady nieprzyiaciela dusznego, nie dopuszczaiąc mu wniścia do serca, y strzegąc się z pilnością aby (iako mowi S. Laurenty Justinianus) ducha naszego nie ukradł; na ostatek według nauki S. Nila, potrzeba, żeby dusza nasza względem rzeczy stworzonych stała się na modlitwie głuchą, niemą y ślepą, żadnego z niemi nie cierpiąc y nie dopuszczaiąc wspołeczeństwa: (g) *Contende ut mentem tuam tempore orationis surdam & mutam reddas.*

XXXII. Chociaż niespokoyności na modlitwie czuć będziesz nie przeto ią zaniedbyway, przeszkody ieżeli się iakie trafiaią mężnie żwyciężać potrzeba, a w przedsięwziętey trwać należy modlitwie z świętym

że

(f) Hom: 6. (g) C. 9. de Ora:

że tak powiem uporem Dobro tak szacowne iakim iest modlitwa, warto tego iest, aby w przedsięwzięciu nie ustawać, ieżeli go nabyć y pozyskać pragniemy; kto mimo przeciwności y trudności trafiaiących się trwa z iednostaynym do modlitwy przywiązaniem, pewien być powinien, że na ostatek znaydzię owe źrzodło żywey wody ktore pragnienie iego nasyci y uspokoi, znaydzie y nieoszacowany skarb ktorym niedostateczność swoią wesprze y wspomoże.

XXXIII. Rożne są modlenia się sposoby, z tych ieden obrać sobie potrzeba ktory się bardziey podoba, à za radą Przełożonego albo Oyca Duchownego na takim przestawać iaki się komu pożyteczniejszy być zdaie z właśnego Jego doświadczenia; obrawszy go zaś sobie gdy się tak iak przynależy modlić Bogu będziesz, duch twoy powoli przyidzie do tego stopnia modlitwy, w ktorym bogoboyne dusze osobliwszą znayduią słodycz, ukontentowanie duchowne z obcowania z Bogiem swoim, oświecenie na rozumie, y utwierdzenie na woli. Ma swoie znaczne pożytki ordynaryiny sposob wewnętrzney na modlitwie z Bogiem rozmowy, roztrząsnąwszy wprzod dobrze wszystkie te prawdy ktore były ma-

teryą medytacyi y one przystosowawszy do poprawy właſnych obyczaiow. Zaczym dobra rzecz ieſt tego nayprzod zażyć ſpoſobu, ieżeli by iednak więkſze kto znalazł upodobanie, y znacznieyſzy dla ſiebie upatrzył pożytek w owey modlitwie ktora na ſamych polega affektach, lub w inſzey iakiey ktora ſię mu doſkonalſzą zdawać będzie, niechay iey zażywa podług inſtynktu y dyrekcyi Ducha Boſkiego.

XXXIV. Zbawiciel Pan przykazuie w Ewangelii, abyśmy ſię nieuſtannie modlili: (h) *Oportet ſemper orare & non deficere; Omni tempore orantes.* W liſtach także ſwoich wiernych Chryſtuſowych do tegoż zachęca S. Paweł Apoſtoł: (i) *Sine intermiſſione orate. Orantes omni tempore*, ktoremu to Pańſkiemu rozkazowi Chrześcianie pierwſzych Kościoła Bożego wiekow ſtarali ſię punktualnie czynić zadoſyć, o czym świadczy S. Clemens Alexandryiſki mowiąc: ſpiewamy na chwałę Bożą uprawuiąc role, ſpiewamy po morzu pływaiąc, y w każdey naſzey zabawie chwalémy Boga, wiedząc o tym że on ieſt wſzędzie: *Deum ubique adeſſe perſvaſi, laudantes agros colimus, laudantes navigamus, & in omni alio vitæ inſtituto;* Na

(h) Luc: 10.1. & 21.36. (i) 1. Theſ: 5.17. Epheſ: 18.

Na inſzym znowu mieyſcu, tenże Swięty Oyciec mowiąc o obowiązkach prawdziwego Chrześcianina naucza, że człowiek duchowny błagać Boga na każdym mieyſcu powinien, y że całe życie Jego powinno być uſtawiczną modlitwą y nieprzerwaną z Bogiem konwerſacyą: *In omni loco vir ſpiritualis orabit, precatio eſt ei univerſa vita, & cum Deo converſatio.* Obowiązek ten nieuſtanney modlitwy naywłaściwiey należy do zakonnych oſob, bo przez profeſſyą dobrowolnie na uſługę Bogu ſię poświęciły, ktoremu ażeby tak iak należy zadoſyć czynić mogły, maią zawſze mieć w pamięci obecnego y przytomnego Boga; zaczym y tobie zakonna duſzo ćwiczyć ſię potrzeba w obecności Boſkiey, czyń więc co tylko możeſz abyś y myśl twoią zawſze pamięcią o Bogu zabawną, y ſerce twoie zawſze z Bogiem miała złączone. Jmaginuy ſobie, że iako gembka po morzu pływaiąca, albo iak krzyſztał wyſtawiony przeciw ſłońcu, lub iaki kawał żelaza w ogień wrzuconego nieograniczoną iſtnością Pana y Boga twoiego, nie tylko zewſząd otoczona ale wſkroś nieiako przenikniona ieſteś; alboli też konwikuy ſię o tey prawdzie, że w poſrzod ſerca twoiego niby w kościele iakim, lub na właſnym tronie

przy-

przytomny zaſiada y znayduie ſię Pan Bog, przypatruiąc ſię temu wſzyſtkiemu co ſię w nim dzieie; Pragniy y nieuſtannie pragniy zawſze ſię mu podobać, à gdy iakiekolwiek powinności twoie pełnić będzieſz, czyń zawſze akty adoracyi, miłości, żalu za grzechy, y podziękowania Bogu za Jego dobrodzieyſtwa, y żadney nigdy nie przed ſię bierz ſprawy, ktora by na chwałę Boſką poświęcona nie była. Nieuſtanna na Boga pamięć y tym także nabywa ſię ſpoſobem, kiedy ſtateczna do miłości Jego w ſercu ludzkim znayduie ſię zawſze inklinacya, ktorą ſtara ſię człowiek częſtym myśli ku niemu podnieſieniem y ſerdecznym ożywiać czyli pomnażać do niego weſtchnieniem, reflektuiąc ſię iuż nad tą, iuż nad inſzą nieſkończoną natury Boſkiey doſkonałością; taka na Boga pamięć, ktora na ſkłonności ſerca do niego iako do iedynego y naymilſzego ſwoiego obiektum funduie ſię, ożywiona podnieſieniem iuż wtedy iuż w owedy myśli y affektu ku niemu, tę korzyść przynoſi, że człowiek ściśle złączony ieſt z Bogiem tyle, ile nikczemność y ułomność natury iego łączyć mu ſię z nim pozwala; Cwiczenie ſię zaś w obecności wſzędzie y zawſze przytomnego Boga, nader pożytecznym y ſkutecznym ieſt

ſpo-

ſpoſobem do dochowania nieſkażoney w duſzy ludzkiey niewinności, przyiemne Bogu czyni y poświęca wſzyſtkie potoczne nawet ſprawy ludzkie, zachęca y zapala do czynienia nadzwyczaynych na chwałę Boſką rzeczy, uczy iak profitować można z okazyi do ćwiczenia ſię w cnotach trafiaiących ſię, à nieznacznie do więkſzey coraz prowadzi doſkonałości ; nigdy więc doſyć ſtarania łożyć nie możeſz na nabycie tak świętego à tak ci pożytecznego zwyczaiu pamiętania na Boga wſzędzie obecnego, ſtarać ci ſię atoli o niego potrzeba ſpoſobem łagodnym, y łatwym, co w ten czas naſtąpi, kiedy ſerce raczey twoie, à nie myśl troſkliwa, Boga na każdym mieyſcu przytomnego ſzukać y upatrywać będzie.

XXXV. Jeżeli zaś albo ułomność twoia, alb zabawy ktoremi ieſteś zatrudniony nie pozwolą ci mieć uſtawiczney na Boga zawſze przytomnego pamięci ; Staray ſię o to przynaymnicy, abyś cztery naſtępuiące zachował reguły, pierwſza ieſt, żebyś żadney bądź więkſzey bądź mnieyſzey nie przedſięwziął ſprawy, poki podnieſieniem ſerca do Boga na chwałę Jego ofiarować iey wprzod nie będzieſz: druga, abyś ile razy znaydzieſz czas wolny od zabaw y powinności twoich, natychmiaſt myśli

twoie do Boga kierował, tym sposobem zabraniaiąc żeby się dusza twoia proznemi dobrowolnie nie zatrudniała myślami: trzecia, abyś się do tego przyzwyczaił, żeby y w takich zabawach ktore cię naybardziey zatrudniać mogą, myśl twoia przynaymniey co kwadrans pobożnym iakim do Boga wznosiła się affektem: czwarta, abyś y tych nawet momentow chociaż krotkich, ktore iedną od drugiey powinności twoiey dzielą, iako gdy naprzykład przechodzisz się, czekaiąc aż znak dadzą na zwyczayne w zgromadzeniu nabożeństwo, krotkie iakie czynił do Boga akty, bo dobry zakonnik nie zaniedbywa nigdy, ile tylko czasu mieć może, serca obracać y kierować do Stworcy swoiego, naśladuiąc w tym magnesu zawsze ku pułnocy zmierzaiącego.

XXXVI. Modlitwa nic inszego nie iest, tylko złączeniem serca ludzkiego z Bogiem, à że złączenie się z nim dwoiste iest, iedno affektem, drugie zaś rzeczą samą, wiedzieć o tym należy, że to nad tamto iest doskonalszym. W ten czas zaś rzeczą samą człowiek z Bogiem łączy się, kiedy świętą Jego czyni y wykonywa wolą, idzie więc zatym, że ten doskonalszym y przyiemnicyszym Bogu modli się sposobem, kto pełni to czego Bog po nim wyciąga, ani-

żeli

żeli ow ktorego myśl pamięcią na Boga, serce zaś affektem ku niemu tchnące nie iest y zabawne; nieustannie więc modlić się będziesz wyrokom woli Boskiey zawsze będąc podległym y posłusznym, doskonaley atoli służyć możesz Bogu, kiedy z sprawami ktorych Bog od ciebie na chwałę swoią wyciąga, według obligacyi powołania twoiego złączysz bądź ustną bądź wewnętrzną modlitwę.

XXXVII. Proś nieustannie Boga aby ci Ducha modlitwy użyczyć raczył, dar to iest nieoszacowany, y źrzodło wielorakich inszych łask Boskich, czyń co tylko możesz abyś go ziednał y pozyskał, wszakże nabycie tak drogiego skarbu godne iest wszelkiego starania, y pracy, y usilności.

ROZDZIAŁ XV.

O pacierzach Kapłańskich.

I. DObry Zakonnik na godziny w ktore pacierze Kapłańskie spiewane bywaią, tak iak gdyby na bankiet roskoszny idzie, y uczęszcza. W churze iest tak iako w przyzwoitym sobie centrum, y nie ma większego ukontentowania nad to kiedy spiewa na chwałę Boską; Zna się na

tym

tym że to ieſt niepoſpolite dla niego ſzczęście, znaydować ſię w obecności naywyżſzego Majeſtatu Pana, w towarzyſtwie Aniołow Swiętych ktorzy pienie ſwoie z nim łączą na cześć Bogu powinną, przeto iak tylko uſłyſzy dany znak na tę świętą zabawę, porzuca wſzyſtko, à ſpieſzy do churu cały miłością goreiący z oſobliwſzym ukontentowaniem; Y te to ſą dyſpozycye w ktorych znaydować ſię powinieneś, ieżeli pragnieſz godnie y pożytecznie to święte odprawić ćwiczenie.

II. Kościoł Swięty ktory porownany być może z woyſkiem do boiu uſzykowanym, gdy daniem znaku dzwonka zwoływa do churu zgromadzenie zakonne, niby go na podiazd wyſyła przeciw ſwoim niewidomym nieprzyiaciołom, ktorzy nieuſtannie wſzyſtkiey na to zażywaią mocy, aby ſzańce y okopy nayprzod odebrawſzy, mogli wpaść do obozu y tam złości ſwoiey dogodzić mieczem wſzyſtko niſzcząc, y w niwecz obracaiąc; Obrona więc y beſpieczeńſtwo iego w waſzych że tak powiem zakonne duſze ręku ieſt, zaczym ieżeli modlitwami waſzemi, bronią naywięcey tymże nieprzyiaciołom ſtraſzną mężnego nie dacie im odporu, będziecie u Boga w odpowiedzi za wſzyſtkie ſzkody, ktore tenże

Kościoł Pański ponieść może, poki tedy na tym znayduiecie się mieyscu, aktami strzelistemi iako postrzałami ognistemi macie mężnym sercem odpor dawać tymże głownym nieprzyiaciołom, à dusze wasze goreiące ogniem miłości Boskiey gdy pienie Bogu pod czas święcey oddawać będą ofiary, niby murem iakim Kościoł Swięty otoczywszy y opasawszy, wolnego im do niego nie dopuszczą przystępu.

III. Lecz nie samym tylko nieprzyiaciołom Kościoła Bożego odpor dawać powinny zakonne dusze na godziny do choru zgromadzone, do nich ieszcze y to należy aby sprawiedliwość gniewu Boskiego w Jego zatrzymały zapędach, ta bowiem nieskończonemi prawie ludzkiemi pobudzona grzechami, zemsty swoiey gotowe iuż ma w ręku pociski, ktoremi narod ludzki ukarać zamyśla; Ale że miłosierny Bog nie zwykł tylko niby poniewolnie karcić y karać tych dla ktorych zawsze pełne litości oycowskiey ma serce, radby znaleść kogo takiego, ktoby miecz sprawiedliwości Jego zatrzymał, y ktoby go chociaż iuż do ukarania gotowego przebłagał; y toć to iest dla czego żali się on przez usta iednego z swoich Prorokow, iż nie znalazł takiego ktoryby się był do niego przyczynił,

nił, y odwrocił od ludu wybranego karę dla niego za nieprawości nagotowaną; przykładem Moyżeſza powinny duſze zakonne ſtać zawſze w gotowości przy rozwalinach murow, aby przez nie zemſta Boſka na zgubę ludu Bożego nie weſzła, łzy ich y pokorne ſupliki maią zniewalać Pana, aby raczył ſchować ten miecz ktory na zgubę iego nagotował, obligacya ich ieſt aby modlitwami ſwemi złączonymi z naygłębſzą adoracyą tak ze wſzyſtkich ſtron Majeſtat Boſki otoczyły, żeby niemi zmiękczony Bog odmienił wyrok na zatracenie go iuż gotowy, y żeby zamiaſt piorunow ſprawiedliwego gniewu ſwoiego iuż nad karkami ich wiſzących, raczył ſpuścić na nich obfitą łaſk y miłoſierdzia roſę; ſłowem mowiąc, obowiązane ſą być pośrednikami u Pana za ludem iego, łagodząc y mityguiąc go, à kary te ktoremi grozi odwracaiąc. Lubo zaś te wſzyſtkie ſkutki ſprawić mogą prywatne zakonnych oſob nabożeńſtwa, ſkutecznieyſze atoli ſą te ktore ony wraz zgromadzone czynić zwykły zdaniem S. Chryzoſtoma ktory mowi: Wielka moc ieſt w modlitwie świętego zgromadzenia: (a) *Magna ſacri conventûs hoc eſt Eccleſiarum vis ac potentia eſt:* (b) *Summa vis eſt orationis multitudinis.*

(a) Hom: 18. Cor. (b) Hom: 2. de Proph: obſ:

IV. Czyń co tylko możesz, abyś iak naydoskonaley odprawił godziny gdy na nie do choru przychodzisz, bo iako to iest dzieło Boże według S. Bernarda zdania: (c) tak przyzwoita rzecz iest, abyś go sprawował z gorącością y gorliwością ducha godną Boga. Staray się być godnym odprawowania pieniow na chwałę Pańską życiem do Anielskiego życia podobnym, wiara twoia niechay cię nakształt gwiazdy czyni iaśnieiącym w obecności Boga, à miłość niechay z siebie całopalną na cześć Jego odda ofiarę. Jako metal w kuźni tak serce twoie niechay będzie całe miłością pałaiące, gdy na to mieysce wielbienia Imienia Boskiego przyidziesz, każde słowo ktore tam z ust twoich wyidzie, niech będzie płomieniem z serca twoiego wybuchaiącym y wznoszącym się do Tronu Pańskiego, dla oświadczenia mu iak wielkie iest twoie do niego przywiązanie. Na tey świętey przestaiąc zabawie duchem świątobliwości tchnąć powinieneś, aby ofiara chwały ktorą Bogu masz oddawać, była prawdziwą y przyiemną mu ofiarą, czyli treścią samą y istotą ofiary iako ią Dawid nazywa. (d) *Sacrificia medullata offeram tibi.* Wszystko to co tylko iest w tobie, to iest

(c) S. Bened: Reg: cap: 19. (d) Psal: 65. v. 15.

ieſt myśl, ſerce, y życie twoie w ten czas ci ziednoczyć na chwałę Boſką należy, o czym cię S. Auguſtyn upomina: (e) *Deum toti laudate.*

V. Gdy idzieſz na godziny Kapłańſkie, zapomniy o wſzelkim ſtworzeniu, całą myślą y ſercem w ſamym tylko zatapiaiąc ſię Bogu. Niechay ſię za drzwiami ktoremi wchodziſz do churu zoſtaną wſzyſtkie doczeſne intereſſa, abyś o tym tylko iedynie myślił iak maſz dobrze y doſkonale odbyć tę powinną Bogu uſługę, o tym cię upomina S. Chryzoſtom: (f) *Ne quis ingrediatur templum curis onuſtus mundanis, verum hæc omnia ante oſtium deponamus, ingredimur enim regnum cælorum.* Wchodząc do Kościoła imaginuy ſobie że wchodziſz do nieba, à ſtaray ſię wzbudzać w ſobie ſentymenta takiego uſzanowania, z iakim przed Maieſtatem Boſkim ſtoią Swięci Pańſcy. Przed zaczęciem tychże godzin zmow z oſobliwſzym nabożeńſtwem tę modlitwę, ktora ie poprzedzać zwykła, y wezwiy Ducha Swiętego, proſząc go, aby cię nauczył nie uſty tylko, ale myślą y ſercem ſpiewać na chwałę Bożą, y żeby wziął pod rząd ſwoy duſzę twoią, wzbudzaiąc w niey myśli zgadzaiące ſię z słowami ktore wymawiać będzieſz,

(e) In Pſal: 48. (f) Hom: 2. in c. 5. Jſa:

dzieſz, tak iż by ſię prawdzić o tobie mogło, że nie ty, ale on w tobie, y przez ciebie Boſkie wyśpiewuie chwały.

VI. Czart wſzyſtkich na to zażywa ſpoſobow, aby w zakonnych duſzach zgromadzonych do churu wzbudził dyſtrakcyą, chcąc tym ſpoſobem ubliżyć powinney czci Bogu, y umnieyſzyć im zaſługi ktorą by odnieść mogli z świętey tamże zabawy, zatym y ty z ſtrony twoiey uſilnie o to ſtarać ſię powinieneś, aby te iego zawody ſtały ſię prożne y nieſkuteczne, czyniąc co tylko możeſz, abyś ſprawę tę z przyzwoitym odbył nabożeńſtwem, y takim iakiego Bog po tobie wyciąga w niey obſzedł ſię ſpoſobem.

VII. Abyś zaś mogł ſię uchronić roztargnienia myśli pod czas tego nabożeńſtwa, zawczaſu do tego przygotować ci ſię potrzeba, podług naſtępuiących reguł. I. Potrzeba abyś czyſtość ſerca twoiego nieſkażytelną Bogu dochował, abyś namiętności twoie poſkramiał, żadney chuci, żadnego innego tylko do ſamego Boga nie maiąc przywiązania. II. Maſz unikać przez cały dzień dyſtrakcyi, a ieżeli obligowany ieſteś ſprawować doczeſne zabawy y intereſſa, do nich przywiązywać ſię nie powinieneś tak, żeby ſerce twoie bardziey za-

topio-

topione być nie miało w Bogu aniżeli w ſtaraniach y zabiegach doczeſnych. III. Na ſamym zaraz początku ſpiewania godzin powinieneś wzbudzić w ſobie żywey akt wiary o nieograniczoney Boga godności, z ktorym maſz mieć ſzczęście rozmawiania na tey modlitwie, ktora to rozmowa wielkiego po tobie wyciąga reſpektu, poſzanowania, y boiaźni, ſtaieſz bowiem w obecności Pana tak wielkiego Majeſtatu, w poſrzod Aniołow Swiętych zewſząd Tron Jego otaczaiących. IV. Tenże ſam akt wiary myślą częſto powtarzać ci potrzeba pod czas ſamey tey modlitwy, y ożywiać go nową coraz Ducha gorącością. V. To co uſty wymawiaſz ſercem powtarzać ci należy, tak żeby w tym co mowiſz myśl większą nad język cząſtkę miała, rozumieiąc to, y ſmakuiąc ſobie w tym co słowa znaczą, y łącząc wewnętrzne affekta z zewnętrznemi słow expreſſyami; Co ſię zaś tycze tych ktorzy ſenſu słow wyrozumieć nie mogą, zabawiać ſię pod czas tych godzin maią nabożnym Taiemnic Męki Pańſkiey rozpamiętywaniem, tak podzieliwſzy między godziny pomienione Swięte taiemnice, ażeby iedna z nich do każdey przywiązana była, albo mogą rozpamiętywać, iż znayduiąc ſię w obecności nieograni-

graniczoney Boga godności, ſtali ſię godnemi oddawać mu ofiarę chwały Jego, albo na oſtatek zabawiać ſię mogą z Chryſtuſem Panem przytomnym na Ołtarzu w Nayświętſzym Sakramencie. VI. Starać ſię maſz aby iak naydłużey w umyśle twoim trwały święte myśli y pobożne affekty, gdy ie w ſercu y w duſzy wzbudzone uczuieſz. VII. Oczy umyſłu twego obrocone y natężone mieć powinieneś na ſamego Boga, y pamiętać o tym że wzaiemnie Bog na ten czas oſobliwie na ciebie ſię zapatruie, á pamiętaiąc o tym, maſz ſię pobudzać do wielkiey miłości y oſobliwſzego ku niemu reſpektu. VIII. Jeżelić ſię przytrafią gwałtowne iakie dyſtrakcye z przypomnienia ſobie o iakim doczeſnym intereſſie, albo z przytomności iakiey rzeczy żywe w umyśle twoim czyniącey wyobrażenie, ſtarać ſię potrzeba abyś ie przytłumił, y poſkromił przez akty bądź miłości Boſkiey, bądź pokory, albo żalu za grzechy, lub głębokiey adoracyi, wzbudzaiąc ie w ſobie z wielką żywością y ducha gorącością. IX. Kiedy ſię zaś iuż ich pozbędzieſz, powinieneś uſilnie przepraſzać Pana, uniżać ſię przed nim, ſłabość twoią wyznaiąc, wzdychać do niego, natężać więkſzey pilności y attencyi, gorąco go proſząc aby raczył w zapę-

dach

dach myśl twoią utrzymywać, y złączyć serce twoie z sercem swoim, y czyniąc wszystko co tylko możesz z strony twoiey, abyś się ich na potym uchronić mogł. Dla nie ktorych maiących zbyt żywą y niespokoyną imaginacyą, dobry y skuteczny sposob iest powściągnienia iey y utrzymania, zastanowić się myślą nad sensem każdego wiersza Psalmow, w ten czas osobliwie kiedy druga strona churu śpiewa go, à z tey okoliczności wzbudzać w sobie pobożne affekty, y tym sposobem obchodzić się pod czas całego officium. X. Nieustannie powinieneś czuwać nad sobą samym, dobrowolnych nie daiąc okazyi do roztargnienia myśli nieskromnością oczow, lub wymowieniem słow niepotrzebnych, à w przyzwoitey wszystkie zmysły zachowuiąc układności, zawsze będąc na pogotowiu przeciw nieprzyiaciela zdradom, ktory krąży nieustannie szukaiąc sposobu, ktorymby cię pozbawił wraz y potrzebney w modlitwie attencyi, y pożytku ktorybyś z niey odnieść mogł.

VIII. Czyliż nie słuszną mamy przyczynę obawiania się że nam się sprawić będzie potrzeba z niedbałego odprawowania Kapłańskich godzin, z wielu dobrowolnych pod czas nich dystrakcyi, z niedostatku

sen-

ſentymentow pobożności, y z niebaczności na to, abyśmy ie przyzwoicie y nabożnie odbywali? Czyliż zapatruiąc ſię na naſze niedbalſtwo z ktorym tę tak świętą pełniemy powinność, ſłuſznie ołądzić nie można, że chcemy niby żartować z Boga? Możemyż za uſługę tak źle odbytą, y z takim nieuſzanowaniem Boſkiego Majeſtatu, ſpodziewać ſię iakiey od Boga nadgrody? Czyliż nie raczey obawiać ſię nam należy cięſzkiey kary Jego, à podobno y wiecznego ukarania? wątpić albowiem o tym nie można, że odprawuiąc officium bez przyzwoitego nabożeńſtwa, uſzanowania, z dobrowolnemi dyſtrakcyami nad ktoremi ſię ſamo chcąc zabawiamy, y nie ſtaramy ſię ich od nas oddalać, Boga obrażamy, y zaſługuiemy na zgubę wieczną; co niechay dobrze y pilnie uważą oſobliwie Panny zakonne, między ktoremi znayduią ſię częſtokroć niedbałe y oziembłe w tey powinności, à niech ſię boią aby temu nie podpadały nieſzczęściu.

IX. O gdybyśmy otworzyli oczy duſzy naſzey pod czas tey świętey zabawy, widzielibyśmy zagniewanego Boga wyrzucaiącego nam roztargnienia myśli naſzych, nieczułość ſerca, podłość, oziębłość y nieuſzanowania naſze; Widzielibyśmy że on

(iako

(iako o tym przez Proroka oſtrzega) nie czyſtością naſzych dla niego ofiar gardzi, y złorzeczy naſzym modlitwom iako z gruntu ſerca niepochodzącym, y nad ktoremi ſam tylko pracuie ięzyk: (g) *Maledicam benedictionibus veſtris, quoniam non poſuiſtis ſuper cor; Proijciam in facies veſtras ſtercus ſolemnitatum veſtrarum;* Y w rzeczy ſamey, czyliż nie oczywiſta ieſt, że zgromadziwſzy ſię na modlitwę Pańſką, około ſamych tylko bawiemy ſię ſzpetności y ſproſności, będąc zatopieni w myślach y pragnieniach nie tylko prożnych y niepożytecznych, ale nawet y takich ktoremi ciężko Boga obrażamy, à z tym wſzyſtkim chronić ſię ich y unikać zaniedbywamy? Y nie ſamego tylko Boga twarz na nas zagniewaną poſtrzeglibyśmy, ale y Swiętych Jego y Aniołow obaczylibyśmy urażonych na nas za to, że tak mało gorliwości ducha w nas ſię znayduie w ſłużbie temu Panu naywyżſzemu od nas należącey; ba y ſamych nawet Czartow widzielibyśmy ſzydzących z naſzey dla niego uſługi: *Deriſerunt hoſtes ſabbata ejus,* y z tey nieprzyzwoitości z ktorą chcemy chwalić Boga naſzego, à z tryumfem karki y głowy naſze deptaiących, iako ich widział niegdyś poſtępuiących ſobie

z nie-

(g) Mal: cap: 2. v. 2. Ibid: v. 3.

z niektoremi Pustelnikami oziębłemi S. Makary Opat: (h) chcących niby przez to pokazać, że niedbalstwo nasze w odrzucaniu dystrakcyi wielką im daie moc y panowanie nad nami.

X. Jakże sobie proszę postępuiemy z Bogiem naszym zgromadziwszy się na modlitwę? O to z ofiary chwały ktorą mu całą oddać należało, częstokroć nie zostaią się dla niego tylko same martwe kości, rozerwania w myślach naszych podobne do much y ptastwa, pożeraią z tey ofiary dla niego nagotowaney wszystko mięso, à my ich odpędzać zaniedbywamy. Sama tylko zewnętrzność sprawy Bogu się dostaie, à ieżeli co ieszcze procz tego dla niego się okroi, to ledwie porownane być może według expressyi Proroka: (i) do dwoch żeber lub małey inney iakiey cząstki pożartego od Lwa bydlęcia, ktorą Pasterz mogł z pyska iego wyrwać; Albowiem coż to iest co z ofiary chwały Bogu przyzwoitey dla niego ochraniamy, à to malenka iaka reszta Psalmu, lub nikczemna bardzo cząstka z iakiey godziny Kapłańskich pacierzy, à wszystkę resztę czart odebrał y opanował przez wzniecone w umyśle naszym dystrakcye. Jakaż więc ztąd cześć y chwała dla Boga wyniknąć może?

XI.

(h) Ruffin: l. 3.n.43. (b) Amos. 3. 12.

XI. Zreflektować by nam ſię potrzeba iaką ſzkodę y ſtratę ponoſiemy, z taką z iaką przyſtoi attencyą y pilnością nie odprawuiąc godzin na chwałę Bożą poświęconych, poki albowiem imaginacya naſza płocha y nieſtateczna prożnemi łudzi ſię chimerami, y nad niemi ſię zabawia, duſza bynaymniey pożytkować nie może z niebieſkiego światła, ktore nam modlitwy od Kościoła Bożego poſtanowione udzielać zwykły, z pobożnych ktore ony w ſercach ludzkich wzbudzać powinny ſentymentow, z pożarow miłości ktoremi też ſerca zapalać mogą, z prawd w nich znayduiących ſię umyſł oświecaiących, z przykładow do zbudowania potrzebnych, z rad do dobrego zachęcaiących, z taiemnic Swiętych w nich zamkniętych ktore iey adorować należy, y z tey na oſtatek chwały, ktorą Bogu oddawać powinna. Podobni ieſteśmy, gdy tak ſobie na modlitwie poſtępuiemy, do bezrozumnych dzieci, lub do ludzi ſzalonych, ktorzy wzgardziwſzy prawdziwemi kleynotami, lada cackiem lada bagatelą bawić ſię wolą.

XII. Zdanie ieſt S. Chryzoſtoma, że iako Czarodzieycy w ten czas gdy wymawiaią słowa do wezwania czarta służące, duchem tym nieczyſtym natchnięci ſą y napuſzc-

puſzeni, tak y my gdy ſpiewamy Pſalmy, y odprawuiemy godziny na chwałę Boga z przyzwoitym tak święrey zabawie nabożeńſtwem, Duchem Jego Swiętym tchniemy, y ożywieni ieſteśmy: (k) *Qui pſallunt, implentur ſpiritu Sancto, ſicut qui ſatanica canunt cantica, ſpiritu immundo.* Staiemy ſię podobnemi gdy nabożnie odbywamy tę modlitwę do Prorokow ktorzy w zachwyceniu cześć y chwałę Bogu oddawali; Nie my na ten czas słowa powtarzamy, ale Duch Swięty mowi przez uſta naſze, y ięzyk naſz ſtaie ſię inſtrumentem iego na wysławienie y wychwalenie Pana; Coż więc za ſzaleńſtwo ieſt, ſamo chcąc przez oziębłość poſtradać Ducha Bożego? Czemu wſzyſtkich nie zażywamy ſpoſobow, abyśmy ſię ſtali godnemi żeby na nas ten Duch Pański zſtąpić raczył? Czemu ſię nie pozbywamy hurmem na nas nacieraiących myśli prożnych y niepotrzebnych, ktore bronią mu przyſtępu do duſzy naſzey, y nie dopuſzczaią aby nią rządził, kierował, y nad nią panował.

XIII. W życiu tym doczeſnym pobożnie na chwałę Bożą czyniąc pienie, zaczynamy to święte ćwiczenie, ktorym ſię po wſzyſtkę wieczność w niebie zabawiać ma-

my,

(k) Hom: 19. in Ep: ad Ephe:

my, y to czyniąc, uczemy się według zdania Tertulliana, sposobu, iakim tam chwalić Boga będzie potrzeba: *Officium futuræ charitatis ediscimus;* Spiewania naſze ſą probą poprzedzaiącą pienia niebieſkie, przeto odbywać ie należy przykładem Swiętych Pańſkich chwały Boſkie wyſpiewuiących; ah iakie ſą tranſporty, iakie zachwycenia tych świętych duſz powinną cześć Bogu oddaiących? Prawda ieſt że ſtan naſz ninieyſzy ſtan ułomności, y ſłabości nie pozwala nam ſobie takich obiecywać, przyzwoita atoli ieſt abyśmy y w tych iakieś podobieńſtwo do nich na ſobie wyrazili, attencyą iak naypilnieyſzą ich święte naſzladuiąc tranſporty y zachwycenia, albowiem na modlitwie przeſtaiąc podobne do ich ſzczęśliwości mamy ſzczęście aſſyſtowania u Tronu Pańſkiego, y z wielką uwagą ſłucha na ten czas tego wſzyſtkiego Bog, o co go proſiemy, à procz tego światło wiary ktorym oświeceni ieſteśmy, za ktorego powodem poznaiemy wſpaniałość y okazałość Majeſtatu Jego, ieſt w nas uczeſtnictwem owego światła chwały niebieſkiey ktore ich oświeca. Staraymy się więc ażeby żywość wiary naſzey, y gorącość miłości ku Bogu gdy na tey świętey zabawie znaydować się będziemy

my podobny, w nas czyniła ſkutek iaki w nich wzwyż wſpomnione ſprawuią zachwycenia.

XIV. Wſzelka y nader wſzelka wina naſza ieſt kiedy zaniedbywamy wſzelkiego łożyć ſtarania około przyzwoitey attencyi, ktorą chcący użytecznie chwalić Boga mieć powinni, ponieważ w nadgrodę iey daie nam Bog tyſiączne ſłodyczy y pociechy duchowne, użycza nam łaſkawie światła y mocy, ogniem miłości ſwoiey zapala nas, pienie naſze ſtaią ſię mu przyiemne, y zaſſuguiemy ſobie na wielką w niebie rekompenſę. Przeciwnym zaś ſpoſobem kiedy iey zaniedbywamy, czuiemy nieznośną na modlitwie przykrość y uteſknienie, nieſpokoyność y zgryzota ſumnienia trapi nas, krzywdę wyrządzamy y czyniemy zniewagę Bogu, y na ſprawiedliwą u niego zarabiamy karę. Jeżeli tedy attencya w ſpiewaniu godzin takie przynoſi pożytki, z drugiey ſtrony roztargnienie myśli takie ſprawuie ſzkody, czemuż uſilnego nie przykładamy ſtarania, aby ſię wſzelkich pozbyć dyſtrakcyi?

XV. Wyrazić tego doſtatecznie nie można iak wielkie popełniaią ſzaleńſtwo, ci ktorzy ſię nie chcą reflektować nad wielkością y świątobliwością tey ſprawy ktorą

przed-

przedsiębiorą kiedy się do churu na officium zgromadzaią, y ktorzy z przyzwoitym do odbywania iey nie przystępuią respektem nie pamiętaiąc na to, że Pana nieskończonego Majestatu wielbić y chwalić maią. Aniołowie przed Tronem y obliczem Jego z boiaźnią y osobliwym stoią uszanowaniem, à oni śmią poziewaiąc od tęskności y niedbalstwa w Jego być obecności? tamci pałaią ogniem gorącey ku niemu miłości, ci zaś od oziębłości prawie iak zlodowacieli, tamci rozpływaią się od roskoszy y ukontentowania ktore znayduią w chwale Pana swoiego, à w tych twarzach nic podobnego nie widać, tamci na ostatek obrocone z respektem y uwagą ustawicznie na niego maią oczy, y iako na naymilsze y nayprzyiemnieysze sobie obiektum, ci zaś y na moment z attencyą na niego patrzyć nie chcą?

XVI. Przeczyć temu nie można, iż ułomność ludzka nie pozwala nam od wszelkich być wolnemi dystrakcyi, gdy się na modlitwę zgromadzamy, à mianowicie ci od nich wcale wolnemi być nie mogą, ktorym staranie około doczesnych potrzeb powierzone iest; ale też y na to zgodzić się potrzeba, że przedsięwziąwszy przyzwoie do tego srzodki, można mimo tych prze-

ſzkod w złączeniu z Bogiem dzień cały przepędzić, trwaiąc w ſtateczney ku niemu ſamemu miłości, y można przyłożywſzy ſtarania pożytecznie świętą tam z Bogiem odprawić zabawę, y umnieyſzyć ſobie przypadaiących dyſtrakcyi, co gdy naſtąpi Bog dobry raczy łatwo darować te ktore z ſamey tylko ułomności wyniknąć mogą; łatwo zaś tego dokazać można, uczyniwſzy poprzedzaiące przedſiewzięcie, że ſię chceſz naymnieyſzego dobrowolnego chronić myśli roztargnienia, y że pragnieſz iak naydoſkonaley naſzladować Aniołow y Swiętych Pańſkich, ktorzy chwaląc y adoruiąc Boga, na moment ieden myślą ſię od niego nie odrywaią.

XVII. Oſobliwſzy ieſt dla każdego w ſzczegulności wymiar Boſkich talentow y darow pod czas modlitwy ktorą ſię zabawia. Niektorzy z wielką łatwością nowych coraz myśli znayduią obfitość ſtoſuiących ſię do tego co uſty wymawiaią, drudzy wdawſzy ſię w ſame pobożne affekty niemi ſię zabawiaiąc pożyteczniey modlą ſię, inni zaś naymiley y nayużyteczniey czas na modlitwie przepędzaią zapatruiąc ſię w Duchu na nieograniczoną godność Boga, wzbudzaiąc ſię do powinney ku niemu miłości, y uniżaiąc ſię w obecności Jego w przepaść ni-

nikczemności ſwoiey; Na te talenta y dary wzgląd mieć potrzeba, y onych umieć zażywać. Z tym wſzyſtkim bardzo dobry y pożytkuiący ſpoſob ieſt dla tych ktorzy w churze godziny zwyczayne odprawuią, ażeby ie z zaſługą odprawiali wyrozumieć dobrze ſens Pſalmow, do czego nie małą być może pomocą czytanie Doktorow Kościoła Bożego y Oycow Swiętych, ktorzy ie tłomaczyli.

XVIII. Wielka ieſt rożność między ſprawą ktorą na chwałę Boſką czyniemy z attencyą, z przyzwoitą ducha gorącością, y z ſprawą ktorą niedbale, ozięble, y z nieprzytomnością umyſłu odprawuiemy. Tamta przyrownana być może do przyiemney wonności ku niebu wznoſzącey ſię, nader miłey niebianom, y obfitości łaſk Boſkich na nas ściągaiącey, ta zaś podobna ieſt do ſmrodliwego dymu, ktory lubo także w gorę idzie, iednak pobudza Boga do gniewu y zemſty, wzbudza nienawiści w świętych Aniołach, y czyni nas winnemi kary y chłoſty ſprawiedliwey; Tamtę porownywaią Oycowie Swięci z pieniami Anielſkiemi, tę zaś do bydlęcych nieprzyiemnych głoſow. Coż rozumieſz? co ſądziſz o ſprawie twoiey gdy na modlitwę do churu idzieſz? możnaſz mowić że ci tam na

przyzwoitey nie zbywa attencyi? poradź ſię w tym świadectwa właſnego ſumnienia, a ieżeli znaydzieſz że tę powinność tak świętą tak u Boga ſzacowną nie godnie y nie przyzwoicie odbywałeś, zawſtydź ſię y upokorz przed obliczem Pańſkim.

XIX. W Zakonie Benedykta Swiętego zawſze partykularna znaydowała ſię gorliwość, o iak naydokładnieyſze y naydoſkonalſze godzin Kapłańſkich w churze odprawowanie, ktorą to gorliwość prawem niby dziedzicznym Patryarcha Swięty Synom ſwoim zoſtawił; ieżeli ci tedy na niey zbywa, ieżeli na officium nieuczęſzczaſz, albo ieżeli go nie ſpiewaſz z oſobliwſzą ſkromnością, nabożeńſtwem, y reſpektem, nie ieſteś z liczby prawdziwych tego Oyca Swiętego Synow; Nie mnieyſza y w innych Zakonach do churu obligowanych ieſt około tey świętey powinności troſkliwość, każdy z nich zna ſię być obowiązanym do pełnienia iey z wſzelką przyſtoynością y z wielkim nabożeńſtwem, ażeby ſię tym ſpoſobem dyſtyngwował od zgromadzenia ludzi świeckich, ktorzy częſtokroć z nieuſzanowaniem powinną Bogu oddaią chwałę.

XX. Bywaią czaſem tacy zakonnicy, ktorzy rożnych ſzukaią y zażywaią pretextow, ażeby

ażeby się churu uchronić mogli, kontenci kiedy się taka trafi okoliczność dla ktorey od niego się dyspensuią, à kiedy wraz z inszemi tam się zgromadzić muszą, czynią to iak z przymusu. O iak rzecz ta niegodna iest dobrego y cnotliwego zakonnika! wydaią się tacy że mało bardzo maią ducha stanowi ich przyzwoitego. Nie tak sobie postępować zwykły prawdziwie bogoboyne zakonne dusze, czuią wewnętrzną zgryzotę kiedy się widzą być oddalonemi od sposobności chwalenia tam Boga, bo myślą y sercem przywiązani są do czynienia zadosyć w tey mierze obowiązkowi swoiemu, y nie tylko że iuż to w słabościach y chorobach, iuż w urzędach sobie powierzonych, nie zażywaią za pretext y okazyą dyspensowania się od churu, ale y w tamtych poki im tylko siły wystarczaią, y poki gwałtowną nie są złożeni niemocą, ledwie nieczołgaiąc się uczęszczaią do churu, y w tych tak dobrze czas sobie rozporządzić umieią, ażeby im do zleconych odbywania interessow wystarczał, y do chwaleniaBoga w churze w raz z inszemi.

XXI. Jle razy kończyć będziesz officium, nie zapominay prosić Boga aby ci darować raczył dystrakcye ktore ci się przytrafić mogły, y niedbalstwo ieżeliś w nim przewinił.

winił. We krwi Zbawiciela Pana ſtaray ſię obmyć y oczyścić niedoſkonałości twoie, à w nadgrodę ich, ofiaruy Oycu Przedwiecznemu tę chwałę ktorą przez Jednorodzonego Syna ſwoiego mieć może, y przez zasługi całey Męki Jego. Oddaway mu także na zadoſyć uczynienie za nie, tę cześć ktorą od Aniołow y Swiętych wybranych ſwoich w niebie odbiera, à w ſercu upokorzonym, rzewliwemi łzami, ſerdecznym wzdychaniem ſtaray ſię zadoſyć uczynić Panu, za defekta ktore w tey świętey popełnić mogłeś zabawie, y gdy iuż z Kościoła wychodzić będzieſz, tak ſię ſtaray z Bogiem złączony wychodzić, iak gdybyś z nieba na ziemię zſtępował.

XXII. Prawdziwa pobożność nie tylko w ten czas wydawać ſię powinna, kiedy zakonni ludzie zgromadzaią ſię do ſpiewania officium w churze, lecz y w ten czas kiedy nie mogąc go w wſpołeczności z innemi odprawić, prywatnie go odmawiaią; Zaczym naſzladować nie maſz tych ktorzy go prętko, nieuważnie, y bez przyzwoitey układności czyli ſkromności odmawiać zwykli, czyniąc z rzeczy tak świętey rzecz Bogu nie przyiemną, y godną gniewu Jego, ale ſtarać ci ſię potrzeba, abyś z więkſzym ieſzcze nabożeńſtwem prywatnie

Kapłańſkie odbywał godziny, iak gdybyś ie w churze miał z inſzemi odprawować, albowiem ponieważ więcey nad połowę czaſu uymuieſz na ten czas Bogu poświęconego, nic ſprawiedliwſzego nad to, abyś uſzczerbek ten nadgrodził mu, pomnożeniem nabożeńſtwa, y większą ducha twoiego gorącością; W przyzwoitey więc ciała twoiego układności wzbudzić wprzod ſobie powinieneś żywą wiarę, y gruntowną pobożność niżeli zaczniesz Kapłańſkie godziny, abyś tym ſpoſobem zreflektował ſię nad zacnością ſprawy do ktorey ſię zabieraſz. Jmaginuy ſobie, że maiąc ią zaczynać, ſtaieſz w obecności Boga gotowego do ſłuchania modlitwy twoiey, y wſzyſtkich ſłow z ktorych ſię ona ſkłada, miey ſzczere przedſięwzięcie wypełnienia tey powinności tak, żeby ſię Bogu podobać mogła, potym przyſtąp do uczynienia intencyi, takiey z iaką Zbawiciel twoy zwykł był chwalić Oyca ſwoiego Przedwiecznego, pragnąc łączyć modlitwę twoią z iego modlitwami; Wezwyi procz tego Ducha Swiętego, aby ci dopomogł do nabożnego iey odprawienia, à zacząwſzy iuż officium, mow go poważnie, y zwolna, wſzyſtkie ſłowa wyraźnie wymawiaiąc, nie przeſkakuiąc żadnego, y nic opuſzczaiąc. Staray ſię

ile

ile możności aby się myśl twoia z usty zgadzała rozumieiąc to wszystko co mowisz, albo też zatop się umysłem twoim na ten czas, w rozważaniu godności Boskiey, y Swiętych natury Jego przymiotow, à coraz przez akty wewnętrzne, wznoś ku Panu serce twoie. Trzymay na wodzy myśli twoie nie dopuszczaiąc ażeby się po rożnych obiektach błąkać miały, oczyma tam y owdzie nie rzucay, chroniąc się wszelkiey w nich nieskromności; Zaczętego nie przerywał officium dla iakich interessow, à na ostatek nie zapominay nigdy przebłagać Boga za defekta y niedoskonałości ktore ci się pod czas tey świętey zabawy przytrafić mogły.

ROZDZIAŁ XVI.

O Spowiedzi.

I. SPowiedź iest mistyczną kąpielą ze Krwi JEZUSA Chrystusa. Jle razy spowiadamy się, oczyszczamy się y obmywamy z grzechow naszych w tey zbawienney łaźni. Zaczym usilne mieć potrzeba staranie, abyśmy spowiedzi nasze odprawowali z tym respektem y z tą ufnością iaka przynależy, obawiaiąc się aby taż krew

Zba-

Zbawiciela Pana zamiaſt oczyſzczenia nas z grzechow naſzych, przyczyną nam nie była większego przed Bogiem obwinienia, y żeby ſię z nami to nie ſtało co ſię ſtało z Judaſzem, ktorego pokuta gorſzą była nad grzech od niego popełniony zdaniem Grzegorza Swiętego: *Pejus pænituit, quam peccavit.* Czart według uwagi S. Chryzoſtoma, niektorych ludzi przez dopuſzczanie ſię grzechow, innych przez pokutę prowadzi do zguby: (a) *Alios per peccatum, alios per pænitentiam perdit,* y w rzeczy ſamey, albowiem czyliż mało przez pokutę ginie tych dla ktorych ona nowym ieſt przed Bogiem przewinieniem?

II. W poſtanowieniu tego Swiętego Sakramentu chciał Bog, abyśmy Sąd Jego uprzedzali, poddaiąc ſię pod ſąd pokuty Swiętey, y żebyśmy uchronić ſię mogli ciężkiey na ktorą u niego zaſłużyliśmy kary, ſami ſiebie karząc. Niżeli ci więc przyidzie ſtanąć przed obliczem Boſkim, czas ten ſpowiedzią poprzedzić ci potrzeba: (b)*Præoccupemus faciem ejus in confeſſione*, co iednak z taką czynić powinieneś dyſpozycyą, żebyś mogł być pewien, iż uydzieſz rygoru Sądu Bożego.

III.

(a) Hom: 3, in 2. Cor: (b) Pſal: 94. 1.

III. Gdy przyſtępuieſz do ſpowiedzi, trzy oſobliwie rzeczy przed oczyma mieć powinieneś; pierwſza, abyś pokorą twoią nadgrodził obrazę Bogu uczynioną, druga, abyś mogł doſtąpić odpuſzczenia grzechow twoich, trzecia, abyś mogł ſię ſtać uczeſtnikiem łaſk do poprawy życia twoiego potrzebnych, do ſpowiedzi albowiem Bog przywiązał oſobliwſze y nayſzczegulnieyſze, potrzeba ci więc przyłożyć ſtarania abyś ſię dobrze przygotował do przyięcia ich, y żebyś odebrawſzy ie, umiał ich tak iak należy zażywać.

IV. Zakonni ludzie względem Swiętey ſpowiedzi w trzech częſtkroć rzeczach nie uważnie y nieoſtrożnie ſobie poſtępuią. Pierwſza: że nie tak częſto do niey iakby należało, uczęſzczaią; Wpadaią albowiem oni nie raz w znaczne defekta, iako to w ſzemrania, w obmowy, porywczemi ſą do cholery, zawzięci przeciw bliźniemu &c. à odważaią ſię bez poprzedzaiącey ſpowiedzi przyſtępować do Ołtarza Pańſkiego, w czym podaią ſię w niebeſpieczeńſtwo popełnienia świętokradztwa. Druga, że ſpowiedzi czaſem iak z zwyczaiu tylko odprawuią, y z nią prętko ſię odbywaią, nierozerząſnąwſzy wprzod dobrze ſumnienia ſwoiego, y nie wzbudziwſzy w ſobie prawdzi-

wdziwego żalu za grzechy, w czym podpadaią niebeſpieczeńſtwu, że ſpowiedzi ich mogą być niedokładne, y z ſkruchą niezłączone, ktorey do Sakramentu pokuty potrzeba. Trzecia: że żadnego prawie z uczęſzczania do ſpowiedzi, nie odnoſzą pożytku, ponieważ nie widać poprawy prawie żadney w ich obyczaiach, ani należytey gorliwości około tego, że chcą y pragną za grzechy ktorych ſię ſpowiadaią przez pokutę Bogu zadoſyć uczynić. Wyſtrzegay ſię zatym pilnie, abyś w tych tak złych dyſpozycyach nie przyſtępował do ſpowiedzi; Nie bądź z liczby nieuważnych owych Zakonnikow, ktorzy y na znaczne nawet odważaią ſię grzechy bez żadney ſumnienia zgryzoty, à nie oczyściwſzy ſię wprzod z nich przez Sakrament pokuty, odważaią ſię przyſtępować do Nayświętſzey Ołtarza Pańſkiego Taiemnicy; Raczey gdy poſtrzeżeſz, żeś nieſzczęśliwie upadł w iaki grzech znacznieyſzy, niżeli ſię ośmieliſz zbliżyć ſię do Ołtarza, idź do tey miſtyczney ſadzawki, to ieſt do ſpowiedzi Swiętey, pragnąc z zakału być oczyſzczonym; Odłoż zaś czaſu tyle ile go potrzeba na poprzedzaiący ſpowiedź rachunek ſumnienia twoiego, y ſtaray ſię przed ſpowiedzią wzniecić w ſercu twoim ſerdeczny

żal

żal y ſkruchę. Nie zaniedbyway czynić co tylko możeſz na poprawę obyczaiow twoich, y w ſkutku ſamym pokaż, iż wiernie ſtaraſz ſię dochować obietnicy y przyrzeczenia Bogu w Sakramencie pokuty uczynionego, ktore ponieważ Sakramentalnie uczyniłeś przez to ſamo poprzyſiężonym ſtało ſię, a boy ſię, aby ieżelibyś go przeſtąpił, Bog cię iako Swiętokradcę y wiarołomcę nie karał. Prawda ieſt, że wſzyſtkich nawet y powſzednich grzechow zupełnie uchronić ſię nie można, ale przy pomocy łaſki Boſkiey wſzyſtkich rozmyślnych y wcale dobrowolnych uniknąć można, umnieyſzyć zaś liczby tych ktore nie ſą zupełnie dobrowolne.

V. W ogulności twierdzić to można, że mało ieſt ſpowiedzi dokładnych y doſkonałych, to ieſt takich, w ktorych, byśmy ſię z wſzyſtkich grzechow naſzych oſkarżali, mało albowiem ieſt między ludzmi takich ktorzyby doſyć mieli oświecenia do poznania tego wſzyſtkiego czym Boga obrażaią, mało także y takich ktorzyby z oſobliwą nad tym zaſtanowili ſię oſtrożnością y attencyą, w czym y kiedy grzech iaki popełnić mogą. Mniey ieſzcze ieſt takich ſpowiedzi, w ktorych by nie zbywało na prawdziwie doſkonałym żalu, to ieſt takim

iakie-

iakiego potrzeba do pożytkowania z Sakramentu pokuty Swiętey ; Zal albowiem ten powinien być nadprzyrodzony, y przewyżſzaiący to wſzyſtko czego tylko kiedy żałować możemy, do czego z iedney ſtrony potrzeba łaſki oſobliwſzey, z drugiey zaś wielkich reflexyi, aby ſię niemi do takiego pobudzić żalu, te zaś bardzo rzadko znayduią ſię w przyſtępuiących do tego Sakramentu. Zadney zaś prawie takiey nie maſz ſpowiedzi, po ktorey by naſtąpiła poprawa, y takie zadoſyć uczynienie za grzechy, iakiego ſprawiedliwość Boſka wyciąga, bo nie maſz prawie nikogo z ludzi, kto by ſzczerze ſtarał ſię o odmianę życia, y myślił pokutować prawdziwie za grzechy ſwoie. Wſpomnione tu dopiero defekta lubo nie tak poſpolite ſą zakonnym ludziom, iako bardziey Swieckim, często atoli y tamtym przytrafia ſię, że nie maią doſyć na to attencyi, aby ſię ich uſtrzec y uchronić mogli.

VI. Ah ſpowiedzi! ſpowiedzi; iak wiele ich ieſt prożnych y daremnych, y ktore na Sądzie Pańſkim wielu ludziom przyczyną będą wieczney ich zguby. Rzecz ſię zdaie do wiary nie podobna, aby ci ktorzy naymnieyſzego do grzechu nie maią wſtrętu z wſzelką znowu w niego wpadaiąc łatwością,

ścią, mieli prawdziwy żal za swoie przewinienia, albowiem gdyby szczerze za nie żałowali z naywiększą na potym unikali by ich pilnością, y wydawało by się w nich to przedsiewzięcie, iż gotowi są raczey wszystkie ponieść nieszczęścia y straty, aniżeli na nową Boską odważyć się obrazę. W kimkolwiek zaś taka znaydowała by się rezolucya, czyliż dobrowolnie sam na pierwszą pobudzaiącą do grzechu okazyą, tak rezolutnie grzeszyć by się ośmielił, iakże się dzieie, widziemy? Ktoż iest taki aby prawdziwie determinowanym będąc na wszelkie nieszczęśliwe przypadki aniżeli na powtorzenie grzechu, z taką pokazywał się łatwocią wpadania w też same zbrodnie, lubo żadnego wiszącego nad sobą nie widzi nieszczęścia? Nowe coraz upadki bez poprzedzaiącey przeciw nieprzyiacielowi dusznemu utarczki, bez wszelkiego iemuż sprzeciwienia się y bez dania odporu, oczywistym są dowodem że niebyło prawdziwego grzechu obrzydzenia, y żalu zań szczerego, iakiego potrzeba do ważności Sakramentu pokuty.

VII. Krew Zbawiciela Pana, ktorą w tym Swiętym Sakramencie obmywasz szpetności duszy twoiey, nieskończonego wyciąga uszanowania, y respektu; Jakaż więc

dzieie

dzieie ſię iey od ciebie zniewaga, kiedy ledwie co oczyſzczonym z nich zostałeś cudowną iey mocą y dzielnością, natychmiaſt zakałem ſzpeciż ſię grzechowym; Czyż może więkſza być krzywda uczyniona temu Panu nad tę, gdy tak mało ſobie ſzacuieſz naydroższą krew Jego? Możeſz że więkſzą ſerce Jego napełnić goryczą y nieſmakiem, iako gdy tego nie odnoſiſz z niey pożytku, ktorego ſię w tobie ſpodziewał? W iakież ſamo chcąc podaieſz ſię niebeſpieczeńſtwo, aby ta krew nayświętſza o zemſtę przeciw tobie przed Bogiem wołała, y ściągnęła na ciebie nayzroższe od zagniewanego Pana kary? Jeżeli taż krew zamiaſt coby cię miała bronić u niego, przeciw tobie powſtanie, iakiegoż znaydzieſz Patrona y poprzednika? Jeżeli zamiaſt oczyſzczenia ſię z ſproſności grzechowych, tey krwi naydroższey na więkſzy zakał ſumnienia twoiego zażywać będzieſz, cożieſt takiego czym ſię obmyć y oczyścić potrafiſz?

VIII. Jle razy maſz przyſtępować do Sakramentu pokuty Swiętey, uczyń pilny rachunek ſumnienia, y mow ſam do ſiebie słowy Chryſtuſa Pana pytaiącego ſię Ewangelicznego paralityka: *Vis ſanus fieri?* Chceſz że być uzdrowionym, y podzwignio-

gnionym z tego ſtanu niemocy y ſłabości w ktorey od tak dawnego czaſu zoſtaieſz? Jeżeli tego pragnieſz, coż więc za przyczyna? że tak częſto obmywaiąc ſię w ſadzawce krwi Zbawiciela ieſzcześ zdrowia nie odzyſkał? Zkąd to pochodzi, że gdy iuż tyle razy on cię chciał uleczyć, przecięż dotąd uzdrowionym nie ieſteś? Nie ſzukay innych tego okazyi, ty ſam byłeś mu na przeſzkodzie nie chcąc być do zdrowia przywroconym, wola albowiem twoia nie ieſt dziś rezolutnieyſza ani ochotnieyſza do chronienia ſię grzechu, iak dawniey była. Ah przebog! ſtrzeż ſię, aby ta święta łaźnia ktora uzdrawia wſzyſtkich ſpoſobiących ſię do doświadczenia na ſobie iey ſkuteczności, nie ſtała ſię dopełnieniem zguby twoiey.

IX. Zakonne oſoby nie maią poſpolicie wielkich defektow ktorych ſię ſpowiadać zwykły, co przyczyną ieſt że nie doſyć ſkruſzone, bez doſtatecznego żalu przyſtępuią do ſpowiedzi; Lecz bardzo w tym błądzą, y ſamych ſiebie zawodzą, z reflektować by ſię im nad tym potrzeba, że nie maſz grzechu chociażby ſię naylekſzym wydawał, żeby złość iego y ſzpetność coś nieſkończonego w ſobie nie zamykała w tym, że ieſt obrazą Boga nieſkończoney

go-

godności, y gdybyśmy mogli widzieć taką iaka się w nim znayduie szkaradność, nie potrafilibyśmy powściągnąć się od płaczu, y żalu serdecznego. Swięci Pańscy ktorzy za łaską Bożą poznali obrzydliwość grzechow, opłakiwali gorzko mnieysze nawet niedoskonałości swoie. Ażeby tedy niedostatek żalu za ordynaryine defekta y ułomności nasze, nie wprowadził nas w niebespieczeństwo spowiedzi nieważnych, potrzebna rzecz iest na końcu każdey spowiedzi wspomnieć grzech iaki z przeszłego życia, y tak wzniecić w sobie szczery żal, ażeby tym sposobem znalazła się dostateczna do absolucyi odebrania materya.

X. Szczera y prawdziwa skrucha, rzecz to iest bardzo rzadka y trudna, więc ażeby ci na niey gdy do spowiedzi przystępować będziesz nie zbywało, święty że tak powiem nałog czyli przyzwyczaienie się do niey mieć powinieneś, powtarzaiąc często żywy y serdeczny żal za grzechy twoie, zważywszy ich liczbę, y szkaradność, a o odpuszczenie ich Boga prosząc. Człowiek nie maiący zwyczaiu czynienia aktow żalu za grzechy, tylko w ten czas kiedy się ma spowiadać, z trudnością wzbudzić się do nich może, ani żal ow ktory spowiadaiąc się czuie zawsze taki iest, iaki być powi-

 nien

nien aby mu skutek przyniozł Sakramentalney pokuty, à co większa, żeby się y do takiego nawet pobudzić mogł, wiele nad tym pracować y długo musi. Przez spowiedź do ktorey się zabierasz, pragniesz poiednać się z zagniewanym Bogiem gotowym do rzucenia piorunow na ukaranie grzechow twoich, iaki więc, iak mocny, szczery, y z iaką pokorą złączony żal w tobie znaydować się powinien, abyś pożądanego mogł dostąpić końca? Przykładem Jakoba Patryarchy pasuiesz się że tak powiem z Bogiem twoim, kiedy w obecności Jego trapisz się y załuiesz za winy twoie, czyliż tedy nie słuszna rzecz iest, abyś natężał iak tylko możesz sił twoich, do przekonania go, y do otrzymania od niego błogosławieństwa przez zupełne z nim poiednanie się? Wielkie y nader cięszkie oszukanie iest mniemać, że go łatwo przekonać potrafisz, y że iednym westchnieniem, iedną kroplą łez, albo kilką słowami z niechcenia wymowionemi, możesz przebłagać ten tak straszny Majestat z ostatnią wzgardą od ciebie podłego ziemi robaka znieważony. Przy każdey ktorą czynić będziesz spowiedzi, postanow starać się osobliwszym sposobem, o poprawę w iakim znacznieyszym grzechu, y czyń co

tylko

tylko możesz do uchronienia się takiego osobliwie, ktory że ci większą nad inne przynosi szkodę miarkuiesz to y poznaiesz, à przedsiewzięcia y postanowienia tego nie zaniedbyway wiernie Bogu dochować.

XI. Mało iest zakonnych osob, ktore by tak iak należy spowiedzi Swięte odprawowały; Nie ktore między niemi znayduią się, ktore nie wiedząc iak y czego spowiadać się potrzeba, w kilku odbywaią się słowach, co znakiem iest że mało znaią się na powinnościach czyli obowiązkach tak zakonnych, iako y Chrześciańskich, y tego nie przenikaią iak iest ułomna, y zespowana natura ludzka. Jnne tak długie spowiedzi odprawować zwykły, że y naycierpliwszym muszą się niemi naprzykrzyć spowiednikom, à w długim owym spowiedzi ich przeciągu grzechy swoie w generalnych tylko wyznaią terminach, o nic w szczegulności nie oskarżaiąc się; to zaś pochodzi ztąd, iż pilney na sprawy swoie nie maią uwagi, y że przyzwoitego sumnienia swoiego roztrząśnienia nie czynią, ale takie ich spowiedzi pospolicie nic inszego nie są tylko iednym zwyczaiem, ktoremu dogadzaiąc, zawsze iedne iak z reiestru wypowiadaią grzechy. Jnne znowu, lubo w partykularności winy swoie wyznaią, nie wchodzą

iednak w dokładne wyrażenie pewnych okoliczności, ktore należało by dobrze wyexplikować, co pospolicie wynika albo z wynioslości, albo też ze wstydu że nie chciałyby dać się poznać takiemi, iakiemi w rzeczy samey są. Tych wszystkich defektow masz się pilnie chronić. Rozciągniy się tyle ile potrzeba w spowiedzi twoiey, ale ią nad potrzebę nie przedłużay. Wylicz w szczegulności wszystkie sprawy bądź większey, bądź też y mnieyszey konsekwencyi, pamiętaiąc y na wielkość y na liczbę grzechow od ciebie popełnionych, mnieysze iednak defekta twoie możesz tylko w ogulności wspomnieć. Otworz szczyrze spowiednikowi stan sumnienia twoiego, z niczym się przed nim nie taiąc, niczego umyślnie nie okryszlaiąc, ażeby dobrze go poznawszy, potrzebne mogł ci dać przestrogi y rady, oraz przyzwoitą naznaczyć ci pokutę.

XII. Po odprawioney spowiedzi potrzeba w drogach Pańskich postępować wesoło z nowym męstwem, y z nową wiernością. Złożywszy albowiem ciężar nieprawości cieszyć się z tego powinniśmy, y z większym iuż postępować pospiechem. Odzyskawszy zdrowie, y za pomocą Sakramentu Swiętego pozbywszy się choroby, mocniey-

szemi

ſzemi iuż być mamy, y z więkſzą ſprawy naſze doſkonałością odbywać. Obmywſzy ſię y oczyściwſzy w krwi Zbawiciela Pana, przyzwoita ieſt abyśmy czyſtości y nieſkażytelności ſumnienia przeſtrzegali, pilne na to maiąc oko, aby ſię iuż więcey nie kalać, y nie ſzpecić, applikuiąc ſobie owe Oblubienicy Pańſkiey ſłowa: (c) *Obmyłam nogi moie, iak że ſię na to odważę, abym ie powtornie zaſzpecić miała?*

XIII. Znayduią ſię niektorzy nazbyt troſkliwi gdy im przychodzi z właſnym rachować ſię ſumnieniem, troſkliwość ta ſprawuie, że nad to ſkrupulatnie chcąc roſtrząſnąć wſzyſtkie przyczyny y okoliczności grzechow, wiele bardzo czaſu trawią na przygotowaniu ſię do ſpowiedzi, chociaż do niey uczęſzczać zwykli, y chociaż życie bogoboyne prowadzą, à ſfatygowawſzy umyſł, y nadwątliwſzy ciało długim y nadto ſkrupulatnym wchodzeniem w to czym Boga obrazić mogli, nieſpoſobnemi będąc do uczynienia aktu żalu za grzechy popełnione, albo go wcale w ſobie nie czuią, albo zbyt niedoſkonale za winy ſwoie żałuią, y w tym ſtanie przyſtępuią do ſpowiedzi; Zreflektować by im ſię należało, że gdy trzy lub cztery razy więcey niżeli potrzeba trawią czaſu nad rzeczą mniey potrzebną,

iaka

iaka ieſt zbyt długa ſpowiedź, pryncypalney przeto zaniedbywaią rzeczy iaką ieſt ſkrucha, czyli żal za grzechy, ktora y trudnieyſza ieſt nad wyznanie grzechow, y iſtotniey nad to potrzebna. Jſtotniey potrzebna ieſt, bo przez ſkruchę można zaſtąpić niedoſkonałości ktore ſię przy ſpowiedzi trafić mogą, byleby nie pochodziły z niebalſtwa, albo z dobrowolnego oſzukania, niedoſtatku zaś ſkruchy niczym nadgrodzić nie można. Trudnieyſza także ieſt, bo cięzey daleko przychodzi oderwać ſerce przywiązane do rzeczy ſtworzonych y z niemi rozbrat uczynić, aniżeli wyznać na ſpowiedzi że z tym do nich byłyśmy przywiązaniem, przeto iak naywiękſzy wzgląd na to mieć potrzeba, żeby można wzbudzić w ſercu ſwoim ſentymenta ſzczerey y prawdziwey ſkruchy. Co ſię tycze rachunku ſumnienia, ia tak ſądzę, że doſyć ieſt, ażeby ci ktorzy ſtaraią ſię żyć w bogoboyności, y ktorzy częſto ſpowiadać ſię zwykli, kwadrans czaſu na niego odłożyli, nie bawiąc ſię dłużey, y nie troſzcząc ſię zbytecznie nad okolicznościami, y przyczynami właſnych grzechow, bo te ponieważ znaczne y ciężkie nie ſą, niewyciągaią tak wielkiey troſkliwości. Ażeby zaś z większą łatwością przypomnieć ſobie można czym y kie-

dy

dy obraziło się Boga, potrzeba mieć attencyą na wszystkie całego dnia sprawy, y w nich uważać znakomitsze przynaymniey defekta, to iednak wprzod wyperswadowawszy sobie, że przy wszystkiey by też nay większey pilności, y ostrożności, w wiele grzechow powszednich upaść się nam przytrafi, na ktorych się nie poznamy y nie postrzeżemy, dla czego dobra y potrzebna rzecz iest, w ogulności o nie oskarżyć się przy spowiedzi, y dosyć iest na tym byleby takie wyznanie pochodziło z serca pokornego, y prawdziwie skruszonego.

XIV. Przeciwnym znowu sposobem, są y tacy, ktorzy nie maią wprawdzie żadney troskliwości w porachowaniu się z własnym sumnieniem, ani ich nie zatrudnia wyexplikowanie się z grzechow ich, ale nader troskliwi są o skruchę czyli żal, wątpiąc czyli go maią, y boiąc się czyli im na nim nie zbywa. Dla uspokoienia tedy umysłu ich, radziłbym ażeby się myślą zastanowili, y mocno zreflektowali nad istotą tegoż żalu uważaiąc na czym on zawisł. Wiedzieć więc powinni, że żal za grzechy brać się może, albo względem tego co iuż poprzedziło, albo względem tego co ma nastąpić. Zal względem tego co poprzedziło na tym funduie się, aby człowiek u-

bole-

bolewał nad tym że się stał winnym tych grzechow, o ktorego włáſne obwinia y przeświadcza ſumnienie, y żeby ubolewał tak dla Boga niemi obrażonego, iako y dla włáſnego zbawienia. Zal względem tego co nastąpić powinno, polega na ſzczerym y prawdziwym przedſiewzięciu więcey nie grzeſzenia y z miłości Boga y z miłości zbawienia duſzy ſwoiey. Jle razy tedy y ſzczerze boleieſz nad tym żeś Boga obraził, y że podałeś w niebeſpieczeńſtwo zbawienie twoie, à przytym prawdziwie rezolwowany ieſteś chronić ſię z iak naywiękſzą pilnością grzechu, doſyć iuż na tym ieſt, iuż ſię uſpokoić powinieneś, niczego ci iuż nie doſtaie do prawdziwego żalu za grzechy twoie, porzuć zatym prożne y nie potrzebne boiaźni, nieſpokoyności, y troſkliwości, à czas ten ktory daremnie trawiſz na badaniu ſię o tym, czyliś doſtatecznie żałował za nie, z ktorego inſzey nic odnieſieſz korzyści procz ſtrapienia umyſłu twoiego, łoż raczey na odnowienie iąk nażywſzych y nayſzczerſzych ſkruſzonego ſerca ſentymentow. Bo na coż proſzę przyda ſię, badać ſię o tym, y tego chcieć dochodzić, o czym dowiedzieć ſię nie można? Nie maſz takiego na świece człowieka ktoryby zupełnie mogł być ubeſpieczonym o doſtate-

czności żalu za grzechy, tak iako nikt z ludzi pewien o tym być nie może czyli ieſt w ſtanie łaſki Boſkiey; Zaczym co z nas ieſt wſzyſtko czynić powinniśmy abyśmy ſerca naſze do opłakania zbrodni naſzych wzbudzili, procz tego pokornie y gorąco Boga proſić mamy, aby nam daru prawdziwey ſkruchy pozwolić raczył, à to uczyniwſzy, uſpokoić ſię potrzeba. Jeden tylko naypewnieyſzy znak żalu ſzczerego ieſt, albo poprawa obyczaiow, albo przynaymniey pilne y uſilne o to ſtaranie ſię, ale coż potym, kiedy ci ktorzy nazbyt wielką pokazuią troſkliwość około rachunku ſumnienia, albo około dochodzenia tego czyli im nie braknęło na doſkonałym żalu, żadney prawie niechcą ſobie zadać pracy y ſtarania ażeby życie ſwoie poprawili, błądzą y wielce zawodzą ſię tak ſobie poſtępuiący, albowiem rzeczy iſtotney zaniedbywaią, zabawiaiąc ſię y czas trawiąc nad rzeczami mniey potrzebnemi.

ROZDZIAŁ XVII.

O Kommunii

I. WSzelkiey iaka tylko naywiękſza być może zażyi pilności, abyś do nayświętſzey Ołtarza Pańſkiego Taiemnicy mogł

mogł godnie y przyzwoicie przyſtępować. Około tak wielkiey ſprawy przez cały dzień iedynie, że tak powiem, myśl twoia zabawna być powinna, y umyſł twoy niczego bardziey y uſilniey nad to pragnąć nie ma; owſzem y całe życie twoie albo uſtawicznym powinno być przygotowaniem do przyięcia tak wielkiego Sakramentu, albo dziękczynienie Bogu że cię do przyięcia go przypuścił. Lecz ani przygotować ſię lepiey, ani przyzwoiciey Bogu podziękować nie możeſz, iako gdy ſię ćwiczyć będzieſz w cnotach świętych. Przyſtępuiąc zaś częſto do ſtołu Pańſkiego, pamiętay abyś tego nieczynił ze zwyczaiu tylko, z oziębłością ducha, ale ſtaray ſię pożywać ten niebieſki pokarm z iak naywiękſzą pobożnością y gorącością, abyś godnym ſtał ſię być uczeſtnikiem tych pożytkow ktorych Zbawiciel twoy JEZUS Chryſtus chce ci udzielić.

II. Przyſtępowanie takie, iakie częſtokroć widziemy, do tey nayświętſzey Taiemnicy, nie ieſtże zawſtydzeniem Kościoła Bożego, hańbą JEZUSA Chryſtuſa, y gotowym dla tak przyſtępuiących potępieniem? Coż można ſądzić o wierze Kościoła Pańſkiego, co mowić o niezawodney prawdzie wyrokow Zbawiciela Pana o tey

taie-

taiemnicy uczynionych, zapatrzywszy się na to, iak do tak Swiętey ofiary przystępuiemy, y iaki pożytek z uczęszczania do niey odnosiemy? Patrząc na nasze nieuszanowania z iakiemi sobie postępuiemy, lubo więcey nad inszych oświeceni iesteśmy o zacności tego Sakramentu, y lubo przez obowiązek stanu naszego więcey nad inszych poszanowania y respektu dla niego mieć byśmy powinni, ktoż by temu nie uwierzył, że w nim Boga wiekuistey chwały, y Stworcę świata przyimuiemy? Uważaiąc iak mała iest w obyczaiach naszych odmiana po przyięciu go do serc naszych (lubo pospolicie ludzie tak o nas sądzić zwykli, że lepiey nad inszych przygotowani iesteśmy, abyśmy skutku Boskiey Jego w tym z nami dzielności doświadczali) ktoby to łatwo poiął, że w tym Sakramencie przychodzi do nas Bog wszechmocny, ktory wszechmocnością swoią cudownie porządek natury odmienia, aby wstąpiwszy w serca nasze cuda w nich czynił łaski swoiey? Przeszody ktore mu czyniemy, nie dopuszczaiąc ażeby pokazał iak cudowne y skuteczne są sprawy Jego, krzywdą ktorą mu wyrządzamy, dzielność mocy Jego w sercach naszych przytłumiaiąc, czyliż niewyciągaią straszney y sprawiedliwey kary? Co gdy tak iest czemuż nie pamiętamy na ciężki kto-

ry

ry oddać będziemy muſieli rachunek Bogu, za tyle kommunii nic w nas nie pożytkujących, do ktorych tyle razy przyſtępowaliśmy, y dotąd przyſtępuiemy bez żadney korzyści duchowney?

III. Poſtanawiaiąc ten Swięty Sakrament Zbawiciel Pan JEZUS Chryſtus, chciał przemieſzkiwać y obcować mile y przyiemnie z Synami ludzkiemi, ale z ktoremiż milſza y przyiemnieyſza powinna by być dla niego zabawa, iako z temi ktorzy przez obowiązek y profeſſyą ſtanu ſwoiego całych ſiebie na uſługę Jego poświęcili? Ile razy tedy przyimować go będzieſz w Swiętey kommuii do ſerca twoiego, ſtaray ſię tak go przygotować, aby było na kſztałt ogrodu roſkoſznego ozdobionego pięknemi kwiatami, y owocami cnot świętych; Niechay niewinność y czyſtość ſumnienia, pokora, łagodność, poſłuſzeńſtwo, umartwienie namiętności, à nadewſzyſtko miłość Boga, przyiemną napełnią go wonnością; Uprzątniy z niego to wſzyſtko coby ſię Zbawicielowi twoiemu podobać w nim nie miało, à czyń co tylko możeſz, aby w nim znalazł to ukontentowanie, ktorego ſzuka y pragnie Sakramentalnie do duſzy twoiey przychodząc.

IV.

IV. Lubo we wſzyſtkich innych rzeczach zakonne oſoby przykładem być powinny wiernym Chryſtuſowym, mianowicie iednak w pobożności y gorącości ducha, z ktorą przyſtępować potrzeba do nayświętſzey kommunii, iako do iedney z naypierwſzych y naywiękſzych wiary naſzey Taiemnicy; Każdy zapatruiąc ſię na ich gorliwość, ſkromność, układność z ktorą ciało y krew Pańſką przyimuią budować ſię z tego powinien, y ſtarać ſię za powodem ich o podobneż w ſobie dyſpozycye, gdy ſię zbliżać będzie do ſtołu Pańſkiego na ktorym nayświętſza znayduie ſię ofiara, ktorą kościoł Swięty na cześć Bogu powinną oddać może y uczynić.

V. Nie przyſtępuy nigdy do nayświętſzey kommunii oſobliwſzym pierwey do niey nie przygotowawſzy ſię ſpoſobem, to ieſt przez akty iakiego zewnętrznego albo wewnętrznego umartwienia, przez akt iakiey ku bliźniemu miłości, pokory, poſłuſzeńſtwa, lub inney iakiey cnoty, ani odchodź od Ołtarza Pańkiego bez cnotliwego iakiego uczynku, ktory na podziękowanie Bogu oddać powinieneś.

VI. Nade wſzyſtko iednak zbliżać ci ſię potrzeba do tego Sakramentu Swiętego z żywą wiarą, ktora tak obecnego pod przy-

mio-

miotami chleba y wina JEZUSA Chryſtuſa wyſtawiać ci powinna, iak gdybyś na niego oczyma twoiemi zapatrywał ſię, procz tey, z oſobliwym przyſtępować do niego powinieneś poważaniem nieſkończoney Boga godności, z ſzczerym wyznaniem podłości, y nikczemności twoiey, z ſerdeczną ku Zbawicielowi twoiemu miłością, y gorącym pragnieniem złączenia ſię z nim, z ſzczerym za grzechy twoie żalem, y z zupełną w dobroci y miłoſierdziu Jego ufnością; à w dzień przyiętey Nayświętſzey Kommunii niczym bardziey nie powinna być zabawna myśl twoia, iako rozpamiętywaniem oſobliwſzey ktorą ci Bog wyświadczył łaſki.

VII. Nie maſz nabożeńſtwa Bogu przyiemnieyſzego, y duſzy oraz naſzey pożytecznieyſzego, nad nabożeńſtwo do nayświętſzego Sakramentu, zaczym przyzwyczaiay ſię do ćwiczenia ſię w nim, poſtanawiaiąc ſobie, że cheſz codziennie partykularnym iakim ſpoſobem cześć powinną oświadczyć utaionemu w tym Sakramencie Panu, iuż to odmawiaiąc iaką krotką modlitwę na chwałę Jego, iuż nawiedzaiąc kościoł z intencyą oddania mu tam adoracyi, iuż wzbudzaiąc w ſobie affekta miłości y uſzanowania go, albo proſzenia łaſk tobie potrzebnych,

bnych, iuż ofiaruiąc na uczczenie go sprawy ktorą się zabawiać będzieſz, iuż na oſtatek czyniąc co nadzwyczaynego na wzor y przykład cnot zoſtawionych nam do naſzladowania w tey nayświętſzey Taiemnicy.

VIII. Nabożeńſtwo do tego Sakramentu cudownego, wielce ſkutecznym ſpoſobem ieſt do poſtąpienia w cnotach świętych, y w wyſokiey doſkonałości. W tym albowiem Sakramencie znayduie się źrzodło wſzyſtkich łaſk Boſkich. Chryſtus w nim przytomny otwiera ſkarb ich nieprzebrany dla wſzyſtkich, ktorzy z niego chcą pożytkować, y nie inſzym końcem w nim chciał być obecnym, tylko dla poświęcenia naſzego, w niczym większego nie pokładaiąc ſobie upodobania, iako gdy takie znayduią się oſoby, ktore zgodne być mogą do odbierania ſzafunku dobrodzieyſtw im nagotowanych. Nie maſz takiego człowieka ktoryby wyſokiego ſtopnia świątobliwości doyść nie mogł, byleby tylko iego dobroci y ſzczodrobliwości zażyć umiał; zaczym to naypierwſze ſtaranie twoie być powinno ſtać się iey godnym; w ten czas zaś ſtanieſz się iey godnym, kiedy podług możności twoiey odłączać się od tego Pana nie będzieſz, iak nayczęściey powinną mu

od-

oddaiąc cześć, pragnienia twoie mu oświadczaiąc, y poświęcaiąc się mu na ofiarę przez powtarzanie żywych y gorących ku niemu affektow. Lecz nayspośobnieyszy do tego czas dla siebie znaydziesz, maiąc go w sercu twoim Sakramentalnie obecnego po przyięciu nayświętszey kommunii, czas albowiem ten iest w ktorym dzielność mocy swoiey w tobie gotow iest pokazać, y ieżeli kiedy to w ten czas osobliwsze dobrodzieystwa łaski Jego pozyskać możesz. W tedy ah w tedy wzyway miłosierdzia iego, aby cię z ostatniey wybawił nędzy, aby duszę twoię przyzwoitemi ozdobił cnotami, y żeby cię w nowego zamienić raczył człowieka, albo raczey żeby cię w samego siebie przemienił.

IX. Nigdy zakonne osoby w służbie Bożey oziębłe, zbawienia swoiego w większe niebespieczeństwo nie podaią, iako kiedy do nayświętszey Ołtarza Pańskiego ofiary uczęszczaią bez przyzwoitey pobożności z samego tylko zwyczaiu. Niedbalstwo ich w tey mierze, nieuwaga, y niedostateczne przygotowanie się do tak wielkiey y Swiętey taiemnicy, wołaią o zemstę do Boga, do sprawiedliwego pobudzaią go gniewu, y ten nieszczęśliwy przynoszą skutek, że rozgniewany Pan odstępuie ich, y staią się su-

łupem nierządnych chuci y namiętności, à na ostatek idą oślep na zgubę wieczną. Zaczym ieżeli pragniesz żyć w stanie łaski, y stać się godnym aby ci Bog miłosierdzia swoiego nie ubliżał, naypierwsze y nayusilnieysze staranie twoie to być powinno, abyś się przysposobił do godnego tego Sakramentu przyięcia; Kto z przyzwoitym uszanowaniem y przygotowaniem do niego przystępuie, rozlicznych łask Boskich staie się uczestnikiem, niedbale zaś y oziębłe przystępuiący, w przepaść nieprawości wpadaią.

X. Niektorzy zakonni ludzie zważaiąc niebespieczeństwo w ktore się podaią gdy niedbale y oziębłe przystępuią do Ołtarza Pańskiego, rezolwuią się raczey do niego nie często przystępować; ale lekarstwo to ktorym słabości swoiey zabiec usiłuią, nie tylko że ich uzdrowić nie potrafi, lecz w większe ieszcze niebespieczeństwo oczywiście ich wprawuie; nie przeto albowiem że nie uczęszcza zakonnik do tey Swiętey ofiary staie się pobożnieyszym, nie nabywa większey przez to ducha gorącości, ani bardziey zbawienia swoiego ubespiecza, owszem odzwyczaiwszy się od tak zbawienney sprawy, więcey coraz oziębłości ducha, y rozwiozłości w sobie pomnaża,

ża, à w większe coraz niebespieczeństwa własney zguby podaie się, oddalaiąc się od źrzodła wszystkich cnot świętych y łask Boskich. Bog tego chce abyśmy uczęszczali do tego Sakramentu, dobry porządek w domu zakonnym tego wyciąga, zbudowanie ztąd wynikaiące dla zgromadzenia tak każe, intereſs y dobro nasze do tego zachęca, y będziemyż śmieli w tym świętym zwyczaiu zaniedbywać się? Jeżeli oziębłość ducha iest nam na przeszkodzie, starajmy się raczey o to, abyśmy ią przekonać mogli, à nie opuszczaymy tego co z duchownym dla nas być może pożytkiem; Pamiętaymy, że uczęszczanie do tak Swiętey taiemnicy przy pracy ktorą na to łożyć będziemy, tyle nam łaski Boskiey ziednać może, że za pomocą iey ocucić się z gnuśności, y z oziębłości powstać potrafiemy. Albowiem Sakrament ciała y krwie Pańskiey rownie dla słabych, iako y dla mocnych posiłkiem iest, byleby tylko szczyrze chcieli z niemocy swoiey być uzdrowionemi, y w słabości swoiey upodobania nie pokładali.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

O niektorych zwyczaiach, y ćwiczeniach.
O ćwiczeniach czyli zwyczaiach zakonnych w pospolitości.

I. ZNak to iest dobrego y cnotliwego Zakonnika, kiedy y uczęszcza na wszystkie zakonne powinności, y w praktykowaniu tego wszystkiego co reguły y ustawy zakonne przepisuią, gust, y osobliwsze znayduie ukontentowanie; W ten sposob dystyngwuie się od tych ktorzy w obowiązkach stanu swoiego nie kochaią się, y dla tego ich zaniedbywaią. Niechay ci więc nic milszego y przyiemnieyszego nie będzie nad zwyczayne w zgromadzeniu ćwiczenia y zabawy, te zachować y pełnić miey sobie za naypierwszą, y nayprzyzwoitszą powinność, tym nayprzod zadosyć uczyniwszy, dopiero insze przedsiewziąść możesz zabawy. Ordynaryine w zgromadzeniu zwyczaie ktore w pospolitości odbywać się zwykły, większego są u Boga szacunku nad to wszystko, cokolwiek by też nayzacnieyszego, y nayznakomitszego w partykularności mogłbyś uczynić, czyli każąc, czyli słuchaiąc spowiedzi, czyli da-

iąc Chrześciańskie nauki, czyli radą dobrą dopomagaiąc, czyli iakiekolwiek inne pełniąc uczynki miłosierne, co z następuiących oczywiście pokazuie się przyczyn. 1. Odbywaiąc wraz z inszemi powinności zwyczayne y pospolite, pewien o tym być powinieneś, że czynisz zadosyć woli Bożey, iako y o tym że zawsze Bog z osobliwszą protekcyą swoią wpośrzod tych znayduie się, ktorzy w imie Jego razem są zgromadzeni, y że do takich zabaw ktore w zgromadzeniu praktykować się zwykły przywiązał Bog te wszystkie łaski ktore do zbawienia twoiego potrzebne osądził, y ktore ci wyznaczył. 2. Ordynaryine nabożeństwa, lub insze w zgromadzenie wprowadzone zwyczaie ukracaią, y martwią własną miłość w zakonney osobie, sprzeciwiaiąc się iey zamysłom y ułożeniom, przynaglaiąc ią do czynienia tego, co się iey częstokroć nie zdaie, y nie podoba, do pełnienia tego w tym czasie, co wolała by w inszym czasie wypełnić, y sprzeciwiaiąc się iuż tym iuż inszym sposobem iey przyrodzonym skłonnościom. Procz tego, ponieważ ćwiczenia te regułami zakonnemi opisane nie dependuią od obrania y własney woli Zakonnika, nic osobliwszego w nich nie znayduie, w czym by się mogł od innych

nych dyftyngwować, y nic takiego w czym by prożności fwoiey albo ambicyi mogł dogodzić. 3. W ćwiczeniach zakonnych ordynaryinych, łatwo uchronić fię możefz tych defektow ktorym podpadafz w zabawach twoich partykularnych, te albowiem chociaż fą z fiebie dobre y cnotliwe, częftokroć więcey ftraty iak korzyści przynofić nam zwykły, y w ten czas nawet kiedy ie nie z woli nafzey ale z rofkazu Przełożonych nafzych odbywamy, bo miłość włafna, chełpliwość, prożność czyni,że w nich traciemy częfto wfzyftkę zaflugę. 4. Pofpolite, à ftanowi fwoiemu przyzwoite odbywaiąc powinności z punktualnością y pilnością zakonna ofoba, pewna ieft że poftępuie drogą ktorą iey Bog pokazał y naznaczył, y ktorą chce ią do pozyfkania zbawienia doprowadzić, tych zaś zaniedbywaiąc, à czym infzym według upodobania właſnego zatrudniaiąc fię, zdraża od przeznaczoney fobie drogi, à przeto podaie fię w niebefpieczeńftwo zabłąkania fię, y chybienia terminu fzczęśliwey wieczności; Zaczym ieżeli zbłądzić nie chcefz, idź drogą przepifanych tobie w regule świętey powinności podług woli twoiey od nich fię nie dyfpenfuiąc,à ieżeli ich kiedy z rofkazu Przełożonych twoich pełnić nie możefz, przywiązanie

zanie twoie do nich w duſzy y w ſercu zachoway. Gwałt że tak powiem cierpi zakonna duſza, kiedy od właściwych ſobie zwyczaynych muſi odſtąpić zabaw, w ten czas zaś ſwobodnie iak w przyzwoitym ſobie ſpoczywa centrum, kiedy ie wykonywa.

II. Bywaią w zakonnych zgromadzeniach takie oſoby, ktorym procz inſzych przymiotow, iako to rozumu, obrotu, roſtropności, y wſzelkiey do intereſſow zdatności y ſpoſobności, nie zbywa nawet y na gorliwości o zakonną obſerwancyą, z ktorą wydaią ſię zeluiąc aby od innych punktualnie była zachowana, ſami iednak nie czynią zadoſyć wſzyſtkim, tak iak by ſię należało ſtanu ſwoiego obowiązkom; Nie radzi by uczęſzczać do churu, nie kochaią ſię w czytaniu, w modlitwie, w oſobności życia, w milczeniu, w umartwieniu ciała y zmyſłow, tak dalece, że ieżeli te y tym podobne powinności odbywaią, czynią to bardziey dla zewnętrznego tylko pozoru, nie z ſerca y dobrey woli Coż rozumieſz iak by takich nazwać potrzeba zakonnikow? Przyſtoynemi czyli podciwemi (w tym ſenſie w iakim przyſtoyność na świecie brać ſię zwykła) ieżeli chceſz nazwiy ich ludzmi, dobremi iednak y cnotliwe-

tliwemi mianować ich zakonnikami nie mozeſz. Podciwość y cnota zakonna rożni ſię od tego, co poſpolicie za cnotę y podciwość u ludzi światowych uchodzi, zaczym inſzych y wcale inſzych do uformowania prawdziwie dobrego zakonnika przymiotow potrzeba nad te na ktorych doſyć ſię być zdaie, aby kto za podciwego y cnotliwego zdaniem ludzi światowych, mogł uyść człowieka; między innemi zaś trzeba ażeby ſię w nim uſtawiczność y prawdziwe do zwyczaiow y obrządkow zakonnych przywiązanie znaydowało.

III. Nie zbywa w rożnych życia zakonnego profeſſyach na takich, ktorzy prawdziwie ſtaraią ſię o to, ażeby ſię, iak poſpolicie zowiemy, podciwemi y przyſtoynemi pokazali ludźmi, à ponieważ potrzebną do tego końca rzeczą być ſądzą z zacnemi y godnemi przeſtawać, grzecznemi, obliguiącemi, politycznemi, przyiemnemi, ſzczeremi y otwartemi pokazywać ſię, pięknie y wymownie mowić, w konwerſacyach dawać znaki żywości y obrotu rozumu, ſtarać ſię o wziętość y eſtymacyą u wſzyſtkich, zaczym wſzyſtka ich praca y uſilność do tego zmierza, aby ſię takiemi uformowali, mniey dbaiąc o to aby życie ſwoie na wzor innych w zgromadzeniu zakon-

kon-

konnym układali, y z wszelką łatwością od churu lub od innych powinności zakonnych dyspensuiąc się. O takowych zakonnikach mowić się może, że chcąc się stać iak mniemaią przystoynemi, staią się złemi y nagannemi zakonnikami. Niechay pomyślą o owych zacnych y wielkich regularności y obserwancyi modelach, ktore osobliwszym w dawnieyszych czasach były zakonnego stanu zaszczytem, y niechay ie sobie przed oczy wystawuią? Czyliż w nich znaydą taką o przypodobanie się ludziom troskliwość? czyż upatrzą prożną w konwersacyach żywości rozumu y przenikliwości ostentacyą? albo taką o nabycie reputacyi y wziętości między ludzmi chęć y staranność? Bynaymniey, wszystko to oni sobie lekce ważyli, o to tylko iedynie staraiąc się, aby się Bogu przypodobać mogli, zaczym ustawiczna y naymilsza była dla nich zabawa na usłudze Boskiey, na modlitwie bądź ustney bądź wewnętrzney, na czytaniu, na ręcznych robotach, myśl ich w tym iedynie zatopiona była, iak ciało y namiętności martwić, iak za grzechy pokutować, zaprzeć się siebie samych y właśney woli, stronić od świata y od iego maxym iako od zarazy, à w świętych Chrześciańskich cnotach postępować. Ta

iedna

iedna tylko ieſt y dla ciebie droga ktorą iść powinieneś, ieżeli chceſz dobrym y Bogu ſię podobaiącym ſtać ſię zakonnikiem.

IV. Nigdy dobrowolnie nie opuſzczay zwyczaynych medytacyi, czytania xiąg duchownych, rachunkow ſumnienia twoiego y innych praktyk życia zakonnego, à ieżeli ci ſię trafi że ſię na nich dla iakich nieuchybnych y ſprawiedliwych przyczyn w godziny na to naznaczone w zgromadzeniu zakonnym znaydować nie możeſz, znalazłſzy potym czas wolny, nie zaniedbyway wetować ſtraty ktorą w tym poniozłeś. Ponieważ bowiem iako ſię iuż gdzie indziey powiedziało, nabożeńſtwa, y inne ćwiczenia duchowne zwyczayne w życiu zakonnym, ſą ſrzodkami od Boga przeznaczonemi do zbawienia twoiego, y do poświęcenia duſzy twoiey, ſą także y kanałami przez ktore ściągać ſię na ciebie maią łaſki Boſkie, zatykaſz że tak powiem te święte kanały, oddalaſz od ſiebie zbawienne ſrzodki prowadzące cię do świątobliwości, kiedy bez ſprawiedliwey przyczyny od nich ſtroniſz y na nie nie uczęſzczaſz. Jeżeli ci tedy miły ieſt, iako być powinien duch zakonności, ieżeli pragnieſz pozyſkać łaſki Boſkie do zbawienia twoiego potrzebne, ieżeli w cnocie y doſkonałości

nałości postąpić żądasz, wpraw się w codzienne zabaw tak świętych praktykowanie.

V. Wielki à bardzo częsty w zakonnych osobach ten znayduie się defekt, że zabawy y ćwiczenia duchowne z iakiegoś tylko przyzwyczaienia się do nich odbywaią, bynaymniey nie staraiąc się o to, ażeby ie podniesieniem myśli do Boga, uwagą, y dobrą intencyą ożywiali, lub od tego wszystka zasługa zawisła; Sprawy bowiem ktore ozięble, niedbale, z roztargnieniem myśli dzieią się, nic nie są warte u Boga, bo są iak ciało bez duszy, iak owoce bez smaku, iak lampy bez oleiu, iak ogień bez światła, albo, co Prorok uważa, słomą są czczą bez ziarna, lub ziarnem na mąkę niezdatnym: (a) *Germen tuum non faciet farinam.* Pracuiesz może wiele w takich sprawach y uczynkach, ale bez żadnego pożytku: *Seminastis multum, & intulistis parum* Łudzisz się nadzieią ześ wiele zgromadził przez pobożne życia zakonnego praktyki, aż o to gdy się odeckniesz stanąwszy w dzień Sądu Pańskiego przed Bogiem, z prożnemi znaydziesz się rękami. Uczynki by też naylepsze tym sposobem czynione, zamiast nadgrody kary sprawiedliwey wycią-

(a) Oseæ. 8. 7.

ciągaią, y raczey do słuszney Boga pobudzaią zemsty, aniżeli żeby Jego ziednać łaskę y miłosierdzie. Wola albowiem Boska iest, aby to co świątobliwego y sprawiedliwego iest, działo się świątobliwie y sprawiedliwie iako sam o tym upomina: (b) *Justè quod justum est, persequeris*, à iako S. Grzegorz przestrzega; rzeczy chociaż z siebie samych dobre są, przestaią być takiemi ieżeli się przyzwoitym nie dzieią sposobem: (c) *Quæ per se bona sunt, nisi bene tractentur, boni gratiam perdunt*, y zawsze Bog, iako twierdzi S. Efrem, bardziey uważa iakim sercem y umysłem służemy mu, aniżeli usługi ktore mu oddaiemy: (d) *Deus non intuetur, quod sit, sed quo studio & qua propensione*. Duch sam tylko ktorym sprawy nasze ożywiamy, ten iest, od ktorego wszystka ich cena y zasługa zawisła: *Animus est, qui commendat omnia*. Sprawa ktorą z dobrą wewnętrzną odbywasz dyspozycyą, staie się bryłą złota, albo drogim y szacownym dyamentem, taż sama ieżeli świętą nie będzie ozdobiona inntencyą, podobna do kawała miedzi, albo do głazu prostego żadnego nie maiącego waloru, tamta iak ziarno dobre przyniesie ci pożytek na żywot

(b) Deut: 16. 20. (c) Orat: 33. (d) Serm: de Pænit: (e) Seneca

wot wieczny, ta zaś iak ziarno czcze y nikłe żadnego nie wyda owocu. W nadgrodę każdego w szczegulności uczynku ludzkiego rożne Bog nagotował korony podług doskonałości, z iaką go odbywamy; staray się abyś naydroższą z nich pozyskał, z taką iaka tylko być może, czyniąc co czynisz doskonałością. Gdy byś o tym pamiętał, że to co przed się bierzesz Bogu należy, y staie się ofiarą ktorą masz mu prezentować, ta iedna myśl powinna by cię zachęcić, abyś to naygodnieyszym y nayprzyzwoitszym sposobem wypełnił iako cię Duch Swięty u Ekklezyastyka upomina: (f) *Deo dignas oblationes offer.* Zebyś zaś zachęcił się y pobudził do potrzebney w sprawach twoich doskonałości, pomniy dobrze tę prawdę, iż nie masz żadnego tak nikczemnego, y tak małego uczynku, ktory by wielkiego, y że tak powiem nieskończonego nie wart był poważania, à to dla następuiących przyczyn: 1. Każda sprawa ściąga się do Boga ktory iest godności nieskończoney, zaczym względem końca tego do ktorego zmierza staie się nieiako nieskończoną, à przeto wyciąga aby iey na żadney z iaką tylko czyniona być może, nie zbywało doskonałości: 2. Możesz przez każdą

(f) Eccl: 18. 11.

każdą ſprawę twoią zaſłużyć ſobie na pomnożenie łaſki poświęcaiącey, ktora ponieważ ieſt uczeſtnictwem natury Boſkiey, coś nieſkończonego w ſobie zamyka. 3. Nie mniey także przez nią zaſłużyć ſobie możeſz na nowy ſtopień chwały w niebie, na doſkonalſze tamże oſiągnienie Boga, y na inſze przypadkowe w chwale niebieſkiey nadgro[illegible]y, wſzyſtko zaś to ma w ſobie coś nieſkończonego iuż to w zacności, iuż w trwałości ſwoiey wiekami nieſkończoney. 4. Od każdey w ſzczegulności ſprawy zawiſł zbawienia twoiego intereſs albo cały, albo po części; mowić ſię nayprzod może, że po części od niey dependuie, bo zbawienie naſze polega na wſzyſtkich wraz wziętych uczynkach naſzych, ktorych cząſtką ieſt każda w ſzczegulności ſprawa naſza; Mowić ſię także y to może, że cały na niey polega, bo łaſka decyduiąca o zbawieniu twoim może być przywiązana do iednego uczynku, ktory ieżeli niedbale odbędzieſz, iuż inney ſkuteczney łaſki Boſkiey nie pozyſkaſz. 5. Procz tego każdy w partykularności uczynek może przypadkowey dla Boga, y świętych Pańſkich przyczynić chwały; Może iey nayprzod dla Boga przyczynić, bo im doſkonaley w niebie Boga kochać będziemy, tym więkſzą
odda-

oddamy mu chwałę, kochać go zaś tym doskonaley będziemy, im doskonalsze będą uczynki nasze, ktoreśmy w tym życiu czynili. Może iey także y dla Swiętych Pańskich pomnożyć, bo nasza w niebie szczęśliwość iest ich także uszczęśliwieniem dla iakiegoś że tak powiem interessu ktory oni w naszey szczęśliwości dla siebie upatruią, ten zaś na tym zawisł, iż kiedy my w chwale wieczney szczęśliwszemi będziemy, przez to, y w tym, przybędzie y dla nich nowy stopień szczęścia y chwały, albowiem uwielbienie y chwała członka iednego, ozdoby y chwały całemu ciału przydaie. Gdyby iedna na przykład z gwiazd na firmamencie niebieskim swoy obrot maiących zacmiła się y zgasła, czyliżby przez to całemu niebu iakieysi nie ubyło ozdoby? iako też, gdyby znowu sposobem przeciwnym nadzwyczayney iakiey nabyła światłości, czyliż nowa ta światłość nowey nie przydała by mu piękności? Co się więc mowić może o gwiazdach, toż samo prawdzić się powinno y o chwale ktorey Święci Pańscy w niebie zażywaią, tym więcey ta się dla nich pomnaża, im więcey my staramy się nam iey przyczynić przez cnotliwe uczynki nasze, krzywdziemy zaś w niey niebianow, ile razy w cnotach świętych postę-

postępować nie chcemy, albo kiedy ie nie doskonale praktykuiemy, odeymuiąc im tyle stopniow chwały przypadkowey, ile ich sami przez niedbalstwo naszé traciemy. 6. Można ieszcze y to twierdzić, że sprawy nasze staią się niby nieskończonemi y dla tego, że do każdey z nich wziętey w szczegulności przymioty natury Boskiey zawsze iakąś maią relacyą. Y w rzeczy samey czyliż o każdey w osobności nie prawdzi się, że ią panowanie naywyższe Boga, czyli moc Jego nakazuie, że mądrość Jego nią rządzi, wola Jego poświęca ią, świątobliwość czyni ią świętą, opatrzność nią kieruie prowadząc nas przez nią do ostatecznego końca naszego? czyliż y to nie prawdzi się, że miłosierdzie Boskie przywiązało do niey łaski ktore nam są nagotowane, że szczodrobliwość Jego złączyła z nią nadgrody ktore nas czekaią, że sprawiedliwość Jego na nię czeka z odpuszczeniem grzechow naszych? czyliż y tego mowić nie można, że dobroć Boga tey w szczegulności sprawy domaga się od nas, na dowod naszey ku niemu wdzięczności, że Majestat Jego wyciąga iey od nas, zamiast daniny iemu należącey, że krew nayświętsza Zbawiciela Pana czeka iey od nas, iako pożytku y skutku nieskończo-

nych

nych zasług swoich? Ze Duch Swięty iest iey początkiem, Syn Boży iey wzorem y modelem, Oyciec Przedwieczny końcem? Zc w niey znayduie się wszystka cześć y chwała, ktorą Bog od nas ma odebrać w tym czasie w ktorym ią czyniemy? że ona staie się przyiemnym dla Boga, dla Aniołow, y dla Swiętych Pańskich widowiskiem; ktorzy z uwagą zapatruią się na to iak sobie w niey postępuiemy? Ah czemuż te tak wielkie y tak zacne przyczyny, takiey iaką powinny w umysłach naszych nie czynią impressyi, y czemu nas nie pobudzą abyśmy się o iak naywiększą w sprawach naszych starali doskonałość? Reflektuymy się często nad niemi, abyśmy pamiętaiąc na nie, nigdy iuż więcey rzeczy tak świętych niezbożnie, rzeczy tak wysokich podle, rzeczy tak godnych niegodnie, rzeczy duchownych bydlęcym nie czynili sposobem, upomina nas o tym Grzegorz Swięty: (g) *Demus operam Fratres, ne sancta impurè, sublimia demisse, honore digna turpiter, & ut uno verbo complectar, terrenè spiritualia celebremus*; à że, zażyię słow Pisma Swiętego, zapalmy sprawiedliwości nasze iako żywe światło: (h) *Justitias quasi lumen accendent.* Niechay lampy nasze, to iest

(g) Orat: 6. (h) Eccles: 32. v. 20.

ieſt uczynki naſze, ſtaną ſię lampami ogniſtemi y płomieniſtemi, goreiąc zawſze miłością Boſką ktora ſię w nich zawſze wydawać powinna: (i) *Lampades ejus, lampades ignis, atque flammarum.*

Jeżeli zaś pragnieſz przyzwoicie ożywiać ſprawy twoie, miey nayprzod w nich intencyą proſtą, nigdy nic nie czyń z humoru, z paſſyi, z właſney miłości, niczego więcey nie ſzukay, tylko ſamego Boga, oświadczay ſię Panu z Oblubienicą Swiętą, że nic cię inſzego nie kontentuie procz Oblubieńca twoiego: *Ego dilecto meo*, albo z Dawidem, że zawſze obrocone mieć chceſz oczy ku mieſzkaiącemu w niebie, iemu tylko iedynie pragnąc podobać ſię, y Jego ſzczegulnie chwały upatruiąc: *Ad te levavi oculos meos, qui habitas in cœlis.* Miey ſzczerą chęc pomnożenia iey tyle, ile przez ciebie pomnożona być może, pragniy tyle mu iey w każdey ſprawie twoiey y w każdym życia twoiego momencie przyczynić, ile iey odebrał, y odbierać będzie od wſzyſtkiego ſtworzenia w czaſie, y w wieczności; Łącz każdy uczynek twoy z zaſługami Zbawiciela Pana, każdą intencyą twoią z intencyą ktorą on miał w ten czas, gdy to co ty teraz czynić maſz, czynił,

(i) Cant: 8, 6.

wſzakże ſkutek to ieſt łaſki Jego że ſię na nią zdobyć możeſz; iako też y z intencyą Kościoła Bożego, y Zakonu Swiętego ktory ci przez uſtawy ſwoie tę lub inną w ſzczegulności nakazał ſprawę. Staray ſię o przyzwoitego ducha każdemu twoiemu uczynkowi, bo każdy ma ſwoy partykularny koniec do ktorego zmierzać oſobliwie powinien, tak na przykład godziny Kapłańſkie poſtanowione ſą, aby w nich oddawano Panu ofiarę chwały iemu przyzwoitey, modlitwa dla złączenia ſię z Bogiem, y dla ziednania nam pomocy od niego potrzebney, czytanie xiąg dla oświecenia ſię o naſzych powinnościach, y dla nauczenia ſię iak mamy kochać Boga, y iemu ſłużyć. Nie zaniedbyway także czaſami odnawiać intencyi raz uczynioney, oſobliwie w ten czas gdy poſtrzeżeſz że ſerce twoie ſkłania ſię do iakiego złego końca w tym co czynić przedſięwziąłeś. 2. Przy początku każdey ſprawy twoiey proś Boga o łaskę, abyś ią mogł dobrze y pożytecznie odbyć. 3. Wſzyſtko to czym ſię zabawiaſz czyń podług porządku uſtanowionego, to ieſt w czaſie y na mieyſcu przyzwoitym. 4. Uſłyſzawſzy że dzwonią na iaką powinność, nie ociągay ſię, idź na nię z poſpiechem. 5. Idź także na nię z chęcią y z upodobaniem,

niem, uważaiąc że w niey pełnisz wolą Boską, y że masz pracować na chwałę Jego, wszakże upodobanie przydaie uczynkowi doskonałości: *Delectatio perficit operationem.* 6. Y duszy y ciała twoiego złącz siły na odbycie powinności twoiey, o niczym inszym nie myśląc tylko o tym abyś ią dobrze wypełnił: *Age quod agis.* 7. Męznym y odważnym sercem znoś wszystkie ktore w niey znaydziesz naturze twoiey przykre prace. 8. Z pilnością y z gorącością ducha odprawuy ią, tak iak gdybyś dopiero zaczynał służyć Bogu, y iak gdyby ta była dopiero pierwsza sprawa w życiu twoim: *& dixi, nunc cæpi.* 9. Czyń ią także y tak, iak gdyby miała być iuż ostatnią, to iest z taką ostrożnością y uwagą, o iaką byś się na ten czas starał, gdyby dokonawszy tego co przedsięwziąłeś, upewniony o tym byłeś, że ci się zaraz stawić przyidzie przed oblicze Sędziego Boga, y tam widzieć położoną na szali sprawę twoią dla doświadczenia czyli czego warta iest. 10. Zbierz wszystkie myśli twoie, pamiętaiąc na obecnego Boga, a często podnosząc ku niemu serce twoie przez akty strzeliste. 11. Nie zaniedbywày wypełnić wszystkich kondycyi albo w regule do każdey sprawy twoiey wyrażonych, albo ktore potrzebnemi

osądziſz do tego żeby była miłą y przyiemną Bogu. 12. Ktorą tylko upatrzyſz ſposobność w przedſięwziętey od ciebie zabawie do iakieykolwiek cnoty praktykowania nigdy o niey nie zapominay. 13. Nic z niey nie opuſzczay, nic nie umnieyſzay, y trway ſtatecznie aż do końca, chociaż byś iakiey doświadczał przykrosci y trudności. 14. Na koniec proś Boga, aby ci defekta y niedoſkonałości w niey popełnione darować raczył, oczyść ią y obmyi we krwi Zbawiciela twoiego, à przez ręce Jego odday ią Oycu Przedwiecznemu iako daninę, y ofiarę od ciebie mu należącą.

O czytaniu Xiążek;

VI. Czytanie Xiąg duchownych naymilſzą dla ciebie być powinno zabawą, albowiem ieſt ſrzodkiem iednym z nayprzednieyſzych prowadzącym cię do Boga, y zaſtawą naymocnieyſzą przeciw natarczywościom nieprzyiaciela zbawienia twoiego; Czytaiąc te nabywaſz poznania Boga, y uczyſz ſię iak mu maſz ſłużyć, nabywaſz dobrych y pobożnych ſentymentow, ożywiaſz y pomnażaſz w ſobie ducha nabożeńſtwa, umacniaſz ſię w cnocie, nabieraſz ſerca y odwagi do przekonywania czy-

li

li zwyciężania trudności ktore ſię trafiaią w drodze zbawienia, y do dania odporu pokuſom ſzatańſkim, y świątobliwie czas trawiſz. Nie znaydzieſz żadnego między cnotliwemi, y bogoboynemi zakonnikami, ktory by takim nie rad ſię zabawiał czytaniem; zaczym y ty miey zwyczay czytania codziennie Piſma Swiętego, lub inney iakiey xiąſzki duchowney, y ile tylko wolnego znaydzieſz czaſu nie zaniedbyway chętnie łożyć go na tak piękną à tobie pożyteczną zabawę; Są albowiem tacy w zgromadzeniach zakonnych ktorzy pod pretextem innych powinności ſwoich, czyli prac zatrudniaiących ich, nigdy prawie w rękę nie wezmą duchowney xiąſzki, lecz bardzo w tey mierze błądzą, y zawodzą ſię nie chcąc czerpać z tak obfitego źrzodła łaſki Boſkiey, iakie ieſt w podobney ſprawie. Nie naſzladuy ich w tym przykładu, codziennie coś czaſu odkładaiąc na tak pożyteczną rzecz, à ieżeli byś przy zatrudnieniach twoich ſpoſobności do tego nie znalazł, ſtaray ſię, iak prętko tylko być może tę ſtratę ſobie nadgrodzić; Nadewſzyſtko zaś wcześnie przyzwyczaiay ſię do czytania ſamych tylko dobrych xiążek, to ieſt takich ktore by były ſtanowi twoiemu przyzwoite; nie zdobi bowiem zakon-

konnego człowieka trawienie czaſu na ſamym czytaniu rzeczy prożnych, ciekawych, y wcale światowych, bo takie dopomoc mu nie mogą do poſtąpienia w doſkonałości, y na nic innego nie przydadzą ſię tylko do zaprzątnienia myśli iego ſamą świeckością, nie dopuſzczaiąc mu aby mogł myślić tak iak by powinien y pamiętać o Bogu. A kiedy do tey duchowney zabierać ſię będzieſz zabawy, nie zaniedbyway proſić Boga, abyś prawdy zbawienne mogł pożytecznie do ſerca twoiego przyiąć, y w nim ich dochować. Miey w czytaniu wſzelką przytomność, y świętą chciwość, ſamą treść duchowieńſtwa zbieray na zbawienny dla ſiebie poſiłek, umiey w niey ſobie ſmakować, y nabywać umieietności świętey. Umiey z czytaniem łączyć modlitwę ſerce twoie przez pobożne affekty częſto do Boga podnoſząc, à z cnotliwych maxym ktore tam znaydzieſz, y z dobrych ktore uczyniſz rezolucyi, właſnego ſzukay pożytku; dla ſamey bowiem tylko zabawy czytać, iak ſię częſtokroć dzieie, na nic ſię nie przyda, ani przyſtoi ile zakonnemu człowiekowi; Maſz procz tego o to oſobliwie ſtarać ſię, ażebyś y w pamięci twoiey dochował, co w czytaniu znaydzieſz y oſądziſz naypotrzebnieyſzego

do

do poprawy obyczaiow twoich, y żebyś do ziſzczenia tego ſkutkiem ſamym, proſił Boga o łaſkę potrzebną.

O Naukach.

VII. Jeżeli Zakon Swięty pozwoli ci czaſu do nauk, powinieneś z wſzelką do nich applikować ſię pilnością, czyniąc co tylko możeſz abyś w nich rozum twoy iak nayłepiey oświecił, y wyſzedł na człowieka prawdziwie uczonego. Oświecenie w rzeczach y onych wiadomość, nie tylko daią zakonney oſobie poznawać iak ſobie ma poſtępować, ale procz tego oſobliwſzą iey ſą pociechą y konſolacyą, bo iakże może mile y ſwobodnie ile ten człowiek ktory na oſobności żyć muſi, czas ſwoy przepędzić, ieżeli go na czytanie dobrych y pożytecznych xiąg nie łoży, łożyć go zaś na ten koniec czyliż będzie,nie znaiąc nauk y do nich nie przywyknąwſzy? Pamiętać ci na tę prawdę potrzeba, że cnota z nauką złączona zacnieyſza ieſt, gruntownieyſza y ſpoſobnieyſza do wielkich rzeczy, nad cnotę nie maiącą od niey pomocy y poſiłkow; Zreflektować ſię y nad tym powinieneś, że każdy zakonnik obowiązany ieſt ſłużyć zakonowi ſwoiemu ile mu tylko iego

po-

pozwalaią talenta, przez nieumiętność zaś ſtaie ſię niezdolnym do uſłużenia mu w wielorakich ile więkſzey importancyi okolicznościach; Na koniec y o tym wiedzieć maſz, że nauka ieſt twierdzą y obroną przeciwko złym nałogom, czego doświadczamy, widząc iż prawie poſpolicie ſię to trafia, że ludzie im mniey oświeceni y nieumieiętnieyſi ſą, tym rozwiezleyſzemi, y zmyślnościom podlegleyſzemi ſię być pokazuią; Co gdy tak ieſt, miey wiec na to oſtrożność, abyś za drogi y ſzacowny ſobie poczytał czas ten, ktory maſz ſobie od zakonu Swiętego do nauk pozwolony. W naukach zaś twoich iako z poſłuſzeńſtwa do nich deſtynowany ieſteś, tak umiey ie kierować do końca Chrześciańſkiego, to ieſt tego w nich pryncypalnie ſzukaiąc y upatruiąc, abyś mogł lepiey poznać Boga, y iemu ſłużyć doſkonaley, tak ie odbywaiąc, chociaż byś y nie wiele w nich poſtąpił, nie maiąc do tego potrzebnych talentow, będzieſz zawſze miał u Boga zaſługę pracuiąc pilnie około nabycia ich. Możeſz iednak wzbudzać w ſobie chęć do nauk y tą uwagą, iż to ieſt rzecz chwalebna y zaſzczyt przynoſząca być człowiekiem madrym, świętą iakąś ambicyą pobudzać ſię do nabycia umieietności, byleby ta zawſze

wſze ſubordynowana była do pryncypalnych obowiązkow twoich, to ieſt do oddania powinney czci Bogu y do doſkonalſzego iemuż służenia. Podłych to tylko duſz przyzwoitość ieſt nie mieć żadney emulacyi, a przeto y nie ſtarać ſię o wydoſkonalenie rozumu przez nauki. Z wſzyſtką atoli chęcią dobrą profitowania z wiadomości rzeczy ktorych applikacyą do nauk nabyć możeſz, wyſtrzegać ſię tego powinieneś, ażebyś czaſu na inſze powinności zakonne naznaczonego na czytanie lub piſanie nie łożył, bo iako rzecz gdyby naylepſza złym nabyta ſpoſobem, rzeczą naganną ſtaie ſię, tak y nauka ieżeli ią z przeſtąpieniem reguł zakonnych otrzymaſz, nie może być pożyteczna, własna miłość, prożność y ciekawość nieporządna, ktore ſię z chęcią doſtąpienia umieiętności częſtokroć mieſzać zwykły, z wſzelkiey ogołacaią ią przed Bogiem zaſługi, y przyzwoitym ſpoſobem nabyta mądrość, bywa nie raz okazyą y inſtrumentem do obrazy Boſkiey. Chroń ſię także y tego, aby wiadomość rzeczy ktorey applikuiąc ſię do nauk ſzukaſz, nie była ci przyczyną opuſzczenia ſię w pobożności, iako częſto przytrafiać ſię zwykło młodym oſobliwie zakonnikom; Wierne praw y uſtaw zakonnych zachowanie

wanie złączone z punktualnym powinności twoich pełnieniem, iako iest iednym z naypierwszych obowiązkow twoich, tak naypierwszą zawsze o nich myśl mieć powinieneś. Wstyd y hańba iest w tym samym czasie opoźniać się w miłości y służbie Bożey, w ktorym uczysz się lepiey go poznawać. Nie iest tak, iak wielu rozumieią, rzecz trudna te dwie rzeczy razem pogodzić, pilnować nauk do ktorych się sposobisz, y w duchu pobożności utwierdzać się, chęć dobra y szczera, tudzież stateczna rezolucya wzięta zaraz przy początku, iednemu y drugiemu dogodzić potrafi; Nie mało także do tego dopomoże częste ponowienie tego przedsięwzięcia, że pragniesz tak dobrym być zakonnikiem nauki twoie zakończywszy, iakim byłeś kiedyś ie miał zaczynać.

O słuchaniu słowa Bożego.

VIII. Pospolicie panuiąca w zgromadzeniach zakonnych ta znayduie się niedoskonałość, iż mało z słowa Bożego pożytku odnoszą, że go bowiem często słuchaią, przyzwoitey na niego nie maią attencyi, y nie wielką z słuchania go odbieraią impressyą; Zaczym miey zwyczay wzywać Boga, aby serce twoie przygotować raczył do zgodnego

go przyięcia nauki ſwoiey, a z wielkim uſzanowaniem ſłuchay iey. Wſzakże gdy ią maſz ogłoſzoną czyli przez uſta Przełożonych twoich, czyli przez inſzych Boſkich Miniſtrow, Chryſtus przez nich mowi do ciebie, więc przyimować ią z takim reſpektem powinieneś, iak gdyby z właſnych uſt Jego pochodziła. Nie maſz ſię zaś nad ſamym tylko zewnątrz mowy pozorem zaſtanawiać, to oſobliwie uważaiąc iak ieſt układna, ozdobna, uczona, y wymową piękną okraſzona, ale to raczey rozważać powinieneś, że to ieſt Bog ktory do ciebie mowi, y że ſłowa Jego ſą źrzodłem życia y zbawienia twoiego; przy dobrey ſerca dyſpozycyi z każdey nauki duchowney możeſz zbawienny odebrać pożytek. Doſyć ieſt czaſem duſzy tchnącey Duchem Boſkim na iednym pobożnym ſłowie, aby ſentymenta y affekta cnotliwe w ſobie wzbudziła, ktore długi czas w umyſle iey trwać mogą. W ſłuchaniu nauk duchownych ſtaray ſię czynić zadoſyć woli y rozrządzeniu Boſkiemu, ktory chce cię oświecić, y zachęcić do cnoty przez uſta nauczaiących. Każde zdanie ktore uſłyſzyſz, iak drogi kleynot dla ozdobienia duſzy twoiey potrzebny odbierać powinieneś, znaydzieſz w nim zawſze ziarno do-

bre pożytkuiące ci na żywot wieczny; strzeż się więc abyś go przez niedbalstwo twoie nieużytecznym nie uczynił, bo cięszki za to rachunek Bogu oddać musisz. Nie tylko zaś z słuchania słowa Bożego, ale nawet y z pobożnych ktore usłyszysz dyskursow umiey profitować, wznosząc do Boga myśl twoią, bierąc pochop do zreflektowania się nad obyczaiami twoiemi, postanawiaiąc ćwiczyć się w iakiey cnocie, albo poprawić się w iakich defektach y niedoskonałościach; à kiedy co osobliwszego y gruntowego w iakiey postrzeżesz rozmowie, staray się aby to iak naymocniey w twoiey utkwiło pamięci, dla przypomnienia sobie tegoż w trafiaiących się okazyach.

O zażywaniu pokarmu.

IX. Ponieważ zmyślna roskosz w iedzeniu y napoiu iest z liczby nieprzyiacioł ktorych nayciężey iest zwyciężyć y pokonać, przeto wielkiey potrzeba ci ostrożności, abyś gdy idziesz do stołu dla zażycia tamże potrzebnego posiłku, zdrady y sideł tegoż nieprzyiaciela mogł się uchronić. Usłyszawszy więc znak dany na godzinę obiadową albo wieczorną, wezwiy zawsze pomocy Boskiey y Swiętego Anioła Stroża

two-

twoiego przeciwko temu mocnemu y ſtraſznemu przeciwnikowi; Pamiętay o tym że cały narod ludzki dla kawałka ſkoſztowanego iabłka podał ſię w wielkie niebeſpieczeńſtwo, zaczym obawiać ci ſię potrzeba, aby y twoia zmyślność nie ſtała ſię przyczyną zguby twoiey. W intencyi twoiey ſtaray ſię naśladować Zbawiciela twoiego, ktory nie inſzym końcem zażywał pokarmu, tylko dla pomnożenia w nayświętſzym ciele ſwoim tey krwi naydroższey, ktorą miał wylać na okup zbawienia ludzkiego, dla tego tedy iedynie poſilay ciało twoie, abyś mogł nabyć ſił potrzebnych na usługę Boſką. Nie ſzukay w pokarmie lub napoiu ktorego zażywaſz dogodzenia y roſkoſzy natury, ale iamey tylko w nich upatruy potrzeby. Pamiętay na niedoſtatek żywności ubogich, Bogu ich potrzeby polecaiąc, à to co pożywać maſz tak iako ofiarowaną ſobie przymuy iałmużnę, z powinnym za nię Panu dziękczynieniem. Jeżeli ſię co trafi co nieprzypadaiącego do guſtu y ſmaku twoiego, zamiaſt cobyś miał narzekać, albo pragnąć co lepſzego y delikatnieyſzego, pomyśl ſobie że nad to dobrze traktowany ieſteś, albowiem ſłużąc tak oziębłe y niedbale Bogu, y na to co przed ſobą widziſz nie zaſłużyłeś

łeś sobie. Zawstydź się także, że nie umiesz naśladować ostrości życia dawnych Swiętych Pustelnikow, ktorzy dzień cały w pracach przepędziwszy, raz tylko o zachodzie słońca pokarmu zażywali, à częstokroć o samym tylko chlebie y wodzie pościli. Reflektuy się często nad tym, że wiele iest ludzi godnieyszych, y zacnieyszego nad ciebie urodzenia, ktorzy sądzili by się być szczęśliwemi, gdyby mieć mogli choć połowę tych potraw, ktorych ty codziennie pożywasz, y ktoremi iak podłemi y złemi gardzisz. Pomniy y na to, że nagany godna rzecz iest, y nieprzyzwoita aby zakonnik ktory obrał sobie stan pokuty y umartwienia, y ktory z ciałem swoim tak iako z dowodnym postępować sobie powinien nieprzyiacielem staraiąc się o osłabienie iego, aby mowię szukał w stołach wyśmienitości y delikatności, y samey tylko chciał dogadzać zmyślności, daiąc tym sposobem ciału swoiemu pochop, aby wzmocniwszy się, tym śmieley przeciw duchowi rebellizowało. Staray się naśladować S. Bernarda, y innych wielu Swiętych Pańskich, ktorym zdawało się, gdy szli do stołu, że idą na mękę, y wstydzili się że ich potrzeba przynaglała do takiey sprawy w ktorey rownamy się z bydlętami. W iedzeniu zawsze

wſze zachoway ſkromność y powściągliwość, chroniąc ſię chciwości, y niewſtrzemięźliwości, à gdy ią poſtrzeżeſz wzmagaiącą ſię w ſobie, chcąc ią umartwić, z iedzeniem zatrzymay ſię. Poſkramiay upodobanie y guſt do potraw pamięcią na żołć y ocet ktorym przy męce ſwoiey Zbawiciel twoy był napoiony, albo rozpamiętywaniem mąk piekielnych. Umartw ſię od tego co więcey twoią do ſiebie pociąga zmyślność, y na co ci ſię bardziey podoba. Miey zwyczay utrzymać ſię w każdey potrawie od tego kawałka, ktory ci ſię ſmaczniey ſzy y lepſzy zdawać będzie. Z więkſzym upodobaniem zażyway potraw proſtych y poſpolitych, nad te ktore wyborniey ſze y delikatniey ſze widzieć ci ſię przytrafi. Słuchay z uwagą zwyczaynego do ſtołu czytania, abyś tym ſpoſobem łatwiey uniknął guſtu y upodobania zmyślność w tobie wzbudzaiącego, y do niewſtrzemięźliwości prowadzącego. Pokarmu tak iak lekarſtwa zażyway, to ieſt pod miarą, granic wſtrzemięźliwości nie przeſtępuiąc. Nigdy od ſtołu nie odchodź naſycony, ale z pozoſtałem ieſzcze appetytem, y z tą wewnętrzną konſolacyą, że ci ſię zdarzyło odnieść zwycięſtwo z nieprzyiaciela twoiego, przez umartwienie ciała twoiego trafiaiące

ce się przy iedzeniu. Po skończonym obiedzie lub wieczerzy proś Boga aby ci darować raczył, ieżeliś w czym zażywaiąc pokarmu wykroczył, à żałuiąc za to, y oraz dziękuiąc mu, zwyczayne z inszemi modlitwy odmow, postanawiaiąc sobie, że chcesz ochotnie łożyć siły twoie na usługi tego Niebieskiego Gospodarza, ktory ci potrzebnego pozwolił posiłku.

O rozrywkach.

X. Rozrywki szkodliwe są y niebespieczne, iuż to dla tego, że niepotrzebnemi częstokroć myśl zatrudniaią dystrakcyami, iuż dla tego że o rożne przyprawuią defekta. Y toć to iest dla czego więcey nie raz zakonna osoba ponosi szkody pozwolonych zażywaiąc rekreacyi, niżeli przez kilka dni zyskać y zarobić mogła na osobności żyiąc, y milczenie zachowuiąc; Takiego błędu z iak naywiększą możesz chroń się pilnością, staraiąc się o to, abyś pozwolonego sobie czasu do rozrywki po zakonnemu zażyć umiał. Zaraz na początku wezwiy Chrystusa Pana y Swiętego Anioła Stroża opieki, prosząc ich ażeby tak ięzykiem twoim władać y kierować raczyli, abyś w konwersacyi nic takiego nie wymowił, coby

by ſię Bogu mogło nie podobać. Miey zwyczay o ſamych tylko pożytecznych rozmawiać rzeczach, nie zaniedbyway dyſkurſem bawiąc ſię, czynić wewnętrzne akty cnot świętych; wielomowſtwa, upodobania zbytniego w rozmowach, y prętkości w mowie wyſtrzegay ſię, à gdy poſtrzeżeſz zbytnią w ſobie chęć powiedzenia zdania twoiego, zamilcz y umartw ſię. Z uporem nie popieray y nie utrzymuy ſentymentu twoiego, nie wymow ſię z niczym coby płochość iaką znaczyć mogło, y nie zgadzać ſię z przyzwoitą ſkromnością; ſłowem miey oſtrożność, abyś nic nie uczynił y niepowiedział takiego przez co byś właſnemu mogł zaſzkodzić ſumnieniu. Pamiętay o tym, że ta zabawa twoia rownie iako y inſze powinności zakonne powinna ci być ſrzodkiem do Boga cię prowadzącym. Gdy ſię ſkończy czas na rozrywkę pozwolony, natychmiaſt ſtaray ſię to wſzyſtko uprzątnąć z myśli twoich, coby cię roztargnienia iakiego nabawić mogło, y wewnętrzne uſpokoienie twoie zamieſzać; Kiedy zaś konwerſacyą z ludzmi świeckiemi maſz ſię zabawiać, o przyzwoitości ſtanu twoiego nie zapominay, w dyſkurſach twoich pokaż ſię prawdziwym zakonnikiem, y umiey utrzymać całość honoru ſukienki ktorą

nosisz, wszystko co mowisz, mowiąc z wielką rostropnością, uczciwością, y ięzyka wstrzemięźliwością. Nie zaniedbyway z niemi rozmawiaiąc przytoczyć zawsze iaki dyskurs pobożny, ażeby z niego miarkować y poznać można, że iesteś takim iakim się na oko być pokazuiesz, to iest człowiekiem z Bogiem złączonym, y prawdziwym Chrystusa Pana uczniem.

O robotach ręcznych.

XI. W czasy naznaczone zabawiay się robotą ręczną. Pokuta, umartwienie, posłuszeństwo ktoremu się w niey poddaiesz, przykład dawnych Zakonnikow, prawo o niey napisane od S. Benedykta powinny ci ią szacowną uczynić. Prawdziwym mianować się nie możesz zakonnikiem nie pracuiąc, praca albowiem ręczna od dawnych Oycow Swiętych poczytana była między nayistotnieyszemi życia zakonnego powinnościami. Jle razy więc do iakiey roboty ręczney Bracia insi zakonni zgromadzać się będą, łącz się y ty z niemi, prożnych nie szukaiąc pretextow do uniknienia wspolney z niemi roboty ; Spiesz do niey z partykularnym przywiązaniem, iako do tey zabawy ktora przyzwoita iest stanowi twoiemu,

iemu, y przez ktorą rożnić ſię możeſz od niedbałych y delikatnych, ſtroniących od tego wſzyſtkiego w czym by ſię naturze ſwoiey, y właſney miłości naprzykrzyć mogli. Praca rąk twoich może być rzeczą Bogu naymilſzą nad wſzyſtkie inſze zabawy ktore przedſiębierzeſz, albowiem naywięcey ona ſprzeciwia ſię przyrodzoney delikatności, tudzież przykra ieſt, y upokarzaiąca. Kiedy ſię nią zabawiać będzieſz, nie zapominay o potrzebnych zakonnych dyſpozycyach, to ieſt abyś ią odbywał z miłością, pokorą, z poſłuſzeńſtwem, z intencyą czynienia pokuty, z gorącością ducha, z ſtatecznością, z dobrą wolą, z ukontentowaniem, z wewnętrznym ducha uſpokoieniem, ſercem z Bogiem złączonym, y z zachowaniem milczenia zakonnego ; Przed daniem znaku do zakończenia iey pracować nie przeſtay, y naznaczoną ci aż do końca odbyway robotę, abyś nagotowaney pracuiącym ſtatecznie nie utracił korony.

O rachunku ſumnienia.

XII. Nie maſz nic potrzebnieyſzego y pożyteczniey ſzego do poprawienia obyczaiow, iako wglądać w właſne ſprawy, y roztrząſać pilnie ſumnienie ſwoie. Jeżeli te-

dy pragniesz zbłądziwszy od Boga do niego się powrocić, y trafić na drogę prostą y bespieczną, czyń pilną uwagę y reflexyą nad wszystkiemi sprawami twoiemi, y one opłakuy sercem skruszonym y upokorzonym. Rachunek sumnienia twoiego dwa razy na dzień czynić powinieneś, to iest przed obiadem, y maiąc zabierać do spoczynku. Strzesz się abyś go niedbale y oziębłe nie odbywał, ale z iak naywiększą odprawuy go attencyą. Ażebyś go mogł doskonale y pożytecznie czynić, powinieneś nayprzod gorąco Boga prosić, żeby choć ieden promień owego światła spuścić na ciebie raczył, ktorym duszę twoią oświeci w czasie rozstania się iey z ciałem twoim, gdy się iey stawić przyidzie przed obliczem Naywyższego Sędziego, tym albowiem oświecony poznasz tak doskonale grzechy twoie, iakiemi są, y iakiemi się wydaią w oczach Boskich. Procz tego masz na siebie wziąść postać tegoż Sędziego twoiego wchodząc we wszystkie winy twoie po ostatnim rachunku popełnione, z taką dokładnością z iaką on ie roztrząsać będzie, pilnie uważaiąc ieżeliś wypełnił wszystkie powinności twoie, y ieżeliś im uczynił zadosyć z taką iak należało doskonałością. Gniewać się tak że powinieneś na grzechy kto-

ktorych dopuściłeś ſię, tak iak Sędzia Bog gniewać ſię na nie będzie, y maſz ie potępiać w ſobie z tym rygorem z ktorym on ie potępiać będzie. To uczyniwſzy z głęboką pokorą y z ſerdecznym żalem żebrać ci potrzeba odpuſzczenia błędow twoich, poſtanawiaiąc ſzczerze, że ſię chceſz poprawić; pokutę także maſz ſobie iaką naznaczyć, iako to naprzykład, że odprawiſz krotką iaką modlitwę, à nadewſzyſtko wſzelkiego powinieneś zażyć ſtarania, abyś ſię do przyſzłego rachunku ſumnienia twoiego pilnie tych oſobliwie chronił niedoſkonałości, ktore znacznieyſzemi oſądziſz. Maią niektorzy ten zwyczay, że winy ſwoie, y liczbę ich zapiſuią, aby łatwiey poznać mogli czyli ſię w nich poprawili. Procz dwoiſtego tego rachunku ſumnienia, dobra rzecz ieſt częſto reflektować ſię nad tym, iak ſobie poſtępuieſz, y czyli wiernie łaſkom Boſkim korreſponduieſz, takie zaś uwagi oſobliwie czynić potrzeba dokończywſzy iakiey przedſiewziętey ſprawy, lub gdy biie godzina, ażebyś ſię pobudzić mogł y zachęcić do doſkonalſzego powinności twoich ſprawowania.

Koniec pierwſzey Księgi.

REGESTR

Rozdziałow ktore się znayduią w tey pierwszey Xiąszce.

Roz-

REGESTR.